

**SZKICE
ARCHIWALNO-HISTORYCZNE**

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KATOWICACH

SZKICE
ARCHIWALNO-HISTORYCZNE
nr 8

NUMER SPECJALNY

**Powstania śląskie w pamięci historycznej
Uczestnicy – pomniki – rocznice**

pod redakcją Macieja Fica i Ryszarda Kaczmarka

KATOWICE 2011

Komitet naukowy:

prof. dr hab. Marek Czaplński, prof. dr hab. Edward Długajczyk,
dr hab. Joanna Januszewska-Jurkiewicz, prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek

Recenzent: dr Kazimierz Miroszewski

Redaktor naczelny: dr Piotr Greiner

Sekretarz naukowy: Sławomira Krupa

Opracowanie redakcyjne: Elżbieta Giszter

Tłumaczenia: dr Dariusz Kubacki (j. niemiecki), Marcin Pawłowski (j. angielski)

Opracowanie graficzne okładki: Katarzyna Kwaśniewicz

Fotografia na okładce: Katarzyna Przesmycka

Współpartnerzy projektu wydawniczego:



Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego



Towarzystwo Przyjaciół Archiwum



© Copyright by Archiwum Państwowe w Katowicach
Wydanie I, Katowice 2011

ISSN 1508-275X

Nakład 300 egzemplarzy

Adres redakcji: Archiwum Państwowe w Katowicach, ul. Józefowska 104, 40-145 Katowice
e-mail: kancelaria@katowice.ap.gov.pl <http://www.katowice.ap.gov.pl>

Skład: Frodo sp.j.

Druk: Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

SPIS TREŚCI

Maciej Fic, Ryszard Kaczmarek, <i>Wstęp</i>	9
Tomasz Pawelec, <i>Metahistoria miejsc pamięci</i>	11
Edward Długajczyk, <i>Stan wiedzy i perspektywy badań historycznych w zakresie powstań i plebiscytu</i>	39
Jadwiga Wala-Menou, <i>Polskie iluzje: Górny Śląsk we francuskiej korespondencji rządowej z lat 1919–1921</i>	51
Ryszard Kaczmarek, <i>Rocznice i pomniki powstańcze w województwie śląskim</i>	65
Barbara Szczypka-Gwiazda, <i>Pomniki powstańcze w Katowicach a problem pamięci historycznej przechowywanej w dziele sztuki</i>	75
Maciej Fic, <i>Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej</i>	81
Zygmunt Woźniczka, <i>Wojciech Korfanty w zbiorowej pamięci historycznej</i>	107
Jakub Grudniewski, <i>Niemieckie organizacje kombatanckie w okresie Republiki Weimarskiej (1918–1933)</i>	127
Michał Mackiewicz, <i>Uzbrojenie powstańców śląskich w świetle dokumentacji fotograficznej</i>	141
Maciej Droń, <i>Sztandary powstańcze i kombatanckie w zbiorach Działu Historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu</i>	155
Jan F. Lewandowski, <i>Powstania śląskie w polskim filmie fabularnym</i>	165
Krzysztof Karwat, <i>Powstania śląskie w opinii publicznej i w mediach na przełomie XX i XXI wieku</i>	173
Bogusława Bodzioch-Bryła, <i>Literatura późno poznana, czyli o poezji powstań śląskich. Pomiędzy funkcją dokumentalną a propagandową</i>	177
Sławomira Krupa, <i>Materiały do dziejów powstań śląskich w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach</i>	197
Katarzyna Wątkowska, Marcin Smierz, <i>Powstania śląskie i plebiscyt we współczesnej świadomości historycznej studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach</i>	223
Paweł Parys, <i>Powstańcze miscellanea</i>	237
Noty o autorach	255
Publikacje Archiwum Państwowego w Katowicach 2010–2011	257

INHALTSVERZEICHNIS

Maciej Fic, Ryszard Kaczmarek, <i>Einführung</i>	9
Tomasz Pawelec, <i>Metageschichte der Erinnerungsorte</i>	11
Edward Długajczyk, <i>Wissensstand und Aussichten für weitere historische Forschungen zu den Aufständen und zum Plebiszit</i>	39
Jadwiga Wala-Menou, <i>Polnische Illusionen: Oberschlesien im französischen Regierungsbriefwechsel aus den Jahren 1919–1921</i>	51
Ryszard Kaczmarek, <i>Jahrestage und Denkmäler zum Andenken an die Aufstände in der Woiwodschaft Schlesien</i>	65
Barbara Szczyпка-Gwiazda, <i>Historisches Gedächtnis in einem Kunstwerk am Beispiel der Denkmäler der Schlesischen Aufstände in Kattowitz</i>	75
Maciej Fic, <i>Dem Gedenken an die Aufstände gewidmete Jahrestage in der Volksrepublik Polen</i>	81
Zygmunt Woźniczka, <i>Wojciech Korfanty im historischen Kollektivgedächtnis</i>	107
Jakub Grudniewski, <i>Deutsche Veteranorganisationen in der Zeit der Weimarer Republik (1918–1933)</i>	127
Michał Mackiewicz, <i>Bewaffnung der schlesischen Aufständischen anhand der Bilddokumentation</i>	141
Maciej Droń, <i>Die Fahnen der Aufständischen und Kriegsveteranen in der Sammlung der Geschichtsabteilung des Oberschlesischen Museums in Beuthen</i>	155
Jan F. Lewandowski, <i>Die schlesischen Aufstände im polnischen Spielfilm</i>	165
Krzysztof Karwat, <i>Die schlesischen Aufstände in der Öffentlichkeit und in den Medien an der Wende vom 19. zum 20. Jahrhundert</i>	173
Bogusława Bodzioch-Bryła, <i>Spät kennen gelernte Literatur, also über die Poesie der schlesischen Aufstände. Zwischen der dokumentarischen und propagandistischen Funktion</i>	177
Sławomira Krupa, <i>Materialien zur Geschichte der schlesischen Aufstände im Staatsarchiv Kattowitz</i>	197
Katarzyna Wątkowska, Marcin Smierz, <i>Die schlesischen Aufstände und das Plebiszit im zeitgenössischen geschichtlichen Bewusstsein der Studenten der Schlesischen Universität in Kattowitz</i>	223
Paweł Parys, <i>Miszellaneen zu den Aufständen</i>	237
Noten über Autoren	255
Publikationen des Staatsarchivs Kattowitz 2010–2011	257

TABLE OF CONTENTS

Maciej Fic, Ryszard Kaczmarek, <i>Introduction</i>	9
Tomasz Pawelec, <i>Metahistory of the memorials</i>	11
Edward Długajczyk, <i>The state of knowledge and perspectives of historical research in the field of the insurrections and the plebiscite</i>	39
Jadwiga Wala-Menou, <i>Polish illusions: Upper Silesia in the French government correspondence in the years 1919–1921</i>	51
Ryszard Kaczmarek, <i>Anniversaries and insurrectionary monuments in the Silesia province</i>	65
Barbara Szczypka-Gwiazda, <i>Historical memory conserved in art objects such as insurrectionary memorials in Katowice</i>	75
Maciej Fic, <i>Insurrection anniversaries in the People's Republic of Poland</i>	81
Zygmunt Woźniczka, <i>Wojciech Korfanty in the collective historical memory</i>	107
Jakub Grudniewski, <i>German veterans' organizations during the period of the Weimar Republic (1918–1933)</i>	127
Michał Mackiewicz, <i>The arming of Silesian insurrectionists in the light of the photographic documentation</i>	141
Maciej Droń, <i>Insurrectionists' and veterans' banners in the collections of the Department of History of the Upper Silesian Museum in Bytom</i>	155
Jan F. Lewandowski, <i>The Silesian Uprisings in Polish film</i>	165
Krzysztof Karwat, <i>The Silesian Uprisings in the public eyes and in the media at the turn of the 19th and 20th centuries</i>	173
Bogusława Bodzioch-Bryła, <i>Literature discovered late or the poetry of the Silesian Uprisings. Between documentary and propaganda function</i>	177
Sławomira Krupa, <i>Materials concerning the history of the Silesian Uprisings in the collections of the State Archives in Katowice</i>	197
Katarzyna Wątkowska, Marcin Smierz, <i>The Silesian Uprisings and the plebiscite in the contemporary historical consciousness of the students of the Silesian University in Katowice</i>	223
Paweł Parys, <i>Insurrectionary miscellanea</i>	237
The Authors	255
Publications of The State Archives in Katowice 2010–2011	257

MACIEJ FIC, RYSZARD KACZMAREK

Wstęp

W 2011 roku upłynęło 90 lat od wydarzeń, które definitywnie zdecydowały najpierw o podziale Górnego Śląska na polski i niemiecki, a potem, po zakończeniu II wojny światowej, o przyłączeniu do Polski. Było to wydarzenie porównywalne tylko z tymi największymi i przełomowymi cezurami w historii regionu: przyłączeniem do państwa polskiego u schyłku X wieku, włączeniem do Korony Czeskiej po traktacie w Tenczyńcu w XIV wieku, przejściem pod panowanie Habsburgów w XVI wieku oraz podziałem między monarchie Hohenzollernów i Habsburgów po wojnach śląskich w wieku XVIII.

W 1921 roku najpierw odbył się plebiscyt, w którym wzięli udział prawie wszyscy (frekwencja wynosiła 97,5%) dorośli mieszkańcy tzw. pruskiego Górnego Śląska. Kartkę z dwujęzycznym napisem Niemcy/*Deutschland* wrzuciło do urny 707 393 (59,4%) osób, a z napisem Polska/*Polen* 479 365 (40,3%) uprawnionych do głosowania. Jednak jeszcze w tym samym roku wybuchło polskie III powstanie śląskie i podjęto decyzję o podziale terenu plebiscytowego na części polską i niemiecką. Rok 1921 stał się od tej pory symbolem apogeum konfliktu narodowego na Górnym Śląsku. Jedni nazywali go walką narodowowyzwoleńczą, inni powrotem części Górnego Śląska do Macierzy, ze strony niemieckiej padały oskarżenia o agresję wspieraną przez państwo polskie, a niejednokrotnie przewijał się również najbardziej dramatyczny zarzut – bratobójczej wojny domowej. Ten spór o tradycję walk o Górny Śląsk rozpoczął się prawie od razu po podziale. Pamięć o nim każda z zaangażowanych w konflikt stron kształtowała jednak samodzielnie. Powstania śląskie, bitwa o Górę św. Anny oraz plebiscyt stały się w ten sposób lokalnymi miejscami pamięci. Ich oceny zależały nie od rzeczywistego przebiegu wydarzeń ustalanych przez historyków, ale były swoistymi deklaracjami przynależności etnicznej i poglądów politycznych, dynamicznie zmieniającymi się wraz z kolejnymi okresami historycznymi.

Prezentowany, kolejny tom „Szkiców Archiwalno-Historycznych” poświęcony został tej właśnie pamięci o wydarzeniach na Górnym Śląsku przed 90 laty. Do tej pory nie próbowano ująć całościowo ciągłej metamorfozy spojrzeń na fakty historyczne kluczowe dla XX-wiecznej historii Górnego Śląska. Rozwinięte już dzisiaj europejskie badania historiograficzne nad miejscami pamięci (*lieux des memoire/ Erinnerungsorte*) pozwalają spojrzeć na to zagadnienie od nowej strony. Pokazują zmieniające się interpretacje przyczyn i skutków powstań śląskich w nauce historycznej i w świadomości społecznej. Publikacja powstała na podstawie referatów na ten temat wygłoszonych na konferencji naukowej (Bytom – Katowice, 8–9 czerwca 2011) zorganizowanej wspólnymi siłami przez: Archiwum Państwowe w Katowicach, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu oraz dzięki wsparciu organizacyjnemu i finansowemu Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach oraz Urzędu Miasta Katowice. Konferencji towarzyszyła specjalna wystawa i poświęcony jej katalog z obszernym materiałem ikonograficznym (J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki: *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Uczestnicy – pomniki – rocznice*, Katowice 2011).

Katowice dzisiaj zajmują szczególne miejsce w badaniach poświęconych walkom o Górny Śląsk w latach 1918–1922 i pamięci o tych wydarzeniach. Dysponują najbardziej obszernym i wyjątkowym zasobem dokumentacji na temat powstańczej tradycji. W Archiwum Państwowym w Katowicach znajdziemy: materiały polskiego i niemieckiego komisariatów plebiscytowych, archiwalia powstańczych władz cywilnych, dokumentację niemieckiej i polskiej administracji, materiały organizacji kombatanckich. Losy powstańców podczas II wojny światowej pokazują akta niemieckich instytucji okupacyjnych. Dokumentację organizacji kombatanckich działających w okresie rządów komunistycznych znajdziemy w zespołach Związku Weteranów Powstań Śląskich i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, a także w aktach ówczesnych władz państwowych i partyjnych, zwłaszcza w przejętym w latach 90. XX wieku zespole Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Cennym uzupełnieniem są relacje byłych powstańców zebrane w latach 60. i 70. XX wieku przez Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, a także zmikrofilmowane akta powstańcze przechowywane do tej pory poza Górnym Śląskiem – w Nowym Jorku i w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Pełną informację na temat tego wyjątkowego zasobu czytelnik znajdzie w odrębnej publikacji Archiwum Państwowego w Katowicach (*Zespoły akt do dziejów powstań śląskich i plebiscytu na Górnym Śląsku z lat 1918–1950 w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach*. Oprac. E. Długajczyk, P. Greiner, S. Krupa. Katowice 2011).

Dzisiaj do rąk Czytelników oddajemy publikację, w której materiały na temat powstańczej tradycji zostały po raz pierwszy w tak obszerny sposób zebrane i opracowane naukowo. W ich świetle pamięć o wydarzeniach sprzed 90 lat wydaje się dzisiaj nadal, tak jak prawie przez całe minione stulecie, fundamentem dziedzictwa historycznego mieszkańców Górnego Śląska.

MACIEJ FIC, RYSZARD KACZMAREK

Einführung

Zusammenfassung

Das Sonderheft von umfasst Texte zum Gedenken an die schlesischen Aufstände nach 90 Jahren, die seit den Kämpfen um Sankt Annaberg vergangen sind. Diese Veröffentlichung soll zeigen, wie unterschiedlich die Aufstände im letzten Jahrhundert interpretiert und beurteilt wurden. Sie beinhaltet auch Ergebnisse der Forschungen, die sich seit mehreren Jahren dieser besonderen Erinnerungsorte (*lieux des mémoire*) annehmen.

MACIEJ FIC, RYSZARD KACZMAREK

Introduction

Summary

This special issue of contains articles dedicated to the memory of the Silesian Uprisings after 90 years from the date of the battle of Mount St. Anna. The purpose of the publication is to show the changes in interpretations and assessments concerning the uprisings that have appeared in the last century and the results of research conducted on these special memorials for the past several years (*lieux des mémoire/ Erinnerungsorte*).

TOMASZ PAWELEC

Metahistoria miejsc pamięci

Ratio i sens tematu

Rozważania niniejsze wypada rozpocząć od objaśnienia tytułu. Dociekania poświęcone zbiorowej pamięci danych wydarzeń zawsze stanowią dobry punkt wyjścia czy okazję do refleksji ogólniejszej. Dlatego prezentowany tekst abstrahuje nieco od tego konkretnego „obiektu” badań „pamięciologicznych”, jaki stanowią powstania śląskie. Przedmiotem rozważań stanie się natomiast pewien istotny element pojęciowego instrumentarium, którym operuje/ może operować historyk badacz pamięci. Mam nadzieję, że formułowane tu uwagi okażą się przydatne do jego bardziej zreflektowanej aplikacji na polu dociekań także i w zakresie pamięci oraz upamiętniania powstań śląskich.

Podjęcie takiego właśnie zagadnienia sytuuje niniejszy tekst w obszarze refleksji metahistorycznej. Refleksja taka umiejscawia się w dość swoisty sposób w obrębie szeroko rozumianych rozważań nad historią. O ile bowiem **przedmiotem namysłu historyka** (w tym w szczególności jego empirycznej, odwołującej się do źródeł, praktyki badawczej) zasadniczo zawsze będą **dzieje**, tj. miniona przeszłość, to **przedmiotem zainteresowania metahistoryka** będzie (1) sam ów wspomniany **namysł nad dziejami** jako taki (jego przebieg i dynamika, a w szczególności instrumentarium pojęciowe, za pomocą którego się go prowadzi), a ponadto (2) **efekty/wytwory tego namysłu**, tzn. historia w rozumieniu obrazu dziejów, czyli skonstruowanej przez badacza historyka opowieści na ich temat. Inaczej mówiąc, metahistoria stanowi swoistą nadbudowę czy „piętro” rozważań historycznych, problematyzujące rozważania „parteru”, tj. tego poziomu, na którym rozgrywa się aktywność badawcza „normalnego” historyka.

Zacznę jednak od kilku ogólniejszych spostrzeżeń na temat charakteru tej szczególnej dziedziny badania historycznego, jaką zwykle nazywamy zbiorową pamięcią historyczną¹. Jej odrębność w stosunku do bardziej standardowych obszarów dociekań

¹ Z perspektywy dziejów historiografii pamięć historyczna stanowi jeden z nowszych obszarów badania przeszłości/form praktykowania dziejopisarstwa – dociekania takie rozwinęły się zaledwie w ciągu ostatnich 25–30 lat. Traktuje się ją często jako jedną z postaci „nowej historii” i łączy z zaistnieniem zapotrzebowania na nowe formy historycznego dyskursu, wynikającego ze zmiany postawy wobec przeszłości właściwej współczesnemu człowiekowi w porównaniu do poprzedzających go generacji. Odnośnie do genezy historycznych studiów nad pamięcią, a także na temat szerszego kontekstu społeczno-kulturowego, który w różnych krajach na rozmaite sposoby warunkował wzrost wpływu i znaczenia „dyskursu pamięci” w końcowych dekadach XX w. zob. m.in. B. Baczek: *Wyobrażenia społeczne, wyobrażenia społeczne*. W: Tenże: *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*. Warszawa 1994, s. 18–70; M. Confino: *Some Random Thoughts on History's Recent Past*. „History and Memory” 2000, Nr 2, s. 29–55; P. Hutton: *History as an Art of Memory*. Hanower–London 1993 (zwl. s. 1–26 i 73–90); K. Kaźmierska: *Ramy społeczne pamięci*. „Kultura i Społeczeństwo” 2007, nr 2, s. 3–23; K. Lee Klein: *O pojawieniu się pamięci w dyskursie historycznym*. „Konteksty”. *Polska Sztuka Ludowa* 2003, nr 3–4, s. 42–56; K. Kończal: *Bliskie spotkania z historią drugiego stopnia*. W: *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*. Red. A. Szpociński. Warszawa 2009, s. 207–226; B. Korzeniewski: *Pamięć zbiorowa we współczesnym dyskursie humanistycznym*. „Przegląd Zachodni” 2005, nr 2, s. 121–138; P. Nora: *Czas pamięci*. „Res Publica Nova” 2001, nr 7, s. 37–43; T. Pawelec: *Pamięć historyczna jako screen memory*. W: *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*. Red. S. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki. Łódź

można wyrazić następująco²: tutaj nie tyle zajmujemy się historią, ile „post-historią”. Ujmując rzecz bardziej precyzyjnie, zamiast zajmować się przyczynami i przebiegiem jakiegoś wydarzenia dziejowego (w naszym przypadku byłby to złożony zespół wydarzeń określany mianem „powstania śląskie w latach 1919–1921”), historyk w roli badacza pamięci zajmuje się tym, co w relacji do owego wydarzenia (czy zespołu wydarzeń) działo się później. Nie chodzi mu jednak o rozpoznawanie jego standardowo pojmowanych „skutków”, tzn. określenie tego, jaki wpływ na wydarzenia późniejsze miał fakt jego zaistnienia³. Docieka on raczej sensów i znaczeń przypisywanych mu *ex post*. Pyta, jak dany zespół zjawisk, z biegiem kolejnych lat odchodzący – formalnie rzecz biorąc – coraz dalej w przeszłość, uobecniał się w aktualnej świadomości i bieżących działaniach społeczeństwa, jak był on percypowany, przyswajany, instrumentalizowany czy nawet zawłaszczany przez rozmaite grupy oraz środowiska (w tym i władze państwowe). Dzięki temu może ustalać, w jaki sposób (i dlaczego właśnie tak?) zapamiętały go następne pokolenia, może też określić, do jakich artefaktów, działań, idei oraz wartości odwoływano się w praktykach jego upamiętniania. Inaczej mówiąc, bada, jak przebiegał oraz do czego doprowadził proces konstruowania owego skomplikowanego i niejednoznacznego myślowego korelatu pewnych rzeczywistych wydarzeń, który zwykliśmy nazywać ich zbiorową (czy historyczną) pamięcią.

W związku z tym „pamięciologiczne” dociekania historyków nazywa się często – za Pierre’em Nora – „historią drugiego stopnia”, istotą której byłoby „odejście od dictum Leopolda von Ranke, historii zdarzeniowej i linearności oraz zwrócenie się ku przestrzeni symbolicznej, powstawaniu i trwaniu zbiorowych imaginacji dotyczących przeszłości, ich nośnikom i transformacjom, jakim podlegają w miarę upływu czasu i w różnych kontekstach politycznych, społecznych, wyznaniowych czy geograficznych [...]”⁴. Studium zbiorowej pamięci historycznej jest tedy badaniem pewnych obszarów sfery społecznych wyobrażeń i sfery społecznej komunikacji wraz z jej wytworami, tymi mianowicie, które wiążą się z ustanawianiem i modyfikacją określonej relacji wobec przeszłości przez ludzi żyjących w danym tu i teraz. Zastosowanie tutaj terminu „pamięć”, oryginalnie odnoszącego się przecież do pewnej psychicznej funkcji umysłu indywidualnego człowieka oraz do pewnych treści w tymże umyśle przechowywanych, ma oczywiście charakter metaforyczny i może być traktowane jako dyskusyjne, a nawet problematyczne. Wszelako da się je uprawomocnić poprzez wskazanie na zasadniczą funkcjonalną analogię w zakresie roli, jaką pamięć osobnicza (w szczególności tzw. pamięć autobiograficzna) oraz pamięć zbiorowa pełnią w życiu, odpowiednio, jednostki oraz grupy⁵. Ale studium pamięci należy również traktować

2008, s. 141–156; M. Saryusz-Wolska: *Wprowadzenie*. W: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Red. M. Saryusz-Wolska. Kraków 2009, s. 8–38; R. Traba: *Pamięć zbiorowa: rozważania o „historycznych” możliwościach posługiwania się nowoczesnymi koncepcjami badania pamięci*. W: Tenże: *Historia – przestrzeń dialogu*. Warszawa 2006, s. 23–40; J. Winter, E. Sivan: *Setting The Framework*. W: *War and Remembrance in the Twentieth Century*. Eds. J. Winter, E. Sivan. Cambridge–New York 1999, s. 6–39.

² Zapożyczyłem takie ujęcie sprawy od Kornelii Kończal: *Co dwa stopnie to nie jeden. Kronika (nie) obecności „miejsz pamięci” w badaniach historycznych*. „Zapiski Historyczne” 2008, z. 3–4, s. 172.

³ Nie chodzi zatem o umiejscowienie go w sieci relacji sprawczych o – zasadniczo rzecz biorąc – przyczynowo-skutkowym charakterze.

⁴ K. Kończal: *Co dwa stopnie to nie jeden...*, s. 186.

⁵ Pamięć autobiograficzna (przechowująca materiał dotyczący indywidualnej historii życia danej jednostki) stanowi zasadniczy aspekt ja. W istotnym stopniu determinuje organizację ja i tym sa-

jako jedną z form antropologizowania historii, otwierania tej dyscypliny na doświadczeniowy wymiar egzystencji człowieka w czasie – wszak pamięć jest niczym innym jak subiektywnym (a w przypadku pamięci zbiorowej – intersubiektywnym) zapisem minionego ludzkiego doświadczenia⁶.

Zasadniczą kategorią analityczną, jaka znajduje zastosowanie w współczesnych rozważaniach „pamięciologicznych”, jest „miejsce pamięci”; dlatego właśnie w dalszych wywodach skupię się na problemie genezy i ewolucji tego pojęcia, rozważony również zostanie jego zakres i możliwości poznawcze, które otwiera (w szczególności autorefleksyjnie) posługiwanie się nim.

Prehistoria miejsc pamięci

Rozważając genezę idei „miejsca pamięci”, wypada się skupić na dwu tradycjach myślowych. Pierwsza, bardzo rozciągnięta w czasie, wywodzi się z dorobku antycznej retoryki, skodyfikowanej w dobie klasycznej w sławnym anonimowym traktacie retorycznym *Ad Herennium*, jak również w pismach takich autorów, jak Ciceron czy Kwintyliusz. W perspektywie starożytnej sztuki wymowy pamięć jawiła się jako jedna z kluczowych umiejętności mówcy, który swe wystąpienie (na zgromadzeniu ludowym, w sądzie czy w senacie) wygłaszać musiał przecież „z głowy”. Konieczność myślowego opanowania i efektywnego komunikowania „na bieżąco” rozległego zespołu treści, o złożonej nierzadko strukturze logicznej i bogactwie detali do przedstawienia słuchaczom, wiodła starożytnych do wypracowywania wielu praktycznych rozwiązań w zakresie mnemotechniki rozumianej jako umiejętność/sztuka zapamiętywania i skutecznego przechowywania w umyśle trudnego materiału pamięciowego. Istotą mnemotechniki jest zawsze intencjonalny (i co za tym idzie w jakimś sensie „sztuczny”) zabieg myślowego wiązania/kojarzenia elementów/treści, jakie trzeba zapamiętać, z innymi elementami, które dzięki swojej łatwiejszej do przyswojenia formie lepiej i dłużej mogą przechować się w pamięci. Mnemotechniczne utrwalanie mogło dotyczyć zarówno treści danych informacji, jak i ich logicznej struktury. Starożytni zalecali w tym kontekście właśnie odniesienia przestrzenno-topograficzne. Punktem wyjścia pozostawało przekonanie (wyprowadzane z na poły legendarnej historii greckiego poety Simonidesa z Keos, uznawanego za autora pierwszych recept mnemotechnicznych), że skuteczne zapamiętanie danych treści można osiągnąć poprzez przyporządkowanie do nich jakichś znaczących przedmiotów umiejscawianych w obiektach przestrzennych obecnych w otoczeniu człowieka czy raczej wyobrażanych sobie przez niego. W zwięzłej formule Cicerona: „Potrzeba tedy, żeby chcący ćwiczyć tę władzę umysłu [tzn. pamięć – T. P.] wybrali sobie miejsca i w nich uszyko-

mym zapewnia poczucie ciągłości oraz tożsamości jednostki. Przechowuje wzorce percypowania świata i reagowania nań (skrypty poznawcze i heurystyki), wpływa na systemy celów, w których odzwierciedlają się normy fundujące system wartości jednostki. Podobnie pamięć zbiorowa, realizując funkcję integrowania danej grupy, w zasadniczy sposób współokreśla jej tożsamość, przechowuje też istotne dla grupy wartości oraz wpływa na sposób postrzegania rzeczywistości (minionej oraz aktualnej) przez jej członków. Szerzej o funkcjach i roli pamięci autobiograficznej zob. np. T. Maruszewski: *Pamięć autobiograficzna*. Gdańsk 2005 (perspektywa psychologii kognitywnej) i E. Waites: *Memory Quest: Trauma and the Search for Personal History*. New York-London 1997 (perspektywa psychologii dynamicznej). Na temat funkcji pamięci zbiorowej zob. np. B. Szacka: *Czas przeszły – pamięć – mit*. Warszawa 2006.

⁶ T. Pawelec: *Pamięć historyczna jako screen memory...*, s. 151–152.

wali obrazy myśli, które życzą sobie zatrzymać w pamięci, tym sposobem porządek miejsc zachowa porządek myśli, a obraz myśli będzie ich cechą; miejsca służyć nam będą za woskowane tabliczki, a obrazy za pismo”⁷.

Istotę metody celnie wyraziła wybitna badaczka mnemonicznej tradycji Frances Yates, analizując wskazówki dla retora zawarte we wspomnianym *Ad Herennium*: „Sztuczna pamięć konstyтуuje się z miejsc i wyobrażeń [...]; ta ogólna definicja stanie się konwencją powtarzaną przez wieki. *Locus* jest to miejsce łatwo uchwytnie dla pamięci, jak np. dom, przestrzeń między kolumnami, róg budowli, łuk sklepienia itp. Wyobrażenia są formami, znakami lub wizerunkami [...] tego, co pragniemy zapamiętać. [...] Sztuka pamięci jest niejako wewnętrznym pismem. [...] Jeśli chcemy zapamiętać większy materiał, musimy zaopatrzyć się w większą ilość miejsc. Istotną rzeczą jest, by tworzyły one pewien układ; ponadto trzeba je zapamiętywać w ich własnym porządku, tak żeby można było, począwszy od któregośkolwiek *locus* w układzie, posuwać się zarówno w tył, jak i do przodu”⁸.

Dyrektywy te wiodły starożytnych retorów do tworzenia swoistych wyobrażeniowych „krajobrazów” memorialnych i wznoszenia imaginacyjnych „pałaców pamięci”. „Metoda wspomniania – pisał Patrick Hutton – opierała się na zasadzie przeniesienia. Retorowie konstruowali łatwe do zapamiętania schematy, w obrębie których umiejscawiali idee tak, aby mogły być swobodnie przywoływane we właściwej kolejności. Operowali przy tym podwójnym zestawem miejsc oraz obrazów. Wymyślali wyraziste obrazy, z którymi łączyli idee, które chcieli zapamiętać, a następnie umiejscawiali je [obrazy odsyłające do idei – T.P.] w wymyślonych schematach przestrzennych służących jako ścieżki ich narracyjnych wędrówek poprzez to co przeszłe”⁹. Żywa tradycja praktykowania takiej mnemotechniki, omawianej również w pismach wybitnych scholastyków średniowiecza ze św. Tomaszem z Akwinu na czele¹⁰, przysłała dopiero w epoce nowożytnej, m.in. w kontekście upowszechnienia się technik drukarskich skutkujących radykalną redukcją elementów oralnych w sferze kultury wysokiej świata Zachodu. Trwałym wszelako przesłaniem tej swoistej „sztuki pamięci”, odkrywaniem i upowszechnianiem przez współczesnych historyków kultury, był swoisty sposób pojmowania zasobów indywidualnej pamięci człowieka jako powiązanych właśnie z ideami przestrzeni oraz miejsca.

Druga z wymienionych tradycji jest znacznie świeższej daty i wiąże się z działalnością durkheimowskiej szkoły w socjologii, w szczególności zaś z badawczymi dokonaniem francuskiego socjologa Maurice’a Halbwachsa (1877–1945), który za służenie cieszy się statusem fundatora i „klasyka” nowoczesnego dyskursu pamięci¹¹.

⁷ M. Tullius Cicero: *Rozmowa o mówcy*. W: M. Tullius Cicero: *Dzieła*. T. 6: *Pisma krasomówcze i polityczne*. Poznań 1873, s. 179.

⁸ F. Yates: *Sztuka pamięci*. Warszawa 1977, s. 18–19.

⁹ P. Hutton: *History as an Art of Memory...*, s. 11.

¹⁰ Postrzeganej nierzadko jako coś więcej niż technika wspomagająca zapamiętywanie. Ezoteryczni filozofowie wieków średnich oraz (zwłaszcza) Odrodzenia postrzegali mnemoniczne konstrukty jako klucze do tajemnej wiedzy o ukrytej harmonicznej strukturze wszechświata. Szerzej na ten temat F. Yates: *Sztuka pamięci...*

¹¹ Na temat Halbwachsa zob. J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej*. T. 1. Warszawa 1983, s. 447–450; P. Hutton: *History as an Art of Memory...*, s. 73–92. Zob. też wstępy do reedycji i przekładów jego dzieł, np. M. Król: *Wstęp do wydania polskiego*. W: M. Halbwachs: *Spoleczne ramy pamięci*. Warszawa 2008, s. XIII–XXXV; M. Douglas: *Introduction: Maurice Halbwachs (1877–1945)*. W: M. Halbwachs: *The Collective Memory*. New York–Cambridge–London 1980, s. 1–21.

Zasadniczym wkładem Halbwachsa stało się swoiste „wyprowadzenie” zagadnienia pamięci z głowy/umysłu indywidualnego podmiotu ludzkiego w intersubiektywną (i zarazem stanowiącą „obiektywny fakt społeczny” w sensie Durkheima) sferę świadomości społecznej i komunikacji społecznej. Podstawą nowego pojmowania pamięci stała się wypracowana przez niego koncepcja „społecznych ram pamięci” głosząca, iż wszelkie procesy zapamiętywania i (w szczególności!) przypominania odbywają się wprawdzie „w głowach” poszczególnych ludzkich indywidualów, ale w sposób ściśle zrygoryzowany społecznie oraz kulturowo: „Nie ma pamięci, – stwierdzał kategorycznie – która byłaby na zewnątrz ram służących ludziom żyjącym w społeczeństwie do ustalania i odnajdywania wspomnień”¹². Owe „ramy” – stereotypowe wyobrażenia dotyczące przeszłości powstające i utrzymujące się jako swoista wypadkowa znaczeń, obrazów i percepcji podzielanych przez członków danej zbiorowości – formują się (a także zmieniają) w relacji do stanu tejże zbiorowości, jej potrzeb, wyzwań, przed jakimi ona staje, dominujących wśród jej członków wartości, symboli etc. (inaczej – w kontekście właściwych dla niej aktualnych odniesień do terażniejszości). Właśnie one w decydujący sposób określają strukturę oraz treść naszych konkretnych wspomnień. W stanowisku takim *implicite* zawarte jest przekonanie, że pamiętanie jest procesem dynamicznym, a treści pamięci są nie tyle odzwierciedleniem jakiejś rzeczywistej przeszłości, ile złożonym społecznym konstruktem, który być może więcej nam mówi o czasach, w jakich powstał, niż o rzeczach i sprawach minionych, których formalnie dotyczy¹³. Warto przy tym zaznaczyć, że Halbwachsowi bliskie było również przekonanie o konkretności zawartości pamięci. „By utrwalić się w pamięci grupy, – pisał – wszelkie prawdy muszą ukazać się pod postacią zdarzenia, osoby albo **miejsca**”¹⁴. Implikowało to konieczność występowania odniesień przestrzennych (realnych i symbolicznych) w obrębie danego zespołu ram pamięci; zresztą sam badacz empirycznie zademonstrował ich znaczenie w swoim sławnym studium na temat legendarnej topografii ewangelicznej Ziemi Świętej (1941).

Pierre Nora i narodziny kategorii miejsca pamięci

Do naszkicowanych tradycji pojmowania pamięci świadomie sięgnął francuski historyk i wydawca Pierre Nora, wybitny reprezentant III pokolenia środowiska „Annales” i jeden z kodyfikatorów doświadczenia metodologicznego tej wspólnoty, gdy w połowie lat 70. XX wieku rozpoczął konceptualny namysł nad sferą pamięci zbiorowej jako nowym obszarem dociekań historycznych¹⁵. W autorskim szkicu *Pamięć zbiorowa*, zamieszczonym we współredagowanym przez siebie wydawnictwie

¹² M. H a l b w a c h s: *Spoleczne ramy pamięci...*, s. 123.

¹³ Dla precyzji wypada dodać, iż w przekonaniu Halbwachsa pamięć może **realnie istnieć** jedynie w postaci jednostkowych pamięci indywidualnych ludzi, tyle że taka jednostkowa pamięć może **realnie zaistnieć** wyłącznie w procesie społecznej komunikacji bazującej – niczym na konceptualnym i aksjologicznym szkieletcie – na omówionych wyżej „ramach społecznych”.

¹⁴ M. H a l b w a c h s: *La Topographie légendaire des Évangiles en Terre Sainte; étude de mémoire collective*. Paris 1941, s. 157, cyt. za: J. A s s m a n n: *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Warszawa 2008, s. 53.

¹⁵ P. Nora w wielu tekstach *explicitie* wymieniał swoje intelektualne długi u Yates i Halbwachsa – zob. np. P. N o r a: *From „Lieux de mémoire” to Realms of Memory*. W: *Realms of Memory: Rethinking the French Past*. Ed. P. N o r a. T. I. New York 1994, s. XV.

*Konstruowanie przeszłości*¹⁶, postulował, aby nowym przedmiotem refleksji historyków stały się kwestie, dlaczego właśnie te a nie inne postaci, zjawiska oraz wydarzenia przyciągają uwagę badaczy (tzn. dlaczego zostały zapamiętane przez zbiorowość, reprezentantami której są badacze), jak zostały one zapamiętane, a także jak przebiegał sam proces ich upamiętniania. Tam właśnie zaproponował po raz pierwszy posłużenie się terminem „miejsca pamięci” jako zasadniczą kategorią analityczną: „chodzi o miejsca, w dokładnym znaczeniu tego słowa, gdzie pewne wspólnoty – jakie by one nie były – naród, rodzina, grupa etniczna, partia przechowują swoje pamiętki lub uznają je za niezbywalną część swojej osobowości: miejsca topograficzne, jak na przykład archiwa, biblioteki, czy muzea; miejsca monumenty – pomniki, cmentarze, architektura; miejsca symboliczne, rocznice, pielgrzymki upamiętnienia; miejsca funkcjonalne – stowarzyszenia, autobiografie, podręczniki”. Jak dalej podkreślał, „wszystkie te miejsca mają swoją historię”¹⁷.

Wypracowaniu strategii badania takiej historii poświęcił P. Nora seminarium, które od schyłku lat 70. XX wieku prowadził w L'École des Hautes Études en Sciences Sociales (EHESS). Zaowocowało ono monumentalnym opracowaniem zbiorowym (3 tomy w 7 woluminach) zatytułowanym *Les Lieux de Mémoire*, które ukazało się w latach 1984–1992. Jest to najbardziej chyba znana (choć nierzadko tylko z drugiej ręki z racji swoich rozmiarów) i najczęściej cytowana publikacja z zakresu „historycznej pamięciologii”. *Les Lieux de Mémoire* w szczególności wyrosły z diagnozy skutków zjawiska zwanego przyspieszeniem historii, które w wyrazisty sposób naznaczyło naszą nowoczesną epokę: „zjawiskiem najbardziej ciągłym i stałym nie jest już stałość i ciągłość, lecz właśnie zmiana. I to zmiana coraz szybsza, przyspieszone zapadanie wszystkiego w przeszłość oddalającą się coraz szybciej”¹⁸. Skutkuje to zerwaniem więzi, jakie do tej pory łączyły ludzi z przeszłością, która staje się coraz bardziej radykalnie odmienna od „dzisiaj”, a przez to wszystko, co po niej pozostało, przestaje być zrozumiałe i znaczące. „Przywoływanie” przeszłości staje się więc zadaniem coraz bardziej złożonym, zaczyna wymagać specjalnych praktyk i symboli, instytucji służących utrzymaniu z nią więzi. Ale i one słabną, ulegają rozpadowi. Grozi to zatraceniem narodowej pamięci, głównego filaru narodowej tożsamości. Przedsięwzięcie P. Nory stanowiło zatem całościową próbę zinwentaryzowania i ocalenia przed zapomnieniem tego wszystkiego, co składało się na memorialne dziedzictwo czy patrymonium Francuzów. Zarchiwizowanie składających się na nie miejsc pamięci, rozpoznanie i swoista „kodyfikacja” zawartych w nich znaczeń jako „symbolicznej topografii Francji” miało nie tylko donieść znaczenie poznawcze, ale przyczynić się też miało do podtrzymania narodowej tożsamości jej mieszkańców¹⁹.

Choć kategoria miejsca pamięci stanowiła konceptualną podstawę dzieła, to nie została ona – mimo iż P. Nora nie raz odnosił się do niej we własnych tekstach obecnych w składzie kolejnych tomów – wyeksplikowana w sposób jednoznaczny i systematyczny.

¹⁶ Chodzi o tekst *Mémoire collective* zawarty w pracy: *Faire d'histoire*. Red. J. Le Goff, P. Nora. Paris 1974.

¹⁷ P. Nora: *Mémoire collective...*, s. 401, cyt za: A. Szpociński: *Miejsca pamięci*. „Borussia” 2003, nr 29, s. 21.

¹⁸ P. Nora: *Czas pamięci...*, s. 39.

¹⁹ *Nota bene* polskie dziejopisarstwo – w przeciwieństwie do wielu innych historiografii europejskich – nie zdobyło się na podobną kodyfikację.

Najbardziej jeszcze precyzyjne sformułowanie (zamieszczone w tomie II) brzmiało: „*Lieu de mémoire* to każdy znaczący byt/obiekt materialnej lub niematerialnej natury, który dzięki ludzkiej decyzji albo pracy czasu stał się symbolicznym składnikiem pamięciowego dziedzictwa jakiejś wspólnoty/społeczności”²⁰. O postulowanej semantyce terminu w Norowskim rozumieniu wnosić więc można tyleż z teoretycznych prób zdefiniowania go przez twórcę, co z jego praktycznego zastosowania we wspomnianym dziele.

W świetle zawartości wieloksięgu „miejsce pamięci” to termin wyraźnie metaforyczny, bynajmniej nie dotyczący wyłącznie (a nawet nie w pierwszym rzędzie²¹) miejsc w rozumieniu przestrzenno-topograficznym. W inwentarzu blisko 130 miejsc pamięci uwzględnionych na jego stronicach znalazły się postacie ludzkie (mityczne i rzeczywiste), wydarzenia dziejowe, księgi, daty, święta i rytuały, hasła ideowo-polityczne, symbole oraz pieśni. Niech kilkanaście przykładów zademonstruje ich różnorodność, a co za tym idzie wielopostaciowość badanych przez zespół P. Nory bytów memorialnych: paryski Panteon, wielkie gotyckie katedry Francji, hymn *Marsylianka*, hasło/idea „Wolność – Równość – Braterstwo”, data 14 lipca i święto Dnia Bastylii, Joanna d’Arc, rozsiane po Francji pomniki poległych, słownik Larousse’a, nazwy uliczne francuskich miast, szkolny podręcznik dziejów Francji E. Lavisse’a, Verdun (samo wydarzenie oraz wzniesiona na miejscu bitwy struktura pomnikowo-memorialna), wyścig kolarski *Tour de France*, wieża Eiffla, trójkolorowa flaga, specjalności kuchni francuskiej. Choć tak różne w swoim ontycznym statusie, wszystkie one stanowiły fenomeny „budujące tożsamość grupy i będące tym samym punktami krystalizacji kolektywnych autodefinicji”²².

Taki właśnie charakter przyjmowanej semantyki pojęcia „miejsce pamięci”, funkcjonującego w dyskursie „pamięciologicznym” współczesnej historiografii, wymaga szczególnego zaakcentowania zwłaszcza w kontekście naszej polskiej tradycji językowej. Nie tylko bowiem, tak jak w innych językach europejskich, pozostaje on w opozycji do pierwotnej („naturalnej” czy „spontanicznej”), przestrzenno-topograficznej semantyki terminu „miejsce”, ale także sprzeciwia się pewnemu dość już mocno utrwalonemu dyskursywnemu nawykowi naszej kultury i historiografii. Jakże często bowiem przez „miejsce pamięci” rozumie się u nas tzw. „miejsce pamięci walki i męczeństwa” (termin „zamienny”: „miejsce pamięci narodowej”), tj. konkretne miejsce w przestrzeni, w którym znajduje się np. pomnik, tablica albo założenie funeralne, najczęściej zarejestrowane w odpowiednim urzędzie i pozostające pod opieką sto-

²⁰ Cyt. za wersją zawartą w angielskim wydaniu wieloksięgu – tam Nora wprost stwierdził, iż wspomniana definicja stanowi jak gdyby „oficjalny” wykładnik znaczenia terminu. P. N o r a: *From „Lieux de mémoire” ...*, s. XVII.

²¹ „Umiejscowione” (topograficzne) miejsca pamięci (pomniki, architektura i w ogóle punkty w obrębie „fizycznej” przestrzeni) stanowią tylko jeden z segmentów miejsc pamięci, co uwidaczniała już wczesna formuła z 1974 roku, która wskazała jeszcze na istnienie miejsc pamięci związanych z rytuałami (funkcyjnych) oraz tych ściślej symbolicznych.

²² Określenie K. K o Ń c z a l (*Bliskie spotkania z historią...*, s. 211). Sam zaś P. Nora status ontyczny miejsca pamięci przedstawia tak: „W przeciwieństwie do obiektów historycznych *lieux de mémoire* nie mają odniesień w rzeczywistości; są raczej swoimi własnymi odniesieniami – czystymi znakami. Nie znaczy to, że pozbawione są zawartości, nieobecne fizycznie i pozbawione historii – wprost przeciwnie. Tym, co czyni je miejscami pamięci, jest dokładnie to co umożliwia im ucieczkę od historii. *Lieu de mémoire* jest świątynią, czymś wyróżnionym z continuum tego, co zwyczajne (w sensie przestrzeni, czasu lub obu naraz), okrąg, w obrębie którego wszystko się liczy, wszystko jest symboliczne, wszystko jest znaczące.” P. N o r a: *General Introduction: Between Memory and History*. W: *Realms of Memory...*, s. 19–20 (ang. przekład pierwotnego wprowadzenia do całości dzieła).

sownych instytucji. Ma ono nam przypominać, że niegdyś w tym miejscu coś (bitwa, egzekucja patriotów, demonstracja itp.) się wydarzyło. Takie („nisko zmetaforyzowane” – jeśli wolno posłużyć się neologizmem) obiekty memorialne uznać można co najwyżej za jedną z podkategorii rozważanych tutaj miejsc pamięci²³.

Przedstawione wieloznaczność i „mglistość” wylansowanej przez P. Norę kategorii mogą razić badaczy ceniących sobie metodologiczną precyzję²⁴, ale stanowi również o jej użyteczności i sukcesie – otworzyła bowiem przestrzeń dla elastycznego nią operowania w odniesieniu do najróżnorodniejszych zjawisk i procesów memorialnych. Zarazem taki szczególny status terminu miejsce pamięci stanowił zaproszenie do dalszej refleksji nad nim, do rewizji, poszerzania, pogłębiania i ukonkretniania jego semantyki. W kolejnej części zasygnalizuję najważniejsze kierunki takiej refleksji.

Przemiany pojmowania kategorii miejsce pamięci

Pierwsza linia przemian²⁵ wiąże się ze stopniowym przewyżnianiem perspektywy etnocentryzmu bardzo wyraziście obecnej w pierwotnej koncepcji P. Nory. Wyrażała się ona nie tylko w tym, że koncepcja odnosiła się do memorialnych fenomenów stanowiących wyłączną własność konkretnej etnicznej wspólnoty (tzn. w danym wypadku francuskiej). Otóż w prowadzonej analizie „zawartości” danego miejsca pamięci to naród pozostawał jedynym punktem odniesienia, albowiem celem jej było rozpoznanie formatywno-tożsamościowego znaczenia danego miejsca dla formowania się i trwania tegoż właśnie narodu. Jeśli dodamy do tego pragmatyczny cel ratowania memorialnego dziedzictwa narodu francuskiego, to nie dziwi reakcja niektórych krytyków postrzegających całe przedsięwzięcie jako nowe wcielenie XIX-wiecznego zjawiska utylitarnej służby historyka bieżącym interesom własnego państwa i narodu. I przy tym tak samo jak praktyka badawcza dziejopisarzy sprzed 100 lat wychodzące od „odczytywania” przeszłości „do tyłu”, w świetle terażniejszości.

Stąd właśnie niektórzy z naśladowców projektu P. Nory (a tych naśladowców było немало w poszczególnych europejskich historiografiach), akceptując nakreślone w nim ogólne intuicje pojmowania „miejsca pamięci” jako obiektu badań, starali się uwolnić je z narodowocentrycznego uwikłania lub chociaż je osłabić. Na przykład redaktorzy niemieckich *Deutsche Erinnerungsorte* (przygotowywanych w 2. połowie lat 90., a wydanych w początkach nowego stulecia) podkreślali, iż „Niemcy nie powinny być opisywane jako zamknięte w sobie, jak uczynił P. Nora w przypadku Francji; wyobrażamy

²³ Z tym problemem wiąże się uchwytany w naszej humanistyce proces poszukiwania kategoriałnych „zamienników” dla mocno, jak widzimy, niewygodnego terminu miejsce pamięci. Zaproponowane przez Marcina Kulę pojęcie „nośników pamięci historycznej”, choć na pierwszy rzut oka obiecujące, ma tę zasadniczą wadę, że oddziela dany obiekt/nośnik (myślowy czy materialny) od memorialnego przekazu, który miałby być tu „przenoszony” i który teraz wymagałby „na siłę” odrębnego skategoryzowania. „Punkt pamięci” Kai Kaźmierskiej z kolei dość adekwatnie oddaje to szczególne splecenie się znaczącego i znaczonego obecne w oryginalnej idei miejsca pamięci, ale wydaje się odeń wyraźnie semantycznie uboższy. Zob. M. K u l a: *Nośniki pamięci historycznej*. Warszawa 2002, passim; K. K a Ź m i e r s k a: *Ramy społeczne pamięci...*, zwł. s. 8–10. Odnośnie do innych alternatyw postulowanych w krajowej literaturze zob. K. K o Ń c z a l: *Co dwa stopnie to nie jeden...*, s. 174.

²⁴ W samej rzeczy otworzyła pole do rozmaitych sporów interpretacyjnych.

²⁵ W jej prezentacji odwołuję się w dużym stopniu do cytowanych już tekstów K. Kończal. Por. też H. H a h n, R. T r a b a, K. K o Ń c z a l: *Reader dla Autorów i Auterek artykułów na temat polsko-niemieckich miejsc pamięci* – dostępny on-line, www.cbh.pan.pl/images/stories/pliki/pdf/PNMP/2009-10-16_Reader_PL_online.pdf.

sobie Niemcy jako otwarte na sąsiadów i Europę – nie tylko z powodu ciągłej fluktuacji granic i terenów zamieszkiwanych przez Niemców, ale też ze względu na różnorodność regionów i miejsc, na których przez stulecia Niemcy żyli razem z nie-Niemcami²⁶.

Wspomniane tu przedsięwzięcie, choć utrzymywało charakter inwentarza historycznie ukształtowanych miejsc pamięci pewnej wspólnoty narodowej (Niemców), to – jak podkreśla K. Kończal – rozpatrywało przecież na szerszej płaszczyźnie proces ich tworzenia się i kształtowania się ich zawartości, odzęgnywało się też od intencji ratowania narodowej pamięci – sami redaktorzy wydawnictwa zaznaczali, iż „to nie jest projekt fundujący sens lub wzmacniający państwowość”²⁷.

Proces swoistej dekonstrukcji narodocentrycznego aspektu kategorii „miejsce pamięci” najdalej posunięty został w refleksji austriackiego historyka Moritza Csáky’ego, z oczywistych względów uwrażliwionego na problemy memorialnego dziedzictwa w obrębie multietnicznej monarchii Habsburgów. W ujęciu wspomnianej K. Kończal: „[Csáky – T.P.] krytykuje narodowe umocowanie historiografii instrumentalizującej pamięć w celu konstruowania narodowych tożsamości. [...] Zwraca przy tym uwagę na dwa ważne momenty: po pierwsze, zbiorowe poczucie przynależności i zbiorowa świadomość powstawały także niezależnie od konstrukcji tożsamości narodowej; po drugie, wobec procesów regionalizacji i rysującej się na horyzoncie »konstelacji postnarodowej« [...] niezrozumiałe jest uprawianie historyczno-deskrypcyjnego *rekonstruowania* narodowej pamięci, ponieważ ta metoda prowadzi do *konstruowania* relewantnych dla narodowej perspektywy miejsc pamięci”²⁸. Stąd bierze się idea transgranicznych czy narodowo „odprzestrzennionych” miejsc pamięci, które „nawet jeśli były (i są!) wykorzystywane przez narodowe ideologie”, to przejawiają „w pierwszej kolejności transnarodowy potencjał interpretacyjny”²⁹.

To „odklejenie” umożliwiło operowanie rozważaną kategorią w nowych kontekstach analitycznych. Pierwszy to kontekst ponadnarodowy – ogólnoeuropejski. Jest znamienne, że nawet sam P. Nora, w swoim czasie konstruujący ideę „miejsce pamięci” jako punktu krystalizacji/trwania pamięci narodowej właśnie, sformułował postulat, aby „spróbować zintegrować europejskie patrymonium memoracyjne, które wykazuje i podobieństwa, i różnice z perspektywą narodową”. Wyrzcił tym samym przekonanie, że istotnie „można podjąć próbę zdefiniowania zwojów europejskiej wrażliwości i miejsc tożsamościowego zakotwiczenia”³⁰.

²⁶ E. F r a n ç o i s, H. S c h u l z e: *Einleitung*. W: *Deutsche Erinnerungsorte*. Ed. E. F r a n ç o i s, H. S c h u l z e. T. I. München 2001, s. 19, cyt za: K. K o Ń c z a l: *Bliskie spotkania z historią...*, s. 214.

²⁷ E. F r a n ç o i s, H. S c h u l z e: ... s. 12, cyt za: K. K o Ń c z a l: *Co dwa stopnie to nie jeden...*, s. 181.

²⁸ K. K o Ń c z a l: *Bliskie spotkania z historią...*, s. 216.

²⁹ Tamże. Por. ujęcie idei austriackiego badacza przez Roberta Trabę: „Csáky proponuje takiej narodowej jednoznaczności przeciwstawić wieloznaczność, co w praktyce oznaczałoby nie rekonstrukcję, lecz dekonstrukcję miejsc pamięci. Metoda natomiast miałaby polegać nie tylko na analizie dyskursów narodowych, ale na różnorodności strategii wspominania i pamiętania. Jako modelowy przykład obiektu badań może w tym wypadku służyć Europa Środkowo-Wschodnia jako hybrydowy region, w którym na identyfikacje narodowe nakładają się różne tożsamości regionalne. [...] W austriackim manifeście nowego podejścia do badania miejsc pamięci podkreślane jest, że ważne są nie tylko elementy i kody >>zgromadzone<< w konkretnym >>miejscu pamięci<<, nie tylko ich, wspomniana już wieloznaczność, lecz dodatkowo również ich translokalna i transnarodowa proveniencja”. R. T r a b a: *Spoleczne ramy czytania historii*. W: *Historia – przestrzeń dialogu...*, s. 60–61.

³⁰ P. N o r a: *W poszukiwaniu europejskich miejsc pamięci*. „Borussia” 2007, nr 41, s. 13–14. Zdaniem Nory można mówić o siedmiu kategoriach (ogólno)europejskich miejsc pamięci: historiograficznych, fundacyjnych, decydujących militarnie i/lub dyplomatycznie, geograficznych, kulturowo-ekonomicz-

Kolejnym jest kontekst subnarodowy, wyrastający z przekonania o istotnym tożsamościowo znaczeniu memorialnych odniesień lokalnych i/albo regionalnych. W takie właśnie studia – nad miejscami pamięci określonego regionu oraz takiej, a nie innej wspólnoty lokalnej – wpisywać chyba po części można rozważania zamieszczone w niniejszym tomie³¹. Wreszcie, denacjonalizacja kategorii miejsca pamięci pozwala rozpatrywać przynajmniej niektóre z takich miejsc jako jednocześnie należące do memorialnych patrymonium różnych narodów i odmiennych wspólnot etnicznych – wraz z całą dynamiką zmiany zawartości, jak również rywalizacji o „własność i wymowę” danego miejsca, którą sytuacja taka implikuje³².

Inna linia przemian w pojmowaniu rozważanej kategorii wiąże się z wyzwaniem ustrukturalizowania studiowanego zestawu miejsc pamięci – bogactwo oraz różnorodność opisywanych fenomenów od samego początku groziła deskrypcyjnym chaosem i banalizacją prezentowanych ustaleń. W samej rzeczy czytelnik wszystkich tych opasłych inwentarzy memorialnych czasami może doznać odczucia fenomenalistycznego „wszystkoizmu” (wszak – jak wykladał sam P. Nora – **wszystko** może być formatywnie ważne dla narodowej pamięci i tożsamości – od wielkiej bitwy po „kultową” restaurację). Poszukiwania użytecznych „kluczy” wychodziły więc najpierw od rozróżnień możliwych typów i rodzajów miejsc pamięci, które dawało się wyprowadzać z „będących w obiegu” definicji fenomenu – zwykle tak lub inaczej wyrastających z oryginalnych formuł P. Nory. Jak pamiętamy, wyliczał on pewne warianty miejsc pamięci w relacji do ich określonych właściwości ontycznych – stąd miejsca związane z bardziej dosłownie rozumianą przestrzenią i topografią, miejsca związane z pewnymi rytuałami oraz intencjonalnymi praktykami komemoracji, wreszcie te ściślej symboliczne i wyraźnie zautonomizowane względem swoich ewentualnych materialnych nośników. Zwykle też starano się łączyć rozpoznawane miejsca pamięci w rozleglejsze zespoły na podstawie jakiegoś kryterium rzeczowego, tzn. wskazując na pewne wspólne im fundamentalne motywy (czy „prawdy” na temat istotnych właściwości danej narodowej pamięci, jakie w nich się ujawniały). W *Les Lieux de mémoire* w roli takich porządkujących motywów wystąpiły m. in.: „konflikty i podziały”, „emblematy”, „terytorium”, „komemoracje”, „chwała”. *Erinnerungsorte* skategoryzowano wokół 18 naczelných meta-haseł, np. takich jak: „Rzesza/Cesarstwo”, „naród”, „wróg dziedziczny”, „poeci i myśliciele”, „wolność”, „dyscyplina”, „prawo”, „wiera i wyznanie”. Wspomniany projekt polsko-niemiecki z kolei operuje takimi wymiarami pamięci, jak „duma – wstyd”, „rewolucje – utopie”, „święte i przeklęte”, „obce – nasze”, „zwyyczajstwa – kłęski” czy „wierność – zdrada”. W poszukiwaniu

ných, twórczych naukowo i/lub artystycznie, symbolicznych. Por. w tej kwestii A. S z p o c i ń s k i: *Kłopoty z dziedzictwem europejskim*. W: *Pamięć i polityka historyczna...*, s. 261–270.

³¹ Na temat zaistniałych już w tym zakresie dokonań europejskiej histiografii zob. K. K o ń c z a l: *Co dwa stopnie to nie jeden...*, s. 184–185.

³² Wśród przedsięwzięć eksplorujących ten właśnie „transgraniczny” wymiar fenomenów memorialnych na szczególnie dużą uwagę zasługuje trwający od kilku już lat międzynarodowy projekt „Polsko-niemieckie miejsca pamięci”, który oprócz zinwentaryzowania miejsc rozpoznawanych jako wspólne dla obu wymienionych nacji bierze pod uwagę (a to wydaje się być istotną innowacją) miejsca „paralelne”, tzn. takie, które – mimo że pozostają odrębne i niezależne od potencjału memorialnego drugiej zbiorowości, albowiem u ich podstaw legły odmiennie wydarzenia/miejsca/postaci – odgrywają/ły analogiczną rolę w obrębie zbiorowych pamięci tych dwóch wspólnot narodowych. Szerzej na ten temat zob. internetową stronę projektu (www.cbh.pan.pl/index.php). Wyniki badań projektu, według zapowiedzi kierownictwa zespołu badawczego, powinny zacząć ukazywać się w najbliższym czasie.

nearbitalnych, empirycznych podstaw takiego uporządkowania uciekano się nawet do pomocy ankiety, za pomocą której starano się „wyłowić” w świadomości aktualnie żyjącego pokolenia zasadnicze motywy zbiorowej pamięci historycznej³³.

W tym kontekście na uwagę zasługuje propozycja wypracowana przez polskiego socjologa i badacza pamięci Andrzeja Szpocińskiego, który postuluje zupełnie odmienną strategię systematyzacji miejsc pamięci. Autor ten, który w początkach lat 80. XX wieku miał okazję uczestniczyć w seminarium badawczym oraz warsztatach prowadzonych przez P. Norę w EHESS i CNRS, już wtedy zaczął przeszczepiać na grunt polskiej „pamięciologii” – podówczas jeszcze uprawianej niemal wyłącznie w środowisku socjologów i konceptualizowanej wokół pojęcia „świadomości historycznej”³⁴ – zachodnią ideę „odmiejscowionego” *lieu de mémoire*³⁵. Jego oryginalnym wkładem stało się wprowadzenie kategorii „kanonu” w roli narzędzia służącego do systematyzującego uporządkowania miejsc pamięci. Sam termin został „luźno” zapożyczony z rozważań wybitnego polskiego historyka Witolda Kuli, ale ujmowana w głębszym sensie koncepcyjnym kategoria ta pozostawała w oczywisty sposób zakotwiczona w sposobie analizowania fenomenu pamięci zbiorowej (*resp.* świadomości historycznej) przez środowisko socjologów (Nina Assorodobraj, Anna Sawisz, Barbara Szacka, Piotr Kwiatkowski i inni), w którym A. Szpociński się obracał. Analizy te, opierające się głównie na wynikach systematycznie ponawianych badań ankietowych, pozwalały na zrekonstruowanie hierarchii czy „rankingu” poszczególnych miejsc w kontekście aktualnego stanu tej pamięci, zaś rozpatrywane w dłuższej perspektywie czasowej (a tradycja takich ankiet w Polsce dochodzi już do pół wieku niemal!) umożliwiały rozpoznanie temporalnej dynamiki przemian owej hierarchii.

Przyjęta semantyka pojęcia „kanon”³⁶ pozwalała rozróżniać fenomeny memorialne o aksjologii i znaczeniu podstawowym dla tożsamości danej zbiorowości (czyli najdonioślejsze formatywnie – „centrum/czoło kanonu”) oraz te drugorzędne i trzeciorzędne – włącznie z wyodrębnianiem takich, które mają znaczenie tylko regionalne (tzn. pozostają „kanoniczne” jedynie dla lokalnych segmentów odpowiedniej zbiorowości)³⁷.

³³ Chodzi o przypadek projektu (i 3-tomowego wydawnictwa stanowiącego jego pokłosie) *Memoria Austriae*, który przytaczam za K. K o Ń c z a l: *Co dwa stopnie to nie jeden...*, s. 182.

³⁴ Więcej na temat polskiej tradycji badania pamięci/świadomości historycznej zob. J. Maternicki: *Pamięć zbiorowa jako przedmiot badań historycznych*. W: *Istorijska – Mentalnost – Identičnost IV. Istorijska pamiat ukrainciw i polakiw u period formuwania nacjonalnoj swidomosti w XIX-perwoj polowini XX stolitia*. Red. L. Zaszkiłniak, J. Pisulińska, P. Sierżęga. Lwiv 2011, s. 2–36; R. Stobieccki: *Pamięć zbiorowa/spoleczna i towarzyszące jej konteksty...* W: Tamże, s. 44–53; B. Szacka: *Czas przeszły...*; R. Traba: *Pamięć zbiorowa: rozważania o „historycznych” możliwościach...*, s. 24–29; *Świadomość historyczna jako przedmiot badań historycznych, socjologicznych i historyczno-dydaktycznych*. Red. J. Maternicki. Warszawa 1985 oraz w cytowanych pracach K. Kończal.

³⁵ W jego ówczesnym ujęciu oznaczało ono „...nazwy własne zobiektywizowanych wytworów kulturowych i nazwy zdarzeń historycznych oraz imiona postaci bohaterów, o których członkowie danej grupy sądzą, że skrywają jakieś ważne dla ich treści”. A S z p o c i Ń s k i: *Kanon historyczny*. „Studia Socjologiczne” 1983, nr 4, s. 134.

³⁶ „Przez kanon historyczny danej wspólnoty – napisał A. Szpociński – rozumiał będę zbiór uznawanych przez nią miejsc pamięci”. Tamże, s. 135. W jego rozumieniu funkcją kanonu pozostaje potwierdzanie wartości wyznawanych przez tę wspólnotę oraz potwierdzanie/kreowanie jej obrazu własnego (auto-wizerunku).

³⁷ Dobrą egzemplifikacją na gruncie górnośląskim byłoby miejsce pamięci „Wojciech Korfanty”. O innych przykładach takowych sam A. S z p o c i Ń s k i pisał m.in. w artykule *O współczesnej kulturze historycznej Polaków*. W: *Przemiany pamięci społecznej a teoria kultury*. Red. B. Korzeniewski, Poznań 2007, s. 32–34.

Umożliwiła też oddanie dynamiki przemian pamięci zbiorowej zarówno w sytuacjach stabilizacji porządku społecznego (procesy stopniowej zmiany pozycji w kanonie, wypadanie zeń, wchodzenie doń nowych miejsc pamięci mających wcześniej status miejsc jedynie „potencjalnych”), jak i w przypadkach gwałtownych zmian społecznych o rewolucyjnym charakterze (obok przyspieszenia tempa procesów wymienionych wyżej pojawia się nowe zjawisko intensywnego „wywłaszczania” ideowo-politycznych rywali z takich miejsc pamięci, które trudno byłoby z kanonu usunąć).

Jeszcze inną linię przemian w rozumieniu rozważanej kategorii można odnotować, patrząc z perspektywy zagadnienia dynamiki formowania się określonego miejsca pamięci i „nasycania” go określonymi treściami. Generalnie rzecz biorąc, dyrektywa przedstawienia procesu tego formowania się była oczywiście obecna już od zarania nowoczesnych badań „pamięciologicznych” – wszak P. Nora wzywał ni mniej ni więcej tylko do napisania historii (miejsc) pamięci i takie właśnie historie pisali jego współpracownicy oraz ich naśladowcy. Ostatecznym jednak celem (swoistym punktem dojścia dociekań) wydawało się początkowo odtworzenie czegoś, co najlepiej byłoby chyba nazwać „docelowym krajobrazem memoracyjnym”, tożsamym z katalogiem miejsc pamięci aktualnie „istniejących” w kulturowym „uniwersum”³⁸ danej wspólnoty, zinwentaryzowanych i opisanych jako swoiście „gotowe” czy „skończone” byty memorialne. Inaczej mówiąc, badanie przemian występujących w historii określonego miejsca pamięci pierwotnie pozostawało podporządkowane rekonstrukcji jego dojrzałej i aktualnej (by nie rzec: „finalnej”) postaci. Perspektywa taka niekoniecznie sprzyjała postrzeganiu miejsca pamięci jako fenomenu z istoty swej zmiennego i dynamicznego, stanowiącego wypadkową niekończącej się, skomplikowanej „gry” rozmaitych podmiotów. „Gubi” także ona zagadnienie miejsc pamięci „wygasłych”, tych które „wypadły” z kanonu.

Rozumienie dynamiki przemian miejsca pamięci pogłębimy wtedy, gdy w myśl postulatów cytowanego już M. Csáky’ego: „po pierwsze – pamięć analizowana będzie jako procesualny, wieloznaczny akt; [...] po drugie – kultura traktowana będzie jako wyrażnie dynamiczny tekst, który w nieustannym performansie konstituuje się wciąż na nowo, nadając tym samym pamięci stale nowe oblicza”³⁹. Wśród praktycznych rozwiązań zastosowanych/możliwych tu do zastosowania wymienię dwie opcje. Pierwsza wyrasta z refleksji radykalnych anglo-amerykańskich historyków społecznych konceptualizujących sferę zbiorowej pamięci jako jeden z istotnych obszarów zideologizowanego konfliktu społecznego⁴⁰, a także z dorobku bliskich im często konceptualnie zachodnioeuropejskich badaczy przemian pamięci XX-wiecznych wojen światowych⁴¹. W ich ujęciu to sfera interakcji (lepiej rzec: konkurencji czy rywalizacji) rozmaitych podmiotów zwanych „aktorami pamięci” (reprezentu-

³⁸ Nawiązuję tu do terminu wprowadzonego przez Antoninę Kłowska: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa 2005, s. 36 i passim.

³⁹ Cyt za K. K o n c z a l: *Co dwa stopnie to nie jeden...*, s. 187.

⁴⁰ Zob. R. J o h n s o n, G. D a w s o n: *Popular memory: Theory, politics, method*. W: *The Oral History Reader*. Red. R. P e r k s, A. T h o m p s o n. London – New York 2000, s. 75–86.

⁴¹ Spośród długiej serii takich prac przykładowo wymienię: *War and Remembrance...*; P. L a g r o u: *The Legacy of Nazi Occupation: Patriotic Memory and National Recovery in Western Europe, 1945–1965*. Cambridge–New York 2000; H. M a r c u s e: *Legacies of Dachau: The Uses and Abuses of a Concentration Camp*. Cambridge 2001. Bardzo dobre syntetyczne podsumowanie konceptualnego dorobku tych dociekań (wraz z dalszą informacją bibliograficzną) zob. Z. W ó y c i c k a: *Przerwana żaloba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*. Warszawa 2009, s. 14–20.

jących interesy tych czy innych sił społecznych/ugrupowań politycznych), czynnie zabiegających o utrwalenie odpowiadających im wizji przeszłości. Nie jest to jednak kulturowy „wolny rynek” z uwagi na nierównorzędny status aktorów uczestniczących w „grze” o pamięć. Niektórzy – czasem będą to dobrze zorganizowane grupy pamięci⁴², częściej zaś władze państwowe – dysponują większym potencjałem instytucjonalnym, a co za tym idzie większą siłą przemagania. Miejsce pamięci – jego zaistnienie, względnie zaniknięcie, awans lub osunięcie się w hierarchii, a wreszcie treści, jakie się w nim mieszczą – powinno zatem być badane⁴³ jako chwilowy wytwór kompromisu, wypadkowa tych nierzadko przeciwstawnych działań promujących takie a nie inne wyobrażenia dotyczące takich – a nie innych minionych zjawisk oraz ich znaczenia dla teraźniejszości.

Ujęcie miejsca pamięci jako wytworu kompromisowego odsyła także do drugiej opcji – bliskiej tym badaczom zbiorowej pamięci, którzy lansują dyrektywę aplikowania tu kategorii i wglądów zaczerpniętych z obszaru psychologii, zwłaszcza psychologii głębi. W rozwijanym przez nich dyskursie pamięci od dawna obecne są na przykład kategorie pamięci urazowej, żaloby, melancholii, terapeutycznej pracy pamięci itd.⁴⁴ *Lieu de mémoire* w takiej perspektywie jawi się jako mnemoniczny odpowiednik freudowskiego wspomnienia przesłonowego (*screen memory*), dynamiczny produkt zachodzących na skalę społeczną procesów przemieszczania, zagęszczania, obrazowania i wtórnego opracowania określonych zasobów pamięciowych⁴⁵. Ważne jest tu nie tylko samo powyższe skategoryzowanie mechanizmów kształtowania się miejsca pamięci – w tym wypadku nawiązujące do S. Freuda koncepcji dynamiki marzenia sennego, ale również implikowana przez takie ujęcie szczególnie postawa badawcza względem owego „miejsca”. Przyjmuje się tu bowiem, że ono upamiętniając coś, jednocześnie coś innego musi skrywać. „Kompromisowość” miejsca pamięci jest tu rozumiana jako wyraz spontanicznego („nieświadomego” na skalę społeczną) konstruowania takiej pamięci, z którą danej zbiorowości „najłatwiej będzie żyć”⁴⁶. Pewne treści pamięci powracają więc w nim w nowych konfiguracjach i kontekstach, z odmienionym znakiem aksjologicznym (przemieszczanie), skondensowane lub – odwrotnie – rozbudowane i wyolbrzymione. Złożone treści znajdują skrótowy i symboliczny wyraz w „uproszczonych”, poddawanych stereotypizacji mnemicznych symbolach czy obrazach. Elementy niewygodne czy raniące, a nawet całe „miejsca złej pamięci” mogą być nawet wypierane w sferę społecznej nie-pamięci⁴⁷. W takim

⁴² Grupy/środowiska, których członków łączy wspólnota doświadczenia historycznego i postrzegania przeszłości, często (samo) organizujące się nie tylko w celu promowania własnej wizji przeszłości, ale też innych grupowych interesów materialnych i/lub symbolicznych.

⁴³ Użyłem tu takiego „dyrektywalnego” sformułowania, albowiem w obrębie omawianej w tym akapicie tradycji badawczej kategoria „miejsca pamięci” pozostaje dotąd raczej słabo obecna – zapewne z racji koncentracji uwagi badaczy właśnie na dynamice przemian pamięci zbiorowej.

⁴⁴ Zob. np. prace takich autorów jak Dominick La Capra, James Young, Saul Friedländer i in. W tej kwestii zob. też E. Domańska: *Wprowadzenie*. W: *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*. Red. E. Domańska. Poznań 2002, s. 17–18; K. Lee Klein: *O pojawieniu się pamięci...*

⁴⁵ Por. T. P. A. w e l e c: *Pamięć historyczna jako screen memory...*, s. 153.

⁴⁶ Nawiązuję tu do określenia Michaela Rotha: *The Ironist's Cage: Memory, Trauma and the Construction of History*. New York 1995, s. 198 i passim.

⁴⁷ Na temat tej kategorii i jej analitycznego zastosowania zob. M. H i r s z o w i c z, E. N e y m a n: *Spoleczne ramy niepamięci*. „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3–4, s. 24–48.

ujęciu na plan pierwszy „pamięciologicznego” badania wysuwa się nie tyle systematyzująca inwentaryzacja uchwytnych *lieux de mémoire*, ile ich dekonstruująca analiza, programowo nastawiona na „odkopywanie” ukrytych antynomii, nieciągłości, pęknięć oraz konfliktów, które je „wyrzeźbiły”.

Zauważmy, że oba wymienione przed chwilą podejścia wydają się bardzo przydatne w kontekście studiów nad problemami pamięci powstań śląskich. Historycznie zaistniałe formy upamiętniania powstań (a także komunikowane za ich pomocą treści) często przecież rozpatruje się jako manifestacje ideowo-politycznej rywalizacji i świadectwo polityki pamięci praktykowanej przez środowiska sprawujące w danym czasie władzę w kraju oraz regionie. Programowe ujmowanie zjawiska w kategoriach przemagania się memorialnych narracji, „pilotowanych” przez określonych aktorów pamięci zainteresowanych takim – a nie innym „kształtem” i konfiguracją lokalnych miejsc pamięci, niewątpliwie pogłębiłoby możliwy tu do osiągnięcia wgląd. Podobnie warto docenić przydatność drugiej perspektywy. Powikłana historia Górnego Śląska w 1. połowie XX wieku w oczywisty sposób skutkuje powikłaniami w zakresie pamięci wiodących wydarzeń okresu – z powstaniami na czele. Nie trzeba być ideologicznym „rewizjonistą”, by dostrzegać raniący i traumatyzujący lokalną społeczność wymiar tego zespołu wydarzeń (analogicznie jak każdego innego konfliktu zbrojnego zresztą) – skutkujący nawarstwianiem się urazowej pamięci wraz z całą dynamiką wyparć, przemieszczeń i przepracowań, w niemalym stopniu wyrastających również z tego, jak powstania późnej były instrumentalizowane przez rozmaite podmioty. Wystarczająco to uzasadnia dyrektywę potraktowania odnoszących się do ich miejsc pamięci jako „przesłonowych”.

Przedstawiony – z konieczności niepełny i skrótowy – przegląd możliwości poznawczych, jakie otwiera kategoria *lieu de mémoire* jako narzędzie badań pamięciologicznych, demonstruje wystarczająco wyraźnie – jak sądzę – potrzebę jej systematycznej aplikacji na obszarze studiów nad pamięcią powstań śląskich.

TOMASZ PAWELEC

Metageschichte der Erinnerungsorte

Zusammenfassung

Der Verfasser bietet einen Überblick über Erkenntnismöglichkeiten, die die Kategorie der „Erinnerungsorte“ vom geschichtsmethodologischen Standpunkt her eröffnet, und beweist das Bedürfnis, weitere Studien über das Gedenken an die schlesischen Aufstände systematisch zu führen.

TOMASZ PAWELEC

Metahistory of the memorials

Summary

The author has made an overview of cognitive capabilities, which from the standpoint of methodology of history are opened by the category „memorials”; he also proves the need for further systematic studies on the remembrance of the Silesian Uprisings.

MARIAN GRZEGORZ GERLICH

Czas powstań śląskich w perspektywie pamięci zbiorowej oraz procesów mityzacji i mitologizacji

Uwagi wstępne

Zaznaczymy, aby uniknąć wszelkiego rodzaju nieporozumień: „Pamięć społeczna, pomimo iż nierozłącznie związana z pamięcią historyczną, nie jest z nią tożsama. Pamięć historyczną można określić jako pamięć zatwierdzoną i honorowaną przez dane społeczeństwo, choć w praktyce oficjalna historia nie musi być przez wszystkich znana ani też uznawana za element pamięci indywidualnej”¹. Idąc tropem myśli Maurice’a Halbwachsa² i współczesnych badaczy pamięci zbiorowej³, dodajmy, iż jest ona „nieuporządkowana, często niekonsekwentna i może być różna dla różnych grup społecznych. Działa ona w oparciu o kanony i stereotypy [...]. Pamięć społeczna sankcjonuje błędy empiryczne, irracjonalne argumenty, odwołuje się do mitów i usprawiedliwia fałszowanie przeszłości”⁴. Warto też w tym kontekście zwrócić uwagę na Jana Assmanna i to, co nazywa „pamięcią kulturową”⁵. Zauważmy też, że odwołuje się do klasycznej wypowiedzi, którą sformułował Pierre Nora, iż współcześnie jesteśmy świadkami gwałtownego „przyspieszenia historii”⁶. Ponadto w realiach Europy postkomunistycznej wraz z pojawieniem się procesu transformacji ustrojowej nastąpiło tu ożywienie takich właśnie tendencji. Istotne jest zatem również w odniesieniu do śląskiej ludności rodzimej zjawisko „pamięci” o powstaniach śląskich⁷.

Wraz ze zmianą ustrojową pojawiło się jakże charakterystyczne ożywienie procesów mityzacyjnych i mitologizacyjnych. Zauważmy też, że mity miały swoje znaczenie zwłaszcza w początkach transformacji. Wyraźnie podkreślają to historycy, antropologowie, socjologowie. Historyk i politolog – Anna Wolff-Powęska pisze, iż mity „Gwarantują spójność świata [...]”. W obecnych czasach fragmentaryzacji i zróż-

¹ M. Kubiszyn: *Historia nie mówiona*. „Scriptores” 2003, nr 2, s. 91.

² M. Halbwachs: *Spoleczne ramy pamięci*. Warszawa 1969.

³ Zob. np. K. Kaniowska: *Antropologia i problem pamięci*. „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2003, nr 3–4, s. 42–57; B. Szacka: *Czas przeszły – pamięć – mit*. Warszawa 2006; P. T. Kwiatkowski: *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*. Warszawa 2008; R. Traba: *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*. Poznań 2009; M. G. Gerlich: „*My prawdziwi Górnślązacy...*” *Studium etnologiczne*. Warszawa 2010.

⁴ M. Kubiszyn: *Historia...*, s. 91–92.

⁵ J. Assmann: *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*. „Borussia” 2003, nr 29, s. 11; T e n z e: *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Warszawa 2008.

⁶ П. Н о р а: *Проблематика мест памяти*. В: *Франция-память*. Red. П. Н о р а, М. О з у ф, Ж. де П ю и м е ж, М. В и н о к. Санкт-Петербург 1999, s. 17–50.

⁷ *Pamięć o powstaniach śląskich – czy i komu potrzebna? Materiały XI Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstań Śląskich i Plebiscytu zorganizowanego 26 kwietnia 2001 w Bytomiu*. Red. Z. Ka-pała i W. Lesiuk. Bytom 2001.

nicowania wszystkiego i wszystkich mity, za pomocą których wyraźnie oddziela się dobro od zła, święte od grzesznego, swoje od obcego, są szczególnie w cenie”⁸.

Kolejna sprawa wymagająca wstępnej sygnalizacji. Otóż konflikt zbrojny lat 1919–1921, a także plebiscyt i szerzej całokształt ówczesnej sytuacji na Górnym Śląsku w sposób jednoznaczny musiały wpływać na świadomość ówczesnej ludności, w tym interesującej nas kategorii ludności polskojęzycznej⁹. W obrębie zaś mieszkańców tego obszaru wskazać należy – w interesującej nas perspektywie badawczej – na kilka jej kategorii. Pierwsza – to bezpośredni uczestnicy walk zbrojnych, a w określonym zakresie członkowie ich rodzin; druga – to ludność zamieszkała w obszarach konfrontacji zbrojnej; trzecia – to ludność mieszkająca poza areną tej konfrontacji. Ówczesne wydarzenia znajdowały też oczywiste odzwierciedlenie w bieżącym ich komentowaniu, a z czasem w relacjach, wspomnieniach, przekazach międzygeneracyjnych. Niewątpliwie w procesie historycznym uformował się określony sposób ich pojmowania zawarty w przekonaniach, potocznych poglądach, wyobrażeniach. W efekcie lata powstań i plebiscytu znalazły odzwierciedlenie w pamięci zbiorowej. Jednak wraz z odchodzeniem bezpośrednich uczestników oraz świadków tych wydarzeń następowało zrywanie relacji i więzi z nimi kolejnych pokoleń. Następowała przerwa w przekazie bezpośrednim, przekazy nasyconym własnym doświadczeniem, własnymi przeżyciami, emocjami. Zajmując się wyobrażeniami o powstaniach i plebiscycie zawartymi we współczesnej pamięci zbiorowej śląskiej ludności rodzimej, ale też procesach mitologizacyjnych musimy uwzględnić wieloaspektowy zespół determinant egzo- i endogennych zarówno historycznych, jak i współczesnych, zwłaszcza wynikających z procesu transformacji ustrojowej.

Wyjaśnijmy jeszcze, że przedmiotem naszych zainteresowań – opartych na badaniach empirycznych¹⁰ – jest pamięć zbiorowa konkretnej kategorii śląskiej ludności rodzimej¹¹, którą charakteryzuje nie tylko wielopokoleniowy lokalny rodowód, identyfikacja ze śląskością, ale też takie cechy demograficzne, jak ukończone 50 lat życia, a także najwyżej średnie wykształcenie. Tym samym stykamy się w tym przypadku z jedną z występujących wśród ogółu mieszkańców przemysłowej części Górnego Śląska form pamięci. Jest ich niewątpliwie wiele.

Pamięć zbiorowa – pamięć i nie-pamięć

Przyjęta antropologiczna koncepcja analizy powstań jako wyobrażeń zawartych w pamięci zbiorowej wymaga zwrócenia uwagi na podstawy teoretyczne wywodu. Na wstępie należy zwrócić uwagę na kwestię szeroko rozumianej „pamięci” i „nie-pamięci”, na istotę sposobu pojmowania „pamięci zbiorowej”. Z całą pewnością należy się zgodzić z twierdzeniem, że „istotą kultury jest pamięć”. Jan Paweł II, komentując myśl Paula

⁸ A. Wolff-Powęska: *Oswojona rewolucja. Europa Środkowo-Wschodnia w procesie demokracji*. Poznań 1998, s. 121.

⁹ Pomijamy wszelkie spory dotyczące podziałów górnośląskiej zbiorowości regionalnej, jakie nastąpiły tu – mając podłoże historyczne – po 1989 roku. Podejmując ten temat, pomijamy jego kulturowe oblicza znamienne dla ludności niemieckiej.

¹⁰ Prezentowane w artykule rozważania stanowią fragment większego programu badawczego obejmującego ogółem – w interesującym nas zakresie – 183 respondentów, realizowanego z przerwami w latach 2001–2006.

¹¹ W ten sposób nie uwzględniamy innych kategorii śląskiej ludności rodzimej, a także ludności napływowej, w tym ludności wysiedlonej z byłych Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, tzw. werbusów, czy również np. ludności napływowej z okresu międzywojnia.

Ricouera wskazał, iż pamięć i zapominanie to ustawiczna obecność „dwóch przeciwstawnych sił działających w historii człowieka i społeczeństwa”¹². I stwierdzał dalej: „Pamięć jest to siła, która tworzy tożsamość istnień ludzkich, zarówno na płaszczyźnie osobowej, jak i zbiorowej. Przez pamięć bowiem w psychice osoby tworzy się poniekąd i krystalizuje poczucie tożsamości”¹³. W dobie minionego systemu przeszłość była „cenzurowana” i swoiście „dekretowana”, a zarazem budowano wizję „nowego świata”. Niewątpliwie owe zabiegi determinowały również „pamięć zbiorową”. Ona zaś – zgodnie z podstawowym jej definicyjnym ujęciem – zawsze tworzy takie obrazy przeszłości, które służą terażniejszości, jej zrozumieniu, oswojeniu¹⁴. Barbara Szacka, której orientację przyjmujemy, pod pojęciem „pamięci zbiorowej” rozumie „wyobrażenia o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętanych przez nie [...] informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich rozmaitymi kanałami. Są one selekcjonowane i przekształcane zgodnie z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniem światopoglądowymi”¹⁵. Są one „wytwarzane społecznie, a zatem wspólne członkom danej zbiorowości, co prowadzi do ujednoczenia wyobrażeń o przeszłości”¹⁶.

Ta orientacja ma swoje oczywiste znaczenie przy analizie interesującego nas „przypadku górnośląskiego”. To, co zapamiętane i utrwalone, jest kulturowo zdefiniowaną konkretną wersją przeszłości. W konsekwencji zachowane elementy przeszłości podlegają swoistym procesom przemian i zarazem „zyskują wymiar symboliczny i mityczny, i w dużej mierze stają się niezależne od rozumowego poznania i wiedzy historycznej. Zaczynają żyć własnym życiem, a niekiedy zajmują miejsce faktów historycznych, mieszając się z emocjami, ideologią, moralnością, religią, folklorem”¹⁷. Okazuje się też, iż zasze „zdarzenia selekcjonuje się i nadaje im sens z punktu widzenia terażniejszości”, a poza tym „doświadczenie historyczne nie jest czymś absolutnie i obiektywnie danym, zmienia się ono w czasie i występuje w istocie jako pochodne od naszej rzeczywistości. Później mogą zachodzić kolejne zdarzenia, określające nową lekturę doświadczenia historycznego, jego reinterpretacji. Tak więc przeszłość odczytuje się na nowo z punktu widzenia zmieniającej się terażniejszości”¹⁸. Niezbędne z punktu widzenia naszych rozważań jest też powtórne odwołanie się do J. Assmanna, który dowodził, iż „pamięć kulturowa” nade wszystko skupia w sobie charakterystyczny dla każdej społeczności i epoki „zasób ponownie używanych tekstów, wyobrażeń i rytuałów, w których pielęgnuje, stabilizuje i przekazuje ona wyobrażenie o samej sobie, dzieloną zbiorowo wiedzę przeważnie (choć niekoniecznie) o przeszłości, na której grupa opiera świadomość swojej jedności i swoistości”¹⁹. I dalej dowodzi, że „pamięć kulturowa ma swoje punkty stałe, jej horyzont nie przemieszcza się wraz z przesuwającą się terażniejszością. Tymi punk-

¹² J a n P a w e ł I I: *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie wieków*. Kraków 2005, s. 149.

¹³ Tamże.

¹⁴ J. A s s m a n n: *Pamięć zbiorowa...*, s. 11–16.

¹⁵ B. S z a c k a: *Czas przeszły...*, s. 44.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ K. N i z i o ł e k: *Pamięć zbiorowa. Rzecz o potrzebie osławiania przeszłości*. W: *Zobaczyć to, czego nie ma. Księga pamięci Michałowa*. Białystok 2007, s. 12.

¹⁸ B. U s p i e ś k i: *Historia i semiotyka*. Gdańsk 1998, s. 17.

¹⁹ Cyt. za: R. T r a b a: *Pamięć zbiorowa: rozważania o „historycznych” możliwościach posługiwania się nowoczesnymi koncepcjami badania pamięci*. W: Tenże: *Historia – przestrzeń dialogu*. Warszawa 2006, s. 33.

tami stałymi są rozstrzygające o losie wydarzenia przeszłości, których wspomnianie jest podtrzymywane przez kształtujący wpływ kultury (teksty, obrzędy, pomniki) i komunikację zinstytucjonalizowaną²⁰.

Trzeba też zwrócić uwagę na subtelne zjawisko – niepamięć²¹. Lech Mróz kategorycznie stwierdza, iż „Niepamięć nie jest zapominaniem”²². W okresie przed transformacją ustrojową w interesującym nas przypadku tworzyły się pola niepamięci, powstające spontanicznie, ale też powstające pod wpływem dyktatu zewnętrznych ograniczeń formułowanych na podstawie oficjalnej, ideologicznej historiografii. Taka była sytuacja w realiach „starego porządku”. Franklin R. Ankersmitt wskazuje na cztery zasadnicze rodzaje zapomnienia, co rozumieć należy w kategoriach indywidualnych i grupowych, społecznych. Po pierwsze – zapominamy zatem o tym, co nieistotne, po drugie – o tym, co nie jest rejestrowane jako ważne, mimo że taki charakter nosi, po trzecie – chodzi o sytuację, „kiedy mamy ważne powody, aby zapomnieć o pewnych aspektach naszej przeszłości, na przykład kiedy pamięć taka jest zbyt bolesna dla naszej zbiorowej świadomości”²³, albo jest to uzasadnione względami kulturowymi, bądź też jest niebezpieczne ze względów politycznych, po czwarte wreszcie – chodzi o czasy gwałtownych przemian systemowych, kiedy to przejście do nowej rzeczywistości jest „możliwe jedynie pod warunkiem zapomnienia o świecie poprzednim i pozbycia się poprzedniej tożsamości”²⁴. W trzecim i czwartym przypadku stykamy się z wieloaspektową traumą.

W tym kontekście należy też postawić tezę o swoistej jednak nie-pamięci dotyczącej obiektywnie całokształtu powstań śląskich i plebiscytu, a więc ich genezy, przebiegu, istoty, wydarzeń, procesów, zjawisk czy np. postaci.

Mit i mitologizacje

Mit – nawet na gruncie nauki – bywa lekceważony i często postrzegany wyłącznie w kontekście przeszłości, a przecież nie jest kategorią przynależną do czasu minionego²⁵. Przeciwnie, jest gatunkiem trwałym, podobnie jak procesy mitologizacyjne. Czym zatem jest mit? Jest to – pomijając wszelkie spory – pewien szczególny sposób opisu świata; pewien rodzaj satysfakcjonującego systemu eksplikacyjnego, systemu pozbawionego ze względu na obowiązującą normę jakiegokolwiek alternatywy. Mit wyjaśnia w sensie ogólnym sens świata, jego genezę, strukturę, cel, kondycję, realną terażniejszość, jej skomplikowanie, etc. Wyjaśnia też poszczególne elementy świata społecznego. Ponadto w takim samym wymiarze dotyczy jednostki i społeczeństwa. W swej istocie dotyczy, a raczej odnosi się do przeszłości, terażniejszości i przyszłości, umożliwia rodzaj specyficznego dialogowania w czasie. Choć odnosi się do czasu minionego, to jednak jest ahistoryczny. Jest też antyracjonalistyczny. Wyraźnie odwołuje się do emocji, wiary, przekonań, wyobraźni, będąc też zbiorem określonych wartości i norm²⁶.

²⁰ J. A s s m a n n: *Pamięć zbiorowa...*, s. 13–14.

²¹ P. R i c o e u r: *Pamięć, historia, zapomnienie*. Kraków 2007.

²² L. M r ó z: *Niepamięć nie jest zapominaniem*. „Dialog-Pheniben” 2002, nr 1–2, s. 8–39.

²³ F. R. A n k e r s m i t t: *Wzniosłe odłączenie się od przeszłości albo jak być/stać się tym, kim się już nie jest*. „Konteksty” 2003, nr 3–4, s. 27.

²⁴ Tamże, s. 28.

²⁵ Zob. B. S z a c k a: *Mit a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych*. W: *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*. Warszawa 1985, s. 475–495.

²⁶ J. N i ż n i k: *Mit jako kategoria metodologiczna*. „Kultura i Społeczeństwo” 1978, nr 13, s. 163.

Mitu nie można jednak łączyć tylko z przeszłością. Jest znamienny dla każdego czasu, także dla współczesności. Poświadcza tę rzeczywistość świata ponowoczesnego z wyraźną atrakcyjnością i obecnością mitów w różnych kulturach, także w perspektywie „Mc Świata”. W swej istocie mit jest przecież także w dobie ponowoczesności efektem owego naturalnego poszukiwania odpowiedzi na pytania, które rodzi teraźniejszość. Natura mitu jest zawsze atrakcyjna i społecznie użyteczna. Wyraźnie wskazuje na to Roland Barthes, stwierdzając, iż dzięki mitowi następuje coś niezwykle istotnego, bo usuwa on „złożoność ludzkich działań, nadaje im prostotę esencji, likwiduje wszelką dialektykę, wszelkie wykroczenie poza bezpośrednią widzialność, organizuje świat bez sprzeczności, bo pozbawiony głębi, świat wystawiony na widok; mit ustanawia radosną jasność: rzeczy sprawiają wrażenie, że znaczą same przez się”²⁷.

W kontekście mityzacji rzeczywistości trzeba stwierdzić, iż „Istotą rzeczywistości jest sens. Co nie ma sensu, nie jest dla nas rzeczywiste. Każdy fragment rzeczywistości żyje dzięki temu, że ma udział w jakimś sensie uniwersalnym”²⁸. Nadto operując potocznymi słowami, trzeba uwzględnić to, „że są to fragmenty dawnych i wiecznych historyj, że budujemy, jak barbarzyńcy, nasze domy z ułamków rzeźb i posągów bogów. Najtrzęwiesze nasze pojęcia i określenia są dalekimi pochodnymi mitów i dawnych historyj. Nie ma ani okruszyny wśród naszych idei, która by nie pochodziła z mitologii – nie była przeobrażoną, okaleczoną, przeistoczoną mitologią. Najpierwotniejszą funkcją ducha jest bajanie, jest tworzenie »historyj«. Siłą motoryczną wiedzy ludzkiej jest przeświadczenie, że znajdzie ona na końcu swych badań ostateczny sens świata”²⁹.

W sensie ogólnym w przypadku mitu i mitologizacji chodzi zatem „o uniknięcie zgody na świat przypadkowy, wyczerpujący się każdorazowo w swojej nietrwałej sytuacji, która jest tym, czym jest teraz, i do niczego nie odsyła”³⁰. Zachodzą specyficzne relacje: historia i mitologia³¹.

I w tym kontekście rodzą się pytania: czy powstania śląskie podlegają dalszej mitologizacji, w jakim zakresie, czy też może podlegają w „zadekretowanym” – nieakceptowanym przez Górnoślązaków – wymiarze demitologizacji i czy na tym gruncie rodzi się nowy typ mitologizacji.

O potocznym pojmowaniu przeszłości w górnośląskiej zbiorowości regionalnej

Można zauważyć, że wśród omawianej kategorii Górnoślązaków zdają się utrzymywać pewne reguły pojmowania przeszłości znamienne dla nierefleksyjnej postawy wobec historii, czyli w interesującym nas przypadku – dla tzw. tradycyjnej kultury plebejsko-miejskiej. Jest to przejaw tzw. ludowej wizji świata i człowieka, swoistej ludowej ontologii. Tak więc pomimo postępującego procesu scholaryzacji i edukacji utrzymuje się w omawianym przypadku znamienny prymat potoczności nad zobiektywizowaną narracją historyczną. Jej przejawem zdaje się być w efekcie oparta na partykularyzmie lokalnym, spójna, pozbawiona alternatywy „wizja” historii. Co jest więc w efekcie w owym wzorcowym rozumieniu istotą pojmowania przeszłości? Trzeba wskazać na kilka zasadniczych cech pozostających w swoistym układzie komplementarnym:

²⁷ R. Barthes: *Mitologie*. Warszawa 2000, s. 278.

²⁸ B. Schulz: *Opowiadania. Wybór esejów i listów*. Oprac. J. Jarzębski. Wrocław 1998, s. 264.

²⁹ Tamże.

³⁰ L. Kolałkowski: *Obecność mitu*. Wrocław 1994, s. 11.

³¹ J. Szacki: *Historia i mitologia*. „Res Publica. Nowa”, nr 7, s. 53–57.

1) przeszłość jest pojmowana poprzez syndrom tzw. śląskiej krzywdy, co w efekcie prowadzi do koncentrowania się na tych procesach, zjawiskach, wydarzeniach, które mają znaczenie dla weryfikacji i egzemplifikacji doznanych krzywd, w tym „kolonizacji Śląska”, spychania ludności rodzimej na pozycje politycznie, ekonomicznie, społecznie i kulturowo peryferyjne;

2) pojmowanie przeszłości formowane poprzez „syndrom krzywdy”³² prowadzi do dychotomicznego pojmowania historii i wyróżniania tego – i głównie tego – co ważne i tego, co nieważne dla jej ilustracji i dokumentacji. Ważne jest zatem to, co z punktu widzenia regionalnego partykularyzmu ma znaczenie dla procesu deprecjonowania ziemi i jej rodowitych mieszkańców, a tym samym stanowi egzemplifikację przyjętej zasady interpretacyjnej;

3) syndrom „śląskiej krzywdy” jest pojmowany – używając określenia z narracji naukowej – w aspekcie „długiego trwania”. W efekcie tendencje negatywne są również obecne w realiach teraźniejszości. Wskutek takiej opcji pamięć zbiorowa kształtuje się pod wpływem wszelkich współczesnych dylematów, wątpliwości i pytań, ale też potocznych poglądów dotyczących zjawisk określanych jako negatywne z punktu widzenia statusu i interesów własnej grupy;

4) przeszłość zdaje się być nadal przedmiotem wyobrażeń, emocji, potocznych przekonań, potocznych poglądów, a nie przedmiotem zweryfikowanej refleksji;

5) w panującym wzorcu opisu czasu minionego występuje znamienna asymetria, to znaczy nikle znacznie ma sfera faktograficzna, a dominujące znaczenie ma sfera uproszczonej i często zmitologizowanej interpretacji. W tym przypadku istotne znaczenie odgrywa kategoria oczywistości;

6) przeszłość w nikłym zakresie jest przedmiotem zweryfikowanej refleksji, będąc w rezultacie powielaniem panującego wzoru interpretacji potocznej.

Taka postawa wobec przeszłości znajduje też potwierdzenie i odzwierciedlenie w wyobrażeniach o powstaniach śląskich zawartych w pamięci zbiorowej. Określa też charakter procesów mitologizacyjnych. Niewątpliwie na wyobrażenia przeszłości wpływ ma nie tylko tożsamość śląska, współczesność z jej dylematami, ale też doświadczenia okresu międzywojnia, lat II wojny światowej, okres PRL-u, jak i wspomniany okres transformacji ustrojowej.

Pamięć zbiorowa czasu transformacji a kwestia powstań śląskich. Hipotezy

Pamięć zbiorowa śląskiej ludności rodzimej analizowana w kontekście powstań śląskich jest efektem współczesnych uwarunkowań, a w tym:

- realnych dylematów i potocznych poglądów występujących w okresie transformacji ustrojowej;
- uproszczonej pozbawionej weryfikacji wizji losu własnej grupy w czasie;
- przekonania o ideologizacji lat 1919–1921 w historii i propagandzie PRL-u;
- potocznego poglądu o zewnętrznych aspiracjach wobec Górnego Śląska realizowanych przez pozostające w konflikcie państwa polskie i niemieckie;
- podziału górnośląskiej grupy regionalnej, z opcjami polską, niemiecką i śląską;
- procesu upodmiotowienia tej grupy od 1989 roku;

³² Zob. M. G. Gerlich: „Śląska krzywda” – przejaw zbiorowego poczucia poniżenia wśród górnośląskiej ludności rodzimej. „Etnografia Polska” 1994, z. 1–2, s. 5–24.

- rewitalizacji śląskiej tożsamości;
- nowych aspiracji ludności rodzimej;
- próby nowego rozumienia – w stosunku do utrwalonych wzorców interpretacyjnych – tych wydarzeń.

Splot zasygnalizowanych czynników zdecydował w konsekwencji o konstrukcji wyobrażeń o powstaniach śląskich, także plebiscytu. Dlatego pamięć zbiorowa rejestruje i w rezultacie zawiera to, co jest ważne dla opisu, zrozumienia i oswojenia teraźniejszości. Ponadto wyraża ona tożsamość grupy.

Pamięć, „magazynując” określone treści, wzmacnia tożsamość grupy własnej, a zarazem legitymizuje jej status. Tym samym rejestruje tylko to, co uznaje się za ważne i „prawdziwe”. Jest otaczana szacunkiem, zyskując autorytet, który sankcjonuje wizję przeszłości. Stąd też pojawiają się sformułowania w rodzaju: *Najlepiej to pamiętają ludzie starzy, oni to znają, albo ich dzieci, co im na gorąco opowiadano*³³. Uznaje się więc ludzi starszych za „depozytariuszy pamięci”, choć nie ma już uczestników czy świadków tych wydarzeń. Natomiast ich potomkowie reprezentują już postpamięć.

Wyobrażenia o czasie powstań i plebiscytu

1. Uwagi ogólne

Zaznaczmy wyraźnie, iż w odniesieniu do pamięci zbiorowej, nawet jednej konkretnej grupy, nie istnieje jakiś jednolity, zwarty zbiór wyobrażeń o przeszłości. W efekcie możemy nawet mówić o różnych pamięciach funkcjonujących w ramach jednolitej grupy. Z całą pewnością łączy je jednak – nazwijmy to – „wspólny rdzeń wyobrażeń”, który odzwierciedla istotę tożsamości. Tego rodzaju zjawisko zachodzi także w analizowanym przypadku górnośląskim. Potencjalne różnice dotyczą niewątpliwie kwestii drugorzędnych i są efektem zarówno tradycji, jak i nade wszystko odmiennych sposobów interpretacji teraźniejszości. W pierwszym przypadku wynika to z doświadczeń. Owe doświadczenia, ale też przeżycia i emocje były inne w przypadku bezpośrednich uczestników powstań, nieco inne w przypadku członków ich rodzin, inne w przypadku ludności mieszkającej na obszarze konfrontacji zbrojnej, a jeszcze inne w przypadku ludności, która żyła poza teatrem konfrontacji i walk. Istotne jest również uwzględnienie doświadczeń rodzin, które były wewnętrznie podzielone co do stosunku wobec ówczesnych wydarzeń. Mamy wreszcie kategorię szczególną, to znaczy te rodziny, których członkowie zginęli w powstaniach. Istotne jest również zwrócenie uwagi na kategorię ludności, która dokonuje reinterpretacji przeszłości zgodnie z kreowaniem nowej tożsamości np. w przypadku fenomenu narodowości śląskiej³⁴. W naszych rozważaniach koncentrujemy się na tym co wspólne.

Przy dominującej wizji przeszłości jako „długiego trwania” działań skierowanych przeciwko lokalnym interesom grupy rodzimej³⁵ właśnie interesujący nas okres 1919–1921/1922 to swoistego rodzaju próg liminalny między czasem normalno-

³³ W tym i innym przypadku, przywołując wypowiedzi respondentów, autor powołuje się na własne badania empiryczne. Informacji tej nie będziemy dalej powtarzać.

³⁴ L. M. N i j a k o w s k i: *Uwaga, nadciągają Ślązacy. Status grupy śląskiej wobec wstępnych wyników Narodowego Spisu Powszechnego*. „Rubikon” 2002, nr 1–4, s. 20–30; M. G. G e r l i c h: *Powoływanie narodu śląskiego. Od Katowic do Strassburga – wyboista droga rejestracji Związku Ludności Narodowości Śląskiej*. „Etnografia Polska” 2002, z. 1–2, s. 29–49.

³⁵ Zob. np. M. G. G e r l i c h: *My prawdziwi Górnoślązacy...*

ści a czasem nie-normalności. Jednak w jakimś sensie ów moment końcowy czasu normalności to czas przed wybuchem I wojny światowej. W rezultacie okres wcześniejszy jawi się jako okres w miarę bezkonfliktowej współegzystencji wszystkich mieszkańców Górnego Śląska. Podlegał on mitologizacji już w okresie międzywojnia. Owa wizja jest teraz budowana w zasadzie przez negatywną ocenę wydarzeń z lat powstań i plebiscytu. To one wedle potocznego oglądu ludności rodzimej doprowadziły do wieloaspektowej dekompozycji ładu społecznego. Ten ogląd wzmacnia zaś przede wszystkim konflikt zbrojny, zewnętrzny interwencjonizm, przedmiotowe traktowanie Górnego Śląska przez Polskę i Niemcy, wewnętrzne podziały lokalnej zbiorowości, wreszcie w jakimś sensie podział polityczny tego obszaru.

W konsekwencji obraz powstań śląskich jest w pamięci zbiorowej ułomny, uproszczony i sprowadzony nie tyle do sfery faktograficznej, ale do sfery komentowania przeszłości wedle określonych reguł interpretacyjnych. Oto znamienity przykład potocznej opinii: *W domu to się nawet mówiło o powstaniach. Było jednak wiadome ze szkoły, że to była wojna Polaków z Niemcami. Wychodziło z tego, że tu na Górnym Śląsku żyli tylko Niemcy, a przecież wiadome jest, że oni dopiero uciekali czy wyjeżdżali po 1945 roku [...]. W domu to człowiek jednak bardziej to wszystko czuł inaczej. Mówiło się po niemiecku, to jest ojcowie i dziadkowie, widziało się zdjęcia rodziny w niemieckich mundurach [...], były dyplomy i dokumenty niemieckie [...]. W godkach wiele było mówione o Niemcach, co tu byli, czy dalej od Katowic w takim Bytomiu, Zabrze to już dużo ich mieszkało [...]. Z tego wychodziło cygaństwo, że tu tylko Polacy żyli i Polacy z Niemcami się bili [...]. Często ta granica to przechodziła przez rodziny, bo jedni byli za tymi Niemcami, inni za Polską [...]. Większa część cicho siedziała [...]. Przez to my inaczej na to patrzymy i o tym mówimy, z większą prawdą [...].*

2. Wybrane zagadnienia

Przechodząc już bezpośrednio do wyobrażeń o procesach, wydarzeniach z lat 1919-1921, zaznaczmy, iż dotyczą one głównie:

- 1) fazy inicjalnej, czyli czasu braku stabilizacji po zakończeniu I wojny światowej;
- 2) fazy zasadniczej, to jest okresu od wybuchu I powstania śląskiego do plebiscytu i podziału Górnośląskiego Obszaru Plebiscytowego. W tym zakresie zwraca się uwagę na:
 - określanie tego okresu jako kategorii „momentu liminalnego” progowego między czasem oswojonym (pomijając okres I wojny światowej) a nieznanym,
 - pojmowanie wydarzeń 1919–1921/1922 jako okresu absencji czy – używając obiegowego określenia – „nieobecności normalnego państwa”,
 - pojmowanie powstań śląskich jako wydarzeń odzwierciedlających ówczesną sytuację na Górnym Śląsku. Ich efektem są wystąpienia zbrojne określane w dyskursie poza śląskim jako „powstania śląskie”. Wedle wyobrażeń lokalnych są inaczej postrzegane, niekiedy także jako przejaw „wojny domowej”;
- 3) sposobów pojmowania plebiscytu;
- 4) fazy schyłkowej „czasu liminalnego” datowanej na okres przejmowania części Górnego Śląska przez Polskę.

W takim rozumieniu – a raczej w takich wyobrazeniach – dominują opinie, oceny, poglądy o charakterze potocznym, niezwerifikowanym intelektualnie. Zdecydowanie

znikome znaczenie ma sfera faktograficzna. Jeśli się pojawia, to nie dotyczy realnej prezentacji wydarzeń, zjawisk czy postaci, ale jest rodzajem subiektywnego opisu – z czasem oczywiście modelowanego przez następnego pokolenia – konkretnych faktów, których uczestnikiem była dana jednostka. Ta asymetria to dominacja komentarzy nad faktografią. Nadto w potocznej wizji historii własnej ziemi i własnej grupy dominuje przekonanie o konieczności wyjaśniania przeszłości, a nie relacjonowania wydarzeń i zjawisk. Jakże w tym kontekście znamienne są lapidarne wypowiedzi w rodzaju: *Trzeba wiedzieć, czemu tak było, a to jak było, to każdy wiy*. A zatem *Dlaczego tak było?* jest rozumiane w kategoriach oczywistości³⁶. A to, jak przebiegały konkretne wydarzenia – pomijając fakt, czy istnieje świadomość ich nieznanowości – nie jest ważne. Sens ma wykładnia historii, określony sposób jej relacjonowania. Powstania jawią się jako efekt determinant głównie zewnętrznych, podobnie jak plebiscyt. W konsekwencji to jest szczególnie moment czasu liminalnego. Zarówno zatem udział lub absencja czy negacja powstań, jak i konkretny efekt plebiscytu to wedle potocznych wyobrażeń po prostu konsekwencja ówczesnego układu złożonych stosunków etnicznych, politycznych, społecznych, kulturowych, przede wszystkim politycznych.

Faza inicjalna

Okres po zakończeniu I wojny światowej jawi się w pamięci zbiorowej jako czas oczekiwań na stabilizację, która jest rozumiana jako swoistego rodzaju konsekwencja zakończenia konfrontacji zbrojnej. Typowym przejawem ludowego pojmowania specyfiki dziejów w takim przypadku jest myślenie w rodzaju: *Po wojnie każdej spokoj musi być, bo ludzie tego chcom. On musi być, bo po złym zawsze dobre przychodzi [...]. Jak po burzy dobro pogoda*. Zarazem w takiej wizji „ludowej ontologii” zawarte jest jednak przekonanie, iż czas normalizacji nie następuje natychmiast, ale dopiero po pewnym okresie niezbędnego formowania podstaw nowego ładu społecznego. Ówczesna sytuacja nie podlegała takim regułom interpretacji dziejów. Wedle panujących przekonań okres powojenny natychmiast wywołał dynamizację konfrontacji polsko-niemieckiej, dynamizację sporu o Górny Śląsk. Wyraźnie zaznacza się, iż głównie determinanty zewnętrzne wywołały zaangażowanie w ten konflikt rodowitych mieszkańców Górnego Śląska, i to niezależnie od ich poczucia przynależności narodowej. Objęły też kategorię ludności indyferentnej. Jest to okres braku stabilizacji politycznej, narodowej, gospodarczej, społecznej, a nawet kulturowej. Dominujące oczekiwanie na powojenną zmianę, która miała wywołać konsekwencje pozytywne, zderzyły się więc z realnie odmienną sytuacją narastającej destabilizacji, z czasem konfliktu: *Ludzie mieli dość, a tu ino strajki i politykowanie [...]. No i bez to wszystko – jak moja rodzina wspominała i jak jo wiem – to wszystko się u nos zaczęło, a po prawdzie przyndzjy tego nie było [...]. Każdy ciongoł w swoja strona [...]*

Niewątpliwie też w tym okresie i w dobie transformacji pojawiło się zjawisko nowego stosunku wobec przeszłości i wobec realnej terażniejszości wynikające z potrzeby swoistego weryfikowania grupowej tożsamości.

³⁶ Zob. np. Cz. R o b o t y c k i: *Nie wszystko jest oczywiste*. Kraków 1998.

Próg liminalny

Spróbujmy zatem bardziej szczegółowo zastanowić się nad czynnikami zawartymi w wyobrażeniach o tym czasie, które powodowały, iż był pojmowany jako moment liminalny. Przede wszystkim więc należy stwierdzić, iż w kategoriach myślenia typu ludowego czas po wojnie to czas w którym gwałtownie powinny wystąpić wszelkie objawy normalności, spokój, radość, nadzieja i pokój. Tradycyjne reguły eksplikacyjne tak ujmują zasady funkcjonowania świata, także w kategoriach cykliczności. W analizowanym zaś przypadku górnośląskim następuje zachwianie tej naczelną zasady konstytuującej. Oto bowiem zakończenie I wojny światowej nie kończy konfrontacji i konfliktu. W realiach lokalnych nie tylko nie ulegają przerwaniu, ale następuje eskalacja napięć, konfliktów, niepokojów. Po wojnie nie następuje więc pokój, ale wojna, choć w innym zakresie i skali. W efekcie absencja w przestrzeni górnośląskiej w okresie I wojny światowej „teatru wojny” powoduje tym większą traumę. *Tu w czasie wojny nic takiego się nie działo. Był spokój [...]. Nasze synki byli we Francji czy w Rosji. U mnie jedyn ołpa tam, drugi tam [...]. Potym się skończyło, a oni do dom nazod przyszli. Za to tu sie zaczęło [...]. Ci co na wojnie byli to sie dopiero boli, bo wiedzieli co łona znaczy, a tu się zaczęło [...].*

W efekcie w owej „przeźreni spokoju” wszelkie zjawiska pogłębiające destabilizację, a przede wszystkim konfrontacja zbrojna, są skrętnie odnotowywane w lokalnym katalogu nieszczęść i strat. Przede wszystkim więc wskazywano na ustawiczny „targ o śląskie dusze”, na dekompozycję lokalnego ładu społecznego zachowującego jeszcze w miarę stabilność w okresie I wojny światowej, na rosnące – z powodów zewnętrznych – podziały górnośląskiej zbiorowości regionalnej, na wzrost niepokojów społecznych, na destabilizację społeczną zachodzącą w zakładach pracy, na upolitycznienie sprawy śląskiej, a zwłaszcza mordy dokonywane spontanicznie lub dokonywane przez Grenzschutz i Selbstschutz (nigdy jednak bliżej nieopisywane), także mordy polskie (również nieopisywane), a następnie na konflikt zbrojny w ramach kolejnych, zwłaszcza jednak trzeciego z powstań śląskich. Górnoślązacy niezależnie od prezentowanej opcji są traktowani jako ofiary tego okresu. W pewnym jednak zakresie ujawnia się też solidaryzm z powstańcami śląskimi.

Zauważmy jeszcze, że omawiany „okres liminalny” jest swoiście ujmowany w konkretnych ramach czasowych. Można więc zauważyć, że jego początek jest datowany na koniec I wojny światowej, a więc – co nie jest jednak precyzyjnie dookreślone – na 11 listopada 1918 roku. Kończy się zaś ten okres wraz z wkroczeniem Wojska Polskiego do Katowic – szerzej z wkraczaniem polskich jednostek na polski Górny Śląsk, czyli czerwiec 1922 roku. Istotne jest również i to, że następuje swoista periodyzacja wewnętrzna tego okresu. Wymienia się więc zwłaszcza daty wybuchu kolejnych powstań (dodajmy jednak, że nie są one precyzyjnie wymieniane), informację o decyzji w sprawie przeprowadzenia plebiscytu (również bliżej nieokreślonej), datę – jak się to określa – rozpoczęcia „rządów” przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową na Górnym Śląsku, informację o przyznaniu przez polski Sejm autonomii śląskiej, przeprowadzenie plebiscytu, objęcie dowództwa III powstania przez W. Korfantego, wkroczenie Wojsk Polskich w czerwcu 1922 roku. Daty te nie są jednak podawane w porządku chronologicznym.

Absencja państwa. Lata 1919–1921/1922 to również okres – w rozumieniu potocznym – kategorycznego zmniejszenia lub wręcz zaniku wielu funkcji państwa. Chodzi tu o typ organizacji rozumianej zdecydowanie intuicyjnie, ale w jakiś sposób jednak zbieżny z typowymi definicjami państwa. Ów „brak państwa” – rezygnując z komentowania panujących wyobrażeń – wskazuje więc na postawę propaństwową; w sensie dominującym – z autorytetu państwa, a w sensie pragmatycznym – z potencjalnie pozytywnej funkcji państwa w okresie zmiany i destabilizacji. Wyobrażenia dotyczące tego problemu są niezwykle złożone. Wedle potocznego rozumienia brak państwa oznacza po prostu realną absencję instytucji państwa na danym obszarze, ale przede wszystkim ograniczenie pełnionych przez niego funkcji, w tym wreszcie tego, co w dyskursie naukowym możemy określić jako „destabilizację polityczną”: *Wtedy to żodnego państwa tak na dobre nie było, wszystko tak leżało, nie jak za czasów co to wszystko richtig grało*³⁷. *Niemcy coś pilnowali, bo mieli swoja administracja i wojsko [...]. No a po tym przyszła ta Komisja Międzynarodowa i było wszystko pomyłone [...].*

Powstania śląskie. To wedle pamięci zbiorowej kolejno po sobie następujące „wielkie walki”, albo inaczej – „wojna na Śląsku co jej przedtem nie było”, czyli w latach 1914–1918. Trzy kolejne powstania śląskie to pozostające w układzie komplementarnym wystąpienia. Różnią się one między sobą. W sensie ogólnym potocznie rozumie się pojęcie „powstanie” jako wydarzenia charakteryzujące się konfrontacją zbrojną między określoną grupą mieszkańców danego kraju a władzą, w mniejszym zakresie grupą dominującą politycznie. Jego istotą jest dążenie do zmiany dotychczasowego niekorzystnego statusu. Ten rodzaj niezwykłych intelektualnie poglądów znajduje swoje odzwierciedlenie w wyobrażeniach o powstaniach śląskich. I powstanie to wedle utrzymujących się wyobrażeń wydarzenie nie mające, poza lokalnym, większego znaczenia. Pojmowane jest jako powstanie albo jako przejaw protestu społecznego. Z kolei II powstanie pojmowane jest jako wystąpienie zbrojne o większym, ale też ograniczonym zasięgu. W obu przypadkach nie jest określany okres ich trwania. Nie są to jednak „prawdziwe powstania”. Ich specyfika i przebieg nie kojarzą się z jakimś potocznym wyobrażeniem powstania, a więc jako wystąpienia zbrojne w miarę masowego, mającego znaczne poparcie społeczne, charakteryzującego się w miarę regularnymi starciami zbrojnymi, także znaczną ilością ofiar. Dopiero III powstanie jawi się jako *richtig takie prawdziwe powstanie*. Tego rodzaju wyobrażeniom coraz wyraźniej towarzyszą przekonania wskazujące, iż lata 1919–1921, a nawet dalej do 1922 roku to przejaw wojny domowej. Jej istotą jest przede wszystkim walka, jaka toczy się w obrębie przestrzeni pojmowanej jako własna, między jej mieszkańcami. Nie wskazuje się natomiast tego, że istotą takiej „wojny” jest konfrontacja zbrojna między różnymi narodami, które dany obszar zamieszkują. A zatem nie jest owa „własna ziemia” uznawana jako niemiecka, bo do Niemiec przynależała, czy potencjalnie polska. Była, czy raczej jest, pojmowana w pamięci zbiorowej jako ziemia rodzima, „nasza”, „ludzi tutejszych”, czyli Górnoszlązaków. Zarazem wskazuje się, że ów konflikt był efektem interwencji zewnętrznej, a w mniejszym zakresie efektem konfliktu wewnętrznego. Był natomiast w jakimś sensie efektem aspiracji części Górnoszlązaków przyłączenia tego obszaru do Polski. W wyobrażeniach dotyczących omawianego okresu dominuje przekonanie o jego wyjątkowości w lokalnej historii: *Bo tukej wojen nigdy nie było, tu*

³⁷ Rozmówca odwołuje się tu do okresu panowania Wilhelma II.

się robiło, ludzie roztomajci razem w spokoju żyli [...]. Był to też czas braku stabilizacji politycznej, społecznej, gospodarczej.

Plebiscyt. W pamięci zbiorowej tkwią wyraźnie niespójne sposoby komentowania tego wydarzenia. Uważa się, że plebiscyt był efektem nie tyle międzynarodowego uzgodnienia, ale głównie szczególnym przejawem zewnętrznego dyktatu. Tym samym ujawniają się wyobrażenia sytuujące wydarzenie z 21 marca 1921 roku jako kolejny, ewidentny dowód wpływu podmiotów zewnętrznych na losy ziemi górnośląskiej i jej mieszkańców. W pamięci zbiorowej wyraźnie jest też utrwalony szczególny sposób „relacjonowania” wyników plebiscytu jako deklaracji narodowej, która jednak nie zawsze była efektem zobiektywizowanych przemyśleń. Zawarte są też przekonania o wpływie propagandy lub też znamiennego „dostosowania” się do lokalnej orientacji: *Mnie ojciec opowiadał, że czuł się Ślonzokiem i nie wiedział, jak ma głosować. A go też agitowali za Polską. Przyjechał też jeden ksiądz, co im godoło, że są katoliki i wiadomo, co z tego wynika [...]. Było u nich dokoła tak, że najbliżsi to mówili, że idą za Polską [...]. Brat i siostra gdzie indziej mieszkali, a z jednej rodziny i poszli za Niemcami. Takie to było. Przez to ludzie często dostosowywali się do tego, jak inni robili [...].* Obecne są też przekonania odwołujące się do solidarności kulturowej, religijnej, obyczajowej czy językowej, wreszcie poczucia swojskości i obcości.

Faza finalna

Moment włączenie części Górnego Śląska do Polski w czerwcu 1922 roku wraz z wyraźnie podkreślanym wkroczeniem tu Wojska Polskiego to czas „zapamiętany” i utrwalany jako zakończenie zasadniczego sporu o ten obszar. Takie rozumienie tego momentu to wedle wyobrażeń zbiorowych finalizacja konfliktu zbrojnego, ale też owego wspomnianego „konfliktu sumień”. Jest to kres swoistego dramatu tej ziemi i jej mieszkańców. Takie wyobrażenie zdaje się być dominujące także w przypadku pamięci zbiorowej kategorii ludności o polskiej postawie narodowej. W tym jednak przypadku ów czas jawi się także jako czas zwycięstwa polskich ambicji niepodległościowych. To swoiste zróżnicowanie pamięci zbiorowej rzutuje też w konsekwencji na wyobrażenia o okresie II Rzeczypospolitej w perspektywie której, mimo obecności dominującego przekonania o „odśląszczaniu” (a nawet polonizacji kosztem lokalnych tradycji) tej ziemi, zaznaczają się różnice w sposobie interpretacji między ludnością o postawie polskiej, śląskiej czy indyferentnej w sprawach narodowych.

W kierunku mitologizacji

Można zauważyć, że w interesującej nas przestrzeni kulturowej zachodzi – silne zwłaszcza w początkowym okresie transformacji – zjawisko mitologizacji przeszłości, a konkretnie jej określonych fragmentów. Dotyczy ono także interesującego nas okresu powstań i plebiscytu. Treści tego rodzaju są zawarte – co wynika z dotychczasowej narracji – w pamięci zbiorowej, ale ponadto realna teraźniejszość ustawicznie generuje nowe mity. Wynikają one niewątpliwie z potrzeby dysponowania swoistą, uproszczoną, ale też zgodną z realiami tożsamości i wymogami współczesności, wizją czasu minionego. Ten obraz jest, bo musi być, spójny i koherentny z ogólną wizją historii własnej grupy. Jakże są tego przyczyny? Jest ich kilka. W procesie mitologizacji

występuje – wzmocnione o określone komunikaty czasu współczesnego – budowanie nowych „tekstów” mitycznych. Jest to reakcja – często zawarta w wypowiedziach respondentów – przede wszystkim na swoiście zadekretowany wizerunek katerycznie polskiego i „tylko polskiego Śląska.” Można zatem postawić tezę, że mitologizacja jest swoistą reakcją na „ideologizację” powstań śląskich, na ich interpretowanie tylko w kategoriach jednostronnych. W tym przypadku należy też wskazać na odrzucanie uproszczonej wizji stosunków narodowościowych na Górnym Śląsku. Mitologizacja tak pojęta zdaje się odrzucać heroiczną czas powstań, eksponując zwłaszcza zachwianie ładu społecznego, a głównie nieomal traumatyczne przeżycia ludności rodzimej. Procesy te są efektem potocznego pojmowania czasu minionego, wobec którego uwaga jest skoncentrowana zwłaszcza na niekorzystnych – z punktu widzenia własnych interesów – wydarzeniach, zjawiskach i procesach. Takie widzenie jest przede wszystkim przejawem trwającego poczucia odrębności (rozumianego w kategoriach społecznych, ale też częściowo etnicznych) oraz krzywd dokonanych przez „obcych”. Mitologizacja jest zatem przejawem uproszczonej wizji przeszłości, która służy potwierdzeniu przekonania o negatywnym wpływie „obcych”.

Mitologizacja gwarantuje bowiem w efekcie – przy negacji treści alternatywnych, obiektywnych – poczucie stabilizacji, poczucie ciągłości, solidarności z przodkami, ale też zapewnia spójny obraz własnej grupy, wzmacnia poczucie własnej tożsamości, tożsamości poddanej swoistej „delegalizacji” w dobie PRL-u i czynnikiem destabilizacji w okresie przemian. W rezultacie dzięki mitom następuje coś niezwykle istotnego. Usuwa on bowiem „złożoność ludzkich działań, nadaje im prostotę esencji, likwiduje wszelką dialektykę, wszelkie wykroczenie poza bezpośrednią widzialność, organizuje świat bez sprzeczności, bo pozbawiony głębi, świat wystawiony na widok; mit ustanawia radosną jasność: rzeczy sprawiają wrażenie, że znaczą same przez się”³⁸. I właśnie okres powstań śląskich i plebiscytu jako czas szczególnie znaczący dla ludności rodzimej podlega owym tendencjom. Świat w wyobrażeniach musi być spójny, a nie przypadkowy. Nado to owe wyobrażenia zawarte w pamięci zbiorowej zdają się pozostawać w bezpośrednim związku z nowymi mitami. Przykładem jest tendencja pojmowania powstań jako wojny domowej. Budowa nowej mitologii wyrasta ze swoistego dychotomicznego podziału świata, w którym istnieją dwie kategorie: „my” i „oni”, czyli „swojacy” i „obcy”, a w skrajnym rozumieniu „ofiary” i „prześladowcy”. Tendencje te – łącznie z procesami mitologizacji lat 1918–1921/1922 – znajdują też swoje stopniowe odzwierciedlenie w krystalizującym się lokalnym etnomicie³⁹.

Uwagi końcowe

Sposób ujęcia analizowanych problemów powoduje, iż trudno formułować wnioski końcowe. Niewątpliwie jednak w tym kontekście warto zwrócić uwagę na kilka zagadnień.

Wyraźna absencja badań nad pamięcią zbiorową górnośląskiej ludności rodzimej – zwłaszcza w perspektywie analiz etnologicznych i antropologicznych – powinna

³⁸ R. Barthes: *Mitologie...*, s. 278.

³⁹ M. G. Gerlich: *Nowy etnomit? Przypadek szczególny ustanawiania i klasyfikowania wyobrażeń i toposów na poziomie grupy etniczne*. W: *Etnologiczne i antropologiczne obrazy świata – konteksty i interpretacje*. Red. H. Ruśki, A. Pięńczak. Cieszyn – Katowice 2011, s. 167–178.

ulec przerwaniu. Dopiero wtedy można prześledzić specyfikę nie tylko analizowanych zjawisk, ale szerzej górnośląskiej tożsamości, a także – co niezwykle ważne – zachodzących w obrębie ludności rodzimej podziałów. Dlatego właśnie analiza pamięci zbiorowej i procesów mitologizacyjnych umożliwia zrozumienie współczesnych przemian kulturowych. Wyraźnie ujawnia się to w wyobrazeniach dotyczących analizowanego okresu. Dochodzi też w konsekwencji do swoistej redefinicji symboli i nowej mobilizacji symbolicznej. Ponadto zasygnalizowana w „przypadku górnośląskim” rewitalizacja śląskiej tożsamości powinna być badana właśnie w kontekście pamięci zbiorowej. Niezbędne jest też zwrócenie uwagi na kwestie wzrostu zainteresowań przeszłością, która jednak funkcjonuje nadal zwłaszcza na poziomie analiz potocznych. Wiąże się to – poza uwarunkowaniami znamionnymi dla krajów postkomunistycznych – z uniwersalną tendencją polegającą na tym, że przeżywamy obecnie „nadejście czasu pamięci”, co nie oznacza, iż przeszłość jest przedmiotem obiektywnego poznawania, ale właśnie ujmowania w sposób uproszczony, wynikający z usankcjonowanych tradycją reguł interpretacyjnych. Nadto cechą terażniejszości są (wśród wielu grup narodowych, etnicznych i innych) „głębokie przemiany stosunku, jaki tradycyjnie utrzymywały z przeszłością”⁴⁰. I to zjawisko wyraźnie zachodzi w interesujących nas realiach, konkretnie w zakresie analizowanej kategorii społecznej. W efekcie omawiany okres powstań śląskich i plebiscytu jest nie tyle pretekstem do jego poznawania (ewentualnie wybiórczego), ale pretekstem do generowania wyobrażeń o nim i tym samym określania swojej tożsamości.

MARIAN GRZEGORZ GERLICH

Die Zeit der schlesischen Aufstände im Kollektivgedächtnis sowie vom Standpunkt der Mythisierungs- und Mythologisierungprozesse her betrachtet

Zusammenfassung

In der Publikation wird auf mangelnde Untersuchungen zum Kollektivgedächtnis der oberschlesischen einheimischen Bevölkerung hingewiesen, und zwar insbesondere vom Standpunkt der ethnologischen und anthropologischen Analysen her. Nach Ansicht des Autors bewegen die schlesischen Aufstände und das Plebiszit nicht nur dazu, diese Ereignisse besser kennen zu lernen, sondern sind auch ein Vorwand dafür, Vorstellungen davon zu generieren und somit seine eigene Identität zu bestimmen.

MARIAN GRZEGORZ GERLICH

The time of the Silesian Uprisings in the perspective of the collective memory and the processes of mythologisation

Summary

The study has indicated the absence of research on existing collective memory of the native population of Upper Silesia, particularly in the view of ethnological and anthropological studies. According to the author, nowadays, the Silesian Uprisings and the plebiscite lead not only to further exploration of those events, but are also an excuse to generate ideas about them and thus determine one's own identity.

⁴⁰ P. N o r a: *Czas pamięci*. „Res Publica. Nowa” 2001, nr 7, s. 37.

EDWARD DŁUGAJCZYK

Stan wiedzy i perspektywy badań historycznych w zakresie powstań i plebiscytu¹

Sądząc na podstawie książek, jakie ukazały się z okazji obchodów 90. rocznicy trzech powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku oraz w okresie bezpośrednio poprzedzającym, proces poszerzania i podtrzymywania pamięci o wydarzeniach lat 1918–1922 przebiega niezakłóconym rytmem. Nie udało się tylko znaleźć autora, który podjąłby się napisania popularnej monografii, o jaką wołano z różnych stron. Zdzisław Janeczek zebrał publikowane wcześniej w miesięczniku „Śląsk” biogramy, które złożyły się na słownik biograficzny kadry dowódczej powstańców², Wojciech Kempa opracował monografię 4. Pułku Piechoty³, Piotr Pałys – dokumenty przedstawiciela czechosłowackiego przy Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej⁴. Niezauważona pozostała nieco wcześniej opublikowana książka Janusza Pfaffa o Tarnowskich Górach, uwzględniająca w szerokim zakresie także niemiecki punkt widzenia⁵. Reedycja pracy wspomnieniowej Józefa Grzegorzka o I powstaniu zainaugurowała serię wydawniczą „Biblioteki Powstań Śląskich i Plebiscytu”⁶. Do tego przyjdzie dodać zbiory referatów, które będą stanowić pokłosie kilku konferencji naukowych i popularnonaukowych. Po okolicznościowej wystawie, zorganizowanej przez Archiwum Państwowe w Katowicach, pozostał obszerny ilustrowany katalog⁷. Katowickie Archiwum wydało również katalog inwentarzy akt dotyczących powstań śląskich i plebiscytu na Górnym Śląsku z własnego zasobu archiwalnego⁸. Muzeum Czynu Powstańczego na Górze Św. Anny zaprezentowało w albumie fotografie ze swoich zbiorów⁹.

W pokaznym zestawie literatury dotyczącej powstań i plebiscytu przeważają prace wspomnieniowe i o ambicjach naukowych, których autorami byli uczestnicy tamtych wydarzeń. Przed wojną historycy nie mieli dostępu do akt powstańczych

¹ Prezentowane w artykule poglądy polityczne są poglądami prof. dr hab. Edwarda Długajczyka, których Redakcja nie komentuje.

² Z. J a n e c z e k: *Poczet dowódców powstań śląskich 1919–1920–1921. Wybrane sylwetki*. Katowice 2009.

³ W. K e m p a: *Śląscy czwartacy*. Siemianowice 2010.

⁴ P. P a ł y s: *Pomiędzy Polską a Niemcami. Konflikt górnośląski w raportach Konsulatu Czechosłowackiego w Opolu 1920–1922*. Racibórz 2011.

⁵ J. P f a f f: *Tarnowskie Góry w okresie polsko-niemieckiej rywalizacji o Górny Śląsk w latach 1918–1922. Makrostudium mikroregionu*. Tarnowskie Góry 2006.

⁶ J. G r z e g o r z e k: *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*. Do druku przyg. E. Długajczyk. Katowice 2010; T. II serii: *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*. Red. E. Długajczyk. Bytom 2011.

⁷ J. G r u d n i e w s k i, R. K a c z m a r e k, M. W ę c k i: *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Uczestnicy – Pomniki – Rocznice*. Katowice 2011.

⁸ *Zespoły akt do dziejów powstań śląskich i plebiscytu na Górnym Śląsku z lat 1918–1950 w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach*. Do druku przyg. E. Długajczyk, P. Greiner, S. Krupa. Katowice 2011.

⁹ W. I w a s z k i e w i c z, M. L i s, U. Z a j ą c z k o w s k a: *Hej, Ślązacy naprzód marsz... Powstania śląskie 1919, 1920, 1921 na fotografiach*. Opole 2011.

w Archiwum Wojskowym w Warszawie z powodu krótkiego okresu, jaki upłynął od ich wytworzenia, a także informacji, które należało zatrzymać w tajemnicy: zaangażowania władz polskich we wspieraniu konspiracji wojskowej i współdziałania polsko-francuskiego na terenie plebiscytowym. Otwarcie na początku lat 60. ubiegłego wieku dostępu do akt powstańczych dało właściwy początek naukowej historiografii powstań śląskich i plebiscytu. Do badań powstańczoznawczych włączyły się oba instytuty śląskie – katowicki i opolski, a zwłaszcza Wojskowy Instytut Historyczny w Warszawie. Zespół skupiony wokół Franciszka Hawranka w Instytucie Śląskim w Opolu przygotował pomnikową *Encyklopedię powstań śląskich*, tam ujrziała światło dzienne bibliografia Ewy Wyglendy¹⁰. Z Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach zasoby Centralnego Archiwum Wojskowego penetrowali, choć dość pobieżnie, nieżyjący już Władysław Zieliński i Jan Przewłocki. Z grona związanego z Wojskowym Instytutem Historycznym fundamentalne dzieła pozostawili Waław Ryzewski i Mieczysław Wrzosek¹¹. Także wszystkie inne pionierskie prace historyków spoza tych środowisk wyrosły z zasobów Centralnego Archiwum Wojskowego. Wystarczy wymienić książki Krzysztofa Brożka o powstańczej służbie medycznej, Zyty Zarzyckiej o akcji „Mosty” i podpisanego o wywiadzie¹².

Transformacja polityczna w 1989 roku zaznaczyła się regresem w badaniach powstańczoznawczych. W znacznej mierze przyczyniła się do tego likwidacja Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach i Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz znaczne ograniczenia finansowe i kadrowe, jakie dotknęły Instytut Śląski w Opolu, trwające zresztą do dzisiaj. Nikogo już nie stać na prywatne przesiadywanie i kwerendy w Centralnym Archiwum Wojskowym. Młodych historyków odstręczyło przebijanie się przez ogrom literatury naukowej i wspomnieniowej, koszty finansowe związane z wyjazdami do Warszawy i kłopoty związane z rezerwowaniem miejsca w pracowni naukowej Centralnego Archiwum Wojskowego. Znajdowali łatwiejsze tematy samorealizacji naukowej. Eksplodująca w ostatnich czasach publicystyka historyczna obywa się bez źródeł. Spory o przeszłość opanowały aktualny dyskurs polityczny o Śląsku i Ślązakach.

Historycy powstania wielkopolskiego dość wcześnie okazali gotowość wyeliminowania mitów z utrwalonej wiedzy. Pod tym hasłem odbyli jedno z seminariów¹³. Nowe spojrzenie stało się ambicją autorów. Tak swoje najnowsze dzieło reklamuje Marek Rezler¹⁴. Nie oznacza to, że środowisko historyków powstań śląskich było pozbawione świadomości zmitologizowania przekazywanej wiedzy, a w sferze fakto-graficznej bezkrytycznego powtarzania utartych błędów. Jednak sytuacja na Śląsku

¹⁰ E. Wyglenda: *Górny Śląsk w latach 1918–1922. Bibliografia*. Opole 1981.

¹¹ W. Ryzewski: *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*. Warszawa 1977; M. Wrzosek: *Powstańcze działania zbrojne w 1921 r. w opolskiej części Górnego Śląska*. Opole 1981.

¹² K. Brożek: *Polska służba medyczna w powstaniach śląskich i plebiscycie*. Katowice 1973; Z. Zarzycka: *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921*. Warszawa 1989; E. Długajczyk: *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922*. Katowice 2001.

¹³ *Prawdy i fikcje Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Materiały z VII Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego*. Kościan. 25 kwietnia 1896 r. Red. B. Polak. Koszalin 1987.

¹⁴ M. Rezler: *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Spojrzenie po 90 latach*. Poznań 2008.

inaczej się potoczyła. Pisanie o powstaniach śląskich długo uchodziło, a dla wielu autorów wciąż uchodzi za posługę narodową.

Odejście ostatnich powstańców zwolniło społeczeństwo od obowiązku okazywania wdzięczności, przesunęło powstańców do panteonu anonimowych bohaterów. W obliczu rewizji dotychczasowego śląskiego paradygmatu panteon powstańców śląskich stał się wręcz kłopotliwy. Na spory polityczne historycy zareagowali od razu pewną bezradnością. Myślą przewodnią utrwaloną w tomie materiałów XI Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstań Śląskich i Plebiscytu w 2001 roku stało się pytanie: Pamięć o powstaniach śląskich czy i komu potrzebna? Wobec zanikającego zainteresowania powstaniami, zwłaszcza młodych pokoleń, i spetryfikowania dotychczasowej wiedzy budziła się refleksja i poszukiwanie środków zaradczych – powrotu do źródeł archiwalnych¹⁵. Hasło padło na podatny grunt. Zbiegło się z ujawnieniem części Archiwum Powstańczego w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku¹⁶. Na wszczęte już starania o dostęp do tych materiałów i w dalszej perspektywie ich zmikrofilmowanie uczestnicy wymienionego seminarium w 2001 roku zareagowali uchwaleniem rezolucji pod adresem Instytutu nowojorskiego, postulującej przekazanie akt powstańczych do kraju. Uzasadniono bowiem, że tu jest ich miejsce i tylko tu spełnią swoją funkcję służenia społeczeństwu.

Zabiegi o źródła historyczne przybrały formę trwałej akcji „Archiwum Powstań Śląskich powinno wrócić na Śląsk”. Akcja spotkała się z szerokim poparciem śląskiej społeczności. Jej adresatem – obok Instytutu Józefa Piłsudskiego – stało się także Centralne Archiwum Wojskowe. Argument zwrotu archiwaliów powstańczych na Śląsk oparł się na archiwalnej zasadzie pertynencji terytorialnej, głoszącej, że akta wytworzone na danym terenie powinny być na tym terenie przechowywane.

Oryginalnych akt, jak na razie, Śląsk z Instytutu Józefa Piłsudskiego nie dostał. Udało się jednak dzięki staraniom Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i wsparciu finansowemu Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach akta zmikrofilmować; mikrofilmy znalazły się w posiadaniu Archiwum Państwowego w Katowicach (tu też znajduje się ich wersja zcyfrowana) i Biblioteki Śląskiej. Petycje słane do kolejno zmieniających się ministrów obrony narodowej¹⁷ jako zwierzchników CAW spowodowały, że w sierpniu 2010 roku Archiwum Państwowe w Katowicach otrzymało zdigitalizowane kopie, w formie plików PDF, części „rembertowskiej” dawnego Archiwum Powstań Śląskich. Brakuje nieopracowanego i dotychczas nieudostępnianego dopływu (432 jednostek aktowych)¹⁸. Trwają starania, aby również ich kopie cyfrowe trafiły do Archiwum Państwowego w Katowicach. Tym sposobem w Katowicach do dyspozycji badaczy znajdzie się cała podstawowa dokumentacja powstańcza. Nie zwolni to historyków od wyjazdów do Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie, gdzie są przechowywane akta innych instytucji i urzędów, które zajmowały się sprawami śląskimi podczas powstań i plebiscytu.

¹⁵ Postulat niezbyt precyzyjnie sformułowany, bo sugerujący, jakoby nastąpił odwrót od źródeł, gdy tymczasem nigdy one w literaturze nie dominowały.

¹⁶ *Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory*. Oprac. J. C i s e k. Warszawa 1997.

¹⁷ Jedną z petycji, co warto tu zasignalizować, podpisał również dr Jerzy Gorzelik.

¹⁸ Zawartość dopływu scharakteryzowała Bożena P a n e c k a, *Źródła do dziejów powstań śląskich (1919–1921) przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym*. „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1985 nr 13–14, s. 73–85. To także na stronie internetowej CAW.

Wraz z perspektywą uzyskania dostępu do akt nowojorskich zrodził się postulat tworzenia bazy danych osobowych powstańców śląskich. Trzeba wiedzieć, że w Nowym Jorku w przeważającej mierze znalazła się różna ewidencja personalna powstańców, którą Archiwum Wojskowe po wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku postanowiło wywieźć z Warszawy, aby nie dostała się w ręce niemieckie¹⁹. Taką bazę danych zaczęło nawet tworzyć Archiwum Państwowe w Katowicach i pierwsze wyniki zamieścił na swojej stronie internetowej Instytut Józefa Piłsudskiego. Okazało się jednak, że baza personalna nie ogarnie całej zawartości informacyjnej w dokumentacji aktowej. Ponadto są to fragmenty lub pojedyncze pisma wyjęte z teczek aktowych macierzystych zespołów, często bez dat i podpisów, dlatego wymagają identyfikacji, a do tego sporządzane nieczytelnym pismem. Z tym archiwiści, bez specjalistycznego przygotowania, nie byli w stanie sobie poradzić. Baza danych dała wyniki raczej ułomne.

W tym stanie rzeczy zrodził się postulat wydania drukiem całej części nowojorskiej Archiwum Powstań Śląskich. Do opracowania koncepcji wydawniczej włączyło się szersze grono historyków katowickich i opolskich. Program firmowała Komisja Historyczna Polskiej Akademii Nauk w Katowicach pod kierunkiem nieżyjącego już profesora Jana Przewłockiego. Na realizację projektu dyrektor Lech Szaraniec oddał do dyspozycji Muzeum Śląskie, mimo iż projekt dość odbiegał od zakresu czynności muzealnej. Miało to być rozwiązanie tymczasowe, dopóki program nie okrzepnie i nie znajdzie innego usytuowania. W listopadzie 2007 roku w Muzeum Śląskim w Katowicach powstała Pracownia Historii Powstań Śląskich. Po niespełna roku dyrektor Szaraniec odszedł na emeryturę. Nowy dyrektor nie zaakceptował profilu wydawniczego Pracowni, choć też nie zdecydował się na jej zlikwidowanie. Dla Pracowni nastął czas stagnacji i wegetacji.

23 września 2010 roku Sejmik Województwa Śląskiego podjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2011 Rokiem Powstań Śląskich. Marszałek Adam Matusiewicz ściągnął na siebie gromy narodowców po wyznaczeniu dr. Jerzego Gorzelika, przywódcy Ruchu Autonomii Śląska, swoim pełnomocnikiem do obchodów rocznicowych. Zaproponowany w styczniu 2011 roku, w formie projektu uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego program finansowania wydawnictwa Archiwum Powstań Śląskich²⁰ Marszałek odesłał do Muzeum Śląskiego. Błędne koło się zamknęło. 90-lecie powstań śląskich w województwach śląskim i opolskim coraz wydatniej upływało pod znakiem sporów politycznych. Wobec pasywnej postawy koalicji Platformy Obywatelskiej i Ruchu Autonomii Śląska o wydanie Archiwum Powstańczego upomniało się opozycyjne Prawo i Sprawiedliwość. O wydanie Archiwum apelował do ministra kultury i dziedzictwa narodowego poseł Jerzy Polaczek. 20 czerwca 2011 roku na wniosek Czesława Sobierajskiego, przewodniczącego klubu radnych PiS, Sejmik Województwa Śląskiego uchwalił oświadczenie w sprawie wsparcia wydawnictwa²¹.

¹⁹ Spośród licznych wypowiedzi na temat losów archiwaliów wojskowych podczas okupacji hitlerowskiej warto odnotować najważniejsze: Sprawozdanie mjr B. Waligóry: *Archiwum Wojskowe od 31 lipca do 17 listopada 1939 roku*. W: Z. Kozak: *Relacja mjr. Bolesława Waligóry z działalności Archiwum Wojskowego od 31 sierpnia [!] do 17 września [!] 1939*. „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2001, nr 24, s. 171–172; A. Suchcitz: *Sprawa odtworzenia Archiwum Wojskowego we Francji 1939–1940*. „Teki Historyczne” 1994–1995, T. 21, s. 215–235.

²⁰ Zob. Aneks 1.

²¹ Zob. Aneks 2.

Obchody 90. rocznicy powstań i plebiscytu odświeżyły zapomniane już pomysły urządzenia odrębnego muzeum powstańczego. Wróciła koncepcja oddania na ten cel willi Wojciecha Korfatego lub siedziby byłego Związku Powstańców Śląskich przy ulicy Matejki w Katowicach, wybudowanego przed wojną ze składek członkowskich. Przy tej sposobności mówiło się o potrzebie założenia Stowarzyszenia Pamięci Powstań Śląskich. Pojawiły się i inne pomysły.

Aczkolwiek celem Pracowni Historii Powstań Śląskich było i pozostaje przygotowanie edycji Archiwum Powstańczego, a właściwie jego części nowojorskiej, samo życie wymogło poszerzenie pola widzenia. Od początku Pracownia stała się internetowym forum kontaktów z historykami zainteresowanymi problematyką powstańczoznawczą i potomkami powstańców śląskich. Dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie skłaniają do stworzenia centrum badawczego wraz z zintegrowanym systemem informacyjno-dokumenacyjnym. System ten już w zawiązkach funkcjonuje.

System informacyjno-dokumentacyjny „Powstania śląskie”

W systemie tym czołowe miejsce przewiduje się dla Pracowni Historii Powstań Śląskich, bez względu na jej organizacyjne usytuowanie w przyszłości. Już obecnie w swojej podstawowej funkcji jako Redakcja Edycji Archiwum Powstań Śląskich spełnia w zawiązku usługowe zadania przewidziane dla centrum dokumentacyjno-informacyjnego:

- na potrzeby badaczy i historyków amatorów podejmujących tematykę powstańczoznawczą,
- na zapytania potomków powstańców śląskich dotyczące ich przodków.

Punktem wyjścia do stawiania pytań przez potomków stało się zamieszczenie na stronie internetowej Pracowni spisów powstańców śląskich, publikowanych w latach 1936–1939 w „Wiadomościach Związkowych Związku Powstańców”. Wykazy zawierają blisko 25 tysięcy nazwisk – nazwisko i imię oraz miejsce zamieszkania, a więc dane mało satysfakcjonujące, ale budzące zaciekawienie. Okazuje się bowiem, że wielu potomków dopiero z tych wykazów dowiaduje się, że dziadek lub pradziadek brał udział w powstaniach.

Poza wieloma zbiorami danych personalnych, już zebranych lub zainicjowanych, największym przedsięwzięciem będzie zewidencjonowanie w formie rejestrów akt weryfikacyjnych powstańców zgromadzonych w zespole Wojskowe Biuro Historyczne²² z zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego. Na uzupełnienie i wydanie czekają zestawienia odznaczonych powstańców Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem i Medalem Niepodległości, zachowane fragmenty Śląskiej Wstęgi Waleczności i Zasługi, późniejszego Krzyża na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, Gwiazdy Górnośląskiej, wreszcie powojennego Śląskiego Krzyża Powstańczego.

Trudno badaczowi docierać do najnowszej literatury. Wiele pozycji ukazuje się w małych, wręcz postronnych oficynach, bez możliwości umieszczenia dzieł w księgarniach. Stąd postulat rozbudowywania istniejącej w Pracowni podręcznej biblioteki.

²² E. D ł u g a j c z y k: *Dokumentacja personalna...*, s. 41–44; Tenże: *Niepodległościowcy śląscy...*, s. 238–244.

Bez mała trzydziestoletnią już lukę, jaka upłynęła od wydania bibliografii Ewy Wyglendy, należałoby wypełniać, poczynając od rejestrowania bieżącej literatury i w miarę postępu prac posuwania się wstecz – naturalnie w kooperacji z „Bibliografią województwa śląskiego” i jej internetową wersją, tworzonymi w Bibliotece Śląskiej.

Lokalne ośrodki informacyjno-dokumentacyjne „Powstania śląskie”

Celem ośrodków jest wszechstronne udokumentowanie przebiegu powstań śląskich i plebiscytu na określonym terenie, w danej miejscowości i jej najbliższej okolicy.

System działa pod kierunkiem moderatora lub grupy moderatorów, zwykle w organizacyjnym powiązaniu z miejscowymi ośrodkami kulturalno-edukacyjnymi (muzea, biblioteki, ośrodki kultury lub szkoły). Wyniki badań i ustaleń zamieszcza na swojej stronie internetowej. System jest publiczny i otwarty dla wszystkich zainteresowanych, którzy mają możliwość wnoszenia krytycznych uwag, poprawek, propozycji i własnych ustaleń.

Celem pracy ośrodka jest stałe, rozumiane jako ciągły proces, zbieranie materiału źródłowego, a więc kwerenda służąca do wykorzystania w różnych opracowaniach historycznych, a nie samo napisanie pracy naukowej.

Schemat zagadnień do opracowania i grupowania w lokalnej placówce informacyjno-dokumentacyjnej „Powstania śląskie”;

Literatura naukowa, relacje, wspomnienia
Teksty źródłowe (archiwalia) z okresu 1918–1922
okres I powstania – rok 1919,
okres II powstania – rok 1920,
okres III powstania – styczeń 1921 – 5 lipca 1921,
okres zmiany suwerenności (koniec III powstania – lipiec 1922 roku);
Stowarzyszenia kombatanatów powstańczych, obchody rocznicowe;
Biogramy;
Pomniki, tablice pamiątkowe, nagrobki, inne pamiątki materialne (opisy i zdjęcia fotograficzne);
Niemiecka akcja propagandowa i akcje bojowe (w razie większego nagromadzenia materiału według podziału jak wyżej).

Gromadzony materiał pod względem formalnym opracowuje się według zasad przewidzianych dla publikacji tekstów źródłowych. W odniesieniu do archiwaliów będą to, z drobnymi odstępstwami, już utrwalone i spopularyzowane zasady zastosowane w *Źródłach do dziejów powstań śląskich* i szczegółowo objaśnione we wstępie do tomu I tego wydawnictwa (*Źródła do dziejów powstań śląskich*. T I. Październik 1918 – styczeń 1920. Część I. Wydał i opracował Henryk Zieliński. Wrocław..., 1963, s. 27–31). Zawsze będzie to nagłówek, wyszczególnienie sygnatury archiwalnej i przepisany w całości lub we fragmentach tekst źródłowy. Podobnie należałoby postępować w odniesieniu do przepisywanych tekstów z prac narracyjnych drukowanych i niedrukowanych. Dla zachowania autentyzmu źródła zalecałoby się preferowanie transliteracji.

Inne formy popularyzacji

Dla podtrzymywania pamięci potomków powstańców śląskich, służenia im pomocą w docieraniu do wiedzy historycznej, wykorzystywane zwłaszcza w przedsięwzięciach genealogicznych, spore pole samorealizacji miałyby powołanie Koła Rodzin Powstańców Śląskich. Również w tym zakresie należałoby wykorzystać możliwości, jakie daje internet. A więc przede wszystkim stworzenie strony internetowej Koła Rodzin Powstańców Śląskich jako forum wymiany myśli i pomocy w poszukiwaniu i uzupełnianiu wiedzy o antenatach powstańczych – dziadkach i pradziadkach.

W budowanym drzewie genealogicznym centralne miejsce zajmie powstaniec: u góry drzewa znajdą się jego przodkowie, na dole – potomkowie. Ten koncentryczny układ z powstańcem w środku wynika z samego celu tworzenia „powstańczego” drzewa. W rodzinach, z których wywodzili się powstańcy, nie natkniemy się na wybitnych mężów, szlachciców i mieszczan. Sporadycznie pojawi się duchowny. Były to rodziny plebejskie, robotnicze i chłopskie bez rozbudzonych potrzeb samoświadomości genealogicznej. Dla wielu dzisiejszych śląskich rodzin powstaniec okaże się postacią, jeśli nie pierwszą w ogóle, to w każdym razie pierwszą o wymiarze historycznym, o której da się więcej powiedzieć niż zapisano w księgach metrykalnych. Udział w powstaniach dał przepustkę do historii, wystawił dokument nobilitacyjny.

Obecnie pozostało jeszcze około 46 szkół nawiązujących w swojej nazwie do powstań śląskich lub Wojciecha Korfańtego. Przetrwwały zwłaszcza w województwach śląskim i opolskim, sporadycznie także na innych terenach kraju. Powinny być rozsądnymi pamięcią o powstaniach śląskich w swoim środowisku. Tymczasem pozostawione same sobie, pozbawione bieżącej, a niekiedy i starszej literatury znajdują się poza obiegiem aktualnej wiedzy historycznej. Próbuje o nich pamiętać Dyrekcja Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, organizując corocznie wspólne zloty ze szkołami „haldynowskimi”. Zwołany w czerwcu 2011 roku trzeci taki zlot w Koszęcinie wskazuje, że nadal brakuje dobrego pomysłu na zintegrowanie szkół „powstańczych”. Z życzliwym przyjęciem spotkała się debata oksfordzka „Powstania śląskie przyniosły więcej pożytku Polsce niż Śląskowi” przedstawiciele dwóch szkół, która – pomijając niefortunnie sformułowaną tezę – pozostawiła powstania w dalekim tle, dała wyraz frustracjom i obiegowym sporom o Śląsku i Ślązakach w ogóle. Jeśli już szkoły „powstańcze” miałyby się nadal spotykać w Koszęcinie, czego należałoby sobie gorąco życzyć, to według innego programu, odpowiadającego ich profilowi. Otwarty pozostaje problem zaopatrywania szkół „powstańczych” w bieżące wydawnictwa historyczne. Kto miałby to robić i za czyje pieniądze?

ANEKS 1

22 I 2011 r.

Projekt uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego

Sejmik Województwa Śląskiego, powodowany pragnieniem pozostawienia trwałego śladu 90. rocznicy powstań śląskich, uchwała stworzenie funduszu celowego w wysokości 140 tys. zł rocznie na wydanie drukiem pomnikowego wielotomowego dzieła Archiwum Powstań Śląskich.

Uzasadnienie

Po zakończeniu III powstania śląskiego, narastające od 1919 roku Archiwum Powstań Śląskich, zostało wywiezione zrazu do Poznania, a po kilku miesiącach do Warszawy i z biegiem czasu umieszczone w Centralnym Archiwum Wojskowym. Po wybuchu wojny w 1939 roku część Archiwum Powstańczego, zawierająca przede wszystkim dokumentację osobową powstańców śląskich, została ewakuowana i przez Rumunię dostała się do Francji, a stamtąd przez Lizbonę do Stanów Zjednoczonych i umieszczona w reaktywowanym Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Pozostała część zbiorów powstańczych, po okupacyjnym przemieszczeniu do Gdańska, wróciła po wojnie do Warszawy i ponownie została włączona do zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego i jako zbiór pod nazwą „Powstania górnośląskie” udostępniona do badań naukowych.

O tym, że akta powstańcze, ewakuowane z chwilą wybuchu wojny, jednak ocalały i znajdują się w Nowym Jorku, historycy śląscy dowiedzieli się dopiero w 1997 roku. W wyniku ich starań Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach, doprowadziła do zakonserwowania i zmikrofilmowania zbioru nowojorskiego. Obecnie po jednym egzemplarzu mikrofilmu posiadają Archiwum Państwowe w Katowicach i Biblioteka Śląska w Katowicach.

Jednocześnie wśród historyków śląskich dojrzał projekt wydania drukiem całego Archiwum Powstań Śląskich. Program, już stopniowo realizowany na razie w Muzeum Śląskim w Katowicach (gotowe do druku są dwa pierwsze tomy), zakłada w pierwszej kolejności wydanie w formie tekstów źródłowych części Archiwum Powstańczego z zasobu Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Do wypracowania koncepcji wydawniczej Archiwum Powstań Śląskich zaangażowało się środowisko historyków katowickich i opolskich (Śląskiego Instytutu Naukowego w Opolu). Wstępne założenia wyszły z Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk w Katowicach. Za potrzebą utrwalenia w druku Archiwum Powstańczego przemawiają następujące przesłanki:

- dokumentacja była sporządzana na słabym, kwaśnym, papierze, z zanikającym już dzisiaj pismem. Na dalszą metę nic tego papieru, nawet najstaranniejsze zabiegi konserwatorskie, nie uchroni od zagłady. Utrwalenie Archiwum w formie przedrukowanych tekstów źródłowych wpisuje się w akcję ratowania śląskiego dziedzictwa kulturowego;
- popularyzacja i umożliwienie dostępu do dokumentacji powstańczej szerokiego kręgowi osób zainteresowanych;
- potrzeba naukowego opracowania dokumentacji. Okazało się, że część nowojorska Archiwum wskutek przemieszczeń i przetasowań została wymieszana w stopniu trudnym do rozpoznania nawet dla fachowca. Spora część akt nie daje się zidentyfikować, brakuje nagłówek, dat, podpisów, posługiwano się nieaktualnymi pieczętkami. Akta sporządzali Ślązacy – członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej i powstańcy, niewprawni w pisaniu, pisali po śląsku fonetycznie, używając liter niemieckich. Bez usystematyzowania i zaopatrzenia w aparat krytyczno-objaśniający dokumentacja ta pozostanie bezużyteczna.

Realizacja tak nakreślonego programu edytorskiego wymagać będzie wykwalifikowanego zespołu. Muszą to być ludzie posiadający:

- studia historyczne ze specjalizacją archiwalną,
- podstawową znajomość języka niemieckiego, neografii niemieckiej i języka śląskiego (w dokumentach sporo tekstów pisanych po śląsku lub ze śląskimi naleciałościami),
- podstawy naukowego edytorstwa (uczą się tego studenci archiwistyki na Uniwersytecie Śląskim),
- za oczywiste rozumie się dogłębne poznanie historii powstań śląskich i plebiscytu.

Na zespół spadają podstawowe prace redakcyjne, jak sformatowanie tekstu, adiuścacja i korekta, czyli wszystko poza redakcją techniczną (tj. ustalenie parametrów technicznych dzieła, złamanie tekstu, przekazanie nośnika elektronicznego do drukarni).

Trzeba zwrócić uwagę, że przy wydawaniu tekstów źródłowych końcowym produktem nie jest dokument archiwalny, lecz jego odwzorowanie zgodne z wymogami sztuki edytorskiej źródeł historycznych. Stosuje się dwie formy edytorskie: przedrukowywanie pełnego dokumentu lub jego regest (streszczenie). W przypadku pełnych tekstów, aby nie umniejszać walorów poznawczych dokumentów, zasadniczo zachowuje się oryginalną transliterację. Tego wszystkiego adepci zespołu redakcyjnego muszą się nauczyć.

Trudność, jaką należy pokonać, wynika z dużej liczby dokumentów w formie tabelarycznej, w tym także tabelarycznych tzw. rozkładówek. W oryginalnej postaci nie sposób ich przedrukowywać. Zastosowano nowatorskie, nigdzie dotychczas nie stosowane rozwiązanie przetwarzania tabel na tekst ciągły. W całym dziele oszczędnie stosuje się przypisy tekstowe i rzeczowe. Do minimum ogranicza się rozmiary nagłówków. W miejsce rozbudowanych nagłówków i przypisów, niemal każdy dokument poprzedza legenda podająca podstawowe dane o formie (zawsze w odniesieniu do tabel), wystawcy i odbiorcy, niekiedy objaśnienie treści dokumentu.

Dokumenty w edycji odtwarzają struktury organizacyjne instytucji i formacji powstańczych. Zasadniczo, z pominięciem archiwalnej zasady proveniencji, dokumenty przesuwają się do kancelarii wystawcy. Kancelaria wystawcy staje się w wydawnictwie szkieletem konstruowania wszelkich struktur organizacyjnych. Przesuwając dokumenty do kancelarii wystawcy, eliminujemy materiały powtarzalne.

O ile przygotowanie tomów pierwszego i drugiego obejmujących I i II powstanie, biorąc pod uwagę liczbę dokumentów, dość łatwo dało się pamięciowo ogarnąć, o tyle prawdziwym wyzwaniem będzie przygotowanie edycji III powstania z nieporównanie bardziej rozbudowanymi strukturami organizacyjnymi. Z tego okresu pochodzi podstawowa masa materiału archiwalnego. Materiał ten jest w dużej mierze wymieszany. Dążąc do odtworzenia struktur organizacyjnych według pewnego logicznego porządku (Naczelną Władza na Górnym Śląsku, Naczelną Komendę Wojsk Powstańczych, jednostki bezpośrednio podległe Naczelnej Komendzie, grupy operacyjne, pułki, bataliony, kompanie, służby etapowe, pomocnicze itd.), trzeba by wstępnie cały materiał posegregować i przypisać do właściwej kancelarii – po uprzedniej, niekiedy skomplikowanej identyfikacji dokumentów. Pracuje się na wy-

drukach komputerowych. Najprościej byłoby z całości materiału już teraz sporządzić wydruki komputerowe i – operując nimi – układać je na półkach według struktur organizacyjnych. Do tego trzeba większego, niż to posiadane, pomieszczenia na regały i sporo papieru (ok. 40–50 tys. kart). Nie ma ani jednego, ani drugiego. Jeśli tego się nie zrobi, grozi niebezpieczeństwo pomyłek, może się bowiem okazać, że zostały pominięte pewne partie materiału, które powinny były znaleźć się np. w poprzednim tomie.

Z zasobów prywatnych została zgromadzona biblioteczka książek dotyczących powstań i plebiscytu oraz różnych druków (słowniki, mapy, informatory, spisy miejscowości), niezbędnych do prac redakcyjnych.

Do prowadzenia prac redakcyjnych potrzebny jest zespół czteroosobowy, ulokowany w dwóch pomieszczeniach, wyposażony w sprzęt komputerowy i kserograf. Przewiduje się, że odpowiednio wykształcony zespół będzie w stanie przygotować do druku rocznie jeden tom. Rozmiarów wydawnictwa nie sposób obecnie precyzyjnie określić – z pewnością będzie to kilkanaście tomów.

Z uwagi na szczególny charakter pełna edycja Archiwum Powstań Śląskich powinna się znaleźć we wszystkich placówkach naukowych typu humanistycznego, bibliotekach, muzeach i archiwach w województwach śląskim i opolskim oraz większych tego rodzaju placówkach w innych częściach kraju. Powinny ją też posiadać przynajmniej szkoły noszące imiona powstań śląskich i Korfatego. Proponuje się, aby pierwszy tom rozesłać bezpłatnie do wymienionych placówek z propozycją podpisania subskrypcji płatnego odbierania kolejnych tomów. W ten sposób ustali się realne zapotrzebowanie na edycję i nakład. Edycja Archiwum powinna być przedsięwzięciem non profit.

Ukazanie się w druku Archiwum Powstań Śląskich przyczyni się do ożywienia badań nad historią powstań śląskich i plebiscytu, stworzenia centrum badawczego w tym zakresie, którego w tej chwili brakuje na Śląsku. Od zlikwidowania Instytutu Śląskiego w 1992 roku badania powstańczoznawcze stopniowo kurczyły się i dzisiaj praktycznie zanikły. Wymarła stara kadra naukowa, młodzi historycy zajęli się innymi sprawami.

Edycja Archiwum jest też skierowana do potomków powstańców śląskich, tych najwierniejszych depozytariuszy pamięci powstańczej, którzy daremnie poszukują jakichkolwiek śladów po swoich dziadkach i pradziadkach. Znajdą je w druku na półkach bibliotecznych, w sposób usystematyzowany i opisany.

Uchwalony fundusz edycji Archiwum Powstań Śląski zostanie przeznaczony na płace 4-osobowego zespołu redakcyjnego i przede wszystkim na coroczne wydawanie kolejnych tomów Archiwum, a w dalszej kolejności innych wydawnictw w ramach zainicjowanej już Biblioteki Powstań Śląskich i Plebiscytu, na wyjazdy w celu prowadzenia uzupełniających kwerend zwłaszcza w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie i w innych archiwach krajowych i zagranicznych, organizowanie seminariów powstańczych itp.

Jako miejsce realizowania edycji wchodzi w rachubę: Muzeum Śląskie w Katowicach, Biblioteka Śląska lub Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego.

Edward Długajczyk

ANEKS 2

Uchwała nr IV /10/17/2011 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 20 czerwca 2011 roku

w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego Archiwum Powstań Śląskich

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (tekst jednolity Dz.U. Nr 142 z 2001 r., poz. 1590 z późn. zm. oraz § 18a ust.2 pkt 4 Statutu Województwa Śląskiego (Dz.Urz.Woj.Śl. Nr 26 z 2001 roku, poz. 657 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Śląskiego uchwała:

§ 1

Przyjmuje się oświadczenie dotyczące Archiwum Powstań Śląskich, stanowiące załącznik do uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Śląskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Bogusław Śmigieński

Załącznik do uchwały Nr IV/10/17/2011 z dnia 20 czerwca 2011 roku

Oświadczenie dotyczące Archiwum Powstań Śląskich

Sejmik Województwa Śląskiego w Roku Powstań Śląskich oraz z okazji 90. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, powodowany pragnieniem pozostawienia trwałej pamiątki historii regionu, wnosi o zintensyfikowanie działań zmierzających do pełnego opracowania Archiwum Powstań Śląskich.

W celu uratowania i przywrócenia pamięci bezcennej spuścizny historycznej oraz prawdy o powstaniach śląskich należy dołożyć wszelkich starań, aby Archiwum Powstań Śląskich ukazało się nie tylko w formie drukowanej, lecz było również umieszczone w Internecie, co ułatwi dostęp do jego zasobów wszystkim zainteresowanym historią Górnego Śląska.

Bogusław Śmigieński

EDWARD DŁUGAJCZYK

Wissensstand und Aussichten für weitere historische Forschungen zu den Aufständen und zum Plebiszit

Zusammenfassung

In seinem Artikel befasst sich der anerkannte Forscher der oberschlesischen Geschichte der Jahre 1918–1922 mit der Überprüfung des Zustandes der polnischen Nachkriegshistoriographie zum Thema der schlesischen Aufstände. Er beschränkt sich nicht allein auf wissenschaftliche Texte, sondern bespricht auch ausführlich die in den letzten zwei Jahrzehnten in der nationalen und regionalen Presse geführten Polemiken, wobei er einen breiteren als nur historiographischen Aspekt der Auseinandersetzungen zum Bild der schlesischen Aufstände anspricht.

EDWARD DŁUGAJCZYK

The state of knowledge and perspectives of historical research in the field of the insurrections and the plebiscite

Summary

In his article, a recognized researcher of the history of Upper Silesia in the years 1918–1922 has reviewed the Polish postwar historiography on the Silesian Uprisings. He did not limit himself to scientific texts but also discussed in detail polemics published in national and regional papers in the last two decades, indicating a range of arguments concerning the picture of the Silesian Uprisings wider than just historiographical.

JADWIGA WALA-MENOU

Polskie iluzje: Górny Śląsk we francuskiej korespondencji rządowej z lat 1919–1921

W Polsce, spragnionej od wieków międzynarodowego uznania, prace nad francuską polityką wobec powojennego sojusznika należą do klasycznego repertuaru badań historycznych. Wielu badaczy próbowało odtworzyć także sens i przebieg francuskich działań wobec powstań i plebiscytu w latach 1919–1921, jednak większość prac powstała w warunkach politycznych niesprzyjających obiektywizmowi i skrupulatności. Przedstawione w nich opinie były uzupełniane lub korygowane tylko w pewnym stopniu przez historyków francuskich, nieznających zazwyczaj języka polskiego i poruszających problematykę śląską na marginesie szerszych zagadnień badawczych¹. Nie przeszkodziło to jednak w ugruntowaniu się powszechnego, aczkolwiek nie opartego na faktach źródłowych przekonania o francuskim zaangażowaniu w obronę polskich interesów na Górnym Śląsku.

W artykule przedstawiono mniej znane aspekty stanowiska Francji wobec Górnego Śląska i Górnoszlązaków w latach tworzenia się porządku wersalskiego – od konferencji pokojowej do alianckiej decyzji o podziale Górnego Śląska – na podstawie dokumentów dotychczas wykorzystanych w niewielkim stopniu. Pochodzą one zwłaszcza z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Archives du ministère des Affaires étrangères), Archiwum Ministerstwa Obrony Sił Lądowych (Service historique de l'Armée de Terre) oraz archiwów finansowych i przemysłowych, państwowych i prywatnych. Artykuł, będący efektem wieloletnich poszukiwań archiwalnych, stanowi przyczynek do refleksji nad motywami i mechanizmami działań francuskiego sojusznika w ogólnym kontekście strategii francuskiej w Europie środkowoschodniej.

Kuliszy decyzji w sprawie plebiscytu na konferencji wersalskiej

Od czasów konferencji wersalskiej przyjęło się podkreślać francuskie wsparcie polskich dążeń do przyłączenia Górnego Śląska i – w konsekwencji – postrzegać decyzję mocarstw alianckich z czerwca 1919 roku o organizacji plebiscytu jako wynik bezwzględного nacisku brytyjskiego na Francję. Opinia ta wydaje się znajdować potwierdzenie w ówczesnych reakcjach francuskiej publicystyki, m.in. w typowej dla tych czasów deklaracji pióra André Tibala: „Nie ma potrzeby zatrzymywać się nad stanowiskiem polityki francuskiej w sprawie polskiej. Od pierwszego do ostatniego dnia konferencji była ona bardzo jasna. Już na początku konferencji minister Pichon zadeklarował: Francja pragnie, aby Polska była wielka i silna, bardzo silna. Nigdy nie odstąpiliśmy od tej linii i w rezultacie Clemenceau był zawsze – czy to na Konferen-

¹ Na szczególną uwagę zasługują prace G.H. S o u t o u: *Les mines de Silésie et la rivalité franco-allemande, 1920–1923. Armée économique ou bonne affaire?* „Relations internationales” 1974, nr 1; *La politique économique de la France en Pologne (1920–1924)*. „Revue historique” 1974, nr 509; *L'impérialisme du pauvre: la politique économique du gouvernement français en Europe Centrale et Orientale de 1918 à 1929*. „Relations internationales” 1976, nr 7.

cji, czy na zebraniach Wielkiej Czwórki – za bezwarunkowym oddaniem Górnego Śląska Polsce”².

W pierwszych miesiącach konferencji zdecydowana postawa Georgesa Clemenceau i pozostałych francuskich reprezentantów zaowocowała umieszczeniem postulatu przyznania Polsce Górnego Śląska w projekcie traktatu pokojowego. Niemniej podczas ostatniej i decydującej fazy pertraktacji rzeczywiste intencje francuskiej dyplomacji nie odpowiadały już tak wiernie stereotypowi oddanego sojusznika. Na początku czerwca 1919 roku premier rządu francuskiego zaakceptował w sposób nieformalny żądanie brytyjskie dotyczące organizacji plebiscytu na Górnym Śląsku. Przebieg dyskusji, która doprowadziła do odejścia Francji od pierwotnej propozycji przyznania Polsce Górnego Śląska, nie jest nam dokładnie znany, gdyż tylko część rozmów Wielkiej Czwórki była stenografowana. W rezultacie już 4 czerwca Komisja do spraw polskich przystąpiła do obrad nad warunkami, w jakich powinien się odbyć plebiscyt, mimo że oficjalna decyzja o modyfikacji projektu traktatu pokojowego miała zostać podjęta dopiero w dniach 12–14 czerwca. Podczas obrad Komisji reprezentanci francuscy: Jules Cambon i Henri Le Rond, nalegali, by plebiscyt został poprzedzony „okresem przejściowym”, podczas którego teren plebiscytowy znajdowałby się pod kontrolą wojsk alianckich. Odrzucili też propozycję reprezentanta amerykańskiego domagającego się oficjalnego protestu członków Komisji przeciwko odejściu od pierwotnej wersji traktatu pokojowego³. Ubolewania nad zwycięstwem koncepcji brytyjskiej królowały w prasie i w oficjalnych deklaracjach, w korespondencji wewnętrznej dyplomacja francuska zachowała zadziwiający stoicyzm, którego ewentualne przyczyny należy przeanalizować.

Wielostronicowy dokument zatytułowany w polskim tłumaczeniu *Konsekwencje ekonomiczne przyłączenia Górnego Śląska do Polski* – opracowany między majem a lipcem 1919 roku na użytek francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych – zawiera obszerny wywód przemawiający na niekorzyść ewentualnego przyłączenia śląskiego okręgu przemysłowego do Polski. Przede wszystkim podkreślono, że włączenie górnośląskiej gospodarki do systemu ogólnopolskiego spowoduje zdominowanie polskiego rynku przez niemieckich przedsiębiorców, którzy – stając się „panami polskiego przemysłu” – doprowadzą do szybkiej ruiny polskich i francuskich zakładów działających w dawnym zaborze rosyjskim. Skutki aneksji Górnego Śląska przez Polskę, według autorów ekspertyzy, mogły okazać się mniej katastrofalne, jeżeli przystąpiłoby się do natychmiastowego odebrania środków produkcji niemieckim właścicielom, lecz nawet w tym wypadku nie uniknięto by zmniejszenia zapotrzebowania na węgiel, cynk i żelazo, pochodzące z francuskich kopalń i hut sąsiedniego Zagłębia Dąbrowskiego. W przypadku przejścia górnośląskich kopalń pod polski zarząd powstać miało jeszcze nowe ryzyko. Przypuszczano, że rząd polski zechce z pewnością „zachować dla siebie” śląskie kopalnie, wplątując się w ten sposób w „niebezpieczną awanturę”. Zdaniem autora tekstu dokumentu, rząd polski „okazał już zbyt wiele

² A.T i b a l: *La Haute-Silésie à la Conférence de la Paix*. W: *La Silésie polonaise*. Paris 1932, s. 93.

³ Archives du ministère des Affaires étrangères (dalej: AMAE), Conférence de la Paix 1919–1920, Vol. 49, s. 180–181.

słabości do robotników, aby można było od niego oczekiwać dobrego zarządzania przedsiębiorstwami przemysłowymi”⁴.

Cytowany dokument – na którego znaczenie wskazuje być może wyjątkowa objętość w porównaniu z innymi tekstami zachowanymi w archiwach Quai d’Orsay⁵ – nie jest jedynym źródłem podającym w wątpliwość korzyści bezwarunkowego przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Od końca 1918 roku zaczęły napływać do biur ministerialnych głosy przemysłowców francuskich z byłego zaboru rosyjskiego, zdaniem których pozostawienie górnośląskiego okręgu przemysłowego Niemcom zmusiłoby państwo polskie do korzystania w większej mierze z produkcji kopalń i zakładów Zagłębia Dąbrowskiego i Galicji. Oceniano, że „z punktu widzenia ekonomicznego aneksja [górnoszląskiego okręgu przemysłowego przez Polskę] nie wydaje się naprawdę konieczna”⁶ i może okazać się wręcz niepożądana, zważywszy na fakt, iż rząd polski „jak się wydaje, pozwala na manewry elementów bolszewickich”, co mogło grozić upaństwowieniem zakładów przemysłowych⁷.

Trudno, rzecz jasna, ocenić precyzyjnie wpływ tego rodzaju argumentacji na stanowisko czynników rządowych. Jeszcze trudniej oszacować rolę stereotypów, o których będzie mowa dalej, w procesie podejmowania decyzji politycznych. Niemniej czynniki ekonomiczne i – nazwijmy to – cywilizacyjne z pewnością podważały racje polskie, działając jednocześnie na dwóch biegunach: gospodarczym i emocjonalnym.

„Górny Śląsk cały swój rozwój intelektualny i materialny zawdzięcza pracy Niemców”⁸, czytamy w odpowiedzi niemieckiej na aliancki projekt traktatu pokojowego, a perspektywa trwałego spadku produkcji kopalń i hut regionu w przypadku ich przejścia pod zarząd polski przewija się ustawicznie w argumentacji niemieckiej. Choć obawa ta publicznie podzielana była jedynie przez rząd brytyjski, nie świadczy to jeszcze, że nie odbijała się ona echem we francuskich biurach ministerialnych. W cytowanych już *Konsekwencjach ekonomicznych przyłączenia Górnego Śląska do Polski* mowa jest o niemożności zastąpienia niemieckich kadr technicznych przez polskie, uważane za niekompetentne. Narzekania przemysłowców francuskich z byłego zaboru rosyjskiego na brak porządku i zabezpieczeń ze strony państwa polskiego⁹ przypominają niemieckie uwagi na temat braku zdolności organizacyjnych Polaków i ich nieumiejętności wykorzystania bogactw naturalnych. Mimo oficjalnie zachowywanego dystansu wobec antypolskich wystąpień Davida Lloyd George’a, dyplomaci francuscy na konferencji pokojowej zaliczali Polskę do kategorii „nowych państw”, niedoświadczonych i wymagających kontroli, nie zwracając przy tym uwagi na protesty polskich przedstawicieli¹⁰.

⁴ AMAE, Europe 1918–1940, Pologne. Industrie. Dossier général, Vol. 251, s. 84–98. Autor tekstu nieznan.

⁵ Ulica w Paryżu, przy której znajduje się siedziba francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przenośnię – nazwa tego ministerstwa.

⁶ Raport Magniera (Głównego Inżyniera przedsiębiorstwa Huta Bankowa) z końca 1918 roku – AMAE, Pologne. Mines. Dossier général 1918–1929, Vol. 253, s. 31.

⁷ AMAE, Vol. 151 – list Grupy Przemysłowców Francuskich w Polsce z 16 grudnia 1918 roku, s. 4.

⁸ Cyt. za: *La Question de la Haute-Silésie. Numéro spécial des Archives de la Grande-Guerre*. Paris 1921, s. 58.

⁹ AMAE, Vol. 151 – list Grupy Przemysłowców..., s. 4.

¹⁰ Określenie *Nouveaux Etats* (Nowe Państwa) było oficjalną nazwą używaną podczas konferencji pokojowej przez mocarstwa zachodnie w odniesieniu do tych państw Europy środkowowschodniej, które odzyskały niepodległość po I wojnie światowej.

Pewną rolę w kształtowaniu się poglądów francuskich odgrywała też w tym czasie propaganda niemiecka prowadzona w Berlinie przez osoby podające się za zwolenników autonomii Górnego Śląska: reprezentantów organizacji Bund der Oberschlesier (Związku Górnoślązaków) oraz bliżej nieokreślonej „szlachty śląskiej” i „wielkich przemysłowców”. Ich zdaniem, bezwarunkowe przyłączenie Górnego Śląska do Polski pociągnęłoby za sobą upadek cywilizacyjny regionu, którego kultura ma charakter zdecydowanie niemiecki. Potencjał ekonomiczny Górnego Śląska ucierpiałby ponadto na skutek bojkotu zakładów przemysłowych i rzemieślniczych należących do Niemców i Żydów. Do tego należałoby się liczyć z ryzykiem dominacji bolszewickiej, na co wskazywała nieudolność Polaków w walce z elementami rewolucyjnymi. Separatyści postulowali, by nadać regionowi status przejściowy: autonomię w ramach państwa niemieckiego bądź polskiego, jeżeli nie całkowitą neutralność pod kontrolą państw Ententy bądź Ligi Narodów. Mimo mglistego charakteru tych propozycji, reprezentanci francuscy – zwłaszcza specjalny wysłannik Quai d’Orsay Joseph Chappey oraz *chargé* Misji Francuskiej w Berlinie, Haguenin poświęcali im dużo miejsca i uwagi w raportach przesyłanych do Paryża w maju i na początku czerwca 1919 roku, a więc w okresie decydującym o organizacji plebiscytu¹¹.

Za pośrednictwem misji francuskich w Berlinie docierał w ten sposób nad Sekwanę obraz społeczeństwa śląskiego obojętnego na kwestie narodowe. Wszystkie warstwy społeczne łączyła raczej wspólnota interesów ekonomicznych, zagrożonych ewentualnym przyłączeniem do Polski. Dotyczyć to miało również robotników, obawiających się zalewu polskiej taniej siły roboczej. W raportach sporządzonych przez Haguenina przeważają opinie na temat śląskiej szlachty: zdecydowanie kosmopolityczna, spędza większość czasu za granicą, w szczególności we Francji, polska świadomość narodowościowa, w rzeczywistym tego słowa znaczeniu, praktycznie nie istnieje, została ona sztucznie wprowadzona przez adwokatów, lekarzy i inżynierów przybyłych z Poznańskiego¹².

Znaczenie tych informacji dla kształtowania się opinii francuskich czynników oficjalnych pogłębiał fakt, że stanowiły one jakby echo wcześniejszych obserwacji przemysłowców francuskich, zdaniem których ludność śląska, słowiańsko-germańska, posługuje się językiem polskim jedynie w rejonach bezpośrednio sąsiadujących z Polską. Stanowisko śląskich Polaków wobec Niemiec „nie ma pełnego charakteru narodowego”, cechującego polskich mieszkańców Wielkopolski. Różnica ta wynikała z faktu, iż Ślązacy nie doświadczyli upokorzeń i prześladowań na miarę tych stosowanych przez Prusy w Poznańskim¹³. W tym samym czasie napływały wprawdzie pierwsze depeche szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce generała Henrysa, w których mowa jest o poczuciu narodowościowym Ślązaków rozbudzonym już w okresie znacznie poprzedzającym I wojnę światową¹⁴, lecz nie przesądzało to o poważniejszym traktowaniu przez Paryż informacji płynących z Warszawy od tych

¹¹ Bibliothèque de documentation internationale contemporaine, F 398 Res, *Partage de la Haute-Silésie. Mission Chappey 1919–1922*, 14 i 22 maja 1919 roku; AMAE, Europe. Pologne. Haute-Silésie, Vol. 140, raporty Haguenina z 2 i 7 czerwca 1919 roku.

¹² Tamże.

¹³ AMAE, Vol. 151 – Raport Magnier, s. 30–31.

¹⁴ Service Historique de l’Armée de Terre (dalej: SHAT), *Campagne contre l’Allemagne*, 16 N 3255, Depesza generała Henrysa z 9 maja 1919 roku.

dostarczanych przez przedstawicieli francuskich z Berlina i Zagłębia Dąbrowskiego. Dorzucmy, że cytowane raporty, a także noty i broszury przesyłane przez Biuro Polskie w Paryżu – pełne statystyk i uczonych wywodów na temat przewagi „elementu polskiego” na Górnym Śląsku – pozbawione są komentarzy ministerstwa. Co więcej, próżno szukać śladów samodzielnych studiów czy refleksji doradców i urzędników Quai d’Orsay, które byłyby poświęcone ludności Górnego Śląska. To wprawdzie stwierdzenie banalne, ale stanowiło to wręcz regułę w funkcjonowaniu francuskiej dyplomacji w odniesieniu do terytoriów zamieszkałych przez ludność mieszaną. Potwierdza ono wczesny tryumf tradycyjnej *Realpolitik* nad Wilsonowskim postulatem samostanowienia narodów.

Ludność górnośląska w raportach francuskich w okresie przedplebiscytowym

Można by oczekiwać, że napięta sytuacja w regionie, a zwłaszcza wybuch I powstania śląskiego zwróciły wreszcie uwagę francuskich czynników oficjalnych na aspiracje ludności lokalnej.

W depeszach generała Henrysa przyczyny konfliktu są jasne: terror niemiecki (wypędzenia, rabunki, prześladowania na tle etnicznym) doprowadził ludność polską do buntu z góry skazanego na niepowodzenie. Powstanie, jakkolwiek umyślnie sprowokowane przez Niemców w celu położenia kresu jakiegokolwiek działalności politycznej Polaków, ma charakter jednoznacznie narodowy, a nie ekonomiczny. Francuski *chargé d’affaires* w Warszawie Fouchet potwierdzał tę wersję wydarzeń¹⁵.

Opinia reprezentantów francuskich w Warszawie była jednak podważana przez generała Duponta, szefa misji francuskiej w Berlinie, a od września 1919 szefa misji alianckiej na Górnym Śląsku. „Odnoszę wrażenie, że nasi agenci w Warszawie, cywile jak i wojskowi, są albo bardziej propolscy niż najzacieklejsi agitatorzy śląscy, albo też wykazują skrajną naiwność” – donosił w podsumowaniu raportu o sytuacji na Górnym Śląsku¹⁶. Zdaniem francuskiego generała, który mimo oficjalnego przyzwożenia alianckiej komisji przebywał do listopada w Berlinie, żadne poszlaki nie przemawiały wyraźnie za hipotezą niemieckiej prowokacji, będącej rzekomo przyczyną powstania. Nie ulegało dla niego natomiast wątpliwości, że śląska „wojna domowa” była kierowana bezpośrednio z Warszawy. W telegramach skierowanych do marszałka Focha Dupont domagał się więc wywarcia nacisku na polski rząd w celu powstrzymania antyniemieckiej agitacji na Górnym Śląsku, powołując się na wolę miejscowych Polaków, którzy „proszą swoich rodaków w Polsce o spokój”. Obraz społeczeństwa śląskiego dążącego do ładu i kompromisu, lecz nękanego zewnętrznymi intrygami, wyłania się również z korespondencji wspomnianego już *chargé* Misji Francuskiej w Berlinie Haguenina, który skoncentrował się swoim zwyczajem na stanowisku burżuazji i szlachty śląskiej, potępiającej „brutalną politykę nacjonalistyczną” komisarza niemieckiego Otto Hörsinga¹⁷.

W odróżnieniu od francuskich przedstawicieli w Warszawie generał Dupont kładł nacisk na podłoże ekonomiczne górnośląskiej rebelii. W pierwszym raporcie

¹⁵ Zob. np: SHAT, 16 N 3255; SHAT, Campagne contre l’Allemagne, 16 N 3256; SHAT, Fonds Clemenceau, 6 N 213; AMAE, Vol. 140.

¹⁶ AMAE, Europe. Pologne. Haute-Silésie, Vol. 141.

¹⁷ Tamże, Vol. 140 i 141.

sporządzonym po objęciu funkcji w Komisji alianckiej Dupont potępił bez ogródek motywacje materialne Górnoszlązaków: „polski robotnik chciałby pracować 7 godzin i dostawać 6250 kilogramów węgla rocznie zamiast 5 kilogramów”; „Śląsk dotknięty został tą samą chorobą, co inne przemysłowe kraje Europy: niechęć do pracy, przesadne wymagania zarobkowe, odmawianie posłuszeństwa przełożonym. [...] Pierwsza rzecz do zrobienia, to dać do zrozumienia ludności, że zajmiemy się nią, jeżeli okaże się tego godna, wykazując chęć do pracy”. Kilka dni później Dupont przesłał do Paryża materiał zebrany przez nieznanego nam informatora, zdaniem którego „robotnicy polscy na Górnym Śląsku pracują pół godziny krócej niż robotnicy w Polsce i Czechosłowacji, a na dodatek pracują źle”. Konkluzja bliźniaczo przypomina poprzednią: „Powinniśmy dać do zrozumienia Polakom, że będziemy ich chronić w zależności od tego, czy będą pracować”¹⁸.

Przybycie na Górny Śląsk w lutym 1920 roku Międzysojusznicznej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej wniosło nowe akcenty do obserwacji przesyłanych do Paryża z obszaru plebiscytowego. „Górnoszląski robotnik był zawsze zdyscyplinowany i łatwy w obejściu; po okresie kryzysowym będzie znów taki, jak przed wojną” – donosił szef komisji – generał Henri Le Rond¹⁹. Kilka miesięcy później nakreślił on niepozabawiony patosu krótki portret polskich Górnoszlązaków, żywiących „zawziętą nienawiść do rasy panującej, tę specyficzną nienawiść, która przystosowuje się do okoliczności tak długo, jak to niezbędne i możliwe, lecz która nie wyrzeka się nigdy nowego wybuchu; nienawiść polska, nienawiść irlandzka, nienawiść kanadyjska i – do wczoraj – nienawiść alzacko-lotaryńska”²⁰.

Generał Le Rond, przedstawiany później w polskiej historiografii jako zadeklarowany sojusznik polskich interesów, nie szczędził rzeczywiście wysiłków w celu zabezpieczenia polskiej ludności przed atakami niemieckich bojówek. Podczas II powstania śląskiego usprawiedliwiał też po części gwałty popełniane przez powstańców, tłumacząc je chęcią pomśzczenia ofiar prześladowań niemieckich. Nie należy jednak zapominać, że ogromna większość raportów przesyłanych do Paryża przez szefa Międzysojusznicznej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej to bądź lakoniczne komunikaty, bądź rozważania dotyczące kwestii praktycznych (przedsięwziętych środków, trudności technicznych itp.). Wątpić więc można, czy nader rzadkie refleksje Le Ronda na temat ludności lokalnej, jej dążeń i warunków życiowych, niebiorące pod uwagę całego kompleksu stosunków społeczno-narodowościowych, przyczyniły się do francuskiego postrzegania mieszkańców Górnego Śląska jako rzeczywistych podmiotów polityki alianckiej w regionie.

Z wypowiedzi francuskich obserwatorów zarówno krytycznych jak i przychylnych polskim zamiarom wyłania się tylko fragmentaryczny obraz ludności śląskiej, przypominający pod wieloma względami ogólny wizerunek ludności autochtonicznej kresów wschodnich: z natury biernej, lecz skłonnej do nagłych porywów, wiedzionej emocjami lub też kierującej się motywacjami czysto materialnymi. Chłopi ukraińscy i białoruscy, górnoszląscy robotnicy przemysłowi i rolni stanowią tak zwane „masy”, których dążenia i opinie znajdują się na marginesie zainteresowań wielkiej polityki.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ AMAE, Europe. Pologne. Haute-Silésie, Vol. 145, 12 czerwca 1920 roku.

²⁰ AMAE, Europe. Pologne. Haute-Silésie, Vol. 150, 4 listopada 1920 roku.

Dojrzałość narodu polskiego często podawano w wątpliwość. Niedojrzałość autochtonicznych mieszkańców polskich kresów wschodnich i zachodnich była w oczach Zachodu, faktem niezbitym i niewymagającym komentarza, wynikającym w sposób naturalny z niskiej pozycji w hierarchii socjalnej przedstawicieli tej grupy²¹.

Jak przystało na lud, górnośląskie „masy” cechuje ślepe przywiązanie do religii – to akurat przekonanie przedstawicieli francuskich podzielał także rząd polski. W efekcie Warszawa i Paryż dążyły wspólnie do ograniczenia wpływów lokalnego duchowieństwa, uformowanego w „duchu niemieckim”, a zwłaszcza do pozbawienia prerogatyw na terenie plebiscytowym „notorycznego germanizatora” kardynała i biskupa wrocławskiego Adolfa Bertrama²². Polskie czynniki oficjalne zdawały się przy tym nie dostrzegać, że przez podkreślanie tego aspektu sprawy śląskiej w propagandzie skierowanej do francuskiego sojusznika potwierdzają tezę Niemców i separatystów o indyferentyzmie narodowościowym słowiańskich Górnoślązaków. „Względy narodowe nie odegrają większej roli podczas plebiscytu. Przywiązanie do ojczyzny nie istnieje w masach ludowych. Opinie wygłaszane przez duchownych okażą się decydujące” – donosił na przykład informator francuskiej misji w Berlinie, deklarujący się jako sympatyk separatystycznej Ligi mieszkańców Górnego Śląska²³.

Wbrew obiegowym opiniom, „autonomiści” czy „separatyści” górnośląscy nie ograniczali się więc do pozyskania względów brytyjskich. Zasięg ich kontaktów obejmował również, oprócz *chargé* Misji Francuskiej w Berlinie Haguena, generała Duponta, *chargé d'affaires* w Berlinie Saint-Quentina oraz przedstawicieli francuskich w Cieszynie i w Austrii. Przedstawiane wielokrotnie, jak wiemy, w okresie konferencji wersalskiej propozycje separatystyczne pojawiały się regularnie w raportach dyplomatycznych – do okresu poplebiscytowego włącznie. Nieprecyzyjne, przystosowujące się do okoliczności – nęciły perspektywą utworzenia „republiki węglowej”, „Szwajcarii przemysłowej”, łączącej Śląsk niemiecki i czechosłowacki, a nawet zjednoczenia Górnego i Dolnego Śląska w niepodległe państwo, bądź też wyodrębnienia okręgu przemysłowego, o czym będzie jeszcze mowa. Ich arystokratyczni *porte-parole*, zwłaszcza książę pszczyński Hans Heinrich von Pless, legitymujący się powiązaniem rodzinnymi z Anglią, zapewniali gorąco o chęci ścisłego współdziałania z alianckimi instytucjami kontrolnymi. Światowi, wykształceni, wpływowi przewijali się nieustannie, choć dyskretnie, w sprawozdaniach francuskich przedstawicieli, nie dając się zepchnąć do roli biernych obserwatorów i wykonawców alianckiej polityki²⁴.

²¹ Kwestia ta jest wielokrotnie sygnalizowana w mojej pracy doktorskiej: *Francja wobec mniejszości narodowościowych i religijnych w Polsce odrodzonej (1918–1923)*. Uniwersytet Paris XII, 2003.

²² Sprawa wpływu proniemieckiego kleru na ludność górnośląską przewija się nieustannie we francuskiej korespondencji dyplomatycznej i wojskowej – od czasów konferencji wersalskiej do plebiscytu. Dyplomacja francuska interweniowała wielokrotnie w Watykanie w celu odebrania kardynałowi Bertramowi prerogatywy na terenie plebiscytowym. Zob. np. AMAE, Pologne. Haute-Silésie, Vol. 143, 6 kwietnia 1920 roku, 9 kwietnia 1920 roku; SHAT, Pologne 1919–1921, 7 N 2988, 10 marca 1920 roku, 10 kwietnia 1920 roku; AMAE, Pologne. Haute-Silésie, Vol. 151, 3 grudnia 1920 roku; AMAE, Saint-Siège. Relations avec la France, Vol. 18, 15 czerwca 1923 roku.

²³ AMAE, Vol. 141, 5 września 1919 roku.

²⁴ Zob. AMAE: Vol. 140, 28 lipca 1919 roku; Vol. 143, 9 kwietnia 1920 roku; Pologne. Haute-Silésie, Vol. 146, 23 lipca 1920 roku; Pologne. Haute-Silésie, Vol. 155, 14 lutego 1921 roku.

Dyplomacja i ekonomia

W rozważaniach nad rolą czynników ekonomicznych w rachubach francuskich przyjęło się kłaść nacisk na rolę poniemieckich kopalń i hut państwowych. Propolskie stanowisko Francji podczas dyskusji nad interpretacją wyników plebiscytu i linią podziału Górnego Śląska wynikałoby po części z uprzedniej zgody rządu polskiego na wydzierżawienie tych zakładów spółce polsko-francuskiej²⁵. Tak też sprawa miała się istotnie. Podczas negocjacji na forum Ligi Narodów jesienią 1921 roku dyplomacja francuska zabiegała gorliwie o to, by jak najwięcej zakładów przewidzianych do eksploatacji francusko-polskiej przyznanych zostało Polsce. Kryteria etnograficzne nie były w zasadzie brane pod uwagę, jakkolwiek uciekano się do nich chętnie na użytek zewnętrzny. Za radą premiera i ministra spraw zagranicznych Aristide'a Brianda, reprezentant Francji w Radzie Ligi Narodów Léon Bourgeois protestował publicznie przeciwko pozostawieniu po stronie niemieckiej „ludności robotniczej w zdecydowanej większości bez wątpienia polskiej”²⁶, podczas gdy w korespondencji wewnętrznej służb francuskich mowa była jedynie o ośrodkach przemysłowych „o kapitalnym znaczeniu”²⁷.

Dlaczego jednak względy ekonomiczne ograniczać by się miały do okresu plebiscytowego? Już w *Konsekwencjach ekonomicznych przyłączenia Górnego Śląska do Polski* – wspomnianym dokumencie Quai d'Orsay z połowy 1919 roku – rozważano wyłączenie poniemieckich kopalń państwowych spod kontroli rządu polskiego. Uważano, że poddanie ich pod zarząd przedsiębiorstw prywatnych „byłoby bardziej roztropne”, a przemysłowcy francuscy przedstawiani byli jako pierwsi potencjalni beneficjenci przyszłego podziału kapitałów niemieckich²⁸. Widziana z tej perspektywy decyzja konferencji wersalskiej z czerwca 1919 roku o przekazaniu obszaru plebiscytowego pod zarząd alianckiego organizmu kontrolnego (przyszłej Międzysojusznicej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej kierowanej przez Le Ronda) tworzyła korzystne dla Francji warunki do pertraktacji z rządem polskim²⁹. Z tego też między innymi powodu Wielka Brytania, także zainteresowana ewentualnymi udziałami w przemyśle górnośląskim i świadoma francuskich zamierzeń, optowała za ograniczeniem przewidzianego okresu okupacji terenu plebiscytowego do kilku miesięcy, podczas gdy reprezentanci francuscy opowiadali się za terminem przedłużonym do 3 lat. Według obustronnych deklaracji te rozbieżne propozycje dyktowane były wspólną troską o stworzenie warunków pozwalających ludności polskiej na wypowiedzenie się w sposób wolny i nieprzymuszony: Brytyjczycy obawiali się, że przedłużenie okresu przygotowawczego zwiększy ryzyko terroru niemieckiego; Francuzi podkreślali, że kilkuletnia obecność wojsk i administracji alianckiej pozwoli ludności na wyzwolenie się spod niemieckiej dominacji ekonomicznej³⁰.

²⁵ Umowa polsko-francuska w tej sprawie podpisana została 1 marca 1921 roku, a więc w okresie bezpośrednio poprzedzającym plebiscyt.

²⁶ AMAE, Pologne. Haute-Silésie, Vol. 184, 9 października 1921 roku.

²⁷ Tamże, 7 października 1921 roku. Archiwa MSZ zawierają obszerną korespondencję na ten temat.

²⁸ AMAE, Vol. 251, s. 87 i 98.

²⁹ Przewodnictwo francuskie w alianckim organizmie kontrolnym oraz przewaga kontyngentów francuskich w alianckich siłach zbrojnych na Górnym Śląsku przewidziane były już w momencie podjęcia decyzji o organizacji plebiscytu.

³⁰ AMAE: Vol.49, obrady Komisji do spraw polskich z 4 czerwca 1919 roku; Conférence de la Paix 1919–1920, Vol. 51, obrady Komisji do spraw niemieckich granic wschodnich.

Jak wiemy, plebiscyt odbył się ostatecznie niecałe dwa lata później. Czas ten oficjalne czynniki francuskie wykorzystały nie tylko do uzyskania wspomnianych koncesji w poniemieckich zakładach państwowych, ale przede wszystkim do znacznych ustępstw polskich w sferze własności prywatnej na korzyść przemysłowców francuskich i niemieckich. W omawianym okresie kwestia współpracy francusko-niemieckiej w eksploatacji bogactw Górnego Śląska znajdowała się wielokrotnie w centrum zainteresowań francuskich ministerstw: spraw zagranicznych i finansów, co – wobec słabego zainteresowania współczesnej historiografii polskiej tą kwestią – należy chociaż w skrócie przedstawić.

Inicjatywa wyszła prawdopodobnie ze strony niemieckich przemysłowców. W sierpniu 1919 roku *chargé* Misji Francuskiej w Berlinie Haguenin – korzystający często z usług anonimowego informatora zatrudnionego w zakładach Hohenlohe – informował w sposób oględny o dążeniu właścicieli górnośląskich zakładów do „zabezpieczenia” tychże w przypadku przyłączenia regionu do Polski³¹. Kilka miesięcy później propozycje przedstawione za pośrednictwem Haguenina stały się bardziej konkretne: „ponieważ rząd polski daje do zrozumienia, że na terenach, które przyłączone zostaną do Polski na skutek plebiscytu, przedsiębiorstwa niemieckie objęte zostaną całkowitym wywłaszczeniem, [...] właściciele szukają udziałów zagranicznych”. Na zapytanie Haguenina, czy francuska misja w Berlinie powinna wspierać niemieckie propozycje w tej domenie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych odpowiedziało lakonicznie, że potencjalny udział francuski w dobrych interesach przedstawia same zalety³². Nie przeszkadzało to paryskiemu gabinetowi prowadzić rozmów z rządem polskim na temat pomocy w zakupie prywatnych przedsiębiorstw niemieckich i ich przyszłym przejęciu przez przedsiębiorstwa o kapitale francusko-polskim. 17 stycznia 1920 roku oficjalna umowa w tej sprawie podpisana została przez ministrów Klotza i Olszowskiego³³.

W tym samym czasie, gdy Warszawa uznała sprawę za pomyślnie załatwioną, francuskie MSZ, przy poparciu Ministerstwa Finansów, podjęło konkretne działania w celu samodzielnego przejęcia udziałów w przedsiębiorstwach niemieckich, robiąc to bez wiedzy polskiego partnera. W tym celu reprezentanci znanych francuskich spółek węglowych, metalurgicznych i finansowych stworzyli w sierpniu 1920 roku wspólną organizację, nazwaną *Société d'études des affaires silésiennes* i – nieco później – *Consortium Français*. „Interwencja francuskich kompetencji i kapitałów jest bardzo pożądana, nie tyle by doprowadzić do całkowitego wyrugowania naszych dawnych wrogów z interesów górnośląskich [...], ile by zagwarantować zastąpienie dotychczasowej całkowitej hegemonii niemieckiej w regionie przez hegemonię aliancką” – stwierdzano w dokumencie założycielskim wspomnianej *Société*³⁴.

³¹ AMAE, Vol. 140, 2 sierpnia 1919.

³² AMAE, Pologne. Haute-Silésie, Vol. 142, 18 grudnia 1919 roku.

³³ Umowy tej nie należy jednak uważać za rezultat presji francuskiej. Zgodnie z artykułami 92 i 297 traktatu pokojowego, rząd polski był zobowiązany do wypłaty odszkodowań właścicielom niemieckich majątków prywatnych w wypadku ich likwidacji. Nakładało to potencjalnie na Polskę poważne obciążenia finansowe, którym nie była w stanie sprostać samodzielnie.

³⁴ Centre des archives du monde du travail (dalej: CAMT), 40 AS 108, 26 sierpnia 1920 roku. Do *Consortium Français* weszły np. *Comité des Houillères de France*, *Comité des Forges*, *Union européenne, Paris et Pays Bas*, *Union Parisienne*.

Negocjacje z przemysłowcami niemieckimi odbywać się miały na Górnym Śląsku pod egidą generała Le Ronda, od początku bardzo zaangażowanego w omawiany projekt. Już jednak późną jesienią 1920 roku rząd francuski przyjął propozycję Charlesa Laurenta, ambasadora Francji w Niemczech, przewodniczenia rozmowom francusko-niemieckim. Atutem ambasadora były zawarte już kontakty z tak zwaną „groupe de Princes”, do której należeli wpływowi właściciele majątków na Górnym Śląsku, a także osobiste powiązania z potężnym koncernem Schneider et Cie, na którego zaangażowaniu zależało bardzo czynnikom rządowym. W praktyce pertraktacje prowadził zresztą przedstawiciel koncernu Ernest Weyl³⁵.

Mimo oficjalnego charakteru, rokowania francusko-niemieckie utrzymywane były w tajemnicy przed francuską opinią publiczną, gdyż była ona zdecydowanie niechętna jakimkolwiek układom z Rzeszą Niemiecką. Francuskie społeczeństwo popierało obecność swych wojsk na Górnym Śląsku – mimo ataków bojówek niemieckich na francuskich żołnierzy i dużych kosztów materialnych operacji – gdyż postrzegano te działania jako nieuchronną część słusznej strategii francuskiej osłabienia i upokorzenia niemieckiego wroga. Publiczne ujawnienie pertraktacji gospodarczych z Niemcami doprowadziłoby do gwałtownych protestów francuskiej prasy, a nawet prób odwołania francuskich kontyngentów z Górnego Śląska, co tłumaczy uparte „milczenie” czynników rządowych, zalecane przez Le Ronda w początkach operacji³⁶.

Rozmowy berlińskie były także przez długi czas skrywane przed Polakami, których obecność w negocjacjach „mogłaby jedynie krępować realizację projektów”³⁷. Gdy ostatecznie rząd francuski zdecydował się na poinformowanie o nich Warszawy, nie zrobił tego z lojalności wobec polskiego sojusznika, lecz „w celu otrzymania od rządu polskiego gwarancji zabezpieczających zakłady niemieckie zaangażowane w negocjacje od jakichkolwiek prześladowań” – jak zaznaczał jeden z najwyższych postawionych funkcjonariuszy Quai d’Orsay Peretti de la Rocca w korespondencji z generałem Le Rondem³⁸. Dyplomacja polska, potrzebująca francuskiego wsparcia w poplebiscytowych dyskusjach nad losem Górnego Śląska, nie mogła sobie pozwolić na protesty. Wezwany do Paryża reprezentant polski Benis, z początku „trochę grymasił”, lecz 22 marca 1921 roku podpisał nową konwencję polsko-francuską, znacznie bardziej niekorzystną dla Polski niż umowa Klotz – Olszowski z 17 stycznia 1920 roku. Zamiast przejścia zakładów niemieckich przez kapitał francusko-polski, rząd polski zrzekł się swych praw do likwidacji tych zakładów niemieckich, które legitymowały się udziałami francuskiego Consortium, przy czym 1/4 udziałów francuskich miało zostać scedowana utworzonemu w tym celu konsorcjum polskiemu³⁹.

Pertraktacje francusko-niemieckie odpowiadały ogólnym tendencjom rządu francuskiego, w tym czasie dążącemu do złagodzenia relacji z Berlinem. Odejście od

³⁵ Charles Laurent należał do wielu rad nadzorczych, w których reprezentował interesy koncernu Schneider: G.-H. S o u t o u: *Les mines de Silésie...*, s. 139.

³⁶ AMAE, Pologne. Haute-Silésie, Vol. 147, 8 września 1920 roku.

³⁷ Centre des archives économiques et financières (dalej: CAEF), B.31941, Rachat d’industries allemandes en Pologne, opinia posła francuskiego w Polsce, de Panafieu, z 18 listopada 1920 roku.

³⁸ CAEF, B.31943, Participations françaises à des entreprises de Haute-Silésie, 25 lutego 1921 roku. Peretti de la Rocca był od 1920 roku szefem Dyrekcji europejskiej do spraw politycznych i handlowych MSZ. Mówiąc o „prześladowaniach”, miał on na myśli możliwość przyspieszonej likwidacji tych zakładów przez rząd polski.

³⁹ CAEF, B.31943, 3 lutego 1921 roku, 25 lutego 1921 roku, 27 lutego 1921 roku.

pierwotnego projektu francusko-polskiej eksploatacji złóż górnośląskich dyktowane było także stanem francuskich finansów, znacznie utrudniającym wsparcie polskiego wykupu przedsiębiorstw niemieckich. Likwidacja tych przedsiębiorstw pociągnęłaby także za sobą konieczność zastąpienia wykwalifikowanego personelu niemieckiego. Jak stwierdza dokument ministerialny poświęcony tej kwestii, „Polska posiada bardzo niewielu inżynierów i majstrów przygotowanych do tej funkcji”, a możliwości Francji w tej dziedzinie wyczerpane zostały w dużej mierze skutkiem przejęcia interesów niemieckich w Alzacji i Lotaryngii oraz eksploatacji zagłębia w Sarze⁴⁰.

Do obiekcji rzeczowych dołączyły się jednak, jak można przypuszczać, zastrzeżenia wynikające z ogólnego postrzegania polskiego partnera. Pierwsze lata funkcjonowania odrodzonego państwa polskiego nie rozwiały francuskich wątpliwości co do zdolności organizacyjnych i technicznych Polaków. Skargi na nieudolność i niewiedzę polskich administratorów przewijają się nawet w raportach przedstawicieli francuskich globalnie przychylnych współpracy z Warszawą i przybierają formę wręcz karykaturalną w opiniach obserwatorów prywatnych. „18 miesięcy niepodległości jasno wykazały, że Polacy nie są zdolni do zwiększenia produkcji ich bogatego państwa” – pisał Jean Gallaud, reprezentant banku Paris et Pays Bas. „Nieład, marnotrawstwo i łapówki królują we wszystkich służbach” – kontynuował Gallaud, do tego dochodzi „apatia mieszkańców, którzy spędzają 6 godzin na jedzeniu, 12 na spaniu, po czym, zmęczeni, odpoczywają”. „Żałosny stan środków transportu i nader skomplikowane formalności administracyjne” sprawiają, że węgiel, którego brakuje w całej Polsce, zalega od dwóch lat w szybach kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego. W sumie, kombinacje „tych ludzi Wschodu” przekraczają wszelkie pojęcie „człowieka z Zachodu” i uniemożliwiają urządzenie się w tym „psim kraju”⁴¹.

W gorącym okresie poplebiscytowym kwestia prywatnych przedsiębiorstw niemieckich zdawała się zazębiać z kontrowersyjną do dzisiaj sprawą stanowiska Francji, a zwłaszcza generała Le Ronda, wobec III powstania śląskiego. Wewnętrzna korespondencja Quai d'Orsay wskazuje, że mimo przejęcia kierownictwa negocjacji z „groupe de Princes” przez ambasadę w Berlinie, Le Rond śledził sprawę z dużym zainteresowaniem. Wiedział dobrze o głównej przeszkodzie, która uniemożliwiła podpisanie pożądanego przez Francję układu pod koniec lutego 1921 roku: rząd niemiecki, zdecydowanie przeciwny projektowi, wywarł nacisk na śląskich przemysłowców, odwołując się do ich patriotyzmu. W atmosferze powszechnych żalów i narzekania Le Rond nakłaniał do „bezzwłocznych działań w celu pomyślnego zakończenia [...] negocjacji, którym przeszkodziła w Berlinie interwencja rządu niemieckiego”. Zdaniem francuskiego przewodniczącego Międzysojusznicy Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, działania te powinny być podjęte na nowo nie w Berlinie, lecz na Górnym Śląsku (a więc – jak można przypuszczać – pod jego auspicjami) i przy wykorzystaniu zaniepokojenia miejscowych Niemców, obawiających się przyłączenia terenów zagłębia

⁴⁰ Tamże, 1 lutego 1921 roku. Zob. także, Ch. L a f o r e s t: *Milieux d'affaires français et relations internationales dans l'entre-deux-guerres : le cas polonais*. „Institut Pierre Renouvin. Le Bulletin”, 2001, nr 11.

⁴¹ Archives de Paribas, 1/Cabet, 1/163, Pologne. Correspondance du Commandant Gallaut, 17 stycznia 1920 roku, 24 stycznia 1920 roku, 28 stycznia 1920 roku, 16 lipca 1920 roku, 21 marca 1921 roku. Raporty komendanta Gallaut skierowane również były do biur ministerialnych, zwłaszcza do Ministerstwa Żeglugi.

węglowego do Polski⁴². Odpowiedź Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie jest znana, wiadomo jedynie, że w kwietniu Le Rond przybył do Paryża i toczył wielokrotnie rozmowy w biurach Dyrekcji politycznej i handlowej. Wiadomo też, że w okresie tym sprawa niemiecko-francuskiej współpracy przemysłowej na Górnym Śląsku nie została poniechana. W oficjalnej instrukcji dyplomatycznej przekazanej generałowi tuż przed jego powrotem do Opolą mowa jest o konieczności utworzenia na terenach przyłączonych do Polski organizmu alianckiego w celu „utrzymania dobrej wydajności ekonomicznej oraz zagwarantowania praw i interesów właścicieli niemieckich”⁴³. Można więc przypuszczać, że wybuch III powstania śląskiego (planowanego jako krótka manifestacja siły i determinacji miejscowej ludności) odpowiadał francuskim zamiarom wywarcia presji na górnośląskich magnatów przemysłowych.

Tymczasowe wycofanie się z negocjacji „groupe de Princes” nie wynikało wyłącznie – jak się zdaje – z nacisków rządu niemieckiego. Książę pszczyński, przedstawiciele rodziny Hohenlohe i prawdopodobnie pozostali członkowie grupy próbowali wykorzystać obietnice udziałów w ich przedsiębiorstwach jako kartę przetargową w dyskusji nad przyszłym statusem regionu. Jak już wspomniano, arystokracja górnośląska optowała od dawna za separacją lub autonomią regionu jako alternatywą dla przyłączenia tych ziem do Polski. W warunkach poplebiscytowych dobrze już rozbudzone apetyty francuskie na udziały w przedsiębiorstwach niemieckich mogły być użyte do przeforsowania koncepcji długotrwałej neutralizacji regionu pod zarządem alianckim (brano też pod uwagę neutralizację górnośląskich terenów przemysłowych, przy podziale stref rolniczych między Polskę i Niemcy). Z punktu widzenia francuskiego rozwiązanie takie pozwalałoby także na kompromis z Brytyjczykami i wspólne korzystanie z bogactw zagłębia przemysłowego jako źródła powojennych reparacji.

Edouard Helsey, jeden z najwybitniejszych francuskich reporterów okresu międzywojennego, donosił wówczas z Górnego Śląska o daleko posuniętym projekcie neutralizacji tamtejszych kopalń jako o planie „bandy międzynarodowych finansistów, z których część mieszka we Francji”. W tym samym czasie sprawa znalazła się nawet na łamach półoficjalnego „Le Temps”, który – zastrzegając, że chodzi o pogłoski szerzone przez wrogą propagandę – sygnalizował współpracę bliżej nieokreślonych kapitalistów francuskich i angielskich z górnośląskimi przemysłowcami w celu nadania regionowi autonomii oraz wspólnej eksploatacji kopalń i hut. Z badań Franciszka Ryszki wynika, że gorącym zwolennikiem neutralizacji był od marca 1921 roku Ernest Weyl, prowadzący rokowania w sprawie francuskich udziałów. Przychylnie stanowisko przedstawiciele francuskie w Berlinie, zwłaszcza tych związanych z koncernem Schneider, potwierdzają zresztą także późniejsze depesze ambasadora Laurenta do wysokich funkcjonariuszy Quai d’Orsay, w których proponował on otwarcie przyznanie regionowi lub jego części przemysłowej statusu porównywalnego z tym, jaki został nadany Zagłębiu Saary. Niebezpieczeństwo zaakceptowania propozycji „autonomistów” niemieckich mogło się więc w pewnej mierze przyczynić do faworyzowania środków radykalnych – w tym rewolty ludności górnośląskiej – przez Le

⁴² AMAE, Pologne. Haute-Silésie, Vol. 158, 24 marca 1921 roku.

⁴³ AMAE, Pologne. Haute-Silésie, Vol. 159, 15 kwietnia 1921 roku.

Ronda. Liczne depesze generała świadczą o jego zdecydowanym sprzeciwie wobec projektu neutralizacji, wspieranego skrycie – jego zdaniem – przez Niemcy⁴⁴.

W październiku 1921 roku większa część przemysłu górnośląskiego przyznana została Polsce. Nie urzeczywistniły się więc plany autonomistów ani – jak miała pokazać przyszłość – francuskie rachuby na udziały w niemieckich przedsiębiorstwach prywatnych. Ostateczne fiasko dwuletnich negocjacji francusko-niemieckich spowodowane było zresztą wycofaniem się z projektu wielu przemysłowców francuskich, zniechęconych krępującą – ich zdaniem – kuratelą rządu francuskiego i wiedzionych nowymi możliwościami ekonomicznej ekspansji. W polskiej historiografii zachowała się więc głównie pamięć o francuskim wsparciu polskich dążeń do przyłączenia Górnego Śląska.

Nie jest naszym zamiarem negowanie tego ogólnego stanowiska francuskiej dyplomacji i kół wojskowych, a zwłaszcza ofiarności żołnierzy francuskich broniących życia i mienia ludności górnośląskiej. Doszukiwanie się w czynach i słowach francuskiego sojusznika motywacji niższego rzędu oraz dowodów sprzeniewierzenia się oficjalnym deklaracjom nie ma – samo w sobie – żadnego sensu. Podstawa francusko-polskiej współpracy opierała się przecież na „egoistycznym” dążeniu każdej z zainteresowanych stron do zapewnienia własnego bezpieczeństwa w kontekście rewizjonistycznych dążeń niemieckich, a niekwestionowane sympatie francuskich żołnierzy i opinii publicznej wobec powstań śląskich dyktowane były najczęściej zwykłym utożsamianiem się z Polakami, „tak antyniemieckimi jak oni”⁴⁵.

Podkreślanie roli czynników ekonomicznych i reperkusji stereotypowego postrzegania polskiego partnera zachęcić ma do postrzegania polityki francuskiej wobec Górnego Śląska jako wypadkowej obowiązujących wówczas (czy tylko?) kategorii kulturowych i strategii polityczno-gospodarczych. Wykazanie braku rzeczywistego zainteresowania dyplomacji francuskiej dążeniami niższych warstw ludności górnośląskiej – słowiańskiej i niemieckiej, indyferentnej i świadomej narodowościowo, przy stałej dyspozycyjności wobec sfer arystokratyczno-przemysłowych przypomnieć ma o roli „międzynarodowej solidarności sił przemysłowych i handlowych”⁴⁶. Obiecujące rezultaty współczesnych badań francuskich nad powiązaniem kół wielkoprzemysłowych ze sferami dyplomatycznymi wskazują być może na jedną z dróg przyszłych, owocnych studiów nad historią Górnego Śląska⁴⁷.

⁴⁴ „Le Journal” z 30 marca 1921 roku; „Le Temps” z 3 kwietnia 1921 roku; F. R y s z k a: *Kulisy decyzji w sprawie Śląska w roku 1921*. „Kwartalnik Historyczny”, 1953, nr 1, s. 144; depesze Laurenta: AMAE, Pologne. Haute-Silésie, Vol. 175, 19 lipca 1921 roku, Vol. 176, 22 lipca 1921 roku; przykłady depezy Le Ronda: AMAE, Vol. 145, 12 czerwca 1920 roku, Vol. 155, 19 lutego 1921 roku, Vol. 158, 31 marca 1921 roku.

⁴⁵ Parafraza wypowiedzi posła francuskiego w Warszawie, dotyczącej stanowiska oficerów wojskowej misji francuskiej w Polsce: „Czy można się dziwić, że na 350 oficerów naszej Misji – w większości młodych i pełnych zapału, żyjących wspomnieniami wojny i stwierdzających codziennie dążenie Niemców do uchylenia się od zobowiązań traktatu pokojowego – pewna liczba, a może nawet większość, sprzyjała polskim przyjacielom, **równie antyniemieckim jak oni sami** [...]?” (AMAE, Pologne, Haute-Silésie, Vol. 170, 6 czerwca 1921 roku).

⁴⁶ Sformułowanie użyte przez premiera Aristida Brianda podczas parlamentarnej dyskusji nad sprawami górnośląskimi: Archives Nationales, C. 14633, Chambre des députés. Commission des affaires étrangères, 24 czerwca 1921 roku.

⁴⁷ Zob np. A. d’A n g i o: *Schneider et Cie face aux risques géopolitiques en Europe centrale et orientale (1919–1939)*. „Les Cahiers Irice”, 2009, nr 6; *Actes de la journée d’études du 3 X 2008* „Les Cahiers

JADWIGA WALA-MENOU

Polnische Illusionen: Oberschlesien im französischen Regierungsbriefwechsel aus den Jahren 1919–1921

Zusammenfassung

In diesem Artikel wird der Versuch unternommen, einen neuen Blick auf die Rolle der französischen Diplomatie in den Jahren 1919–1921 im Hinblick auf polnische Bestrebungen um das Oberschlesien zu werfen. Die Autorin stellt die Erinnerung an eine bedingungslose Unterstützung der Stadt Paris bei den polnischen Bestrebungen den tatsächlichen Plänen der französischen Diplomatie gegenüber.

JADWIGA WALA-MENOU

Polish illusions: Upper Silesia in the French government correspondence in the years 1919–1921

Summary

A new look at the role of the French diplomacy in the years 1919–1921 concerning Polish aspirations to Upper Silesia can be found in the article. The author confronts the memory of the unconditional support of Paris to the Polish aspirations with the real plans of the French diplomacy.

Irice", 2008, nr 3; F. Clavert: *La France et l'Europe médiane : relations économiques et financières 1919–1939*. „Valahian Journal of historical studies", 2004.

RYSZARD KACZMAREK

Rocznice i pomniki powstańcze w województwie śląskim

Kiedy przed II wojną światową obchodzono kolejne rocznice walk o Górny Śląsk, to najczęściej wyrażano żal z niespełnionych do końca nadziei na utrzymanie niepodzielnego Górnego Śląska. Takie nastroje panowały po obydwu stronach nowej granicy polsko-niemieckiej. Pamięć o kampanii plebiscytowej i o III powstaniu śląskim stała się w ten sposób nie tematem badań historycznych, ale częścią dyskusji politycznych.

Tradycja powstańcza była już wtedy ważnym narzędziem walki politycznej. Po uwolnieniu z twierdzy brzeskiej Wojciech Korfanty w głośnym artykule *Legenda o wielkim powstaniu*, opublikowanym w wydawanej przez niego chadeckiej gazecie „Polonia”, świadomie wykorzystał swój konflikt w 1921 roku z przywódcami wojskowymi dla zdefiniowania własnych celów politycznych w walce z sanacją i jej śląskim przywódcą – Michałem Grażyńskim. Nie chodziło mu o prawdę historyczną, ale zbudowanie antysanacyjnej śląskiej opozycji, kiedy pisał: *Wychwalają pod niebiosa zasługi dowództwa grupy wschodniej, a w szczególności p. Borelowskiego-Grażyńskiego i jego pomocników. Wspólna jest im bezceremonialność w fałszowaniu dziejów, celem pogwałcenia mnie [...] przedstawiają mnie nieomal za zdrajcę i największego szkodnika. Czynią to tem łatwiej, że nie potrzebują się obawiać mojej kontrakcji, bo wiedzą, że nie będę ogłaszał dokumentów, których interesy narodowe i państwowe ogłaszać jeszcze nie pozwalają. [...] Byłem najwyższą władzą polityczną powstania, p. Mielżyński był najwyższą władzą wojskową, która powinna być zawsze narzędziem w ręku władzy politycznej*¹.

Metodę walki politycznej, której materią stała się współczesna historia, przyjął także oponent W. Korfanteo – śląski wojewoda M. Grażyński. Potrzebę w 1921 roku czynu wojskowego, a nie „politykowania” uzasadniał słabością i brakiem zdecydowania komisarza plebiscytowego. W jubileuszowym wydaniu z 1936 roku „Powstańca Śląskiego”, oficjalnego organu prosanacyjnego Związku Powstańców Śląskich, były szef sztabu powstańczej Grupy „Wschód” Mieczysław Chmielewski pisał: *Gwoli prawdy historycznej trzeba stwierdzić, że istniała rozbieżność poglądów na cele i charakter powstania. Polityczni przywódcy ludu reprezentowani w Wydziale Wykonawczym Naczelnej Władzy Górnego Śląska, traktowali powstanie jako **zbrojną demonstrację** przeciw zamiarom koalicji przyznania Polsce tylko dwóch powiatów z terenu plebiscytowego. Powstanie miało być w ich mniemaniu tą błyskawicą, która miała Europie oświetlić nastroje górnośląskie i zgasnąć. Przywódcy zaś organizacji wojskowej, a następnie dowódcy grup i oddziałów powstańczych stanęli na gruncie **wojny** o sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej, na gruncie walki – aż do ostatniego zwycięstwa!*²

¹ „Polonia” z 2 maja 1931 roku.

² „Powstańca Śląski”, maj 1936 roku.

Sam Grażyński w tym samym miesięczniku zamieścił fragment swoich wspomnień z powstań śląskich. W charakterystycznym dla niego młodopolskim stylu odwoływał się do „dusz i serc”, a nie do zimnej kalkulacji, do wojny, a nie militarnej demonstracji ograniczonej celami politycznymi. Według niego tylko w ten sposób romantyczne marzenia przekuć mogły w czyn: *Gdzieś w głębokich pokładach duszy i w pamięci ostał się nienaruszony odcinek życia, szumiący młodą krwią, wymalowany romantyzmem planów i wzniosłością ideałów, brzmiący bezkompromisowym czynem. Kiedy się tak obracam wstecz i patrzę na drogi mego żywota, śląski okres jawi się w mej wyobraźni jak wizja wielkich przeżyć w zawierusze doniosłych pragnień i działań. Byliśmy wtedy wszyscy młodzi, hardzi, nieustępliwi. Mieliliśmy niewzruszoną wiarę w słuszność i zwycięstwo naszych ideałów. Pamiętacie te chwile – dawni towarzysze broni! My nie urabialiśmy pojęć Polski, nie tworzyliśmy jej definicji, ale braliśmy ją z serca i pełną, promienną jej treść rzucaliśmy w dusze, które nagle błękitniały, rozbłykiwały i rozwijały się jak kwiaty, huczały burzą pragnień i wołaniem o czyn*³.

Spór Grażyńskiego z Korfantym w okresie międzywojennym nie był więc tylko, jak często się go upraszcza, konfliktem personalnym dwóch ambitnych polityków. Chociaż nie brakowało w tym starciu i brutalnych ataków po obydwu stronach. Za dyskusją o historii kryły się odmienne wizje Polski. Obie mocno zakorzenione w biografii ich bohaterów, które determinowały polityczne wybory.

Marzenie Korfanteo to Polska modernizująca się wzorem Górnego Śląska dzięki cierpliwej, pozytywnej pracy. Polska widziana jako demokratyczna republika, z pełną kontrolą władz cywilnych nad wojskiem. Dlatego w latach 30. XX wieku Korfanty był obrońcą autonomii górnośląskiej, widząc ją jako jedną z ostatnich pozostałości demokratycznej republiki stworzonej po uchwaleniu konstytucji marcowej. Nie oznaczało to jakiegokolwiek separatyzmu bądź sympatii proniemieckich, które mu przypisywano. To było marzenie o nowoczesnej Polsce, w której integracja oznaczała miała gospodarcze i cywilizacyjne osiągnięcie standardów dzielnic zachodnich.

Grażyński śladem swego politycznego mentora Józefa Piłsudskiego dostrzegał z kolei wszystkie ułomności idealizowanej przez Korfanteo polskiej demokracji. W momencie rozpoczętej zaledwie budowy państwowości chciał utrzymania władzy w ręku charyzmatycznych przywódców, a nie przypadkowych polityków zapominających o nadrzędności polskiej racji stanu. Dlatego 1921 rok dla niego nie jest końcem, ale dopiero początkiem czynu zbrojnego, a zajęcie Zaolzia w 1938 roku jego kontynuacją. Cel to cały polski Górny Śląsk w granicach Rzeczypospolitej, a więc przyłączenie Śląska Opolskiego i tamtejszej mniejszości polskiej. Jak pisał, ciągle był pełen wiary, że rozpoczęte po III powstaniu śląskim „cudowne misterium instynktu narodowego” jeszcze się nie skończyło.

Przedwojenne rocznice

W okresie międzywojennym rocznice powstań śląskich były okazją nie tylko powrotu do historii z lat 1919–1921, ale także do prowadzenia polityki historycznej. Pierwsza z nich, wyraźnie zaznaczona oficjalnymi obchodami, miała miejsce w 1926 roku. Wtedy dominowała jednak raczej chęć upamiętnienia wydarzeń związanych

³ Tamże.

z walkami powstańczymi przez stawianie okolicznościowych pomników i fundowanie płyt nagrobnych. Wydarzenia zamachu majowego spowodowały zresztą odsunięcie na dalszy plan szerszej dyskusji o powstańczej rocznicy. Specjalnie uroczysty charakter miały dopiero obchody 10. rocznicy III powstania śląskiego w 1931 roku. Sprzyjała temu zażarta walka polityczna, jaka już wówczas się toczyła w województwie śląskim pomiędzy obozem rządowym Michała Grażyńskiego a chadecją na czele z Wojciechem Korfantym.

Wyjątkowo dramatyczne starcie obydwu politycznych oponentów wiązało się bezpośrednio z apogeum konfliktu ogólnopolskiego przed wyborami do Sejmu RP w 1930 roku, wywołanego aresztowaniem posłów opozycji, z samym Korfantym na czele. Po powrocie z więzienia stanął on na czele protestu przeciw samowoli władzy i już jawnemu dążeniu sanacji do wprowadzenia rządów autorytarnych. Dyskusja o powstaniach stała się dobrym polem do walki o demokrację. Spór o historię powstań śląskich przez obydwu przeciwników był traktowany jako okazja do zdyskredytowania politycznych zdolności oponenta. Grażyński posługiwał się argumentami, mającymi udowodnić, że Korfanty, pełniąc funkcję polskiego komisarza plebiscytowego, nie wykorzystał w 1921 roku sytuacji, by odzyskać cały Górny Śląsk zamieszkiwany przez Polaków. Przede wszystkim nie zajął tzw. Śląska Opolskiego, czego sam Grażyński jako szef sztabu Grupy „Wschód” miał być wówczas, wraz z dowódcą wojsk powstańczych Michałem Mielżyńskim, gorącym orędownikiem. Ponadto Korfanty miał nie troszczyć się o los powstańców po zakończeniu walk, ponieważ zainteresowany był jakoby tylko robieniem kariery w Warszawie. Dorzucano do tego ponadto niejasno sformułowane oskarżenie o udziale Korfanteo w niezbyt czystych interesach finansowych. Sam Grażyński kreował się na polityka, który oczyści atmosferę polityczną i usunie aferzystów z życia publicznego oraz zatroszczy się o los powstańców.

Korfanty początkowo nie podejmował polemiki historycznej. Dopiero w odpowiedzi na wyraźne „rocznicowy” charakter dwóch publikacji: Ludwika Regorowicza, ale przede wszystkim Macieja Mielżyńskiego, które ukazały się w 1931 roku zdecydował się na kontrakcję. Talenty wojskowe Mielżyńskiego ocenił zdecydowanie negatywnie, ale najważniejsze było to, że podkreślił konieczność nadzoru władzy cywilnej nad wojskową, co było wyraźnym atakiem na rządy „pułkowników” i samego Marszałka Piłsudskiego, który zbuntował się przeciwko legalnej władzy cywilnej. Pisał o tym następująco: *Nie będę walczył z tezą p. Mielżyńskiego, że mógł on i jego podkomendni zająć cały Śląsk opolski, a przynajmniej część objętą linią Korfanteo, razem z miastami, utrzymać go aż do rozstrzygnięcia granic przez Radę Najwyższą wbrew woli mocarstw koalicyjnych, ich armiom okupacyjnym, nawet wobec niezycliwości Włochów i Anglików, którzy ułatwiali Niemcom tworzenie wielkiej armii. Zdaniem jego wyłącznie ja ponoszę winę, że tego celu nie osiągnięto, bo byłem kunktatorem i powstanie traktowałem tylko jako demonstrację. Mężowie stanu znający ówczesne stosunki międzynarodowe i sytuację Polski, która mogła narazić się na wojnę z Niemcami, najlepiej ocenią zapatrywania p. Mielżyńskiego. [...] Byłem najwyższą władzą polityczną powstania, p. Mielżyński był najwyższą władzą wojskową, która powinna być zawsze narzędziem w ręku władzy politycznej⁴.*

⁴ „Polonia” z 2 maja 1931 roku.

Kolejna rocznica w 1936 roku przebiegała w atmosferze już nie tylko konfrontacji, ale całkowitego rozdzielenia uroczystości państwowych od opozycyjnych. Te pierwsze, w których główną rolę odgrywał Michał Grażyński, zaszczylił swoją obecnością powoli pretendujący do roli drugiej osoby w państwie polskim marszałek Edward Rydz-Śmigły. Uroczystości zorganizowano olbrzymim nakładem sił i środków, starając się pokazać osiągnięcia nowego wojewody i zwartość obozu rządowego. Manifestacja miała miejsce przed Urzędem Wojewódzkim (opozycji miejsce na wiec wyznaczono na obrzeżach Katowic, koło Parku Kościuszki). Potem przemaszerowano pod Pomnik Nieznanego Powstańca na placu Wolności. Tym razem Korfantego już jednak na uroczystościach nie było. By uniknąć ponownego aresztowania, po procesie udał się wraz z innymi posłami opozycji na emigrację. Mógł tylko przysłać na uroczystość list, który odczytał liderujący śląskiej opozycji w czasie jego nieobecności Władysław Tempka. Wbrew często dzisiaj powielanym stereotypowym opiniom o jego separatyzmie w latach 30. XX wieku Korfanty pozostał wierny idei polskiego Górnego Śląska, deklarując się do końca jako mądry polski patriota rozumiejący też potrzebę koegzystencji polsko-niemieckiej. Tylko tak można odczytać jego apel, człowieka opluwanego przez władze, zmuszonego do emigracji bez możliwości powrotu, w którym pisał do Górnoszlązaków: *Dziś po 15 latach stwierdzić musimy, że wiele z naszych ideałów pozostało niespełnionymi marzeniami. Nie winna temu jednak Polska, ale winniśmy sami, bo zabrakło nam widocznie sił do ich zrealizowania. Pod osłoną urojonej legendy obce, niepolskie zasady, obce poglądy, zaczerpnięte z niemoralnego dorobku naszych zaborców, doprowadziły nasze państwo krwią ludu zdobyte nad brzeg przepaści*⁵.

W. Korfanty doskonale zdawał sobie już wtedy sprawę z narastającego zagrożenia niemieckiego. W tym samym liście, na 3 lata przed wybuchem wojny, w momencie, kiedy wydawało się, że w stosunkach polsko-niemieckich zapanowała normalizacja, profetycznie, prawie jak równie osamotniony w tym samym czasie Winston Churchill, mówił: *Państwo nasze jest odosobnione w dzisiejszej niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej, jedynym naszym przyjacielem stał się Niemiec, który nie wyrzekł się przecież swoich pożądań na nasze ziemie zachodnie i w swojej zuchwałości zapuszcza swoje zagony w głąb ziemi naszej i wychowuje naszych obywateli języka niemieckiego na zdrajców państwa polskiego i na straż przednią swojej zachłanności*⁶.

Słowa, które można odczytywać jako przejaw polskiego przedwojennego nacjonalizmu (Korfanty zresztą nigdy nie ukrywał, że był nie tylko chadekiem ale i narodowcem), okazały się prorocze. To jemu historia przyznała rację, chociaż ostrzeżenia płynące najpierw z Pragi, a potem z Paryża nie spotkały się z odzewem. Cały obóz rządzący, w województwie śląskim na czele z Grażyńskim, był przekonany o gotowości Polski do odparcia każdego zagrożenia. Kiedy cele polityki niemieckiej od jesieni 1938 roku się zmieniły, a rewizja granicy, o którą starali się Niemcy, rozciągnęła się i na polski Górny Śląsk, jedyne czym potrafiiono odpowiedzieć, była próba masowej mobilizacji społeczeństwa. Zdjęcie z ostatniej manifestacji rocznicy powstańczej z 3 maja 1939 roku bardziej przypomina więc paradę wojskową aniżeli historyczną

⁵ „Polonia” z 3 maja 1936 roku.

⁶ „Polonia” z 4 maja 1936 roku.

rocznicę⁷. Nawet jednak wtedy nie potrafiono w obozie rządowym przewyciężyć resentymentów i powracający z emigracji przywódca opozycji, na czele z Witosem i Korfantym, nie doczekali się zaproszenia do wejścia do koalicyjnego rządu obrony narodowej. Paradoksalnie, ostatnią manifestacją patriotyczną na polskim Górnym Śląsku przed wybuchem II wojny światowej stał się zaś pogrzeb Wojciecha Korfanteo 20 sierpnia 1939 roku, największego przeciwnika wojewody Michała Grażyńskiego

Pomniki w przedwojennym województwie śląskim

Tworzenie pomników jest specyficznym sposobem zachowania pamięci o przeszłości. Powstają nie po to, by tylko dokumentować wydarzenia bądź upamiętnić postaci ważne dla danej zbiorowości. Niemniej ważnym powodem ich wznoszenia są charakterystyczne dla danej epoki oceny wydarzeń historycznych, a te już nie należą do historyków, ale publicystów i polityków. Z tej perspektywy wygląd pomników powstańczych w województwie śląskim był ściśle uzależniony od koniunktury politycznej.

Pierwsze pomysły z początku lat 20. XX wieku upamiętnienia tych, którzy walczyli na Górnym Śląsku po stronie polskiej w latach 1919–1921, a przede wszystkim wówczas zginęli, były początkowo w pełni zrozumiałe. Dość szybko jednak tylko funkcja utrwalenia w świadomości historycznej tragicznych przecież wydarzeń została zastąpiona celami politycznymi, chociaż stosunek władz do powstających pomników, a także intencje inicjatorów ich wznoszenia w województwie śląskim ulegały w ciągu 17 lat istotnym zmianom.

Do 1926 roku można dostrzec utrzymujący się jeszcze trend upamiętnienia walk o Górny Śląsk, czego dowodem jest wygląd pomników, najczęściej ubogich w warstwie symbolicznej. Ich najważniejszą częścią są zazwyczaj nazwiska poległych i daty wydarzeń. Przeważała więc chęć zapisu w zbiorowej pamięci historycznej tego, co się stało w przeszłości. Taki charakter miał m.in. pomnik w Bogucicach, znany jednak przede wszystkim z jego późniejszej burzliwej historii, ponieważ został na początku lat 30. XX wieku wysadzony w powietrze. Z tego okresu pochodzą również pełniące te same funkcje tablice pamiątkowe z wypisanymi nazwiskami ofiar.

Zmiana nastąpiła na przełomie lat 20. i 30. ubiegłego stulecia. Toczący się wówczas ostry konflikt polityczny pomiędzy Wojciechem Korfantym a Michałem Grażyńskim często przybierał formę sporu pseudohistorycznego. Swoją kulminację osiągnął w czasie 10. rocznicy w 1931 roku. W tle spierano się również o pomniki. Podczas tej bardzo burzliwej dyskusji doszło nawet do wysadzenia w powietrze dwóch pomników powstańczych (w Bogucicach i Hajdukach) i chociaż nic nie wskazywało na motywy polityczne tych czynów, same te wydarzenia skutecznie podsycały atmosferę politycznego konfliktu w czasach kryzysu gospodarczego⁸. Pomniki powstańcze zamieniły się wówczas w pole walki o sympatie Górnoślązaków. Podziały na ich zwolenników i przeciwników nie przebiegały jednak tylko według opcji naro-

⁷ Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół 3/1 Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-P-3405-5.

⁸ „Polonia” z 4 stycznia 1931 roku; „Kattowitzer Zeitung” z 5 stycznia 1931 roku; „Polska Zachodnia” z 9 stycznia 1931 roku.

dowościowych – pomiędzy Polakami a Niemcami. To samo stało się wewnątrz obozu polskiego, wśród walczących jeszcze 10 lat wcześniej ramię przy ramieniu powstańców, którzy stali się zwolennikami bądź Korfantego, bądź Grażyńskiego. Chadecja zajmowała w tej dyskusji umiarkowane stanowisko i wskazywała na brak motywów politycznych sprawców wydarzeń pod pomnikami, chociaż nie wahała się także delikatnie sugerować, że może chodzić o prowokację. Przeciwnicy z obozu sanacyjnego uznali takie stanowisko za zdradę interesów narodowych. Chadecja Korfantego stała się dla obozu zwolenników wojewody Grażyńskiego siłą polityczną idącą ramię w ramię z Niemcami. Walka o pomniki uniemożliwiła między zwaśnionymi wewnątrz obozu polskiego stronami jakikolwiek kompromis polityczny. Sanacja, dzierżąc władzę administracyjną, od tej pory zawładnęła dziedzictwem historycznym powstań i stała się po polskiej stronie jego jedynym strażnikiem.

Specyficznym pomnikiem mającym upamiętnić powstania śląskie był projekt usypania pamiątkowego Kopca Wyzwolenia w Piekarach Śląskich. Już w XIX wieku zasłużony działacz polski Wawrzyniec Hajda zaproponował takie przedsięwzięcie, które miało wówczas upamiętnić wiktoryę wiedeńską, ale z powodu odmowy władz pruskich nie udało się go zrealizować. Do idei powrócono w 1930 roku na zebraniu Związku Powstańców Śląskich w Piekarach. Sypanie kopca było rodzajem masowej akcji społecznej z udziałem ZPŚL i organizacji młodzieżowych. Uroczystość otwarcia Kopca zorganizowano już w sierpniu 1933 roku, choć nie był jeszcze wtedy ukończony. Dopiero 20 czerwca 1937 roku, przy okazji 15. rocznicy wkroczenia do Piekar Śląskich wojsk polskich dokonano powtórnego otwarcia, a w wielkiej manifestacji uczestniczył wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski⁹.

Ostatni etap tworzenia pomników powstańczych w przedwojennym województwie śląskim związany był już tylko z heroizacją czynu powstańczego, której dokonano pod kuratelą obozu rządowego. Wtedy powstało najwięcej pomników lokalnych. Towarzyszył temu aż nazbyt widoczny oportunistyczny oportunizm w działaniach miejskich i gminnych władz oraz struktur partyjnych. Wystarczającym tego potwierdzeniem jest zadziwiające pismo wojewody Michała Grażyńskiego z 1936 roku, nawołujące do powstrzymania tej fali wznoszenia pomników. Podkreślał w nim konieczność selektywnego traktowania projektów, które po prostu pod względem artystycznym nie tyle apoteozowały czyn powstańczy, ile nieraz, ze względu na pośpiech w ich wznoszeniu oraz ograniczone środki finansowe, ośmieszały całą ideę¹⁰. Wskazuje to bezdyskusyjnie, że w 2. połowie lat 30. pomniki już straciły swoją pierwotną funkcję upamiętnienia walk o Górny Śląsk i nie były efektem samorzutnych inicjatyw obywatelskich, jak jeszcze w latach 20. Stały się narzędziem politycznie motywowanej heroizacji czynu powstańczego, który zresztą zrećźnie łączono po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego z wspieranym przez państwo kultem tej postaci. Stąd coraz częściej także w województwie śląskim pojawiały się inicjatywy wznoszenia pomników poświęconych zarówno powstańcom, jak i Józefowi Piłsudskiemu, czego przykładem było rozpisanie konkursu na taki pomnik w stolicy województwa śląskiego – w Katowicach.

⁹ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/1485 Akta gminy Piekary Śląskie, sygn. 1, s. 50.

¹⁰ AP Kat, zespół 12/27 Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach (dalej: UWŚL), sygn. 2053, s. 8.

Pomniki powstańcze w przedwojennych Katowicach

Katowickie miejsca upamiętnienia powstań śląskich mają już prawie stuletnią historię i łączą się z miejscami będącymi równocześnie symbolami kolejnych etapów historycznego rozwoju miasta. Pierwszy pomnik powstańczy powstał u wylotu najstarszej osi komunikacyjnej stolicy województwa śląskiego, ukształtowanej jeszcze w XIX wieku (obecna ul. Warszawska i ul. 3 Maja) – na placu Wolności. Od 1922 roku było to miejsce głównych uroczystości rocznicowych wydarzeń z lat 1919–1921. Jego usytuowanie jest dobrym przykładem uzależnienia funkcji pomników od bieżącej koniunktury politycznej. Wybór miejsca nie był przypadkowy. Kilkadziesiąt lat po uzyskaniu przez Katowice praw miejskich w 1865 roku w dowód wdzięczności panującej dynastii wzniesiono na wspomnianym placu (wówczas nosił nazwę *Wilhelmsplatz*) pomnik dwóch pierwszych cesarzy z dynastii Hohenzollernów – Wilhelma I i Fryderyka I (III). Odsłonięcie tego pomnika nastąpiło w 1898 roku. Poziom artystyczny monumentu nie budził zachwytu katowiczán. Na postumencie stały dwie figury cesarzy odlane z brązu – jednego przedstawiono w wojskowym mundurze i z charakterystycznym pruskim hełmem zakończonym szpiculcem (*Pickelhaube*), a drugiego z fantazyjnym kapeluszem ozdobionym piórami (*Federbusch*).

W 1922 roku figury obydwu cesarzy usunięto z postumentu, który wykorzystano, by umieścić pod nim płytę poświęconą pamięci poległych powstańców śląskich. Napis na niej przywoływał tradycję walk w latach 1919–1921 za wolność Górnego Śląska i upamiętniał fundatorów – polskich obywateli miasta Katowice. Na postumencie umieszczono kamiennego orła, a sam pomnik służył jako symboliczna kwatery poległych powstańców. Autorem dość szybko wykonanego monumentu był krakowski rzeźbiarz Tadeusz Błotnicki. Uroczyste odsłonięcie miało miejsce 16 czerwca 1923 roku w obecności Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego i Wojciecha Korfańtego. Już w latach 30. w bezpośrednim pobliżu pomnika usytuowano „Dom Powstańca”, nowy siedmiokondygnacyjny budynek przy ul. Matejki, w którym znajdowały się pomieszczenia ZPŚL., ale także sale konferencyjne, restauracje, a przede wszystkim znane i popularne aż do końca ubiegłego stulecia kino „Zorza”. Nie należy się dziwić, że właśnie to miejsce było traktowane przez Niemców, którzy we wrześniu 1939 roku wkroczyli do Katowic, jako symbol polskości, tym bardziej, że „Dom Powstańca” był jednym z miejsc oporu, gdzie pozostali w Katowicach ochotnicy walczyli 4 września 1939 roku. Płyta z polskim napisem upamiętniająca powstańców została przez Niemców rozbita, a na miejscu piastowskiego orła pojawił się na cokole czarny niemiecki orzeł i swastyka.

Jednak jeszcze przed wybuchem wojny plac Wolności nie był już tak naprawdę centralnym punktem miasta. Realizacja planów urbanistycznych nadzorowanych przez wojewodę Michała Grażyńskiego spowodowała przeniesienie punktu ciężkości rozwoju przestrzennego Katowic na południe, za tory linii kolejowej. Umieszczone tam gmachy użyteczności publicznej i eleganckie dzielnice mieszkaniowe (zarówno z zabudową willową, jak i budynkami wielorodzinnymi) przyczyniły się do powstania planów upiększenia tego obszaru nowymi pomnikami. Dla władz ówczesnego województwa śląskiego była to nie tylko okazja upamiętnienia powstań śląskich, ale po zamachu majowym również znalezienia miejsca na połączenie tej tradycji z czynem

niepodległościowym Józefa Piłsudskiego. To stało się podstawą do powstania projektów oryginalnego artysty Stanisława Szukalskiego.

Jesienią 1930 roku Szukalski zaproponował po raz pierwszy, w liście pisanym z Hollywood i adresowanym bezpośrednio do wojewody Grażyńskiego, wykonanie dla Katowic monumentalnego pomnika. Wojewoda już wcześniej odwiedził wystawę rzeźbiarza w Krakowie w 1929 roku. Później jeden z członków tzw. Szczepu Szukalskiego pokazał Grażyńskiemu gotowy już szkic monumentu, który go zainteresował. Kiedy Szukalski dowiedział się, że istnieje realna możliwość realizacji tego ogólnego tylko początkowo zamysłu, skonkretyzował go, nadając mu tytuł „Wiecznica Baczości – Pomnik Warty”. Wojewoda był zachwycony projektem i zapewniał początkowo o szybkiej realizacji zamysłów artysty¹¹.

Szukalski pozostawił szczegółowy opis katowickiego projektu. Ostateczna nazwa pomnika w jego zamyśle miała brzmieć „Pomnik Baczość” lub „Wiecznica Baczości”. Miała się odnosić do warty czynionej przez Polskę na granicy z Niemcami. W jego mniemaniu Śląsk narażony był bez przerwy na „niespodziewany atak” z zachodu. Dobrze mieściło się to w historiozoficznym ujmowaniu dziejów całej Europy przez Szukalskiego, konieczności budowy nowej Europy z państw, które powstały na wschodzie po traktacie wersalskim. Elementem centralnym pomnika miał być wznoszący się na gigantycznym cokole orzeł z brązu w złotej koronie, zwrócony w cztery strony świata. Według Szukalskiego konieczne było, by w związku z tym „miał cztery skrzydła i cztery dzioby”. Orzeł stał wsparty na karabinach, które trzymały cztery umieszczone poniżej postaci. Ten motyw był głównym elementem symbolicznym: *Stoi on [orzeł] wsparty na karabinach, które jakoby podaje – górnikowi, rolnikowi, żołnierzowi i dziewczynie*. Szukalski miał wątpliwości, co do sposobu prezentacji tych postaci. W projekcie są one nagie i już wtedy pisał z troską: *Figury są nagie – bo nie znam kostiumów śląskich dokładnie. Jeżeli miasto nie jest zacofanem, to można je zostawić nagie, jak w projekcie – co wolałbym. Mamy nagich [...] Chrystusów i Sebastianów – kostiumy nowoczesne są niemożliwe do wykonania w rzeźbie – są bez wyrazu*. W dolnej części pomnika miało się znaleźć specyficzne mauzoleum. W czterech bokach postumentu proponował zrobienie wejść, by umieścić tam cztery groby poległych w powstaniach śląskich: żołnierza, dziewczyny, chłopca i górnika. Szukalski zaprojektował poza motywami figuralnymi całą masę dodatkowych elementów. Interesujące były przede wszystkim zaproponowane przez niego „gwizdy”, tj. 12 prześwitów między skrzydłami i kolanami orła. Zastąpić one miały nieestetyczny, zdaniem artysty, ogień znicza gazowego. Szukalski nie przesądzał ostatecznej wielkości pomnika, aczkolwiek skłaniał się ku formie monumentalnej¹². Jego zdaniem „Wiecznica” miała być wielka, bo – jak pisał – nie jest „z zasady przeciw germańskowielkim potworom rzeźby”. W preliminarzu opracowanym w listopadzie 1930 roku przyjęto dwa warianty. Pierwszy, skromniejszy, zakładał, że postument wykonany zostanie z czeskiego granitu i będzie wysoki na 12 metrów, a na nim zostanie umieszczony orzeł z brązu o wysokości około 3 metry. Ten projekt wyceniono na około 250 tysięcy zł. Drugi projekt przewidywał pomnik jeszcze wyższy, na 20-metrowym cokole wznosić się miał 5-metrowy orzeł, wyceniono go jednak dwa razy drożej.

¹¹ AP Kat, UWŚI, sygn. 2062, s. 271.

¹² Tamże.

Ostatecznie tego oryginalnego zamysłu nie zrealizowano. Kryzys gospodarczy z 1. połowy lat 30. zniweczył daleko już zaawansowane plany.

Do idei nowego, centralnego pomnika w południowej części Katowic powrócono dopiero w 2. połowie lat 30. Tym razem jednak zamierzano ściśle połączyć dwa elementy: kult zmarłego Marszałka Piłsudskiego i czyn powstańczy. Konkurs ogłoszony w 1936 roku wywołał olbrzymią dyskusję zarówno polityczną, jak i artystyczną. Połączenie pamięci Marszałka Piłsudskiego z Pomnikiem Powstańca budziło wątpliwości, śląska sanacja zawłaszczała bowiem tradycję powstańczą. Podczas ogłaszania konkursu pisano wprost: *Pomnik ma jednoczyć dwie idee, z wspólnego pnia wywodzące jednak swój początek. Z jednej strony jest on bowiem pomyślany jako monumentalne upamiętnienie wielkości i geniuszu Marszałka Piłsudskiego, z drugiej strony jako wyraz hołdu dla Powstańca Śląskiego, któremu część Śląska zawdzięcza wyzwolenie. Więźbę między wielkością Marszałka a powstańczym czynem odnajdzie się w idei orężnej walki o wolność Śląska*¹³.

Na konkurs wpłynęły 52 prace. Wygrał projekt chorwackich (jugosłowiańskich) artystów: rzeźbiarza Antuna Augustinčića, któremu pomagał architekt Drago Galic. Ich projekt komisja konkursowa oceniła następująco: *Pomnik przedstawia ustawioną na wysokim cokole postać Marszałka Piłsudskiego na koniu oraz 4 symboliczne postacie powstańców na narożnikach podstawy. Jako zasadniczą cechę pomnika należy podkreślić monumentalność całości i poszczególnych jego części. Poważne wątpliwości budzą natomiast kształt i proporcje cokolu, zbyt podobne do środkowego trzonu gmachu Muzeum, na tle którego pomnik ma stanąć. Nieporozumieniem ideowym jest znowu cechujący figurę Marszałka gatunek ekspresji, który nie odpowiada właściwościom psychicznym bohatera. To samo dotyczy postaci powstańców, gdyż pod względem typu i strojów [chodziło o to, że byli to serbscy chłopcy w butach z cholewami i szerokimi szarawarami oraz długimi opończami] kolidują one wyraźnie z ludowym charakterem powstań śląskich*¹⁴.

Nagrodę drugą zdobył projekt pomnika zapomnianej już rzeźbiarki ze Lwowa Janiny Reichert-Toth, ale początkowo właśnie ten wytypowano do realizacji. Ostatecznie doszło do kompromisu – chorwacki rzeźbiarz miał zrobić tylko postument i Marszałka na koniu, a założenie architektoniczne i sylwetki powstańców powierzono artystce z Galicji. W jej koncepcji pomnik miał przedstawiać: *ustawioną na niskim cokole postać Marszałka Piłsudskiego na koniu oraz grupę trzech powstańców u stóp cokolu*¹⁵.

Ostatecznie jednak do realizacji projektu budowy pomnika nie doszło. Unieвозмоżliwiła to wojna. W projekcie przewidywano, że zostanie on umieszczony w centralnym punkcie nowej dzielnicy południowej, pomiędzy dwoma monumentalnymi gmachami: frontem budowanego Muzeum Śląskiego i budynkiem Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego. Po wkroczeniu Niemców sukcesywnie burzono jednak gmach Muzeum, a w budynku Urzędu znalazła się siedziba gauleitera NSDAP. Centralnym placem, gdzie odbywały się manifestacje nazistowskie, stał się obecny plac Sejmu

¹³ AP Kat, UWŚl, sygn. 2062, s. 28.

¹⁴ Tamże, s. 161.

¹⁵ Tamże.

Śląskiego, ozdobiony pośpiesznie wykonanym pomnikiem z hitlerowskim orłem na szczycie, na wzniesienie którego wykorzystano płyty z pomnika Piłsudskiego.

Kolejny etap budowy polskich pomników powstańczych w Katowicach miał nastąpić dopiero po II wojnie światowej, w Polsce Ludowej. Pomnik upamiętniający powstania śląskie wzniesiono w północnej części miasta przy reprezentacyjnym wówczas katowickim Rondzie.

RYSZARD KACZMAREK

Jahrestage und Denkmäler zum Andenken an die Aufstände in der Woiwodschaft Schlesien

Zusammenfassung

Der Text des anerkanntesten oberschlesischen Historikers der mittleren Generation enthält eine synthetische Beschreibung der sich in der Zwischenkriegszeit wandelnden Formen der Gedächtnispflege an die Aufstände im polnischen Teil des Oberschlesiens. Es war ein Thema, das im laufenden politischen Kampf zwischen dem Regimeblock in Polen in den Jahren 1926–1939, und der demokratischen parlamentarischen Opposition Verwendung fand. In der autonomen Woiwodschaft Schlesien war es außerdem mit einem personell-politischen Konflikt zwischen Michał Grażyński, der ein totalitäres System vertrat, und Wojciech Korfanty, dem Führer der christlich-demokratischen Opposition verbunden.

RYSZARD KACZMAREK

Anniversaries and insurrectionary monuments in the Silesia province

Summary

In the text of the most recognized Upper Silesian historian of the middle generation we can find a synthetic description of the changing ways of commemorating the uprisings in the Polish part of Upper Silesia over a period of the two decades of the interwar. This was a subject that was used in the current political struggle between the regime camp in Poland in the years 1926–1939 and the democratic parliamentary opposition. Additionally, it was connected with a personal and political conflict taking place in the autonomous Silesian province between Michał Grażyński, representing the totalitarian system, and the Christian Democrat opposition leader Wojciech Korfanty.

BARBARA SZCZYPKA-GWIAZDA

Pomniki powstańcze w Katowicach a problem pamięci historycznej przechowywanej w dziele sztuki

Celem niniejszego artykułu jest osadzenie katowickich pomników poświęconych powstaniom śląskim w pamięci historycznej. Problematyka pamięci w kontekście historii już w początku XX wieku stała się przedmiotem badań filozofów, socjologów, historyków, historyków sztuki. Francuski filozof i socjolog Maurice Halbwachs zasłynął jako twórca koncepcji pamięci zbiorowej¹. Jego teoria miała decydujące znaczenie w badaniach nad historią kultury. Od tego momentu badacze zaczęli postrzegać dwa modele pamięci historycznej – indywidualny i zbiorowy. Co charakterystyczne, indywidualne widzenie historycznych zjawisk kulturowych zdominowane zostało przez pamięć zbiorową, rozumianą przez Halbwachsa jako „przypomnienie” czy też „odtworzenie przeszłości”.

Związany z Uniwersytetem Poznańskim profesor Piotr Piotrowski, obecny dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, w swojej książce *Agorofilia* zwraca uwagę na problem pamięci w sztuce. Píše, iż „zainteresowana pamięcią sztuka nie tyle proponuje nam powtórne przeżywanie tego, o czym pamiętamy, czy też tego, o czym pamięta nasza kultura, ile odwołując się do społecznych ram, ona tę przyszłość wywołuje, czasem wręcz prowokuje”². Zatem sztuka interpretująca „pamięć” jest współczesną wersją historii, której artysta nadaje nowy kształt³. P. Piotrowski powołuje się na prace Adeleidy Assmann, która wyraźnie rozróżnia pamięć i historię: „Historia zawsze jasno oddziela teraźniejszość od przeszłości, podczas gdy dla pamięci takiego klarownego podziału nie ma. W historii najważniejszy jest przedmiot badania. Pamięć posiada natomiast bardzo jasno określony podmiot i to on pełni rolę najistotniejszą. Historia szuka prawdy; pamięć przekazuje zaś przede wszystkim wartości i normy oraz selekcjonuje fakty”⁴.

Analizując pamięć historyczną przechowywaną w dziele sztuki, musimy pamiętać, iż może być ono nośnikiem treści stojących na usługach aktualnie panującej władzy, wykorzystujących pamięć dla oficjalnej doktryny politycznej lub reprezentować sztukę protestu, odrzucającą oficjalne widzenie. Spektakularnym przykładem będzie tu „sztuka drugiego obiegu” w okresie wyznaczonym przez wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku⁵.

W tym kontekście możemy przywołać pogląd Michela Foucaulta, który pamięć postrzega jako *przeciwhistorię*⁶. W nawiązaniu do poglądów filozofa problem oma-

¹ M. Halbwachs: *Spoleczne ramy pamięci*. Warszawa 2008.

² P. Piotrowski: *Agorofilia. Sztuka i demokracja w postkomunistycznej Europie*. Poznań 2010, s. 157 i n.

³ Pogląd ten P. Piotrowski opiera na ustaleniach badawczych Iary Boubnoviej, współautorki II Biennale Moskiewskiego – Tamże, s. 157.

⁴ A. Assmann: *Erinnerungsraume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*. München 1999.

⁵ A. Wojciechowski: *Czas smutku, czas nadziei*. Warszawa 1992.

⁶ M. Foucault: *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*. Gdańsk 2005.

wia Ewa Domańska⁷. Pamięć krytykującą oficjalne, instytucjonalne widzenie nazywa rebeliancką. Podkreśla jednocześnie, że dyskurs pamięci może być tak samo zideologizowany jak dyskurs historii. Zbiorowa pamięć jest częstokroć przedmiotem manipulacji władzy. Dostrzega zatem wyraźne rozróżnienie na sztukę oficjalną (historyczną) i rebeliancką (przeciwhistoryczną).

Przedmiotem niniejszych rozważań jest pomnik. Analizując dzieło sztuki pomnikowej, możemy rozpatrywać jedynie sztukę oficjalną. Monument jest znakiem zachowania w materialnej postaci idei politycznych, kulturalnych, religijnych. Czci bohaterów, ludzi nauki, sztuki, polityków. Odwołując się do pamięci, buduje jej obraz na podstawie programowo określonych treści politycznych i kulturalnych. Zawsze jednak jest wyrazicielem aktualnie panujących systemów politycznych i struktur państwowych. Obrazuje oficjalny dyskurs historyczny, założenia rządowych programów kulturalnych, politycznych i społecznych. Pomnik jest także dziełem sztuki. Jego formę estetyczną określają różne rodzaje ekspresji twórczej charakterystyczne dla danego okresu rozwojowego sztuki.

Można zatem stwierdzić, iż podporządkowana oficjalnym dyrektywom sztuka pomnikowa kształtuje różne rodzaje pamięci, które stymulują odbiór określonych zjawisk historycznych. Rozróżnienia dotyczące oficjalnej pamięci historycznej odnoszą się raczej do źródeł politycznej interpretacji historii niż do konkretnych kreacji historycznych.

W różnych politycznie czasach powstały dwa projekty monumentów poświęconych powstaniom śląskim, które egzemplifikują odmienne modele pamięci historycznej – niezrealizowany pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego projektu Antuna Augustinčiča i wzniesiony pomnik Powstańców Śląskich autorstwa Gustawa Zemły i Wojciecha Zabłockiego. Obydwa były przedmiotem wielu analiz naukowych⁸. Na tym miejscu należy zatem prześledzić dwa różne kody pamięci istotne dla interpretacji tego samego zjawiska historycznego.

Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego

Po I wojnie światowej w wyniku trzech powstań śląskich i plebiscytu część Górnego Śląska przyznano Polsce. Te historyczne uwarunkowania niewątpliwie wpłynęły na kształt oficjalnej sztuki autonomicznego województwa śląskiego. Dość wcześnie starano się upamiętnić tych, dla których związek ziemi śląskiej z Polską wart był najwyższej ofiary. Powszechny stał się ruch upamiętnienia zrywów powstańczych lat 1919–1921 przez wznoszenie pomników. Obecnie trudno ustalić, na ile była to akcja

⁷ E. Domańska: *Historie niekonwencjonalne*. Poznań 2006, s. 221–226.

⁸ E. Chojek: *Pomnik marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach*. W: *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*. Katowice 1993; B. Szczypka-Gwiazda: *Nieznane oblicze sztuki polskiej*. W: *W kręgu sztuki województwa śląskiego w dobie II Rzeczypospolitej*. Katowice 1996; B. Szczypka-Gwiazda: *Reprezentacyjne założenie placu – forum Katowic jako próba stworzenia „przestrzeni symbolicznej”*. W: *Przestrzeń Architektura Malarstwo. Wybrane zagadnienia sztuki górnośląskiej*. Red. E. Chojek a. Katowice 1995; E. Chojek: *Dzieje katowickich pomników – spory o historię*. W: *Katowice w 139. rocznicę uzyskania praw miejskich. Wielokulturowość Katowic*. Red. A. Barcik. Katowice 2005. Pełna bibliografia w: *Historia sztuki Górnego Śląska*. Red. E. Chojek a. Katowice 2009.

sterowana politycznie, wynikająca z chęci potwierdzenia poprzez sztukę monumentalną przynależności narodowej, a na ile była wynikiem „społecznego zamówienia”⁹.

Wraz z ukształtowaniem oficjalnego, kulturalnego programu regionu przez sprawujący władzę obóz wojewody Michała Grażyńskiego powstała koncepcja stworzenia reprezentacyjnego centrum Katowic, placu – forum. Tu stanąć miał pomnik Marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego¹⁰. Symbolika monumentu wpisywała się w bogaty program ikonograficzny placu. Łączyła w jednym dziele dwie idee. Odzwierciedlała oficjalną ideologię środowiska sanacyjnego, które swój rodowód upatrywało w czynie zbrojnym Legionów i ich wodza oraz próbowała w kontekście tego czynu umieścić powstania śląskie.

W tym przypadku dyskurs pamięci i historii został zawłaszczony przez czynniki rządowe. Oficjalny program zakładał utworzenie reprezentacyjnej przestrzeni miasta. Powstające przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego wnętrza urbanistyczne w swoim wyrazie estetycznym łączyło tradycyjno-modernistyczną architekturę gmachu Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego (projekt architektów krakowskich Ludwika Wojtyczko, Stefana Żeleńskiego, Piotra Jurkiewicza, Kazimierza Wyczyńskiego) z nowoczesną bryłą Muzeum Śląskiego (Karol Schayer) i funkcjonalistycznym gmachem Urzędów Niezespólnych (autorstwa Witolda Kłębrowskiego)¹¹. W odbiorze tej wielowarstwowej formalnie architektury naczelną rolę miał program ikonograficzny, zawierający wyraźnie określone przez oficjalne programy polityczne przesłanie ideowe.

Narodowo-państwowy program polityczny wydobywał wątki uniwersalne, narodowe i lokalne. Forma architektoniczna, poszczególne elementy dekoracji architektonicznej, płaskorzeźba, rzeźba pomnikowa tworzyły obraz regionu wpisany w wartości sztuki polskiej. Architektoniczny wystrój gmachu Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego na zasadzie *architecture parlante* (XVIII) realizował trójstopniowy podział na treści uniwersalne, polskie i regionalne (różgi liktorskie – symbol suwerennej władzy, inicjały RP – wskazujące na legionowy rodowód tej władzy, herby miast śląskich – wątek lokalny). Płaskorzeźby autorstwa Stanisława Szukalskiego na fasadzie muzeum nawiązywały do osadzonych w tradycji śląskiej wątków ikonograficznych. Obrazowały mocarnego górnika i trzy Ślązaczki trzymające gaik.

Akcentem dopełniającym wymowę ideową całości było wkomponowanie w przestrzeń założenia dwóch monumentów: pomnika Bolesława Chrobrego dłuta Stanisława Szukalskiego i konnego wizerunku Józefa Piłsudskiego¹². „Treści tych rzeźb ukazywały historię narodową w wymiarze milenijnym, od początków państwowości do współczesności – ta ostatnia podejmowana jako eschatologiczne uwieńczenie tysiącletniej historii narodu. Znalazły te treści wyraz w przestrzeni placu – forum jako miejsca sakralizacji historii i gloryfikacji czynu zbrojnego przez wizerunki Chrobrego, Piłsudskiego, Powstańca – bohatera narodowej insurekcji. Wątki historyczny

⁹ B. S z c z y p k a-G w i a z d a: *Nieznane oblicze...*, s. 11 i dalsze; I. K o z i n a: *Pomniki Powstań Śląskich*. „Śląsk” 2011, nr 6, s. 63–65.

¹⁰ E. C h o j e c k a: *Pomnik...*, s. 313–335; por. też: B. S z c z y p k a-G w i a z d a: *Nieznane oblicze...*, s. 50 i n.

¹¹ W. O d o r o w s k i: *Architektura Katowic w latach międzywojennych 1922–1939*. Katowice 1994, s. 153–167; B. S z c z y p k a-G w i a z d a: *Reprezentacyjne założenie placu...*, s. 105 i n.

¹² B. S z c z y p k a-G w i a z d a: *Pracownia Stanisława Szukalskiego w Katowicach*. W: *O sztuce Górnośląska i przyległych ziem małopolskich*. Red. E. C h o j e c k a. Katowice 1993, s. 291–312.

(Bolesław Chrobry), heroizowany czyn zbrojny (Piłsudski) znajdują uzupełnienie w trzecim: narodowego męczeństwa (Pieta Śląska) martyrium sprzężonego z ideą zmartwychwstania”¹³.

Pomnik Powstańców Śląskich

Zgoła odmienną interpretację historii odnajdujemy w powstałym w czasach PRL-u katowickim pomniku Powstańców Śląskich. Idea upamiętnienia powstań śląskich odżyła w kręgach rządowych w latach 60. XX wieku. Inicjatorem powstania nowego monumentu w centrum miasta był Jerzy Ziętek, ówczesny przewodniczący prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Oficjalnie pomnik miał być darem społeczeństwa Warszawy dla Śląska¹⁴. 1 października 1965 roku jury rozpisanego wcześniej konkursu na projekt pomnika, pod przewodnictwem Mariana Spychalskiego, wybrało pracę Gustawa Zemły i Wojciecha Zabłockiego. Pierwotnie miał to być pomnik Bohaterów Powstań Śląskich. Sam autor, chcąc uniknąć akcentów patosu, uprościł nazwę¹⁵.

Opracowanie założeń ideowo-politycznych monumentu powierzono Wilhelmowi Szewczykowi. Należy podkreślić, że ten wybitny prozaik, publicysta, krytyk literacki, znawca spraw śląskich, budując pamięć powstań śląskich, całkowicie wpisał ją w oficjalne systemy nauki i polityki. Poddany politycznej interpretacji program ujawnia zupełnie inny wymiar stosunku do przeszłości niż ten reprezentowany przez władze II Rzeczypospolitej oraz osobiste, indywidualne widzenie Ślązaków, którzy niejednokrotnie byli uczestnikami tych wydarzeń historycznych. W wątek powstań śląskich wpisano aktualne w latach 60. treści propagandowe – „walkę z germańskim imperializmem”, „walkę klasową ludu śląskiego przeciwko niemieckim wyzyskiwaczom”, „udział ziem śląskich w tysiącletniej historii Polski”.

Odsłonięty w 1967 roku pomnik Powstańców Śląskich w Katowicach został ustawiony na rozległym placu – pagórku pomiędzy aleją Korfantego a ulicą Roździeńskiego, w bezpośrednim sąsiedztwie katowickiego Ronda. Jego potężna bryła, złożona z trzech koncentrycznie ustawionych, wznoszących się ku górze skrzydeł, stanowi dominujący akcent placu urwanego nagle półkolistą zarysowaną stromą skarpgą, która w owym czasie wytyczała drogę do podziemnego przejścia. Właśnie tam, na wysokiej ścianie skarpy zgromadzono symboliczne urny z ziemią z pól bitewnych żołnierzy polskich. Było to swoistego rodzaju wpisanie powstań śląskich w tysiącletnie zmagania żołnierza polskiego z niemieckim wrogiem.

Totalna antyniemieckość czasów gomułkowskich wydobyta została także przez napis obiegający znicz zlokalizowany pośrodku pomnikowego placu. Inskrypcja wylicza bitwy prowadzone z Niemcami od Psiego Pola po Lenino.

Ponownie mamy do czynienia z modelem pamięci narzuconym odgórnie przez czynniki oficjalne społeczeństwu Katowic. Wymowa ideologiczna monumentu znacząco odbiega od prawdy historycznej. Pomysłodawcy pomnika programowo wpisali wątek powstańczych zrywów śląskich w przypadającą w 1966 roku rocznicę chrztu Polski, która zbiegała się z 45. rocznicą III powstania śląskiego. Tysiącletnia historia

¹³ E. Chojcka: *Pomnik...*, s. 332.

¹⁴ E. Chojcka: *Dzieje katowickich pomników...*, s. 153.

¹⁵ Tamże, s. 154.

Polski, której ukoronowaniem była Polska Ludowa, legitymizowała ideowo-polityczne programy kulturowe czasów Władysława Gomułki.

O założeniach ideologicznych pomnika wypowiedzieli się Jerzy Ziętek, prof. Kazimierz Popiołek¹⁶. Wszystkie wypowiedzi są swoistego rodzaju deklaracją patriotyzmu w komunistycznym rozumieniu. Walka klasowa, krytyka burżuazyjnych rządów Polski międzywojennej, prapolskie, piastowskie korzenie Śląska stały się podstawą dla ukazania powstań śląskich w służbie ludowej ojczyzny. Podjęto tu zatem połączenie przeszłości z terażniejszością na zasadzie zawłaszczenia historii przez oficjalne systemy nauki i polityki.

Istotnym dla naszych rozważań jest fakt, że dla przeciętnego odbiorcy sztuki pomnikowej dzieło odbierane było jedynie w warstwie estetycznej. Charakterystyczne, nastrzępione bryły pomnika – obecnie powszechnie utożsamiane z Katowicami – na trwałe wpisały się w oblicze miasta. Niewątpliwie decydującym dla dalszego odbioru monumentu był głos przewodniczącego jury – Mariana Spychalskiego. Jako architekt docenił on nowatorstwo koncepcji projektu Gustawa Zemły. Niewątpliwie względy natury estetycznej zdominowały w tym przypadku racje polityczne. Koncepcja artysty była na wskroś nowoczesna. Pamięć powstań śląskich została tu określona poprzez formę abstrakcyjną. W konsekwencji zarejestrowany w tym dziele kod pamięci historycznej został zdominowany przez wartość artystyczną dzieła. W sugestywny, poetycki sposób kształt i walory estetyczne pomnika opisuje Ewa Chojecka: „Trzy potężne bryły odlane z brązu – ustawione dośrodkowo i odśrodkowo zarazem, ciężkie i ulatujące, wrosnięte w ziemię i rotujące, masywne i pulsujące drganiem niczym fale na powierzchni, odcinające się od błękitu nieba spatynowaną czernią sylwety lub mające we mgle lokalnego smogu – uosabiają wszystko to, co zwykliśmy określać mianem wielkiego niedopowiedzenia dzieła sztuki, jego otwartość na wielość wywoływanych skojarzeń”¹⁷.

Nie bez znaczenia dla odbioru monumentu była jego lokalizacja. Bastionowo ukształtowana przestrzeń, w którą wpisano pomnik, z perspektywy Ronda jest niedostępna. Rzeźba przeznaczona jest głównie do oglądania w przejeździe. Ustawiona w węzłowym punkcie komunikacyjnym, gdzie krzyżują się szosy wylotowe z miasta, jest widoczna z daleka dla nadjeżdżających samochodów. Oglądane w ruchu kolejne plany pomnika tworzą w umyśle odbiorcy – niezależne od jego realnego istnienia w konkretnej przestrzeni – nakładające się kolejno obrazy. Dynamiczna sylweta skrzydeł stymuluje wielorakie skojarzenia symboliczne. Ciężkie, zdające się unosić w powietrze skrzydła przywodzą na myśl mitycznego Ikara, antyczną boginię zwycięstwa Nike, zaczerpnięty z ikonografii chrześcijańskiej motyw anioła lub wzbijającego się do lotu orła. W tym przypadku forma artystyczna pomnika stała się niezależna od jego założeń ideowych. Wyraz estetyczny monumentu sprawił, że zawarte w nim treści ideologiczne nigdy nie przedostały się do masowej wyobraźni społeczeństwa śląskiego. Oficjalnie kreowana poprzez pomnik w czasach komunistycznego państwa pamięć historyczna powstań śląskich nie miała żadnego wpływu na indywidualną, subiektywną pamięć lokalnego społeczeństwa.

¹⁶ E. C h o j e c k a: *Pomnik...*, s. 153. Materiały źródłowe dotyczące dziejów powstania pomnika w pracy: M. K a ł u ż n e g o: *Pomniki Powstańców Śląskich w Katowicach*. Katowice 2001 – maszynopis pracy magisterskiej w archiwum Uniwersytetu Śląskiego.

¹⁷ E. C h o j e c k a: *Dzieje katowickich pomników...*, s. 153.

Pytanie, które należy postawić w obliczu oficjalnej reprezentacji zjawisk historycznych w czasach państwa komunistycznego, to pytanie o rolę sztuki i kultury w stosunku do przeszłości. Określenie rządowo usankcjonowanych programów oraz wypartych, marginesowych indywidualnych głosów subiektywnych. Osobisty, indywidualny ogląd przeszłości i historii reprezentujący poglądy większej grupy społeczeństwa regionalnego buduje pamięć, z którą realnie identyfikują się mieszkańcy danego obszaru.

BARBARA SZCZYPKA-GWIAZDA

Historisches Gedächtnis in einem Kunstwerk am Beispiel der Denkmäler der Schlesischen Aufstände in Kattowitz

Zusammenfassung

Die Autorin beschäftigt sich in ihrem Aufsatz mit dem Problem der Lokalisierung der Denkmäler zur Erinnerung an die Schlesischen Aufstände in Kattowitz nach dem zweiten Weltkrieg im historischen Kollektivgedächtnis der Einwohner Oberschlesiens. Am Beispiel der Monumente in Kattowitz beweist sie die These, dass die den offiziellen Richtlinien unterstellte Denkmalkunst verschiedene Gedächtnisarten in den kommunistischen Zeiten geformt hat. Diese hatten Einfluss sowohl auf Vorstellungen über die Vergangenheit als auch auf die Deutung historischer Erscheinungen.

BARBARA SZCZYPKA-GWIAZDA

Historical memory conserved in art objects such as insurrectionary memorials in Katowice

Summary

In her article the author considers the problem of the location of insurrectionary memorials in Katowice after World War II in the collective historical memory of the inhabitants of Upper Silesia. Using the monuments in Katowice as an example, she proves the thesis that the fact that monumental art in the communist era was influenced by official directives, it shaped different types of memory, affecting both the evolution of ideas about the past as well as the interpretation of historical phenomena.

MACIEJ FIC

Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej

Podjęmowana w ostatnich latach coraz częściej problematyka upamiętniania w bardzo dużym stopniu odnosi się do zagadnienia kultywowania tradycji powstań śląskich. Na ich przykładzie można bowiem zaobserwować zarówno zjawisko instrumentalnego wykorzystywania tradycji powstańczej, jak i „niepamięci” (definiowanej jako próba wyparcia ze świadomości społecznej). Obszerność podjętego tematu skłoniła autora do przedstawienia jedynie zarysu problemu – zdecydował się ukazać przede wszystkim obchody „okrągłych” rocznic, postanowił także wyeksponować elementy, za pomocą których szczególnie wyraziście można przedstawić miejsce tradycji powstańczej w realiach Polski Ludowej (rozumianej jako państwo polskie w latach 1945–1989). W tekście starano się uwzględnić trzy obszary: sposób obchodzenia rocznicy (odbywające się imprezy i uroczystości), sposób prezentacji powstań w ramach tych obchodów oraz „wydarzenia towarzyszące”.

* * *

Bezpośrednio po zakończeniu wojny kultywowanie tradycji powstańczej miało stanowić legitymizację „ludowej” władzy¹. Dlatego w powojennym województwie śląskim pozwolono na działalność Związku Weteranów Powstań Śląskich (dalej: ZWPŚl.), którego członkami zostali m.in. wicewojewodowie śląscy Arkadiusz Bożek i Jerzy Ziętek. W tworzonym micie powstania zostały wówczas wpisane w ciąg zdarzeń obejmujących zwycięstwa Polaków w rywalizacji z „żywołem niemieckim”. Dlatego po Cedyni, Głogowie, Psim Polu i Grunwaldzie specjalne znaczenie usiłowano nadać Górze św. Anny². W kwietniu 1945 roku na zebraniu organizacyjnym Związku Weteranów Powstań Śląskich sformułowano oficjalnie tezę o związku między powstaniami śląskimi a polityką Polski Ludowej, wciąż jednak wahano się co do stopnia jej wykorzystania. Dlatego – choć 2 maja 1945 roku odbyła się (w obecności władz państwowych z J. Ziętkiem na czele) uroczysta msza święta za dusze uczestników powstań śląskich i mieszkańców Śląska zamordowanych przez hitlerowców, a radosne obchody 3 maja zbiegły się z zajęciem przez Rosjan Berlina – w oficjalnych wystąpieniach tematyki powstańczej nie podejmowano.

Tezę o łączności powstań z utworzoną Polską Ludową potwierdzono ostatecznie podczas obchodów rocznicowych na Górze św. Anny 1 lipca 1945 roku (swoje telegramy z tej okazji przesłali m.in. ówczesny przewodniczący KRN Bolesław Bierut, premier Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski i dowódca Wojska Polskiego gen. Michał Rola-Żymierski). Te pierwsze powojenne obchody zyskały znaczącą oprawę – w zjeździe wzięło udział (według różnych szacunków) 30–50 tys. osób, liczne delegacje partii politycznych i duchowieństwa, oficerowie reprezentujący Armię Czerwoną (płk Szczekaturow i mjr Utropow) oraz około 100

¹ Na temat procesu legitymizacji por. M. Z a r e m b a: *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*. Warszawa 2001, s. 135–173.

² H. R e c h o w i c z: *Powstańcy śląscy w Polsce Ludowej*. Katowice 1970; T e n Ź e: *Związek Weteranów Powstań Śląskich 1945–1949*. Katowice 1966; D. K i s i e l e w i c z: *Arka Bożek (1899–1954). Działacz społeczno-polityczny Śląska Opolskiego*. Opole 2006, s. 171–185; J. W a l c z a k: *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*. Katowice 2002, s. 155–185.

poctów sztandarowych. Co charakterystyczne dla okresu bezpośrednio po zakończeniu wojny, obchody objęły także mszę świętą, celebrowaną przez ks. prałata Emanuela Krzoskę, w trakcie której franciszkanin z Panewnik, ojciec Władek, wygłosił „podniosłe kazanie”³. Podczas spotkania Jerzy Ziętek podkreślał: „Zebraliśmy się dziś na Górze św. Anny w miejscu, które jest symbolem naszej walki wolnościowej. Zebraliśmy się, by zakończyć nasz marsz ku Polsce, rozpoczęty w latach 1919–1921, zebraliśmy się, by zadokumentować, że Śląsk cały po kilkunastowiecznej niewoli wrócił raz na zawsze do Macierzy”. W podobnym tonie przemawiał także ówczesny wojewoda śląski Aleksander Zawadzki: „Z ofiar krwi ludu śląskiego zrodziła się legenda tej ziemi, zrodziła się z legendy Góry św. Anny. Były czasy, kiedy powstaniec był w swej walce osamotniony. Nie miał poparcia ze strony całego narodu – nie z winy tego narodu, bo on był z Wami, bracia Ślązacy; byliście osamotnieni z winy ówczesnego rządu, który wciągnął naród polski w awanturę na wschodzie. Dziś możecie z dumą stwierdzić, że ofiara Waszej krwi nie poszła na marne. Dziś chylimy głowy przed mogiłami bohaterów, dziś czcimy Was, weterani powstań śląskich, a z Wami jest cały naród polski. W tym dniu powinniśmy złożyć przyrzeczenie, że tej ziemi, na której lała się krew, że tej ziemi, o którą walczył żołnierz polski i radziecki, nie wypuścimy więcej z naszych rąk, musimy sobie przyrzec, że będziemy wychowywać naszą młodzież, nasze dzieci w duchu najgłębszego patriotyzmu, w duchu tradycji powstań śląskich, w miłości ku Ojczyźnie”⁴. Wpisano tym sposobem powstania w legendę Śląska, ukazując je jako „pomost między historią a teraźniejszością”, sam zjazd ogłoszono zakończeniem „marszu ku Polsce”, rozpoczętego w latach 1919–1921. Spotkanie miało także tchnąć dumę w Górnoślązaków, wskazywano bowiem, że choć byli osamotnieni w walce przeciw Niemcom i nie posiadali wsparcia ze strony rządu i Józefa Piłsudskiego, przywrócili Polsce najbardziej uprzemysłowioną dzielnicę kraju. Wskazywano jednocześnie na potrzebę patriotycznego wychowania młodzieży na podstawie tradycji powstańców⁵.

Rok 1946 przyniósł obchody 25-lecia powstań (faktycznie III z nich), szczególnie ważne dla władz w obliczu zbliżających się referendum ludowego i wyborów. Dlatego katowickie władze KW PPR chciały obchodom nadać formę wielkiej manifestacji patriotycznej byłych powstańców, deklarujących poparcie dla nowej rzeczywistości, a uroczystości miały charakter ogólnonarodowy⁶. Ten szczególny charakter powodował dość dokładne przygotowania do uroczystości. Na nadzwyczajnym posiedzeniu Prezydium Głównego Komitetu Organizacyjnego ZWPSiL 8 kwietnia 1946 roku ogłoszono wynik konkursu na projekt pomnika poświęconego powstańcom na Górze św. Anny (wpłynęło 38 projektów, co oceniono jako „pierwszy konkurs w Polsce tego rodzaju o tak licznym udziale artystów”), wskazując jako zwycięzcę Xawerego

³ Por. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/1793 Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach, sygn. Z-IV-475, k. 14; J. W a l c z a k: *Jerzy Ziętek...*, s. 157–158, 162; J. G r u d n i e w s k i, R. K a c z m a r e k, M. W ł o c k i: *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Uczestnicy – pomniki – rocznice*. Katowice 2011, s. 73.

⁴ Cyt. za: M. L i s: *Tradycje powstań śląskich – czy dziś potrzebne i komu? W: Pamięć o powstaniach śląskich czy i komu potrzebna?* Red. Z. K a p a ł a, W. L e s i u k. Bytom 2001, s. 62.

⁵ „Trybuna Robotnicza” z 30 kwietnia 1945 roku i z 2 lipca 1945 roku; C. S p u t e k-W r ó b l e w s k a: *Ewolucje oceny powstań śląskich*. W: *Zanim uwybuchło III powstanie śląskie*. Red. Z. K a p a ł a, J. P r z e w ł o c k i. Bytom 1991, s. 116.

⁶ Por. A. T o p o l: *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903–1986)*. Katowice – Warszawa 2004, s. 33.

Dunikowskiego⁷. Kilka dni później (17 kwietnia 1946 roku) zaplanowano odprawę starostów, podczas której przedstawiono okólnik „celem oznaczenia napisami miejsca walk w czasie powstań i ważniejszych wydarzeń na czas uroczystości”. Uchwalono także wydanie książki autorstwa J. Ziętka „o znaczeniu III powstania śląskiego na tle politycznym przez Główny Zarząd na 25-lecie III powstania śląskiego z końcową fazą o znaczeniu Związku Weteranów Powstań Śląskich”⁸. Znaczenie to ukazywano także na łamach prasy, wskazując na szczególną rolę byłych powstańców w budowie Polski „demokratycznej, silnej i niepodległej” i bezwzględne poparcie dla Rządu Jedności Narodowej⁹.

Katowicka część obchodów rocznicy III powstania miała miejsce 2 maja 1946 roku. Na katowickim rynku zorganizowano ogólną zbiórkę byłych powstańców, odbył się uroczysty apel, podczas którego przemawiali premier E. Osóbka-Morawski, wojewoda A. Zawadzki (jednocześnie stojący na czele Komitetu Honorowego obchodów) oraz wicewojewoda J. Ziętek (przewodniczący ZWPŚl. oraz Komitetu Organizacyjnego). Tego samego dnia w sali marmurowej UW odbyło się uroczyste, wspólne posiedzenie WRN i MRN. „Po posiedzeniu biorą Rady Narodowe udział w biwaku i uroczystości na rynku” – głosiły stosowne wytyczne.

Obchodom towarzyszyły stosowne zabiegi propagandowe – w okresie uroczystości zaplanowano zorganizowanie zjazdu dziennikarzy, którzy „odwiedzą także dziennikarze zagraniczni, których należy naszą sprawą zainteresować”. Uzgodniono utworzenie Komisji Prawnej „w celach propagandowych imprezy ze względów politycznych”. Uchwalono zorganizowanie wystawy pamiątek powstańczych w Bytomiu (wykorzystując także ekspozyty Muzeum Ziemi Bytomskiej w Chorzowie oraz pochodzące ze zbiorów prywatnych). Zaplanowano wykonanie pamiątkowej odznaki (zaprojektowanej przez rzeźbiarza Stanisława Marcinowa) oraz pocztówek propagandowych (wydanych nakładem spółdzielni „Czytelnik”). Zaproponowano też zorganizowanie konkursu literackiego¹⁰.

Budowa pomnika na Górze św. Anny zyskała wymiar propagandowy (przedstawiono go jako „pierwszy polski pomnik na Ziemiach Odzyskanych”), została wsparta zbiórką pieniężną, zorganizowaną na mocy okólnika wojewody A. Zawadzkiego. Zaplanowano, by pomnik był „tak wielki i patetyczny, by był dla nowej na zachód zorientowanej Polski dokumentem przyszłości i drogowskazem”¹¹. Dodatkowe znaczenie odgrywał fakt, że nowy pomnik miał stanąć dokładnie w tym samym miejscu, gdzie wcześniej znajdował się niemiecki pomnik, „sławiący pruski imperializm”¹².

⁷ Szerzej na ten temat por. m.in.: A. Ligocki: *Powstania śląskie w kamieniu i brązie*. W: *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*. Red. H. Rechowicz. Katowice 1971, s. 382–386; J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki, *Powstania śląskie...*, s. 74.

⁸ AP Kat, zespół 12/273 Związek Weteranów Powstań Śląskich Zarząd Główny w Katowicach (dalej: ZWPŚl ZG Kat), sygn. 33, k. 29–31 – protokół z posiedzenia nadzwyczajnego Prezydium Głównego Komitetu Organizacyjnego Związku Weteranów Powstań Śląskich, odbytego dnia 8 kwietnia 1946 roku w gabinecie płk. Ziętka, gmach wojewódzki.

⁹ Por. H. Rechowicz: *Idea powstań śląskich*. „Dziennik Zachodni” z 3 maja 1966 roku.

¹⁰ AP Kat, ZWPŚl ZG Kat, sygn. 33, k. 29–31.

¹¹ AP Kat, ZWPŚl ZG Kat, sygn. 33, k. 34 – okólnik wojewody do Obywateli starostów i prezydentów miast wydzielonych z 8 kwietnia 1946 roku w sprawie popierania akcji budowy pomnika powstania śląskiego; J. Wałczak: *Jerzy Ziętek...*, 164; J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki: *Powstania śląskie...*, s. 72, 80.

¹² Por. A. Ligocki: *Powstania śląskie w kamieniu...*, s. 384.

Dłatego centralne uroczystości rocznicowe przygotowano właśnie na Górze św. Anny 19 maja 1946 roku, a najważniejszą ich częścią uczyniono położenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika. Dość interesującym pomysłem było przygotowanie w maju 1946 roku swoistej „wystawy” urn (wystawiono je bowiem na widok publiczny 17 i 18 maja przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach) z ziemią „z pobojowisk względnie grobów poległych lub zamordowanych powstańców” (pobrano ją z 29 miejsc związanych z etosem powstańczym, w tym także z Zaolzia – Trzyńca, Stonawy, Karwiny, Suchej oraz obozu hitlerowskiego w Mauthausen). 19 maja urny przewieziono na Górę św. Anny, gdzie ustawiono je na czas uroczystości w amfiteatrze obok ołtarza¹³.

Patronat nad uroczystością główną objęli: prezydent KRN B. Bierut, premier rządu E. Osóbka-Morawski, sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka oraz marszałek Polski M. Rola-Żymierski¹⁴. O skali i znaczeniu uroczystości dla władz może świadczyć zorganizowanie dowozu na uroczystość z wykorzystaniem 23 pociągów specjalnych¹⁵. Podczas obchodów oficjalne przemówienia wygłosili W. Gomułka, A. Zawadzki oraz wicewojewodowie J. Ziętek i A. Bożek. Wystąpienia miały typowy dla ówczesnych realiów charakter. Władysław Gomułka wskazywał, że Polska Ludowa zrealizowała to, o co walczyli powstańcy śląscy: „Dzisiaj w 25-letnią rocznicę bitwy pod Górą św. Anny możemy z dumą podkreślić, że dzięki słusznej polityce Rządu Demokratycznego, dzięki sojuszowi narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego Polska powróciła na swe ziemie piastowskie”¹⁶. Podczas uroczystości wybrani powstańcy zostali odznaczeni wysokimi odznaczeniami państwowymi (*Krzyżami Grunwaldu*, orderami *Polonia Restituta* i *Virtuti Militari*). Wtedy właśnie miała ponadto zapaść decyzja o ustanowieniu nowego odznaczenia – *Śląskiego Krzyża Powstańczego* (przyznawanego za zasługi dla przyłączenia Śląska do Macierzy), formalnie ustanowionego dekretem Prezydium KRN 8 października 1946 roku¹⁷.

Uzupełniający charakter wobec uroczystości na Górze św. Anny miały obchody w „terenie”. O ich formie świadczą zachowane źródła, np. starostwo powiatowe w Katowicach zobligowało burmistrzów i wójtów gmin powiatu do zorganizowania na terenie miast i gmin komitetów obchodów wybuchu III powstania (miały zrzeszać reprezentantów miejscowych władz, ZWPŚl., organizacji politycznych, społecznych, przedstawicieli sfer przemysłowych, kupieckich i organizacji młodzieżowych); nawiązania „łączności” z miejscową grupą ZWPŚl. oraz prowadzenia akcji propagandowej zachęcającej do aktywnego udziału w obchodach¹⁸. Warto jednocześnie

¹³ AP Kat, ZWPŚl ZG Kat, sygn. 33, k. 42.

¹⁴ AP Kat, ZWPŚl ZG Kat, sygn. 33, k. 120–121 – pismo dyrektora Biura Prezydyalnego KRN do Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia 25. rocznicy III powstania śląskiego z 8 kwietnia 1946 roku oraz pismo dyrektora Biura Prezydyalnego Rady Ministrów do Komitetu Organizacyjnego Uczczenia 25. rocznicy III powstania śląskiego z 10 kwietnia 1946 roku; A. T o p o l: *Kazimierz Popiolek...*, s. 33–34.

¹⁵ AP Kat, ZWPŚl ZG Kat, sygn. 33, k. 52 – wykaz pociągów specjalnych na zjazd na Górę św. Anny w dniu 19 maja 1946 roku.

¹⁶ M. Z a r e m b a: *Komunizm, legitymizacja...*, s. 167; C. S p u t e k-W r ó b l e w s k a: *Ewolucje oceny powstań...*, s. 116–117; H. R e c h o w i c z: *Związek Weteranów...*, s. 33.

¹⁷ A. T o p o l: *Kazimierz Popiolek...*, s. 34.

¹⁸ AP Kat, ZWPŚl ZG Kat, sygn. 30, k. 33 – pismo p.o. starosty do obywateli burmistrzów i wójtów gmin powiatu katowickiego z 30 kwietnia 1946 roku dotyczące uroczystości 25-lecia III powstania śląskiego.

zauważyć, że obchody 25-lecia zawierały jeszcze element religijny. Ilustracją może być decyzja Zarządu Wojewódzkiego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, który uchwalił zorganizowanie w przeddzień obchodów (czyli 18 maja 1946 roku) na terenie województwa nabożeństw żałobnych za poległych i umarłych uczestników powstań, o czym poinformował Komitet Organizacyjny, prosząc o uwzględnienie tego punktu w programie obchodów¹⁹.

Obchodom rocznicowym towarzyszyły też innego rodzaju działania upamiętniające, np. wydanie znaczka pocztowego oraz datowników okolicznościowych²⁰. Na podstawie wystąpienia W. Gomułki (opublikowanego także w „Trybunie Ludu”) sformułowano również odezwę KW PPR w Katowicach „Do ludu śląskiego – do powstańców śląskich”, w której podkreślano zasługi powstańców dla odzyskania „prastarych ziem piastowskich”. Wyraźnie widoczny był już jednak propagandowy wymiar przekazu, zwracano bowiem uwagę na „modelowy” obraz powstańca, którego miał symbolizować Józef Wieczorek²¹. Podobny charakter miała przywołana już uprzednio okolicznościowa praca J. Ziętka na temat powstań śląskich, zatytułowana *Powstańczy szlak* (rzeczywistym autorem pracy był Wilhelm Szewczyk, choć spisał ją w wyniku rozmów z J. Ziętkiem)²². Książka zawierała usystematyzowany pogląd na dzieje i rolę powstań śląskich oraz ich znaczenie w aktualnej rzeczywistości. Obok tradycyjnego postrzegania powstań i plebiscytu, charakterystycznego dla realiów lat 30. XX wieku, pojawiły się w niej co najmniej dwa nowe elementy – po pierwsze, wskazywano w niej głęboko sięgającą genezę działań powstańczych, poczynając od XVIII-wiecznych wystąpień chłopskich przeciwko niemieckim panom; po drugie, nowością była próba ukazania, że powstania śląskie stanowiły „schody do demokracji ludowej”, a dokonania jej przywódców można uznać za próby głoszenia haseł socjalistycznych (podawano przykład odezwy Wojciecha Korfantego z okresu III powstania). W podsumowaniu broszury sformułowano wniosek, iż typ Polaka na Śląsku i w ogóle na tzw. Ziemiach Odzyskanych jest wprost proporcjonalnie uzależniony od tego, „im więcej weźmie z tradycji walki i ideologii powstańczej”, a w konsekwencji nowi obywatele powinni być uczciwi wobec rodaków, państwa i pracy, nieugięci wobec groźby niemieckiej oraz zjednoczeni. Koniecznie należy podkreślić, że prezentowane w książce tezy znacząco zmieniały sposób postrzegania powstań, ale daleko było im jeszcze do „burżuazyjno-klasowej” wizji. Można uznać je więc

¹⁹ AP Kat, ZWPŚI ZG Kat, sygn. 33, k. 127 – pismo Zarządu Wojewódzkiego S-O LK do Komitetu Organizacyjnego Obchodu 25-lecia Powstań Śląskich z 18 kwietnia 1946 roku.

²⁰ AP Kat, ZWPŚI ZG Kat, sygn. 33, k. 106 – Poczta na uroczystościach narodowych na Górze św. Anny; C. S p u t e k - W r ó b l e w s k a: *Ewolucje oceny powstań...*, s. 117.

²¹ Józef Wieczorek uczestniczył w III powstaniu śląskim, był posłem na Sejm Śląski II kadencji, w latach 1939–1941 przebywał w ZSRR, po powrocie do kraju współorganizował na terenie Górnego Śląska Polską Partię Robotniczą, zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Por. AP Kat, zespół 12/592 Śląski Instytut Naukowy im. J. Koraszewskiego w Katowicach (dalej: ŚIN), sygn. 1/1488, k. 228 – biogram J. Wieczorka; W. S z e w c z y k: *13 portretów śląskich*. Katowice 1953; T e n z e: *Nad wielką księgą polskości*. „Życie Literackie” nr 50 z 19 grudnia 1954 roku; S. C i e s i e l s k i: *Problematyka śląska w polskiej prasie społeczno-kulturalnej w latach 1950–1955*. W: *Śląsk a czynniki zewnętrzne w XIX i XX w.* Red. L. S m o ł k a. Wrocław 1992, s. 182–183; C. S p u t e k - W r ó b l e w s k a: *Ewolucje oceny powstań...*, s. 117.

²² Por. AP Kat, ZWPŚI ZG Kat, sygn. 33, k. 30 – protokół z posiedzenia nadzwyczajnego Prezydium Głównego Komitetu Organizacyjnego Związku Weteranów Powstań Śląskich, odbytego dnia 8 kwietnia 1946 roku w gabinecie płk. Ziętka, gmach wojewódzki.

za swoiste „schody do nowej historiografii”, pomost między nurtami tradycyjnym i marksistowskim²³.

Przełom lat 40. i 50. XX wieku przyniósł diametralną zmianę w sposobie postrzegania i prezentowania problematyki powstań śląskich, skutkującą w zasadzie czasowym zaniechaniem rocznicowych obchodów. Dla zobrazowania ówczesnego sposobu ukazywania przeszłości regionu warto przywołać np. fragment wystąpienia Gustawa Morcinka w czasie zorganizowanej 24 września 1950 roku w katowickiej filharmonii Wojewódzkiej Konferencji Obrońców Pokoju (w obecności m.in. ministra Adama Rapackiego, I sekretarza KW PZPR Józefa Olszewskiego oraz przewodniczącego WRN Bolesława Jaszczuka). Podczas swojego wystąpienia powiedział m.in.: „Śląsk w ciągu swej historii był jakby bezpiecznym bezdrożem, po którym przewalały się pożogi wojenne, niesione przez hordy tatarskie, węgierskie, brandenburskie, szwedzkie, przez bandy lisowczyków, który krwawił się szczerze podczas wojny trzydziestoletniej, a najobficiej podczas ostatniego najazdu hitlerowskiego. Piastowie śląscy i szlachta wynarodowili się i doszczętnie wymarli. Mieszczństwo śląskie uległo zniszczeniu lub zostało wyparte przez kolonistów, sprowadzonych przez wielmożów śląskich z nad Renu i z Flandrii. Pozostał tylko chłop i wywodzący się z niego robotnik śląski. Mimo niszczących go wojen i przemarszów przeróżnych armii cudzoziemskich, mimo szowinistycznej polityki Fryderyka II Wielkiego i Bismarcka, którzy zamienili Śląsk w niemiecką kolonię, przemysł śląski w potencjał niemieckiego szowinizmu, a Ślązaka – w wyzyskiwanego do ostatnich granic wyrobnika, zwanego *Dungungsvolk*, czy w miedzę, z której ma wyrastać imperialistyczna agresja niemiecka, mimo tych wszystkich przeciwności Śląsk nie wyrzekł się walki o swe prawa społeczne i narodowe. Warunki tak się bowiem ukształtowały, że oba te zagadnienia, walka społeczna i narodowa, tworzyły nierozzerwalną całość, a najwymowniejszym świadectwem tego były trzy powstania śląskie, w których robotnik i chłop śląski walczyli z niemieckim kapitalizmem i z niemieckim nacjonalizmem pod hasłem: »My chcemy chleba i polskiej szkoły«. Dzisiaj, gdy cały Śląsk nareszcie po tylu wiekach stał się polskim Śląskiem, robotnik i chłop śląski tworzą zwarte kadry bojowników, świadomych wartości i celu walki o socjalizm polski. W tej walce wyróżnia się karnością i solidarnością, na Śląsku bowiem rodzi się inicjatywa przodownictwa i wyścigu pracy, na Śląsku pojawiają się ludzie, którzy chyba pierwsi zrozumieli, że wyścig pracy i przodownictwo w pracy to decydujący czynnik w walce o pokój. [...] Dzisiejszy Śląsk tętni pracą, ziemia dygoce, warczą maszyny, wałą się w podziemiu ławice węgla, cieknie strugami stal, człowiek śląski zaś wykuwa w upartym wysiłku te wartości, o których śnili kiedyś ich przodkowie, pańszczyźniani chłopci i wyzyskiwani gwarkowie, o których marzyli ci śląscy »gemajni«, którzy walczyli w Legionach Dąbrowskiego, za jakąś nieznaną im bliżej Polskę i jaśniejszą przyszłość, i o którą walczyli chłopci w roku 1848 podczas Wiosny Ludów, i o którą walczyli w strajkach robotniczych, i o którą krwawili się szczerze w trzech powstaniach śląskich, i o które prowadzili zaciekle

²³ Por. J. Ziętek: *Powstańcy szlak – rozważania powstańcze*. Katowice – Opole 1946, s. 1–40; J. Walczak: *Jerzy Ziętek...*, s. 199–200; M. Fic: *Pamięć o powstaniach w Polsce Ludowej – przypadek Klubu Pisarzy Powstańczych*. W: *Współczesne spojrzenie na spór o Górną Śląsk w latach 1919–1921*. Red. A. Dawid, M. Białokur. Opole 2011; Tenże: *Wilhelm Szewczyk (1916–1991). Śląski polityk i działacz społeczny*. Katowice 2007, s. 111.

i uparte boje w podziemiu kopalni, w hutach i w lasach beskidzkich i pszczyńskich, jako partyzanci podczas okupacji hitlerowskiej”²⁴.

Dobrym uzupełnieniem może pozostawać jeszcze jeden cytat, oddający sposób prezentacji problematyki powstańczej w I połowie lat 50. XX wieku. Autorzy artykułu *Powstania śląskie*, zamieszczonego na łamach „Kwartalnika Historycznego” z 1954 roku (Karol Lapter i Henryk Zieliński) określili II powstanie jako „ruch dywersyjny, posiadający nie tylko antyradziecki i antyrobotniczy, ale jawnie antynarodowy charakter”²⁵.

W konsekwencji kolejne uroczyste obchody miały miejsce dopiero w połowie lat 50. Powrót tradycji powstańczej jako ważnego składnika polskiego patriotyzmu zapowiadały uroczystości mniejszej rangi, np. „zjazd bojowników o polskość Śląska” 30 stycznia 1955 roku w Pałacu Młodzieży (zorganizowany przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego), na który zaproszeni byli m.in. weterani powstań śląskich, a pod katowickim pomnikiem poległych Powstańców i Harcerzy złożono okolicznościowy wieniec²⁶.

W ramach przygotowań do obchodów rocznicowych 25 maja 1955 roku odbyło się spotkanie „aktywu” Związku Bojowników o Wolność i Demokrację poświęcone odsłonięciu Pomnika Czynu Powstańczego na Górze św. Anny. Ustalono, że odsłonięciu będą towarzyszyć szeroko zakrojone działania – zaplanowano powołanie komitetów „na wszystkich szczeblach”, zorganizowanie z pomocą Związku Młodzieży Polskiej cyklu spotkań dzieci i młodzieży z weteranami powstań śląskich, wydanie „specjalnego propagandowego afisza o tematyce Pomnika”, wydanie okolicznościowych albumów i pocztówek oraz podejmowanie tematyki powstańczej w środkach masowego przekazu. Punkt kulminacyjny stanowiło odsłonięcie pomnika, którego 19 czerwca 1955 roku dokonali przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki oraz dwaj byli powstańcy: Tomasz Czaja i Franciszek Skrzypczyk przy udziale m.in. I sekretarza KW PZPR w Stalinogrodzie Józefa Olszewskiego oraz I sekretarza KW PZPR w Opolu Romana Nowaka, delegacji zagranicznych oraz 200 tys. osób – przede wszystkim z województw: opolskiego, stalinogrodzkiego i wrocławskiego.

Na 18 czerwca 1955 roku zaplanowano uroczystą sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, podczas której A. Zawadzki udekorował zasłużonych weteranów powstań. Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której wystąpiły „najlepsze zespoły świetlicowe województwa stalinogrodzkiego” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. I tym razem zadbano o dowóz uczestników, uruchamiając 4 pociągi specjalne (z Dąbrowy Górniczej, Rybnika, Stalinogrodu oraz Częstochowy). Immanentną częścią obchodów uczyniono udział weteranów powstań ubranych w powstańcze

²⁴ AP Kat, zespół 12/251 Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Katowicach, sygn. 6, k. 20–22 – protokół z Wojewódzkiej Konferencji Obrońców Pokoju w Katowicach, odbytej w dniu 24 września 1950 roku w sali Państw. Filharmonii.

²⁵ Cyt. za: A. T o p o l: *Kazimierz Popiołek...*, s. 59. Por. M. L i s: *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy trzech pokoleń*, W: *W 85. Rocznice*. Red. Z. K a p a ł a. Bytom 2007, s. 60; L. Krzyżanowski: *Zabieg propagandowy czy element wychowania patriotycznego? Powstania i plebiscyt na Górnym Śląsku w oczach Polaków po 1922 roku*. W: *Bibliologia polityczna*. Red. D. K u Ź m i n a. Warszawa 2011, s. 194.

²⁶ AP Kat, zespół 12/274 Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Okręgu w Katowicach (dalej: ZBoWiD ZO Kat), sygn. 447, k. 93–95 – protokół z narady u z-cy przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. plk Ziętka z 21 stycznia 1955 roku.

mundury (ciekawie z dzisiejszej perspektywy brzmi postulat: „poczty sztandarowe powinny składać się wyłącznie ze starszej generacji powstańczej również w mundurach”)²⁷.

Szczególną oprawę zyskały obchody 35. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, odbywające się już w „odwilżowych” realiach. W lipcu 1956 roku odbyła się potężna manifestacja na Górze św. Anny, zorganizowana dla upamiętnienia III powstania śląskiego²⁸. 31 sierpnia 1956 roku w sali marmurowej WRN w Stalinogrodzie przewodniczący Prezydium WRN Ryszard Nieszporek oraz wiceprzewodniczący, a jednocześnie prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD J. Ziętek udekorowali uczestników powstań odznaczeniami (orderami Sztandaru Pracy I i II Klasy, Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim OOP i Złotym Krzyżem Zasługi). Na uroczystość przybyli przedstawiciele KW PZPR w Stalinogrodzie, sekretarze Jerzy Lamuzga i Janusz Korczyński oraz przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych Walenty Kubica. Po dekoracji w imieniu powstańców przemawiał Józef Kwietniewski (były działacz ZPwN i nauczyciel gimnazjum polskiego w Bytomiu, członek KM PZPR w Bytomiu²⁹), ukazując własne wzruszenie, doceniając dowody uznania władzy ludowej dla powstańców oraz wyrażając radość, że „walka zbrojna o powrót Śląska do Macierzy podjęta jeszcze w 1918 roku poprzez trzy powstania śląskie nie poszła na marne”. Podczas przyjęcia na cześć powstańców jeden z nich – Rudolf Niemczyk – stwierdził: „Kiedy sięgam pamięcią do tych zmagañ z okresu trzech powstań śląskich, to z dumą podkreślić mi wypada, że w walce tej kierowaliśmy się wyłącznie dobrem Ojczyzny. Dziś, kiedy głowy nasze nieco posiwiały, chcemy jeszcze intensywniej i goręcej pracować dla chwały i wielkości naszej drogiej Ojczyzny – Polski Ludowej”³⁰.

Główna uroczystość obchodów 35-lecia powstańczych rocznic miała miejsce 2 września 1956 roku na Górze św. Anny w obecności „tłumu ludności, który przybył na uroczystość z trzech śląskich województw: stalinogrodzkiego, opolskiego i wrocławskiego”. W uroczystościach po raz pierwszy wziął udział przywódca rządzącej partii, I sekretarz KC PZPR Edward Ochab. W części oficjalnej przewidziano inaugurację manifestacji, przemówienia okolicznościowe przedstawicieli władz (m.in. przewodniczącego ZBoWiD w Opolu Jana Polaka), dekorację powstańców śląskich oraz przemówienia uczestników powstań. Występując, Jan Polak wskazał na szczególny tragizm III powstania, spowodowany „nikczemną zdradą polskiej burżuazji”, która „wytrąciła nam z ręki broń. Nie było nawet mowy o żadnym poparciu naszych poczynań przez ówczesny Rząd Polski, bo wschód, a nie zachód kraju interesował wówczas »górcę« rządową i burżuazję polską”. W swoim wystąpieniu E. Ochab wskazał na ogromne znaczenie walk i pracy „bohaterskiego ludu śląskiego”. Weteran powstań Artur Aulich „w prostych słowach” podziękował zaś rządowi i Partii za odznaczenia powstańców. Części oficjalnej dopełniło złożenie wieńców u stóp pomnika.

²⁷ AP Kat, ZBoWiD ZO Kat, sygn. 447, k. 120–122 – protokół z odprawy informacyjnej aktywu ZBoWiD z terenu woj. stalinogrodzkiego w dniu 25 maja 1955 roku w związku z odsłonięciem pomnika Czynu Powstańczego na Górze św. Anny.

²⁸ C. S p u t e k - W r ó b l e w s k a: *Ewolucje oceny powstań...*, s. 120.

²⁹ Szerzej por. AP Kat, ŚIN, sygn. 2/347, k. 10–17 – życiorys J. Kwietniewskiego.

³⁰ AP Kat, ZBoWiD ZO Kat, sygn. 447, k. 138–139 – sprawozdanie z uroczystego obchodu 35-rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, obchodzonego w dniu 2 września 1956 roku na Górze św. Anny.

W części artystycznej zaplanowano występ ZPiT „Śląsk”, pokazy gimnastyczne, koncert orkiestr dętych i jazzowych (co odczytywać należy jako swoisty znak czasów), zabawy ludowe, „wesołe miasteczko” itd. W tej części doszło także do spotkania E. Ochaba z grupą weteranów oraz działaczami walk wyzwoleniczych „o społeczne i narodowe wyzwolenie Śląska”, podczas którego „w toku serdecznej rozmowy” poruszano kwestie „bytowe, podwyżkę skromnych rent, otoczenie ich właściwą opieką moralną i materialną przez terenowe władze”. Pierwszy sekretarz obiecał oczywiście stosowną troskę ze strony Polski Ludowej³¹.

Odbyte w październiku 1956 roku VIII Plenum KC PZPR potwierdziło nawrót do stanowiska PPR w kwestii postrzegania powstań śląskich. Po okresie negocjowania narodowyzwoleniczych treści powstań oraz dyskryminowania ich przywódców za działalność w okresie II Rzeczypospolitej okres „popaździernikowy” przyniósł nową jakość. Przykładem mogą być uroczystości Zlotu Weteranów Powstań Śląskich w Raciborzu 21 września 1958 roku – z województwa katowickiego i opolskiego (dowiedziano ich autobusami z 22 miejscowości). W ramach obchodów na rynku w Raciborzu zorganizowano uroczysty pochód (z udziałem orkiestry kopalni „Walenty-Wawel”, przedstawicieli rządu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, weteranów, harcerzy, organizacji społecznych oraz wojska polskiego). Ważnym elementem uroczystości było otwarcie przez przewodniczącego MRN Raciborza odbudowanej „Strzechy” – (budynek ten stanowił ognisko kultury polskiej, w latach 1920–1921 był siedzibą Komisariatu Plebiscytu i Komendy Powstańczej) oraz odsłonięcie wewnątrz tablicy poświęconej pamięci dr. Józefa Rostka. W dalszej części uroczystości pochód uczestników udał się pod Pomnik Powstańców, gdzie przemawiali m.in. przewodniczący Krajowej Komisji ds. Weteranów Powstań Śląskich J. Ziętek (nadal wskazując, że uzyskaniu części Śląska przez Polskę w 1921 roku „przeszkodziła międzynarodowa zmowa kapitalistów i militarystów”), a I sekretarz KW PZPR w Opolu Paweł Wojas dokonał uroczystego odsłonięcia pomnika, pod którym złożono kwiaty i wieńce. Na zakończenie części oficjalnej odegrano hymn, potem odbył się biwak żołnierski, a następnie występ ZPiT „Śląsk”. W godzinach wieczornych dla najbardziej zasłużonych weteranów oraz przedstawicieli władz i aktywu ZBoWiD przygotowano spotkanie „przy tradycyjnym krupnioku”³².

Należy podkreślić, że w II połowie XX wieku obchody powstańcze łączono z innymi ważnymi z perspektywy władz rocznicami oraz kultywowano przez dłuższy czas. I tak uroczystości 40. rocznicy I powstania śląskiego zorganizowano wspólnie z 20. rocznicą wybuchu II wojny oraz II Kongresem ZBoWiD. 23 maja 1959 roku odbył się rajd turystyczny „Szlakiem Powstańców Śląskich” z metą pod pomnikiem Czynu Powstańczego na Górze św. Anny; 13 września tego roku – zlot kombatantów wszystkich środowisk w amfiteatrze na Górze św. Anny; 19 września – centralna akademia „powstańcza” w sali Operetki Śląskiej w Gliwicach (połączona z dekorowaniem powstańców); 20 września – uroczystość nadania imienia Powstańców Śląskich Dywizji Obrony Przeciwlotniczej w Bytomiu (połączona z defiladą we-

³¹ AP Kat, ZBoWiD ZO Kat, sygn. 447, k. 139–140 – sprawozdanie z uroczystego obchodu 35. rocznicy wybuchu III-go powstania śląskiego, obchodzonego w dniu 2 września 1956 roku na Górze św. Anny.

³² AP Kat, ZBoWiD ZO Kat, sygn. 447, k. 153–156 – sprawozdanie ze Zlotu Weteranów Powstań Śląskich w Raciborzu w dniu 21 września 1958 roku.

teranów powstań śląskich i oddziałów Dywizji); w dniach 26–27 września – zlot harcerzy śląskiej chorągwi ZHP i weteranów na błoniach w Zabrze (w czasie zlotu hufiec z Tarnowskich Gór otrzymał imię „Powstańców Śląskich”); 10 października – spotkanie historyków z weteranami powstań w sali marmurowej Prezydium WRN w Katowicach (współorganizowane przez ŚIN, prezentowane jako pierwsza tego typu impreza naukowa w regionie³³). Rocznice obchodzono, organizując dużą ilość imprez lokalnych, podczas których odsłaniano pomniki (m.in. w Żorach, Katowicach-Wełnowcu, Cieszynie, Strzybnicy, Rydułtowach), tablice pamiątkowe (w Skoczowie, Chorzowie-Klimzowcu, Pszowie i Sosnowcu). O odmiennej niż kilka lat wcześniej randze uroczystości świadczyła ponadto aktywizacja środków masowego przekazu (m.in. rozgłośni katowickiej Polskiego Radia, tytułów prasowych: „Dziennika Zachodniego”, „Trybuny Robotniczej”, „Echa Tyskiego”, „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, „Za Wolność i Lud” czy „Tygodnika Demokratycznego”)³⁴.

Typowe dla końca dekady lat 50. XX wieku spojrzenie na powstańczą przeszłość ukazywał m.in. I sekretarz KW PZPR w Katowicach E. Gierek, który w 40-lecie I powstania podczas akademii w Gliwicach mówił: „Powstaniec śląski był gorącym patriotą polskim. Ucieleśniał on w swej walce i dążeniach te wszystkie pragnienia polskie, które wzbierały się od stulecia co najmniej, które objawiały się w różnych formach, nie zawsze szczęśliwych, które wykorzystywane były przez nacjonalizm, ale które w końcu poprzez doświadczenia rewolucyjne u schyłku pierwszej wojny światowej uzyskały swój piękny, szlachetny kształt, wyrażający się w ofiarności i bohaterstwie mas powstańczych. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek mamy prawo twierdzić, że u początku powstań śląskich stała proletariacka świadomość, pomnożona o miłość do polskiej ojczyzny, do polskiej tradycji, o miłość do wolności”³⁵. Ukazując „popaździernikową” zmianę sposobu postrzegania także można przypomnieć, że ważnym elementem przywrócenia znaczenia tradycji powstańczej była próba stworzenia *Panoramy Śląskiej* – muzeum z wielkim malowidłem na wzór *Panoramy Raclawickiej*. Mimo znacznego zapалу J. Ziętka i poparcia ze strony E. Gierka pomysł nie wszedł jednak w fazę realizacji³⁶.

³³ Spotkanie z 10 października 1959 roku zagał Jacek Koraszewski, przemawiał m.in. J. Ziętek, a wystąpienia naukowe były udziałem prof. Kazimierza Popiolka (który przedstawił stan wiedzy o powstaniach, zwracając uwagę na potrzebę badań ukazujących kontekst ogólnopolski tych wydarzeń); Henryka Zielińskiego (który omówił stan zaawansowania prac nad źródłami do dziejów powstań śląskich). Spotkanie zakończyła dyskusja, podczas której uczestnicy dość licznie prezentowali własne opinie i uwagi (jak choćby tę, by w okresie popaździernikowym świat nauki nie wulgaryzował już dziejów powstań śląskich). Podczas spotkania uczestnicy otrzymali pracę Tadeusza Jędruszcza *Powstania śląskie*, wydaną w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Por. AP Kat, ZBoWiD ZO Kat, sygn. 448, k. 1–8 – protokół ze spotkania historyków z weteranami powstań śląskich, zorganizowanego w ramach uroczystości 40-lecia powstań śląskich w dniu 10 października 1959 roku o godzinie 15, w sali marmurowej Prezydium WRN w Katowicach.

³⁴ AP Kat, ZBoWiD ZO Kat, sygn. 447, k. 160–166 – sprawozdanie z obchodów uroczystości związanych z 40 rocznicą I powstania śląskiego, 20. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz II Kongresu ZBoWiD w Okręgu Katowickim ZBoWiD.

³⁵ Za: J. Ziętek: *Przedmowa*. W: *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*. Red. H. Rechowicz. Katowice 1971, s. 24–25.

³⁶ AP Kat, ZBoWiD ZO Kat, sygn. 417 – materiały opisowe i dokumentacje techniczne projektu *Panoramy Śląskiej*; J. W a l c z a k: *Jerzy Ziętek...*, s. 341; J. G r u d n i e w s k i, R. K a c z m a r e k, M. W ę c k i: *Powstania śląskie...*, s. 66–69.

Znacznie obfitszy niż w latach minionych był program obchodów 40-lecia III powstania śląskiego, traktowano je bowiem jako jeden z głównych punktów programu Tysiąclecia Państwa Polskiego i zdecydowano o ogólnokrajowym wymiarze ich kultywowania (do kalendarza uroczystości włączył obchody 40-lecia III powstania śląskiego Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu). Zaplanowano: spotkania weteranów z młodzieżą, akcją odczytową Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, organizację przez Związek Literatów Polskich wieczorów literackich, uwzględnienie – na podstawie – wytycznych Ministerstwa Oświaty – w edukacji w maju 1961 roku tematyki powstańczej, podejmowanie tematyki w radiu i telewizji, organizowanie w maju i czerwcu okolicznościowych zebrań Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, harcerzy, organizowanie tzw. ruchomych wystaw, zebrań, akademii, wieczornic, capstrzyków, biwaków itp., nadawanie imion szkołom, ulicom, placom, organizację rajdów turystycznych, zlotów młodzieży, nadanie Hucie Cynku w Miasteczku Śląskim imienia „Powstańców Śląskich”, uroczyste posiedzenia instytucji i organizacji (ZBoWiD, Wojewódzkiej i Miejskich Rad Narodowych) i organizację sesji naukowej (przy zaangażowaniu Śląskiego Instytutu Naukowego, Instytutu Śląskiego w Opolu i Zakładu Historii Śląska Polskiej Akademii Nauk).

Dwudniowa konferencja odbyła się 13–14 czerwca 1961 roku, a w spotkaniu wzięło udział około 180 osób. Swoje referaty zaprezentowali na niej przewodniczący Prezydium Rady Naukowej ŚIN i kierownik Zakładu Historii Śląska PAN prof. K. Popiołek oraz doc. dr Henryk Zieliński i dr Tadeusz Jędruszczak. Podsumowując przebieg, podkreślano: „Szczególne jej znaczenie zostało wyrażone w tym, iż Sesja zorganizowana w 40. rocznicę III powstania śląskiego została włączona przez Komitet Naukowy przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, a wysoką jej rangę naukową podkreślili przez swój udział Sekretarz Naukowy Polskiej Akademii Nauk prof. dr Henryk Jabłoński oraz kierownicy i wybitni przedstawiciele wielu krajowych placówek naukowych. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele nauki CSRS, NRD i ZSRR³⁷. Sesja była podsumowaniem wieloletnich badań nad powstaniami śląskimi, prowadzonych przez historyków. Obok tej wysokiej naukowej rangi posiadała ona doniosły aspekt polityczny, ogólnonarodowy. Mianowicie 40. rocznica powstań śląskich była głównym nurtem tegorocznych obchodów Tysiąclecia naszej państwowości, a ich centralnym punktem była właśnie sesja naukowa”³⁸.

Centralne obchody utrzymano w województwach katowickim i opolskim. Jak co roku najważniejszym miejscem celebracji była Góra św. Anny, gdzie 4 czerwca 1961 roku odbyła się manifestacja z udziałem 170 tys. osób oraz A. Zawadzkiego

³⁷ W sesji wzięli udział: dr P. Olszański z Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR, doc. dr F.H. Gentzen z Instytutu Krajów Demokracji Ludowej w Lipsku (NRD), dr A. Grobelny z Instytutu Śląskiego Czesosłowackiej Akademii Nauk w Opawie, dr J. Kolejka z Instytutu Historii CzAN, dr J. Valenta i dr L. Pallas (CSRS). AP Kat, ŚIN, sygn. 1/2, k. 15 – informacja o działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach za okres od 15 marca do 24 czerwca 1961 roku.

³⁸ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/2, k. 10–11 – informacja o działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach za okres od 15 marca do 24 czerwca 1961 roku. Pokłosiem sesji była zresztą pozycja książkowa pt. *Powstania śląskie. Materiały z sesji naukowej, zorganizowanej w 40. rocznicę III powstania śląskiego w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Katowice 13 i 14 VI 1961*. Red. K. Popiołek, H. Zieliński. Katowice 1963.

i I sekretarzy KW PZPR z Katowic (E. Gierka) i Opola (P. Wojasa)³⁹. Odchodom 40-lecia towarzyszyła bogata działalność wydawnicza, obejmująca m.in.: *Dokumenty do dziejów powstań śląskich*, T. I, red. H. Zieliński i Z. Kolanowski; *Album powstańczy*; *Walka o Kędzierzyn i Górę św. Anny* autorstwa A. Benisza; *Powstania śląskie*, T. Jedruszczaka; *Apel powstańczy* W. Szewczyka oraz specjalny numer „Zarania Śląskiego”. Ponadto wydano specjalny plakat, znaczek pocztowy, datownik, odznakę oraz przygotowano konkurs na wspomnienia⁴⁰. Przy tej okazji podjęto inicjatywę budowy katowickiego pomnika Powstańców Śląskich, który miał powstać jako „dar Warszawy dla Górnego Śląska”. Patronat nad wykonaniem pomnika objął ówczesny minister obrony narodowej, marszałek Marian Spychalski⁴¹.

Według przyjętych na 40. rocznicę III powstania śląskiego założeń ideowo-politycznych głoszone, że lud śląski wykazał swoje przywiązanie do narodu polskiego, powstania były dowodem świadomości proletariackiej śląskich mas robotniczych i chłopskich (m.in. dzięki kontaktom z Różą Luksemburg i Julianem Marchlewskim); Górnoszlązacy czerpali swój zapał „z pędów rewolucyjnych z pocesarskich Niemiec (zgniecionych przez siły reakcji)”, „wbrew wysiłkom prawicowych kół polskich”. Informowano, że „burżuazyjny rząd polski” koncentrował się na „awanturkowej polityce i wojnie na Wschodzie”, a III powstanie stanowiło manifestację sił klasowych, proletariackich i patriotycznych zarazem. Polska Ludowa przedstawiana była jako realizator „pięknych snów” powstańców, obejmując tzw. Ziemię Odzyskane i sąsiadując z pokojowo nastawioną Niemiecką Republiką Demokratyczną (gdzie ukształtowało się „obiektywne spojrzenie” na okres powstań śląskich). Symbolem prawdziwego powstańca pozostawał nadal J. Wieczorek⁴². Aleksander Zawadzki wskazywał, że zadaniem Polaków było przekazanie młodzieży (zwłaszcza śląskiej) „spuścizny tradycji walk powstańczych, kształtowanie jej patriotyzmu, światopoglądu i postawy socjalistycznej na przykładzie najlepszych i najofiarniejszych bojowników ruchu narodowo-wyzwoleńczego i rewolucyjnego ruchu robotniczego” (czyli uczestników powstań śląskich)⁴³.

Obchody 45. rocznicy III powstania stanowiły w dużej mierze kontynuację pomysłów sprawdzonych w 1961 roku. Objęły zróżnicowaną ofertę: akcję propagandową, spotkania weteranów „ze społeczeństwem”, akcję odczytową Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, organizację przez Związek Literatów Polskich wieczorów literackich, uwzględnienie w edukacji w maju 1966 roku tematyki powstańczej, podejmowanie tematyki w radiu i telewizji, organizowanie w maju i czerwcu okolicznościowych zebrań różnych organizacji, organizowanie wystaw (m.in. *Epos powstańczy* w Muzeum Górnoszląskim w Bytomiu), zebrań, akademii, wieczornic, capstrzyków, biwaków, nadawanie imion szkołom, ulicom, placom, organizację

³⁹ J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węccki: *Powstania śląskie...*, s. 84.

⁴⁰ AP Kat, ZBoWiD ZO Kat, sygn. 447, k. 180–183 – program organizacyjny obchodów 40. rocznicy III Powstania Śląskiego!; AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1, k. 3–4 – sprawozdanie z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach 1957, 1958, 1959; AP Kat, ŚIN, sygn. 1/2, k. 14. Informacja o działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach za okres od 15 marca do 24 czerwca 1961 roku; J. Koraszewski: *Śląski Instytut Naukowy w Katowicach: „Zaranie Śląskie” 1957*, z. 1/2, s. 30.

⁴¹ J. Walczak: *Jerzy Ziętek...*, s. 437.

⁴² AP Kat, ZBoWiD ZO Kat, sygn. 447, k. 184–186 – założenia ideowo-polityczne 40. rocznicy III powstania śląskiego; J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węccki: *Powstania śląskie...*, s. 66.

⁴³ J. Ziętek: *Przedmowa. W: W pięćdziesiątą rocznicę...*, s. 26–27.

rajdów turystycznych; zlotów młodzieży; uroczyste posiedzenia instytucji i organizacji (ZBoWiD, WRN, MRN).

Odmienne niż dotychczas, najważniejszym elementem obchodów rocznicowych było zorganizowanie manifestacji (szacowanej na 500 tys. osób), połączonej z wmurowaniem kamienia węgielnego pod pomnik Powstańców Śląskich w Katowicach 3 maja 1966 roku, w którego fundamenty złożono urny z ziemią z „pobojowisk walk powstańczych” z terenu Górnego Śląska oraz pól bitew przeciwko Niemcom (od Cedyny i Psiego Pola poprzez Warszawę, po Lenino i Monte Cassino)⁴⁴. W uroczystości wzięli udział przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab oraz marszałek M. Spychalski, a także J. Ziętek i E. Gierek. Edward Ochab, przemawiając do zgromadzonych „obywateli ziemi śląskiej”, przekazał „socjalistyczne” pozdrowienia w imieniu władz PRL. Kreśląc obraz powstań, wciąż odmawiał „Warszawie” poparcia dla powstańców, wskazując, że „powstańcy Śląska – wśród nich komuniści, jak Józef Wieczorek, wybitny przywódca proletariatu śląskiego, zamordowany przez hitlerowców – rozumieli lepiej od burżuazyjnych polityków interesy Polski. To oni w swoim marszu nad Odrę w 1921 roku torowali drogę późniejszemu powrotowi Polski Ludowej na ziemię piastowskie”. Obchody rocznicowe stały się okazją do przypuszczenia ataku skierowanego przeciwko polskiej hierarchii Kościoła katolickiego. „Powstańcy walczyli o ziemię praocjów, a ziemię te ani wówczas, ani dziś nie były i nie są dla nich, ani dla nikogo z patriotów polskich »terenami poczdamskimi«, jak to przy innej okazji określili autorzy osławionego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich”. Dalej tłumaczył, że oprócz niechęci aliantów, administracji niemieckiej, bojówek przybyłych z głębi Rzeszy powstańcy mieli przeciw sobie niemiecką hierarchię kościelną, której jawna interwencja przyczyniła się „w znacznym stopniu do sfalszowania wyników plebiscytu”. I kierując swoją wypowiedź przeciwko środowiskom rewizjonistycznym RFN, stwierdził: „Niechże więc nie ośmieszają się zarzucaniem nam nacjonalizmu ci, którzy przez swój obłądny imperialistyczny szowinizm dwukrotnie w ciągu ćwierćwiecza wtrącali świat w awanturę wojenną i którzy w imię wyższości germańskiej rasy wytepełili dziesiątki milionów ludzi, w tym sześć milionów naszych współobywateli”.

Wystąpienie niosło z sobą jeszcze jedną zmianę – E. Ochab przypomniał zgromadzonym 175. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, ukazując ją jednak jako zwycięstwo zmagania „polskich sił postępowych i rewolucyjnych z przemocą caratu, rozbójniczego królestwa pruskiego i arcykatolickiej Austrii”, a także z „knowaniami i zdradą rodzimej reakcji obszarniczej i klerykałnej, która swe interesy klasowe i klikowe stawiała ponad interesy narodu”. Wystąpienie uzupełniała wizja groźby kolejnego konfliktu światowego, którego zarzewiem miała być interwencja USA w Wietnamie, militaryzacja RFN i prowadzona przez państwo polityka (w tym nieuznawanie NRD)⁴⁵.

Podczas uroczystości poseł na Sejm PRL J. Kwietniewski odczytał tekst ślubowania młodzieży (której po raz kolejny wskazywano jako wzorzec patriotycznej postawy: rozgromienie pod Cedynią niemieckich najeźdźców, rozbięcie wojsk niemieckiego

⁴⁴ AP Kat, ŚIN, sygn. 2/580, k. 15–16 – przemówienie; AP Kat, ŚIN, sygn. 2/580, k. 46–53 – tekst przemówienia J. Ziętka.

⁴⁵ AP Kat, ŚIN, sygn. 2/580, k. 20–28 – tekst przemówienia E. Ochaba podczas manifestacji 3 maja 1966 roku w Katowicach.

cesarza na Psim Polu, wzięcie miazdzącego odwetu za wszystkie krzyżackie napaści pod Grunwaldem, męstwo powstańców śląskich w bitwach trzech powstań, męstwo polskiego żołnierza w tragicznym wrześniu 1939 roku, wielkość czynu odrodzonego Wojska Polskiego i Armii Ludowej, chwałę żołnierzy Polskiej Brygady Podhalańskiej, zdobywców Monte Cassino, Pierwszej Dywizji Pancerniej, Samodzielnej Brygady Spadochronowej, a także zwycięskie sztandary I i II Armii Wojska Polskiego)⁴⁶. Jak zwykle przy tego typu okazjach grupa byłych powstańców została odznaczona. W podziękowaniu przedstawiciel odznaczonych stwierdził m.in.: „Tradycje tych walk oraz zaufanie okazywane nam powstańcom przez Polskę Ludową będzie dla nas bodźcem do dalszych ofiarnych wysiłków i wytrwałej pracy – pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – dla budowania socjalizmu, dla szczęścia i spokojnej przyszłości całego narodu polskiego”⁴⁷.

Obchody rocznicowe pozwoliły byłym powstańcom po raz kolejny przypomnieć o swoim istnieniu oraz – często – niedobrej pozycji ekonomicznej. Władze państwowe, świadome sytuacji życiowej wielu powstańców i ich rodzin, po raz kolejny zadeklarowały podjęcie działań na rzecz „poprawy warunków bytowych powstańców emerytów oraz wdów i sierot po poległych towarzyszach broni”. Wśród działań były nawet tak doraźne, jak np. decyzja M. Spychalskiego o przeznaczeniu dla weteranów powstań 2 tys. „mundurów oficerskich z zapasów wojskowych, by w manifestacjach pierwszomajowych i w dniu 3 maja formacje powstańcze występować mogły w dużych zwartych szeregach”⁴⁸.

Uzupełnieniem obchodów było wydanie okolicznościowego plakatu, odsłanianie tablic pamiątkowych (np. w Gliwicach odsłonięto z udziałem J. Ziętka oraz konsula generalnego Republiki Francuskiej tablicę poświęconą poległym żołnierzom francuskim, wchodzącym w skład Międzysojusznicy Komisji Rządzącej i Plebiscytowej), organizacja wystaw (m.in. *Czyn powstańczy* w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu). Akademia Polityczna Wojska Polskiego wysyłała „dorocznym zwyczajem delegacje naukowców i słuchaczy przy udziale 30-tu dziennikarzy na tereny walk powstańczych, traktując wyjazd ten jako jedno z ważniejszych studiów wojskowych”⁴⁹. Nie zdecydowano się jednak na jakąś wyraźną akcję publikacji rocznicowych, ponieważ ZBoWiD posiadał jeszcze książki opracowane na 40. rocznicę⁵⁰.

Bardzo hucznie obchodzone było 50-lecie powstań śląskich. Inaugurującym wydarzeniem obchodów 50-lecia był apel poległych pod katowickim pomnikiem Powstańców Śląskich, który odbył się 30 sierpnia 1969 roku. Wzięli w nim udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych województwa katowickiego, z ówczesnym I sekretarzem katowickiego KW PZPR E. Gierkiem oraz

⁴⁶ AP Kat, ŚIN, sygn. 2/580, k. 11–14 – rota ślubowania z 3 maja 1966 roku; J. W a l c z a k: *Jerzy Ziętek...*, s. 437.

⁴⁷ AP Kat, ŚIN, sygn. 2/580, k. 18 – przemówienie. Odsłonięcia pomnika dokonano 1 września 1967 roku (pierwotnie planowano je na 22 lipca). Por. J. W a l c z a k, *Jerzy Ziętek...*, s. 437; J. G r u d n i e w s k i, R. K a c z m a r e k, M. W ę c k i: *Powstania śląskie...*, s. 66.

⁴⁸ AP Kat, ZBoWiD ZO Kat, sygn. 447, k. 232–233 – program organizacyjny obchodów 45. rocznicy III powstania śląskiego; AP Kat, ŚIN, sygn. 2/580, k. 78. Tekst przemówienia J. Ziętka podczas posiedzenia Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich 13 kwietnia 1966 roku.

⁴⁹ AP Kat, ŚIN, sygn. 2/580, k. 79 – tekst przemówienia J. Ziętka podczas posiedzenia Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich 13 kwietnia 1966 roku.

⁵⁰ AP Kat, ŚIN, sygn. 2/580, k. 30–44 – tekst przemówienia J. Ziętka; J. Przewłocki, W. Zieliński: *Kronika obchodów 50. rocznicy powstań śląskich*. Katowice 1973, s. 43.

przewodniczącym Prezydium WRN w Katowicach J. Ziętkiem. Apel odczytał Stefan Żogała, syn powstańca śląskiego i oficer Ludowego Wojska Polskiego. 31 sierpnia 1969 roku odbyła się natomiast „patriotyczna manifestacja mieszkańców województw katowickiego i opolskiego” na Górze św. Anny (obchodzona wspólnie z 30. rocznicą „hitlerowskiego najazdu na Polskę”). W uroczystości wzięli udział m.in. zaproszeni goście zagraniczni: przedstawiciel Armii Radzieckiej płk Borys Bobiakow, przewodniczący Unii Parlamentarnej Zgromadzenia Narodowego Francji Michael Poniatowski i przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Angelo Oliva. Otworzył ją J. Ziętek, do 150 tys. zgromadzonych przemawiał m.in. E. Gierek, wskazując na znaczenie Góry św. Anny i składając hołd ofiarom walk: „Chwała powstańcom – żołnierzom Wielkiej Sprawy, którzy z orężem w dłoni dowiedli światu, że Śląsk był i nigdy nie przestał być niepodzielną częścią organizmu Polski! Blasku powstańczych zmagania nie przyćmił czas. Na odwrót, w miarę gromadzenia naszej wiedzy i lepszej, wszechstronniejszej znajomości realiów jeszcze bardziej wyostrzyły się kontury wydarzeń sprzed 50 lat, jeszcze mocniej uwydatniła się ich doniosłość. I dzięki powstaniom, dzięki ich wymowie politycznej i społecznej, otworzyła się droga – długa jeszcze i pełna ofiar – droga, które doprowadziła do połączenia całego Śląska z Macierzą po drugiej wojnie światowej”. Jerzy Ziętek dodał to tego hasła przywiązania do patriotycznych tradycji oraz wskazał na socjalistyczny kształt PRL jako spadkobierczyni walk powstańczych. Wystąpienie zakończył apelem skierowanym do młodzieży: „Należycie do pierwszych pokoleń Polaków, którym dzięki socjalizmowi nie są znane okrucieństwa i tragizm wojny. My, powstańcy śląscy, patrzymy na was z dumą, a zarazem radością. Walka i praca całego narodu zapewniły wam dobre, pokojowe, szczęśliwe życie. Dla nas, weteranów powstań śląskich, jest to najpiękniejsza nagroda. Niech ten bezcenny skarb patriotyzmu powstańców śląskich będzie dla was przykładem miłości do Ojczyzny i ponoszenia dla niej najwyższych ofiar”⁵¹. Symbolem wagi powstań dla współczesnych stał się „pływający pomnik”, statek masowiec „Powstaniec Śląski”, oddany do użytku 11 kwietnia 1970 roku (oficjalny wniosek o nadanie imienia złożył przy okazji uroczystości na Górze św. Anny kapitan żegluga wielkiej Jan Jakóbiec)⁵².

Najważniejsza uroczystość poświęcona rocznicy wybuchu II powstania odbyła się w Katowicach 19 sierpnia 1970 roku. Na uroczystość złożyły się capstrzyk, składanie wieńców i wiązanek pod pomnikiem Powstańców Śląskich oraz tablicą ku czci dra Andrzeja Mielęckiego oraz pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej⁵³.

Centralnym etapem obchodów rocznicowych był jednak rok 1971. W międzyczasie nastąpiła zmiana na stanowisku I sekretarza KC PZPR (nowym I sekretarzem został E. Gierek). Z tego powodu nowe wojewódzkie władze partyjne (z I sekretarzem KW Zdzisławem Grudniem) zdecydowały o przygotowaniu obchodów stanowiących wyraz poparcia województwa dla nowego przywódcy partyjnego. Jeszcze w kwietniu tego roku (w dniach 26–27 kwietnia) ŚIN wspólnie z Instytutem Śląskim w Opolu

⁵¹ J. Przewłocki, W. Zieliński: *Kronika obchodów 50 rocznicy...*, s. 16–20; J. Walczak: *Jerzy Ziętek...*, s. 441; AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 24–33. 50. rocznica III powstania śląskiego, [Katowice] 1971 rok.

⁵² J. Walczak: *Jerzy Ziętek...*, s. 441; J. Przewłocki, W. Zieliński: *Kronika obchodów 50. rocznicy...*, s. 18, 45.

⁵³ J. Przewłocki, W. Zieliński: *Kronika obchodów 50. rocznicy...*, s. 33.

oraz Uniwersytetem Śląskim zorganizowały sesję naukową (pierwszego dnia obrady toczyły się w Katowicach, drugiego dnia w Opolu), z udziałem liczного grona uznanych badaczy (m.in. Tadeusza Jędruszczaka, Kazimierza Popiołka, Józefa Kokota, Jana Przewłockiego, Władysława Zielińskiego, Mariana Marka Drozdowskiego, Mariana Żychowskiego, Piotra Dobrowolskiego i Janusza Gołębiowskiego). W konferencji uczestniczyli reprezentanci władz, m.in. zastępca członka BP KC PZPR oraz minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabłoński, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Z. Grudzień, członek Rady Państwa i przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach J. Ziętek, I sekretarz KW PZPR w Opolu Józef Kardyś, rektor Uniwersytetu Śląskiego K. Popiołek, dyrektor ŚIN H. Rechowicz, były dyrektor Instytutu Śląskiego Roman Lutman i przewodniczący Prezydium WRN w Opolu Józef Buziński, członkowie Sekretariatu i Egzekutywy KW PZPR w Katowicach i Opolu, rektorzy i pracownicy naukowcy wyższych uczelni i instytutów naukowych, liczna grupa weteranów powstań śląskich oraz przedstawiciele środowisk naukowych Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i NRD. Sesję zainaugurował J. Ziętek, a przemówienie wprowadzające wygłosił H. Jabłoński (wskazał w nim na klasowy charakter powstań śląskich).

Podczas sesji wygłoszono 6 referatów – T. Jędruszczak: *Rola powstań śląskich w kształtowaniu się państwowości polskiej po I wojnie światowej*; H. Rechowicz: *Spoleczno-polityczna ocena powstań śląskich w minionym 50-leciu*; K. Popiołek: *Miejsce powstań śląskich w walkach o społeczne i narodowe wyzwolenie narodu polskiego*; J. Kokot: *Plebiscyt górnośląski jako wyraz woli ludu śląskiego powrotu do Macierzy*; J. Przewłocki: *III powstanie śląskie a sprawa państwowej przynależności Górnego Śląska*; W. Zieliński: *Spoleczno-polityczna aktywność mas górnośląskich w latach plebiscytu i powstań śląskich*⁵⁴. Komentując sesję, J. Ziętek przywołał ocenę, która doskonale oddaje całość przygotowań i celów ideologicznych towarzyszących obchodom: „Marksistowsko-leninowskie spojrzenie na powstania śląskie umożliwia naukowcom wydobycie prawdy historycznej, zezwala na ukazanie ludowego charakteru powstań, integralności aspiracji narodowych i klasowych, które w nich manifestowały. Cieszymy się, że trud powstańców śląskich sprzed 50 lat godny jest najwyższego szacunku, że nasze życie i praca służyły słusznemu celowi – zrealizowaniu idei stanowiących podwaliny ludowej ojczyzny”⁵⁵.

W dniu 7 maja 1971 roku na Górze św. Anny odbył się uroczysty apel powstańczy (z udziałem szacowanym na 200 tys. osób), podczas którego hołd bohaterom walk o „narodową wolność” złożyli reprezentanci najwyższych władz partyjno-państwowych (I sekretarz KC PZPR E. Gierek, sekretarze KC PZPR Jan Szydłak, Stanisław Kania, premier rządu Piotr Jaroszewicz, minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski, I sekretarze KW w Katowicach i Opolu – Z. Grudzień i J. Kardyś, przewodniczący WRN J. Ziętek i J. Buziński). W obchodach uczestniczyli zaproszeni goście zagraniczni, przedstawiciele placówek dyplomatycznych i handlowych akredytowanych w Warszawie oraz grupa ponad 40 zagranicznych dziennikarzy. Po raz kolejny podczas apelu poległych pojawiły się odwołania do walk na polach Niemcy i Głogowa, Cedyni, Psiego Pola i Grunwaldu, wielu miejsc powstańczych bitew,

⁵⁴ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/120, b.p. (zawartość całej teczki dotyczy przygotowań i przebiegu konferencji).

⁵⁵ J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki: *Powstania śląskie...*, s. 84–85.

Lenino, Monte Cassino i Berlina. Podczas apelu padły słowa: „To Wy, powstańcy jesteście codziennym przypomnieniem polskiej, bohaterskiej przeszłości ziemi śląskiej, jesteście żywym pomnikiem siedemsetletniej wierności i wytrwałości ludu śląskiego! To Wasza wierność i wytrwałość, Wasza walka podziemna i otwarta – zbrojna, stały się dla następnego pokolenia wzorem i nakazem walki o powrót Polski Ludowej na pradawne ziemie polskie, na ziemie Piastów oznaczone słupami Chrobrego na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku. Głębokie i silne są fundamenty historii Śląska! To na nich od 26 lat budujemy nasz dzień dzisiejszy i naszą socjalistyczną przyszłość”. Uzupełnieniem uroczystości był biwak harcerzy i weteranów powstań, kończący rajd turystyczny „Szlakami Powstań Śląskich” (z udziałem około 800 młodych ludzi), podczas którego „w niezwykle serdecznej atmosferze” przebiegło spotkanie młodzieży, weteranów powstań oraz przywódców partyjno-państwowych.

Równie widowiskowe były rocznicowe obchody w Katowicach. 7 maja uroczystości pod pomnikiem Powstańców Śląskich poprzedzono uroczystym capstrzykiem z udziałem reprezentacyjnej orkiestry Wojska Polskiego okręgu śląskiego, weteranów powstań śląskich, kombatanatów okresu II wojny i młodzieży. Po odegraniu hymnu narodowego delegacje KW PZPR w Katowicach, wojewódzkich władz SD i ZSL, WRN, ZBoWiD i innych organizacji oraz związków składały pod pomnikiem wieńce i kwiaty. 8 maja 1971 roku w gmachu Prezydium WRN w Katowicach odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi (orderami Sztandaru Pracy, Krzyżami Komandorskimi, Oficerskimi oraz Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski) weteranów powstań i walk w okresie II wojny światowej. W uroczystościach udział wzięli E. Gierek, P. Jaroszewicz, Z. Grudzień, J. Ziętek oraz – jako gość honorowy – marszałek Związku Radzieckiego Iwan S. Koniew. Uroczystego aktu dekoracji dokonali minister obrony narodowej W. Jaruzelski oraz J. Ziętek.

Najważniejsza część obchodów 50. rocznicy powstań śląskich odbyła się tego samego dnia w nowo oddanej Hali Widowiskowo-Sportowej, czyli popularnym „Spodku”, w obecności 12-tysięcznej widowni. Przed rozpoczęciem manifestacji E. Gierek, przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz oraz P. Jaroszewicz odsłoniли tablicę pamiątkową, wmurowaną w ścianę hali. W manifestacji wzięły udział poczty sztandarowe, uroczystościom towarzyszył salut artyleryjski. W trakcie uroczystości swoje przemówienia wygłosili m.in. J. Ziętek, I. Koniew oraz P. Jaroszewicz. Ten drugi w wystąpieniu zwracał uwagę na obecność (a nawet przewagę) w szeregach powstańczych „robotników o rewolucyjnych poglądach”, komunistów lub późniejszych działaczy ruchu komunistycznego, wskazywał na aktywny udział w powstaniach i akcji plebiscytowej „kobiet śląskich”. Po raz kolejny wybrzmiały słowa o urzeczywistnieniu przez Polskę Ludową celów, o które walczyli powstańcy. Oficjalną część uroczystości zakończyło odśpiewanie „Międzynarodówki” oraz występ ZPiT „Śląsk”⁵⁶.

Obchodom towarzyszyło dużo uroczystości i wydarzeń okolicznościowych. W Warszawie (w sali kolumnowej Rady Państwa) 5 maja 1971 roku powstańcy śląscy (obok wielkopolskich i kombatanatów walk okresu II wojny światowej) otrzymali odznaczenia państwowe i nominacje wojskowe (J. Ziętek został wówczas genera-

⁵⁶ J. Przewłocki, W. Zieliński: *Kronika obchodów 50. rocznicy...*, s. 26–28; J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki: *Powstania śląskie...*, s. 67, 84.

łem brygady). Dwa dni później w trakcie posiedzenia Stołecznego Komitetu Frontu Jedności Narodu sekretarz KM PZPR w Warszawie Jerzy Kuberski wygłosił wykład o tematyce powstańczej, a zgromadzeni skierowali okolicznościowy list do Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich. W Katowicach 9 maja w Filharmonii Śląskiej odbył się galowy koncert z udziałem orkiestry symfonicznej Filharmonii Śląskiej, orkiestry dętej KWK „Walenty-Wawel”, chórów oraz solistów. Program obejmował prawykonanie *Tryptyku śląskiego* (do muzyki J. Świdra i słów T. Kijonki)⁵⁷. Z okazji 50 rocznicy III powstania śląskiego wybito okolicznościową monetę 10-złotową; ŚIN wraz z KK WPŚl. wydał pamiątkowy medal (zaprojektowany przez A. Koskowskiego), do obiegu wprowadzono tematyczne znaczki pocztowe, stosowano również okolicznościowy datownik. 27 kwietnia 1971 roku imię Powstańców Śląskich otrzymała polska Wyższa Szkoła Pedagogiczna (w uroczystości wziął udział m.in. wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego Wit Drapich)⁵⁸.

Wiele wystąpień związanych z obchodami rocznicy „powstańczej” odbyli pracownicy ŚIN-u. Uczestniczyli m.in. w konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii PAN w Warszawie wspólnie z Wojskowym Instytutem Historycznym, Instytutem Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższą Szkołą Nauk Społecznych przy KC PZPR i Zakładem Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL, a także różnych spotkaniach organizowanych przez regionalne towarzystwa naukowe w województwie katowickim (m.in. w Chorzowie, Rudzie Śląskiej, Świętochłowicach). 7 czerwca 1971 roku, w ramach imprezy towarzyszącej otwarciu w Bibliotece Narodowej w Warszawie wystawy poświęconej powstaniom (pt. *Zawsze wierni Ojczyźnie*), H. Rechowicz wygłosił odczyt pt. *Powstania śląskie w polskiej myśli politycznej i historycznej*. Własną konferencję naukową (referaty wygłosili Marian Orzechowski, Wojciech Wrzeński, Teresa Kulak oraz Marek Czapliński) zorganizował 15 maja 1971 roku Uniwersytet im. B. Bieruta we Wrocławiu⁵⁹. Przy okazji obchodów rocznicowych pojawiło się także na rynku księgarskim kilka publikacji, związanych z tą tematyką (m.in. *W 50 rocznicę powstań i plebiscytu*, pod red. H. Rechowicza oraz *Trzecie powstanie śląskie* K. Popiołka)⁶⁰. W 1969 roku zorganizowano konkurs literacki poświęcony powstańczej problematyce (I nagrodę w kategorii powieści otrzymał Aleksander Baumgarten, w kategorii opowiadań Albin Siekierski, w kategorii poezji Adam Janicki i Adam Żarnowski). W tym samym roku powstał film *Sól ziemi czarnej* Kazimierza Kutza. Tematyką powstańczą starano się ponadto zainteresować środowiska dzieci i młodzieży, czego efektem było m.in. zorganizowanie III Olimpiady Wiedzy o Województwie Katowickim (której tematem przewodnim uczyniono „dzieje walki narodowowyzwoleńczej ludu śląskiego”), Konkursu Wiedzy o Powstaniach oraz lokalnych konkursów⁶¹. Młodzież studencka wzięła natomiast udział w sesjach naukowych studenckich kół historycznych, organizowanych w opolskiej WSP⁶². Na terenie województw katowickiego i opolskiego odsłonięto ponadto wiele pomników

⁵⁷ J. Przewłocki, W. Zieliński: *Kronika obchodów 50. rocznicy...*, s. 29.

⁵⁸ Por. „Dziennik Zachodni” z 28 kwietnia 1971 roku; „Trybuna Robotnicza” z 27 kwietnia 1971 roku, z 28 kwietnia 1971 roku.

⁵⁹ *Sprawozdanie z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach za rok 1971*. Katowice 1972, s. 18; J. Przewłocki, W. Zieliński, *Kronika obchodów 50. rocznicy...*, s. 37–38.

⁶⁰ *Sprawozdanie z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach za rok 1971...*, s. 24.

⁶¹ J. Przewłocki, W. Zieliński: *Kronika obchodów 50. rocznicy...*, s. 38, 49–51.

⁶² Por. *Z walk o polskość Śląska 1919–1921*. Red. I. Pałowski. Opole 1974.

i tablic okolicznościowych (największa uroczystość towarzyszyła odsłonięciu 1 września 1971 roku pomnika Powstańca Śląskiego w Chorzowie). Jak zwykle przy tego rodzaju okazjach pojawiły się liczne wystawy tematyczne (m.in. w Bytomiu, Chorzowie, Gliwicach, Leśnicy). Władze wojewódzkie (WRN w Katowicach) podjęły także decyzję o budowie w stolicy regionu Muzeum Walki i Zwycięstwa⁶³.

Koniec dekady lat 70. XX wieku zdawał się toczyć ustalonym rytmem, także w kwestii obchodów kolejnej okrągłej powstańczej rocznicy. W 1979 i 1980 roku zorganizowano uroczyste apele powstańcze pod pomnikiem Powstańców Śląskich, cykl sesji popularnonaukowych, spotkań z uczestnikami powstań, prowadzono tzw. akcję lektorską (pracownicy ŚIN-u przygotowali stosowny zbiór odczytów poświęconych 60-leciu powstań śląskich), uruchamiano różnorakie formy pracy wśród młodzieży szkolnej. Do działań o charakterze popularyzatorskim można też zaliczyć przygotowanie przez pracowników ŚIN w 1979 roku na potrzeby redakcji „Trybuny Robotniczej” notek o 20 miejscowościach, związanych z dokonaniem okresu powstań śląskich⁶⁴. Dowodem na próbę uatrakcyjnienia obchodów pozostają działania Poczty Polskiej, która przy okazji wystawy w Katowicach w 1979 roku wprowadziła okolicznościowy karnet upamiętniający 60. rocznicę I powstania śląskiego (z ilustracją Stanisława Ligonia), bloczek wystawowy z pocztowym stemplem Dnia Śląskiego, pamiątkową kopertę z pomnikiem Powstańców Śląskich i trasą tzw. poczty dyliżansowej oraz okolicznościowy datownik. W sierpniu 1979 roku zorganizowana została tzw. poczta dyliżansowa (obejmująca trasę biegnącą szlakiem historycznych wydarzeń: Katowice – Tychy – Pszczyna – Rybnik – Gliwice – Tarnowskie Góry – Katowice). Aktywnością wykazał się również katowicki ośrodek Telewizji Polskiej, który przygotował widowisko *Prawo Głosu*. Spektrum środków audiowizualnych dopełniało wydanie okolicznościowego plakatu i tzw. fototeki⁶⁵. Rok 1979 przyniósł także dawno oczekiwaną publikację II tomu *Śląskiego słownika biograficznego* (pod red. J. Kantyki i W. Zielińskiego).

Obchody 60. rocznicy w 1981 roku z oczywistych powodów przebiegały nieco odmiennie od wcześniejszych. Przypadły bowiem w kolejnym w dziejach Polski momencie odwilży po utworzeniu NSZZ „Solidarność”, pozwalając na podjęcie nieco swobodniejszej wypowiedzi i wskazywanie przemilczanych dotąd elementów pamięci historycznej. Patronat nad 60-leciem III powstania objął Ogólnopolski Obywatelski Komitet pod przewodnictwem Zbigniewa Messnera – rocznica ponownie zyskała rangę ogólnopolską. W ramach imprez odbyły się m.in. uroczysty koncert w Tetrze Wielkim w Warszawie z okazji 30. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem oraz 60 rocznicy III powstania śląskiego (z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych). W przeddzień 60. rocznicy (2 maja 1981 roku) u stóp pomnika Czynu Powstańczego na Górze św. Anny odbył się uroczysty apel poległych z udziałem delegacji organizacji społecznych, reprezentacji różnych środowisk społeczno-zawo-

⁶³ J. Przewłocki, W. Zieliński: *Kronika obchodów 50. rocznicy...*, s. 43–45.

⁶⁴ *Sprawozdanie z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach za 1979 rok, Katowice 1980*, s. 20.

⁶⁵ Por. <http://www.kzp.pl/index.php?artykul=spe-kce03-bi02g> [dostęp: 1 czerwca 2011 roku]; AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 50–60. rocznica III powstania śląskiego. Program obchodów w województwie katowickim. Katowice 1981; *Sprawozdanie z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach za 1979 rok...*, s. 32–33.

dowych, młodzieży, ZHP, wojska z województw katowickiego i opolskiego, weteranów (którzy jak zwykle przy tego typu okazji otrzymali odznaczenia państwowe i okolicznościowe medale). Przed apelem w Muzeum Czynu Powstańczego władze polityczno-administracyjne Katowic i Opola spotkały się z weteranami powstań. 3 maja 1981 roku odbyła się katowicka część uroczystości – pod pomnikiem Powstańców Śląskich apel powstańczy, składanie wieńców i wiązanek, po apelu koncert Górniczej Orkiestry Symfonicznej z Zabrza⁶⁶.

O nowej jakości świadczy sposób przedstawiania powstań zaprezentowany podczas uroczystości. Oczywiście znaczna część pozostawała niemal niezmienna: „Polskość mieszkańców Górnego Śląska nie przetrwała w szlacheckich dworach, lecz w chłopskich zagrodach i robotniczych domach, dojrzewała w codziennej pracy śląskich mas ludowych. Przywiązanie śląskich rodzin do podstawowych elementów polskości, a więc języka, tradycji, wyznania, obyczaju i kultury sprawiły, że kolejne pokolenia młodzieży wchodziły w dorosłe życie wyposażone w znaczny kapitał samowiedzy narodowej. Był to zazwyczaj jedyny kapitał, jaki posiadali młodzi śląscy Polacy, zmuszeni do podejmowania pracy u niemieckich junkrów i przemysłowców, aby pomnażać ich fortuny. Ale i górnośląskie kopalnie i huty, wznoszone przez niemieckich eksploatatorów z myślą o własnym interesie i wzmacnianiu potęgi Niemiec, stawały się szkołą polskości, bo słuszna wrogość do obconarodowego ciemieżcy ugruntowały klasową świadomością wyzyskiwanego proletariusa”. Wymieniano jednak obrońców praw narodowych Górnoślązaków, wśród których obecne były postaci „wyparte” w minionych dziesięcioleciach (wymieniano m.in.: Józefa Lompe, ks. Józefa Szafranka, Emanuela Smolkę, Karola Miarke, Józefa Rostka, Wojciecha Korfatego, ks. Norberta Bonczyka, Juliusza Ligonias, ks. Konstantego Damrota, Jana Nikodema Jaronias, Jana Kupcias, Bronisława Koraszewskiego, Jana Karola Maćkowskiego, Adama Napieralskiego i Franciszka Morawskiego).

Wciąż wskazywano na powiązanie w działaniach powstańczych dwóch nurtów walki – narodowego i klasowego, które „wzajemnie splatały się i przenikały”. Dodawano jednak, iż „W owym czasie, ostatecznie prymat wzięła walka narodowyzwoleńcza, ale proletariacki charakter mieszkańców tej ziemi odcisnął niezatarte piętno na wszystkich wystąpieniach, w tym i powstaniach zbrojnych, których siła tkwiła między innymi w poprzedzających je strajkach powszechnych proletariatu”. Wskazywano na bohaterstwo i patriotyzm uczestników walk („niczym zbudzonych ze snu legendarnych rycerzy św. Jadwigi”), wymieniano najważniejszych z nich: Alfonsa Zgrzebnioka, Józefa Grzegorzka, Jana Wyglendę, Mikołaja Witczaka, Józefa Szafarczyka, Maksymiliana Oksalę, Ryszarda Mańkę i Stanisława Krzyżewskiego (I powstanie), Wojciecha Korfatego, Konstantego Wolnego, Józefa Rymera, Józefa Biniszkiewiczas, Włodzimierza Dąbrowskiego, Maksymiliana Hankego, Edwarda Rybarzas, Maksymiliana Wilimowskiego, Jana Przybyłę, Stanisława Ligonias, Emanuela K. Imiełę, Pawła Dubielas (okres plebiscytowy), Jana Hłonda, Bronisława Hagera,

⁶⁶ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 14–16 – ocena dotychczasowego przebiegu obchodów 60 rocznicy III powstania śląskiego. Dodatkowym walorem może pozostawać informacja, którą opatrzone program obchodów na Górze św. Anny: „Uwaga: Decyzja o organizowaniu takiej manifestacji uzależniona jest od zabezpieczenia niezbędnych środków materialnych, a także od rozwoju sytuacji społeczno-politycznej w kraju”. Por. AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 53–60. rocznica III powstania śląskiego. Program obchodów w województwie katowickim. Katowice 1981.

Emila Gajdasa, Feliksa Orlickiego, Ludwika Ręgorowicza, Teofila Golusa, Teodora Obrembę, Antoniego Rostka, Henryka Jarczyka, Jana Kędziora (powiatowych komisarzy plebiscytowych), Teodora Kulika, Walentego Fojkisa, Rudolfa Niemczyka, Pawła Cyrusa, Stanisława Masztalerza, Adam Benisza oraz komunistów Józefa Wierzchorka, Józefa Kolorza-Kosteckiego i Ludwika Szabatowskiego⁶⁷ (III powstanie).

Podkreślano szczególną pomoc i rolę w „rozwoju walki narodowowyzwoleńczej” ze strony Zagłębia Dąbrowskiego, pojawiło się także nieobecne dotąd ujęcie: „W tych dniach, kiedy każdy Polak na Śląsku postawą potwierdzał swój patriotyzm, w mobilizowaniu ludności do walki z niemiecką istotną rolę odegrali także polscy księża. Wywodząc się najczęściej z ludu, rozumieli i podzielali jego aspiracje, toteż znajdowali w sobie nie tylko siłę do podejmowania działalności na rzecz sprawy polskiej, ale nawet, gdy ta zakazana została przez niemiecką hierarchię kościelną, potrafili przeciwstawić się tym poleceniom i idąc za głosem serca stanąć do walki plebiscytowej, a następnie pójść razem z powstańcami na bitewne pola”. I w tym przypadku wymieniano najważniejsze postaci: ks. Michała Lewka, ks. Pawła Brandysa, ks. Władysława Robotę, ks. Emanuela Krzoskę, ks. Jana Kapicę. Rozstrzygnięcia plebiscytowe prezentowano jako negatywne, ale oceniano, że opowiedziało się za włączeniem do Polski ponad 40% ogółu głosujących i blisko 50% stałych mieszkańców obszaru plebiscytowego, co traktowano jako przekonujący dowód szerokiego poparcia.

Wskazywano rolę odegraną przez powstańców w wojnie 1939 roku i ruchu oporu antyhitlerowskiego, udział w oddziałach powstańczych, „armiach sojuszniczych” i LWP. Ukazywano też pokrótce powojenne losy powstańców, którzy najpierw z satysfakcją włączyli się w budowę Polski Ludowej („z oddaniem i zapałem”), by zostać zepchnięci na margines. „Przyszły potem lata niedobre, kiedy to walkę zbrojną ludu śląskiego potraktowano niesłusznie jako przejaw nacjonalizmu. Partia nasza potrafiła jednak dostrzec ten błąd w ocenie powstań i powstańców śląskich, dając im pełną satysfakcję moralną, stawiając za wzór patriotyzmu i oddania dla Ojczyzny”. Podsumowywano, że w realiach Polski Ludowej powstania odgrywają szczególną rolę, bowiem „decyduje o tym patriotyczny charakter walki ludu śląskiego, jej postępowy walor, wiążący słuszne nadzieje na wyzwolenie narodowe z klasowymi aspiracjami robotniczo-chłopskiej ludności”⁶⁸.

Obchody 60. rocznicy obejmowały, co oczywiste, spotkania o charakterze naukowym. Konferencję poświęconą obchodom 60. rocznicy przygotowano 13 kwietnia 1981 roku w gmachu ŚIN, przewodniczył jej ówczesny dyrektor Instytutu Jerzy Pietrucha. Podczas spotkania przedstawiono informację na temat stanu przygotowań do obchodów, a referaty zaprezentowali: W. Zieliński: *Znaczenie powstań śląskich w kształtowaniu świadomości społeczeństwa* i Mirosław Fazan: *Problematyka powstań śląskich na łamach „Zarania Śląskiego”*⁶⁹.

⁶⁷ Józef Kolorz-Kostecki brał udział w powstaniach, w okresie międzywojennym we Francji, członek Komunistycznej Partii Francji, ochotnik w brygadzie międzynarodowej w wojnie domowej w Hiszpanii, zginął w 1938 roku; L. Szabatowski walczył w Legionach, należał do PPSD Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz PPS, współtworzył KPP, zmarł w 1927 roku. Por. biogramy w: AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 228–229, 233.

⁶⁸ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 1–10 – rękopis przemówienia z okazji 60. rocznicy III powstania śląskiego.

⁶⁹ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 62 – zaproszenie na konferencję.

Dużą sesję powstańczą zaplanowano w dniach 27–28 kwietnia 1981 roku (organizatorami byli: ŚIN, IŚ Opolo oraz KK WPŚl.). Zaproszono na nią imiennie ponad 230 osób, m.in.: Józefa Buszko z Krakowa, Mariana M. Drozdowskiego z Warszawy, Adama Galosa z Wrocławia, Janusza Gołębiowskiego z Warszawy, Hansa Hübnera z Halle, H. Jabłońskiego, Johanna Kalischa z Rostocku, W. Wrzesińskiego z Wrocławia i Janusza Żarnowskiego w Warszawy, obrady toczyły się w Opolu i Katowicach. Sesję pierwszego dnia otworzył sekretarz KW PZPR w Opolu (kurator IŚ w Opolu) Józef Gruszka, w drugim dniu wystąpienie inauguracyjne przygotował przewodniczący WRN Z. Messner. Gośćmi sesji byli m.in. konsul generalny ZSRR w Krakowie Gieorgij Rudow, konsul generalny CSRS w Katowicach Michał Mały oraz konsul generalny NRD we Wrocławiu Franz Franzen. W części naukowej planowano wystąpienia: Franciszka Hawranka: *Kształtowanie się ruchu narodowego i dążeń narodowowyzwoleńczych na Górnym Śląsku przez I wojnę światową*; J. Przewłockiego: *I powstanie śląskie*; Andrzeja Brożka, *II powstanie śląskie i plebiscyt na tle sytuacji międzynarodowej*; Michała Lisa, *Plebiscyt górnośląski*; Bolesława Reinera: *Duchowieństwo wobec plebiscytu i powstań śląskich*; Wacława Ryżewskiego: *III powstanie śląskie – geneza i przebieg*; W. Zielińskiego: *Spółeczeństwo Rzeczypospolitej wobec walki Górnoślązaków o wyzwolenie narodowe*; Stanisława Michalkiewicza: *Zjednoczenie Górnego Śląska z Rzeczypospolitą*; Andrzeja Szefera: *Powstańcy śląscy w latach II wojny światowej – walka i martyrologia*; H. Rechowicza: *Udział środowiska weteranów powstań śląskich w umacnianiu władzy ludowej i rozwoju życia społeczno-politycznego na Śląsku po II wojnie światowej*; M. Fazana: *Literatura o „bohaterach i rozczarowanych” (motyw powstań śląskich w literaturze polskiej)*; K. Popiołka: *Powstania śląskie i ich znaczenie dla zjednoczenia Górnego Śląska z Polską*⁷⁰. Ostateczna wersja konferencji znacząco odbiegała od przyjętych założeń, wygłoszono podczas niej jedynie referaty: F. Hawranka: *Okres powstań śląskich i plebiscytu z perspektywy 60-lecia*; W. Zielińskiego: *Ruch robotniczy na Górnym Śląsku w okresie powstań i plebiscytu*; K. Popiołka: *Stan badań nad okresem powstań śląskich i plebiscytu* (w którym po raz pierwszy publicznie przedstawiono sylwetkę W. Korfantego jako jednego z najbardziej dalekowzrocznych polityków w dziejach kraju), J. Przewłockiego: *Międzynarodowe aspekty problemu górnośląskiego w latach 1918–1922*. Obradom towarzyszyła natomiast bardzo obszerna dyskusja (w której wzięło udział 17 osób)⁷¹.

Tematyka powstańcza znalazła swoje odzwierciedlenie w prasie naukowej. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza zamieszczone na łamach „Zarania Śląskiego” (nr 3–4 z 1981 roku) pokłosie dyskusji panelowej, która odbyła się 12 maja 1981 roku. Została zorganizowana przez Komisję Historyczną Oddziału PAN w Katowicach – wzięło w niej udział 11 uznanych badaczy z Katowic, Opolu, Warszawy i Wrocławia: S. Michalkiewicz, W. Zieliński, Jan Walczak, F. Hawranek, Wiesław Lesiuk, Franciszek Biały, Piotr Stawecki, J. Przewłocki, Adolf Dygacz, M. Orzechowski oraz

⁷⁰ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 64–71 – lista osób zaproszonych na sesję powstańczą 27–28 kwietnia 1981 roku.

⁷¹ M. Śmiałek, A. Wilgusiewicz: *Sesja naukowa w sześćdziesiątą rocznicę III powstania śląskiego*. „Zaranie Śląskie” 1981, nr 2, s. 320–323.

M. Lis⁷². Oczywiście na terenie regionu odbyło się znacznie więcej rocznicowych wydarzeń o charakterze naukowym, często po latach na nowo odkrywających powstania i plebiscyt. Ilustracją niech będzie organizacja wspólnie z „władzami politycznymi” miasta Siemianowice Śląskie sesji poświęconej życiu i działalności politycznej Wojciecha Korfantego (referaty wygłosili M. Orzechowski, W. Szewczyk oraz W. Zieliński). ŚIN współorganizował również sesję „Zagłębie Dąbrowskie wobec powstań śląskich i plebiscytu” (14 czerwca 1981 roku w Sosnowcu)⁷³.

Na dużą skalę i w nieco odmiennej formie prowadzone były także „lokalne” obchody – gdzie w odpowiedzi na apel Wojewódzkiego Komitetu Obchodów w wielu miastach i gminach województwa zorganizowano „bogate programy przedsięwzięć”. W Siemianowicach Śląskich 2 maja 1981 roku wmurowano kamień węgielny pod pomnik W. Korfantego (z bogatą oprawą, udziałem m.in. jego najbliższej rodziny i – co symptomatyczne – duchowieństwa)⁷⁴. W Bytomiu 4 maja 1981 roku odbyła się uroczysta sesja MRN i Miejskiego Komitetu FJN (podjęto m.in. uchwałę o nadaniu jednej z ulic imienia W. Korfantego), odsłonięcie tablicy upamiętniającej lokalizację hotelu „Lomnitz” oraz apel poległych pod pomnikiem „Wolności” wraz z towarzyszącą wystawą *Medale i odznaczenia powstańcze* (w Miejskim Domu Tradycji). Uroczystości zakończył koncert zespołu pieśni i tańca ziemi bytomskiej⁷⁵. W Tarnowskich Górach 3 maja 1981 roku miało miejsce odsłonięcie tablicy ku czci poległych powstańców śląskich – z nabożeństwem odprawionym przez ks. dziekana Zygmunta Trochę, udziałem władz miasta, zakończone odśpiewaniem *Boże coś Polskę* i hymnu narodowego⁷⁶.

Tradycyjnie włączono w obchody dzieci i młodzież – przede wszystkim w 31 szkołach noszących imię powstańców, a także 23, których patronami byli „bohaterowie walk o wyzwolenie Śląska”. 2 maja delegacje młodzieży były obecne na Górze św. Anny, dzień później w Katowicach. Organizowano konkursy (np. w Rudzie Śląskiej konkurs „Śląskiej Pieśni Powstańczej”), wystawy (np. *Dzieje Orła Polskiego* w Pałacu Młodzieży w Katowicach), w Rybniku młodzież wzięła udział w manifestacji połączonej z odsłonięciem tablicy upamiętniającej przyłączenie Śląska do Macierzy⁷⁷. Przygotowano cykl imprez kulturalnych – m.in. w Pałacu Młodzieży w Katowicach zorganizowano seminarium filmowe dla młodzieży, łącząc prezentacje filmowe ze spotkaniami z Kazimierzem Kutzem oraz Janem Kidawą⁷⁸; w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze wystawiono widowisko muzyczne pt. *Pozłacany warkocz* (do muzyki K. Gaertner oraz słów E. Brylla, A. Osieckiej i T. Kijonki, w opracowa-

⁷² Por. *Dyskusja panelowa o stanie i potrzebach badawczych nad dziejami powstań śląskich*. „Zaranie Śląskie” 1981, nr 3/4, s. 419–445.

⁷³ *Sprawozdanie z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach za 1981 rok*, Katowice 1982, s. 17.

⁷⁴ Ten pierwszy na terenie województwa pomnik odsłonięto w 1986 roku. Por. J. F. Lewandowski: *Wojciech Korfanty*. Chorzów 2009, s. 8.

⁷⁵ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k.17–19 – ocena dotychczasowego przebiegu obchodów 60. rocznicy III powstania śląskiego.

⁷⁶ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 11–12 – pismo Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej w Tarnowskich Górach do Śląskiego Instytutu Naukowego z 10 czerwca 1981 roku.

⁷⁷ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 19–20 – ocena dotychczasowego przebiegu obchodów 60. rocznicy III powstania śląskiego.

⁷⁸ Obaj mieli na swoim koncie filmy o tematyce powstańczej: pierwszy był reżyserem m.in. *Soli ziemi czarnej* (1969), drugi dokumentów *Powstańczy apel* (1961) oraz *Karlik Loska i inni* (1971).

niu i reżyserii K. Kutza) dedykowane powstańcom. Jak przy każdej tego typu okazji otwarto wiele wystaw (m.in. *Epos powstańczy* w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, *Pamiętki powstańcze w zbiorach muzeum* w Zabrzcu, *Pod sztandarami uświadomienia narodowego* w Chorzowie). Teatr „Reduta Śląska” w Chorzowie wystawił *Starą wieżę* Emanuela Imieli⁷⁹.

Starano się, by obchody rocznicowe nabrały poza śląskiego wymiaru – dlatego usiłowano w nie włączyć społeczności innych miast, a nawet ośrodki zagraniczne. Decyzją MRN w Krakowie patronem jednej z ulic został Jan Surzycki – krakowianin, uczestnik III powstania śląskiego, w Ośrodku Kultury Polskiej w Lipsku (NRD) zorganizowanie wystawę *Powstania śląskie w malarstwie nieprofesjonalnym*⁸⁰.

Niejako „towarzysząc” obchodom, na rynku wydawniczym pojawiło się dużo publikacji traktujących o tematyce powstańczej. Wśród nich wymienić można m.in.: *Powstania śląskie i plebiscyt w dokumentach i pamiętnikach* (wyboru i opracowania tekstów dokonał F. Hawranek); *Śpiewnik śląskich pieśni powstańczych* (w wyborze Piotra Świerca); Mariana Anusiewicza oraz Mieczysława Wrzoska *Kronikę powstań śląskich 1919–1921*; Janiny Saratowicz-Stolarzewiczowej *Echa powstań śląskich i plebiscytu w wybranych czasopismach polsko-amerykańskich*; zbiorową pracę *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy 60-lecia* oraz III tom *Śląskiego słownika biograficznego*. Nieco spóźnioną (wydaną w 1982 roku), ale dobrze oddającą możliwości, jakie niosły z sobą obchody 60-lecia, pozostaje *Encyklopedia powstań śląskich*, w której można było zamieścić już hasła ukazujące rzeczywisty stosunek partii komunistycznych do powstań śląskich czy też ukazać ocenę III powstania przez Komunistyczną Partię Niemiec (KPD) i Komunistyczną Partię Polski (KPP)⁸¹.

Kolejna okrągła rocznica, już 70-lecia, doszła do skutku w zupełnie odmiennych realiach społeczno-politycznych. W konsekwencji przemian zapoczątkowanych przez obrady Okrągłego Stołu zmianie mogło ulec spojrzenie na wiele wydarzeń z przeszłości Górnego Śląska, w tym także na kwestie powstań śląskich. Jednak swoboda wypowiedzi nie niosła z sobą możliwości szerokiego otwarcia. Pod koniec 1990 roku, w trakcie zebrania w ramach działalności „Fundacji Nagród i Wyróżnień im. Bohaterów Wieży Spadochronowej”, doszło do spotkania przedstawicieli Okręgowego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych oraz władz Związku Weteranów Powstańców Śląskich, którego efektem było wystosowanie za pośrednictwem W. Szewczyka (jako długoletniego przewodniczącego honorowego Komitetu Obywatelskiego dla Uczczenia Powstań Śląskich) listu do sejmiku wojewódzkiego województwa katowickiego. Mimo złożonych przez władze deklaracji wszechstronnej współpracy i udziału w rocznicowych uroczystościach, „skończyło się na obietnicach”, organizatorzy zaś byli zmuszeni zgromadzić własne fundusze nawet na produkcję okolicznościowych afiszów, odznak i dyplomów⁸². Niezależnie

⁷⁹ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 21–22 – ocena dotychczasowego przebiegu obchodów 60 rocznicy III powstania śląskiego; Tamże, k. 50. 60. rocznica III powstania śląskiego. Program obchodów w województwie katowickim. Katowice 1981; D. M a r k o w s k i: *Puść mnie matko do powstania*. „Mówią wieki”. Wydanie specjalne 2011, nr 1, s. 112.

⁸⁰ AP Kat, ŚIN, sygn. 1/1488, k. 19, 22 – ocena dotychczasowego przebiegu obchodów 60. rocznicy III powstania śląskiego.

⁸¹ Por. M. L i s: *Tradycje powstań śląskich...*, s. 65.

⁸² J. Mitręga: *O Wilhelmie Szewczyku*. W: *Wilhelm Szewczyk. Wspomnienia*. Red. A. Melich, J. Mitręga. Katowice 1991, s. 47.

od sytuacji ostatnie obchody rocznicowe powstań śląskich w Polsce Ludowej doszły do skutku. W ich ramach, pod patronatem honorowego Obywatelskiego Komitetu Obchodów (i przy współpracy Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk), zorganizowano w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu seminarium naukowe (9 czerwca 1989 roku) poświęcone I powstaniu śląskiemu. Wzięli w nim udział przedstawiciele ośrodków zajmujących się problematyką powstań śląskich i plebiscytu: Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Śląskiego w Opolu, ŚIN-u i Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie. Poza historykami uczestnikami byli także byli powstańcy wraz z rodzinami, kombatanaci II wojny światowej, działacze polityczni i społeczni, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych miast województwa katowickiego⁸³. Podczas seminarium przedstawiono trzy referaty (autorstwa M. Wrzóska, W. Szewczyka oraz A. Brożka), a W. Szewczyk wygłosił „żarliwe przemówienie, skarżąc się na niedocenywanie tego zrywu Ślązaków”⁸⁴. Wówczas został także przyjęty program zakładający m.in. budowę na terenie Katowic pomnika Wojciecha Korfanteo oraz upowszechnienie i pogłębienie wiedzy na temat powstań śląskich⁸⁵. Wraz z końcem roku swoje istnienie zakończyła Polska Rzeczpospolita Ludowa, kolejne spotkania odbywały się już w realiach III Rzeczypospolitej.

* * *

Usiłując skreślić krótkie podsumowanie, warto zwrócić uwagę na trzy charakterystyczne cechy sposobu rocznicowego kultywowania powstań śląskich. Po pierwsze – obraz powstań ulegał widocznej zmianie wraz ze zmianą sytuacji politycznej i „zapotrzebowaniem” lub jego brakiem na poszczególne elementy powstańczej tradycji. Po drugie – obchody rocznicowe zyskały swój własny charakter, z pomnikiem Czynu Powstańczego i (z czasem) pomnikiem Powstańców Śląskich jako dwoma głównymi miejscami kultu. Po trzecie wreszcie – wraz z upływem czasu obchody rocznicowe zyskiwały coraz szerszy wymiar zarówno zakresie terytorialnym, jak i tematycznym a nawet jakościowym (w miarę upływu czasu dostosowywane były także do coraz młodszego odbiorcy).

MACIEJ FIC

Dem Gedenken an die Aufstände gewidmete Jahrestage in der Volksrepublik Polen

Zusammenfassung

Bei der Betrachtung der Geschichte nach 1945 betont der Autor, dass sich das Bild der Aufstände damals sichtbar geändert hatte, was auf eine neue politische Situation sowie darauf zurückzuführen war, dass das kommunistische Regime, das bis 1989 in Polen herrschte, einen „selektiven“ Bedarf an den einzelnen Bestandteilen der aufständischen Tradition zeigte. Im Laufe der Zeit gewann das Feiern der Jahrestage für die kommunistische Regierung zunehmend an Bedeutung und die schlesischen Aufstände wurden zu einem Bestandteil der offiziellen Staatsideologie.

⁸³ Por. *Zanim wybuchło III powstanie...*, s. 5; „Dziennik Zachodni” z 16 czerwca 1989 roku.

⁸⁴ A. M e l i c h, *Poznałem Go przeszło pół wieku temu...* „Zaranie Śląskie” 1991, nr 3/4, s. 259.

⁸⁵ W. J a n i u r e k: *Na 10-lecie śmierci Wilhelma Szewczyka*. W: *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Opr. J. Ś l i w i o k. Katowice 2002, s. 74.

MACIEJ FIC

Insurrection anniversaries in the People's Republic of Poland

Summary

Writing about the history after 1945 the author stresses the fact that the image of the uprisings changed visibly along with the new political situation and the selective communist regime's "demand" for various components of the insurrectionary tradition, which lasted until 1989. Ultimately, celebration of the anniversaries gained increasing importance for the Communist authorities, which have, over time, transformed the Silesian Uprisings into elements of the official ideology of the State.

ZYGMENT WOŹNICZKA

Wojciech Korfanty w zbiorowej pamięci historycznej

Przypomnijmy rzecz z pozoru tylko oczywistą. Wszystkie narody, nie tylko naród Polski, wybierają, choć nie zawsze w sposób w pełni uświadomiony, te składniki historycznej tradycji, które chcą kontynuować. Ważny wpływ na jej kształt odgrywają wielkie jednostki, mężowie stanu, naukowcy, artyści. Na Górnym Śląsku szczególną pozycję zajmuje postać Wojciecha Korfanteo – wspaniałego mówcy, męża stanu, dyktatora III powstania śląskiego, jednego z współtwórców III Rzeczypospolitej¹. Tak silna osobowość wycisnęła piętno na zbiorowej pamięci historycznej przede wszystkim na Górnym Śląsku.

Marian Orzechowski zauważa, że jeszcze za życia Wojciecha Korfanteo funkcjonowały na jego temat dwie opinie: pierwsza – narodowy heros, mąż opatrnościowy Górnego Śląska i Polski, mąż stanu na miarę zadań epoki, druga – szkodnik interesów narodowych, rzecznik sił obcych polskiej racji stanu, typ politycznego awanturnika bez zasad, zdradzającego sprawę i ludzi w imię osobistej kariery i egoistycznych interesów. Istniała też niemiecka legenda Korfanteo, przedstawiająca go jako siłę demoniczną, która sprawiła, że Niemcy stracili znaczną część Górnego Śląska².

Odzwierciedlenie tych opinii zawierały hasła umieszczane w renomowanych encyklopediach okresu międzywojennego. Największy i najbardziej dokładny biogram zamieszczono w *Encyklopedii Powszechnej Ultima Thule*³. Wnikliwie nakreślano tam życiorys Korfanteo, podkreślając, że po powrocie ze studiów w Berlinie na „Górnym Śląsku rozpoczął pracę nad uświadomieniem narodowym Górnoszlązaków, zwalczając niemieckie stronnictwo centrowe, które przy pomocy katolicyzmu dążyło do zupełnego zgermanizowania ludu śląskiego. Aby poznać warunki pracy górnika, Korfanty sam pracował w kopalniach. Znał dobrze lud, który chciał wrócić ojczyźnie, i jak prawdziwy trybun ludowy walczył namiętnie, z całym przekonaniem o odrodzenie narodowe biernie poddających się niemczeniu współbraci [...]”. „Od stycznia 1904 roku Korfanty występuje stale w parlamencie berlińskim w obronie ludu górnoszląskiego”. [...] Po klęsce Niemiec, obejmuje stanowisko komisarza Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. W 1920 roku zostaje polskim komisarzem plebiscytowym na Górnym Śląsku. Korfanty działał podczas przygotowań do plebiscytu z nadzwyczajną energią, niepotrzebnie jednak zabiegał o sprowadzenie do głosowania emigrantów ze Śląska. Gdy sprawa Śląska poczęła przybierać na terenie międzynarodowym niepomysłny dla Polski obrót, Korfanty wywołał dwa ostatnie powstania polskie na Górnym Śląsku w celu obrony i zachowania dla Polski tej ziemi. Posłował do wszystkich trzech sejmów Rzeczypospolitej oraz do sejmów śląskich”⁴.

¹ M. Orzechowski: *Wojciech Korfanty: Biografia polityczna*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975 i dalej cała bibliografia w pracy; J. F. Lewandowski: *Wojciech Korfanty*. Chorzów 2009, s. 168–174.

² M. Orzechowski: *Wojciech Korfanty...*, s. 5–9

³ *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*. T. VI. Warszawa 1934, s. 3, biogram oparty też na pracy: J. J. Kowalczyk: *Odrodzenie Górnego Śląska*. Katowice 1932.

⁴ Tamże.

Wylicza się, że Korfanty był desygnowany na stanowisko wicepremiera, był działaczem Chrześcijańskiej Demokracji, wydawał „Rzeczpospolitą” i „Polonię” itp. I dalej: „Zasługi Korfanteo dla sprawy Górnego Śląska i przyłączenia go do Polski są tak olbrzymie, że nie wiadomo, jaki byłby los tej ziemi bez niego. Toteż nadzwyczaj smutny był fakt, że Korfanty nie umiał utrzymać się na osiągniętej wyżynie, ale po plebiscycie uwikłał się w sprawy pieniężne o wątpliwej wartości etycznej”. Stwierdzono, że Korfanty otrzymywał subsydia od Górnos Śląskiego Związku Górniczo-Hutniczego na zakup drukarni i dziennika „Rzeczpospolita” oraz na dziennik „Polonia”. „Sąd [Marszałkowski] stwierdził, że Związek, udzielając subwencji pismom Korfanteo, czynił to wyłącznie w celu obrony i propagandy swoich (tj. niemieckich) interesów. [...] Korfanty należał do przeciwników obozu rządzącego w Polsce po maju 1926 roku, toteż stał się jedną z pierwszych ofiar walki tego obozu z opozycją. Aresztowany rano 26 września 1930 roku, został wywieziony do twierdzy brzeskiej, gdzie przesiedział do 20 grudnia 1930 roku, pod dozorem Kostka Biernackiego”⁵.

Podobnie solidny i obiektywny biogram Korfanteo zamieszczono w *Encyklopedii powszechnej wydawnictwa Gutenberga* w 1934 roku⁶. Pisano w nim o Korfantym jako polskim polityku, szermierzu ruchu odrodzeniowego na Górnym Śląsku: „Urodzony w 1873 roku, od 1901 publicysta w prasie skierowanej przeciwko Niemcom, zasiadał jako przedstawiciel polskiej ludności Śląska w Reichstagu 1903–1911 i od lipca do listopada 1918, wywołał powstania górnośląskie w 1920 i 1921, podkreślając w ten sposób chęć ludności do wejścia Śląska w obręb ziem państwa polskiego. W czasie plebiscytu kierownik i organizator obozu filopolskiego. Po przyłączeniu Śląska poseł na wszystkie Sejmy. Wybrany w 1922 prezesem rady ministrów przez większość sejmową nie otrzymał zatwierdzenia naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego; w 1923 minister bez teki i wicepremier. Od 1930 roku poseł na Sejm Śląski, a zarazem przywódca Chrześcijańskiej Demokracji Śląskiej, jest głową stronnictwa opozycyjnego na Śląsku”⁷.

Solidne biogramy zamieszczono też w dwóch mniejszych encyklopediach – w *Ilustrowanej encyklopedii powszechnej* opracowanej przez red. Mariana Jerzego Wachta⁸ oraz w *Nowoczesnej encyklopedii ilustrowanej* M. Arcta⁹.

Wiele miejsca powstaniom i plebiscytowi poświęcono m.in. w *Ilustrowanym przewodniku po województwie Śląskiem* z 1924 roku, eksponując niemieckie gwałty i mordy na działaczach polskich¹⁰. M. Orłowicz wiele i dobrze pisał o Korfantym, omawiając jego działalność w Reichstagu, potem w czasie plebiscytu i III powstania. Pisząc o Głównym Komitecie Plebiscytowym w Bytomiu, przypomniał, że na

⁵ Tamże.

⁶ *Encyklopedia powszechna wydawnictwa Gutenberga*. T. VIII. Kraków 1934, s. 90–91.

⁷ Tamże.

⁸ „Korfanty Wojciech, polityk polski, urodzony 1873, poseł do Reichstagu 1903–1911, czynny w powstaniu górnośląskim 1920–1921 i plebiscycie, poseł do Sejmu, przywódca opozycyjnej Chrześcijańskiej Demokracji Śląskiej”. *Ilustrowana encyklopedia powszechna*. Oprac. M. J. W a c h t. Warszawa 1936, s. 284.

⁹ Korfanty Wojciech działacz społeczny i polityk, bojownik o polskość Śląska, poseł do sejmu pruskiego 1902–1918, do parlamentu Rzeszy 1903–1911 i 1918; do sejmu ustawodawczego RP 1919–1922; minister bez teki 1923. *Nowoczesna encyklopedia ilustrowana*. Warszawa 1938, s. 660.

¹⁰ *Ilustrowany przewodnik po województwie Śląskiem*. Oprac. M. O r ł o w i c z. Warszawa – Lwów 1924, s. 27, 29, 31.

jego czele stał Wojciech Korfanty. Zamieszczono nawet fotografie domu Korfanteo w Katowicach¹¹.

Wzrost wykształcenia robotników na Górnym Śląsku umożliwiał im czytanie polskich gazet, broszur i książek. To w konsekwencji pozwoliło im na włączenie się w wybory do Reichstagu, które były powszechne i równe, stwarzały możliwość politycznej działalności robotników. Świadomość narodowa czy nawet solidaryzm narodowy były silniejsze aniżeli świadomość klasowa i lansowane przez ruch socjalistyczny hasła internacjonalistyczne. W tych warunkach doszło do współdziałania polskich robotników z polskim drobnomieszczaństwem, inteligencją i klerem¹².

Wacław Długoborski uważa, że Korfanty wygrał wybory w 1903 roku, bowiem „potrafił on dokonać rzeczy dla polityka niesłychanie ważnej: poznać postawy społeczno-polityczne środowiska, w którym przyszło mu działać i dostosować do nich program oraz formy swojej działalności”¹³. Analizując wystąpienia Korfanteo w Reichstagu, Mieczysław Tobiasz określał je jako „ostre i odważne”¹⁴, natomiast Marian Orzechowski uważa, że było to „tylko dalekie i słabe echo [...] młodzieńczego radykalizmu społecznego i narodowego”¹⁵. Niemniej podkreślał, że Korfanty był pierwszym politykiem, który mówił Niemcom gorzką prawdę, że „Górnoślązacy są Polakami, a ich ojczyzną ziemia polska”¹⁶. Zadawał tym samym kłam lansowanym przez koła centrowe poglądom, że Górnoślązacy są „po polsku mówiącymi Prusakami”¹⁷. Piętnując germanizację i nadużycia przedsiębiorców wobec robotników, Korfanty zyskał ich poparcie¹⁸. Wówczas miał już zarówno zaciekłych zwolenników, jak i wrogów. Jego program opierał się na zasadach „polskich, katolickich i narodowych”, co miało prowadzić do „obrony praw narodowych i obywatelskich”¹⁹. Korfanty demaskował politykę wyniszczania polskości i podtrzymywał związek ideału państwa polskiego z walką o utrzymanie narodowości polskiej. Z biegiem czasu coraz wyraźniejsze było osłabianie jego radykalizmu społecznego i narodowego, co było odbierane często jako kapitulacja i osłabiała jego popularność wśród ludu śląskiego²⁰.

Roman Wapiński zwraca uwagę, że urodzone w latach 60./80. XIX wieku „pokolenie niepokornych”, do którego należał i Wojciech Korfanty, różniło się od pokolenia romantyków i pozytywistów innym spojrzeniem na świat i na sprawę polską. Ukształtowało się bowiem w dobie rewolucji przemysłowej i spowodowanych nią zmian społecznych i ideologicznych²¹. Dorastało w okresie budowy nowego nacjonalizmu i ruchu robotniczego. Niepokorni z dzielnicy pruskiej i Górnego Śląska, znajdujący się pod silną presją siły Niemiec, do czasu klęski Rzeszy w wojnie jesienią 1918 roku odrzucali koncepcję powstania zbrojnego i mniej interesowali się kre-

¹¹ Tamże, s. 26.

¹² W. Długoborski: *Ewolucja postaw społeczno-politycznych robotników górnośląskich na przełomie stulecia i sukces wyborczy Korfanteo z lata 1903–1905*. W: *Wojciech Korfanty – portret polityka materiały z sesji naukowej (wrzesień 1989 r.)*. Red. A. Niesyto. Katowice 1991, s. 27.

¹³ Tamże, s. 57

¹⁴ M. Tobiasz: *Wojciech Korfanty*. Katowice 1947, s. 108.

¹⁵ M. Orzechowski: *Wojciech Korfanty...*, s. 100–101.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ W. Długoborski: *Ewolucja postaw...*, s. 54.

¹⁹ M. Orzechowski: *Wojciech Korfanty...*, s. 100.

²⁰ Tamże, s. 102.

²¹ R. Wapiński: *Pokolenie Wojciecha Korfanteo*. W: *Wojciech Korfanty – portret polityka...*, s. 7–8

sami wschodnimi. Bardziej bliska była im, propagowana przez endecję, koncepcja państwa narodowego niż, lansowana przez Józefa Piłsudskiego, koncepcja federacyjna²². Wszystko to rodziło kontrowersje, a potem ostre konflikty – najpierw osobisty Korfantego z Piłsudskim, a potem po zamachu majowym z sanacją. Odbiło się to na tworzeniu obrazu Korfantego w sferze zbiorowej pamięci historycznej. Każda ze stron konfliktu starała się ją ukształtować na swój sposób.

Wojciech Korfanty jako Komisarz Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z dzielnicowego działacza niepodległościowego w kilka miesięcy, piastując godność szefa dyplomacji wielkopolskiej, „wyrósł na polityka znanego nie tylko w odradzającej się Rzeczypospolitej, ale także poza jej granicami”²³. Politycy w Warszawie postrzegali Wielkopolskę jako tradycjonalistyczną i katolicką. Mówiono o „polskiej Wandei” i o „Korfantowie”. W prasie stołecznej określano Wojciecha Korfantego złośliwie jako „Wielkiego Księcia Poznańskiego” lub „pretendenta do tronu wielkopolskiego”. W tym czasie popularność Korfantego w Wielkopolsce była bardzo duża²⁴.

W dniach 16–17 listopada 1918 roku toczyły się w Warszawie rozmowy polityków poznańskich na czele z Wojciechem Korfantym i Marianem Seydą z kandydatem na premiera Jędrzejem Moraczewskim. Towarzyszyły im wiece poparcia dla delegacji poznańskiej, w tym przede wszystkim Korfantego, organizowane przez endecję na ulicach stolicy²⁵. Poznaniacy chcieli wywrzeć decydujący wpływ na powstający w Warszawie rząd, sami do niego nie wchodząc, bowiem zabór pruski był jeszcze częścią państwa pruskiego i tę zależność publicznie respektowali do grudnia 1918 roku. W czasie pertraktacji Ignacy Daszyński podkreślał, że ważną rolę w tworzeniu rządu powinien mieć Józef Piłsudski, którego osoba „jest w całej Polsce nimbem otoczona”. Na to powiedział Korfanty: „U nas nie ma żadnego nimbu Piłsudskiego”²⁶. Decydująca rozmowa w sprawie rządu odbyła się wieczorem 17 listopada 1918 roku między Korfantym a Piłsudskim. Zakończyła się ona jednak kłótnią, w której Korfanty określił Piłsudskiego jako „bohatera dzieci i rozhisteryzowanych kobiet”, a Piłsudski Korfantego „ulicznym agitorem pozbawionym politycznej odpowiedzialności”²⁷. Zrodzona wówczas między nimi niechęć przetrwała lata.

Okresem dużej aktywności i sukcesów Korfantego był okres plebiscytu i III powstania śląskiego. Pokazał on wówczas wyjątkową skuteczność jako polityk, ale też i naraził się wielu, którzy nie przyjmowali jego poglądów. W grudniu 1919 roku rząd zdecydował o powierzeniu Korfantemu kierowania akcją plebiscytową na czele Polskiego Komisarzatu Plebiscytowego. Tę kandydaturę wyraźnie popierał Józef Piłsudski. Nawet polityczni przeciwnicy Korfantego uważali go za najodpowiedniejszą osobę do tego zadania. Korfanty jako komisarz plebiscytowy w 1920 roku był

²² Tamże, s. 17.

²³ Tamże, s. 102.

²⁴ Tak o tym pisał Adolf Nowaczyński, uczestnik defilady wojskowej w Poznaniu w maju 1919 roku: „[...] Pęknięcie okopów, miasto obłąkane radością, czyste nowe flagi, my w pochodzie, szeregi trzymające się za ręce [...] *Korfantio triumphans* stoi i już jako pater familia, dwóch chłopców w marynarskich ubraniach, dwie dziewczynki śliczności, dokoła generalicja i wielkopolskie notable, a wszystko w niego wpatrzone: *der kommende Mann, Führer, Il Duce*” – D. M a t e l s k i: *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919–1934*. Poznań 1997, s. 102.

²⁵ M. O r z e c h o w s k i: *Wojciech Korfanty...*, s. 184–186.

²⁶ Tamże, s. 332.

²⁷ Tamże, s. 186.

przekonany, że uzyska się korzystne dla Polski decyzje terytorialne bez konieczności prowadzenia walki zbrojnej. W tej kwestii popadł w konflikt z piłsudczykami, którzy prowadzili przygotowania powstańcze. Zażądał ich usunięcia z terenu Górnego Śląska. Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych prowadził własną politykę wewnętrzną na Górnym Śląsku²⁸, co prowadziło do konfliktu z Korfantym oraz z Narodową Demokracją²⁹. W czasie III powstania wielu dowódców POW GŚl. wywodzących się z kręgów legionowych uważało, że należy kontynuować ofensywę, przekroczyć tzw. linię Korfantego, opanować blokowane miasta zajęte przez wojska sojusznicze oraz wystąpić zdecydowanie przeciwko Niemcom i popierającym ich wojskom sojuszniczym. Przyjęcie takiej linii działania w ówczesnej sytuacji politycznej doprowadziłoby do upadku powstania. Korfanty sprzeciwił się tym pomysłom i odsunął od kierowania powstaniem ich twórców. Zrodziło to konflikt między Korfantym a oficerami przede wszystkim skupionymi w Sztabie Grupy „Wschód”, w tym z Michałem Grażyńskim³⁰, który nigdy nie zapomniał Korfantemu doznanego wówczas upokorzenia.

W latach 1922–1926 Wojciech Korfanty był niekwestionowanym przywódcą politycznym w województwie śląskim, gdzie miał największe wpływy i odgrywał dominującą rolę. Decydował o tym jego autorytet, niemalże legenda, nie pełnił bowiem żadnej oficjalnej funkcji. W tym czasie częściej przebywał w Warszawie niż w Katowicach, robiąc interesy i angażując się w gry polityczne. W maju 1926 roku poparł drugą koalicję Chjeno-Piasta (podobną do tej z 1923 roku, chociaż tym razem nie zaproponowano mu w niej żadnej funkcji)³¹. Przewrót majowy w 1926 roku zaskoczył Korfantego w Katowicach. Radził Wincentemu Witosowi nie podawać się do dymisji i twardo walczyć z Piłsudskim, wykorzystując pułki poznańskie do końca wierne rządowi.

Korfanty stanowczo wystąpił przeciwko zamachowi, już 15 maja 1926 roku tworząc w Katowicach Centralny Narodowy Komitet Wykonawczy, grupujący endecję, chadecję, Narodową Partię Robotniczą oraz PSL „Piast”. Komitet potępił zamach i opowiedział się za podtrzymaniem prawowitej władzy. Szybko jednak się rozpadł. Korfanty przeszedł na pozycję zażartego wroga Piłsudskiego i sanacji, co miało go drogo kosztować³².

Konflikt Korfantego z Piłsudskim nabrał nowego wymiaru po zamachu majowym i mianowaniu wojewodą śląskim Michała Grażyńskiego, bliskiego współpracownika Piłsudskiego i adwersarza Korfantego jeszcze z czasów III powstania śląskiego. Szybko okazało się, że Korfanty nie docenił wpływów Piłsudskiego i sanacji w województwie śląskim. Wojewoda Grażyński opierał się na organizacji lewicowych piłsudczyków Związku Naprawy Rzeczypospolitej, a 2 grudnia 1926 roku założył nowy dziennik „Polska Zachodnia”. Uzyskał też znaczne wpływy w Związku Powstańców Śląskich. Zaostrzyło to dawne konflikty powstańców z Korfantym i nastąpił ostateczny rozbrat. Powstańcy wydali publiczną deklarację, w której wyrzekli się go: „Panie Kor-

²⁸ S. B a c z y Ń s k i: *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921*. „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939”. T. 13, 1967, s. 150.

²⁹ Tamże, s. 127.

³⁰ W. R y ż e w s k i: *Trzecie powstanie śląskie 1921*. Warszawa 1977, s. 399–404.

³¹ M. O r z e c h o w s k i: *Wojciech Korfanty...*, s. 231–280.

³² Tamże, s. 281–285.

fanty! Nie byłeś nigdy naszym wodzem, nie masz zatem prawa przemawiać dzisiaj do nas. Drogi nasze, idące szlakami Kościuszki, ŁukasieŃskich, Trauguttów i Okrzejów, były ci obce i wstrętne; miałeś duszę handlarza politycznego, nic dziwnego zatem, że nienawdziłeś orlich wzlotów i porywów śląskiego ludu”³³.

21 maja 1926 roku Rada Ministrów usunęła Korfantego z prezesury Rady Nadzorczej Banku Śląskiego. Ponadto pod naciskiem Grażyńskiego Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych cofnął subwencję dla pism Korfantego³⁴. Przywódcy śląskiej sanacji zdawali sobie bowiem sprawę z tego, że aby ugruntować swoją pozycję muszą doprowadzić do osłabienia chadecji i wyeliminowania z życia politycznego jej przywódcy. Obie strony nie przebierały w środkach. Z biegiem czasu możliwości Korfantego coraz bardziej się kurczyły. Stawał się coraz mniej atrakcyjnym partnerem dla wielkiego przemysłu, który przestał go finansować. W Sejmie Śląskim stracił pozycję lidera decydującego o większości podejmowanych przez władze wojewódzkie decyzji³⁵. W opozycji do Korfantego budowano w województwie śląskim kult Józefa Piłsudskiego, czego wyrazem było m.in. obchodzenie imienin Marszałka, pisanie o jego roli w odzyskaniu przez Polskę Śląska, a w końcu budowanie mu pomnika w Katowicach³⁶.

Kulminacją ataków sanacji na Korfantego było postawienie go w listopadzie 1927 roku przed Sądem Marszałkowskim³⁷. Już Władysław Grabski powołał komisję specjalną do zbadania nieprawidłowości w płaceniu podatków przez Korfantego. Po zamachu majowym Piłsudski powołał drugą komisję do ścigania nadużyć. „Obie komisje orzekły, że Korfanty żadnych nadużyć podatkowych nie popełnił”³⁸. Ogłoszony 28 listopada 1927 roku wyrok Sądu Marszałkowskiego uwalniał Korfantego od stawianych mu zarzutów. Natomiast stwierdzono, że pobieranie subsydiów od przemysłu opanowanego przez Niemców „nie licowało z godnością posła i publicyści”³⁹. Po wyroku Korfanty opublikował w grudniu 1927 roku w Katowicach – po polsku i niemiecku – broszurę: *Odezwa do ludu śląskiego*. Odparł w niej wszystkie stawiane mu zarzuty, przypomniał swoje zasługi i obiecał dalsze działanie na rzecz polskiej ludności Górnego Śląska. Pisał, że bezpodstawnie zarzuca mu się proniemieckość, ponieważ stawał w obronie zarówno niemieckich, jak i polskich przemysłowców, aby ratować gospodarkę tego regionu⁴⁰.

³³ Cyt. za: E. D ł u g a j c z y k: *Wojciecha Korfantego i Michała Grażyńskiego spór niezazegnany*. W: *Wojciech Korfanty – portret polityka...*, s. 147.

³⁴ M. D r o z d o w s k i: *Sprawy i ludzie II Rzeczypospolitej: szkice i polemiki*. Kraków 1979, s. 82.

³⁵ Tamże, s. 285–295.

³⁶ T. F a l e c k i: *Powstańcy śląscy 1912–1939*. Wrocław 1990; E. D ł u g a j c z y k: *Piłsudzczy i rekruci „czwartej brygady”*. Z *genezy sanacji śląskiej*. „Sobótka” 1979, nr 2; H. H e i n: *Uwagi o formach i funkcjach kultu Józefa Piłsudskiego w województwie śląskim*. „Niepodległość” 1997, T. XLIX, s. 20–34.

³⁷ E. D ł u g a j c z y k: *Piłsudzczy...*, s. 302–306.

³⁸ A. P r a g i e r: *Czas przeszły dokonany*. Londyn 1966, s. 338.

³⁹ Z. L a n d a u, B. S k r z e s z e w s k i: *Wojciech Korfanty przed Sądem Marszałkowskim*. Katowice 1964, s. 164–165.

⁴⁰ „I za tę moją pracę bezinteresowną nierozumni młodzieńcy i zawodowi oszczercy śmieli mnie nazwać jurgielnikiem niemieckim. Po mojej 35-letniej pełnej mozołów i ofiarnej pracy dla Polski mieli sromotną odwagę posądzić mnie publicznie o to, że sprzedaje Polskę ościennemu państwu, wrogiemu Polsce, a ludzie nie znający Śląska, nie rozumiejący mej roli, pozbawieni znajomości życia potrafiło nazwać mą pracę nie licującą z godnością posła i publicyści polskiego.” W. K o r f a n t y: *Odezwa do ludu śląskiego*. Katowice 1927.

Spór o tradycje powstań śląskich

W 1927 roku podjęto decyzję o nadaniu obchodom rocznic powstań śląskich charakteru oficjalnego. Organizowano marsze powstańców nad Odrę, odznaczano ich Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności. Do 1931 roku nosili mundury powstańcze, a od tego czasu wojskowe⁴¹.

Wyrazem konfliktu między Korfantym a sanacją był także spór o tradycje powstań śląskich. Rozgorzał on zaraz po przewrocie majowym i toczył się przez następne lata. Sanacja pragnęła je wykorzystać do ugruntowania swych wpływów politycznych, stąd nie unikano manipulacji, posuwając się nawet do fałszerstw historycznych. Wojewoda Michał Grażyński, dysponując dużą władzą, starał się zmonopolizować organizowanie uroczystości związanych z rocznicami powstań śląskich i przy okazji ponad miarę i prawdę historyczną eksponować swoją rolę. Tak było w 1929 roku, a przede wszystkim w 10. rocznicę III powstania w 1931 roku. Wspomnienia i refleksje na temat powstania przeplatały się z oceną aktualnej sytuacji i zadań politycznych⁴². W 1931 roku obóz rządowy odniósł się do tego wydarzenia z rezerwą, nie organizując obchodów i nie poświęcając tej rocznicy należytego miejsca w prasie. Grażyński uczestniczył w okolicznościowym posiedzeniu Sejmu Śląskiego, co było tym poddyktowane, że w plebiscycie decydującą rolę odegrał Wojciech Korfanty, czego nie chciano uwypuklić. „Kurier Śląski” tak o tym pisał: „[...] nie można tu nic zapisać na ich konto. Nie było ich tu podczas tych walk, a tam, gdzie nie mogą nic powiedzieć o sobie i o swoim wodzu, milczą. Z plebiscytem na Śląsku związane są inne nazwiska i to ich boli”⁴³.

Sanacja śląska starała się ukazać wybitne zasługi Grażyńskiego, umniejszając znaczenie plebiscytu, a podnosząc rolę III powstania. Powstanie to – w wyniku działań Grażyńskiego, Karola Grzesika i innych działaczy POW GŚl. – miało bowiem zadecydować o przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski. Towarzyszyła temu nagonka przeciwko Korfantomu, któremu zarzucano niechęć wobec powstania, kunktatorstwo i na niego zrzucano winę za porażki w czasie powstania. Wówczas to na łamach „Polski Zachodniej”, głównego organu sanacji śląskiej, ukazały się liczne artykuły gloryfikujące Grażyńskiego i jego współpracowników, w większości byłych oficerów działających w III powstaniu w Grupie „Wschód”. Ponadto Grażyński wydał w tym czasie książkę: *Walka o Śląsk. Fragmenty wspomnień – sierpień 1920 – czerwiec 1921*. Najpierw opublikowano ją w zbiorze *O wolność Śląska* (Katowice 1931), następnie w formie druku zwartego⁴⁴.

Wspomnienia Grażyńskiego zawierają wiele ciekawych informacji, niemniej jednak są zbudowane tak, by podnieść swoją rangę, a umniejszyć adwersarza. Grażyński starał się przekonać czytelników, że on sam razem z Grzesikiem zarówno w POW

⁴¹ M. L i s: *Tradycje powstań śląskich – czy dziś potrzebne i komu?* W: *Pamięć o powstaniach śląskich czy i komu potrzebna?* Red. Z. K a p a ł a i W. L e s i u k. Bytom 2001, s. 61.

⁴² H. R e c h o w i c z: *Spoleczno-polityczna ocena powstań śląskich w minionym 50-leciu*. W: *Pięćdziesięciolecie powstań śląskich. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w 50. rocznicę III powstania śląskiego Katowice – Opole 26–27 kwietnia 1971*. Red. F. H a w r a n e k i, W. Z i e l i Ń s k i. Katowice 1973, s. 60.

⁴³ „Kurier Śląski” z 21 marca 1931 roku. Cyt. za: H. R e c h o w i c z: *Spoleczno-polityczna ocena powstań śląskich...*, s. 61.

⁴⁴ M. G r a ż y Ń s k i (Borelowski): *Walka o Śląsk. Fragmenty wspomnień sierpień 1920 – czerwiec 1921*. Katowice 1931.

GŚl., jak i potem w dowództwie Grupy „Wschód” byli jedynymi rzecznikami walki o wyzwolenie Górnego Śląska i cały czas musieli przezwyciężać trudności, jakie stwarzał im w tej materii Korfanty. W ten sposób Grażyński chciał umocnić swój autorytet i związanych z nim ludzi. Do tej akcji włączono dowódcę wojskowego III powstania Macieja Mielżyńskiego, który swoje nieudolności starał się zatuszować oskarżeniami wobec Korfantego. Czynił to w pracy *Wspomnienia i przyczynki do historii III powstania górnośląskiego*⁴⁵.

Prasa chadecka i oenerowska odpierała te ataki oraz ukazywała własną interpretację wydarzeń. Negowano w nich zasługi Grażyńskiego, a gloryfikowano Korfantego, nazywając go „wodzem ludu śląskiego”, „człowiekiem opatrnościowym”, „najwięcej zasłużonym synem Rzeczypospolitej”⁴⁶. W całej tej akcji propagandowej akcentowano rodzimy charakter powstania, negatywnie oceniając przybyszów, w tym przede wszystkim Grażyńskiego. Przypominano także negatywny stosunek Piłsudskiego wobec powstania i brak skutecznej pomocy⁴⁷. Do polemiki z Grażyńskim zaangażował się też sam Wojciech Korfanty i przystąpił do publikowania własnych wspomnień pt. *Marzenia i zdarzenia* w 25 odcinkach na łamach „Polonii” w okresie od 5 maja do 4 czerwca 1931 roku⁴⁸. Korfanty twierdził, że praca M. Mielżyńskiego nie ma większej wartości, jest pełna przeinaczeń i fantazji, autor dostał bowiem od Grażyńskiego dużą sumę pieniędzy za takie właśnie przedstawienie wydarzeń.

Ustosunkowując się do wspomnień Grażyńskiego, Korfanty zaprzeczał jego twierdzeniom, jakoby rozmawiał z nim tuż przed wybuchem powstania i dopiero to on nakłonił go do rozpoczęcia walki zbrojnej. Dowodził, że decyzje o wybuchu powstania podjął samodzielnie, nie miał bowiem ani zwyczaju, ani potrzeby sięgać po opinie osób, które w aparacie plebiscytowym i strukturach wojskowych nie należały do najwyższego szczebla. Grażyński zaś pełnił jedynie funkcję zastępcy szefa sztabu Dowództwa Obrony Plebiscytu, był więc zbyt niskiej rangi, aby mieć jakikolwiek wpływ na Korfantego. Sprawa ta była dla Grażyńskiego bardzo ważna, bowiem wbrew faktom uzurpował sobie rolę inspiratora walki zbrojnej. W tej sytuacji po zdementowaniu tych informacji przez byłego dyktatora III powstania Grażyński robił wszystko, aby znaleźć świadków jego rzekomej rozmowy z Korfantym. Jednym z nich miał być jakoby dr Roman Lutman. Korfanty obalał te fałszerstwa, dowodząc, że służą one bieżącej walce politycznej i mają na celu zdyskredytowanie go. Jednocześnie w swoich wspomnieniach pokazywał niewielką rolę w powstaniu Grażyńskiego, podkreślając jego awanturnictwo, czego wyrazem był tzw. bunt w Grupie „Wschód”. Dowodził, że przewaga Niemców w czasie bitwy o Górę św. Anny była już tak duża, że tylko jego wysiłki dyplomatyczne zapobiegły klęsce. Natomiast forsowana przez Grażyńskiego eskalacja działań zbrojnych przy tak dużej dysproporcji sił doprowadziłaby do klęski powstania⁴⁹. Ponadto Korfanty w czasie tej polemiki sformułował wobec Piłsudskiego i ówczesnego rządu RP wiele krytycznych uwag, pokazując ich niechętny stosunek do Śląska i brak pomocy dla powstania. Grażyński

⁴⁵ M. M i e l ż y ń s k i: *Wspomnienia i przyczynki do historii III powstania górnośląskiego*. Mikołów 1931.

⁴⁶ H. R e c h o w i c z: *Spoleczno-polityczna ocena powstań śląskich...*, s. 62.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ *Wojciecha Korfantego „Marzenia i zdarzenia”*. Do druku przygot. W. Z i e l i ń s k i. Katowice 1984.

⁴⁹ Tamże.

natomiast starał się te niewygodne fakty przemilczeć, by budować legendę Józefa Piłsudskiego na Górnym Śląsku.

Henryk Rechowicz pisał, że „historykowi trudno się zgodzić z jednostronnymi opiniami obu polemistów” i dlatego nie może powstrzymać się od wyrażenia żalu, że „obaj ci działacze pisali swoje wspomnienia kierowani politycznymi ambicjami, a nie dla spopularyzowania pięknych wzorów patriotyzmu ludu śląskiego”⁵⁰.

W 1936 roku, 15. rocznicy III powstania, zarówno sanacja jak i opozycja poświęciły wiele uwagi⁵¹. Grażyńskiemu udało się nadać uroczystościom dużą rangę, o czym świadczy udział w nich gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Opozycja zorganizowała skromniejsze uroczystości i nie uczestniczył w nich Wojciech Korfanty przebywający na emigracji w Czechosłowacji. 3 maja wydano specjalny numer „Polonii” poświęcony powstaniu, zamieszczając w nim odezwę Korfantego, w której zwrócił uwagę na sytuację społeczną ówczesnych Górnoślązaków, borykających się z trudnymi warunkami życia. W numerze tym zamieszczono też list Ignacego Jana Paderewskiego, który – akcentując patriotyzm ludu śląskiego – tak pisał o Korfantym: „I byłaby może ułożyła się na sen wieczny świadomość tego polskiego ludu, gdyby z łona jej nie powstał człowiek o płomiennej duszy, wytrwały, mężny, przeznaczony na wodza”⁵².

Działania opozycji nie były jednak w stanie zmienić tego, że obraz powstań oraz Korfantego prezentowany przez Grażyńskiego znalazł wielu zwolenników także wśród byłych powstańców i obowiązywał oficjalnie do 1939 roku. Przewaga obozu sanacyjnego na Górnym Śląsku była w tym względzie duża⁵³. Trudno się więc dziwić, że w tej atmosferze walki z Korfantym w organizacjach powiązanych z sanacją źle lub mało pisano o dyktatorze III powstania, np. w okolicznościowym „Powstańcu” z dnia 1 maja 1937 roku⁵⁴. Przemilczaną postacią był także W. Korfanty w wydanym w Katowicach w 1936 piśmie związanej z sanacją Organizacji Młodzieży Powstańczej „Przewodniku Młodzieży Powstańczej”. Natomiast wiele tam było o roli Józefa Piłsudskiego i Michała Grażyńskiego, Prezesa Honorowego Związku Powstańców Śląskich⁵⁵. Już wcześniej Korfanty skazany był na zapomnienie i nawet w napisanym przez Gustawa Morcinka przewodniku *Śląsk* (wydanym w 1933 roku w renomowanej serii „Cuda Polski”) nie wspomina się o Wojciechu Korfantym, natomiast jest on dedykowany „dr Michałowi Grażyńskiemu, bojownikowi idei państwowej na Śląsku”, a przedmowę napisał Eugeniusz Kwiatkowski⁵⁶.

W czasie wojny spory między zwolennikami nieżyjącego już Korfantego a Grażyńskiego przeniosły się na emigrację, gdzie znalazła się duża grupa powstańców śląskich. Powstańcy znaleźli się wojsku (w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i w Ludowym Wojsku Polskim), byli też wśród nich zwolennicy partii politycznych wchodzących w skład rządu polskiego⁵⁷. Prowadzili działalność na rzecz upamiętnienia

⁵⁰ H. R e c h o w i c z: *Spoleczno-polityczna ocena powstań śląskich...*, s. 60–61.

⁵¹ Tamże, s. 63.

⁵² Tamże, s. 64.

⁵³ M. L i s: *Tradycje powstań śląskich...*, s. 60.

⁵⁴ „Powstańca” 1937, nr 9.

⁵⁵ „Przewodnik Młodzieży Powstańczej” 1936 roku.

⁵⁶ G. M o r c i n e k: *Śląsk*. Poznań 1933.

⁵⁷ Z. K a p a ł a: *Powstańcy śląscy na obczyźnie w walce z Niemcami w latach 1939–1945*. W: „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”. *Historia*. Nr 4. Bytom 1988, s. 97–130; T e n ż e: *Powstańcy*

rocznic wybuchu powstania⁵⁸. Szeroki zasięg miały obchody 20. rocznicy plebiscytu i III powstania śląskiego w środowisku uchodźców w Wielkiej Brytanii i w Palestynie w 1941 roku. Kulminacją obchodów na Wyspach był zlot w dniu 4 maja 1941 roku w Dundee w Szkocji z udziałem władz miasta. Obradom przewodniczył Arka Bożek, a Jan Wyglenda wygłosił referat przypominający plebiscyt i III powstanie⁵⁹. Zorganizowano także okolicznościowe uroczystości w Latrun w Palestynie w Ośrodku Zapasowym Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, gdzie przemówienie wygłosił kpt. Mieczysław Chmielewski⁶⁰.

Ważną rolę w działalności Ślązaków w Palestynie odgrywał Stanisław Ligoń⁶¹. W lutym 1945 roku ukazała się w Jerozolimie nakładem sekcji wydawniczej Jednostek Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie książka *Śląska Ojczyzna*, której redaktorami byli: S. Ligoń, dr Janina Pilatowa i dr Edward Kostka. W publikacji tej niewiele pisano o Wojciechu Korfantom⁶².

W lutym 1942 roku w Wielkiej Brytanii założono Koło Ślązaków, którego prezesem został Edward Sojka, a później dr Bronisław Hager. Skupiało ono koło 150 członków, wśród których prym wodzili byli powstańcy śląscy. Do czołowych działaczy koła należeli: ks. biskup Józef Gawlina, ks. prałat Jan Brandys, ks. Henryk Joško, wdowa po Wojciechu Korfantom Elżbieta ze Szprotów, adwokat Andrzej Niebieszczański oraz przedstawiciele życia gospodarczego: Edward Kołodziej i Tadeusz Ullman, zięć Wojciecha Korfatego. Członkiem koła był także Arka Bożek⁶³. Członkowie koła prowadzili działalność propagandową, publicystyczną i polityczną na rzecz obrony interesów Górnego Śląskiego, m.in. w 1942 roku zorganizowano obchody 21. rocznicy III powstania i 20. rocznicy objęcia przez władze polskie części Górnego Śląska⁶⁴.

Po wojnie na wychodźstwie wspomniano o Korfantom niewiele i dopiero w latach 70. XX wieku emigracyjne wydawnictwo Odnova w Londynie wydało jedną z najbardziej udokumentowanych prac na temat roli Korfatego w czasie plebiscytu i III powstania śląskiego. Była to praca dr Włodzimierza Dąbrowskiego, osobistego sekretarza dyktatora III powstania śląskiego. Przedmowę do niej napisał syn – Zbigniew W. Korfanty. Zawarte w pracy dokumenty, wówczas często po raz pierwszy

śląscy w walce z hitlerowską III Rzeszą na frontach II wojny światowej. W: Walka martyrologia powstańców śląskich w latach 1939–1945. Red. Z. K a p a ł a. Bytom 1991, s. 68–89.

⁵⁸ Z. K a p a ł a: *Wojenne obchody 20. rocznicy powstań śląskich i plebiscytu w kraju i na obczyźnie. W: Nie tylko o Korfantom, jeszcze o powstaniach śląskich i plebiscycie w świetle ostatnich badań.* Red. Z. K a p a ł a. Bytom 2000, s. 265–278.

⁵⁹ A. B o ż e k: *Pamiętniki.* Katowice 1957, s. 300–302; J. W y g l e n d a: *Wspomnienia z lat 1939–1943.* Opole 1983, s. 108–110.

⁶⁰ Z. K a p a ł a: *Wojenne obchody 20. rocznicy powstań śląskich i plebiscytu...*, s. 272.

⁶¹ Stanisław Ligoń, działacz plebiscytowy (od 1920 roku pracownik Polskiego Komitetu Plebiscytowego) współtwórca rozgłośni polskiego radia w Katowicach i jego dyrektor do 1934 roku, twórca popularnego cyklu audycji „Bery i bojki”. Poseł na Sejm. Po 1939 roku przebywał w Rumunii i Jugosławii i był m.in. członkiem Delegatury Rządu Emigracyjnego ds. opieki nad wychodźcami. Występował w miejscowej rozgłośni radiowej w cyklicznym programie „Kwadrans polski”. Wznowił także wydanie prac: *Wesele na Górnym Śląsku i Bery i bojki. Encyklopedia powstań śląskich.* Red. F. H a w r a n e k. Opole 1982, s. 273.

⁶² Z. K a p a ł a: *Wojenne obchody 20. rocznicy powstań śląskich...*, s. 275–276; *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 273.

⁶³ Z. K a p a ł a: *Wojenne obchody 20. rocznicy powstań śląskich...*, s. 274.

⁶⁴ Tamże.

publikowane, pozwalały bardziej obiektywnie spojrzeć na III powstanie śląskie i docenić rolę, jaką odegrał w nim Wojciech Korfanty⁶⁵.

Po wojnie na Górnym Śląsku w otoczeniu Jerzego Ziętka pojawiła się koncepcja skupienia powstańców w organizacji prorządowej. Nie było to łatwym zadaniem, w większości bowiem powstańcy przed wojną popierali rządy sanacyjne na Górnym Śląsku. Po wojnie dla komunistów stały się one synonimem wszelkiego zła. Powstańcom obca była także ideologia komunistyczna. Komuniści polscy – podobnie jak niemieccy – uważali, że Górny Śląsk powinien należeć do Niemiec, a powstania oceniano jako awanturę nacjonalistyczną. Wiele z tego sposobu myślenia przetrwało i po wojnie, było silne przede wszystkim w czasach stalinowskich. Zaczęto ograniczać ich rolę do swoistej dekoracji, do ubarwiania uroczystości. Niektórzy powstańcy, o ironio, wyjeżdżali po wojnie na stałe do Niemiec. Były również szykany, które nie ominęły Arki Bożka⁶⁶, Jana Wyglendy⁶⁷, Stanisława Ligionia⁶⁸, a nawet Jerzego Ziętka⁶⁹.

Komuniści nie chcieli mieć powstańców za sojuszników, chociaż dostrzegali społeczny charakter walki narodowowyzwoleńczej ludu śląskiego w latach 1919–1921. Niemniej jednak znaleziono wspólną płaszczyznę, jaką były hasła narodowe i obrona przed ekspansją niemiecką. Na tej płaszczyźnie nowa władza starała się ugruntować swoje wpływy na Górnym Śląsku i Opolszczyźnie⁷⁰. 28 kwietnia 1945 roku w gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbyło się „zebranie konstytucyjne” Związku Weteranów Powstań Śląskich. Zrezygnowano z dawnej nazwy, bowiem Związek Powstańców Śląskich za bardzo kojarzył się nowym władzom z sanacją.

Ziętek, mający wojskowy stopień podpułkownika i będący na stanowisku I wicewojewody, wysunął się na czoło masy powstańczej. Jego dominującą pozycję w Związku potwierdziły także obrady I Zjazdu ZWPS w Bytomiu 6 października 1946 roku⁷¹. Związek gromadził coraz więcej członków, a mimo to 3 maja 1945 roku podczas obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja ani słowem nie wspomniano o rocznicy III powstania śląskiego, władze centralne wciąż bowiem wahały się, czy uznać tradycje powstańcze. Mimo to, dzięki staraniom Ziętka, 31 lipca 1945 roku Wojewódzka Rada Narodowa poparała ideę budowy „Pomnika Powstańca” na Górze Św. Anny⁷². Niemniej jednak Związek Weteranów Powstań Śląskich był organizacją bardzo uległą władzy, gdzie nie było miejsca na samodzielnych przywódców i działaczy powstańczych.

W pierwszych powojennych latach wielu działaczy wspominało Korfantego, obiektywnie też pisano o nim, czego wyrazem są dwie prace: Mieczysława Tobiasza *Wojciech Korfanty*⁷³ i Kazimierza Piwarskiego *Historia Śląska w zarysie*⁷⁴. M. Tobiasz pisze, że po wybuchu wojny w 1914 roku „rozdzieliły się drogi społeczeń-

⁶⁵ W. Dąbrowski: *Trzecie powstanie śląskie rok 1921*. Londyn 1973.

⁶⁶ *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 53 i 668.

⁶⁷ J. Musioł: *Od Wallenroda do Kordiana. Dramatyczne Ślązaków wybory*. Katowice 2000, s. 72–73; *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 626.

⁶⁸ M. Fazań, W. Nawrocki: *Katowickie środowisko literackie w latach 1945–1967*. Katowice 1969, s. 32, 196–198; *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 273.

⁶⁹ J. Walczak: *Jerzy Ziętek...*, s. 223–235.

⁷⁰ H. Rechowicz: *Powstańcy śląscy w Polsce Ludowej*. Katowice 1970, s. 7–32.

⁷¹ J. Walczak: *Jerzy Ziętek...*, s. 156–157; *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 667–668.

⁷² Tamże, s. 163.

⁷³ M. Tobiasz: *Wojciech Korfanty*. Katowice 1947.

⁷⁴ K. Piwarski: *Historia Śląska w zarysie*. Katowice – Wrocław 1947.

stwa polskiego, rozdzieliły się drogi Korfantego i Napieralskiego. Ten ostatni poszedł drogą ratowania koncernu »Katolika« od bankructwa. [...] Korfanty poszedł swoją drogą, której trzymał się wiernie nawet w latach chwilowej zależności finansowej od Napieralskiego. Była to droga polskiej racji stanu. On poszedł szukać drogi do Macierzy, do tej Polski, którą z mównicy parlamentarnej w Berlinie w płomiennych przemówieniach przybiecał ludowi śląskiemu [...] Dziełem Korfantego było dopełnienie działalności wszystkich tych, którzy w XIX wieku pracowali na niwie śląskiej. Rozwinął go do pełnej dojrzałości i co najważniejsze poprzez plebiscyt i powstania śląskie doprowadził lud śląski do Polski⁷⁵. Książka ta wyszła w 1947 roku nakładem wydawnictwa „Ognisko” Spółdzielnia Księgarska w nakładzie 4 tysięcy egzemplarzy. Z tej liczby sprzedano 500 egzemplarzy. Pozostała część w 1950 roku, po przejęciu majątku wydawnictwa „Ognisko” przez PP „Dom Książki”, powędrowała na przeemiał⁷⁶. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że była to w dużym stopniu decyzja polityczna.

Kazimierz Piwarski pisze o Korfantym dużo, acz czasami krytycznie. Wiele miejsca poświęca jego współpracy z Adamem Napieralskim i wystąpieniom w Reichstagu⁷⁷. Podkreśla wielkie znaczenie mowy Korfantego na początku 1918 roku, niejako zainspirowanej orędziem prezydenta Woodrowa Wilsona, w którym mówił o odbudowie Polski obejmującej wszystkie ziemie zamieszkałe niewątpliwie przez Polaków. „Wysunięta przez Wilsona zasada samostanowienia narodów uprawniała do nadziei na powrót Śląska do Polski. W parlamencie niemieckim wystąpił też z takim właśnie żądaniem, imieniem Polaków śląskich, Wojciech Korfanty, zyskując sobie śmiało mowami duże sympatie wśród szerokich sfer społeczeństwa polskiego, w pierwszym rzędzie wśród Polaków śląskich. Podczas gdy grzebał się ostatecznie w opinii polskiej Napieralski, wysuwał się nie zdecydowanie Korfanty na przywódcę polskiego Śląska⁷⁸. Eksponując rolę Korfantego w czasie plebiscytu i III powstania, K. Piwarski zwracał ponad miarę uwagę na jego ostrożność i to, że zmarnował szansę wybuchu powstania wiosną 1919 roku⁷⁹. Wacław Ryżewski w wydanej dwadzieścia lat później pracy o III powstaniu śląskim uważa te twierdzenia za absurd i przyznaje rację Korfantemu⁸⁰. Niemniej jednak K. Piwarski, pisząc o wyborze Korfantego na komisarza plebiscytowego, podkreśla: „Dla mas ludu śląskiego był więc Korfanty tym człowiekiem sztandarowym, za którym przy wyborach Polacy śląscy głosowali, którego grzmiący głos z trybuny parlamentarnej napawał ich wiarą w lepszą przyszłość: Korfanty był ich człowiekiem [...] W pracę na stanowisku komisarza wniósł Korfanty niewątpliwie dużo dobrej woli, zapału i cennej umiejętności wzniesienia się ponad opłatki partyjne: chciał wciągnąć do współpracy wszystkich Polaków, bez różnicy przynależności partyjnej. Ujemną natomiast cechą była wygórowana ambicja, która mu dyktowała posunięcia wprost dyktatorskie; sam chciał o wszystkim decydować,

⁷⁵ M. T o b i a s z: *Wojciech Korfanty...*, s. 224.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ K. P i w a r s k i: *Historia Śląska w zarysie...*, s. 368–371.

⁷⁸ Tamże, s. 391.

⁷⁹ Tamże, s. 399.

⁸⁰ W. R y ż e w s k i: *Trzecie powstanie śląskie...*, s. 422.

lekceważył nieraz słuszne uwagi innych. W szczególności nie umiał uzgodnić swych poczynań ze stanowiskiem organizacji wojskowych⁸¹.

Prace te, tworząc obraz dyktatora III powstania, niejako podnosiły dawne, przedwojenne spory na temat roli Korfantego na Górnym Śląsku w czasie powstań i plebiscytu. Swoistym *nowum* (przede wszystkim w pracy M. Tobiasza) było zaakcentowanie roli Korfantego w parlamentach w Berlinie (Reichstagu i Landtagu) przed 1918 rokiem.

Wspomniane prace nie znalazły szerszego oddźwięku, w nowej sytuacji zaczęto bowiem akcentować społeczny charakter powstań i szukać innych niż Korfanty czy Grażyński bohaterów. W styczniu 1948 roku Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Śląskich postanowił ufundować tablicę pamiątkową poświęconą powstańcowi komuniście Józefowi Wiczorkowi w sali Sejmu Śląskiego, którego postać zaczęto coraz bardziej popularyzować⁸². W latach 1950–1955 PZPR nie wycofała się ze swoich poprzednich ocen powstań śląskich, ale też ich oficjalnie nie potwierdzała. „Sprzyjało to głoszeniu przez niektórych publicystów, a nawet historyków nieodpowiedzialnych poglądów, co nie spotkało się z oficjalną krytyką⁸³. Poglądy te prezentowano na łamach prasy, w czasopismach naukowych oraz na konferencji Śląskiego Instytutu Historii PAN, która odbyła się w dniach 28 czerwca – 1 lipca 1951 roku we Wrocławiu⁸⁴. O 30. rocznicy III powstania w 1953 roku „zapomniano”.

Po II Zjeździe PZPR w 1954 roku, a przede wszystkim po III Plenum KC PZPR w 1955 roku zaczęto nieśmiało odwoływać się do tradycji powstańczej. 19 czerwca 1955 roku, w czasie uroczystości zwołanej dla upamiętnienia X-lecia władzy ludowej na Śląsku odsłonięto pomnik Czynu Powstańczego na Górze św. Anny. Dalsze zmiany dokonały się po VIII Plenum KC PZPR w 1956 roku i od tego czasu obchodzono kolejne rocznice powstań śląskich. W 1959 roku obchodzono 40. rocznicę⁸⁵, w 1966 – 45. rocznicę, obie w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i nadano im rangę centralnych uroczystości. W 1966 roku wmurowano akt erekcyjny pomnika Powstańców Śląskich, którego odsłonięcie nastąpiło 1 września 1967 roku⁸⁶.

Mimo że uroczystości obchodzono powstańcze rocznice, to nie eksponowano postaci Wojciecha Korfantego, chociaż w poważnej encyklopedii PWN zamieszczono jego duży biogram⁸⁷. Przytoczono tam wiele faktów z jego życiorysu, podkreślając, że działalność Korfantego przyczyniła się do rozbudzenia polskiej świadomości narodowej na Śląsku. „Zręczne manewry polityczne, podkreślanie momentów narodowych, a także proces wytoczony Korfantemu przez kardynała Koppa z Wrocławia i 33 niemieckich księży zjednały mu znaczną popularność na Śląsku. Działalność w Reichstagu i Landtagu. W I wojnie światowej początkowo zwolennik orientacji na państwa centralne, od 1915 na aliantów. 25 października 1918 roku wystąpił w Reichstagu

⁸¹ K. P i w a r s k i, *Historia Śląska w zarysie...*, s. 403.

⁸² H. R e c h o w i c z: *Spoleczno-polityczna ocena powstań śląskich...*, s. 73; biogram Jerzego Wiczorka w: *Encyklopedii powstań śląskich...*, s. 603.

⁸³ H. R e c h o w i c z: *Spoleczno-polityczna ocena powstań śląskich...*, s. 74.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ *Powstania śląskie. Materiały z sesji naukowej, zorganizowanej w 40 rocznicę III powstania śląskiego w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Katowice, 13 i 14 czerwca 1961.* Red. K. Popiołek i H. Zieliński. Katowice 1963.

⁸⁶ *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 430.

⁸⁷ *Wielka encyklopedia powszechna PWN.* T. 6. Warszawa 1965, s. 54.

z żądaniem przyłączenia do Polski Prus Królewskich, Gdańska, Wielkopolski, części Prus Książęcych oraz Śląska Górnego i Średniego, 1919 polski komisarz plebiscytowy na Śląsku, jeden z przywódców powstań śląskich, po głosowaniu plebiscytowym wysunął projekt (niezrealizowany) podziału Śląska (zwany linią Korfantego) korzystniejszy dla Polski od projektów alianckich". Podkreślano, że Korfanty był związany z wielkim kapitałem, działaczem z Chrześcijańskiej Demokracji, posłem na sejm. Przypominano, że był wydawcą dzienników „Rzeczpospolita” i „Polonia”, w 1927 roku stanął przed Sądem Marszałkowskim, mimo że nie należał do Centrolewu był uwięziony z jego działaczami, ostro zwalczał Piłsudskiego, był więźniem brzeskim, zbliżył się do Frontu Morges, „w 1939 roku aresztowany po powrocie do kraju, zmarł po kilku dniach po zwolnieniu”⁸⁸. W końcu lat 60. XX wieku ukazał się w *Polskim słowniku biograficznym* obszerny biogram Korfantego pióra Mariana Orzechowskiego, który kreślił obiektywnie obraz wielkiego Ślązaka⁸⁹.

Publikacji tych było jednak niewiele i w zasadzie „zapominano” o Wojciechu Korfantym. Zamazywano jego postać, nie „pasował” bowiem ze swoim katolicyzmem, śląską odrębnością, dominującą pozycją wodza do oficjalnej wykładni powstań. Po wydarzeniach grudniowych w 1970 roku nastąpiła liberalizacja życia politycznego i kulturalnego. W tej atmosferze doszło do opracowania i wydania w Instytucie Śląskim w Opolu *Encyklopedii powstań śląskich*. Nieco wcześniej ukazała się rozprawa Waclawa Ryżewskiego o III powstaniu śląskim⁹⁰. W obu pracach dużo miejsca poświęcono Wojciechowi Korfantemu. W encyklopedii doczekał się dużego hasła, wspomniano go również przy omawianiu innych spraw⁹¹. Wiele miejsca poświęcił mu w swojej pracy W. Ryżewski⁹². Najważniejsza była jednak wydana 1975 roku książka Mariana Orzechowskiego *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*. Ta fundamentalna biografia wielkiego Ślązaka do dzisiaj nie straciła na swojej wartości naukowej.

Kontynuacją zainteresowań badawczych postacią Wojciecha Korfantego była sesja naukowa zorganizowana we wrześniu 1989 roku przez Muzeum Historii Katowic. Wzięli w niej udział znamienici historycy, np.: Roman Wapiński, Andrzej Ajnenkiel, Waclaw Długoborski, Andrzej Zakrzewski, Marek Drozdowski, Edward Długajczyk, Wanda Musialik, Edward Balawejder, którzy nakreślili wiele aspektów działalności Korfantego oraz uwarunkowań społecznych i politycznych, w jakich przeszło mu działać. Zwrócono także uwagę na jego wybitne zasługi dla Górnego Śląska i całej Polski.

Jaki obraz Wojciecha Korfantego pojawiał się po latach zapomnienia? Andrzej Ajnenkiel zwrócił uwagę na to, że duży zasób wiedzy pozwolił Korfantemu na rozwinięcie wielu inicjatyw ustawodawczych i programów społeczno-ekonomicznych

⁸⁸ Wyraźnie zaznaczono, że w biogramie wykorzystano prace: S. Sopotki: *Wojciech Korfanty*. Katowice 1935; M. Tobiasz: *Wojciech Korfanty...*; J.A. Gawrych: *Hotel Lomitz. Z tajemnic szefa wywiadu*. Katowice 1947; Z. Landau, B. Skrzyszewska: *Wojciech Korfanty przed Sądem Marszałkowskim*. Katowice 1964, E. Sontag: *Adalbert (Wojciech) Korfanty*. Kitzigen – Main 1954.

⁸⁹ M. Orzechowski: *Wojciech Korfanty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 14. Wrocław – Warszawa – Kraków 1968–1969.

⁹⁰ W. Ryżewski: *Trzecie powstanie śląskie...*

⁹¹ *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 241–243.

⁹² W. Ryżewski: *Trzecie powstanie śląskie...*, s. 452.

w Sejmie Ustawodawczym w latach 1919–1922⁹³. „W osobie Wojciecha Korfanteo i wówczas, i później mieliśmy do czynienia z wybitnym parlamentarzystą, politykiem nowoczesnym, trybunem ludowym, nieuciekającym przed demagogią, zdolnym do nawiązania bezpośredniego kontaktu z masami, z wyborcami. Korfanty to polityk, który demitologizował klasę robotniczą, pokazywał postawy cechujące jej wielkie środowiska, polityk odczuwający, jak nikt, potrzeby i aspiracje Ziemi Śląskiej, broniący jej realnych interesów. Gdyby nie napięcie walk politycznych, mógłby odegrać znacznie poważniejszą rolę w dziejach politycznych II Rzeczypospolitej”⁹⁴.

Jednak II Rzeczpospolita nie dała Korfantom możliwości zrealizowania własnych koncepcji polityczno-ustrojowych i społecznych⁹⁵. Najmniejszy był udział mieszkańców byłego zaboru pruskiego w elicie politycznej II Rzeczypospolitej i wynosił tylko 10%. Korfanty był jednym z czterech wywodzących się ze środowiska robotniczego. Roman Wapiński wymieniał Wojciecha Korfanteo wśród współtwórców II Rzeczypospolitej. Uważał, że Korfanty obok Wojciecha Trąpczyńskiego należy do reprezentantów „niepokornych z dzielnicy pruskiej”⁹⁶.

Karol Popiel widział słabości Korfanteo także w jego nieprzystosowaniu do nowej politycznej rzeczywistości lat 20. i 30. „Był to przywódca niewątpliwie wielkiej, wprost wyjątkowej miary, ale w stosunku do nowej, powojennej rzeczywistości mocno archaicznego autoramentu. Nie doceniał ważności posiadania masowej organizacji politycznej, przyzwyczajony z okresu swego startu politycznego, iż partia stanowi garść przywódców, rozporządzających niezbyt liczną, ale wypróbowaną kadrą agentów wyborczych”⁹⁷. Nie udało mu się odegrać roli polityka, który doprowadził do integracji przemysłu górnośląskiego z organizmem gospodarczym całej Polski⁹⁸. Korfanty nie przystawał do większości ówczesnych elit II Rzeczypospolitej, które wyrosły na walce z zaborcami, miały poczucie krzywdy i często słabo znały Zachodnią Europę. Jego biograf Marian Orzechowski pisał: „Korfanty nie miał w sobie nic z człowieka ukształtowanego na tradycjach romantyzmu i zrywów narodowo-wyzwoleńczych, co różniło go wyraźnie od wielu innych polityków. [...] Korfanty, rzecznik Polski mieszczańskiej na wzór zachodnioeuropejski, ukształtowany w kręgu idei i pojęć nowoczesnej, mieszczańskiej demokracji parlamentarnej i rozwiniętego społeczeństwa burżuazyjnego, był politykiem trzeźwym, władającym umiejętnością chłodnej analizy i oceny otaczającej go rzeczywistości”⁹⁹. Jan Przewłocki uważał, że „Wojciech Korfanty był na owe czasy politykiem nowoczesnym, wyprzedzającym ówczesne wyobrażenia o postawie i roli męża stanu. Uznawał zasadę – szeroko głoszoną i stosowaną w tym czasie na zachodniej półkuli – iż bez solidnego zaplecza

⁹³ A. Ajnenkiel: *Wojciech Korfanty w Sejmie Ustawodawczym 1919–1922*. W: *Wojciech Korfanty – portret polityka...*, s. 68.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ R. Wapiński: *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*. Łódź 1989, s. 13–15.

⁹⁶ R. Wapiński: *Pokolenie Wojciecha Korfanteo...*, s. 18.

⁹⁷ List K. Popiela do H. Przybylskiego, Rzym 9 grudnia 1971 roku. W: *Listy Wojciecha Korfanteo i Karola Popiela, przywódców polskiej Chrześcijańskiej Demokracji*. Katowice 2004, s. 132.

⁹⁸ E. Balaewejder: *Wojciech Korfanty. Myśl katolicko-społeczna i działalność*. Katowice 2001, s. 118–119.

⁹⁹ M. Orzechowski: *Wojciech Korfanty...*, s. 418.

finansowego działalność polityczna jest mierna i mało efektywna. Nie uchylał się też przed działalnością, która współcześnie pozwoliłaby nazwać go biznesmenem¹⁰⁰.

Korfanty był przyzwyczajony do legalnej walki politycznej, w której wielką rolę odgrywała propaganda prasowa, debaty parlamentarne, wystąpienia na wiecach. Zresztą sam osobiście łączył działalność polityczną z wydawniczą i gospodarczą. Prezentował tzw. „zachodnioeuropejski” sposób postrzegania świata i polityki, czego brakowało wielu politykom wywodzącym się z zaboru rosyjskiego i austriackiego. Koncentrowali się oni na budowaniu masowych partii politycznych, w zaborze rosyjskim często nielegalnych, których głównym celem była walka o niepodległość. Sprawy gospodarcze odsuwali na dalszy plan i często skłonni byli je rozwiązywać metodami administracyjnymi. Korfanty natomiast kładł nacisk na walkę wyborczą i parlamentarną w ramach legalnej działalności. Akcentował potrzebę kompromisów, cechował go realizm, duży nacisk kładł na kwestie społeczne i ekonomiczne. Związek polityki z gospodarką uważał za rzecz naturalną, co dla wielu polityków, w tym Józefa Piłsudskiego, było nie do przyjęcia¹⁰¹.

Korfanty działał w nowoczesnym europejskim regionie, gdzie inaczej kształtowały się elity polityczne. Wśród elit politycznych i kulturalnych na ziemiach polskich w większości o rodowodzie szlacheckim silne były tradycje powstań narodowych, poczucie krzywdy i kompleksy wobec zaborców. Inaczej było na Górnym Śląsku, który nie był zaborem pruskim, ale częścią Niemiec. Elity były w dużym stopniu niemieckie i miały wpływy w Berlinie, a nie w Warszawie. Po 1922 roku w województwie śląskim zaczął się systematyczny odpływ Niemców, a na ich miejsce zaczęli napływać Polacy z innych części kraju. Ślązacy nadal często pozostawali na uboczu. Wśród liczących się na arenie ogólnopolskiej polityków Ślązaków był tylko Korfanty, nie zawsze mógł więc skutecznie reprezentować w Warszawie interesy regionu. Niepowodzenia Korfantego na scenie ogólnopolskiej przekładało się w dużej mierze na niepowodzenie regionu. Szczególnie po zamachu majowym w 1926 roku było to widoczne. Marginalizując Korfantego, Warszawa ograniczała Śląsk, narzucając mu swoją dominację. Osobistej klęsce Korfantego towarzyszyło coraz silniejsze rozdzieranie Górnego Śląska przez nacjonalizmy: niemiecki i polski. Konflikt Korfanty – Piłsudski miał teraz wymiar lokalny (Korfanty – Grażyński). Osobista wrogość nałożyła się na odrębne koncepcje rozwoju Górnego Śląska.

Podsumowanie

W latach międzywojennych rola Wojciecha Korfantego w zbiorowej pamięci historycznej była pochodną jego pozycji politycznej. Walka prowadzona z nim przez sanację stanowiła walkę z jego dokonaniem, niejako z jego „życiorysem”. Dotyczyło to okresu sprzed I wojny światowej, ale przede wszystkim okresu plebiscytu i III powstania śląskiego. Walka o pamięć tego, co działo się na Górnym Śląsku w latach 1919–1921 i kto odegrał wówczas dominującą rolę, była tak naprawdę walką o legitymizację władzy w tym regionie w całym okresie międzywojennym. To z pamięci

¹⁰⁰ J. P r z e w ł o c k i: *Jeszcze o Wojciechu Korfantym i jego roli w powstaniach śląskich oraz w plebiscycie*. W: *Nie tylko o Korfantym...*, s. 8; J. P r z e w ł o c k i: *Wojciech Korfanty. Polityka, wzloty i niepowodzenia*. Kielce 1993.

¹⁰¹ H. P r z y b y ł s k i: *Wojciech Korfanty. Polska państwem narodowym, ludowym, rządzącym się chrześcijańską etyką i socjalną sprawiedliwością*. „Kultura – Oświata – Nauka” 1984, nr 10, s. 73.

o tamtych latach brała się przede wszystkim siła Korfantego. Aby go zniszczyć, należało zawłaszczyć pamięć o tamtych wydarzeniach. Grażyński to doskonale rozumiał. Niszcząc pamięć o Korfantym, musiał zbudować kult swojej osoby, to bowiem dawało mu tytuł do władzy, pozwalało zająć miejsce adwersarza. Sanacja starała się zatem zdyskredytować Korfantego jako przywódcę III powstania. Wyolbrzymiano błędy Korfantego jako polskiego komisarza plebiscytowego, a potem dyktatora III powstania. W walce tej Korfanty coraz bardziej był w defensywie, czemu sprzyjała później jego emigracja. Mimo to nie dał się całkowicie wymazać z pamięci zbiorowej Ślązaków. Atakując go, sanacja budowała jego obraz jako męczennika – i niechący – utrzymywała jego obraz w pamięci zbiorowej. Wymownym tego wyrazem były tłumy ludzi na pogrzebie Korfantego najpierw w Warszawie, a w drugiej połowie sierpnia 1939 roku w Katowicach. Pokłosiem sporu Korfanty – Grażyński były konflikty między zwolennikami Grażyńskiego a „korfanciozami”.

Pod rządami komunistów powstania i powstańcy odgrywali inną rolę – w dużym stopniu stawali się „dekoracją” państwowych uroczystości. W powstaniach szukano elementów klasowych, rola wybitnych przywódców była więc pomniejszana, liczyły się bowiem masy. Jeżeli już dostrzegano wybitne jednostki, to tylko z korzystnego dla władz punktu widzenia. Nowi bohaterowie – Wieczorek, a potem Ziętek – swoją pozycją nie mogli się równać pozycji Grażyńskiego, a co dopiero Korfantego. Podtrzymywanie w pamięci zbiorowej kultu Korfantego przestało być potrzebne, tym bardziej, że założona przez niego partia – Stronnictwo Pracy – uległa likwidacji.

Odbudowywanie należnej dyktatorowi III powstania pozycji w zbiorowej pamięci historycznej dokonywało się powoli od lat 70. XX wieku na fali liberalizacji „epoki Gierka”, aby odzyskać swój blask w wolnej Polsce (lata 90. XX wieku). W tych nowych warunkach zaczęto nieco inaczej postrzegać nie tylko powstania, ale i samego Korfantego. Straciły na znaczeniu dawne spory personalne Korfanty – Grażyński, nie akcentowano też „afer” finansowych. W opracowaniach historycznych oraz mediach pokazywano postać wybitnego Ślązaka, który całym swoim życiem i aktywnością polityczną prowadził Śląsk do Polski, sam będąc jednym ze współtwórców II Rzeczypospolitej. Postrzegano go w szerokim kontekście społecznym i politycznym. To pogłębione spojrzenie na Korfantego przywróciło go pamięci zbiorowej Ślązaków.

„Gazeta Wyborcza” rozpoczęła plebiscyt na „Najwybitniejszego Ślązaka i Zagłębiaka XX wieku” 29 kwietnia w 1999 roku. Przez cały rok wypowiedzieli się w tej sprawie i głosowali jurorzy, ale też zwykli czytelnicy. 25 jurorów – osobistości życia politycznego, kulturalnego i naukowego regionu – spośród 101 kandydatów wybrało dziesięciu, przyznając każdemu odpowiednią liczbę punktów. Najwięcej uzyskali: Wojciech Korfanty – 206 punktów, Jerzy Ziętek – 81 punktów, Michał Grażyński – 61 punktów i ks. kardynał prymas August Hlond – 53 punkty. Wyniki plebiscytu ogłoszono w numerze 285 „Gazety Wyborczej” z 7 grudnia 1999 roku. Pierwsze miejsce zajął Wojciech Korfanty, który został uznany za najwybitniejszego Ślązaka XX wieku.

Wyrazem jego popularności jest także aleja Wojciecha Korfantego w centrum Katowic, duży pomnik na placu Sejmu Śląskiego w Katowicach oraz kilka innych pomników, w tym w jego rodzinnych Siemianowicach (jego adwersarz Grażyński pomnika się nie doczekał – czy słusznie?). Wyrazem jego popularności było także

ogłoszenie roku 2009 *Rokiem Wojciecha Korfatego*¹⁰². Towarzyszyło temu wiele uroczystości w Katowicach i w Warszawie, w tym wystawa otwarta 27 maja 2009 roku w Senacie RP (w następnych miesiącach prezentowano ją nie tylko w Katowicach, ale też w wielu śląskich miastach)¹⁰³. Pojawiły się też okolicznościowe publikacje¹⁰⁴, a w prasie odżyły spory o ocenę jego działań¹⁰⁵, w tym artykuł Michała Smolorza niemalże szkalujący Korfatego¹⁰⁶.

Na przełomie XX i XXI wieku zmienia się punkt widzenia na powstania i na samego Wojciecha Korfatego. Zwraca się uwagę na jego ponadregionalny charakter, akcentuje rolę w czasie powstania wielkopolskiego czy w Sejmie Ustawodawczym w Warszawie. Coraz częściej uznaje się go za jednego ze współtwórców II Rzeczypospolitej. Pojawiają się też nowe pytania. Chociażby takie: czy były to polskie powstania na Śląsku, czy wojna domowa? Jaką rolę odegrał w tym Korfatego? Spory wokół nich toczą się na łamach prasy o dużym zasięgu, co ma wpływ na kształtowanie się tożsamości historycznej czytelników. Spór ma też podłoże polityczne za sprawą Ruchu Autonomii Śląska, którego program polityczny wiele czerpie z historii regionu¹⁰⁷.

Dzisiaj dawny konflikt Korfatego – Grażynski, czy spory o to, na ile była słuszna taktyka Korfatego w czasie powstań i plebiscytu, są odsuwane w cień. W zbiorowej pamięci historycznej pojawia się nowa oś konfliktu i sporu: Wojciech Korfatego – Carl Ulitzka. Chodzi już nie o to, kto był ważniejszy w III powstaniu, ale o to, czy było ono w ogóle potrzebne. Czy lepsza z perspektywy lat była koncepcja Ulitzki, aby pozostać przy Niemcach, a nie odrywać się od nich i przyłączać do Polski¹⁰⁸, jak chciał Korfatego. Często atakuje się propolską opcję Korfatego, argumentując, że dla Śląska lepsza byłaby niepodległość, czy daleko idąca niezależność między Niemcami a Polską. Przypomina się w prasie postać ks. Ulitzki zapomnianą nawet w jego rodzinnym Raciborzu i ukazuje jego rozdarcie jako przykład rozdarcia wielu Ślązaków w tamtych czasach¹⁰⁹. Coraz częściej nawet na łamach prasy popularnej, mającej szeroki krąg odbiorców, porównuje się postać Korfatego i Ulitzki także w kategoriach niespełnienia. Jeden i drugi nie uzyskał szczęścia dla Górnego Śląska ani w Niemczech, ani w Polsce¹¹⁰. Berlin i Warszawa w końcu obu ich odsunęła i represjonowała,

¹⁰² Korfantówka. Jednodniówka śląska. Wydanie okolicznościowe z okazji Roku Wojciecha Korfatego. Katowice 20 kwietnia 2009 roku.

¹⁰³ J. K r z y k: *Senatorowie poznają Wojciecha Korfatego*. „Gazeta Wyborcza – Gazeta Katowicka” z 27 maja 2009 roku, s. 2; *Wojciech Korfatego, współtwórca II Rzeczypospolitej*. Folder wystawy Archiwum Państwowego w Katowicach. Katowice 2009.

¹⁰⁴ J.F. L e w a n d o w s k i: *Wojciech Korfatego*. Chorzów 2009.

¹⁰⁵ Wymieńmy tylko Z. W o Ź n i c z k a: *To on sprawił, że Śląsk znalazł się w Polsce*. „Dziennik Zachodni” z 21 kwietnia 2009 roku, s. 13; J. K r z y k: *Wojciech Korfatego: Coś sobie chłopie narobił?* „Gazeta Wyborcza – Gazeta Katowicka” z 17 kwietnia 2009 roku, s. 8–9.

¹⁰⁶ M. S m o l o r z: *Nieświęty śląski święty*. „Polityka” z 15 sierpnia 2009 roku; Mija 70 lat od śmierci Wojciecha Korfatego, człowieka legendy, który przyprowadził Śląsk do Polski, a potem został przez Polskę zdeptyany.

¹⁰⁷ Z polemik prasowych tego okresu chociażby: *Zryw narodowy czy wojna domowa?* Z. Woźniczka – J. Gorzelik. „Dziennik Zachodni” z 2–3 maja 2009 roku, s. 17–20; wywiad z Z. Woźniczka: *Front został utrzymany*. „Uważam rze” 1 maja 2011 roku.

¹⁰⁸ G. H i t z e: *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*. Düsseldorf 2002.

¹⁰⁹ A. K l i c h, przy współpracy J. K r z y k a: *Antypolski wojownik, polska świnia*. „Gazeta Wyborcza” z 2 maja 2005 roku.

¹¹⁰ Wymienny chociażby R. G e r e m e k: *Korfatego vs. Ulitzka dwa pomysły na Śląsk*, „Fokus Historia” 2011, nr 5, s. 34–37.

a swoje części Górnego Śląska trzymały żelazną ręką. Przywracanie dzisiaj Wojciecha Korfantego zbiorowej pamięci historycznej Ślązaków odbywa się często pod tym kątem. Czy to znak nowych czasów?

ZYGMUNT WOŹNICZKA

Wojciech Korfanty im historischen Kollektivgedächtnis

Zusammenfassung

Sollte Wojciech Korfanty zu Beginn des neuen 21. Jahrhunderts ein Zeugnis ausgestellt werden, rückt eine Änderung der Wahrnehmung dieses bekanntesten und prägnantesten polnischen Politikers aus Oberschlesien in den Vordergrund. Heutzutage wird seine über-regionale Bedeutung mehr wertgeschätzt und es wird auf seine Rolle im großpolnischen Aufstand und seine Tätigkeit im polnischen Sejm verstärkt hingewiesen. Somit haben heute die Auseinandersetzungen um Korfanty einen großen Einfluss auf die Entwicklung eines historischen Bewusstseins um die gesamte oberschlesische Geschichte des 20. Jahrhunderts in Polen.

ZYGMUNT WOŹNICZKA

Wojciech Korfanty in the collective historical memory

Summary

When assessing the character of Wojciech Korfanty on the threshold of the new 21st century, one's attention is drawn to the change of a look at this most famous and recognizable Polish historical politician of Upper Silesia. Today, what is more appreciated is his super-regional significance, with an emphasis on the roles performed during the Greater Poland Insurrection and the activities on the forum of the Polish Parliament. Disputes around the evaluation of the figure of Korfanty have therefore also influenced today's evolution of Poland's historical awareness of the whole history of Upper Silesia in the 20th century.

JAKUB GRUDNIEWSKI

Niemieckie organizacje kombatanckie w okresie Republiki Weimarskiej (1918–1933)

Organizacje kombatanckie i wojackie, grupujące uczestników I wojny światowej, w okresie zawirowań polityczno-wojskowych na zachodzie i wschodzie Niemiec w latach 1918–1921 rozwinęły działalność paramilitarną. Po delegalizacji większości z nich działały dalej nielegalnie, a część ludzi z nimi związanych przyłączała się stopniowo do zdobywającego coraz więcej zwolenników ruchu narodowosocjalistycznego. Związki te zaczęły powstawać w roku 1918, po zakończeniu I wojny światowej. Po przejściu władzy w Niemczech w 1933 roku przez obóz narodowosocjalistyczny nastąpiła znaczna metamorfoza życia politycznego, w tym również ograniczenie liczby organizacji kombatancko-wojackich. W artykule uwzględniono przede wszystkim te związki kombatanckie i paramilitarne, które odegrały niebagatelną rolę w okresie walk polsko-niemieckich o Górny Śląsk. Istotne wydaje się przesłedzenie dalszych losów niemieckich uczestników osławionych udziałem w walkach polsko-niemieckich w latach 1919–1921, a zwłaszcza udziałem w III powstaniu śląskim i zdobyciu przez Niemców Góry św. Anny, które to wydarzenia niemiecka publicystyka i historiografia apologizowała zaraz po tym, jak przeszły do historii¹. Prawdą jest, że związki kombatanckie odegrały bardzo ważną rolę w życiu politycznym Republiki Weimarskiej, usiłując nadać mu prawicowo-konserwatywny kształt i kierunek, co uwydatniło się zwłaszcza na początku lat 30. XX wieku. Rozbudzane przez nie radykalne nastroje w społeczeństwie niemieckim przyczyniły się pośrednio do szerokiego poparcia, jakiego udzielono partii narodowosocjalistycznej, co umożliwiło legalne przejście władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera w 1933 roku.

Organizacje skupiające kombatanatów I wojny światowej działające w Niemczech w okresie Republiki Weimarskiej można podzielić – za znawcą tematu Karolem Fiedorem² – na formacje organizowane z inicjatywy władz cywilnych i im bezpośrednio podlegające, grupy wojackie powoływane przez byłych oficerów armii cesarskiej, działające od 1921 roku nielegalnie, oraz na związki kombatanckie *sensu stricto*, działające legalnie i nierozwijające działalności paramilitarnej.

Organizacje utworzone z inicjatywy władz cywilnych po 1918 roku działające legalnie

Genezą powstawania grup paramilitarnych w Niemczech po I wojnie światowej, organizowanych za wiedzą i poparciem władz, było silnie odczuwane poczucie nie-

¹ Tematyce udziału niemieckich organizacji paramilitarnych w walkach polsko-niemieckich o Górny Śląsk poświęcone były m.in. następujące prace o charakterze propagandowym: K. B e r g e r h o f f: *Die Schwarze Schar in O/S. Ein historischer Abschnitt aus Oberschlesiens Schreckenstagen*. Gleiwitz 1932; B. v. O l s e n: *Der Kampf um Oberschlesien. Oberschlesien und sein Selbstschutz*. Stuttgart 1922; H. K a t s c h: *Der oberschlesische Selbstschutz (O.S.S.S.) im dritten Polenauflstande*. Berlin – Leipzig 1921; M. v. K i l l i n g e r: *Kampf um Oberschlesien 1921*. Leipzig 1934; F. K n o s p e: *Selbst-Schutz Ober-Schlesien*. Berlin 1933; K. O k o n s k y: *Die Belagerung von Kattowitz im dritten Polenauflstand 1921*. Hindenburg-Zaborze 1925; W. S c h u s t e r: *Ein vergewaltigtes Volk. Der polnische Maiaufstand 1921 in Oberschlesien*. Gleiwitz 1922.

² K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech 1918–1933*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1973, s. 123.

sprawiedliwości i słabości wewnętrznej, co przejawiało się w niekorzystnych zmianach granic byłego cesarstwa oraz w będącej oznaką przyzwolenia na to zmianie ustroju na mający charakter „pacyfikacyjny”. Związki wojskowe miały być elementem czynnej rozprawy przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym Niemiec. Wrogami wewnętrznymi zdaniem zwolenników starego porządku miał być przede wszystkim rozwijający się na przełomie lat 1918/1919 ruch komunistyczny, a w dalszym rządzić ustroj republikański wprowadzony na podstawie konstytucji weimarskiej z 1919 roku³. Wrogami zewnętrznymi były państwa powstałe z ziem byłego II Cesarstwa Niemieckiego, przede wszystkim Polska. W jej skład nie tylko weszły byłe tereny pruskie (Wielkopolska, Pomorze), ale rościła sobie ona pretensje do ziem, które przynależnością terytorialną do państwa polskiego mogły pochwalić się w zamierzonej przeszłości, jak na przykład Górny Śląsk⁴. Charakterystyczną cechą formacji paramilitarnych w tym okresie było całkowite kwestionowanie ważności wschodniej granicy Niemiec przy niewysuwaniu żadnych pretensji co do niemieckiej granicy zachodniej.

Przełomowym wydarzeniem dotyczącym przyszłości niemieckich kombatanów było podpisanie 11 listopada 1918 roku przez Matthiasa Erzbergera ze strony niemieckiej, a ze strony Ententy przez francuskiego marszałka Ferdinanda Focha rozejmu w Compiègne kończącego walki w I wojnie światowej na froncie zachodnim. Postanowienia tego rozejmu sankcjonowały dalszy pobyt wojsk niemieckich w krajach nadbałtyckich i na Ukrainie, co miało na celu niedopuszczenie do ewentualnego pochodu Armii Czerwonej na zachód Europy. Naczelne Dowództwo Wojskowe (Oberste Heeresleitung) – ku niezadowoleniu żołnierzy niemieckich⁵ – rozpoczęło operację przerzucania jednostek z frontu zachodniego na front wschodni. Powstał wtedy w rządzie pruskim plan stworzenia całkiem nowych jednostek wojskowych skupiających uczestników I wojny światowej i mających prowadzić ewentualne działania zbrojne przeciwko bolszewikom i nowo powstałym państwom na wschodzie Niemiec, które chciały doprowadzić siłą do zmiany granic byłego cesarstwa⁶.

Dnia 15 listopada 1918 roku rząd pruski zarządził organizację Heimatschutz Ost⁷, która pod koniec grudnia tego roku przekształciła się w Grenzschutz Ost. Formacja ta była kierowana przez samodzielne dowództwo z generałem Walterem von Lüttwitzem na czele. Powstały trzy ośrodki formowania Grenzschutzu: górnośląski, wielkopolski i pomorski. Grenzschutz na Górnym Śląsku powstał na bazie żołnierzy niemieckich walczących na byłym froncie zachodnim, przerzuconych na przełomie

³ Konstytucja ta została podpisana przez prezydenta Eberta 11 sierpnia 1919 roku. Choć konstytucja ta określana jest jako „liberalna” i „demokratyczna” należy zauważyć, że jej punkt 48 mówiący o prawie prezydenta do wprowadzenia stanu wyjątkowego otwierał drogę ku dyktaturze. Por. M. K i t c h e n: *Historia Europy 1919–1939*. Wrocław 1993, s. 180–181.

⁴ W sprawie Górnego Śląska w latach 1918–1922 szeroko wypowiada się Jerzy Krasuski. Por. J. Krasuski: *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1925*. Poznań 1962, s. 122–164.

⁵ R. B i e r z a n e k: *Militaryzm niemiecki w politycznych koncepcjach mocarstw zachodnich po I wojnie światowej*. „Sprawy Międzynarodowe” 1961, z. VII, s. 75.

⁶ O tym, że stare formacje wojskowe już się wypaliły i trzeba je zastąpić nowymi, pisał generał H. von Seeckt w liście do generała Ernsta von Wrisberga: „Wir müssen Neues aufbauen. Die alte Armee jetzt wieder herzustellen, ist unmöglich. Sie ist tot”. Cyt. za: F. R a b e n a u: *Seeckt. Aus seinem Leben 1918–1936*. Bd. II. Leipzig 1940, s. 126.

⁷ Organizatorem Heimatschutz Ost był major Friedrich Wilhelm von Willisen. Por. K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 213–214; F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918–1923*. Katowice 1976, s. 22–23.

listopada i grudnia 1918 roku na Górny Śląsk. Wiodącą jednostką w ramach Grenzschtutzu była 117. dywizja piechoty z generałem Karlem Höferem na czele. Szeregi Grenzschtutzu górnośląskiego stopniowo rosły w pierwszej połowie 1919 roku. Zasiłki je także pododdziały Grenzschtutzu z Wielkopolski, które zostały przesunięte na Górny Śląsk po zakończeniu powstania wielkopolskiego. Grenzschutz na Górnym Śląsku dopuszczał się prześladowań ludności propolsko nastawionej, co stało się przyczyną wybuchu I powstania śląskiego. Po jego zakończeniu doprowadzono tylko do częściowej dekonstrukcji tej formacji. Część członków Grenzschtutzu została zatrudniona w górnośląskim przemyśle, a część wcielono do zreformowanej Reichswehry⁸. Niektóre pododdziały Grenzschtutzu weszły również w skład Sicherheitspolizei, mającej czuwać nad porządkiem na ziemi górnośląskiej⁹.

W sytuacji konfliktu polsko-niemieckiego na Górnym Śląsku okrojone siły Grenzschtutzu i Reichswehry wydawały się władzom niemieckim niewystarczające i postanowiono wzmocnić je ochotniczym naborem do „wolnych korpusów” – freikorpsów¹⁰. Ich członkami stawali się przede wszystkim niscy stopniem oficerowie byłej armii cesarskiej i młodzi ochotnicy cywilni, do tej pory nie służyący w wojsku. Średni wiek freikorpslerów nie przekraczał 30 lat, a dowódcy oddziałów w przytłaczającej większości nie odbiegali wiekiem od swoich podwładnych¹¹. Zadaniem freikorpsów było walka z niesprawiedliwym „dyktatem wersalskim” oraz obrona zagrożonych przez wrogów zewnętrznych wschodnich rubieży Niemiec. W rejencji opolskiej freikorpsy (Oberschlesischer Freiwilliger Korps i Freikorps von Aulock) dały po raz pierwszy o sobie znać w styczniu 1919 roku podczas rozruchów komunistycznych w okręgu przemysłowym¹², m.in. w Królewskiej Hucie, ale główną rolę odegrały podczas III powstania śląskiego. W maju 1921 roku przybyły na Górny Śląsk z Bawarii oddziały freikorpsu Oberland¹³ (1800 ludzi) oraz Rossbach (900 żołnierzy). W III

⁸ Reichswehra na mocy traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 roku została zredukowana do liczby 100 tysięcy żołnierzy. Od tej pory miała być armią zawodową o długim stażu służby (16–24 lata). Rozwiązano Sztab Generalny, zakazano posiadania samolotów wojskowych i łodzi podwodnych, a flota została ograniczona do 6 większych i kilku mniejszych jednostek obrony wybrzeża. Por. W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta: *Historia Niemiec*. Wrocław 1990, s. 627–629.

⁹ Sicherheitspolizei była powoływana za zgodą ministra spraw wewnętrznych Prus i władz wojskowych.

¹⁰ W Republice Weimarskiej freikorpsy zaczęto organizować już w listopadzie 1918 roku. Inicjatorem był szef sztabu Oberste Heeresleitung (OHL) Paul von Hindenburg. Ogółem powstały co najmniej 103 freikorpsy, w których służyło od 250 do 400 tysięcy ludzi. Por. K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 127–128; F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 13–15.

¹¹ Prawie 30% dowódców nie miało stopnia porucznika. Por. *Die bürgerlichen Parteien in Deutschland 1830–1945*. Bd. II. Leipzig 1970, s. 53–54.

¹² Jednostki te podporządkowały się następnie wspomnianej wcześniej 117. dywizji piechoty K. Höfera. Por. F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 29. O ich działalności w 1919 roku. Por. Tamże, s. 29–40.

¹³ Podstawowe zadanie tego freikorpsu wiązało się początkowo ze spacyfikowaniem rewolucji komunistycznej w Bawarii („Bawarskiej Republiki Rad”). Rozwiązany został w październiku 1919 roku, a część jego oddziałów wcielono do Reichswehry, istniał faktycznie nadal. Po puczu Kappa bojówkarze z freikorpsu Oberland wzięli udział w walce z komunistami w Zagłębiu Ruhry, a następnie w walkach z powstańcami śląskimi podczas III powstania śląskiego. Kontynuatorem działalności freikorpsu Oberland, założonego 19 kwietnia 1919 roku był od 31 grudnia 1921 roku Bund Oberland. Głównymi jego działaczami byli dawni przywódcy freikorpsu z Ernestem Horadem na czele. Związek ten miał walczyć przeciwko traktatowi wersalskiemu w celu stworzenia „wielkiej Rzeszy”. W 1922 roku rozpoczął akcję magazynowania broni na Śląsku i w Nadrenii oraz nawiązał kontakty z NSDAP. Był on zaangażowany w akcji sabotażowej przeciwko Francuzom okupującym Zagłębie Ruhry od 1923 roku, a następnie wziął udział w puczu monachijskim w listopadzie tego roku. Z tego powodu Bund

powstaniu śląskim brały udział również inne freikorpsy, np. „Schwarze Schar” Karla Bergerhoffa, a także freikorpsy: Escherich i Heinz.

W chwili walk o Górny Śląsk freikorpsy te były już doświadczonymi jednostkami, które w latach 1918–1921 brały udział w wielu innych akcjach zbrojnych. Oddziały te uczestniczyły w walkach z powstańcami wielkopolskimi na przełomie 1918 i 1919 roku, w rozbijaniu ruchu komunistycznego na terenie Niemiec (listopad 1918 – czerwiec 1919 roku), w walkach z rewolucją komunistyczną w krajach nadbałtyckich (jesień 1919 roku)¹⁴. Niemieckie formacje paramilitarne brały również udział w puczu Wolfganga Kappa i Waltera von Lüttwita w marcu 1920 roku, który zmusił rząd do ucieczki ze stolicy. Po paru dniach załamał się jednak, głównie z powodu powszechnego strajku robotników. Znamienne były słowa dowódcy Reichswehry generała Hansa von Seeckta do prezydenta Friedricha Eberta na żądanie tego ostatniego użycia siły wobec puczystów: „Reichswehra nie strzela do Reichswehry”¹⁵ – można więc było użyć jej przeciwko lewicowym rewolucjonistom, ale nie przeciwko prawicowym zamachowcom¹⁶. Skutkiem puczu Kappa było rozwiązanie przez rząd niemiecki na wiosnę 1920 roku wszystkich ochotniczych formacji zbrojnych¹⁷.

Inną grupą organizacji były związki wojskie podległe bezpośrednio prezydentowi republiki. Do tej grupy należały przede wszystkim jednostki o charakterze policyjnym (Volkswehr i Zeitfreiwillige), obrony terytorialnej (Einwohner i Bürgerwehr), oraz samoobrony (Selbstschutz)¹⁸. Na Górnym Śląsku szczególnie aktywny podczas II i III powstania był Selbstschutz¹⁹, będący radykalną organizacją o wojowniczym

Oberland został zdelegalizowany w całym państwie pruskim, a jego mienie skonfiskowano. Pod koniec lat 20. został rozbity na kierunek o tendencjach umiarkowanych oraz na radykalny, zbliżony do narodowych socjalistów. Nieliczne grupy związane z Bund Oberland zdystansowały się od ruchu narodowosocjalistycznego i zaczęły głosić pielęgnowanie kultury i tradycji niemieckich. Por. *Die bürgerlichen Parteien...*, Bd. II, s. 65; K. Fiedor: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 174–175; F. Biały: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 17.

¹⁴ W. Czapliński, A. Galos, W. Korta: *Historia Niemiec...*, s. 618–622, 630; M. Kitchen: *Historia Europy...*, s. 173–182; C.C. Jurado, R. Bujairo: *The German Freikorps 1918–1923*; Oxford 2001; J. Krasuski: *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 31.

¹⁵ Cyt. Za: F. Rabenau: *Seeckt...*, s. 222.

¹⁶ Dowodem na to było użycie Reichswehry w kwietniu 1920 roku w Zagłębiu Ruhry, opanowanym chwilowo przez lewicową „czerwoną armię”, w sile 50 tysięcy ludzi. Por. W. Czapliński, A. Galos, W. Korta: *Historia Niemiec...*, s. 630–631. O puczu Kappa szerzej W. F. Biały: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 48–59.

¹⁷ F. Biały: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 58–59.

¹⁸ Tamże, s. 21–22.

¹⁹ Była to organizacja bojowa, działająca na Śląsku (główną siedzibą był Wrocław) w okresie 1920–1923. Miała ona charakter częściowo ochotniczy. Utrzymywała kontakty z Organisation Escherich, freikorpsem Oberland i freikorpsem Heinz. Największy rozkwit jej działalności przypada na czas III powstania śląskiego. Dzieliła się ona na trzy grupy operacyjne: „Niederschlesien”, „Mittelschlesien” i „Oberschlesien”. Oficerami Selbstschutzu byli przeważnie doświadczeni żołnierze, rekrutujący się przeważnie z Grenzschutzu, z generałem Karlem Höferem na czele. Najbardziej znanymi oficerami Selbstschutzu byli oprócz niego: Karl Guido Oskar „Heinz” Hauenstein i generał Bernhard von Hülsen. Por. A. Targ: *Opolszczyzna pod rządami Lukaszka i Wagnera*. Katowice 1958, s. 27; K. Höfer: *Oberschlesien in der Aufstandszeit. Erinenrungen und Dokumente*. Berlin 1938, s. 339; K. Fiedor: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 240–241. Właściwa nazwa tej organizacji bojowej, występująca w źródłach historycznych, brzmi: Kampforganisation Oberschlesien. Nazwa Selbstschutz przyjęła się natomiast w historiografii niemieckiej. Por. F. Biały: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 72.

nastawieniu wobec Polski²⁰. Do najliczniejszych oddziałów Selbstschutzu należały: „Ratibor” liczący 3000 ludzi, „Cosel” – 2000, „Oppeln” – 2500, „Kreuzburg” – 3500, „Brieg” – 4000 i kilkanaście pomniejszych liczących po 1000 osób każdy. Selbstschutz został rozwiązany 30 czerwca 1921 roku pod naciskiem Międzysojuszniczej Komisji Kontroli²¹. Działalność tej komisji, mającej czuwać nad rozbrojeniem Niemiec i wywiązywaniem się przez nich z postanowień traktatu wersalskiego wpłynęła na zahamowanie rozwoju organizacji paramilitarnych i zapoczątkowała okres ich nielegalnej działalności, której największe nasilenie przypało na lata 1921–1925.

Organizacje paramilitarne tworzone przez kombatantów działające od 1921 roku nielegalnie

Członkowie rozwiązanych freikorpsów w większości utworzyli tak zwane wspólnoty pracy (Arbeitsgemeinschaften – AG)²². Członkowie tych wspólnot byli dalej podporządkowani dowódcom freikorpsów i zobowiązani do rygoru wojskowego, pracując oficjalnie w majątkach obszarowych i zakładach przemysłowych na Śląsku. Przykładem jest tutaj jedna z najsłynniejszych wspólnot pracy – Arbeitsgemeinschaft Rossbach, utworzona na bazie Sturmabteilung (freikorpsu) Rossbach, oficjalnie rozwiązanej już w grudniu 1919 roku, a walczącej wcześniej w Wielkopolsce i w Kurlandii. Pod przykrywką wspólnoty pracy freikorps ten brał udział w puczu Kappa – Lüttwita, stając po stronie rządu. W nagrodę wcielono go do Reichswehry, w której składzie walczył w kwietniu 1920 roku w Zagłębiu Ruhry z robotnikami komunistycznymi. W maju 1920 roku po raz drugi przekształcono go we wspólnotę pracy, a od sierpnia tego roku znaczna część jego członków przebywała na Górnym Śląsku, prowadząc walkę z polskim ruchem narodowym. W okresie III powstania śląskiego korpus ten walczył na odcinku Gorzów Śląski – Olesno – Zębówice, a służyli w nim m.in. Rudolf Hoess i Edmund Heines. W końcu 1921 roku korpus został ponownie rozwiązany, a jego członkowie przeszli do innych organizacji paramilitarnych²³.

Właśnie Gerhard Rossbach odegrał niechlubną rolę twórcy organizacji partii narodowosocjalistycznej we wschodnich i centralnych rejonach Niemiec, począwszy od 1922 roku²⁴. Natomiast początki ruchu narodowosocjalistycznego na Śląsku sięgają

²⁰ W skład Selbstschutzu wchodziła także organizacja terrorystyczna o nazwie Spezialpolizei. Jej założycielem był „Heinz” Hauenstein, a obok niego wyróżniali się w niej Albert Leo Schlageter i Karl Bergerhoff, późniejszy dowódca freikorpsu „Schwarze Schar”. Odpowiedzialna była ona za zamordowanie w latach 1920–1922 bez sądu około 200 osób. Por. F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 77–81.

²¹ Pod pretekstem obrony Śląska przed dalszym zagrożeniem ze strony polskiej i czeskiej władze centralne w Berlinie zezwoliły na utworzenie z części rozwiązanej Selbstschutzu tak zwanego legalnego Selbstschutzu (legaler Selbstschutz). Por. F. B i a ł y: *Arbeitsgemeinschaften der ehemaligen Freikorps*. W: *Encyklopedia powstań śląskich*. Red. F. H a w r a n e k. Opole 1982, s. 20; F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 110–112.

²² Potwierdzone jest istnienie następujących organizacji tego typu: Arbeitsgemeinschaft (dalej: AG) Rossbach, AG Aulock, AG Laube, AG Bergerhoff, AG Heydebreck, AG Heinz, AG Rübezahl, AG Sturmlicht, AG Windheim i AG Oberschlesien. Por. F. B i a ł y: *Arbeitsgemeinschaften...*, s. 20; Tenże: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 112–113.

²³ B. Cimała: *Arbeitsgemeinschaft Rossach*. W: *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 20–21; F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 16, 113–116.

²⁴ Wraz z Rossbachem ruch narodowosocjalistyczny popierali również inni eks-freikorpslerzy: Edmund Heines, „Heinz” Hauenstein i Albert Leo Schlageter. Por. F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 140–141; Tenże: *Ruch narodowosocjalistyczny w prowincjach śląskich. Początki – postępy – przejęcie władzy*. Wrocław 1987, s. 42–46.

już okresu powstań. Wiele osób popierających te idee znajdowało się wśród członków freikorpsu Oberland²⁵. Jednak pierwszą organizację faszystowską założył w 1920 roku austriacki działacz Alexander Schilling na Śląsku Cieszyńskim (Narodowosocjalistyczna Partia Górnego Śląska). Gerhard Rossbach założył w listopadzie 1922 roku faszystowską Grossdeutsche Arbeiterpartei, w której czołową rolę odgrywali byli członkowie freikorpsów²⁶. Partia ta została na początku 1923 roku zdelegalizowana, a sam Rossbach uwięziony w marcu tego roku za planowanie zamachu stanu i wprowadzenia „rządu narodowego”²⁷. Po jego aresztowaniu czołową rolę w ruchu narodowosocjalistycznym na Śląsku zaczął odgrywać „wslawiony” walkami o Górę św. Anny w 1921 roku Peter von Heydebreck. Z byłych freikorpslerów wywodził się także przywódca NSDAP na Śląsku, po jej ponownym założeniu w 1925 roku, Helmuth Brückner²⁸. W ruchu narodowosocjalistycznym wkrótce znalazło się wielu niemieckich kombatantów, w tym uczestników walk polsko-niemieckich z lat 1919–1921.

Pomimo likwidacji przez rząd niemiecki ugrupowań paramilitarnych podejmowały one dalej intensywne szkolenie swoich członków. Nielegalne po 1921 roku organizacje wojskowe były naturalnym środowiskiem, które skupiało byłych uczestników walk polsko-niemieckich o Górny Śląsk z okresu powstań śląskich. Związki te utrzymywały dalej nieformalne kontakty z armią, administracją lokalną oraz z partiami politycznymi. W wojsku znanym orędownikiem istnienia organizacji paramilitarnych był generał Hans von Seeckt. Coraz śmielsze wystąpienia antyrepublikańskie o charakterze terrorystycznym (m.in. zabójstwo Matthiаса Erzbergera 26 sierpnia 1921 roku czy ministra spraw zagranicznych Walthera Rathenaua 28 sierpnia 1922 roku) oraz naciski Międzysojusznicej Komisji Kontroli zmusiły ministra spraw wewnętrznych Carla Severinga do zażądania od armii zaprzestania materialnego wspierania związków paramilitarnych. Ostateczna ugoda w tej sprawie, podpisana dopiero 7 lutego 1923 roku, była w praktyce często omijana. Podstawą działalności nielegalnych związków skupiających kombatantów były licznie istniejące na wschodzie Niemiec tajne magazyny – składy broni, których likwidacja była niezwykle trudna²⁹.

Organizacją kierującą nielegalnymi związkami paramilitarnymi na terenie Śląska był Landeschützenverband. Szczególnie aktywnie działały w ramach Landeschützu oddziały rozwiązanego oficjalnie Selbstschutzu. Łącznikiem koordynującym działalność różnych organizacji cywilnych i paramilitarnych na Śląsku był Heimatverband Schlesien³⁰, podlegający oficjalnie Vereinigte vaterländische Verbände Deutschlands³¹. Jedną z najprężniej działających organizacji paramilitarnych w Niemczech na

²⁵ F. B i a ł y: *Ruch narodowosocjalistyczny...*, s. 13–27.

²⁶ Tamże, s. 45–48. Jej założenie było odpowiedzią na zdelegalizowanie NSDAP 15 listopada 1922 roku. Por. F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 142–143.

²⁷ F. B i a ł y: *Ruch narodowosocjalistyczny...*, s. 64.

²⁸ Tamże, s. 105–106.

²⁹ J. B a n a s z k i e w i c z: *Powstanie partii hitlerowskiej. Studium socjologiczne genezy faszyzmu niemieckiego 1919–1923*. Poznań 1968, s. 74–75.

³⁰ Liczebność tej organizacji określana jest na około 90 tysięcy osób. Por. K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 214; W. L e s i u k: *Heimatverband Schlesien*. W: *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 170–171.

³¹ Była to nadrzędna organizacja społeczno-polityczna skrajnej prawicy, istniejąca w latach 1922–1934. Podporządkowało się jej 37 organizacji ogólnoniemieckich. Działała w formie frontu narodowego w celu przywrócenia narodowi niemieckiemu wolności, jedności i dawnego znaczenia na arenie międzynarodowej. Miało to odbyć się poprzez uwolnienie od „dyktatu wersalskiego”, przywrócenie daw-

początku lat 20. XX wieku była Organisation Escherich³². Dzięki talentowi organizacyjnemu założyciela zdobyła uznanie Reichswehry oraz związków kombatanckich na czele ze Stahlhelmem. Do innych najbardziej znanych skrajnie prawicowych organizacji należały: Organisation „Consul”, Arbeitsgemeinschaft Bergerhoff³³ i Olympia Bund³⁴. Trzonem tych organizacji byli niegdysiejsi uczestnicy I wojny światowej i walk polsko-niemieckich w latach 1919–1921. Dobry tego przykład stanowiła Organisation „Consul”, której twórcą był Hermann Ehrhardt, uczestnik walk o Górny Śląsk w ramach freikorpsu – Marinebrigade Ehrhardt³⁵. Część zdelegalizowanych grup paramilitarnych weszła w skład legalnie działających organizacji i firm przemysłowych, które tworzyły tak zwane Rettungskolonnen, mające nieść pomoc ludności cywilnej na wypadek klęsk żywiołowych.

Szczytowym momentem w rozwoju nielegalnych związków paramilitarnych w Niemczech był rok 1923. Zajęcie Zagłębia Ruhry przez wojska francuskie 11 stycznia tego roku³⁶ i powstałe na tym tle nieporozumienia spowodowały przerwanie działalności Komisji Międzysojuszniczej, która podjęła na nowo swe prace dopiero w czerwcu 1924 roku. Wkroczenie wojsk francuskich do Zagłębia Ruhry spowodowało również wzrost nastrojów nacjonalistycznych w społeczeństwie niemieckim i ożywienie licznych organizacji paramilitarnych, które podjęły przygotowania zbrojne przeciwko Francji i Polsce. W Prusach Wschodnich przeprowadzono mobilizację

nych kolonii i ziem utraconych na wschodzie. W polityce wewnętrznej związek dążył do ponownego wprowadzenia monarchii. Posiadał ściśle kontakty zarówno z Deutschnationale Volkspartei, jak i Reichswehrą, Stahlhelmem, Jungdeutscher Orden. Po dojściu nazistów do władzy organizacja ta została rozwiązana. Por.: *Die bürgerlichen Parteien...*, Bd. II, s. 43; K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 250–251.

³² Ten paramilitarny związek został utworzony w maju 1920 roku w Bawarii przez twórcę *Einwohnerwehr* – Georga Eschericha. Jego trzon stanowiły początkowo rozwiązane grupy *Einwohnerwehr* i *Selbstschutzu*, do których dołączali członkowie nacjonalistycznych ugrupowań, biorących udział w puczu Kappa w marcu 1920 roku. Ugrupowanie to brało udział w III powstaniu śląskim, co doprowadziło do jego rozwiązania na mocy decyzji władz centralnych 25 czerwca 1921 roku. Por. *Die bürgerlichen Parteien...*, Bd. II, s. 459; K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 227–228; F. Biały: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 119–120.

³³ Była to tajna organizacja terrorystyczna, założona w listopadzie 1920 roku jako „Schwarze Schar” przez porucznika Karla Bergerhoffa. Specjalizowała się w dokonywaniu samosądów i napadów na ludność nastawioną propolsko. Planowała m.in. zorganizowanie zamachu na Wojciecha Korfanteo. Podczas III powstania śląskiego tworzyła kilkusetosobową grupę przygotowaną do specjalnych akcji. Wspierana była finansowo przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Prus. Por. K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 165; F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 79.

³⁴ Zamaskowana organizacja paramilitarna działająca pod szyldem stowarzyszenia sportowego, założona w maju 1920 roku w Berlinie. Wiosną 1926 roku nawiązała ściśle współpracę z Bund Wiking, a na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 12 maja 1926 roku została rozwiązana. Por. *Die bürgerlichen Parteien...* Bd. II, s. 452; K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 226.

³⁵ Trzon Organisation „Consul”, bojowo-terrorystycznej organizacji głoszącej hasła nacjonalistyczne i antysemityczne, stanowili żołnierze byłej brygady H. Ehrhardta, rozwiązanej w maju 1920 roku po puczu Kappa. Organisation „Consul” jest odpowiedzialna za większość mordów politycznych w Niemczech w latach 1919–1922, m.in. za zabójstwo M. Erzbergera w 1921 roku i W. Rathenaua w 1922 roku. Podczas III powstania śląskiego działała specjalna grupa Organisation „Consul” w liczbie 200 ludzi pod dowództwem M. von Killingera. Po 1922 roku organizacja ta została rozwiązana, a jej członkowie założyli Bund Wiking. Jej liczebność określa się na około 5000 ludzi. Por. *Die bürgerlichen Parteien...*, Bd. II, s. 454; K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 226–227; F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 120–128.

³⁶ Odbyło się to na tle dopilnowania przez Francję i Belgię dostaw zaległych reparacji niemieckich za I wojnę światową, które miały być wydawane w naturze. Por. M. K i t c h e n: *Historia Europy...*, s. 186–187; J. K r a s u k i: *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 58.

żołnierzy, której towarzyszyły demonstracje prawicowych ugrupowań cywilnych pod hasłem wyparcia Francuzów z terenów zachodnich Niemiec, a Polaków z terenów wschodnich. Do najgłośniejszych nowych jednostek paramilitarnych zaliczały się zrzeszające m.in. eks-freikorpslerów Wehrwolf – Bund deutscher Männer und Frontkrieger³⁷, Bund Wiking³⁸ i Bund der Freunde Schlageters³⁹. Ocenia się, że w 1923 roku ugrupowania paramilitarne zrzeszały w Niemczech około pół miliona osób⁴⁰.

Związki paramilitarne w Niemczech uaktywniły się następnie podczas puczu monachijskiego Adolfa Hitlera z listopada 1923 roku, będącego próbą rozprawy z „porządkiem wersalskim” i ustrojem demokratycznym. Pomimo poparcia udzielonego mu przez prawie wszystkie ugrupowania paramilitarne zrzeszające byłych członków freikorpsów, marsz Hitlera i generała Ericha Luddendorfa wraz ze swoimi poplecznikami ulicami Monachium został zatrzymany ogniem monachijskiej policji⁴¹. Przywódców puczu postawiono przed sądem, a sam Hitler przesiedział niecały rok w więzieniu. Od tego momentu formacje paramilitarne coraz bardziej ograniczały swoje znaczenie, a te zbyt jawnie demonstrujące antyrepublikańską postawę były przez władze rozwiązywane. Członkowie i kadra rozwiązywanych formacji z reguły zaciągali się do działających legalnie, niemniej jednak ich liczba cały czas się zmniejszała, do czego przyczyniła się również reaktywowana Komisja Międzysojusznicza.

Przyczyna spadku znaczenia ugrupowań paramilitarnych mogła tkwić w niedopasowaniu ich koncepcji polityczno-wojskowych do bieżącej polityki niemieckiej. Tak zwana „Befreiungskampf” freikorpsów i podziemnych organizacji wojskowych, dążenie do obalenia rządów republikańskich i powrotu monarchii, rozwiązanie polsko-niemieckiego konfliktu o Górny Śląsk na drodze konfrontacji zbrojnej były w obliczu legalnej polityki prowadzonej przez Gustava Stresemanna czystą mrzonką⁴².

³⁷ Wehrwolf powstał w styczniu 1923 roku, w okresie konfliktu francusko-niemieckiego w Zagłębiu Ruhry z inicjatywy przywódców Stahlhelmu. Zrzeszał oprócz byłych żołnierzy przede wszystkim starszych uczniów, głosząc hasła skrajnie nacjonalistyczne. W drugiej połowie lat 20. Wehrwolf liczył około 40 tysięcy członków, głównie na zachodzie Niemiec. Nawiązywał kontakty z Jungdeutscher Orden, Bund Wiking i ugrupowaniami Ehrhardta oraz Rossbacha. Po dojściu do władzy Hitlera Wehrwolf podporządkował się całkowicie ruchowi narodowosocjalistycznemu. Głównymi działaczami Wehrwolu byli: jego założyciel, radca szkolny F. Kloppe, M. von Killinger, A. Adamczyk i F. Jakobowski. Por. A. T a r g: *Opolszczyzna pod rządami Lukaszka i Wagnera*. Katowice 1958, s. 23; *Die bürgerlichen Parteien...* Bd. II, s. 834; K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 254–255.

³⁸ Bund Wiking to jedna z najbardziej szowinistycznych organizacji paramilitarnych, założona 2 maja 1923 roku przez oficerów dawnej Marinebrigade Ehrhardt, a potem Organisation „Consul”. Najświetniejszy okres związku przypada na lata 1923–1924. Latem 1925 roku Ehrhardt przystąpił do przygotowywania zamachu stanu. Dnia 12 maja 1926 roku związek ten został zakazany przez ministra spraw wewnętrznych Prus, jednak działał dalej, pragnąc utworzyć „front narodowy” związków prawicowych. Pod koniec 1928 roku przestał istnieć. Por. *Die bürgerlichen Parteien...* Bd. I, s. 178; K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 178.

³⁹ Była to tajna organizacja paramilitarna działająca w latach 20. zrzeszająca sympatyków Leo Schlagetera rozstrzelanego przez Francuzów w maju 1923 roku w Düsseldorfie z powodu działalności terrorystycznej. Jej celem było obalenie porządku wersalskiego. Twórcą związku był „Heinz” Hauenstein, były dowódca freikorpsu „Heinz”. Por. K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 173.

⁴⁰ Tamże, s. 141.

⁴¹ Hitlerowi zabrakło poparcia nie tylko ze strony Reichswehry, ale również ze strony władz Bawarii, z prezydentem Gustavem von Kahrem na czele. Por. M. K i t c h e n: *Historia Europy...*, s. 187–189; J. K r a s u k i: *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 69–70.

⁴² W literaturze przedmiotu politykę prowadzoną przez Gustava Stresemanna określa się mianem „umiarkowanego rewizjonizmu”. Por. M. K i t c h e n: *Historia Europy...*, s. 87.

Formacje zrzeszające uczestników I wojny światowej, działające legalnie

Zupełnie innym typem związków skupiających kombatantów w Republice Weimarskiej były organizacje od początku legalnie istniejące, oficjalnie apolityczne, cieszące się szerokim poparciem – ponad 5 milionów członków. Rozwijały one swoją działalność szczególnie silnie na wschodnich terenach Niemiec, zwłaszcza na Górnym Śląsku w Prusach Wschodnich i na Pomorzu Zachodnim.

Najstarszym tego typu związkiem był Kyffhäuser – Bund der Deutschen Landkriegerverbände, istniejący jeszcze przed I wojną światową. Rozbity na kilkadziesiąt drobnych związków poszczególnych pułków i rodzajów broni, rychło przekształcił się w jedną z największych organizacji kombatanckich. Stronił od polityki bieżącej, pielęgnował tradycje armii cesarskiej, głosił konieczność rewizji traktatu wersalskiego, wychowania młodzieży w duchu „odrodzenia narodowego” i podnoszenia kwalifikacji bojowych swoich członków. Koła działające na wschodzie Niemiec, m.in. na Śląsku, głosiły często hasła współpracy ze związkami paramilitarnymi oraz walki z „dyktatem wersalskim”. W latach 30. XX wieku liczył on przeszło 3 miliony członków, będąc *sui generis* armią rezerwową⁴³.

Innym rodzajem legalnych związków kombatanckich były związki oficerskie (Offiziersverbände), działające nie tylko w miastach garnizonowych, ale i w małych, prowincjonalnych miasteczkach. Na skutek powiązań z administracją związki te wywierały znaczny wpływ na życie polityczno-społeczne w Republice Weimarskiej. W 1920 roku 24 tysiące oficerów było członkami freikorpsów i innych organizacji paramilitarnych, z których 4 tysiące przeszło na służbę do Reichswehry, a pozostali zostali członkami organizacji kombatanckich. Do najliczniejszych związków oficerskich w Republice Weimarskiej należały: Deutscher Offiziersbund, Nationalverband der Deutschen Offiziere i Deutschvölkische Offiziersbund⁴⁴.

Jedną z najbardziej aktywnych formacji kombatanckich był Stahlhelm – Bund der Frontsoldaten. Początkowo stronił on od udziału w życiu politycznym Niemiec, utrzymując zarazem ścisłe kontakty z Reichswehrą, pravicowymi partiami politycznymi oraz związkami paramilitarnymi. Właśnie Stahlhelm stoczył w pierwszej połowie lat 20. XX wieku walkę o dominację wśród ruchu kombatanckiego powiązanego ze skrajną prawicą niemiecką z Jungdeutscher Orden⁴⁵ oraz Tannenbergrund⁴⁶. Od 1919 roku wchłaniał on stopniowo członków organizacji paramilitarnych działają-

⁴³ K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 219–220; *Die bürgerlichen Parteien...*, Bd. II, s. 296–297.

⁴⁴ K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 224–225; *Die bürgerlichen Parteien...* Bd. II, s. 446–449.

⁴⁵ Była to jedna z najbardziej wpływowych organizacji paramilitarnych, utworzona na przełomie 1918 i 1919 roku w Kassel. Po nieudanym puczu monachijskim z listopada 1923 roku Jungdeutscher Orden przeszedł do opozycji wobec skrajnej prawicy. Związek ten nawiązywał organizacyjnie do zakonu krzyżackiego: dzielił się na komturie krajowe, w skład których wchodziły bractwa (Bruderschafts-Gruppen). Na czele stał „wielki mistrz” (Hochmeister). W pierwszej połowie lat 20. związek ten liczył 200 tysięcy członków, natomiast w 1933 roku już tylko 40 tysięcy. Związek ten utrzymywał kontakty z Reichswehrą, do 1923 roku także z innymi ugrupowaniami paramilitarnymi, takimi jak Bund Wiking, Arbeitsgemeinschaft Rossbach, Selbstschutz i Stahlhelm. Por. *Die bürgerlichen Parteien...* Bd. II, s. 227; K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 215–216.

⁴⁶ Organizacja ta została utworzona 7 września 1925 roku w kolejną rocznicę zwycięstwa wojsk niemieckich na jednostkami rosyjskimi we wrześniu 1914 roku. Miała ona skrajnie nacjonalistyczny program, zbliżony do programu narodowych socjalistów. Podporządkowała sobie wiele mniejszych organizacji paramilitarnych, licząc w szczytowym okresie 30–40 tysięcy członków. Po przewrocie hitlerowskim

cych zwłaszcza na wschodzie Niemiec. Do jego szeregów został wcielony m.in. Wehrwolf; organizacja ta przejęła także składy broni innych organizacji paramilitarnych. Jedną z głównych baz Stahlhelmu był Śląsk; w 1922 roku Stahlhelm wchodził na równi z innymi organizacjami, takimi jak: Wehrwolf, Kyffhäuserbund, Deutscher Offiziersbund, Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier, w skład wspomnianego wcześniej Heimatverband Schlesien. Dwa lata później przejął kierownictwo tej organizacji, co sprawiło, że przewodził ponad 100 tysiącom osób zrzeszonych w związkach wojskowych na Śląsku. Mniejsze ugrupowania były wchłaniane, np. przez dzielenie się z nimi władzą. W ten sposób usiłowano pozyskać Marinebrigade Ehrhardt i Bund Wiking. Głównym ideologiem Stahlhelmu w tym okresie był Friedrich Wilhelm Heinz, jeden z przywódców Bund Wiking⁴⁷.

Działalność związków kombatanckich ożywiła się znacznie po układach w Locarno z października 1925 roku, w których Niemcy zrzekli się wszelkich pretensji co do swojej zachodniej granicy, nie gwarantując tego samego na wschodzie⁴⁸. Stahlhelm, widzący w tym symptom zachwiania traktatu wersalskiego zaczął głosić oficjalnie, że chce być siłą wpływającą na życie kraju. Wyrazem tego była narada zwołana przez Vereinigte vaterländische Verbände Deutschlands dnia 31 października 1925 roku, bezpośrednio po układach lokarneńskich, na której omówiono możliwość utworzenia opozycji pozaparlamentarnej skierowanej przeciwko kapitulanczej postawie rządu wobec państw zachodnich. Głównymi orędownikami utworzenia tej opozycji byli przedstawiciele Stahlhelmu i Tannenbergrundu; nie zgadzali się na nią zwolennicy Jungdeutscher Orden i Wehrwolu. Sprawa ta, w formie planu puczu, została poruszona po raz kolejny na naradzie w Berlinie dnia 24 lutego 1926 roku, w której udział wzięli przedstawiciele Wikinga, Olympii, Stahlhelmu, Wehrwolu, Jungdeutscher Orden, Tannenbergrundu i Nationalverband Deutscher Offiziere. Potrzebne było jeszcze poparcie ze strony armii niemieckiej, z której przedstawicielami spotkano się 11 marca tego samego roku. Armia oświadczyła jednak, że poparcia dla puczu nie udzieli, co doprowadziło do załamania się całej akcji, z której Stahlhelm, w przeciwieństwie np. do Wehrwolu i Olympii, przezornie się wycofał. Dnia 11 maja 1926 roku przywódcy puczu zostali aresztowani przez policję, a działalność związków Wikinga i Olympii została przez władze zakazana. Członkowie tych organizacji przeszli m.in. do Stahlhelmu i SA⁴⁹.

związek ten został rozwiązany, a poszczególne jego koła wcielono do SA. Por. *Die bürgerlichen Parteien...* Bd. II, s. 668–669; K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 244–245.

⁴⁷ F. B i a ł y: *Stahlhelm. W: Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 524; K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 242. W szczytowym okresie, do maja 1933 roku do Stahlhelmu należało 750 tysięcy osób. Por. *Ibidem*.

⁴⁸ Inne postanowienia traktatu w Locarno mówiły o tym, że Niemcy zasiądą w Lidze Narodów jako jej stały członek. Co do wschodnich granic Rzeszy, to Gustav Stresemann zgodził się jedynie na ustne oświadczenie, że granic tych nie będzie wolno zmieniać siłą, lecz nie podpisał takiej deklaracji. Francja nie mogła w ich myśl zaatakować Niemiec w przypadku ich ataku na któregośkolwiek z jej wschodnich sprzymierzeńców (np. Polski), gdyż zostałaby wtedy napiętnowana jako agresor i stanęłaby w obliczu groźby interwencji ze strony Anglii. Prawdą jest, że „Locarno wytworzyło wrażenie, że traktat wersalski obowiązuje tylko na zachodzie”. Ponadto Stresemannowi udało się doprowadzić do ewakuacji obcych wojsk z Nadrenii i do ubezwłasnowolnienia Międzysojusznictwej Komisji Kontrolnej. Por. M. Kitchen: *Historia Europy...*, s. 68–76.

⁴⁹ K. F i n k e r: *Die militärischen Wehrverbände in der Weimarer Republik. „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft“ 1966, H. 3, s. 370–371; K. F i e d o r: Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 146–147.

Jesienią 1926 roku Stahlhelm uzyskał już nie tylko miano wiodącej organizacji kombatanckiej w Niemczech, ale również stał się równorzędnym partnerem dla partii politycznych, głosząc hasło „Hinein in den Staat”, co miało oznaczać aktywne włączenie się w życie polityczne kraju⁵⁰. Ugrupowanie to próbowało następnie doprowadzić do zrzucenia nadzoru ze strony Ententy, ograniczającej rozwój militarystyki w Niemczech. Do zatargu doszło na tle przebudowy umocnień w twierdzach w Królewcu, Głogowie i Kostrzynie, których rozbudowy zakazywała Komisja. Po wejściu Niemiec do Ligi Narodów, na skutek zabiegów G. Stresemanna, Konferencja Ambasadorów zniosła w końcu Międzysojuszną Komisję, która dnia 31 stycznia 1927 roku ostatecznie zakończyła działalność⁵¹.

Uwolnienie się spod kurateli Ententy jeszcze bardziej zaktywizowało Stahlhelm. Związek ten od 1927 roku zdecydowanie zaangażował się przeciwko Polsce, potępiając polsko-niemieckie kontakty gospodarcze, a także żądając dla Niemiec wolnej ręki na wschodzie. Organizował również demonstracje antypolskie nad samą granicą polsko-niemiecką. Tendencje te współgrały ze stanowiskiem Reichswehry, której minister, generał Wilhelm von Gröner, w dyskusji nad nowym budżetem w marcu 1928 roku uwzględniającym rozbudowę marynarki wojennej wyraził się, że rozbudowa marynarki jest potrzebna, gdyż utraconych terenów nie da się odzyskać za pomocą metod pokojowych. Stanowisko to poparły partie w Reichstagu i z roku na rok wzrastały ogólne wydatki na wojsko⁵².

W 1930 roku organizacje paramilitarne, przede wszystkim Stahlhelm, Landeschützenverband i SA zażądały zastosowania środków przemocy wobec ludności polskiej na wschodnich terenach Niemiec. Na jednym z zebrań Stahlhelmu w Zabrze 29 listopada 1930 roku wysunięto następujące żądania: zgody na utworzenie na polskim Górnym Śląsku oddziałów Selbstschutzu, zmiany dotychczasowej polityki wobec polskiej mniejszości narodowej w Niemczech, zniesienie pruskiej ustawy o szkolnictwie polskim, wydania zakazu osiedlania się Polaków na Śląsku, skreślenia subwencji dla polskich organizacji kulturalnych, wprowadzenia ostrej cenzury prasowej dla polskich dzienników na Śląsku, zmiany polskich nazw miejscowości na tym terenie i wreszcie zwrotu „zagrabionych” przez Polskę niemieckich obszarów na wschodzie⁵³.

W latach 1930–1931 doszło do dalszego przesunięcia na prawo ideologii formacji kombatanckich na terenie Niemiec. Na czoło wybiły się bojówki narodowosocjalistyczne. Utworzone w 1921 roku Sturmabteilungen (SA) spełniały początkowo funkcje porządkowe. W porównaniu z innymi formacjami paramilitarnymi nie miały większej siły bojowej i nie były w stanie przeprowadzić samodzielnie poważniejszej operacji zbrojnej. Współpracowały z innymi związkami wojskowymi, m.in. z Bund Oberland, tworząc Deutscher Kampfbund. Od 1925 roku sieć SA istniała w całym Niemczech, ale jej prawdziwy rozwój datuje się od lutego 1931 roku, kiedy to na jej czele stanął kapitan Ernst Röhm, przeprowadzając jej reorganizację. Pod koniec istnienia Republiki Weimarskiej liczyła 400 tysięcy ludzi. Ustępowała liczebnie Stahlhelmowi, ale przewyższała go zdyscyplinowaniem i ruchliwością; głosiła ponadto

⁵⁰ K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 149.

⁵¹ M. K i t c h e n: *Historia Europy...*, s. 76.

⁵² K. F i e d o r: *Antypolskie organizacje w Niemczech...*, s. 150–151.

⁵³ Tamże, s. 152.

konieczność walki o nowe państwo i ład, a także – w przeciwieństwie do Stahlhelmu – hasła rewolucyjne⁵⁴.

Po zdobyciu władzy w Niemczech przez NSDAP wszystkie paramilitarne organizacje zostały rozwiązane, a ich członkowie wcieleni do SA, SS, bądź do Hitlerjugend. Związki oficerskie zostały opanowane przez zaufanych ludzi z szeregów narodowych socjalistów. Rola SA gwałtownie zmalała po „nocy długich noży” na przełomie czerwca i lipca 1934 roku, podczas której bojówki SS wymordowały około 130 osób, w tym kierownictwo SA. Zginęli wówczas m.in. Ernst Röhm, Edmund Heines i Peter von Heydebreck⁵⁵. SA nie odzyskało już nigdy dawnej świetności, a prym w ruchu socjalistycznym zaczęły wieść bojówki SS, które ze względu na swój elitarny charakter nie skupiały kombatantów niemieckich.

Zakończenie

Niemieccy kombatanci I wojny światowej i uczestnicy walk polsko-niemieckich o Górny Śląsk podczas trzech powstań śląskich aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym Republiki Weimarskiej. Świadczy o tym mnogość związków kombatanckich i paramilitarnych oraz ich aktywność polityczno-wojskowa. Łączyła je niechęć do ustroju demokratycznego oraz kwestionowanie postanowień „haniebnego” traktatu wersalskiego dotyczących zmian terytorialnych Niemiec, zwłaszcza na wschodzie. Głównie za sprawą polityki prowadzonej przez kanclerza, a potem ministra spraw zagranicznych Gustava Stresemanna nie miały te ugrupowania tak szerokiego poparcia wśród rządzących Niemcami, które umożliwiło im realizację radykalnych planów odnoszących się m.in. do zmian granicy wschodniej Niemiec. Radykalne związki były stopniowo delegalizowane, np. po puczu monachijskim. W drugiej połowie lat 20. XX wieku na czołowe miejsce wśród związków kombatanckich wysunął się Stahlhelm. W obliczu radykalizującej się sytuacji wewnętrznej w Niemczech, spowodowanej m.in. wybuchem wielkiego kryzysu ekonomicznego, Stahlhelm próbował stać się liczącą siłą polityczną w kraju. Wyrastała mu jednak szybko konkurencja w postaci ruchu narodowosocjalistycznego, który zaczął fascynować kombatantów niemieckich. Jednak nielicznym tylko udawało się zrobić prawdziwą karierę w narodowosocjalistycznym aparacie władzy.

Znanymi członkami niemieckich organizacji paramilitarnych skupiających kombatantów (uczestników I wojny światowej i walk polsko-niemieckich o Górny Śląsk), którzy odegrali istotną rolę w okresie III Rzeszy, byli: Martin Bormann (członek freikorpsu Rossbach od 1919 roku, Reichsleiter NSDAP), Helmuth Brückner (uczestnik walk z powstańcami śląskimi w latach 1919–1921, późniejszy założyciel i przywódca NSDAP na Śląsku), Heinz Guderian (członek Heimatschutz Ost i Grenzschutzu, uczestnik walk z rewolucjonistami w krajach nadbałtyckich, od 1934 roku szef sztabu dowództwa wojsk pancernych i w okresie II wojny światowej wybitny dowódca na szczeblu operacyjnym i strategicznym III Rzeszy), Rudolf Hoess (uczestnik walk przeciwko ruchowi rewolucyjnemu na Łotwie i w Zagłębiu Ruhry, w roku 1921 przeciwko powstańcom śląskim, w latach 1940–1944 komendant obozu w Auschwitz, odpowie-

⁵⁴ Tamże, s. 153.

⁵⁵ W. Czaplinski, A. Galos, W. Kort: *Historia Niemiec...*, s. 670–671; A. Bullock: *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*. T. I. Warszawa 1994, s. 346–349.

działny za śmierć kilku milionów ludzi), Manfred von Killinger (uczestnik walk o Górę św. Anny w maju 1921 roku jako członek brygady Ehrhardta, w latach 1936–1938 generalny konsul Rzeszy w San Francisco, w czasie wojny poseł niemiecki na Słowację i Rumunię, odpowiedzialny za śmierć Żydów rumuńskich), Udo von Woysch (jako freikorpsler walczył z powstańcami śląskimi, organizator i dowódca SS na Śląsku, kierował akcją na Śląsku przeciwko dowódcom SA w czerwcu 1934 roku). Ruch narodowosocjalistyczny miał spośród uczestników walk o Górny Śląsk również swojego męczennika – Alberta Leo Schlagetera, zamordowanego przez Francuzów w 1923 roku za działalność terrorystyczną w okupowanej przez nich Nadrenii.

Jednak nie wszyscy kombataneci ulegali hasłom głoszonym przez narodowych socjalistów. Herrmann Ehrhardt, jeden z najsłynniejszych dowódców freikorpsów oraz twórca Marinebrigade Ehrhardt i Organisation „Consul”, pomimo początkowej fascynacji Hitlerem zerwał kontakty z NSDAP, co mogło zakończyć się jego śmiercią podczas „nocy długich noży” (udało się mu jednak zbiec). Josef Römer, uczestnik walk o Górę św. Anny w 1921 roku w ramach freikorpsu Oberland, w późniejszych latach związał się z ruchem komunistycznym w Niemczech, a podczas II wojny światowej został zamordowany jako członek ruchu oporu przeciwko Hitlerowi.

Być może tkwiło to w naturze wielu eks-freikorpslerów, którą charakteryzowała wieczna niezgoda na panujący porządek, rebelianctwo i nihilizm. Hitler tolerował to rebelianctwo, dopóki było mu potrzebne. W przemówieniu wygłoszonym w Reichstagu 13 lipca 1934 roku, uzasadniając konieczność likwidacji puczu Röhma i rzezi domniemyanych spiskowców, z oburzeniem mówił o rewolucjonistach dla samej rewolucji, którzy pragnęli w niej widzieć stan permanentny. Jak zauważa Franciszek Biały, zafascynowanie hitlerowskimi zapowiedziami terroru, które spowodowało przyjmowanie przez wielu byłych freikorpslerów haseł ideologii narodowosocjalistycznej, spowodowało, że w końcu sami padli ofiarą gwałtu, który przez lata stosowali wobec innych⁵⁶.

JAKUB GRUDNIEWSKI

Deutsche Veteranorganisationen in der Zeit der Weimarer Republik (1918–1933)

Zusammenfassung

In diesem Artikel wird die Tätigkeit der deutschen Veteranenorganisationen in der Zeit der Weimarer Republik beschrieben. Sie galten als Erinnerungsträger an die Kämpfe, die in den Jahren 1919–1921 in Oberschlesien stattfanden. Zur Pflege und Einschätzung dieser Erinnerungen haben sie eine paramilitärische Tätigkeit im Nachkriegsdeutschland entwickelt.

JAKUB GRUDNIEWSKI

German veterans' organizations during the period of the Weimar Republic (1918–1933)

Summary

The activities of German veterans' associations during the Weimar Republic have been described in the article. They were also advocates of the memory of the fights in Upper Silesia in the years 1919–1921. By cultivating and glorifying this memory they developed paramilitary activities in the post-war Germany.

⁵⁶ F. B i a ł y: *Niemieckie ochotnicze formacje...*, s. 183.

MICHAŁ MACKIEWICZ

Uzbrojenie powstańców śląskich w świetle dokumentacji fotograficznej

W dotychczasowych badaniach nad historią powstań śląskich 1919–1921 kwestii uzbrojenia walczących stron poświęcono stosunkowo niewiele miejsca. W szczególności rzuca się w oczy brak kompleksowego opracowania o barwie i broni wojska powstańczego z 1921 roku oraz pozycji naświetlającej kwestię źródeł pozyskiwania środków bojowych przez polskie organizacje konspiracyjne na Śląsku. Niektóre zagadnienia zostały poruszone nieco obszerniej, dotyczy to zwłaszcza broni pancernej, trudno jednak uznać temat za wyczerpany. Przyczyna tego stanu rzeczy jest niewątpliwie złożona, ale na pierwszym miejscu wymienić trzeba specyfikę biorących udział w walkach oddziałów, a także sam charakter starć. Pomimo niemałych wysiłków mających na celu wprowadzenie wojskowej organizacji i nadania jednolitej struktury, przede wszystkim w odniesieniu do III powstania, armia powstańcza pozostała formacją nieregularną, w znacznym stopniu improwizowaną. Każde wojsko nieregularne odznacza się niejednorodnością umundurowania i uzbrojenia, co spowodowane jest oczywiście szczególną sytuacją, w jakiej zazwyczaj przebiega proces jego organizowania.

Brak możliwości korzystania z bieżącej produkcji zbrojeniowej oraz zdecentralizowany system zaopatrzenia skutkuje mniejszą lub większą mozaiką elementów ubioru oraz wzorów i typów broni pozyskiwanych w rozmaity sposób. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ten sam problem dotyczył oczywiście także strony niemieckiej, choć w zdecydowanie mniejszym zakresie. Nie można zapominać i o tym, że pewną część armii powstańczej stanowili żołnierze ochotnicy z Polski, dysponujący własną bronią i umundurowaniem – różnym zresztą. Wreszcie obszar, na którym toczyły się działania zbrojne, charakteryzował się dużym stopniem uprzemysłowienia i zindustrializowania, a to z kolei powodowało, że istniały spore możliwości tworzenia na bieżąco rozmaitych improwizowanych środków walki (głównie broni ciężkiej), które *nota bene* nie zawsze trafiały na pierwszą linię. Owa „pstrokaczna” powstańców śląskich mocno kontrastuje choćby ze zrywem Wielkopolan, którzy stworzyli regularną, w miarę jednolicie ubraną i uzbrojoną armię (oczywiście musimy pamiętać o zupełnie innych okolicznościach jej tworzenia). Wymienione wyżej przyczyny sprawiają, że temat jest złożony i wymaga pogłębionych badań, także na podstawie materiału zdjęciowego. Ma on absolutnie kapitalne znaczenie, bo chociaż nie można na jego podstawie wnioskować o ilości uzbrojenia znajdującego się w rękach powstańców, a większość zdjęć jest pozowana, to doskonale ilustruje różnorodność wykorzystywanej broni, zwłaszcza strzeleckiej i pośrednio wskazuje na źródła jej pochodzenia. Prezentowane w niniejszym artykule zdjęcia pochodzą ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie i o ile w podpisie nie zaznaczono inaczej, odnoszą się niemal wyłącznie do powstania z 1921 roku.

Indywidualna broń strzelecka

Najliczniejszym rodzajem powstańczego wojska była piechota. Zasadnicze uzbrojenie każdego żołnierza stanowił karabin powtarzalny dostosowany do małokalibrowej amunicji scalonej. Ocenia się, że w przededniu I powstania Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska posiadała blisko 4 tysięcy karabinów i karabinków¹. Tuż przed wybuchem III powstania stan ten zwiększył się wielokrotnie, na co wpływ miało zaangażowanie strony polskiej i samodzielnie podejmowane akcje zaopatrzeniowe przez ochotników zza granicy. Dokładna ilość zgromadzonej broni pozostaje jednak kwestią otwartą. Oscyluje ona w granicach 25–30 tysięcy karabinów². Niejasno przedstawia się też kwestia pochodzenia broni – tzn. kiedy i ile sprzętu dostarczono z magazynów Związku Przyjaciół Górnego Śląska (ZPGŚ), a ile udało się pozyskać bezpośrednio w terenie przez Dowództwo Obrony Plebiscytu. W tym pierwszym wypadku spotyka się liczby od 10 tys.³ do nawet 30 tysięcy⁴. Problem ten wymaga dalszych badań. Opierając się na tych danych, można założyć, iż w chwili wybuchu walk w maju 1921



I. Grupa powstańców chorzowskich z 4. Pułku Piechoty (Karola Gajdzika) uzbrojona w karabiny wz. 1898 i 1888. Zwracają uwagę niemieckie mundury wz. 1915 (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

¹ A. Konstantkiewicz: *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*. Lublin 2003, s. 72.

² Tamże, s. 72; W. Ryżewski: *Trzęsienie powstania śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*. Warszawa 1977, s. 177.

³ A. Konstantkiewicz: *Broń strzelecka...*, s. 73 (przy czym owe 10 tysięcy miano dostarczyć już w trakcie walk).

⁴ W. Ryżewski: *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku. Uwarunkowania i rezultaty*. W: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*. Bytom 1993, s. 96.

roku, powstańcza piechota była dość dobrze uzbrojona. Z ogólnej liczby blisko 40 tysięcy żołnierzy oddziały bojowe stanowiły przecież jedynie pewną część. W początkowej fazie walk uzupełnienie stanowiła też, wcale niemała, zdobycz na Niemcach.

Analizując źródła fotograficzne należy stwierdzić, iż większość karabinów to broń niemiecka. Jest to oczywiście zupełnie zrozumiałe, biorąc pod uwagę obszar, na którym toczyły się walki i źródła pozyskiwania bojowego rynsztunku. Część mogła stanowić własność Ślązaków – byłych żołnierzy armii niemieckiej, którzy po powrocie z frontu skorzystali z powojennej zawieruchy i po prostu broni nie zdali. Znaczny procent stanowiły karabiny kupione na czarnym rynku, przejęte w magazynach, wreszcie zdobyte już w trakcie walki. Spośród nich używano przede wszystkim Mauserów wz. 1898 (*Gewehr 98*), czyli standardowego oręża niemieckiego piechura z okresu I wojny światowej. Była to broń kalibru 7,92 mm, wyposażona w zamek ślizgowo-obrotowy, czterochwytowy, zasilana z pudełkowego magazynka na 5 nabojów. Karabin zdał trudny bojowy egzamin w latach 1914–1918 i okazał się jedną z najdoskonalszych konstrukcji w historii broni strzeleckiej. Poza wzorem 1898 stosunkowo licznie występował także karabin wz. 1888 (*Gewehr 88*), poprzedni regulaminowy karabin niemiecki, używany w okresie 1914–1918 przez drugorzutowe i tyłowe jednostki (m.in. Landwehrę i Landsturm).

Broń ta, określana niekiedy jako karabin komisyjny (*Kommissiongewehr*) lub Mauser-Mannlicher, była dostosowana do tego samego naboju co wz. 1898 i także wyposażona w zamek ślizgowo-obrotowy, czterochwytowy, lecz o odmiennej konstrukcji. Zasilanie odbywało się z magazynka pudełkowego, 5-nabojowego w typie mannlicherowskim, wystającego z łoża. Karabin ten oceniany jest jako nieudany. Powstańcy używali ponadto skróconych wersji obu wzorów, czyli karabinków wz. 98AZ i wz. 88.

Poza konstrukcjami niemieckimi spotykane są także inne, przy czym wydaje się, że najliczniej reprezentowane są karabiny austriackie systemu Mannlichera – wzory 1890 i 1895 (ten drugi stanowił podstawową broń piechoty austro-węgierskiej



2. Piotr Płonka z katowickiego 1. Pułku Piechoty (Walentego Fojkisa) z niemieckim karabinem wz. 1888 (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)



3. Kompania powstańców z Kozłowej Góry (pow. tarnogórski), 1919 rok. Uzbrojenie stanowią karabiny Mannlicher wz. 1895 (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

w latach 1914–1918). Oba dostosowane były do naboju 8 mm i wyposażone w tłokowe zamki dwuchwytowe. Zasilanie odbywało się z pudełkowych, wystających z łoża magazynków 5-nabojowych, przy czym naboje wkładało się za pomocą blaszanych ładowników, a nie łódek, jak w Mauserze czy karabinie komisijnym. W przypadku broni austriackiej możemy domniemywać, iż jej zdecydowana większość pochodziła z polskich zasobów. Jest to tym bardziej uzasadnione, jeśli zauważymy, że za podstawę uzbrojenia strzeleckiego Wojsko Polskie uznało karabiny francuskie i niemieckie, zresztą te ostatnie (Mauser wz. 1898) stały się w 1921 roku standardowymi. Łatwiej wobec tego przyszło się „pozbyć” broni niestandardowej, którą w perspektywie miało zupełnie wycofać z uzbrojenia. Jak dotąd Autor nie natknął się natomiast w materiale zdjęciowym na karabinki Mannlichera.

Kolejnym wzorem karabinu uchwytnym na zdjęciach przedstawiających powstańców śląskich jest rosyjski Mosin wz. 1891. Była to broń kalibru 7,62 mm, z zamkiem ślizgowo-obrotowym, czterochwytowym, zasilana z pudełkowego magazynka 4-nabojowego (5 nabój wchodził bezpośrednio do komory). Mosiny stanowiły podstawowe uzbrojenie strzeleckie rosyjskiej piechoty i w trakcie I wojny światowej wielka ich liczba została zdobyta przez Austriaków i Niemców, przy czym w obu przypadkach dokonywano przekalibrowania do własnej amunicji (8 i 7,92 mm). Można przyjąć, że część z posiadanych przez powstańców karabinów Moskina była po przeróbkach i w innym kalibrze aniżeli standardowe rosyjskie trzy linie (czyli 7,62 mm). Wskazywać może na to m.in. inne mocowanie pasa nośnego (klasyczne strzemiączka, zamiast rzemienia przechodzącego przez szczeliny w łożu i kolbie) widoczne na niektórych zdjęciach. Poza karabinami w użyciu były także karabinki wz. 1907, co ilustruje jedno ze zdjęć.



4. Powstańcy uzbrojeni w rosyjskie karabiny Mosin wz. 1891. Uwagę zwraca austriacki (lub niemiecki) sposób mocowania pasa nośnego (strzemiączko), świadczący o tym, że ten konkretny karabin został najprawdopodobniej zdobyty w czasie I wojny światowej na Rosjanach (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)



5. Oddział z zabrskiego 2. Pułku Piechoty (Pawła Cymśa); żołnierze leżący w pierwszym szeregu uzbrojeni są we włoskie karabiny Mannlicher-Carcano wz. 1891 (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

Fotografie przedstawiające powstańcze oddziały z 1921 roku potwierdzają również fakt użycia karabinów włoskich i francuskich. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z kb Carcano wz. 1891 kal. 6,5 mm, w drugim z kb Berthier wz. 1915 kal. 8 mm. Zapewne istniało kilka możliwości pozyskania tej broni. Pierwszym były oddziały rozjemcze stacjonujące na Śląsku. Zwłaszcza Włosi, którzy aktywnie zaangażowali się w wydarzenia na Śląsku i stoczyli z powstańcami krwawe walki, mogli być źródłem jej pozyskania. Nie można też wykluczyć zakupów czy zwykłej kradzieży, wreszcie przejęcia z magazynów, w których Niemcy przechowywali zdobycz wojenną. Ostatnią ewentualnością są dostawy z Polski. Należy jednak założyć, iż broń francuska i włoska wykorzystywana była incydentalnie.

Znaczenie krótkiej broni palnej na ówczesnym polu walki było marginalne, pistolety i rewolwery służyły przede wszystkim do obrony osobistej na najkrótszych dystansach. Ponieważ jednak powstańcza armia organizowana była w specyficznych warunkach i ciągle odczuwała brak wystarczającej ilości broni, skrupulatnie gromadzono i ten oręż. W przededniu wybuchu III powstania Dowództwo Obrony Plebiscytu zgromadziło blisko 3,3 tysięcy pistoletów.⁵ Podobnie jak w przypadku karabinów, trzeba uznać, że większość stanowiły konstrukcje niemieckie. Na analizowanych fotografiach przeważają pistolety Mauser C 96 i P 08 Parabellum. Oba samoczynne, działające poprzez krótki odrzut lufy, ale odmienne budową i kalibrem. Pierwszy dostosowany był do nabojęw 7,63 mm i zasilany ze stałego pudełkowego magazynka na 10 nabojęw (naboje ładowane z łódki). Nigdy nie został przyjęty oficjalnie na uzbrojenie żadnej europejskiej armii, a w wojsku niemieckim stanowił broń uzupełniającą. Tym niemniej uchodził za konstrukcję bardzo udaną, był ceniony i powszechnie używany przez żołnierzy na frontach I wojny. Cechą charakterystyczną był drewniany futerał, mogący spełniać funkcję kolby. P 08 Parabelum kal. 9 mm stanowił standardową broń krótką kajzerowskiej armii; zasilany był z 8-nabojowego magazynka pudełkowego umieszczonego w chwycie. Poza wspomnianymi wzorami używano także Mauserów wz. 1914 i hiszpańskich Cebr wz. 1916 (te zapewne dostarczono z Polski), ale też archaicznych austriackich rewolwerów Gassera (niemieckich najprawdopodobniej też).



6. Ignacy Bartzak – kurier IV batalionu bytomskiego 11. Pułku Piechoty (Czesława Paula), uzbrojony w pistolet P 08 Parabellum (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

⁵ W. R y ż e w s k i: *Trzecie powstanie...*, s. 177.

Zespołowa broń strzelecka

W tym wypadku także trudno oszacować dokładną ilość broni maszynowej, jaką dysponowali powstańcy w momencie wybuchu walk. Ocenia się, że potencjał bojowy sięgał ponad 600 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, jednak większość znajdowała się w magazynach ZPGŚ⁶. Opierając się na stanie z połowy maja 1921 roku, należy sądzić, że większość tej broni dostarczono na obszar plebiscytowy⁷. Na zdjęciach z tego okresu widać głównie Maximy wz. 08 i wz. 08/15. Ten pierwszy to ciężki karabin maszynowy osadzany na solidnej podstawie saneczkowej. Dostosowany do amunicji 7,92 mm i zasilany z parczanej taśmy, działał na zasadzie krótkiego odrzutu lufy. Broń chłodzona była wodą, którą wlewano do cylindrycznej chłodnicy obejmującej lufę (pojemność 4 l). Całość wraz z podstawą ważyła przeszło 60 kg. Była to konstrukcja bardzo skomplikowana, zwłaszcza zespół zamka, ale przy wprawionej obsłudze wysoce efektywna w obronie. Maxim wz. 08/15 stanowił „odchudzoną” wersję cekaemu, mającą w zamyśle zwiększyć zdolności ofensywne karabinu. Miał przekonstruowaną komorę zamkową, zaopatrzony był w kolbę, chwyt pistoletowy i dwójnog; chłodnica miała pojemność 3 l. Elkaem⁸ ważył około 20 kilogramów. W użyciu były również austriackie cekaemy Schwarzlose wz. 07/12, działające na



7. Powstańcy cekaem Maxim wz. 1908 na pozycji bojowej (ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie)

⁶ Tamże.

⁷ A. Konstantkiewicz: *Broń strzelecka...*, s. 73.

⁸ Nazwa lekki karabin maszynowy (elkaem) pojawiła się w oficjalnej niemieckiej nomenklaturze wojskowej dopiero w połowie lat 20. XX wieku. Wcześniej MG (*Maschinengewehr*) 08 i 08/15 były po prostu karabinami maszynowymi.

zasadzie odrzutu zamka półswobodnego (przy stałej lufie), zasilane z taśmy (naboje 8 mm) i chłodzone wodą. Osadzano je na trójnożnej podstawie. Tę broń zapewne dostarczono powstańcom z Polski. Poza tymi wzorami na zdjęciach widać także karabiny angielskie oraz francuskie.

Na jednej z fotografii w skład uzbrojenia powstańczego oddziału wchodzi angielski karabinek Lewis wz. 1915 kal. 7,7 mm. Działał on na zasadzie odprowadzania gazów prochowych przez boczny otwór w lufie i był chłodzony powietrzem. W celu lepszej jego cyrkulacji lufę osłonięto otwartym z obu stron aluminiowym płaszczem, który w trakcie strzelania powodował silny ciąg. Karabinek zasilano z tałerzowych magazynków 47- lub 97- naboju; broń wyposażono w dwójnóg. Z kolei dwie inne fotografie przedstawiają francuskie karabiny Chauchat wz. 1915 i cekaemy Hotchkiss wz. 1914, oba na amunicję 8 mm Chauchat zadebiutowały na frontach I wojny w 1916 roku. Broń działała na zasadzie długiego odrzutu lufy, była chłodzona powietrzem i zasilana z łukowego magazynka pudełkowego na 20 naboju. Mimo wielu niedoskonałości konstrukcji, Chauchat odznaczał się dużą żywotnością. Hotchkiss natomiast wykorzystywał zasadę odprowadzania gazów prochowych przez boczny otwór w lufie. Chłodzony był powietrzem, a w celu lepszego akumulowania i oddawania nadmiaru ciepła na lufie osadzono pięć masywnych, metalowych żeber. Karabinek zasilano z krótkich blaszanych tałm 24- naboju lub długich 251- naboju ogniowych, także blaszanych. Osadzano go na trójnożu (całość ważyła ponad 40 kg). Karabiny angielskie i francuskie mogły być wcześniej zdobyte przez Niemców i przejęte przez powstańców, pochodzić z zasobów wojsk rozjemczych – lub, co najbardziej prawdopodobne – zostać dostarczone przez Wojsko Polskie.



8. Powstańcy z powiatu lublinieckiego. W pierwszym rzędzie cekaemy Hotchkiss wz. 1914 i karabiny Chauchat wz. 1915 (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

Broń biała

Chociaż znaczenie broni białej w realiach śląskiego konfliktu było marginalne, nie można jej zupełnie pominąć, zważywszy na fotograficznie udokumentowaną obecność w powstańczym arsenale. Są to przede wszystkim bagnety sieczne wz. 98/05 przeznaczone do karabinów i karabinków Mauser wz. 98, charakteryzujące się masywną, rozszerzającą w kierunku sztychu głownią. Wprowadzono je do uzbrojenia w 1905 roku, z przeznaczeniem dla saperów, jednostek kolejowych i telegrafistów, jednakże wysokie walory bojowe sprawiły, iż od 1916 roku pozostawały najpopularniejszymi bagnetami niemieckiej piechoty. Inne bagnety zapewne również były w użyciu (np. do Mauserów stosowano całą ich gamę, włącznie z zastępczymi), nie tylko zresztą niemieckie – znane są fotografie powstańców z bagnetami austriackimi; w sumie jednak musiało być ich niewiele. Poza bagnetami na zdjęciach wyróżniają się niemieckie szable artylerii konnej wz. 1896 oraz pałasze kawalerii wz. 1889 jako uzbrojenie oficerów. Na jednym ze zdjęć widać także powstańców posiadających noże bojowe używane przez niemieckie oddziały szturmowe (*Stosstruppen*) podczas I wojny.



9. Powstańcy z niemieckimi karabinami wz. 1898; zwracają uwagę nałożone bagnety wz. 98/05 (ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie)

Artyleria

Działa nie odegrały większej roli w powstaniach śląskich, głównie z powodu ich małej liczby. Oczywiście o ich użyciu można mówić w zasadzie tylko w odniesieniu do 1921 roku. W chwili wybuchu walk strona polska mogła dysponować najwyżej kilkoma lekkimi armatami, które pozostawały w gestii NKWP i były używane stosownie do sytuacji na danym odcinku, zwłaszcza do niszczenia wykrytych stanowisk ogniowych nieprzyjaciela. Liczba dział zwiększyła się w połowie maja 1921 roku dzięki dostawom z Polski. Pod koniec czerwca wojsko powstańcze dysponowało przeszło 60 lekkimi działami polowymi różnych wzorów⁹. W tym miejscu wypada zaznaczyć, iż niemiecki potencjał artyleryjski był ilościowo zbliżony, chociaż jednolitość sprzętu była ich wyraźnym atutem. Znanych jest przynajmniej kilkanaście zdjęć ukazujących sprzęt artyleryjski powstańców śląskich, w niektórych jednak przypadkach jakoś

⁹ A. Konstantkiewicz: *Broń strzelecka...*, s. 73 (nie wiadomo, czy liczba ta obejmuje armaty stanowiące wyposażenie pociągów pancernych); W. Ryżewski: *Trzecie powstanie...*, s. 327.

fotografii, bądź też jej kompozycja uniemożliwiają dokładne określenie wzoru działa. Wśród sprzętu przekazanego z Polski znalazły się m.in. szybkostrzelne rosyjskie i austriackie armaty polowe, których używano zarówno w pociągach pancernych, jak i w polu. Te pierwsze, wz. 1902 kal. 7,62 mm, produkowane były w zakładach putiłowskich w Petersburgu i stanowiły podstawowe uzbrojenie baterii lekkich carskiej armii. Miały oporopowrotnik hydrauliczno-sprężynowy i zamek śrubowo-zawiasowy. Stosowano do nich rozmaite naboje scalone (szrapnele, granaty i inne), szybkostrzelność sięgała 10 strz./min., a zasięg strzału wynosił 9 km. Znaczna liczba tych dział znalazła się w odrodzonym Wojsku Polskim. Była to jedna z lepszych armat epoki.



10. Francuskie armaty górskie wz. 1906 kal. 65 mm; uzbrojenie strzeleckie artylerzystów stanowią karabinki wz. 98 (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

Natomiast jej austriacki odpowiednik to działo wz. 1905/08 kal. 76,5 mm – o zbliżonej konstrukcji i parametrach, z tym że lufa wykonana była nie ze stali, a z kutego brązu, a zamek był typu klinowego¹⁰. Poza nowoczesnymi wz. 1905/08 używano także przestarzałych austriackich armat polowych wz. 1875/96 kal. 90 mm (zwanymi niekiedy działami Uchatiusa), o łożach sprężystych (tzn. bez oporopowrotników), zmodyfikowanych pod koniec XIX wieku, niewielkiej szybkostrzelności i donośności. Wcześniej armaty te znajdowały się na uzbrojeniu Legionów Polskich, a w 1919 roku na stanie Wojska Polskiego było ich 140 (w roku następnym nie są odnotowywane)¹¹. Ich przydatność na ówczesnym polu walki była znikoma. Ciekawostką jest fakt, iż armaty te są zaopatrzone w tarcze ochronne (pierwotnie nie były), które

¹⁰ J. C h o r z ę p a: *Austro-węgierska armata 8 cm M1905 – działo, które rozpoczęło I wojnę światową*. „Militaria XX wieku” 2005, nr 5, s. 47–50; F. K o s a r: *A Pocket History of Artillery. Light Fieldguns*. London 1974, s. 43–44.

¹¹ A. K o n s t a n k i e w i c z: *Broń strzelecka...*, s. 53, 81.

najpewniej zastosowano już w trakcie I wojny światowej. Z innych armat, których użycie potwierdzają zdjęcia, należy wymienić francuskie armaty górskie wz. 1906 kal. 65 mm i włoskie „siedemdziesiątki piątki” wz. 1906. Te pierwsze, używane m.in. w pociągach pancernych, miały oporopowrotnik hydrauliczno-sprężynowy i elastyczne łożo pochłaniające w trakcie strzału część odrzutu, rozkładało się je na cztery podstawowe części, które transportowano na grzbietach zwierząt jucznych; nie miały ochronnej tarczy (tę zaprojektowano dopiero w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym). Zasięg strzału wynosił 5500 m. Działa te trafiły do Wojska Polskiego z Francji (niewielka ilość) i potem najprawdopodobniej przekazane zostały na Śląsk (sądząc z relacji i zdjęć było to kilka sztuk)¹². Także z Polski przybyły włoskie armaty 75 mm. Te szybkostrzelne działa zaprojektowane zostały na początku XIX wieku w zakładach Kruppa w związku z włoskim zamówieniem. Wykorzystywano je w czasie I wojny, a ponad 100 trafiło w drodze zakupów do Polski w 1919 roku. Atutem tej armaty był duży, przekraczający 10 km zasięg¹³.

Broń pancerna

Dobrze rozbudowane zaplecze techniczne oraz rozwinięta sieć dróg i kolei sprawiała, iż Górny Śląsk nadawał się doskonale do użycia broni pancernej, przede wszystkim pociągów pancernych. W większości uzbrojenie było improwizowane, tworzone *ad hoc* już podczas trwania walk. W odniesieniu do pociągów pancernych należy podkreślić duży wkład strony polskiej – zarówno jeśli chodzi o doświadczoną kadrę, jak i sam sprzęt. Głównymi zakładami, w których budowano, czy też przystosowywano do warunków bojowych „pancerki”, były warsztaty w Zawadzkiem i w Szopienicach. W trakcie III powstania polscy Ślązacy wykorzystali w walce nieustaloną dokładnie liczbę pociągów pancernych i drezyn opancerzonych. Z nazw znanych jest 16, ale ich liczba mogła dochodzić do 20, przy czym nie działały one na froncie jednocześnie, a niektóre w ogóle nie wzięły udziału w walce (np. „Testart”)¹⁴.

Zachowało się co najmniej kilkanaście fotografii ukazujących pociągi pancerne powstańców śląskich, w tym „Kabcicza”, „Ludyge”, „Nowaka”, „Piasta”, „Pierona”, „Testarta” i „Ślązaka”. To w większości zdjęcia pamiątkowe, wraz z załogami, ale niektóre są na tyle dokładnie, iż można rozpoznać uzbrojenie artyleryjskie i szczegóły konstrukcji parowozów i wagonów. Bardzo ciekawe są dwa zdjęcia przedstawiające „Pierona”. Na jednym widać wylot lufy francuskiej armaty górskiej 65 mm (nazwa własna armaty to „Kalina”) oraz opancerzenie wagonu artyleryjskiego zbudowane z płyt stalowych oraz podkładów kolejowych; drugie zdjęcie natomiast przedstawia ten sam wagon, tyle że z ambrazurą działa zasłoniętą przez płytę pancerną. Podobne ujęcie obrazuje wagon artyleryjski „Nowaka”, w tym wypadku uzbrojenie stanowi również francuska „sześćdziesiątka piątka” („Pieron” miał jedną taką armatę, „Nowak” i „Zygmunt Powstaniec” po dwie¹⁵).

¹² F. K o s a r: *A Pocket History of Artillery...*, s. 101; A. K o n s t a n k i e w i c z: *Broń strzelecka...*, s. 60.

¹³ F. K o s a r: *A Pocket History of Artillery...*, s. 125.

¹⁴ J. M a g n u s k i: *Pociąg pancerny „Zygmunt Powstaniec”*. Seria: „Typy Broni i Uzbrojenia”. Nr 71. Warszawa 1981, s. 10.

¹⁵ Tamże, s. 13–16.

Stosunkowo efektywnym orężem okazały się także samochody pancerne, które dowództwo wykorzystywało na najbardziej niewralgicznych odcinkach frontu. Były to improwizowane pojazdy uzbrojone w karabiny maszynowe, budowane na podwoziach ciężarówek. Wyjątkiem był Erhardt wz. 1917 – produkowany seryjnie pod koniec pierwszej wojny światowej niemiecki samochód pancerny (kilkadziesiąt sztuk – zakłady Heinrich Erhardt Automobilwerke AG w Zella-Mehlis), który zdobyty został przez powstańców wielkopolskich w 1919 roku, a w 1921 roku trafił wraz z załogą na Górny Śląsk. Jego dowódcą był ochotnik z Alzacji, stąd też wóz ochrzczono nazwą „Górny Śląsk – Alzacja”¹⁶. Jest kilka zdjęć ukazujących ten pojazd, jedno z nich zrobiono podczas powstańczej mszy połowej. Standardowym uzbrojeniem Erhardta były elkaemy wz. 08/15, ale na fotografii widać w strzelnicach cekaemy wz. 08.

Bez wątpienia najbardziej „obfotografowanym” pojazdem powstańczym był „Korfanty”. Zdjęcia są oczywiście pozowane i przedstawiają członków załogi, lub samego dowódcę na tle pojazdu. Zbudowany w Sosnowcu i obsadzony załogą złożoną z polskich marynarzy ochotników (dowódcą całej zmotoryzowanej grupy – pancernka plus samochody ciężarowe – był porucznik marynarki Robert Oszek) wydatnie wspomagał powstańczą piechotę na różnych odcinkach, w tym podczas zmagania o Górę św. Anny. Opancerzenie stanowiły stalowe blachy sporządzone w hucie „Katarzyna”, a uzbrojeniem były niemieckie Maximy (4–5?)¹⁷. Na obu burtach znajdowała się wymalowana białą farbą nazwa własna, a z przodu i z tyłu umieszczono trupa czaszki nad skrzyżowanymi piszczelami.

Kolejnym samochodem pancernym znanym z dokumentacji fotograficznej jest „Powstaniec” (prawdopodobnie *ex* „Woźniak–Walerus”) – również improwizowany, zbudowany w Sosnowcu i uzbrojony podobnie jak „Korfanty”, także wchodził w skład grupy Oszka. Jest jeszcze jeden pojazd opancerzony znany ze zdjęcia i posia-



11. Wagon artyleryjski pociągu pancernego „Pieron”. Dobrze widoczna lufa francuskiej armaty górskiej wz. 1906 oraz opancerzenie zbudowane ze stalowych płyt i podkładów kolejowych (ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie)

¹⁶ J. Ma g n u s k i: *Samochody pancerne Wojska Polskiego 1918–1939*. Warszawa 1993, s. 61.

¹⁷ Tamże, s. 36–38.



12. Powstańczy samochód pancerny, wcześniej niemiecki „Erhardt”; widoczne osłony chłodnic cekaemów wz. 08 (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

dający na panczeru nazwę własną „Zabrze Powstaniec”. Brak jednak o nim jakichkolwiek innych informacji¹⁸.

Kończąc omawianie uzbrojenia używanego w powstaniach śląskich, należy wspomnieć o granatach ręcznych i granatnikach, także widocznych na niektórych fotografiach. Ze źródeł pisanych wynika, iż oba te środki walki wykorzystywano masowo¹⁹, na dodatek w odniesieniu do tych pierwszych mamy do czynienia z mozaiką wzorów (francuskie, austriackie, niemieckie)²⁰. Tym niemniej dokumentacja zdjęciowa potwierdza jedynie fakt wykorzystywania niemieckich zaczepnych granatów trzonkowych wz. 17. W przypadku granatników możemy zaś mówić tylko o niemieckich wz. 16. Była to broń bezłufowa, stromotorowa, miotająca pociski o wadze 1,85 kg na odległość maksymalną do 300 m²¹.

¹⁸ Tamże, s. 41.

¹⁹ W. R y ż e w s k i: *Trzecie powstanie...*, s. 119.

²⁰ Centralne Archiwum Wojskowe, zespół Powstania Górnosląskie, sygn. I.130.1.137; A. Konstankiewicz: *Broń strzelecka...*, s. 76.

²¹ A. Konstankiewicz: *Broń strzelecka...*, s. 66.

MICHAŁ MACKIEWICZ

Bewaffung der schlesischen Aufständischen anhand der Bilddokumentation

Zusammenfassung

In dieser besonders erkenntnisreichen Bearbeitung wurde darauf hingewiesen, dass in den Forschungen zur Geschichte der schlesischen Aufstände der Frage der Bewaffung der beteiligten Mächte bisher nur wenig Platz geschenkt wurde. Im Artikel wird versucht, die Waffe der polnischen Aufständischen anhand vorhandener Bilder aus dieser Zeit zu beschreiben.

MICHAŁ MACKIEWICZ

The arming of Silesian insurrectionists in the light of the photographic documentation

Summary

In his extremely interesting study the author points out that little attention has been devoted to the weaponry of the fighting parties in the existing research on the history of the Silesian Uprisings. The article is an attempt to describe the contemporary weaponry of Polish insurgents, on the basis of the surviving photographs from this period.

MACIEJ DROŃ

Sztandary powstańcze i kombatanckie w zbiorach Działu Historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu

Wśród licznych pamiątek zgromadzonych w polskich muzeach związanych z okresem powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku sztandary¹ należą do obiektów rzadkich. Do tego stanu rzeczy niewątpliwie najbardziej przyczyniła się II wojna światowa. Z liczącej przed 1939 rokiem kolekcji dwudziestu trzech sztandarów używanych podczas powstań i plebiscytu (jednostek powstańczych oraz różnych organizacji polskich), zgromadzonej w Muzeum Śląskim w Katowicach, nie zachował się prawdopodobnie po 1945 roku ani jeden². Opracowany w latach 70. XX wieku katalog pamiątek powstańczych w zbiorach muzealnych przynosi bardzo skąpe informacje na temat sztandarów³.

W zbiorach Działu Historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu znajduje się niewielka kolekcja polskich i niemieckich sztandarów używanych podczas powstań śląskich oraz należących do organizacji kombatanckich, grupujących ich uczestników lub odwołujących się do wydarzeń z lat 1919–1921 na Górnym Śląsku jako konstytutywnych dla swojej ideologii. Spośród nich szczególne znaczenie mają dwa sztandary używane podczas powstań.

Bogatą i dobrze udokumentowaną historię posiada sztandar związany z rodziną Szczechów z Lubszy koło Lublińca (fot. 1). Ma on postać gonfanonu – sztandaru mocowanego do drzewca za pomocą poziomej belki, przytwierdzonej do górnego brzegu płatu⁴. Pozbawiony jakichkolwiek napisów, po obu stronach płatu – wykonanego ongiś



1. Sztandar z Lubszy koło Lublińca

¹ „Sztandar” rozumiany tu będzie w sposób zaproponowany przez Józefa Szymańskiego w jego „kanonicznym” dziele o naukach pomocniczych historii. Zob. J. S z y m a ń s k i: *Nauki pomocnicze historii*. Warszawa 1983, s. 587.

² Z. K a p a ł a: *Sztandary w zbiorach dawnego Muzeum Śląskiego w Katowicach*. „Komunikaty Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”. Nr 3–4. Bytom 1987, s. 29–35.

³ Wydany w 1971 roku katalog pamiątek powstańczych w zbiorach muzeów śląskich w części dotyczącej sztandarów (opracowanej przez Korneliusza Pszczyńskiego) obejmował tylko sztandary używane podczas powstań i wymieniał zaledwie 17 eksponatów. Zob. *Pamiętki powstańcze w zbiorach muzeów śląskich*. Opole 1971, s. 157–162.

⁴ Sztandary tego typu – jak wskazuje zachowana dokumentacja fotograficzna – były podówczas bardzo popularne na Górnym Śląsku. Zob. np. W. I w a s z k i e w i c z, M. L i s, U. Z a j ą c z k o w s k a: *Hej*

z czerwonego, obecnie mocno wyblakłego płótna lnianego – posiada aplikowanego maszynowo z białego płótna orła bez korony o dość nieporadnym rysunku. Dolny brzeg pierwotnie wycinany był w zęby (płomienie). W późniejszym czasie sztandar przycięto w prostokąt i obszyto wszystkie brzegi (postrzępione? – M.D.) szeroką białą taśmą. Sztandar wykonano w domu (wraz z drugim, być może identycznym) specjalnie na manifestację 3 maja 1920 roku na rynku w Lublińcu, na którą lubszanie udali się większą grupą. Podczas manifestacji doszło do szarpaniny z miejscowymi Niemcami (prawdopodobnie członkami Selbstschutzu), którzy jeden ze sztandarów zniszczyli, drugi natomiast udało się uratować⁵. Rok później sztandar wraz z ochotnikami z Lubszy – Babienicy wyruszył na punkt zborny do Koszęcina i towarzyszył powstańcom w walkach (nie udało się ustalić konkretnego oddziału), a po powstaniu wrócił do rodziny Szczechów. Używany był zarówno w okresie międzywojennym, jak i w pierwszych latach po II wojnie światowej w manifestacjach patriotycznych (dziadek autora relacji miał go po 1945 roku wywieszać 3 maja „na złość” komunistom). Następnie sztandar został ukryty na strychu w rolce papy. W 1971 roku nabyło go Muzeum Górnośląskie w Bytomiu. Znajdujące się na sztandarze ślady krwi są prawdopodobnie pamiątką po rozruchach na lublinieckim rynku 3 maja 1920 roku⁶.

Kolejny sztandar bojowy z III powstania śląskiego (fot 2.) trafił do Muzeum Bytomskiego w niewyjaśnionych okolicznościach, prawdopodobnie w czasie wojny. Odnaleziono go po 1945 roku w zbiorach dawnego muzeum niemieckiego. Jest to sztandar 4. kompanii ciężkich karabinów maszynowych z Dąbrówki Małej, należącej do IV batalionu 1. Pułku Piechoty Powstańczej z Katowic, dowodzonego przez Walentego Fojkisa. Wykonany został prawdopodobnie z odpowiednio przyciętego sztandaru pruskiego, o czym świadczy znajdująca się ongiś w środku płatu nadrukowana



2. Sztandar 4. kompanii ciężkich karabinów maszynowych z Dąbrówki Małej, należącej do IV batalionu katowickiego 1. Pułku Piechoty Powstańczej z Katowic

⁵ *Ślązacy naprzód marsz. Powstania śląskie 1919, 1920, 1921 na fotografiach.* Opole 2011, s. 73–75, 156; *Encyklopedia powstań śląskich.* Red. E. H a w r a n e k. Opole 1982.

⁶ *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 279. Zamieszczone tam zdjęcie z manifestacji przedstawia sztandar identyczny z opisywanym.

⁶ Relacja pisemna B. Szczecha w zbiorach Działu Historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu (dalej: MGB).

trąbka sygnałowa, opleciona czarno-biało-czerwonym sznurem. Zachowała się tylko jedna strona sztandaru, na której już po zakończeniu działań bojowych wyhaftowano – oprócz nazwy jednostki – napis: „Horągiew [!] brała udział w ciężkich [!]/ walkach od Kędzierzyna aż pod/ Św. Annę”⁷.

Największą część omawianej kolekcji tworzą polskie sztandary kombatanckie i organizacyjne z okresu międzywojennego, z których większość należała do różnych grup miejscowych Związku Powstańców Śląskich⁸.

W 1966 roku ówczesny przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach a zarazem prezes Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Katowicach, płk. Jerzy Ziętek podarował Muzeum Górnośląskiemu sztandar grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich w Młynach (fot. 3). Awers, wykonany z czerwonego rypsu, przedstawia białego orła w koronie, otoczonego napisem „Związek Powstańców Śląskich/Grupa Młyny”, w rogach umieszczono stylizowaną wielobarwną wić roślinną. Pozbawiony napisów rewers uszyty również z rypsu, nawiązuje swoim kształtem – czerwonego krzyża kawalerskiego na białym tle – do sztandarów wojskowych. W centrum krzyża umieszczono stylizowany wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem w typie Hodegetrii, wyraźnie nawiązujący do wizerunku częstochowskiego. Całość wykonano haftem maszynowym, wizerunek Matki Boskiej uzupełniono w partii koron szklanymi imitacjami pereł i kamieni szlachetnych⁹.

Interesującą symbolikę posiada ofiarowany muzeum w 1976 roku przez anonimowego darczyńcę sztan-



3. Sztandar grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich w Młynach



4. Awers sztandaru grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich z Krasów, 1929 rok

⁷ M. D e r u s: *Kolekcja sztandarów powstańczych i kombatanckich Działu Historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu – stan zachowania i uwagi konserwatorskie* – mps w zbiorach MGB, Bytom 2011, s. 2.

⁸ Według stanu z roku 1935 spośród 394 grup miejscowych Związku Powstańców Śląskich 168 posiadało własne sztandary. Zob. W.B. M o ś: *Symbole powstań śląskich*. Bytom 2001, s. 12.

⁹ M. D e r u s: *Kolekcja...*, s. 2

dar grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich w Krasowach z 1929 roku. Pośrodku awersu mieszaną techniką (haft maszynowy i malowidło olejne na płótnie) przedstawiono popiersie Tadeusza Kościuszki, przyodzianego w białą sukmanę przepasaną przez lewe ramię brązowym pendentem z klamrą i konfederatkę – wizerunek wzorowany na niezwykle popularnej podobiznie Kościuszki w sukmanie autorstwa Antoniego Oleszczyńskiego¹⁰. Na awersie w rogach umieszczono (fot. 4) – oprócz stosownego napisu i daty ufundowania sztandaru – oryginalną dekorację, przedstawiającą – w otoczeniu zielonych wieńców – skrzyżowane szable, kosy, karabiny i granaty trzonkowe. Rewers zajmuje haftowana kompozycja przedstawiająca Matkę Boską Częstochowską, wspartą na stylizowanej błękitnej tarczy ze srebrnym [!] orłem śląskim, otoczona dewizą „Królowo Korony Polskiej, /Prowadź i Wspieraj nas”¹¹.

Z daru koła ZBoWiD w Szombierkach (podówczas Chruszczowie) w roku 1961 pochodzi niewielki (79,5 x 65 cm) sztandar związany z powstańcami-uchodźcami z powiatu bytomskiego. Wyhaftowany niewątpliwie metodą chałupniczą sztandar przedstawia na awersie wsparte na karabinach postacie powstańca w koszuli z podwiniętymi rękawami i rogatywce oraz żołnierza w mundurze armii gen. Hallera. W górnych rogach awersu umieszczono dwa białe orły w koronach, przy czym fakt umieszczenia na piersi orła w lewym rogu monogramu „SA” można wytłumaczyć tylko nie do końca zapewne świadomym posłużeniem



5. Sztandar powstańców uchodźców z powiatu bytomskiego

się przez domorosłych projektantów wizerunkiem orła z czasów Zygmunta Augusta (fot. 5). Rewers przedstawia Matkę Boską w typie wizerunku częstochowskiego, otoczoną dewizą „NIE DAMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD./POD TWOJĄ OBRO- NĘ UCIEKAMY SIĘ”. Z przekazanej przez donatorów skąpej informacji wynika, że sztandar powstał ze składek zbieranych od 1919 roku w Szombierkach, natomiast wykonany został niewątpliwie już po powstaniach (prawdopodobnie w 1924 roku) w Orzegowie, gdzie też przechowywany – pod podłogą – był podczas okupacji hitlerowskiej. Prawdopodobnie w okresie międzywojennym pełnił funkcję sztandaru członków Związku Powstańców Śląskich z powiatu uchodźczego bytomskiego, jakkolwiek formalnie byli oni przydzielani do różnych grup ZPŚ¹².

W 1982 roku do zbiorów Muzeum Górnośląskiego trafił, przekazany z izby tradycji bytomskiej jednostki wojskowej, noszącej imię „Powstańców Śląskich”, sztandar grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich z Piekar Śląskich (fot. 6). Dzięki zachowanym w słynnym na Górnym Śląsku Zakładzie Sztuki Kościelnej rodziny

¹⁰ M. G u m o w s k i: *Portrety Kościuszki*. Lwów 1917, tabl. 11.

¹¹ M. D e r u s: *Kolekcja...*, s. 3.

¹² *Nowi członkowie związku*. „Wiadomości Związkowe Związku Powstańców Śląskich” 1937, nr 2, s. 24.

Schaeferów w Piekarach Śląskich archiwum klisz szklanych wiadomo, że tam właśnie został on wykonany¹³. Sztandar ten odbiega swoim wyglądem od sporej grupy wykonanych w zakładzie Schaeferów sztandarów Związku Powstańców Śląskich (a następnie po 1945 roku Związku Weteranów Powstań Śląskich), które na awersie powielały motyw Krzyża na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi ze stosownymi dla danej grupy napisami¹⁴. Sztandar grupy piekarskiej, wykonany z jedwabnego rypsu, nawiązujący wymiarami 100 x 100 cm do przepisowych sztandarów wojskowych¹⁵, posiada na amarantowym awersie haftowane godło państwowe według wzoru z 1927 roku flankowane datami „1919” i 1921”. Zielony rewers zajmuje wpisany w romb dużych rozmiarów malowany na płótnie wizerunek Matki Boskiej Piekarskiej, uzupełniony dewizą „MATKO BOSKA PIEKARSKA/MÓDL SIĘ ZA NAMI”¹⁶.

Ściśle do sztandaru wojskowego nawiązuje swoim wyglądem nabyty do zbiorów muzeum bytomskiego w 1968 roku od znanego śląskiego malarza nieprofesjonalnego Juliusza Marcisza sztandar grupy miejscowej ZPŚl. „Nowa Wieś II – Wirek” (dziś Ruda Śląska), wykonany około 1930 roku. Awers jest dosłownym powtórzeniem przepisowego sztandaru wojskowego (z nazwą grupy miejscowej ZPŚl.), natomiast na rewersie (fot. 7) umieszczono na błękitnym tle owalny medalion z przedstawieniem Matki Boskiej Cudownego Medalika w otoczeniu dość szokujących w tym zestawieniu (a znanych nam już ze sztandaru z Krasów) kos, karabinów, szabli i granatów trzonkowych¹⁷.



6. Rewers sztandaru grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich z Piekar Śląskich



7. Sztandar grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich „Nowa Wieś II – Wirek” (obecnie Ruda Śląska)

¹³ Archiwum Zakładu Sztuki Kościelnej w Piekarach Śl., ul. Bytomska 129.

¹⁴ Archiwum Zakładu Sztuki Kościelnej w Piekarach Śl. Takie sztandary wykonano m.in. dla grup ZPŚl. z Jedłownika, Wielkich Hajduk i Lublińca, a także z Łagiewnik i Brzeziny.

¹⁵ „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1927, nr 115, poz. 980.

¹⁶ M. D e r u s: *Kolekcja...*, s. 2.

¹⁷ Tamże, s. 3.

Pięć opisanych eksponatów związanych ze Związkiem Powstańców Śląskich to niewątpliwie zbyt szczupły liczebnie zestaw, by uprawniał do uogólniających wniosków na temat stylistyki sztandarów tej organizacji (poza konstatacją o „obowiązkowej” obecności motywu maryjnego na rewersie). Ponieważ statut ZPŚl. nie dawał w tej dziedzinie najmniejszych nawet wskazówek¹⁸, decydował niewątpliwie gust fundatorów, jakkolwiek przykład serii podobnych wyrobów piekarskiego zakładu Schaeferów każe brać pod uwagę również wpływ wykonawców poszczególnych sztandarów.

Z anonimowego daru, przekazanego Muzeum Górnos Śląskiemu w 1980 roku, pochodzi niewielki trójkątny proporczyk (45 x 55 x 55 cm) Oddziału Młodzieży Powstańczej nr 12 im. Alfonsa Zgrzebnioła z Katowic, z którego zachowała się jedynie jedna strona (fot. 8). Jak wynika ze świadectwa historyka OMP Władysława Sali¹⁹, poszczególne jednostki Oddziałów Młodzieży Powstańczej posiadały proporczyki z nazwiskami patronów oraz orłami „piastowskimi”.

Interesujący program ikonograficzny posiada pochodzący z 1939 roku, charakteryzujący się bardzo wysokim poziomem wykonania²⁰, sztandar Okręgu Śląskiego Związku Peowiaków, poświęcony – jak wynika z wyhaftowanej na awersie daty – 6 sierpnia 1939 roku (dar Zarządu Okręgu ZBoWiD w Katowicach z roku 1970). Awers (fot. 9) nasycony jest silnie symboliką nawiązującą do ruchu strzeleckiego, ze stylizowanymi inicjałami Józefa Piłsudskiego w rogach i orłem strzeleckim pośrodku²¹. Rewers – o identycznym jak awers podziale na poszczególne pola –



8. Proporzec katowickiego Oddziału Młodzieży Powstańczej nr 12 im. Alfonsa Zgrzebnioła



9. Awers sztandaru Okręgu Śląskiego Związku Peowiaków

¹⁸ Statut Związku Powstańców Śląskich w Katowicach. Katowice 1935.

¹⁹ W. S a l i: *Do powstańców śląskich młodych zaciągają...* Katowice 1982, s. 95.

²⁰ M. D e r u s: *Kolekcja...*, s. 4.

²¹ Inne sztandary Związku Peowiaków z lat 30. posiadały identyczne awersy. Zob. J.S. Wojciechowski: *Stowarzyszenia i związki kombatanckie w latach 1919–1939*. Pruszków [b. r.], s. 49.

posiada pośrodku haftowany Krzyż POW. Górne narożniki zajmują stylizowane orły śląskie. W dolnych narożnikach wyhaftowano dwa wizerunki o niezwykle wymownej symbolice: po lewej Wieżę Piastowską w Cieszynie (z powiewającą białą-czerwoną flagą), po prawej zaś Wieżę Piastowską w Opolu.

W zbiorach Muzeum Górnośląskiego znajduje się tylko jeden sztandar Związku Weteranów Powstań Śląskich²². Jest to sztandar grupy miejscowej w Łagiewnikach. Przekazała go muzeum w 1982 roku, wraz ze sztandarem ZPS z Piekar Śląskich, bytomska jednostka wojskowa²³. Awers (fot. 10) zajmuje dużych rozmiarów godło państwowe w wersji wprowadzonej po II wojnie światowej oraz dewiza „Honor i Ojczyzna” w otoczeniu dat trzech powstań w narożach. W czwartym narożniku „dyskretnie” umieszczono niewielki medalion z Matką Boską Piekarską. Motyw na rewersie oraz sposób wykonania nie pozostawia wątpliwości, że sztandar wykonano w Zakładzie Sztuki Kościelnej w Piekarach²⁴.



10. Awers sztandaru grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich w Łagiewnikach

Ze zbiorów przedwojennego Oberschlesisches Landesmuseum w Bytomiu pochodzi pięć zachowanych do dziś w zbiorach Działu Historii sztandarów związanych z niemieckimi uczestnikami powstań śląskich.

Jak wynika z zapisów w zachowanych dokumentach akcesyjnych (księgach wpływu) działu „Heimatgeschichte und Volkskunde” Oberschlesisches Landesmuseum, 16 października 1933 roku Obersturmbannführer SA Willi Pisarski ofiarował do Muzeum sztandar bytomskiej kompanii Selbstschutzu²⁵. Pisarski – znany górnośląski bojowiec, zabity przez powstańcą samoobronę 2 września 1939 roku podczas ataku dowodzonego przez siebie oddziału „Freikorps Ebbinghaus” na kopalnię „Michał” w Michałkowicach – w wydanym w Bytomiu panegiryczno-propagandowym dziełku²⁶ obszernie opisał dokonania 5. kompanii Selbstschutzu „Beuthen-Nord” (następnie przemianowanej na nr 1), którą dowodził w latach 1921–1922. Awers

²² Na temat ZWPS zob.: J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcicki: *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Uczestnicy – pomniki – rocznice*. Katowice 2011, s. 93–95.

²³ Domyślności historyka pozostawić należy pytanie, dlaczego – jak wynika z zapisu na karcie katalogowej – 20 stycznia 1982 roku, a więc nieco ponad miesiąc po wprowadzeniu stanu wojennego, jednostka wojskowa w Bytomiu usunęła ze swojej izby pamięci dwa sztandary z wizerunkami Matki Boskiej i przekazała je muzeum.

²⁴ Zob. przyp. 14.

²⁵ Na temat Selbstschutzu zob. np. F. Biały: *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918–1923*. Katowice 1976, s. 72 i n.

²⁶ W. Pisarski: *Selbstschutzkampf um Beuthen O/S 1921–1922. Besetzung, Abstimmung, Aufstände*. Beuthen [po 1925].

zachowanego sztandaru (fot. 11) w barwach Rzeszy, wykonanego z jedwabiu, oprócz nazw jednostki, motywu trupiej czaszki i dewizy „Deutsch sein heißt treu sein” („Być Niemcem, znaczy być wiernym”) ozdobiony jest czarnym równoramiennym krzyżem z nałożonym herbem Bytomia. Motyw ten odpowiada kształtowi ustanowionego przez członków bytomskiego Selbstschutzu nieformalnego odznaczenia „Ehrenkreuz” (Krzyż Wierności), nadawanego za służbę w Selbstschutzu w Bytomiu²⁷. Rewers sztandaru (w tych samych barwach) z napisem „Traditionskompagnie Beuthen” w zestawieniu z fotografią kompanii

w przytaczanej broszurze Pisarskiego nie pozostawia wątpliwości, że znajdujący się dziś w zbiorach sztandar jest „kombatancką” wersją wcześniejszego sztandaru, używanego przez jednostkę w latach 1921–1922²⁸.

Kolejny sztandar bytomskiego Selbstschutzu, zachowany w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, nie figuruje w księdze wpływu muzeum niemieckiego. Awers jest dosłownym powtórzeniem bandery wojennej cesarstwa niemieckiego, uzupełnionym o motyw hełmu w prawym górnym polu oraz rozetę (gwiazdę) otoczoną napisem „Beuthen O/S 1921” w polu prawym dolnym. Słabo czytelny napis we wnętrzu rozety głosi „Furchtlos und treu” („Nieustraszona i wierna”) 3. R. K. (3 Reserve Kompagnie). Pochodzenie sztandaru można ustalić na podstawie przytaczanej już pracy Pisarskiego. Po zakończeniu działań bojowych III powstania bytomski Selbstschutz był utrzymywany nadal w stanie pogotowia bojowego. Zimą 1921 roku sformowano kilka nowych kompanii, wśród których znalazła się 3. kompania rezerwowa pod dowództwem niejakiego Harmansy. Ponieważ zdjęcie kompanii zamieszczone w pracy Pisarskiego, wykonane w 1922 roku, przedstawia zupełnie inny sztandar²⁹, nie ulega wątpliwości, że zachowany obiekt jest także wytworem kombatanckim, na co wskazuje również staranność jego wykonania³⁰.

Rewers w barwach żółto-białych (fot. 12) zajmuje duży orzeł śląski siedzący na banderoli z napisem „Für Schlesien”, co jest niewątpliwie nawiązaniem do przyznanego od 1919 roku odznaczenia „Für Schlesien”³¹. Orła otacza dewiza „Mit Gott für Heimat und Herd/Dem Vaterlande treu” („Z Bogiem dla ojczyzny i ogniska domowego/Wierni ojczyźnie”).



11. Awers sztandaru 5. kompanii Selbstschutzu „Beuthen-Nord”

²⁷ L. B i c h l m a i e r, L. H a r t u n g: *Deutsche Freikorps 1918–1923. Spezialkatalog mit Bewertungen*. Töging a. Inn 2007.

²⁸ Zdjęcie kompanii W. Pisarskiego przedstawia sztandar podobny do zachowanego, ale znacznie większy. Zob. W. Pisarski: *Selbstschutzkampf...*, s. 91.

²⁹ Tamże, s. 80.

³⁰ M. D e r u s: *Kolekcja...*, s. 5–6.

³¹ J. G r u d n i e w s k i, R. K a c z m a r e k, M. W ę c k i: *Powstania śląskie...*, s. 112.

Kolejny sztandar Selbstschutzu w zbiorach bytomskich związany jest z Zabrzem. Jest to prawdopodobnie destrukta (zachowała się tylko jedna strona) bardzo skromnego sztandaru uszytego z cienkiego czarnego i białego płótna (barwy Prus) z wyhaftowanym napisem „3te Selbstschutz Kompagnie/ Hindenburg O/S”³². Jak wynika z zachowanej dokumentacji, sztandar przekazały, w 1933 roku, panie (Damen) związane z kombatanami 3. kompanii Selbstschutzu z Zabrza.



12. Rewers sztandaru bytomskiej 3. kompanii rezerwowej Selbstschutzu

Z korpusem ochotniczym „Schwarze Schar”, sformowanym przez Karla Bergerhoffa³³ w 1921 roku, są związane dwa sztandary, które ofiarował do Oberschlesisches Landesmuseum członek korpusu z Bytomia, *Offiziersvertreter* Miguletz, we wrześniu 1932 roku. Pierwszy z nich używany był prawdopodobnie już podczas walk „Schwarze Schar” w III powstaniu, o czym może świadczyć obecność tego sztandaru na dwóch zdjęciach w pracy Bergerhoffa o jego korpusie. Sztandar określony jest tam jako „Sturmflagge”, czyli sztandar bojowy³⁴. Awers (fot. 13) i rewers sztandaru są podobne, z aplikowanym z metalowej siatki motywem trupiej czaszki³⁵, w otoczeniu Żelaznego Krzyża, dat „1813” i „1921” oraz liter „O. S.” („Oberschlesien”). Awers uzupełnia nazwa korpusu, na rewersie w jej miejscu znajduje się dewiza „Freiheit, Recht, Vaterland” („Wolność, prawo, ojczyzna”).

Drugi sztandar związany ze „Schwarze Schar” powstał już po rozwiązaniu korpusu. Bergerhoff w swojej pracy wspomina o rozpoczęciu przez „dzielnego i wiernego Miguleta” organizacji w Bytomiu związku byłych freikorpslerów, którą to działalność następnie rozszerzono na Zabrze i Gliwice³⁶. Data powstania tej organizacji – 31 sierpnia 1923 roku – znajdowała się na niezachowanej dziś szarfie dla chorążego. Sam sztandar na awersie posiada orła z monogramem



13. Sztandar bojowy niemieckiego korpusu ochotniczego „Schwarze Schar”

³² M. Derus: *Kolekcja...*, s. 6.

³³ F. Biały: *Niemieckie ochotnicze...*, s. 74.

³⁴ K. Bergerhoff: *Die Schwarze Schar in OS. Ein historischer Abschnitt aus Oberschlesiens Schreckenstagen*. Gleiwitz 1932, s. 26, 54.

³⁵ Motyw trupiej czaszki i data 1813 są nawiązaniem do słynnego korpusu „Schwarze Schar” sformowanego w latach wojen napoleońskich przez księcia Brunszwiku Fryderyka Wilhelma. Zob. D. Wenzlik: *Unter der Fahne des Schwarzen Herzogs 1809*. Hamburg 2002.

³⁶ K. Bergerhoff: *Die Schwarze Schar...*, s. 58.

„FR” (Fredericus Rex) na piersi. Nad nim znajduje się nazwa korpusu i znane nam już daty „1813” i „1921”, poniżej w otoczeniu liści dębu widnieje dewiza „Treu deutsch allzeit!” („Zawsze wierni Niemcom!”). Środek rewersu zajmuje Krzyż Żelazny, uzupełniony w narożach tarczami w barwach Rzeszy (czarno-biało-czerwonymi)³⁷.

Sztandary jako „znaki zaszczytne”, niosące wyjątkowo silny ładunek treści symbolicznych, zajmują wśród pamiątek zachowanych z czasów powstań i plebiscytu miejsce szczególne. Całościowe opracowanie obszernego zagadnienia barwy i broni powstań śląskich, którego istotną częścią są sztandary, wciąż czeka na swojego autora.

MACIEJ DROŃ

Die Fahnen der Aufständischen und Kriegsveteranen in der Sammlung der Geschichtsabteilung des Oberschlesischen Museums in Beuthen

Zusammenfassung

In dieser Studie wird vor allem ein symbolischer Wert der wenigen Fahnen der Aufständischen betont, die unter den erhaltenen Erinnerungstücken aus den Zeiten der Aufstände und des Plebiszits zu finden sind.

MACIEJ DROŃ

Insurrectionists' and veterans' banners in the collections of the Department of History of the Upper Silesian Museum in Bytom

Summary

The study primarily emphasizes the symbolic value of the few remaining insurrectionists' banners among the memorabilia from the time of the uprisings and the plebiscite.

³⁷ M. D e r u s: *Kolekcja...*, s. 7.

JAN F. LEWANDOWSKI

Powstania śląskie w polskim filmie fabularnym

Po raz pierwszy powstania śląskie pojawiły się w filmie *Męczeństwo ludu górnośląskiego* w 1920 roku, lecz jego kopie nie zachowały się do naszych czasów. Treść filmu można zrelacjonować tylko na podstawie streszczenia z epoki. Zaginione dzieło Władysława Lenczewskiego zrealizowano w ramach akcji plebiscytowej na zlecenie polskiego rządu, a produkcją zajęła się warszawska wytwórnia Polfilma. Zdjęcia nakręcano na ówczesnym pograniczu, w tym w kopalni „Saturn” w Czeladzi, która udawała kopalnię górnośląską. Streszczenie sugeruje historię romansową. Bohaterem jest młody sztygar, spieszący najpierw z pomocą Rzeczypospolitej podczas wojny bolszewickiej, a potem powracający na Górną Śląsk na wieść o wybuchu powstania. Podąża za nim zakochana młoda szlachcianka. W głównych rolach wystąpili Helena Bożewska i Tadeusz Skarżyński. Film kończył się alegorią pielgrzymki ludu ze wszystkich stron Polski, także z Górnego Śląska, do Matki Boskiej Częstochowskiej, która wyciąga nad pielgrzymami ramiona w opiekuńczym geście. Z opisu można sądzić, że film zawierał ideologię narodowego solidaryzmu, lecz zdaje się, że w formie przesadnie fantazyjnej.

Pierwsze filmy

Po premierze, która miała miejsce 20 listopada 1920 roku w Filharmonii Narodowej Warszawie, film wyświetlano na Górnym Śląsku i w Polsce, a nawet podobno we Francji. Może we Francji zachowała się jakaś kopia filmu, skoro nie zachowała się w Polsce. To jedyny polski film fabularny z okresu II Rzeczypospolitej z akcją w okresie plebiscytowym i powstańczym. Przedwojenne kino polskie nie było zainteresowane problematyką górnośląską, a filmy sięgające do przeszłości nawiązywały znacznie chętniej do polskich dziewiętnastowiecznych powstań narodowych, ewentualnie do wojny z Rosją sowiecką 1920 roku. Nawet w okresie rządów wpływowego wojewody Michała Grażyńskiego, który starał się legitymizować swoje rządy w Katowicach mitologią powstańczą, nie notujemy ani jednego filmu fabularnego do niej sięgającego. W okresie powojennym, gdy kinematografia została upaństwowiona, sięgnięcie przez filmowców po jakąkolwiek tematykę musiało posiadać sankcję władzy politycznej, a przynajmniej w latach 40. i 50. Długa nieobecność tematu powstańczego w kinie powojennym wynikała z polityki historycznej rządzącej partii komunistycznej, przynajmniej do przełomu październikowego 1956 roku.



Po raz pierwszy po II wojnie światowej powstania śląskie pojawiły się w filmie *Rodzina Milcarków* w reżyserii Józefa Wyszomirskiego

Powstania śląskie pojawiają się w polskich filmach dopiero w latach 60. XX wieku. Najpierw w *Rodzinie Milcarków* w reżyserii Józefa Wyszomirskiego, zrealizowanej w 1962 roku, a mającej teatralne korzenie. Podstawą scenariusza była sztuka Jerzego Lutowskiego *Wzgórze 35* z 1949 roku. Najpierw aktor i reżyser teatralny Józef Wyszomirski wystawił ją w kierowanym przez siebie Teatrze Śląskim w Katowicach, by potem dokonać jej adaptacji filmowej. Dramat śląskiej rodziny na tle III powstania przedstawiał sprawy górnośląskie raczej stereotypowo. Zatem Barbara, córka polskiego górnika Milcarka, wychodzi za mąż za niemieckiego sztygara Henkego, za co zostaje potępiona przez swoją rodzinę. Wprawdzie film odnotowuje, że podziały narodowe przebiegały przez rodziny, lecz ostatecznie prowadzi do stereotypowego finału. Bowiem sztygar Henke usiłuje zatopić przyznaną Polsce kopalnię, zabija ojca Barbary, a sam zostaje zabity przez jej brata. Jak na sztygara, związanego przecież z kopalnią, jego działania wydają się niewiarygodne. Nie zdarzało się, by Niemcy czy polscy górnicy próbowali niszczyć kopalnie. Dodajmy, że partie plenerowe kręcono w Czerwionce, a pochodzący z pobliskiego Czuchowa Wilhelm Szewczyk był konsultantem historycznym.

Właśnie w *Rodzinie Milcarków* po raz pierwszy pojawiła się na ekranie postać dyktatora III powstania Wojciecha Korfanteo. Wcielił się w niego wybitny aktor Jan Kreczmar. W pewnej chwili samochód wiozący Korfanteo i francuskiego generała Le Ronda zatrzymuje się w górniczej osadzie. Widać, że obaj panowie są w świetnej komitywie. Jeśli kreacja Kreczmara nie odbiega zewnętrznie od fotografii Korfante-

go z okresu plebiscytowego, to zabrakło jego porywczej natury, bo aktor gra raczej dyplomatę o nienagannyh manierach. Niemniej zapomniana *Rodzina Milcarków* była przełamaniem pewnej bariery. Powstania śląskie pojawiały się odtąd na ekranie, chociaż sporadycznie. Zatem w filmie *Pięciu* Pawła Komorowskiego z 1964 roku, opartym na powieści Aleksandra Baumgardtena *Brzezi ciemności*, dramat zasypanych górników przemienia się w panoramę losów Górnoszlązaków w XX wieku, gdy retrospekcje przynoszą ich wspomnienia sięgające aż do powstań śląskich. Jednak do powstań odnosi się zaledwie epizodyczna, militarna wstawka.

Ballada o Basistach

Dziełem naprawdę przełomowym była dopiero *Sól ziemi czarnej* Kazimierza Kutza, zrealizowana w 1969 roku. Reżyser opowiadał o powstaniach śląskich poprzez losy siedmiu braci Basistów, a szczególnie najmłodszego z nich, Gabriela (Olgiert Łukaszewicz), wchodzącego właśnie w dorosłe życie. Jak wspominał wielokrotnie K. Kutz, podstawą scenariusza była rodzinna legenda. Z opowieści reżysera wynika, że prawie wszyscy jego liczni wujowie i stryjowie uczestniczyli w ruchu powstańczym. Wspomnienia rodzinne odcisnęły się w pamięci przyszłego reżysera w dzieciństwie, by potem odżyć w *Soli ziemi czarnej*. W zwierzeniach Kazimierza Kutza historia Gabriela Basisty okazuje się przetworzeniem historii najstarszego brata matki Jana Kamińskiego, który uczestniczył we wszystkich trzech powstaniach.

Jednocześnie film K. Kutza kształtował legendę tradycji powstańczej. Podkreśla to czołówka filmu z komentarzem czytany przez Gustawa Holoubka. Z tego tekstu dowiadujemy się, że zamiarem filmu jest oddanie hołdu generacji powstańczej. Podkreślają to słowa: *Są jeszcze wśród nas. Żyją jeszcze waleczni z tamtych dni, bohaterzy bitew i potyczek, bohaterzy wojny ludowej, która wiodła Śląsk ku Polsce. Śląsk z jego kopalniami, z jego bogactwem, z jego wiernością, z jego umiłowaniem Polski. Niosła Śląsk ku Polsce i doniosła. O nich będzie ten film*. Przesłanie filmu jest w tej materii jednoznaczne. Zresztą *Sól ziemi czarnej* nie mogłaby zostać nakręcona bez akceptacji władz politycznych województwa katowickiego. Słowa komentarza padają wtedy, gdy na ekranie pojawia się zdjęcie weteranów pod pomnikiem Powstańców Śląskich w Katowicach, będącym dziełem życia ich patrona w Polsce powojennej, ówczesnego pułkownika Jerzego Ziętka. Zdjęcie jest istotne, bo wskazuje na Ziętka jako patrona filmu.

Z tego komentarza wynika również, że K. Kutz opowiada wprawdzie w ogóle o powstaniach, lecz najbardziej o II powstaniu. Można tak sądzić dlatego, że o III powstaniu w 1921 roku komentarz mówi w czasie przyszłym (że dopiero „nastąpi”). Potwierdzają to wypowiedzi reżysera, który wybrał II powstanie w 1920 roku jako mające cechy jeszcze ludowego zrywu, w przeciwieństwie do III, największego i najlepiej zorganizowanego, posiadającego cechy regularnej wojny. Bo K. Kutzowi chodziło o podkreślenie ludowego charakteru powstańczego zrywu. Zatem film pokazuje powstańców jako zwyczajnych, prostych robotników z przemysłowej osady. Wszyscy idą do powstania, jak przedtem każdego dnia do pracy. Widać także, że to ruch spontaniczny, chociaż mający pewne cechy zorganizowania. Raz tylko pada nazwa organizacji (Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska – dalej: POW GŚl.),

a to przy zaprzysiężeniu Gabriela Basisty. Na dodatek powstańcy przychodzą w cywilnych ubraniach, co kontrastuje z jednolicie umundurowanymi Niemcami.

Najpierw powstańcy zbierają się zatem w grupę, a następnie atakują miasto, co kończy się zdobyciem ratusza i poddaniem się niemieckiej załogi. Następnie walczą z nadciągającymi oddziałami niemieckimi, bronią się na barykadzie w swej osadzie, z której wyszli do powstania. Pozostali przy życiu uciekają do Polski, przedzierając się w stronę granicznej rzeki. Jeśli wiemy, że chodzi o II powstanie w sierpniu 1920 roku, to łatwiej o stwierdzenie, że rozpoczęcie powstania jest przetworzeniem wypadków, które miały miejsce rzeczywiście.

Inicjatorem II powstania w powiecie katowickim 18 sierpnia 1920 roku był komendant POW GŚl. w Szopienicach Jan Stanek, który zmobilizował tamtejszych peowiaków i rozbroił niemiecką policję w Szopienicach. Następnie powstańcy zaatakowali Mysłowice, gdzie zdobyli obsadzony przez niemiecką policję dom noclegowy kopalni „Mysłowice”, a w nim spore zapasy broni i amunicji, podobnie jak w sekwencjach początkowych filmu. Zatem atak na ratusz w filmie przypomina natarcie na „szlafhaus” w Mysłowicach, tym bardziej że wzięła w nim udział kompania POW GŚl. z Szopienic pod dowództwem Jana Stanka, w której znajdowali się przodkowie reżysera.

Jednak podobne zdarzenia miały miejsce i podczas I powstania w Szopienicach, gdzie w nocy z 17 na 18 sierpnia 1919 roku tamtejsi peowiaci rozbroili stuosobowy oddział 64. pułku Reichswehry. Rozbrojono także załogę pobliskiego Rożdżenia. A po kilku dniach powstańcy z Szopienic oraz z pobliskich miejscowości zostali zmuszeni do ucieczki do pobliskiej Polski, podobnie jak w filmie. Zapewne w opowieściach weteranów z Szopienic, jak choćby ojca reżysera Franciszka Kuca, także wydarzenia szopienickie musiały mieć odbicie, chociaż nie miały takiej siły dramatycznej, jak walki o Mysłowice w II powstaniu. Najlepiej powiedzieć, że powstanie u K. Kutza jest przetworzeniem zdarzeń z Mysłowic, Szopienic i okolicy podczas I i II powstania. Nie chodzi o rekonstrukcję, tylko o syntezę ruchu powstańczego jako ruchu ludowego.

Między Polską i Niemcami

Już w eksplikacji filmu Kazimierz Kutz traktuje powstania śląskie jako wojnę ludową, która „niosła Śląsk ku Polsce”. Na powstania spogląda z perspektywy wyłącznie polskiej, to znaczy z perspektywy tych Górnoślązaków, którzy opowiadali się za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Nie ma w filmie wątpliwości, iż racja moralna jest po stronie powstańców, chociaż wiadomo, że byli także Górnoślązacy głoszący za Niemcami, a nawet było ich więcej. W tej materii film K. Kutza nie dopuszcza do głosu racji drugiej strony. Niemcy są tutaj okupantami, a Polacy ludnością okupowaną. W ten sposób sprawy miały się z perspektywy co najwyżej szopienickiej i podobnych osad podmiejskich, zamieszkałych przez robotników. Jak wiemy, w Katowicach, podobnie jak w innych miastach, głosowano w większości za Niemcami. Nawet w propolskich Szopienicach wyniki plebiscytu nie dały miążdżącego zwycięstwa stronie polskiej, skoro przy 3568 głosach za Polską jednak 1458 osób zdecydowało się głosować za Niemcami, a więc jedna trzecia. Tej jednej trzeciej nie widać na ekranie. Przemysłowa osada wydaje się monolitycznie propolska.



Sól ziemi czarnej – spotkanie powstańca śląskiego Gabriela z niemiecką sanitariuszką – wizualne przełamanie polsko-niemieckiej wrogości

Nie znajdujemy w filmie K. Kutza tragedii wojny domowej, gdy Górnoszlązacy propolscy i proniemieccy stawali z bronią przeciwko sobie. Takiej perspektywy widzenia film nie dopuszcza do głosu. Dlatego istotne jest dopowiedzenie, że zdarzenia widziane są z perspektywy prostych powstańców z Szopienic. Nie chodzi o jakieś obiektywne określanie sytuacji. Film pokazuje powstania z subiektywnej perspektywy bohaterów, czyli z perspektywy szopienickiej.

A jednak spotkanie Gabriela z niemiecką sanitariuszką przekracza linię nienawiści narodowej. Motyw niespodziewanej miłości polskiego powstańca i niemieckiej sanitariuszki był szczęśliwym rozwiązaniem, ochraniającym K. Kutza przed narodo-
wą jednostronnością. Z akcji wynika ponadto, że dziewczyna jest miejscowa, skoro Gabriel pyta o nią: *Nie wiecie, czyja siostra jest ta siostra?*. Dzięki niej film stwarza sugestię Górnego Śląska jako pogranicza. Po latach K. Kutz podkreślił ten wątek filmu w liście na temat dwoistości Górnego Śląska na łamach „Gościa Niedzielnego” w 1987 roku: *W takim ustawieniu bohaterów – komentował – widziałem istotę śląskiej rzeczywistości i jej drastycznych dylematów. A także jej niepowtarzalności, by nie powiedzieć fenomenalności. Dziś, z czasu odległego, widać jeszcze wyraźniej, że bez ukazania tej dwoistości bohaterów utwór ten byłby banalny i nieprawdziwy.* Ponadto ze ścieżki dźwiękowej filmu płyną – prócz pieśni polskich – także śpiewane przez żołnierzy niemieckich, włącznie z pieśnią *Oberschlesien, mein Heimatland*, a także z ironiczną piosenką o Wojciechu Korfantym na koźle, co wydaje się zaznaczeniem dwoistości Górnego Śląska.

Refleksy powstańcze

Po *Soli ziemi czarnej* powstania stały się dla Kazimierza Kutza stałym punktem odniesienia, chociaż nigdy więcej nie ulokował akcji filmu w tamtych czasach. Zatem w *Perle w koronie* akcja rozgrywa się w latach 30. XX wieku, a strajkujący górnicy prowadzą dyskusję o celowości akcji powstańczej przed laty. Jednak *Perła w koronie* jest filmem o rozczarowaniu wyidealizowaną Polską, do której przedtem zmierzali. Z kolei w filmie *Na straży swej stać będę* o narodzinach podziemia na Górnym Śląsku w początkach okupacji niemieckiej, K. Kutz traktuje konspirowanie nowego pokolenia górnoszląskiej młodzieży jako kontynuację zrywu powstańczego. Młody bohater Janek Klimza jest synem powstańca, a organizację podziemną zakłada wzorując się na strukturze dawnego „Sokoła”. Wreszcie w *Paciorkach jednego różańca* bohater Karol Habryka należy do generacji powstańczej i pamięta wkraczanie Wojska Polskiego z generałem Stanisławem Szeptyckim w 1922 roku. Za każdym razem refleksy powstańcze pojawiają się w znaczeniu pozytywnym jako fragmenty wartościowej tradycji.

Jedną, ale wyrazistą sekwencję powstańczą znajdziemy w *Magnacie* Filipa Bajona z 1986 roku, w którym sagę niemieckiego rodu arystokratycznego z Górnego Śląska oparto na historii książąt pszczyńskich. Jest w *Magnacie* nieco ironiczna scena, gdy powstańcy podchodzą do pałacu, a książę wychodzi do nich i wręcza ich dowódcy sporządzoną po polsku wizytówkę. Jednak opatrzono ją błędną datą 1922 roku, gdy potencjalnie mogła zdarzyć się w roku 1921.

Próby rekonstrukcji

Niewiele można powiedzieć dobrego o kilku próbach rekonstrukcji zdarzeń powstańczych, w tym szczególnie o próbie rekonstrukcji III powstania w telewizyjnym filmie fabularnym *Gdy nad Anną gorzało niebo* w reżyserii Włodzimierza Dobrzyńskiego z 1980 roku. Znajdujemy w nim zdarzenia polityczne i militarne, z rozmowami Korfantego z generałem Le Rondem, Maciejem Mielżyńskim i nawet Michałem Grażyńskim. Rekonstrukcja obejmuje zdarzenia istotne, przynajmniej po stronie polskiej, lecz obraz powstania wychodzi błady i w formule gabinetowej. Do tego kroniki filmowe z przeszłości, fotografie, współczesne zdjęcia filmowe Góry św. Anny i relacje ostatnich weteranów powstania. Ponadto na ekranie pojawia się komentator, który uzupełnia komentarzem luki. Zabrakło tylko napięcia i zwartości.

Scenki z Górnego Śląska znalazły się także w nakręconej w 1979 roku rekonstrukcji filmowej *Polonia Restituta* Bohdana Poręby o drodze Polaków do niepodległości w latach 1914–1919 – aż do traktatu wersalskiego. Przygotowania do I powstania, w tym przysięga kierownictwa POW GŚL., rozmowa W. Korfantego z Józefem Grzegorzkiem w Poznaniu i rozpoczęcie powstania zamykają akcję filmu. Jednak to tylko epizody w dwuczęściowym widowisku. Dodajmy, że W. Korfantego zagrał Tadeusz Janczar, a Jan Bógdoł pojawia się w roli J. Grzegorzka.

Na wspomnienie zasługują jeszcze fragmenty powstańcze serialu *Blisko, coraz bliżej* zrealizowanego przez Zbigniewa Chmielewskiego według scenariusza Albina Siekierskiego, a opowiadającego dzieje górnośląskiego rodu Pasterników od połowy XIX stulecia. Z dziewiętnastu odcinków cztery rozgrywają się w okresie 1919–1922. Pojawiają się wtedy na ekranie postacie historyczne z Wojciechem Korfantym na czele. Do tego Michał Grażyński, konsul Daniel Kęszycki z Opola, wreszcie generał Stanisław Szepetycki w odcinku z roku 1922. Nawet w wyglądzie bohaterów popełniono błędy, gdy z blondyna Korfantego zrobiono bruneta, a Grażyńskiego zagrał aktor wyjątkowo wysokiego wzrostu, gdy nie bez powodu nazywano go „małym Piłsudskim”.



Po raz ostatni okres plebiscytu i powstań śląskich pokazano w serialu *Blisko, coraz bliżej* Zbigniewa Chmielewskiego

Wprawdzie W. Korfantego zagrał Jerzy Trela, aktor o predyspozycjach do bohaterów surowych i tragicznych, lecz to kreacja powierzchowna. Korfanty wypada

bezbardnie, a miejscami karykaturalnie, oponując nieustannie przeciwko ruchowi zbrojnemu wydaje się kunktatorem, który wszystkiego się boi. Scenarzysta A. Siekierski sugerował się wspomnieniami Michała Grażyńskiego, skąd pochodzą dialogi Korfatego z Grażyńskim, uchodzące od dawna za zmyślone przez Grażyńskiego.

Zasadniczo serial *Blisko, coraz bliżej* prezentował stereotypową wersję powstań w kategoriach czarno-białych, w których Polacy są dobrzy, a Niemcy źli. Nawet nie próbował wniknąć w specyfikę górnośląskiego pogranicza. Do tego znalazły się w nim liczne błędy faktograficzne. Znamienne, że serialowe *Blisko, coraz bliżej* z początku lat 80. XX wieku było ostatnim filmowym spojrzeniem na lata powstańcze. Nigdy więcej filmowcy nie sięgnęli do powstań w konwencji fabularnej.

Niewiele znajdziemy w polskich filmach o śląskich powstaniach, a gdyby nie wybitne dzieło Kazimierza Kutza, można byłoby powiedzieć, że powstania wyglądają na taśmie celuloidowej przeważnie infantylnie, na poziomie czytankowym.

JAN F. LEWANDOWSKI

Die schlesischen Aufstände im polnischen Spielfilm

Zusammenfassung

Der bekannte Forscher der Geschichte der oberschlesischen Kinematographie nennt und analysiert wenige Spielfilme, die den schlesischen Aufständen gewidmet sind bzw. in denen das Thema episodisch auftaucht. Ein besonderer Stellenwert wird im Artikel der Filmographie von Kazimierz Kutz beigemessen.

JAN F. LEWANDOWSKI

The Silesian Uprisings in Polish film

Summary

The well-known scholar of the history of the Upper Silesian cinematography evokes and analyses a handful of feature films devoted to the Silesian Uprisings, in which the theme of the insurrection appeared sporadically. A special place in the article is devoted to the filmography of Kazimierz Kutz.

KRZYSZTOF KARWAT

Powstania śląskie w opinii publicznej i w mediach na przełomie XX i XXI wieku

Państwo polskie szczególnie w latach powojennych nie zawsze pamiętało o Waszych zasługach. Nowa, wolna Rzeczypospolita docenia Wasz czyn i dziękuje za obronę Śląska dla polskości. Warto dziś te słowa przywołać, bo pierwsze zdanie powtarza powszechne w ostatnich latach przekonanie, że heroiczny i dramatyczny czyn powstańców śląskich przez dłuższy czas był lekceważony, a już na pewno wypychany z głównego nurtu myślenia o najnowszej historii polskiego państwa i narodu polskiego. Drugi zaś człon tej wypowiedzi jest rodzajem zadośćuczynienia, próbą przywrócenia stosownych wartości i proporcji.

Czyje to słowa i kiedy zostały wypowiedziane? To prezydent Lech Wałęsa sprzed 20 lat. W roku 1991 w Katowicach uroczystość świętowano nie tylko 70. rocznicę wybuchu III powstania, ale także 200-lecie ustanowienia Konstytucji 3 Maja. Jak wiadomo, te daty, te rocznice zawsze się z sobą zlewają, więc nic dziwnego, że najwyższe władze państwowe – zwłaszcza w przypadku takich jubileuszy – pozostają w stolicy, do Katowic śląc tylko swoich reprezentantów bądź – a tak wtedy właśnie było – stosowny list, rodzaj odezwy. W tej koincydencji dat, której nie sposób pominąć, widzieć wypada jedną z przyczyn nieobecności najwyższych osobistości życia politycznego podczas regionalnych uroczystości. Nie jest bowiem tak, że władze III Rzeczypospolitej i w naturalny sposób zmieniające się w naszym kraju rządy za każdym razem lekceważą Górny Śląsk i jego historię, a często takie opinie się powtarza. Dlatego między innymi przywołujemy tu fragment listu prezydenta Lecha Wałęsy.

Także prezydent Aleksander Kwaśniewski nie odrzucał dziedzictwa powstańczego. Dość przypomnieć, że to on pośmiertnie odznaczył Wojciecha Korfanteo Orderem Orła Białego, najwyższym wyróżnieniem państwowym, niezwykle rzadko przyznawanym ludziom, których od tylu lat nie ma już wśród żywych. Ostatnio zaś prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w spotkaniu na Górze Św. Anny. Pretekstem była 90. rocznica wybuchu III powstania i krwawej bitwy w pobliżu słynnego sanktuarium.

Również inni najwyżsi dostojnicy państwowi – zwykle w pierwszych dniach maja – pojawiają się w miejscach upamiętniających powstańczy trud. Tak było – na przykład – w roku 2001, w 80. rocznicę III powstania. Na Górze Św. Anny, obok marszałków województw śląskiego i opolskiego, pojawił się prof. Jerzy Buzek. *Zachęcam do zawarcia wielkiego przymierza, otwarcia na siebie, co spowoduje, że na tej śląskiej pięknej ziemi będziemy mogli żyć zgodnie* – mówił ówczesny premier. Te słowa niosły nowe, wcześniej pomijane sensy, bo wypowiedziane zostały także do obecnej na uroczystościach elity mniejszości niemieckiej, z jej liderem Henrykiem Krollem na czele. Doszło wówczas do paru symbolicznych gestów i uścisków dłoni. Jak wyliczyli dziennikarze miejscowej prasy, w roku 2001 dopiero po raz trzeci przedstawiciele mniejszości niemieckiej pojawili się na podobnych uroczystościach. 10 lat później nie udało się przyjąć przez aklamację jednolitej uchwały sejmików województw ślą-

skiego i opolskiego (odmienne stanowiska zachowali właśnie działacze mniejszości niemieckiej, a także trójka radnych z Ruchu Autonomii Śląska). Niemniej – co godzi się podkreślić – po raz pierwszy w tak spektakularny sposób próbowano połączyć rocznicowe gesty ponad wewnątrzregionalnymi podziałami administracyjnymi.

W roku 2001 podczas uroczystości katowickich fetowano także obecność Jana Wadasa, jednego z ostatnich powstańców śląskich. Oceniano, że żyło ich wówczas jeszcze pięciu (trzech miało po 101 lat). Tym samym nawiązano do sposobu czczenia rocznic, zapoczątkowanego jeszcze za czasów Jerzego Ziętka, który zadbał już w latach 60. minionego stulecia nie tylko o pamięć o powstańcach, ale także o sprawy honorowe (stopnie wojskowe) i kwestie socjalne. Regionalne media dawały obfite relacje z tych uroczystości, zaś „Trybuna Śląska” i „Dziennik Zachodni” dołożyły do nich rzetelne materiały publicystyczne, wywiady z historykami oraz opracowały stosowne kalendaria powstańcze.

Wydaje się jednak, że 10 lat wcześniej świętowano w sposób bardziej urozmaicony. A to była rocznica po raz pierwszy obchodzona w odrodzonej Polsce. Chciano to wyraźnie wyakcentować. Sprzyjał również układ kalendarza. W Katowicach i wielu innych miastach regionu można było rozłożyć jubileuszowe akcenty (także 3-majowe) na cały wydłużony weekend. Do masowego udziału w rozmaitych imprezach, także o charakterze rozrywkowo-integracyjnym, zachęcał w odezwie prasowej wojewoda katowicki Wojciech Czech. Mszę św. zorganizowano w plenerze, przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Koncelebrował ją arcybiskup Damian Zimoń. On też przemówił do licznie zebranych. Były parady i defilady wojskowe. Honorowym przewodniczącym obchodów jubileuszowych został nestor śląskich literatów Wilhelm Szewczyk. W godzinach wieczornych i nocnych odbyły się w kilku punktach miasta koncerty. Wystąpili m.in. Maryla Rodowicz, Józef Skrzek i Czesław Niemen. Słowem – po raz pierwszy próbowano wprowadzić nie tylko elementy oficjalne, ale i masowe, ludyczne. A skądinąd wiadomo, że nie tylko na Górnym Śląsku, bo także w innych regionach kraju, organizatorzy obchodów rozmaitych świąt narodowych, zakładających silną eksplikację wątków i nastrojów patriotycznych, mają kłopot z pozyskiwaniem autentycznego zainteresowania społecznego. Grzech nadmiernej celebry i – niekiedy – pewnej sztucznej podniosłości odstrasza tzw. zwykłych mieszkańców od udziału we wszelkiego typu pochodach, świeckich ceremoniach i manifestacjach.

Dopiero w ostatnich latach ze wzrastającą skutecznością próbuje się tu i ówdzie „rozluźnić” świąteczne parady. Modne stały się tzw. rekonstrukcje historyczne. Młodzi ludzie pozorują wydarzenia historyczne, najczęściej walki i bitwy, wcześniej zrzeszając się w stowarzyszenia, które dbają o pozyskiwanie odpowiednich strojów z epoki, no i militariów. I choć niekiedy tego typu praktyki budzą wątpliwości, to jednak więcej z nich korzyści niż strat. Także na Górny Śląsk dotarły, choć z niejakim opóźnieniem, tego typu działania. Zapowiadane są kolejne inicjatywy w tym zakresie.

Godzi się zauważyć, że również w ostatnich latach doszło do wielu przedsięwzięć, wcześniej nieobecnych podczas jubileuszowych obchodów i rocznic. To – na przykład – biegi masowe bądź rowerowe wędrowki szlakiem powstańczych walk. To gry uliczne, ciekawe konkursy dla dzieci i młodzieży, także inicjatywy wydawnicze,

wykraczające poza działalność naukową czy popularnonaukową (zabawy i gry internetowe, także serie komiksów). Mówimy tu o zjawiskach nowych i krzepiących, bo nieraz wyrastających z inicjatyw lokalnych i uspołecznionych, a tylko wspieranych przez samorządy, nie zaś przez nie dekretowanych. Sesje i debaty, a także ekspozycje i wystawy organizują już nie tylko te instytucje, które od lat wpisują je do swych statutowych obowiązków. Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Muzeum Śląskie w Katowicach czy Archiwum Państwowe w Katowicach nie są już na tym polu hegemonami, choć ich wieloletnich zasług nie sposób nie docenić.

Czy ten obraz zbiorowej pamięci o powstaniach śląskich jest doprawdy aż tak jaskrawo optymistyczny? Zapewne nie, ale – moim zdaniem – nie można go sztucznie zaciemniać. 90. rocznica wybuchu III powstania śląskiego została odnotowana w bezprzykładnie dużej ilości rozmaitych publikacji o charakterze popularnym i popularnonaukowym. „Dziennik Zachodni” poświęcił jej specjalny dodatek, a także wiele materiałów publicystycznych, czyniąc z rocznicy pole wielkiej debaty, która przez wiele tygodni rozlewała się na jego łamach (i stronach wydań internetowych). Także regionalna „Gazeta Wyborcza” uczyniła z rocznicy temat nr 1, wydając m.in. wartościowe „Spacerowniki Powstańcze”. Tradycyjnie już powstańczej tematyce pozostał wierny katowicki miesięcznik „Śląsk”. Co najważniejsze – w wielu publikacjach i opracowaniach pojawiają się wątki polemiczne, próbujące podać w wątpliwość nie tyle fakty historyczne, co ich jednoznacznie propolską (niektórzy powiadają: nacjonalistyczną) interpretację. Niezależnie od tego, jak je ocenimy i gdzie będziemy szukać motywów takich rewizji, przyniosły one ożywienie debaty, przenoszonej nieraz do obiegu ogólnopolskiego. Na tym polu tradycyjnie aktywne są „Gazeta Wyborcza” i „Polityka”, a przede wszystkim krakowski „Tygodnik Powszechny”, który – nie po raz pierwszy – dołożył do głównych wydań serię dodatków specjalnych, „powstańczych”. Na uwagę zasługuje też m.in. specjalne wydanie periodyku „Mówią wieki”.

Mam świadomość, że taki stan rzeczy jednak nie satysfakcjonuje wszystkich. Znany jest pogląd, że centralne media – zwłaszcza ogólnopolskie stacje telewizyjne, publiczne i prywatne – zbyt mało uwagi poświęcają tej problematyce. Nawet jeśli jest to obiektywna prawda, to jednak nie wynika ona – w moim przekonaniu – z jakichś irracjonalnych uprzedzeń. To raczej wyraz słabości górnośląskich elit, rachitycznych ośrodków wydawniczych i medialnych. Także wynik politycznego zinstrumentalizowania historii. Zwykle lepiej się debatuje i krytykuje z pozycji podmiotu „lekceważonego” czy „marginalizowanego”. Wtedy donośniej dobija się głos Górnego Śląska, który rzekomo zawsze jest przez Polskę „krzywdzony”.

Inna rzecz, że rzeczywiście wiedza na temat powstań śląskich i ich znaczenia dla budowania i podtrzymywania niezależnego bytu państwa polskiego nie jest powszechna. Ale – w moim przekonaniu – to funkcja wieloletnich (i wielopokoleniowych) zaniedbań w obszarze oświaty i edukacji regionalnej. Na tym polu jest jeszcze wiele do zrobienia. Nie sądzę jednak, by świadomość historyczna mieszkańców Górnego Śląska była niższa niż w innych regionach naszego kraju. Ba, twierdzę, że stoi – relatywnie – na wyższym poziomie, bo ciągle polityczno-historyczne sploty wydarzeń i decyzji sprzed lat wydają się być żywe i ważne także dziś. To nawet jakiś rodzaj paradoksu, bo przecież z dekady na dekadę oddalamy się od tamtych doniosłych rozstrzygnięć. Nie neutralizuje ich nawet nasza obecność we wspólnej Europie. Ba,

właśnie przekonanie, że jesteśmy częścią wielkiej ponadnarodowej wspólnoty, powoduje wzmożenie zainteresowania sprawami, które tylko z pozoru nie mają wpływu na jakość naszego życia.

KRZYSZTOF KARWAT

Die schlesischen Aufstände in der Öffentlichkeit und in den Medien an der Wende vom 19. zum 20. Jahrhundert

Zusammenfassung

Der hervorragende oberschlesische Historiker, Journalist und Literaturkritiker stellt Erwägungen über das heutige Wissen um die schlesischen Aufstände an und betont, dass es zwar gering ist, aber dies ist auf eine jahrelange Vernachlässigung dieses Themas im Bildungswesen, und zwar vor allem in der regionalen Bildung, zurückzuführen. Dies zeugt jedoch nicht davon, dass das historische Bewusstsein der Einwohner Oberschlesiens niedriger ist als in den anderen Regionen unseres Landes. Das Defizit resultiert aus der Schwäche der regionalen Eliten und Politiker, die von Oberschlesiern gewählt wurden und für die Aufrechterhaltung dieser Erinnerungen verantwortlich sind.

KRZYSZTOF KARWAT

The Silesian Uprisings in the public eyes and in the media at the turn of the 19th and 20th centuries

Summary

An eminent Silesian historian, journalist and literary critic, offers his reflections on the present knowledge about the Silesian Uprisings stressing the fact that it is indeed small, but it is a result of years of neglect in the area of education, especially the regional one. This does not mean, however, that the historical consciousness of the inhabitants of Upper Silesia is lower than in other regions of our country. This deficit is the result of the weakness of the regional elites and politicians, entrusted with the responsibility for maintaining this memory by their Upper Silesian electorate.

BOGUSŁAWA BODZIOCH-BRYŁA

Literatura późno poznana, czyli o poezji powstań śląskich. Pomiędzy funkcją dokumentalną a propagandową

Rozważania na temat poezji powstań śląskich rozpocznę od diagnozy pełnej patosu, w której patosie pobrzmiwa niemal frazes, a która jednak – właśnie poprzez ów patos – najdobitniej oddaje dzieje tejsze literatury, tym samym bardzo dobrze wpisując się w samo sedno poruszanej i analizowanej problematyki: „Śląsk jest rzeczą trudną. Śląsk jest rzeczą bolesną. Był nieraz krwawiącą raną. Gruszą rosnącą na miedzy i rodzącą owoce dla obu stron. Ale ta miedza bywała i płonąca granicą – nienawiści. A grusza – rozdartą sosną. Był ziemią czarnych diamentów, zroszonych wszakże nie tylko potem, lecz także krwią, aż po – oby ostatnie – salwy bratobójcze w grudniu 1981 roku.

Śląsk to nieustający paradoks. I fenomen. Bo »w miłości do ziemi śląskiej zgodni są od razu Polacy i Niemcy i Czesi, prostacy i inteligencja, katolicy i protestanci, bogacze i biedni, a po krótkim czasie alienigenae na równi z tuzycami«¹.

Tak o obecności Śląska w literaturze pisze Zygmunt Zielonka w opracowaniu słynnego *Starego kościoła miechowskiego* autorstwa księdza Norberta Bończyka, zwracając uwagę na krwawą historię regionu i bolesne do niej przywiązanie mieszkańców zarówno rodowitych, jak i przybyłych. Słowa Bończyka potwierdzają współczesne diagnozy badaczy dotyczące innego aspektu literatury i kultury regionu i odmiennego jej kontekstu, który znów tak bardzo aktualny stał się ostatnio. Jan Malicki stwierdza, iż »pisać na Górnym Śląsku o życiu literackim Śląska jest trudno i niebezpiecznie. Autorzy nie tylko są narażeni na zawistne i uszczypliwe uwagi Zoilów, owych »cenzorów nieproszonych«, ale także na sądy znacznie odbiegające od obiektywnego wartościowania naukowego. Zawsze też w takich przypadkach pomawiani są o przeróżne ciągoty separatystyczne, postawy pro– lub antypolskie, pro– lub antyniemieckie, pro– lub antyczeskie. I nie dziwimy się, bo uwrażliwienie na problematykę śląską w badaniach historycznoliterackich jest wynikiem długoletniego procesu wykorzystywania faktów literackich do celów znacznie odbiegających od naukowych uogólnień, czego efektem jest manifestacyjny brak zainteresowania dla badań literatury powstającej od wieków w dorzeczu Odry. Z drugiej strony zaś istnieje silna potrzeba poznania »genealogii teraźniejszości«, dziejów literackich tej ziemi, dostrzegana wśród różnych grup społeczności Śląska – od młodzieży poczynając, a na starszych wiekiem uczestnikach wszelkich spotkań kończąc. [...] Śląsk dzisiaj jest pojęciem politycznym. I wszelkie wypowiedzi o nim są odbierane wyłącznie w tym wymiarze. Aspekt polityczny determinuje więc wszelkie inne funkcje, jakie literatura ze sobą niesie. Zarówno ta powstała w przeszłości, jak też ta najnowsza, tworzona w czasach nam bliskich. Owe uproszczone sądy bywają najczęściej wyni-

¹ Z. Zi e l o n k a: „*Praojce, ojce i my*”. *Powrót do „Starego kościoła miechowskiego*”. Opole 2006, s. 7.

kiem zwykłej nieznamomości faktów, wybiórczego traktowania przeszłości, naginania jej do potrzeb aktualnego, partykularnego interesu”².

Obecność wątku w polskiej kulturze

Literackie dzieła w różnorodny sposób i na różnych płaszczyznach związane ze Śląskiem na stałe wpisały się w proces historycznoliteracki, a szczególnie nas tu interesujący okres powstań i plebiscytu znalazł swe odzwierciedlenie w różnorodnych formach działalności artystycznej i społeczno-kulturalnej, w filmie, malarstwie, literaturze. Wśród obrazów filmowych, które powstawały jako dzieła o propagandowym najczęściej charakterze, wymienić należałoby m.in. nakręcony w 1920 roku na zamówienie Ministerstwa Kultury i Sztuki fabularny, pięcioaktowy obraz Władysława Lenczewskiego pt. *Nie damy ziemi, skąd nasz ród* (czasem wyświetlany pod zmienionym tytułem *Męczeństwo ludu górnośląskiego*), którego scenariusz napisał Zygmunt Bartkiewicz. To osnuta na kanwie wątku miłosej historia przygotowań do wybuchu I powstania, dojrzwania świadomości narodowej Górnoślązaków, walki z niemieckim terrorem i męczeństwa ludu. W filmie tym wykorzystanych zostało wiele autentycznych zdjęć z terenów plebiscytowych i okolic. W 1921 roku w Warszawie miała miejsce premiera drugiego filmu fabularnego o tematyce powstańczej pt. *Krwawa walka na Górnym Śląsku*. Powstało też kilka filmów dokumentalnych oraz reportaży filmowych (np. *Na Śląsku, Powstanie polskie na Górnym Śląsku*). Końcowy akt okresu zbrojnych walk o Śląsk, czyli wkroczenie władz polskich do Katowic w 1922 roku, sfilmowany został przez Jana Skarbka-Malczewskiego, które to dokumentalne zdjęcia zostały wykorzystane w filmie *Złączenie Śląska z Macierzą* w reżyserii W. Wyszomirskiego (1927 rok). Po pięćdziesięciu latach do problematyki powstań powrócił m.in. Kazimierz Kutz, realizując w 1970 roku film fabularny dający poetycki, balladowy obraz ziemi śląskiej i walk jej ludu o polskość – *Sól ziemi czarnej*, którego akcja toczy się w czasie II powstania śląskiego³.

Przeglądając źródła, można się natknąć m.in. na następujące malarskie przedstawienia uwieczniające powstania: *Bitwę pod Górą św. Anny* – obraz olejny Jerzego Kossaka, a także przedstawiające sceny z powstań obrazy ich uczestnika – Juliusza Marcisza, autora przedstawień licznych epizodów walk powstańczych, drobnych starć i potyczek, m.in. *Wkroczenie wojsk powstańczych do Zabrze na ul. 3 Maja w 1921 roku* (1971), *Rozdawanie ulotek przed powstaniem*, *Konspiracyjny instruktaż broni POW w stodole Jana Nygi*⁴, obrazy anonimowych twórców (np. *Powstanie śląskie*), rysunek Z. Wierciaka – *Z najgorętszych chwil III powstania śląskiego – bitwa pod Górą św. Anny*, a także liczne rysunki i karykatury Stanisława Ligonia (Karlika z „Kocyndra”) czy Kazimierza Grusa z wydawnictwa „La Haute Silésie” itp.

² J. M a l i c k i: *Wstęp*. W: *Oblicza literackie Śląska*. Red. J. M a l i c k i. Katowice – Opole – Cieszyn 1992, s. 7.

³ *Encyklopedia powstań śląskich*. Red. F. Hawranek, A. Kwiatek, W. Lesiuk, M. Lis, B. Reiner. Opole 1982, s. 435.

⁴ <http://www.muzeum-miejskie-zabrze.pl/pl/eksponat-2011-03-marzec.php> (dostęp 5 lipca 2011 roku).

Literatura późno poznana

Krystyna Heska-Kwaśniewicz, analizując w roku 1999 stan badań nad artystycznym wymiarem poezji okresu powstań śląskich, ów stan podsumowała następująco, akcentując pobieżność studiów i podkreślanie jedynie dokumentalnego charakteru analizowanych źródeł: „O poezji powstań śląskich niemal powszechnie utarła się opinia, że była to twórczość pozbawiona większych aspiracji artystycznych, wychodząca spod pióra domorosłych ludowych pisarzy lub w najlepszym przypadku »poetae minorum gentium«. Eksponowano więc głównie jej walory ideowe oraz dydaktyczne, jedynie Regina Lubas⁵ zwróciła uwagę na fakt, że jest to kolejne ogniwo w dziejach polskiej pieśni patriotycznej i takie jest jego miejsce w kulturze polskiej, natomiast Ewa Pytasz zapytała o odbiorcę tej poezji i konsekwencje z tego faktu wynikające⁶. Traktowano ten materiał raczej jako dokument folklorystyczny niż literacki, stąd też opracowania folklorystyczne mają charakter rzetelniejszy. Bolesław Lubosz zauważył jednak bardzo słusznie: „[...] utwory te urastają do rangi niezmiernie ważnego dokumentu gorącości serca i przywiązania do narodowej sprawy. Na fali patriotycznego uniesienia w latach 1919–1921 powstało na Śląsku kilkaset utworów wierszowanych oraz pieśni i chociaż pamiętamy głównie o najbardziej reprezentatywnych i charakterystycznych zapisach – zdajemy sobie sprawę, że podniosłe słowo poetyckie było tym prostym ludziom od młota i pługa równie potrzebne jak karabin i granat, a także równie powszechne jak wiara w odzyskanie niepodległości”⁷.

A jednak ani pod względem edytorskim, ani interpretacyjnym poezja powstań śląskich nie doczekała się gruntownego opracowania. Można by więc mówić w tym wypadku o swoistej „białej plamie”. Tymczasem wyrazistość konwencji literackich, bardzo czytelne tradycje kulturowe, w końcu typowość omawianej twórczości dla określonej sytuacji politycznej nie pozwalają całej tej poezji kwitować określeniami typu: „rymowana publicystyka”, „poezja ulotna”, „poezja okolicznościowa” czy „poezja folklorystyczna”. Trzeba zdać sobie sprawę z faktu, iż słowo poetyckie w tej sytuacji miało wysoką rangę i przenikało dosłownie wszędzie [...]”⁸.

Naturalną konsekwencją wątpliwego charakteru stanu badań nad literaturą okresu powstań śląskich są wątpliwości związane z właściwym rozpoznaniem badanego materiału. K. Heska-Kwaśniewicz zwraca również we wspomnianej pracy uwagę na połowiczność i tendencyjność wniosków wypływających z analizy twórczości literackiej tego okresu: „Jakże jednak rozpoznać całe to bogactwo, skoro obraz nie został prawidłowo zrekonstruowany, bo nie posiadamy wszystkich tekstów, a dotychczasowy stan badań ujawnia ich połowiczność i tendencyjność? Zamiast starannych badań źródłowych, dokumentacyjnych, zespołowych kwerend zaczęto od ocen ogólnych i pełnych frazesów”. Taki też obraz utrwalił się w nielicznych antologiach i wyborach typu *Śląsk w walce*...⁹, eksponujących niektóre jej aspekty (np. wydźwięk społecz-

⁵ R. Lubas: *Wokół tradycji poezji i satyry powstań śląskich*. „Zaranie Śląskie” 1972, z. 3, s. 208–227.

⁶ E. Pytasz: *Poezja powstań śląskich i plebiscytu w perspektywie odbioru*. „Zaranie Śląskie” 1987, z. 1/2.

⁷ B. Lubosz: *Poezja powstańczego trudu*. W: *Ponad milczeniem i walką. Antologia poezji i satyr powstań śląskich*. Wybór i oprac. B. Lubosz. Katowice 1970, s. 15–16.

⁸ K. Heska-Kwaśniewicz: „Wyznanie narodowe Śląska”. *Teksty literackie i paraliterackie w drukach okresu powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*. Katowice 1999, s. 34–35.

⁹ *Śląsk w walce. Antologia piśmiennictwa poświęconego walce ludu śląskiego w latach 1918–1945*. Przygotował S. Wilczek. Warszawa 1975.

ny), inne zaś pomijających, np. jej charakter religijny czy też ostre akcenty anty-sowieckie. Nawet starannie przygotowaną przed laty antologię Bolesława Lubosza *Ponad milczeniem i walką...* trudno uznać za reprezentatywną.

Nie podjęto też badań nad obiegiem tej poezji: nie ustalono, czy był to zasięg śląski (węższy) czy też szerszy, ogólnopolski, a jeśli tak, to jak wyglądała mapa tego obiegu. Znajdował się na niej na pewno Lwów, Kraków, była Warszawa i Poznań – to łatwo ustalić. A inne tereny? A jeśli owe teksty zyskiwały aprobatę zarówno w regionie, jak i poza nim, może to oznaczać, że były wszędzie czytelne i interesujące, że mieściły się w modelu powszechnie znanym. Był to, oczywiście, model tyrtejski, który realizowali zarówno amatorzy, jak i zawodowcy. Dynamicznie przekształcany, raz artystycznie bardziej ambitny, raz będący prawie kalką, ale zawsze wyrazisty, zawierający elementy modlitwy, »poezji pobudki«, cierpienia i czynu. W znaczeniach więc oczywisty dla każdego odbiorcy, oscylujący między folklorem a literaturą, łatwy zatem w odbiorze i dla ludu, i dla inteligencji. Zarówno dla jednych, jak i dla drugich miał czytelne kody, w które wpisane zostały tradycyjne symbole patriotyczne: orzeł, żołnierz, mściciel, ofiara, wróg, matka, dom itp. Symbole te, wprowadzone w kontekst śląski, nabrały świeżości i zyskały szersze pole semantyczne. Tak też tworzono nową mitologię¹⁰.

Bada więc K. Heska-Kwaśniewicz poezję powstań śląskich, analizując najbardziej wyraziste i charakterystyczne zarówno motywy zapadające w pamięć w trakcie jej lektury, jak i inne elementy konstrukcyjne składające się na wzorzec (swoisty model poetycki powstańczego wiersza śląskiego), wśród których wymienić należałoby niewątpliwie: jej bohaterów, czyli zrekonstruowany etos powstańca Ślązaka; obraz matki i ciągi asocjacyjne, w kontekście których się uwidacznia; wyraźnie obecną w tej poezji sferę religijną, swoiste *sacrum* śląskie; pojawiającą się topografię czyli utrwalony pejzaż, na tle którego rozgrywają się sytuacje liryczne nakreślone w obrębie monologu lirycznego; motyw wroga wraz z językiem, jakim się posługuje; zróżnicowaną formę wiersza, ze szczególnym uwzględnieniem silnie obecnego wzorca *Roty* Marii Konopnickiej, skutkującego powstaniem różnych jej odmian śląskich, m.in. *Roty Górnoślązaków* pióra Józefa Relidzińskiego oraz *Roty górnośląskiej* Jana Nikodema Jaronia.

Osadzenie w kulturze ogólnopolskiej

Uwagę warto zwrócić na silne osadzenie wszystkich wymienionych motywów i elementów wzorcotwórczych w kulturze ogólnopolskiej – w jej najsilniejszych i najbardziej polskich nurtach. Widać to w melodiach wykorzystywanych jako podkład muzyczny do tekstów, wśród których popularne były: *Jeszcze Polska, Rota, Marsylianka, Gdy naród do boju, Jak to na wojence, Góralu czy ci nie żal* itp., dzięki którym Śląsk „w mapę polskich narodowych cierpień wpisywał własne, jako równoważną daninę krwi w walce o niepodległość”¹¹. Widać to w kreacji bohaterów literackich – bohaterów lirycznych: najbardziej zmiennym rysem etosu powstańca Ślązaka były ludowość, szlachectwo i siła uzyskiwane twardą pracą, gest podjęcia walki – dzieła rodzinnego i narodowego, sięgającego najgłębiej w tradycję Polski

¹⁰ K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z: „Wyznanie narodowe Śląska”..., s. 35.

¹¹ Tamże, s. 36.

Piastowej, nawiązującego do piastowskiego rodowodu, łączącego symbolikę piastowską¹² z jagiellońską i rycerską. W utworach tych często pojawiają się też motywy bitew na Psim Połu¹³, pod Grunwaldem, powstania kościuszkowskiego¹⁴, listopadowego, styczniowego¹⁵. Obecne są motywy: dzwonu Zygmunta dzwoniącego na alarm dla śląskiej sprawy¹⁶, porównania kopalni do reduty Ordona¹⁷, silnie osadzające tę poezję w tradycji romantycznej, pojawiają się słowa kluczowe, takie jak: „Złoty róg”¹⁸, orzeł¹⁹, rycerz²⁰, szaniec. Wszystko to służyło heroizacji i monumentalizacji powstańczej walki²¹.

Widać silne związki z kulturą ogólnopolską w głębokim osadzeniu w tradycji religijnej, bogato reprezentowanej sferze *sacrum*, licznych nawiązaniach do *Biblii*, gdyż poezja powstań śląskich reprezentuje specyficzny – ludowo-tyrtejski – typ religijności i taką też pobożność, konstruowane w myśl zasady, iż by łatwiej można było znieść cierpienie i walkę, trzeba było je wpisać w konwencję, np. form modlitewnych, które często naśladowano („religijność wyrażała się, z jednej strony, »godzinkowym«, »kolędowym« charakterem tekstów, a z drugiej – nieustannie manifestowanym przekonaniem, że powstańcy wciąż doświadczają Bożej opieki, że zwycięstwo strony polskiej na Śląsku jest sprawą świętą, szatańską zaś są poczynania przeciwnika²²). Tematyka powstańcza i plebiscytowa wpisana została w formę pieśni religijnych układających się w wyrazisty cykl podporządkowany rokowi liturgicznemu, stąd otwierają go kolędy, po których następują pieśni pasyjne i wielkopostne, odnaleźć można też teksty związane z Niedzielą Palmową i Wielkanocą. K. Heska-Kwaśniewicz podkreśla, iż w tym kontekście Śląsk jawi się jako miejsce hierofanii, droga Śląska do Polski natomiast – jako replika życia Chrystusa, którego zwieńczeniem było Zmartwychwstanie (do Zmartwychwstania właśnie porównywane bywało III powstanie śląskie). Co więcej, Śląsk posiada własne miejsce święte, miejsce, w którym objawia się *sacrum*, Górę Świętej Anny, centrum znaczeń symbolicznych, silnie reprezentowaną w poezji powstańczej (ks. Norbert Bonczyk napisał: „Tu Śląsk ma swoją Wandę, tu swój Wawel Święty”, włączając to miejsce w ciąg mitów i świętości narodowych, znanych każdemu Polakowi od dzieciństwa²³). W tak rozumianym kontekście sakralnym mieszczą się też inne śląskie miasta i wioski, których konkretne nazwy często są wymieniane. K. Heska-Kwaśniewicz podkreśla, iż mamy tu do czynienia z taką samą „religią patriotyczną”, jaka towarzyszyła wszystkim polskim czynom zbrojnym (łącznie z powstaniem warszawskim), a jej mesjanistyczny charakter nie budzi wątpliwo-

¹² Utwory *Rota górnośląska*, *Żołnierzowi polskiemu* Jana Nikodema Jaronia, *Nasze zwycięstwo* Augustyna Świdra, *Powstanie śląskie roku 1919 (Hymn powstańców)* Emanuela Imieli, *Do Ciebie, Polsko, wracamy... Pozdrowienie górników górnośląskich* Jana Przybyły, *Ziemi Śląskiej* Józefa Aleksandra Gałuszki.

¹³ Utwór *Ziemi Śląskiej* Józefa Aleksandra Gałuszki.

¹⁴ *Polska wolna!* Zygmunta Słoty.

¹⁵ *Do Ciebie, Polsko, wracamy... Pozdrowienie górników górnośląskich* Jana Przybyły.

¹⁶ Utwór Bulata z Rybnika pt. *Śląsk z Polską*.

¹⁷ *Rota Górnoślązaków* Józefa Relidzyńskiego.

¹⁸ *Skończone powstanie* Augustyna Świdra.

¹⁹ Utwór *Biały orzeł* Jana Nikodema Jaronia, *Nasze zwycięstwo*, *Do orła białego* Augustyna Świdra.

²⁰ *Skończone powstanie* Augustyna Świdra.

²¹ Zob. K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z: „Wyznanie narodowe Śląska”..., s. 38–43.

²² Tamże, s. 47.

²³ Tamże, s. 57.

ści. Owo sakralizowanie dowartościowywało poezję powstańczą, upowszechniającą wizję Śląska i jako świętości, i jako „perły w koronie”²⁴.

Widać to w pejzażu sygnowanym na kartach tej poezji, pejzażu, którego elementy krajobrazowe nie stanowią elementów specyficznie śląskich, lecz zespół przedstawień stanowiący element ogólnego wyobrażenia ojczyzny, dobrze znany w polskiej literaturze i jako taki czytelny nie tylko dla śląskiego odbiorcy, lecz dla każdego Polaka.

Widać w kreacji wroga, który określany jest w sposób, jaki można określić mianem tradycyjnie funkcjonującego w polskiej kulturze, zawierającego pewien kompleks wyobraźniowy dotyczący odwiecznego wroga: Krzyżaka, Prusaka czy Moskala²⁵.

Widać to w końcu i w pochodzeniu autorów, którzy wywodzili się nie tylko ze Śląska, lecz również z innych regionów, w tym bardzo często z Małopolski (np. Józef Relidzyński), Śląskiem szczególnie interesując się w okresie powstań i plebiscytu, a swą twórczość literacko-powstańczą traktując jako wyraz powinności narodowej. Wielu z nich zresztą – jak zauważa K. Heska-Kwaśniewicz – po III powstaniu osiadło na Śląsku na stałe, włączając się aktywnie w życie społeczne i kulturalne regionu.

Autorstwo

Autorów śląskiej poezji powstańczej dzielono, biorąc pod uwagę różne kryteria. To najbardziej ogólne kategoryzuje ich pod względem miejsca pochodzenia, wyróżniając dwie grupy: twórców pochodzących spoza Śląska oraz Ślązaków. I jedni, i drudzy urodzili się po roku 1870, ich dzieciństwo naznaczone więc było wspomnieniami powstania styczniowego, młodość i dojrzałość natomiast wydarzeniami związanymi z rewolucją 1905 roku. Oprócz Ślązaków największa grupa autorów pochodziła z Małopolski²⁶. Wśród autorów śląskich wyróżnia się najczęściej trzy grupy: twórców zawodowych, ludowych i anonimowych. Wskazać można tu nazwiska prawie wszystkich parających się wówczas piórem Ślązaków: m.in. Emanuela Grima, Emanuela Imiełę, Jana Nikodema Jaronia, Bronisława Koraszewskiego, Stanisława i Kazimierza Ligoniów, Jana Przybyłę, Ludwika Szabatowskiego, Leona Wolfa, Maksymiliana Jasionowskiego, Augustyna Świdra.

W gronie twórców anonimowych można odnaleźć autorów sygnujących swe utwory pseudonimami, w których zawarty jest kod informujący odbiorcę, że twórca jest „nasz”, a więc wiarygodny. Są to często kryptonimy (niekiedy jednowyrazowe, a czasem prawie narracyjne, patetyczne): „Syn ludu Górnego Śląska”, „Powstaniec z Południa”, „Wierny Górnoszlązak”, typowo ludowe (cwaniackie, tworzone „z przy-mrużeniem oka”): „Dychowiczny Michel”, „Swój”, „Manius z grobli”, „Byłtam”, „Bierz go”, „Kokot”; inną grupę stanowiły prenonimy, wykorzystujące popularne na Śląsku imiona: Hanys, Gustlik, Francik; profesjonimy – Kilof, Robotnik z Bismarck-huty, Robotnik, Kowal Hanys, Jacenty Pyrlik; ostatnią grupę stanowią pseudonimy występujące wielokrotnie jako symbol autorski: Bies, Iskra, peryskop, Stefan Roland, Orlik, Eska. Można zauważyć troskę twórców o kształt pseudonimu, o jego specy-

²⁴ Tamże, s. 53.

²⁵ Tamże, s. 61.

²⁶ Tamże, s. 89–90.

ficzną wartość znaczeniową, pozwalającą nawiązać dodatkowy kontakt z czytelnikiem²⁷.

Autorzy *Encyklopedii powstań śląskich*, kategoryzując poetów powstań śląskich, jako najbardziej reprezentatywnych i liczących się w hierarchii literackiej piewców powstań wspominają Jana Nikodema Jaronia, Augustyna Świdra oraz Emanuela Imiełą, a także Andrzeja Chmurnego. Wśród dziennikarzy piszących sporadycznie okolicznościowe wiersze wymieniają Olgę Zarzycką–Ręgorowiczową, Konstantego Ćwieka, natomiast do grupy poetów pochodzących spoza Śląska zaliczają Józefa Birkenmajera, Józefa Relidzyńskiego i Emila Zegadłowicza z jego *Pieśnią o Śląsku*²⁸.

Epigońskie niedostatki czy świadomy wybór?

Inna badaczka kultury literackiej Górnego Śląska, Krystyna Kossakowska-Jarosz, w swej książce *Śląsk znany. Śląsk nie znany. O kulturze literackiej na Górnym Śląsku przed pierwszym progiem umasowienia*, wydanej również w roku 1999, rozprawia się m.in. z powszechnymi tezami o epigońskim charakterze literatury powstającej na Śląsku. „Werdykty historyków literatury zwykle wskazywały na wpływ w piśmiennictwie śląskim „wszystkich nieomal okresów literackich, w stosunku do których pisarze śląscy z własnego wyboru odgrywają rolę epigonów; są równocześnie epigonami średniowiecza, renesansu, romantyzmu, pozytywizmu, a częściowo nawet neoromantyzmu. Z jednej epoki biorą wzory formalne, z drugiej hasła ideowe [...] i dysponują nimi w sposób indywidualny, dyktowany potrzebami i przygotowaniem odbiorców”²⁹. Choć zauważano socjotechniczne uwarunkowania rozwoju literatury na Śląsku, to jednak nie konstатовano wcale, iż swoisty eklektyzm historycznoliteracki był przede wszystkim problemem wyboru tradycji, odzyskiwania, a właściwie budowania własnej świadomości kulturowej przez piszącego [...]. Gdy Juliusz Ligoń zwracał się z prośbą: „O, gdyby który z naszych wieszczów polskich pióra swego mi użyczył, może bym dobitniej, czulej pochwałę dla was [książek] skreślić zdołał”, to wcale nie deklarował potrzeby naśladowania któregoś z nich. Raczej doceniał urodę i wielkość polskiej poezji, a sam przyznawał się do twórczej niedoskonałości, a więc do potrzeby czerpania z polskiej tradycji, wzorowania się na najświetniejszych polskich talentach, instancji dla świadomych Ślązaków prestiżowej. Podobnie myśleli inni – młodszy i starsi – na przykład F. Wilczek (*Na jubileusz Henryka Sienkiewicza*), J. Kania (*Wierszowana zachęta do czytania gazet naszych*) oraz J. Lompa (*Moje wierszowanie*), który deklarował nawet otwarcie: „Od młodych już lat lutnię stroję,/ Z dzieł polskich czerpam, bo je nader szanuję” (*Do Profesora Cz.*)³⁰.

Zwraca więc Kossakowska-Jarosz uwagę na głęboką świadomość własnej pozycji twórców w stosunku do twórczości uznanej za klasyczną, która to samoświadomość uwalnia ich dzieła od zarzutu nieświadomego epigoństwa. Píše badaczka: „Już te wstępne uwagi skłaniają do weryfikacji zasadności uproszczonej opinii o wtórności śląskiego piśmiennictwa. Otóż przekonania o tym, że pisarze śląscy byli wyłącznie

²⁷ Tamże, s. 37; K. H e s k a-K w a ś n i e w i c z: *Poezja powstań śląskich. Próba konstrukcji modelu*. W: *Oblicza literackie Śląska...*, s. 90.

²⁸ Zob. *Encyklopedia powstań śląskich*. Red. F. H a w r a n e k. Opole 1984, s. 435–437.

²⁹ Za K. K o s s a k o w s k a-J a r o s z: *Śląsk znany. Śląsk nie znany. O kulturze literackiej na Górnym Śląsku przed pierwszym progiem umasowienia*. Opole 1999, s. 118.

³⁰ Tamże, s. 118–119.

naśladowcami, epigonami wysokiej literatury ogólnonarodowej czy niemieckiej (na co wskazywano rzadziej), nie są w pełni uprawomocnione. Podobnie jałowe są spory na temat wewnątrzśląskich zapożyczeń. Szukano bowiem dotąd dowodów zaświadcających, iż Ślązacy uczyli się od rodzimych mistrzów. Przypominano na przykład, że Szramek zestawiał wiersze Piechy z liryką patriotyczną Ligionia. Odkrywano także, iż Skowroński nawiązywał do Damrota, a Stateczny do Miarki, że Augustyn Świder naśladował romantyków i Damrota, zaś Imiela był wtórny w stosunku do poezji Bonczyka oraz Damrota, Skowrońskiego i Jaronia³¹. Tymczasem rodzima intertekstualność była w jakiś sposób nieunikniona, skoro biogramy i twórczość śląskich klasyków popularyzowano w miejscowej prasie jako wzory do naśladowania.

Kwestia jest po prostu źle postawiona: wśród aktywnych literacko Ślązaków bywali najczęściej pisarze *minorum gentium*. Oczywiście mankamenty ich twórczości są zrozumiałe wobec faktu, że mamy do czynienia z tekstami amatorów, często samouków, którzy polszczyznę literacką zdobywali zwykle samodzielnie. Wielkie znaczenie ma również i to, co wielokrotnie podkreślano, że pisali dla społeczności o niewielkich kompetencjach kulturowych. Ich strategia warsztatowa w jakiejś mierze wpływała z pewnej umowności postawy: na Śląsku wolno było korzystać z lektury, a więc z cudzych doświadczeń, bardzo natomiast ryzykowne stawało się wprowadzanie własnych pomysłów³². Założenia owe doskonale pokrywały się z tendencjami charakterystycznymi na przykład dla piśmiennictwa średniowiecznego, a ożywionymi we wzorcach literatury poddanej działaniu technologii. Nowożytne rzemiosło pisarskie odpowiadało potrzebom społeczeństwa konsumpcyjnego, zwłaszcza jego skłonności do konwencji i stereotypu, w tym też niechęci do wysiłku intelektualnego, do jakichkolwiek powinności narastających wraz z uczestnictwem w kulturze. Twórczość Ślązaków przeto, pełniąc funkcje sztuki dla rodzimego masowego czytelnika, musiała zaspokajać lekturowe potrzeby awansujących społecznie rodaków na poziomie ułatwionym, co nie wyklucza, iż zawierała ona w sobie dostateczną na miejscowym rynku namiastkę idealnego tekstu.

Swoje skromne pisarskie możliwości, ale i regionalne realia kulturowe, śląscy twórcy trzeźwo oceniali. Reprezentatywny w tym względzie może być apel do czytelników wypowiedziany przez Ligionia w *Obronie Wiednia*...

*Proszę więc przyjąć tę pracę małą,
Choć dla uczonych niedoskonałą,
Lecz dla was dobrą, ludkowie mili,
Wy byście górnych słów nie pojęli.*

»Zwykle i proste« pisarstwo Ślązaków przylegało do ich mentalności i kompetencji kulturowej. Było też zarówno ich wyborem, jak i uświadomionym przymusem.

³¹ S. S m a k: *Pisarstwo Karola Miarki*. Opole 1966, s. 135. Za: K. K o s s a k o w s k a - J a r o s z: *Śląsk znany. Śląsk nie znany...*, s. 120.

³² Dlatego w ich tekstach wiele deklaratywności, dużo opisów wydarzeń, mało zaś osobistych doznań i przemyśleń. Za: J. K u c i a n k a: *Pisarstwo ludowe na Śląsku W: Śląscy pisarze ludowi (1800–1914). Antologia poezji i prozy*. Wybór i oprac. J. K u c i a n k a. Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. XXXIV; J. L y s z c z y n a: *Wieszcz Górnos Śląski. O poezji Józefa Lompy*. W: *Śląskie miscellanea*. Red. J. M a l i c k i, K. H e s k a - K w a ś n i e w i c z. T. 6. Katowice 1994, s. 45.

Szło przecież o uświadomiony plan celów twórczości: o pisanie z myślą o sukcesie wychowawczym, a zarazem komercyjnym³³.

Antoni Gładysz w zarysie monograficznym poświęconym twórczości Jana Nikodema Jaronia podkreśla, iż posługiwanie się schematami wersyfikacyjnymi i prozodycznymi znanych pieśni religijnych i ogólnopolskich pieśni patriotycznych stosowane było w poezji śląskiej systematycznie i celowo, a stało się niemal powszechne w poezji okresu powstań, w której dodatkowo wykorzystywano formy wersyfikacyjne i melodykę śląskiej pieśni ludowej³⁴.

Nawet jednak biorąc pod uwagę przytoczone argumenty, trudno nie dostrzegać lub pomijać milczeniem wątpliwe walory artystyczne dużej części poezji okresu powstań śląskich, wynikające m.in. z dokładności rymów (najczęściej wymiennie – męskich i żeńskich), podziału na strofy o wręcz identycznej budowie, liczebności i długości wersów (w wydanej w 1996 roku przez Bibliotekę Śląską w Katowicach małej antologii zatytułowanej *Poezja powstań śląskich*³⁵, do której swój wyboru wierszy dokonano m.in. z pięciu antologii i zbiorów poezji³⁶, można więc ją uznać za w pewnym sensie reprezentatywną, aż 11 na 25 utworów stanowią wiersze o strofach czterowersowych, często pisanych ośmioletkowiec – na 25 utworów aż 12 opiera się na wersach ośmioletkowych lub ośmioletkowych łamanych z dziewięcio- albo siedmioletkowymi), wykorzystywania stałych, utartych systemów rytmizacyjnych (dominuje rytm typowo meliczny, uzyskiwany dzięki trochejom i amfibrachom, choć trafiają się też miary ambitniejsze³⁷), mało oryginalnego zasobu środków artystycznych (często wykorzystywana jest tu anafora, epifora, polisyndeton, paralelizm składniowy). Wszystko to decyduje o pieśniowym charakterze wymienianych tekstów. Pieśniowość wpisana w utwory zaznaczana bywa zresztą często już w samym tytule, co widać m.in. na podstawie obserwacji następujących przykładów: *Marsz górnośląskich powstańców*, *Piosenka powstańców*, *Rota górnośląska*, *Hymn górnośląski*, *Pieśń górników*, *Rota Górnoślązaków*, *Pieśń moja*, *Pieśń o Ulitzce*, *Śląski krakowiak*, *Kolędy plebiscytowe*, *Pieśń frontowa Silezjanka*, *Hymn na Śląsk budzący się*, *Płynięcie o pieśni*, *Pieśń o powstaniu górnośląskim*, *Dumka żołnierza* itp.

Nie funkcja poetycka zdaje się więc w tym przypadku najistotniejsza. Za cechę nadrzędną tej poezji uznają badacze prostotę środków obrazowania, miar wierszowych i strofiki. K. Heska-Kwaśniewicz zauważa, że całość znakomicie mieściła się w modelu polskiej poezji okolicznościowej I wojny światowej, pieśni legionowych, nie będąc ani kalką, ani powielonym wzorem artystycznym, ale właśnie taką poezją, która rodzi się wówczas, gdy muzy nie milkną, lecz wtórują walczącym. Dodać do tego wyliczenia należałoby też nurt poezji powstańczej, a także poezję okresu stanu wojennego. Pierwsze z owych nawiązań było zresztą już w odniesieniu do tej twórczości wskazywane. Na przykład Jacek Lyszczyzna, pisząc o poezji Augustyna Świdra, podkreślał wyraźne w jego utworach okresu powstań śląskich echo romantycznych

³³ K. Kossakowska-Jarosz: *Śląsk znany. Śląsk nie znany...*, s. 120–122.

³⁴ A. Gładysz: *Jan Nikodem Jaron. Zarys monograficzny*. Katowice 1968, s. 84.

³⁵ *Poezja powstań śląskich*. Red. I. Nitsche. Katowice 1996

³⁶ Wiersze zamieszczone w tomie pochodzą m.in. z antologii i zbiorów poezji: *Śląsk walczący. Poezja i pieśń* Zdzisława Hierowskiego, *Ponad milczeniem i walką. Antologia poezji i satyry powstań śląskich* Bolesława Lubosza, Jana Nikodema Jaronia *O nic nie proszę. Liryki powstańcze*, Augustyna Świdra *Z głębi duszy polskiej syna ziemi górnośląskiej. Wiersze i pieśni*.

³⁷ K. Heska-Kwaśniewicz: „Wyznanie narodowe Śląska”..., s. 65.

konwencji poezji patriotycznej, a mówiąc o obecnej w nich tradycji romantycznej wskazywał zwłaszcza jedno źródło inspiracji – poezję okresu powstania listopadowego (charakterystyczny dla poezji lat 1830–1831 ton żołnierskiej piosenki, charakterystyczne wezwania do walki, motywy walki na śmierć i życie, dramatycznych pytań o zamiary Opatrzności, symbol Orła Białego, hasła wolności i braterstwa wszystkich ludów, sakralizację wolności, tęsknotę za krajem i idealizację ojczyzny, liczne aluzje do utworów Mickiewicza i Słowackiego)³⁸.

Zgodzić się więc należy z powszechnie przyjętym stanowiskiem, iż niezależnie od swych przeważnie nie najwyższych osiągnięć artystycznych zarówno literatura powstańcza, prezentowana we wszystkich swych rodzajach literackich, jak i popowstaniowa, retrospekcyjna produkcja piśmiennicza mają dziś rangę swoistego dokumentu historycznego, nie tyle w sensie faktograficznym, ile w całej swej obudowie emocjonalno-refleksyjnej i społeczno-politycznej³⁹.

Również K. Heska-Kwaśniewicz sugeruje „aby wobec poezji powstań śląskich przyjąć takie stanowisko badawcze, jakie zaprezentował Andrzej Romanowski wobec wierszy i pieśni wojennych lat 1908–1919 (*Rozkwitały pąki białych róż...* Warszawa 1980; *Przed złotym czasem*. Kraków 1990), odrzucający »estetyzm jako kryterium bezproduktywne w stosunku do poezji o tak oczywistych uwarunkowaniach retorycznych«⁴⁰. Przełamanie uprzedzeń do pieśni legionowej, żołnierskiej, w ogóle do całej poezji tyrtczej, powinno objąć także poezję powstań śląskich, która korzeniami sięga tych samych źródeł, posługuje się taką samą frazeologią i rytmiką i jest takim samym dążeniem do wolności.

Zachowana na pożółkłych, zetłanych kartach czasopism, kruchych ulotkach, ta „pieśń uszła cało, jako najtrwalszy świadek tamtego czasu”⁴¹.

Warto przytoczyć jeszcze jedną ocenę, wynoszącą polską poezję patriotyczną na poziom wyższy, ponadnarodowy, uniwersalny. „Patriotyzm polski utrwalaony w poezji ma charakter wartości uniwersalnej. Opiewana w utworach walka o wolność własną i suwerenność przynosi korzyści także i innym narodom. Dostrzegano to wielu pisarzy dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych [...], którzy polską walkę o niepodległość utożsamiali ze sprawą wolności ogólnoludzkiej. A liczni pisarze, politycy i publicyści lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia patriotyczno-wolnościowe tendencje Polaków określali jako »zarazę«, która upowszechniając się, podcięła system totalitarny. [...] Polskie przeżycie patriotyzmu i refleksja nad polską tożsamością społeczno-kulturową leżały u podłoża walk wyzwoleniczych i odzyskania niepodległości po I wojnie światowej”⁴².

Pomiędzy funkcją dokumentalną a perswazyjną

Utworom powstałym w czasach powstań śląskich należałoby więc niewątpliwie przypisać dwie podstawowe funkcje, zawsze silnie obecne w twórczości powstającej

³⁸ J. L y s z c z y n a: *Augustyn Świder. Poeta powstań śląskich*. W: A. Ś w i d e r: *Płyńcie o pieśni... i inne wiersze*. Wybór, wstęp i oprac. J. L y s z c z y n a. Świętochłowice 2004, s. 16–18.

³⁹ *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 437.

⁴⁰ W.J. P o d g ó r s k i: *Tyle tych pieśni...* „Nowe Książki” 1991, nr 9, s. 36.

⁴¹ K. H e s k a-K w a ś n i e w i c z: *Poezja powstań śląskich...*, s. 68.

⁴² L. D y c z e w s k i: *Potrzeba poezji patriotycznej i refleksyjnej*. W: *Antologia polskiej poezji patriotycznej i refleksyjnej*. Red. Z. K o z a k, W. F r o c h. Lublin 2004, s. 8–9.

w momentach trudnych dla narodu, tak częstych w polskiej historii narodowej: dokumentalną⁴³, utrwalającą wydarzenia ważne dla regionu oraz emocjonalną, podtrzymującą ducha polskości, śląskości. Utwory te można jednak również rozpatrywać jako spełniające funkcję pewnego odpowiednika reklamy politycznej (tzw. reklamy towaru politycznego⁴⁴).

Reklama polityczna, definiowana jako szereg działań i przedsięwzięć zmierzających do zaprezentowania i sprzedania towaru politycznego wyborcom, które to działania – stanowiąc element promocji towaru politycznego – skupiają się na zachwalaniu i prezentowaniu najlepszych stron ideologii politycznych, doktryn, polityków, programów wyborczych, może przybierać różnorodną postać: wystąpień telewizyjnych lub radiowych, wywiadów, reklamy zewnętrznej itp. Poezja powstań śląskich jako twórczość artystyczna koncentrująca się wokół tematu podstawowego – połączenia Górnego Śląska z Polską oraz szerokiego kontekstu społecznego, jaki się wokół tej kwestii wytworzył, takimi też środkami częstokroć się posługiwała. W takim też duchu i z taką m.in. intencją wypowiadali swe poetyckie słowa Jan Nikodem Jaroń, Augustyn Świder, Emanuel Imiela, Olga Zarzycka, Józef Relidzyński, Jan Przybyła, Hanys Kocynder, Kazimierz Bobelak, Jurczyk, Zygmunt Słota, Józef Aleksander Gałuszka i inni. I choć niewątpliwie nie o zapoznanie się z programem politycznym chodziło Ślązacom, którzy nad ranem podnosili się z łóżka, by pieszo dotrzeć na pola, na których przemawiał Wojciech Korfanty, nie sposób nie zauważyć środków retorycznych, jakimi poezja ta nad wyraz często operowała. W takim też duchu rozpatrywać należy choćby częstą pieśniowość utworów, często pieśniowość religijną⁴⁵ i patriotyczną, czy owo osadzenie jej w najbardziej polskim nurcie kultury narodowej. Nie sposób nie zauważyć, iż w niektóre z tych tekstów wpisane zostały postulaty polityczne, ba – całe fragmenty programu dla Śląska, a nawet groźby adresowane do tych, którzy wspomnianym postulatam ośmieliliby się sprzeciwić.

⁴³ „Dokumentem poezji wojennej *sensu stricto* jest wiersz *W rocznicę powstania*, opublikowany w katowickiej »Gazecie Ludowej« [...] w sierpniu 1920 r. Jest to dość zgrabnie skomponowana ballada, wprowadzająca grupę powstańców jako bohatera zbiorowego i narratora, na wpół uczestnika i na wpół komentatora toczących się wydarzeń, zarówno wielkich – w skali świata słowiańskiego i germańskiego, jak i małych – w skali wioski górnośląskiej, przez którą przebiega linia powstańczego frontu. Obrazowanie tchnie autentyzmem [...], operuje łatwo czytelną metaforą [...], a komentarze narratora pełne są dobitnej żołnierskiej dydaktyki. W melodyce wiersza podchwycić można niepokój i zgiełk bojowy, wydobyte dzięki zastosowaniu zdań urywanych, skrótów myślowych, wielkiej ilości wyrazów monosylabicznych, a także wykrzykników, przerzutni i zwarć wewnątrzwerszowych. Szczególna rolę w melodyce wiersza odgrywa konsekwentnie stosowany akcent męski, kończący poszczególne wersy półgłoskowym rymem. Dzięki temu ponad rozgardiasz splątanych ze sobą amfibrachów i trochei wydobywa się nieustannie porządkujący całość rytm metryczny – żołnierskiego kroku”. A. G ł a d y s z: *Jan Nikodem Jaroń...*, s. 85.

⁴⁴ Na pojęcie „towaru politycznego” składa się triada komponentów, do których zalicza się: ideologie, doktryny, światopoglądy, przekonania tworzące strategiczną wizję celu, do którego dążą podmioty polityki walczące o władzę; programy wyborcze danego podmiotu; tzw. czynnik ludzki, czyli ludzi partii lub polityków. Zob. J. M u s z y Ń s k i: *Marketing polityczny*. Warszawa 1999, s. 77–78.

⁴⁵ Antoni Gładysz w zarysie monograficznym poświęconym twórczości Jana Nikodema Jaronia zwraca uwagę, iż wiersze poety „miały charakter pieśni masowych. Podkreślała to wskazówka samego autora, zalecająca śpiewanie pierwszego utworu na melodię *Jeszcze Polska*, a drugiego na melodię *Polak nie służy, Kto się w opiekę* lub *Serdeczna Matko*. Chodziło o dotarcie najprostszą drogą z najbardziej aktualnymi treściami patriotycznymi do masowego odbiorcy”. A. G ł a d y s z: *Jan Nikodem Jaroń...*, s. 84. Widać więc wyraźnie cel informacyjno-propagandowy, któremu podporządkowane zostało wykorzystywanie pewnych konwencji należących do pieśniowości religijnej.

Wyrazistą egzemplifikacją owej tezy jest utwór Jana Przybyły *Dość już narad o Śląsk Górny!*, gdzie autor narzeka, nawołuje, a na końcu grozi:

*Dość już narad i konszachtów,
Dość tych not o nasz Śląsk Górny!
Niechaj już raz komisja „Machtów”
Wezwie nas wreszcie do urny!*

*Cierpliwość się wyczerpuje –
Polak z Niemcem w pysk się wali –
Tu na Śląsku wre, kotłuje –
A Ententa... radzi dalej!*

*Dalej radzi i wie tylko,
Że na Śląsku węgla dużo!...
To dla niej tą kwestią wielką –
A Niemcy mordują, burzą!*

*Więc głos silny podnosimy:
Plebiscyt dajcież raz przecie!
Bo inaczej, to powiemy:
Węgla może nie być, wiecie!*

Wyrazistą jej egzemplifikację stanowi też ostatnia strofa *Pozdrowienia górników górnośląskich* autorstwa Jana Przybyły⁴⁶:

*niechaj śląskie lasy
Szumią w wtór borom litewskim, gdy śniła
Będziesz po trudach Wyzwolenia. Kasy
Tive niech świadczą nie tylko o zbożowej,
Ale i o nowej – Polsce węglowej*

W podobnym duchu utrzymane zostały i podobne funkcje spełniają również takie utwory, jak np. Olgi Zarzyckiej *Do bronii!* (*Pieśń Grupy Wschodniej*), w którym poetka artykułuje powód niezadowolenia: *Chcą sprzedać kraj nasz dyplomaci*, nawołuje do sprzeciwu: *Hej! Ludu śląski chwyć za broń*, a następnie grozi wrogowi, zapowiadając zemstę:

*Za tę krzywdę im dziś zapłaci
Nasza robocza, twarda dłoń!*

*Tajemne targi i narady
Swym czynem zwali śląski huf,
Nam dziś nie trzeba pięknych słów,
Nie będziem wdawać się w układy!*

⁴⁶ K. H e s k a-K w a ś n i e w i c z: *Poezja powstań śląskich...*, s. 67.

*Za wolny polski Śląsk
Na krwawy idziem bój,
Na bój, na bój, niech wróg nasz drży!
Zwyciężyć musimy!*

zdradzając jednocześnie polityczne cele przyświecające powstańcom:

*„Mądre” wyroki zagranicy
Przekreślím mocną wolą swą!
Nikt nie wydrze nam dziś granicy,
Którą zdobędziem własną krwią!*

*Ni piędzi ziemi nie oddamy
Chciwemu, krzyżackiemu psu!
A walkę do ostatka tchu,
Dziś tobie, Polsko, przysięgamy!*

czy też utwór *Jesień 1921* Augustyna Świdra, w którym poeta narzeka na opieszłość działań politycznych:

*radzą i radzą gdzieś
Panowie w togach i purpurach,
Boje o każdą wieś,
Którą dziś trzyma wróg w pazurach –
I w niepewności naród trwa,
Widząc nad sobą paszczę lwa.*

*Ot – taką Bóg nam dał
Ponurą jesień roku tego –
W obrotny tylko wał
Zmieniono ducha wszechpolskiego –
I duch ten dalej trzyma straż,
Bo ODRA – POLSKA, KRAJ TEN – NASZ!*

Również Jan Nikodem Jaroń w jednym z wierszy zawarł zasadniczy postulat II powstania śląskiego – rozbrojenie i usunięcie niemieckiej policji i stworzenie na opanowanym terenie polskich Straży Obywatelskich⁴⁷:

*Precz poszli oprawcy, co siali tu strach,
Nasz Śląsk, co się znurzył we krwi i we łzach,
Przez czyn bohaterski wolności wziął chrzest,
Dał poznać się światu, że polskim wciąż jest⁴⁸.*

⁴⁷ I. N i t s c h e: *Wstęp*. W: *Poezja powstań śląskich*. Red. I. N i t s c h e. Katowice 1996, s. 7.

⁴⁸ Tamże.

Wpisuje więc Jaroń w swoją twórczość poetycką nieco więcej niż intencje i wartości poznawcze i emotywnie, a ma do tego narzędzia i wiedzę, gdyż z źródeł wiadomo, iż zaangażowanie twórcy znacznie wykraczało poza poezję i publicystykę⁴⁹. Z ogólnikowej relacji P. Pampucha „wiadomo było, że Jaroń pracował w Biurze Informacyjnym dla Koalicji w Katowicach”⁵⁰. W „Nowinach” można znaleźć kilka innych szczegółów m.in. że, przed wyborami komunalnymi na Śląsku, jakie odbyły się w listopadzie 1919 roku, Jaroń przemawiał na wiecu w Bogacicy w powiecie oleskim⁵¹, a w dniu 13 czerwca 1920 roku na wiecu w Jastrzegowicach, swej wiosce rodzinnej⁵². Wkrótce potem, w dniu 16 sierpnia, a więc trzy dni przed wybuchem II powstania podczas niemieckiej akcji represyjnej⁵³ strzelano doń z zasadzki we wsi Włochy⁵⁴. Stanowi to potwierdzenie działalności Jaronia na niebezpiecznym północnym odcinku walki plebiscytowej i powstańczej⁵⁵.

Uroczystość przejmowania przez Polskę przyznanej jej części Górnego Śląska uczcił hymnem Kazimierz Ligoń, którego utwór rozpoczyna się słowami:

*Spełniony marzeń wielki cud,
Niewoli spadły z rąk kajdany,
Zmartwychwstał górnośląski lud,
Z Polską na wieki już związany*⁵⁶.

Zjawisko silnego, wykraczającego poza intencje skoncentrowane na kwestiach obrony języka i uświadamiania rodaków, uwikłania w czynną działalność narodowo-wyzwoleńczą zauważył Jacek Lyszczyzna, który we wstępie do tomu poezji Augustyna Świdra opisuje pokolenie śląskich poetów reprezentowane przez Świdra jako trzecie pokolenie, które – choć urodzone i ukształtowane duchowo w XIX stuleciu – swą twórczością przynależy już do wieku XX: „Inne to było pokolenie od poprzednich, dojrzewające w nowych czasach, niosących odmienne doświadczenia lat I wojny światowej i trzech powstań śląskich, pokolenie, którego aspiracje polityczne i narodowe wyrazić miał Wojciech Korfanty. W innych kategoriach niż jego poprzednicy patrzyło ono na swe powinności patriotyczne i obywatelskie, nie zadowolając się już postulatami obrony języka i szerzenia oświaty, lecz otwarcie formułując program walki o polskość Śląska zjednoczonego z niepodległą Polską. Znalazło to najpełniejszy swój wyraz w poezji okresu powstań śląskich, w których Świder brał zresztą czynny udział”⁵⁷.

Jako istotny, bo bardzo często powtarzający się, funkcjonuje motyw plebiscytu, który pojawia się m.in. w swoistej wierszowanej przedmowie inicjującej publikowane w grudniowym numerze „Kocyndra” *Kolędy plebiscytowe*:

⁴⁹ A. G ł a d y s z: *Jan Nikodem Jaroń...*, s. 87.

⁵⁰ P. P a m p u c h: *Jan Nikodem Jaroń. „Zaranie Śląskie” 1929, z. 1, s. 26.* Cyt. za: A. G ł a d y s z: *Jan Nikodem Jaroń...*, s. 87.

⁵¹ „Nowiny” 1919, nr 259. Za: A. G ł a d y s z: *Jan Nikodem Jaroń...*, s. 87.

⁵² „Nowiny Codzienne” 1920, nr 126. Za: A. G ł a d y s z: *Jan Nikodem Jaroń...*, s. 87.

⁵³ Za: A. G ł a d y s z: *Jan Nikodem Jaroń...*, s. 88.

⁵⁴ „Nowiny Codzienne” 1920, nr 180. Za: A. G ł a d y s z: *Jan Nikodem Jaroń...*, s. 88.

⁵⁵ A. G ł a d y s z: *Jan Nikodem Jaroń...*, s. 88.

⁵⁶ I. N i t s c h e: *Wstęp. W: Poezja powstań śląskich...*, s. 8.

⁵⁷ J. L y s z c z y n a: *Augustyn Świder...*, s. 8–9.

*A że plebiscytem myśli są osnute,
Niech nasze piosenki zabrzmiały na te nutę⁵⁸,*

a także w tekstach pisanych do melodii najpopularniejszych polskich kolęd:

*Króle Śląska, magnatowi,
Co wy też powiecie?
Gdy za Polska się opowie
Śląsk przy plebiscycie."
[Trzej śląscy królowie⁵⁹],*

*„Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,
Że się dla Polski nowy Śląsk rodzi,
Bo plebiscyt niedaleko,
Lepsza przyszłość nas już czeka
Z kochana Polską”
[Nadzieja Górnego Śląska⁶⁰].*

Motyw ten obecny jest też w tekstach (najczęściej pióra anonimowych autorów) pisanych na czas Wielkiego Postu, czego przykład może stanowić utwór *Zastanów się, o Ślązaku*:

*Zastanów się, o Ślązaku, choć przez chwile małą,
Gdyż chodzi przy plebiscycie o przyszłość całą.
Kartką, a nie przez zbroję
Masz ukuć szczęście swoje!
Masz zostać panem tej ziemi i dzieci twoje⁶¹,*

czy tekst pt. *Jużem się dość spracował*:

*Jużem dość się napracował – na ciebie Prusaku,
Sto i pięćdziesiąt lat – na ciebie łajdaku,
Pójdę, pójdę wnet do głosowania,
Rzucę ciężkie jarzmo –
Twego panowania⁶².*

Temat ów uwidaczniał się również w utworach wpisanych w stylistykę *Roty* i śpiewanych na jej melodię, jak np.: *Rota Ślązaków* P. Rysiewicza:

*Niech lud spod ciemnych, śląskich strzech
Doczeka wreszcie świtu,*

⁵⁸ K. H e s k a-K w a ś n i e w i c z: *Poezja powstań śląskich...*, s. 48.

⁵⁹ Tamże, s. 49.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, s. 50.

⁶² Tamże.

*Za zbrodnie Niemiec, Austrii, Czech,
Za krzywdę plebiscytu*⁶³.

Nadzieje plebiscytowe opisywane były też przy użyciu mniejszych, quasi-literackich form, takich jak nalepki⁶⁴:

*Cyt – cyt
Plebiscyt!
Zburzy nam
Pruski kram*⁶⁵.

Warto również wspomnieć w tym miejscu o utrzymanym w podobnej stylistyce, podniosłym wierszu Stanisława Ligonja:

*Wyteż, Entento, dobrze słuch,
Bo głos nasz mocny leci:
Nie damy ziemi, skąd nasz ród,
Nie śmie tu więcej władać wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!*⁶⁶

Wspomniane, najbardziej wyraziste programowo i politycznie utwory nasycone są licznymi środkami retorycznymi, charakterystycznymi bardziej dla oracji, sztuki retoryki niż poezji: celują wśród nich powtórzenia (m.in. w utworze *Przedmowa* Jan Nikodem Jaroń, stosując paralelizm, każdą z sześciu strof rozpoczyna identycznie brzmiącym wersem *Ukochałem śląski lud*), wykrzyknienia – wielokrotnie obecne w każdym niemal tekście, anafory, epifory, konstrukcje polisynetoniczne. Mamy tu również do czynienia ze szczególnym rodzajem obrazowania, niezwykle wyrazistego, plastycznego, malarskiego, w oczywisty sposób przerysowanego, często opartego na zestawieniach kontrastowych i symbolicznych (tu wyrazistą egzemplifikację może stanowić wiersz Jaronia *Biały orzeł*):

*Sfrunął na Śląsk orzeł biały
W blasku tęcz karpackich gór.
Wśród purpurów zajaśniały
Krwawe luny śnieżnych piór.*

*Słońce błyska brylantami,
Gdy korona zdobi skroń.
Biały orle, zostań z nami,
Śląsk przez czarnym orłem broń!*

⁶³ Tamże, s. 79.

⁶⁴ Niewielkie formy graficzne, o wymiarach np. 4 cm x 5 cm x 7 cm, na której wypisywano treści patriotyczne za pomocą takich form literackich, jak dwuwiersze, przysłowia, żarty, zawierające dowcipne, ale i pobudzające do refleksji teksty. Zob. Tamże, s. 10.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 80–81.

Częste bezpośrednie zwroty do odbiorcy – adresata komunikatów, wyraźne nastawienie na „ty” liryczne oraz stanowiące niemal domenę tych utworów wypowiedzenie się z perspektywy zbiorowości (lirycznego „my”) służy oczywiście podkreśleniu wspólnoty. „Podmiot przemawia [...] jako autorytet, który pragnie krzepić ludzi, uświadamiać im sytuację, czasem ganić, a niekiedy chwalić. Nigdy jednak nie wyodrębnia się ze wspólnoty: ani wtedy, kiedy używa formy »ja«, ani wówczas, gdy używa formy »my«. Chce on koniecznie uaktywnić odbiorcę tekstu, aby przyjął go za własny i pojął jego znaczenie jako zadanie. Stąd też wiersze są »apelami« do »braci Ślązaków«, »kochanego narodu«, »powstańczej braci« etc⁶⁷. Wymienione chwytów przynależą do klasycznej retoryki. Ciekawe wydaje się natomiast, że rzadko jako chwyt pojawia się pytanie retoryczne (w przywoływanej już kilkakrotnie antologii poezji powstań śląskich chwyt ten obecny jest jedynie w 4 utworach, podczas gdy np. wykrzyknienie stosowane jest w 23 na 25 zamieszczonych w wyborze utworów). Domniemywać można, jakoby twórcy wychodzili z założenia, iż chwyt ten, jeśli się pojawia, sygnuje niewiedzę; rzadkość jego stosowania wynika więc z obranego, przyjętego stanowiska wypowiedczacza monologu lirycznego, który – mając ugruntowaną wiedzę na temat tego, co jest dla Śląska dobre – nie potrzebował w poetyckim rynsztunku jakichkolwiek oznak rodzących niepewność, na którą – jego zdaniem – nie było tutaj miejsca.

Istotność poezji powstań śląskich na tle procesu historycznoliterackiego

Zamykając rozważania nad poezją okresu powstań śląskich, warto raz jeszcze przytoczyć słowa Jana Malickiego, akcentujące znaczenie śląskiej literatury w kontekście procesu historycznoliterackiego. „Niewiele osób zna literackie dzieje ziemi śląskiej „które wszak nie stanowiły prostego dopełnienia kultury narodowej i razem z nią nie współtworzyły dziejów Europy. Raczej będzie to lustrzane odbicie sympatii i animozji elit intelektualnych żyjących w przeszłości na tej ziemi, a budujących różne oblicza kultury literackiej Śląska. Od średniowiecza, które wniosło do narodowej kultury zapis pierwszego zdania w języku polskim i pierwszą wydaną w tym języku książkę, ale i powstanie nowych ośrodków, do których arcybiskup Jakub Świnka skierował list pasterski rozpoczynający się od słów: »Aby Polska była Polską, nie Saksonią«; poprzez renesans i barok – wnoszące do kultury polskiej osiągnięcia Wawrzyńca Korwina i plejady śląskich humanistów, a do niemieckiej – poprzez tradycję czarnoleską – wybitną twórczość przedstawicieli »barokowej szkoły śląskiej«, że grożący jej całkowitym zanikiem; wreszcie fenomen odrodzenia narodowego w czasach Józefa Lompy, Pawła Stalmacha, Karola Miarki, po lata powstań śląskich”⁶⁸.

Twórczość m.in. Jana Nikodema Jaronia i Augustyna Świdra stanowi – zdaniem Jacka Lyszczyny – ostatni etap rozwoju polskiej poezji na Śląsku, którą można traktować jako zjawisko odrębne, choć ściśle przecież związane z literaturą ogólnopolską. W twórczości wspomnianych poetów zdaniem badaczy dokonało się włączenie w nurt literatury narodowej już współczesnej. Idealnie współgrały z tym czynniki zewnętrzne, gdyż właśnie na schyłek życia obydwu poetów przypada zjednoczenie odzyskanej części Górnego Śląska z niepodległą Polską. To zjednoczenie dokonywało

⁶⁷ Tamże, s. 66.

⁶⁸ J. M a l i c k i: *Wstęp*. W: *Oblicza literackie Śląska...*, s. 7–8.

się przez cały wiek w poezji polskiej na Śląsku, aby swą pełnię uzyskać w twórczości Jaronia i Świdra – poetów Młodej Polski i twórców poezji niepodległościowej lat wojny i powstań⁶⁹. Odradzanie się polskiej literatury na Śląsku stanowiło proces długotrwały, zapoczątkowany w latach 20. XIX wieku działalnością pisarską Józefa Lompy, zakończony w roku 1922 połączeniem odzyskanej części Górnego Śląska z niepodległą Rzeczpospolitą Polską, co zniosło ostatecznie odrębność dróg rozwojowych literatury tego regionu⁷⁰. Czas ten dzieli Lyszczyna (analizując nurt poezji w założeniu „wysokiej”, czyli twórczości tych poetów, którzy wykazywali poważne, choć – jak zaznacza badacz – zwykle niewspółmierne do uzyskiwanych efektów ambicje artystyczne, traktując swe pisarstwo jako akces do literatury ogólnopolskiej, którą zamierzali wzbogacić, włączając się w jej nurt) na trzy odrębne, mocno zróżnicowane okresy, w każdym z nich na plan pierwszy wysuwa się twórczość tych poetów, którzy reprezentują zjawiska rozwojowe danego okresu w stopniu najbardziej zaawansowanym i najpełniejszym. A są to kolejno: Józef Lompa i ks. Antoni Stabik, ks. Norbert Bonczyk i ks. Konstanty Damrot, Jan Nikodem Jaroń i Augustyn Świder. Jak widać twórczość poetów czasu powstań śląskich stanowi etap ostatni⁷¹.

Istotność literatury okresu powstań śląskich wynika więc z jednego jeszcze aspektu. Literatura śląska okresu międzywojennego uznawana jest za konieczny etap na drodze do definitywnego zamknięcia okresu ludowego i regionalnego, a tym samym wyodrębnienia się śląskiej twórczości literackiej stopionej z polską, uniwersalną twórczością artystyczną. Tak właśnie ocenia ją Marian Kisiel. „Dzisiaj, kiedy na nowo toczy się dyskusja o charakterze, kształcie, osiągnięciach i wartości literatury polskiej na Śląsku w wieku XIX, warto uświadomić sobie jedno: bez tamtych, skierowanych do odbiorcy ludowego, działań nie byłoby owego ruchu intelektualnego w naszym stuleciu, który zaczął się od narodowego odrodzenia prasy codziennej, wyzwolił aktywność patriotyczną u progu lat 20., w międzywojniu pragnął (jeszcze niezdarne) nawiązać więź z głównymi trendami artystycznymi, by wreszcie po II wojnie światowej stopić się w jedno z piśmiennictwem polskim. Doganianie Polski – i metaforyczne, i faktyczne – trwało ponad sto lat i zakończyło się zwycięstwem”⁷².

Poezję powstań śląskich uznaje Marian Kisiel za szczególnie interesującą ze względu na jej funkcję społeczną i narodową: „Do szczególnie interesującego nurtu piśmiennictwa pierwszych lat dwudziestu na Śląsku zaliczyć trzeba poezję powstań i plebiscytu. Nie dlatego wszakże, iżby przyniosła ona utwory szczególnie ważne i wybitne artystycznie, ale dlatego, że stanowi w pewnym sensie szczytowe dojście idei narodowego odrodzenia. Poezja powstań śląskich kończyła pewien wątek literatury śląskiej, która – zamykając się w ludowości i regionalizmie – równocześnie otwierała się na polskość uniwersalną; poezja ta jednocześnie otwierała polski rozdział regionalnego piśmiennictwa, zamykając swój ponadstuletni bój o złączenie z kulturą narodową. Paradoksalnie jednak była poezją niskiego lotu, silnie skonwen-

⁶⁹ J. Lyszczyna: *Augustyn Świder. Poeta powstań śląskich...*, s. 19–20.

⁷⁰ J. Lyszczyna: *Na śląskim Parnasie. Poezja polska na Śląsku 1795–1922 wobec tradycji i współczesnych prądów literackich*. Katowice 2002, s. 9.

⁷¹ Tamże, s. 10.

⁷² M. Kisiel: *Rzut oka na polską literaturę na Śląsku w XX wieku*. W: *Śląsk literacki. Materiały V sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*. Katowice, 8–9 listopada 2000. Katowice 2001, s. 67.

cjonalizowaną, operującą łatwymi porównaniami, czerpiącą z ustalonych wzorów liryki patriotycznej, sięgającą po najprostsze metafory. Patetyczna, prosta, pisana dla ludu – definitywnie zamykała okres ludowy i *stricte* regionalny, otwierając niełatwy rozdział stapiania się z twórczością wysoko artystyczną, uniwersalną, polską w formie⁷³. Między innymi dzięki owemu wspomnianemu wyodrębnieniu się możliwy jest dziś wyraźnie widoczny głos współczesnych polskich poetów identyfikowanych ze Śląskiem⁷⁴.

BOGUSŁAWA BODZIOCH-BRYŁA

**Spät kennen gelernte Literatur, also über die Poesie der schlesischen Aufstände.
Zwischen der dokumentarischen und propagandistischen Funktion**

Zusammenfassung

Die Autorin konstatiert, dass die Aufstandspoesie eine minderwertige Poesie war. Aus propagandistischen Gründen beruhte sie auf Konvention und bediente sich seit Jahrhunderten bekannter Muster der patriotischen Lyrik. Sie war pathetisch, einfach und für das sog. Volk geschrieben. Bei den schlesischen Aufständen ging es nämlich um Auflehnungen des Volkes.

BOGUSŁAWA BODZIOCH-BRYŁA

**Literature discovered late or the poetry of the Silesian Uprisings. Between documentary
and propaganda function**

Summary

The author believes that the insurrectionary poetry was not of the highest order. For the propaganda purposes it was based on the conventions and patterns of patriotic poetry known for centuries. It was pathetic, simple and written for the so-called people, as the Silesian Uprisings were mass, people's uprisings.

⁷³ Tamże, s. 69.

⁷⁴ Np. tzw. grupę poetów Śląska i Zagłębia, w obrębie której dokonywano podziałów na krąg związany z dodatkiem do katowickiego kwartalnika „Opcje”, poetów rocznikowo młodszych skupionych wokół powstałej w 1998 roku grupy Estakada, nazwiska dostrzeżone w orbicie „Na Dziko” itp.

SŁAWOMIRA KRUPA

Materiały do dziejów powstań śląskich w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach

Niezwykle ważną bazę źródłową do dziejów powstań i plebiscytu stanowi zasób Archiwum Państwowego w Katowicach. Przechowywane są w nim zarówno materiały archiwalne z okresu walk o Górny Śląsk, jak i późniejsze, zawierające jednak niemniej cenne informacje. Twórcami tej dokumentacji były władze naczelne, administracja państwowa i samorządowa, administracja specjalna, a także instytucje wymiaru sprawiedliwości oraz urzędy i instytucje gospodarcze. Zespoły sytuują się w następujących przedziałach czasowych: lata 1919–1922, 1922–1939, 1939–1945 i z okresu po 1945 roku. Kolejną grupę stanowią akta stowarzyszeń i związków kombatanckich zarówno przedwojennych, jak i powojennych. Zupełnie osobną wartość historyczną mają materiały partii politycznych, Śląskiego Instytutu Naukowego im. J. Koraszewskiego w Katowicach, archiwa rodzinno-majątkowe oraz zbiory i spuścizny.

Inwentarze zespołów akt do dziejów powstań i plebiscytu z lat 1918–1950 przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach zostały wydane drukiem wraz z obszernymi wstępami zawierającymi nie tylko historię ustrojową poszczególnych instytucji, ale również dzieje archiwaliów¹. Niewielką ilość pojedynczych dokumentów z lat 1919–1920 opublikowano w *Źródłach do dziejów powstań śląskich*².

Z lat 1918–1922 katowickie Archiwum przechowuje zespoły akt wytworzone przez takie polskie władze naczelne, jak: Komisariat Rad Ludowych Śląskich w Sosnowcu (9 września 1919 – luty 1920) oraz Naczelną Radę Ludową na Górnym Śląsku (30 lipca 1921 – czerwiec 1922), a także zespół obrazujący polską akcję plebiscytową: Polski Komisariat Plebiscytowy w Bytomiu (luty 1920 – kwiecień 1921), a w nim archiwalia Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu (grudzień 1918 – 9 wrzesień 1919) oraz Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku (maj – lipiec 1921)³. Wszystkie te archiwalia po objęciu w 1922 roku przez państwo polskie przynajmniej części obszaru plebiscytowego pozostały w Katowicach, w gestii Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, a następnie trafiły do utworzonego w 1932 roku Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego⁴. Zniszczone częściowo podczas okupacji, w 1945 roku weszły już w stanie zachowania fragmentarycznym, w skład zasobu Archiwum Państwowego w Katowicach.

¹ *Zespoły akt do dziejów powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku z lat 1918–1950 w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach*. Do druku przygotowali E. Długajczyk, P. Greiner, S. Krupa. Katowice 2011.

² *Źródła do dziejów powstań śląskich*. T. I: *Październik 1918 – styczeń 1920*. Cz. I. Wydał i oprac. W. Zieliński. Wrocław 1973; T. II: *Styczeń – grudzień 1920*. Oprac. T. Jędruszcak i Z. Kołankowski. Wrocław 1970; T. III: *Styczeń – maj 1921*. Cz. I. Oprac. J. Przewłocki i W. Zieliński. Wrocław 1974.

³ Zob. *Zespoły akt do dziejów powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku...*

⁴ L. M u s i o ł: *Archiwa i archiwalia w województwie śląskim*. Katowice 1936, s. 13.

Niemiecką akcję plebiscytową reprezentuje zespół niemieckiego Podkomisariatu w Pszczynie, który jest przechowywany w pszczyńskim oddziale Archiwum Państwowego w Katowicach⁵.

Jako pierwszy został utworzony Komisariat Rad Ludowych Śląskich z siedzibą w Sosnowcu. Powstał po I powstaniu śląskim, w wyniku którego liczni powstańcy i represjonowani przez władze niemieckie przedostali się na teren polskiego pogranicza, gdzie zatrzymywali się w obozach wojskowych i cywilnych. W dniu 9 września 1919 roku, z inicjatywy Wojciecha Korfatego, śląscy działacze narodowi na zebraniu w Sosnowcu powołali do życia Komisariat Rad Ludowych Śląskich jako nadrzędną instytucję polską dla Górnego Śląska, która przede wszystkim zajęła się sprawami opieki nad uchodźcami. Od 16 października 1919 roku, na mocy polsko-niemieckiej umowy o amnestii z 1 października tego roku, kierował ich powrotem na Górny Śląsk i wypłacaniem zapomóg. Z początkiem 1920 roku zakończył działalność⁶.

Akta instytucji przejął Polski Komisariat Plebiscytowy w Bytomiu, skąd przeszły do Naczelnej Rady Ludowej w Katowicach i dalej do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach. Do katowickiego Archiwum Państwowego wpłynęły wraz z aktami Wydziału Prezydyjnego Urzędu Wojewódzkiego w 1945 roku w stanie fragmentarycznym i nieuporządkowanym. Zespół liczy 27 jednostek archiwalnych z lat 1919–1920⁷, które zawierają głównie korespondencję prowadzoną z władzami centralnymi w Warszawie i Poznaniu, władzami wojskowymi, uchodźcami oraz osobami prywatnymi. Dotyczy ona spraw organizacyjnych, sytuacji politycznej, powstańczej, gospodarczej i sytuacji w obozach uchodźczych. Zachowały się akta Sekcji Wojskowej (11 j.a.), Sekcji Kasowej (12 j.a.), Sekcji Zapomogowej (2 j.a.), Sekcji Apropowizacyjnej (1 j.a.) i Sekcji Sanitarnej (1 j.a.).

W lutym 1920 został zorganizowany przez Wojciecha Korfatego Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska w Bytomiu. Wojciech Korfanty stworzył rozbudowany aparat propagandowo-urzędniczy nie tylko na doraźne potrzeby akcji plebiscytowej, ale także pod kątem przyszłej polskiej administracji państwowej na Górnym Śląsku. Komisariat ulokował się w bytomskim hotelu „Lomnitz”. Dzielił się na wiele wydziałów i sekcji. Mieściła się w nim ponadto Delegatura Czerwonego Krzyża. Terenowymi organami Komisariatu były powiatowe i miejscowe polskie komitety plebiscytowe. Po głosowaniu plebiscytowym 20 marca 1921 roku nastąpiła jego powolna likwidacja⁸.

Akta instytucji uległy w przeważającej mierze zniszczeniu w okresie II wojny światowej. Zespół, liczący pierwotnie 50 metrów bieżących, był przechowywany i opracowywany w Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego. W sierpniu 1939 roku został przewieziony w 25 skrzyniach do Lwowa w celu zabezpieczenia ich na wypadek wojny. W roku 1941 po zajęciu Lwowa okupacyjne władze niemieckie odnalazły te akta i przewiozły z powrotem do Katowic. Pod koniec 1944 roku akta

⁵ *Zespoły akt do dziejów powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku...*

⁶ J. Ziembka: *Komisariat Rad Ludowych Śląskich w Sosnowcu (IX 1919 – III 1920)*. „Zaranie Śląskie” 1971, z. 3, s. 439–461.

⁷ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/24 Komisariat Rad Ludowych Śląskich w Sosnowcu, sygn. 1–27.

⁸ J.A. G a r y c h: *Hotel Lomnitz. Z tajemnic szefa wywiadu*. Katowice 1947; W. K a r u g a: *Organizacja Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska*. Opole 1966; W. Z i e l i Ń s k i: *Ludzie i sprawy hotelu „Lomnitz”*. Katowice 1984.

zostały wywiezione do zamku von Praschmów w Niemodlinie. Dalsze ich losy nie są wiadome: albo zostały wysłane w głąb Niemiec, albo na miejscu uległy zniszczeniu⁹. W katowickim Archiwum Państwowym zachował się tylko drobny fragment zespołu, liczący 307 j.a., z lat [1918] 1920–1921 [1923]¹⁰. Zawiera on materiały z przełomowych dla najnowszych dziejów Górnego Śląska wydarzeń. W tym zespole złożonym można wyodrębnić:

1) akta Podkomisariatu dla Śląska w Bytomiu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, które ilustrują odradzanie się polskiego życia polityczno-organizacyjnego na Górnym Śląsku bezpośrednio po I wojnie światowej i antyniemieckie nastroje ludności tej dzielnicy. W szczególności zawierają rezolucje ludności żądające przyłączenia gmin górnośląskich do Polski oraz wprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach, sprawozdania z zebrań i manifestacji, przedstawiają bojkot wyborów do niemieckiego parlamentu, szykany niemieckie wobec przejawów ruchu polskiego, przygotowania Niemców do militarnej akcji terrorystycznej;

2) akta Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, które informują o pracach Biura Prezydialnego Komisariatu, zarządzeniach władz niemieckich, funkcjonowaniu Polskiej Organizacji Wojskowej, II powstaniu śląskim, organizacji polskiego szkolnictwa na Górnym Śląsku, postawie niemieckich nauczycieli, pracach polskiego wywiadu wojskowo-politycznego, zatargach między pracodawcami a pracownikami ciężkiego przemysłu (Wydział Socjalno-Polityczny), a także bestialstwach niemieckich (Wydział Prasowy), górnośląskich organizacjach wojskowych, pracach agitacyjnych wśród Górnoszlązaków mieszkających na innych terenach Niemiec i terrorze niemieckim wobec nich;

3) akta Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku w Szopienicach obejmują rozkazy dowódców formacji bojowych III powstania śląskiego oraz dane o ich organizacji i działalności;

4) grupa materiałów plebiscytowych zawiera druki polskie i niemieckie z okresu plebiscytu oraz zdjęcia i druki dotyczące III powstania śląskiego, a także dwie mapy obszaru plebiscytowego i teksty opisujące przemysł na Górnym Śląsku i jego znaczenie dla Niemiec.

Akcją plebiscytową strony niemieckiej kierował Plebiszitkommissariat für Deutschland (Komisariat Plebiscytowy za Niemcami) z siedzibą w Katowicach, na którego czele stanął dr Kurt Urbanek, działacz Partii Centrum (Zentrum), burmistrz Rozbarku. W poszczególnych powiatach obszaru plebiscytowego powołano podkomisariaty (Unterkommissariate), w tym również pszczyński (jedynie akta tego podkomisariatu zachowały się). Kierował nim Max Zur, cieszący się wsparciem ówczesnego księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XI von Hochberga. Niemiecki Komisariat Plebiscytowy i podległe mu podkomisariaty, mając wsparcie niemieckiej administracji, koncentrowały się głównie na funkcjach politycznych jako fora wspólnego frontu niemieckich partii politycznych wobec aliantów oraz na kwestiach technicznych, w tym przede wszystkim na sprawach związanych z rejestrowaniem osób

⁹ A. S t a s z k ó w: *Archiwalia, zbiory biblioteczne i muzealne Górnego Śląska w latach 1939–1945. Sumariusz tematyczny do zespołów w Archiwum Państwowym w Katowicach, Staatsarchiv Kattowitz, Archivberatungsstelle Oberschlesien Kattowitz*. Katowice 2007, s. 36, 86.

¹⁰ Inwentarz obejmuje jednostki archiwalne o sygnaturach: 1–307, 55a, 232a–232f, 278a–278c, 266a. Brak natomiast akt o sygnaturach 129 oraz 201–210.

uprawnionych do głosowania i organizowaniem ich przyjazdu i pobytu (*Transport, Unterkunft, Verpflegung*) na Górnym Śląsku w dniu plebiscytu. Działalność niemieckiego Komisariatu Plebiscytowego ustała z dniem 15 lipca 1921 roku.

Akta Podkomisariatu w Pszczynie były przechowywane w pszczyńskim archiwum rodu von Hochberg, książąt von Pless. Z chwilą utworzenia na jego bazie Powiatowego Archiwum Państwowego w Pszczynie znalazły się wraz z aktami książęcymi w jego zasobie¹¹. Zespół liczy 24 j.a. z lat 1919–1921 [1922]¹² i zawiera głównie akta dotyczące plebiscytu, w tym akta normatywne, wytyczne plebiscytowe, sprawozdania z posiedzeń Podkomisariatu w Pszczynie, wpływy i wydatki Podkomisariatu, akta związane z organizacją okręgów wyborczych, spisy niemieckich działaczy plebiscytowych w poszczególnych wsiach powiatu pszczyńskiego, podania o wpisanie na listy uprawnionych do wzięcia udziału w plebiscycie, korespondencję z Niemieckim Komisariatem Plebiscytowym w Katowicach, a także materiały na temat transportu i wyżywienia przyjezdnych na głosowanie plebiscytowe. Zawiera również dokumenty odnoszące się do powstań śląskich, w tym opieki nad uchodźcami, sprawozdania sytuacyjne dotyczące wydarzeń z okresu III powstania śląskiego, wykazy szkód wyrządzonych Niemcom przez powstańców oraz sprawy opieki nad poszkodowanymi i uchodźcami niemieckimi.

W maju 1921 roku rozpoczęło się III powstanie śląskie. W lipcu tego roku, po jego likwidacji, a wraz z nim rządu powstańczego – Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku, wyłoniła się pilna potrzeba zmiany form organizacyjnych skupiających polski ruch narodowy. Powołano Naczelną Radę Ludową na Górnym Śląsku – oficjalnie ukonstytuowała się 30 lipca 1921 roku¹³. Jako organ przedstawicielski polskich stronnictw politycznych reprezentowała interesy ludności polskiej wobec: władz koalicyjnych, którym wówczas podlegał obszar plebiscytowy, oraz rządu polskiego w Warszawie i miejscowych urzędów niemieckich. Jednak jej pierwszoplanowym zdaniem było przygotowanie władz administracyjnych na potrzeby przyszłego województwa śląskiego.

Akta Naczelnej Rady Ludowej po zamknięciu jej działalności przejęło w 1922 roku, wraz z pozostałymi instytucjami cywilnej akcji plebiscytowej, Województwo Śląskie (tak wtedy nazywał się późniejszy Urząd Wojewódzki Śląski). Przejęcie nastąpiło na zasadzie sukcesji czynnej, co oznacza, że akta były niekiedy kontynuowane w komórkach organizacyjnych Województwa. Z biegiem czasu wyodrębniano je (oprócz Wydziału Przemysłu i Handlu), pozostawiając w składnicy akt Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego. Okupację niemiecką przeżyły w Katowicach i w 1945 roku weszły w skład zasobu Archiwum Państwowego w Katowicach. Akta zespołu liczą 399 j.a z lat [1919] 1921–1922¹⁴ i – ogólnie rzecz biorąc – odpowiadają funkcjom podstawowym NRL: reprezentowania interesów ludności polskiej, kierowania polskim życiem społeczno-politycznym oraz organizowania władz państwowych na Górnym Śląsku. Omawiany materiał prezentuje się jednak nierównomiernie. Nie

¹¹ P. Matuszek, J. Szczepańczyk: *Informator o zasobie archiwalnym Archiwum Państwowego w Katowicach Oddział w Pszczynie*. Katowice 2009, s. 12.

¹² Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie (dalej: AP Pszczyna), zespół 17/7 Plebiszitkommissariat für Deutschland – Unterkommissariat Pless, sygn. 1–24.

¹³ E. Długajczyk: *Górnym Śląsk po powstaniach i plebiscycie*. Katowice 1977.

¹⁴ AP Kat, zespół 12/16 Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku (dalej: NRL).

zachowały się akta Wydziałów: Rolnictwa, Wyznań Religijnych, Pracy i Opieki Społecznej, Apropowizacyjnego, Kolejowego i Poczтового.

Ocalały częściowo akta Wydziału Prezydialnego, a w nich m.in. materiały dotyczące organizacji NRL i jej poszczególnych wydziałów, protokoły posiedzeń NRL, noty i raporty sporządzane dla Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, protokoły rokowań z Niemcami, sprawy wytyczania granicy i przejścia władzy na Górnym Śląsku, a także projekty ustaw i rozporządzeń. W Wydziale Prezydialnym skupiono również sprawy personalne i akta związane z działalnością różnych osób¹⁵. W Wydziale Administracyjnym znajdują się dokumenty związane z organizacją sądownictwa oraz materiały statystyczne z wyborów komunalnych¹⁶. Z kolei w Wydziale Zdrowia Publicznego odnajdujemy materiały do rokowań polsko-niemieckich w sprawach ochrony zdrowia, a także organizacji służby zdrowia¹⁷. Zarządzenia i instrukcje w sprawach szkolnych, sprawy nauczycieli, doradców szkolnych i rozliczenia finansowe spraw szkolnych znajdują się w Wydziale Oświecenia Publicznego¹⁸. Ciekawe dokumenty pochodzą z działalności Wydziału Bezpieczeństwa i obejmują nadzór nad stowarzyszeniami niemieckimi, materiały wywiadowcze, raporty i protokoły zeznań. Te nieliczne akta mówią o nastrojach ludności, charakteryzują sylwetki różnych osobistości, wskazują na przygotowania zbrojne niemieckich organizacji bojowych. Autorzy raportów i sprawozdań, opierając się na doniesieniach wywiadowczych, próbują analizować wpływy ruchu komunistycznego i obserwować poczynania separatystów¹⁹. W zespole znajdują się także akta doradców powiatowych w Katowicach i Zabrze²⁰, zawierające materiały rokowań polsko-niemieckich w sprawie uchodźców oraz korespondencje²¹. Ostatnią grupę stanowią akta personalne z lat 1920–1922²².

Reakcje niemieckich władz państwowych i samorządowych na sytuację na obszarach objętych akcją plebiscytową i powstaniem możemy prześledzić, badając akta władz szczebla powiatowego, gminnego i miejskiego. Akta władzy wyższego szczebla, jaką była Rejencja Opolska, przechowywane są w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu²³. Dokumenty przechowywane w Archiwum Państwowym w Katowicach pokazują pewną lokalną perspektywę rozgrywających się w latach 1919–1922 wydarzeń.

Zachowane archiwalia władz państwowych i samorządowych z tego okresu wskazują na obawy związane z walkami powstańczymi, skrupulatnie rejestrują straty ma-

¹⁵ AP Kat, NRL, sygn. 1–276.

¹⁶ AP Kat, NRL, sygn. 277–278.

¹⁷ AP Kat, NRL, sygn. 279–314.

¹⁸ AP Kat, NRL, sygn. 314–371.

¹⁹ AP Kat, NRL, sygn. 372–381.

²⁰ Doradcy powiatowi przy landratchach, a także doradcy szkolni przy instytucjach kierujących nauczaniem podlegali Komisji Międzysojuszniczej oraz czynnikom polskim, których interesy reprezentowali i które wysuwały ich kandydatury. Zatwierdzani byli natomiast przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową, która zrównała ich z urzędnikami publicznymi („Journal Officiel de Haute-Silésie” nr 13 z 18 stycznia 1921 roku). Ze stanowiska prawnego należały urzędy doradców do dalszego kręgu polskich organów przedstawicielskich, które skupiały się w organie centralnym, w tym przypadku w NRL, chociaż ze względu na miejsce urzędowania ich kancelarie stanowiły odrębną całość.

²¹ AP Kat, NRL, sygn. 382–384.

²² AP Kat, NRL, sygn. 385–399.

²³ Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: AP Opole), zespół 45/1191 Rejencja Opolska.

terialne przez nie spowodowane oraz obrazują organizację plebiscytu i współpracę z Międzysojuszniczą Komisją Rządzącą i Plebiscytową. Wiele interesujących informacji można znaleźć w aktach niemieckich starostw powiatowych (landratur), czyli urzędów administracji państwowej pierwszej instancji, co wynika z faktu, że starosta (landrat) stojący na czele landratury reprezentował władzę państwową na terenie powiatu i podlegały mu sprawy zarówno ogólnoadministracyjne, jak i finansowe, podatkowe, wojskowe oraz nadzór nad policją. W zespołach znajdują się przede wszystkim wykazy, opisy i wyceny szkód poczynionych przez powstańców zarówno w związku z użytkowaniem nieruchomości, jak i na skutek działań wojskowych. W zespole katowickiej landratury zebrano informacje tego typu, ze szczególnym uwzględnieniem zdewastowanych budynków szkolnych i kościołów²⁴, tak samo zrobiono w starostwie tarnogórskim²⁵, również urzędnicy powiatu pszczyńskiego i rybnickiego sporządzili podobne wykazy, zebrali podania o odszkodowania i normatywy wydane w tych sprawach przez landrata²⁶.

Kiedy w styczniu 1920 roku weszły na Górnym Śląsku w życie postanowienia traktatu wersalskiego, władzę na obszarze plebiscytowym przejęła aliancka Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa (dalej: MK), na czele z generałem Henri Le Rondem. W aktach pruskich starostw można odnaleźć materiały dotyczące działalności tej Komisji: jej zarządzenia, obwieszczenia, a także dochodzenia w sprawie posiadania broni. Ważnym elementem zachowanych archiwaliów są wyliczenia kosztów utrzymania wojsk alianckich²⁷. W zasobie Oddziału w Gliwicach zachował się nawet w formie szczątkowej zespół akt składający się z jednej jednostki i zawierający informacje o cenach cukru i jego zapotrzebowaniu przez MK²⁸.

W sierpniu 1920 roku, na żądania strony polskiej, w wyniku II powstania śląskiego utworzono Policję Górnego Śląska (Abstimmungspolizei), składającą się po połowie z Niemców i Polaków, której powierzono czuwanie nad bezpieczeństwem publicznym i utrzymaniem porządku na obszarze plebiscytowym. Ślady działalności tej formacji również znalazły swoje odzwierciedlenie w aktach landratur²⁹.

Wiele dokumentów pochodzi z okresu plebiscytu, są to np.: lista członków komisji wyborczych na terenie Bismarckhütte (Wielkie Hajduki)³⁰ lub zarządzenia i korespondencja związana z organizacją i sprawami plebiscytowymi³¹, zachowane w aktach starostw tarnogórskiego, świętochłowickiego, pszczyńskiego i rybnickiego.

Oprócz tego w aktach landratury bytomskiej, zespołu zachowanego zresztą szczątkowo, przechowywana jest teczka zawierająca informacje dotyczące I powsta-

²⁴ AP Kat, zespół 12/1 Starostwo Powiatowe w Katowicach, sygn. 384–390.

²⁵ AP Kat, zespół 12/1427 Starostwo Powiatowe w Tarnowskich Górach (dalej LA Tarnowicz), sygn. 1207 – Feststellung der im unmittelbaren Zusammenhange mit der poln. Erhebung verursachte Schäden, akta z lat 1919–1920.

²⁶ AP Pszczyzna, zespół 17/11 Starostwo Powiatowe w Pszczynie (dalej: LA Pless), sygn. 1255–1256; Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Raciborzu (dalej: AP Racibórz), zespół 18/78 Starostwo Powiatowe w Rybniku (dalej: LA Rybnik), sygn. 43.

²⁷ AP Pszczyzna, LA Pless, sygn. 1252–1254; AP Racibórz, LA Rybnik, sygn. 37–39.

²⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Gliwicach (dalej: AP Gliwice), zespół 15/309 Wydział Aproprowiacji Międzysojuszniczej Komisji w Gliwicach.

²⁹ AP Racibórz, LA Rybnik, sygn. 40–41.

³⁰ AP Kat, zespół 12/61 Starostwo Świętochłowickie, sygn. 8a.

³¹ AP Kat, LA Tarnowicz, sygn. 101–103 – Neben-Akten betreffend Besatzung und Volksabstimmung, akta z lat 1919–1922; AP Pszczyzna, LA Pless, sygn. 34; AP Racibórz, LA Rybnik, sygn. 34.

nia śląskiego (raporty, korespondencja)³², także w powiecie tarnogórskim urzędnicy sprawy dotyczące III powstania śląskiego wyodrębnili w osobnym poszycie³³.

Sporo interesujących archiwaliów obrazujących spór o Górny Śląsk znajduje się również w aktach wydziałów powiatowych, będących organami administracji samorządowej dla powiatów. W aktach toszecko-gliwickiego wydziału powiatowego zachowała się teczka z lat 1918–1922 pod nazwą „Schutz Oberschlesiens”. Zawiera ona m.in. zdjęcie specjalnego wydania „Kreuzburger Zeitung” nr 64 z 29 maja 1919 roku, gdzie burmistrz Kluczborka nawołuje „Die Hand am Gewehr”³⁴. W zespole znajdują się też materiały informacyjne na temat III powstania śląskiego³⁵, szkód powstałych wskutek działań powstańczych³⁶ oraz materiały informujące o działaniach podejmowanych przez miejscowych Niemców dotyczących niedopuszczenia do odpadnięcia Górnego Śląska od Niemiec³⁷. Z kolei w zespole Wydział Powiatowy w Zabrze występują dokumenty dotyczące współpracy z Międzysojuszniczą Komisją Rządzącą i Plebiscytową³⁸, a także typowe akta zawierające zestawienia szkód i zarządzenia odnoszące się do poniesionych w okresie III powstania śląskiego strat materialnych³⁹.

Taka dokumentacja występuje też w aktach miast. Wykazy szkód obejmują zarówno miejskie, jak i prywatne nieruchomości, i niekiedy są kontynuowane także po 1922 roku, tak jak długo ciągnęły się procesy odszkodowawcze. W archiwaliach bytomskich występują także akta ubezpieczeń na wypadek rozruchów, które wykupywali mieszkańcy miasta⁴⁰. Z kolei miasto Gliwice zgromadziło bogatą dokumentację z okresu III powstania, zawierająca nie tylko wykazy zniszczeń, ale także ich wycenę⁴¹. Akta miasta Lublińca skupiają zarówno wyceny szkód poniesionych przez mieszkańców w czasie powstań, jaki i wykazy osób poszkodowanych, a także żądania w sprawie odszkodowania za napad na sklep polskiego mieszkańca miasta Romualda Roźniewskiego⁴². Zachowały się również akta incydentu (bójki) z 11 sierpnia 1920 roku, kiedy to Niemcy napadli na polskie zebranie odbywające się w miejskiej strzelnicy⁴³. W Lublińcu w 1919 roku miały miejsce napady na mieszkania działaczy polskich i ich aresztowania pod zarzutem zdrady stanu, plądrowano także polskie sklepy. W sierpniu 1920 roku Niemcy zdemolowali siedzibę Polskiego Komisariatu

³² AP Kat, 12/648 Starostwo Powiatowe w Bytomiu, sygn. 11 – Polenaufstand – August, 1919 rok.

³³ AP Kat, LA Tarnowitz, sygn. 1206 Neben – Akten betreffend Polenaufstand 1921; AP Kat, LA Tarnowitz, sygn. 1207 – Feststellung der im unmittelbaren Zusammenhange mit der poln. Erhebung verursachte Schäden, akta z lat 1919–1920.

³⁴ AP Gliwice, zespół 15/32 Wydział Powiatowy w Toszku Gliwicach (dalej: KA Tost-Gliwitz), sygn. 257.

³⁵ AP Gliwice, KA Tost-Gleiwitz, sygn. 258 – Der polnische Aufstand 1921.

³⁶ AP Gliwice, KA Tost-Gleiwitz, sygn. 260 – Infolge des Aufstandes Mai-Juni entstandenen Schäden, akta z lat 1921–1923; AP Gliwice, KA Tost-Gleiwitz, sygn. 261 – Oberschlesische Aufstandschäden 1924–1932.

³⁷ AP Gliwice, KA Tost-Gleiwitz, sygn. 257 – Schutz Oberschlesiens, akta z lat 1918–1922.

³⁸ AP Gliwice, zespół 15/33 Wydział Powiatowy w Zabrze (dalej: KA Hindenburg), sygn. 10–11.

³⁹ AP Gliwice, KA Hindenburg, sygn. 89–91.

⁴⁰ AP Kat, zespół 12/645 Akta miasta Bytomia (dalej: M Bytom), sygn. 3301–3305.

⁴¹ AP Gliwice, zespół 15/1 Akta miasta Gliwic (dalej: M Gliwice), sygn. 7199–7208 – akta z lat 1921–1928.

⁴² AP Kat, zespół 12/1376 Akta miasta Lublińca (dalej: M Lubliniec), sygn. 1462 – Tumultschäden, akta z lat 1920–1923

⁴³ AP Kat, M Lubliniec, sygn. 1463 – Anmeldung von Tumultschäden. Schlagerei am 11.08.1920 am Schützenhaus, akta z lat 1920–1923.

Plebiscytowego oraz napadli na obradujących w mieście delegatów kółek rolniczych powiatu lublinieckiego. Zachowana dokumentacja ma związek właśnie z tego typu incydentami. Oprócz tego akta innych miast, jak: Dobrodzień⁴⁴, Chorzów⁴⁵ czy Zabrze⁴⁶, zawierają informacje o zniszczeniach spowodowanych przez powstańców.

Wiele archiwaliów dotyczy Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, która w okresie od lutego 1920 roku do lipca 1922 roku przejęła pełnię władzy wykonawczej na obszarze plebiscytowym. Komisja wydawała zarządzenia i rozporządzenia z mocą ustawy, mogła usuwać urzędników, dbała o bezpieczeństwo ludności na podległym sobie terenie i – oczywiście – sprawne zorganizowanie i przeprowadzenie plebiscytu. Wszystkie te działania znajdują swoje odzwierciedlenie w aktach magistratów. W aktach miasta Dobrodzienia zachowały się zarządzenia i sprawy dotyczące przestrzegania godziny policyjnej na obszarze miasta⁴⁷. Z kolei akta miasta Gliwic obfitują w materiały obrazujące cały pobyt w Gliwicach aliantów, zachowały się także sprawy związane z przejściem Górnego Śląska przez MK, zaopatrzeniem w żywność oddziałów alianckich, kwestią ich utrzymania⁴⁸. Podobne informacje znajdziemy w aktach miast: Zabrze⁴⁹, Woźniki⁵⁰ Siemianowice⁵¹ i Pszczyna⁵².

Ciekawe informacje zachowały się w aktach miasta Bytomia, gdzie możemy zapoznać się z materiałami statystycznymi zbieranymi przez MK, a dotyczącymi zaopatrzenia, zakwaterowania i innych spraw z obszaru plebiscytowego⁵³ oraz z opisami ekscesów i wykroczeń popełnianych przez oddziały alianckie stacjonujące na obszarze Bytomia⁵⁴.

Osobno magistraty zgrupowały akta dotyczące organizacji i przebiegu na ich terytorium plebiscytu. Zebrano zarządzenia, wykazy osób uprawnionych do głosowania, wyceny i koszty organizacji głosowania, korespondencję i inne sprawy dotyczące tej ważnej kwestii. Tego typu materiały zachowały się m.in. w magistrackich aktach Bytomia⁵⁵, Dobrodzienia⁵⁶, Gliwic⁵⁷, Lublińca⁵⁸, Zabrze⁵⁹ i Woźnik⁶⁰. W spuściznie magistratu bytomskiego odnajdujemy archiwalia obrazujące organizację i działalność

⁴⁴ AP Kat, zespół 12/1375 Akta miasta Dobrodzienia (dalej: M. Dobrodzień), sygn. 276 – Powstania śląskie 1921–1922.

⁴⁵ AP Kat, zespół 12/646 Akta miasta Chorzowa (dalej: M Chorzów), sygn. 20, 135, 393.

⁴⁶ AP Gliwice, zespół 15/35 Akta miasta Zabrze (dalej: M Zabrze), sygn. 138.

⁴⁷ AP Kat, M Dobrodzień, sygn. 167 – Polizeistunde, akta z lat 1923–1929.

⁴⁸ AP Gliwice, M Gliwice, sygn. 7172–7195.

⁴⁹ AP Gliwice, M Zabrze, sygn. 178.

⁵⁰ AP Kat, zespół 12/1377 Akta miasta Woźnik (dalej: M Woźniki), sygn. 743–744 – Akta plebiscytowe z lat 1920–1921.

⁵¹ AP Kat, zespół 12/647 Akta miasta Siemianowice Śląskie, sygn. 13 – Besetzung Oberschlesiens durch die Ententetruppe und Interalliierte Regierungs-Kommission, akta z lat 1919–1922.

⁵² AP Pszczyna, zespół 17/26, Akta miasta Pszczyny (dalej: M Pszczyna), sygn. 3325 – Kommission Interalliierte (Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa), akta z lat 1920–1922.

⁵³ AP Kat, M Bytom, sygn. 4163–4165 – Statistik für die Interalliierte Kommission, akta z lat 1920–1923.

⁵⁴ AP Kat, M Bytom, sygn. 4158 – Ausschreitungen der Besatzungstruppen, akta z lat 1920–1922; AP Kat, M Bytom, sygn. 4158 – Übergriffe und Ausschreitungen, 1921 rok.

⁵⁵ AP Kat, M Bytom, sygn. 4166–4167.

⁵⁶ AP Kat, M Dobrodzień, sygn. 167, 277.

⁵⁷ AP Gliwice, M Gliwice, sygn. 7196–7198.

⁵⁸ AP Kat, M Lubliniec, sygn. 39.

⁵⁹ AP Gliwice, M Zabrze, sygn. 137, 179, 180.

⁶⁰ AP Kat, M Woźniki, sygn. 743–744.

Policji Górnośląskiej (Apo)⁶¹. Podobne informacje zachowały się w aktach miasta Dobrodzienia – są to sprawy związane z utrzymaniem i rozmieszczeniem oddziałów Apo w latach 1920–1921 na terenie miasta⁶². W aktach bytomskich zachowała się dokumentacja dotycząca działalności niemieckiego korpusu ochotniczego utworzonego na przełomie 1918/1919 przez Hubertusa von Aulock (Freikorps von Aulock). Formacja ta została użyta w 1919 roku do tłumienia polskich demonstracji i strajków⁶³. Z kolei w zespole chorzowskiego magistratu zachowała się dokumentacja z okresu III powstania zebrana w jednym poszycie, a obrazująca sytuację w szkolnictwie na obszarze miasta w okresie kilku powstańczych miesięcy 1921 roku (absencji nauczycieli, zarządzenie o wprowadzeniu języka polskiego do nauczania itd.)⁶⁴.

Omawiając zawartość archiwaliów miejskich z okresu powstań i plebiscytu nie sposób nie wspomnieć o graniczącym z Górnym Śląskiem Sosnowcu, do którego schronili się powstańcy w 1919 roku i gdzie swoje siedziby miały władze powstańcze i polskie organizacje paramilitarne oraz gdzie w okresie III powstania zorganizowano magazyny broni, żywności i sprzętu technicznego. W aktach miejskich zachowały się m.in. materiały obrazujące sprawy przyłączenia Górnego Śląska do Polski, w tym kwestie pomocy miasta i jego mieszkańców dla powstańców, materiały ulotne z tym związane (obwieszczenia, plakaty czy afisze) oraz akta loterii organizowanych w celu uzyskania odpowiednich środków finansowych⁶⁵. Zachowała się również dokumentacja Komitetu Pomocy Górnoślązkom, instytucji wspierającej uchodźców z Górnego Śląska i walczących w powstaniach⁶⁶. Wiele akt dotyczy kwestii związanych z przeprowadzeniem plebiscytu i jego organizacją⁶⁷. Z Górnym Śląskiem graniczą również miasta Zator i Oświęcim, usytuowane w Małopolsce. Także w aktach tych miast odnajdujemy archiwalia związane z powstaniami i plebiscytem, takie jak zarządzenia starosty powiatowego dotyczące organizacji plebiscytu i pomocy finansowej dla powstańców śląskich, listy składek i pisma agitacyjne Komitetu Obrony Śląska⁶⁸.

Z kolei akta gminnych władz samorządowych dostarczają przede wszystkim informacji o szkodach z okresu powstań śląskich⁶⁹, a także o organizacji i przeprowadzeniu plebiscytu⁷⁰. Materiały te jednak zachowały się w sposób śladowy.

Podobną sytuację co do stanu zachowania archiwaliów prezentują zespoły archiwalne okręgów urzędowych (Amtsbezirke), które to instytucje stanowiły władzę policyjną obejmującą jedną lub kilka gmin i obszarów dworskich. Należały do nich sprawy policyjne w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego, budownictwa

⁶¹ AP Kat, M Bytom, sygn. 3101 – Abstimmungspolizei, akta z lat 1920–1921.

⁶² AP Kat, M Dobrodzień, sygn. 280 – Polizei Oberschlesiens, akta z lat 1920–1921.

⁶³ AP Kat, M Bytom, sygn. 3098 – Freiwilligen Verband von Aulock, akta z lat 1918–1919.

⁶⁴ AP Kat, M Chorzów, sygn. 390 – Mai-Aufstand 1921.

⁶⁵ AP Kat, zespół 12/776 Akta miasta Sosnowca (dalej: M Sosnowiec), sygn. 1749 – Sprawa przyłączenia Górnego Śląska do Polski, akta z lat 1921–1932.

⁶⁶ AP Kat, M Sosnowiec, sygn. 1998, 2013–2014, 5588, 1/2701, 3112, 2738, 4895, 5480.

⁶⁷ AP Kat, M Sosnowiec, sygn. 1/1484, 1/1485.

⁶⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Oświęcimiu (dalej: AP Oświęcim), zespół 15/24 Akta miasta Zatora, sygn. 1564 – Plebiscyt na Górnym Śląsku – korespondencja z lat 1919–1923; AP Oświęcim, zespół 15/26 Akta miasta Oświęcimia, sygn. 296 – Księga kontowa na wydatki majątku obrotowego, 1921 rok.

⁶⁹ AP Kat, zespół 12/1500 Akta gminy Wieszowa (dalej: Gm Wieszowa), sygn. 26 – Szkody wojenne z okresu powstań śląskich, wykazy z lat 1920–1923.

⁷⁰ AP Kat, Gm Wieszowa, sygn. 27 – Akta dotyczące plebiscytu z lat 1920–1923.

i opieki społecznej. Zasadniczo brak informacji w aktach dotyczących lat 1918–1922, co nie znaczy że wcześniej takich materiałów nie było. Przykładem mogą być akta Okręgu Urzędowego w Biskupicach, w których zachowały się notatki dotyczące zarządzeń odnoszących się do walki z agitacją polską⁷¹, następnie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Niemiec dotyczące sporządzania sprawozdań z wszelkich aktów gwałtu powstałych na terenach obsadzonych przez wojska sojusznice, a także protokoły ofiar powstania śląskiego z 1920 roku⁷². Oprócz zarządzeń władz niemieckich zachowały się także te wydane przez MK, a dotyczące postępowania z maruderami i uciekinierami z wojska na terenach plebiscytowych, a także wykazy poległych Niemców i zabitych przez wojska francuskie, oprócz tego zarządzenia porządkowe, materiały związane z urzędowaniem kontrolerów MK w poszczególnych miastach oraz korespondencja MK z urzędami i władzami⁷³. Wśród akt zachowały się zarządzenia policyjne dotyczące bezpieczeństwa obywateli⁷⁴, a także informacje o powołaniu w 1920 roku straży obywatelskiej polsko-niemieckiej⁷⁵. Zachowały się również normatywy dotyczące trybu postępowania przy zawieszaniu plakatów⁷⁶, a z okresu plebiscytu rozporządzenia dotyczące głosowania, ordynacja głosowania i inne zarządzenia dotyczące przeprowadzenia plebiscytu, a także wyniki głosowania dla gminy Biskupice⁷⁷. Z kolei w aktach Okręgu Urzędowego Stara Wieś mamy wykazy i opisy szkód na terenie okręgu z czasów III powstania śląskiego⁷⁸.

Wyjątkowe dokumenty znajdują się w zespole Posterunek Policji w Przeciszowie, przechowywanym w Oddziale w Oświęcimiu, w którym są materiały obrazujące wykroczenia, jakich się dopuszczali polscy uchodźcy z terenów Górnego Śląska⁷⁹.

W zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach i jego oddziałach zamiejscowych są przechowywane akta Sądów Krajowych w: Bytomiu – Katowicach⁸⁰, Gliwicach⁸¹ i Raciborzu⁸², a także dokumenty wytworzone przez Prokuratury Krajowe w Raciborzu⁸³ i Bytomiu-Katowicach⁸⁴. Wśród nich znajdują się interesujące materiały z okresu plebiscytu i powstań śląskich, m.in. dotyczące kontaktów z Międzysojuszną Komisją Rządzącą i Plebiscytową na Górnym Śląsku. Sprawy karne dotyczące procesów politycznych z lata 1919–1921 obejmują głównie zaburzenia porządku publicznego i spraw związanych z wyrządzonymi z tego powodu szkodami⁸⁵, ale także kwestie odszkodowań dla rodzin po zabitych w czasie walk powstań-

⁷¹ AP Gliwice, zespół 15/47 Okręg Urzędowy Biskupice (dalej: OU Biskupitz), sygn. 38.

⁷² AP Gliwice, OU Biskupitz, sygn. 39 – Polen Aufstand, 1920 rok.

⁷³ AP Gliwice, OU Biskupitz, sygn. 40, 47.

⁷⁴ AP Gliwice, OU Biskupitz, sygn. 41.

⁷⁵ AP Gliwice, OU Biskupitz, sygn. 42.

⁷⁶ AP Gliwice, OU Biskupitz, sygn. 46 – Plakatwesen.

⁷⁷ AP Gliwice, OU Biskupitz, sygn. 48.

⁷⁸ AP Pszczyna, zespół 17/20 Okręg Urzędowy Stara Wieś, sygn. 8 – Aufstandsschäden, akta z lat 1921–1922.

⁷⁹ AP Oświęcim, zespół 16/287 Posterunek Policji Państwowej w Przeciszowie, sygn. 65 – Protokoły dochodzeń w sprawach kradzieży, napadów rabunkowych i band rabunkowych, akta z lat 1920–1925.

⁸⁰ AP Kat, zespół 12/673 Sąd Krajowy w Bytomiu-Katowicach.

⁸¹ AP Gliwice, zespół 15/17 Sąd Krajowy w Gliwicach.

⁸² AP Racibórz, zespół 18/10 Sąd Krajowy w Raciborzu.

⁸³ AP Racibórz, zespół 18/12 Prokuratura w Raciborzu.

⁸⁴ AP Kat, zespół 12/135 Prokuratura w Bytomiu-Katowicach.

⁸⁵ Przykładowo: AP Kat, zespół 12/135 Prokuratura w Bytomiu-Katowicach (dalej: SA Beuthen-Kattowitz), sygn. 91 – Deutscher Reich gegen Stadt Myslowitz wegen Tumultschaden, akta z lat

czych żołnierzach⁸⁶. Zgodnie z przepisami władz sądowych akta spraw cywilnych i karnych podlegały kasacji po upływie określonego terminu. Pozostawiano do dalszego przechowywania jedynie wyroki, które oprawiano w posyty. Dla wielu spraw z lat 1919–1921 została zachowana więc końcowa dokumentacja w formie zbioru wyroków. W zasobie oddziału raciborskiego katowickiego Archiwum zachowały się również akta niemieckiego Sądu Wojennego w Raciborzu, w których znajduje się dokumentacja postępowania z 1919 roku przeciwko członkowi Polskiej Organizacji Wojskowej i znanemu działaczowi plebiscytowemu Wilhelmowi Fojcikowi. Fojcik został aresztowany przez władze niemieckie w sierpniu 1919 roku. Udowodniono mu działalność w POW i skazano na dwa lata ciężkiego więzienia. Jednak jeszcze w tym samym roku został zwolniony na mocy amnestii⁸⁷.

Archiwum katowickie dysponuje także pokaźnym zasobem akt metrykalnych i wytworzonych przez urzędy stanu cywilnego i instytucje wyznaniowe – przejmuje i przechowuje księgi urodzeń, małżeństw i zgonów, które mogą być pomocne dla wszystkich, którzy szukają informacji o podstawowych faktach biograficznych powstańców czy innych działaczy z okresu powstań śląskich i plebiscytu. Na przykład wśród ksiąg urodzeń parafii rzymskokatolickiej w Siemianowicach zachowała się ta z roku 1873, w której odnotowano fakt urodzenia się w Sadowcu (obecnie Siemianowice Śląskie) Wojciecha Korfantego⁸⁸.

Górny Śląsk początku XX wieku to teren silnie uprzemysłowiony, zwłaszcza ważne było górnictwo węgla kamiennego i hutnictwo żelaza i stali, stąd duże znaczenie na tym obszarze miała również administracja górnicza i hutnicza, dlatego m.in. w takich zespołach, jak Państwowa Dyrekcja Górnicza w Zabrze⁸⁹, Zakłady hrabiów Schaffgotschów w Gliwicach, Państwowa Inspekcja Górnicza w Królewskiej Hucie⁹⁰ czy Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie⁹¹ znajdują się doniesienia o strajkach robotniczych czy wystąpieniach i posunięciach powstańców, wykazy szkód i uszkodzonych oraz skonfiskowanego przez powstańców majątku. Zachowały się również zarządzenia urzędów powstańczych z okresu III powstania śląskiego⁹², a nawet sprawy zabezpieczenia się przeciwko rozruchom⁹³ oraz materiały dotyczące Grenzschutzu, niemieckiej formacji wojskowej, której trzon stanowiła 117. Dywizja Piechoty⁹⁴.

1920–1921.

⁸⁶ AP Kat, SA Beuthen-Kattowitz, sygn. 220 – Turek gegen Reichswehrfiskus wegen Schadenersatz, akta z lat 1920–1922.

⁸⁷ AP Racibórz, zespół 18/237 Sąd Wojenny w Raciborzu, sygn. 3–4.

⁸⁸ AP Kat, zespół 12/113 Akta stanu cywilnego, sygn. 18 – nr aktu 204/1873.

⁸⁹ AP Gliwice, zespół 15/107 Państwowa Dyrekcja Górnicza w Zabrze, sygn. 242 – Akten betreffend Polnischer Aufstand und Zwangsverwaltung.

⁹⁰ AP Kat, zespół 12/707 Państwowa Inspekcja Górnicza w Królewskiej Hucie (Die Staatliche Berginspektion zu Königshütte), sygn. 587 – Aufstandschäden 1921–1922.

⁹¹ AP Pszczyna, zespół 17/53 Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, Dział XIII (dalej: AKP XIII), sygn. 1230–1236.

⁹² AP Gliwice, zespół 15/125 Zakłady hrabiów Schaffgotschów w Gliwicach (Gräflich Schaffgotsche Werke Gleiwitz), sygn. 1546.

⁹³ AP Pszczyna, AKP XIII, sygn. 1228–1229.

⁹⁴ AP Pszczyna, AKP XIII, sygn. 1227.

W aktach niemieckiej Dyrekcji Kolei Żelaznych w Katowicach zachowała sięteczka protokołów posiedzeń polsko-niemieckiej komisji do uregulowania różnych spraw na terenach plebiscytowych⁹⁵.

W czerwcu 1922 roku dokonał się podział Górnego Śląska pomiędzy Niemcy a Polskę. Kończyło to pewien etap zmagania o ten region. Po stronie polskiej powstało autonomiczne województwo śląskie, po stronie niemieckiej nadal istniała, choć ograniczona terytorialnie, rejencja opolska. Wśród dokumentów z lat 1922–1939, w formie załączników, można odnaleźć oryginalne dokumenty z lat wcześniejszych, a także ustalić losy powstańców oraz prześledzić zmieniające się interpretacje wydarzeń na Górnym Śląsku z lat 1918–1922⁹⁶.

Istotną częścią zasobu Archiwum Państwowego w Katowicach są akta wytworzone przez instytucje autonomicznego województwa śląskiego. Najważniejszą z nich był niewątpliwie Urząd Wojewódzki Śląski z siedzibą w Katowicach. Zachowane akta tej instytucji liczą 41 809 j.a., wśród których znajdują się m.in. informacje na temat powrotu części Górnego Śląska do Polski, obchodów kolejnych rocznic powstań wraz z dołączonymi zdjęciami z wystaw rocznicowych oraz wycinkami prasowymi na ten temat⁹⁷. W aktach Wydziału Administracyjnego znajdują się projekty, plany, rysunki oraz korespondencja dotyczące budowy pomników powstańczych⁹⁸. Z czasów powstań i plebiscytu można szukać tylko informacji czy dokumentów dołączonych do akt późniejszych (np. odcisków pieczęci władz powstańczych prezentowanych na jednej z wystaw okolicznościowych w 1936 roku)⁹⁹. Zachowały się również informacje na temat likwidacji szkód wyrządzonych przez oddziały powstańcze¹⁰⁰. Urząd zbierał także bardzo szczegółowe dane dotyczące powstańców, co było przydatne w czasie przydzielania odznaczeń, przyjmowania na posady czy wspomaganie poszczególnych osób. W zespole skupione są również różnego rodzaju informacje na temat organizacji kombatanckich, w tym takich jak: Związek Powstańców Śląskich czy Związek Peowików¹⁰¹.

Nie brak śladów pamięci o latach 1919–1921 w aktach wytworzonych przez instytucje państwowe stopnia powiatowego. W Starostwie Pszczyńskim zachowały się materiały zawierające informacje o uroczystościach upamiętniających powstania¹⁰². Inne archiwalia z tego zespołu dotyczą działalności Oddziałów Młodzieży Powstańczej¹⁰³ oraz zawierają również relacje z wieców i zebrań Grup Miejskowych

⁹⁵ AP Kat, zespół 12/6 Dyrekcja Kolei Żelaznych w Katowicach (Eisenbahndirektion Kattowitz), sygn. 3 – Protokoły posiedzeń polsko-niemieckiej komisji do uregulowania różnych spraw na terenach plebiscytowych Górnego Śląska, akta z lat 1921–1922.

⁹⁶ Szerzej na ten temat patrz: J. G r u d n i e w s k i, R. K a c z m a r e k, M. W ę c k i: *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Uczestnicy – pomniki – rocznice. Katalog wystawy Archiwum Państwowego w Katowicach*. Katowice 2011.

⁹⁷ AP Kat, zespół 12/27, Urząd Wojewódzki Śląski (dalej: UWŚI), sygn. 18, 19, 20.

⁹⁸ AP Kat, zespół 12/27/VI Urząd Wojewódzki Śląski, Wydział Administracyjny (dalej: UWŚI WA), sygn. 2053–2071.

⁹⁹ AP Kat, 12/27, UWŚI, sygn. 20.

¹⁰⁰ AP Kat, 12/27, UWŚI, sygn. 50.

¹⁰¹ AP Kat, 12/27, UWŚI, sygn. 48–49.

¹⁰² AP Pszczyzna, zespół 17/2 Starostwo Pszczyńskie (dalej: St Pszczyzna), sygn. 1 – Organizacja uroczystości oficjalnych i udział w nich starosty i przedstawicieli państw obcych, akta z lat 1923–1938.

¹⁰³ AP Pszczyzna, St Pszczyzna, sygn. 72 – Organizacja Młodzieży Powstańczej. Oplątek 1938.

Związku Powstańców Śląskich w Bieruniu, Bojszowach, Cielmicach i Kobiórze¹⁰⁴. Ważnym elementem działalności struktur administracji państwowej było zbieranie informacji o uczestnikach powstań i działaczach plebiscytowych w celu udzielania im pomocy finansowej i socjalnej. W zespołach starostw można odnaleźć zaświadczenia o udziale w powstaniach śląskich, spisy ich uczestników zatrudnionych w urzędach lub zakładach przemysłowych¹⁰⁵. W aktach dotyczących wspomaganiania inwalidów wojennych również odnajdujemy uczestników walk powstańczych (np. w aktach Starostwa Pszczyńskiego w wykazie inwalidów zarejestrowano Józefa Żmija, burmistrza Pszczyzny w latach 1934–1939)¹⁰⁶.

Należy pamiętać, że Niemcy uważali plebiscyt za swój sukces, stąd kolejne jego rocznice starali się obchodzić uroczystości. W aktach landratury gliwickiej zachowała się relacja z posiedzenia Wydziału Powiatowego w Gliwicach z 20 marca 1924 roku i przemówienie landrata Harbiga z okazji kolejnej rocznicy plebiscytu¹⁰⁷. Z kolei w materiałach gliwicko-toszeckiego Wydziału Powiatowego zachowały się informacje odnoszące się do problemów związanych z podziałem Górnego Śląska w 1922 roku, ale zawierające np. fotografię pisma nadprezycyenta Prowincji Górnośląskiej Alfonsa Proske z 24 lutego 1925 roku informujące o obchodach czwartej rocznicy plebiscytu po stronie niemieckiej czy druk „Die Stadt Ratibor nach dem Versailler Diktat und der Genfer Entscheidung”¹⁰⁸.

W archiwaliach miejskich znajdują się materiały o podobnym charakterze jak w aktach władz powiatowych. Są to przede wszystkim różnego rodzaju informacje o uroczystościach z okazji kolejnych rocznic powstań i plebiscytu, w tym dotyczące komitetów organizacyjnych, programów, zbiórek pieniędzy i materiały propagandowe wydawane z takich okazji. Tego typu materiały odnajdujemy np. w aktach miasta Pszczyzny¹⁰⁹. Z kolei w archiwaliach miejskich Katowic zachowały się informacje dotyczące obchodów dziesiątej rocznicy objęcia przez państwo polskie ziemi śląskiej¹¹⁰. Dodatkowo występują także informacje na temat stanu zatrudnienia uczestników walk o niepodległość¹¹¹. Także akta miasta Pszczyzny obrazują opiekę państwa sprawowaną nad powstańcami śląskimi i ich rodzinami (odszkodowania, opieka nad inwalidami i sierotami)¹¹². W kronice miejskiej Mikołowa zachowały się wykazy poległych i rannych w powstaniach śląskich¹¹³. Wiele informacji dotyczy działalności Związku Powstańców Śląskich¹¹⁴. Informacje te uzupełnia wykaz osób, które otrzymały w 1938 roku medal „Za długoletnią służbę”, wśród których znajdują się

¹⁰⁴ AP Pszczyzna, St Pszczyzna, sygn. 100 – Związek Powstańców Śląskich. Grupy Miejskowe w Bieruniu, Bojszowach, Cielmicach i Kobiórze. Relacje z wieców i zebrań, akta z lat 1925–1926.

¹⁰⁵ AP Pszczyzna, St Pszczyzna, sygn. 119–120.

¹⁰⁶ AP Pszczyzna, St Pszczyzna, sygn. 346 – Renty inwalidów wojennych. Rejestracja funkcjonariuszy państwowych będących inwalidami wojennymi lub powstańczymi, akta z lat 1924–1926.

¹⁰⁷ AP Gliwice, LA Gleiwitz, sygn. 23 – Feier des Nationalfeiertages.

¹⁰⁸ AP Gliwice, KA Tost-Gleiwitz, sygn. 259 – Teilung Oberschlesiens.

¹⁰⁹ AP Pszczyzna, M Pszczyzna, sygn. 3297–3298, 3302, 3303.

¹¹⁰ AP Kat, zespół 12/81 Akta miasta Katowic (dalej: M Katowice), sygn. 181.

¹¹¹ AP Kat, M Katowice, sygn. 202–303.

¹¹² AP Pszczyzna, M Pszczyzna, sygn. 3329 – Powstańcy śląscy – opieka ze strony państwa, akta z lat 1931–1935.

¹¹³ AP Pszczyzna, zespół 17/56 Akta miasta Mikołowa (dalej: M Mikołów), sygn. 2 – Chronik, geschichtliche Notizen der Stadt Nicolai 1862–1929.

¹¹⁴ AP Pszczyzna, M Mikołów, sygn. 1532–1533.

nazwiska działaczy plebiscytowych i powstańców: Jana Koja, Jana Kukli i Bernarda Wikarka¹¹⁵.

Dodatkowe dane na temat powstań i plebiscytu znajdują się w materiałach zbieranych przez Ludwika Musioła do wydanej w roku 1936 *Monografii miasta Pszczyny*¹¹⁶.

Lata międzywojenne w województwie śląskim to czas budowy pomników powstańczych, co znajduje swoje odbicie w materiałach archiwalnych. W aktach chorzowskiego magistratu mamy dokumenty obrazujące upamiętnianie powstań w latach 1922–1939, głównie dotyczące obchodów kolejnych rocznic i budowy pomników¹¹⁷ oraz akta Komitetu Wykonawczego Budowy Pomnika ku czci poległych powstańców w Królewskiej Hucie¹¹⁸. Także w zespole Akta miasta Katowic zachowała się jednostka, w której przechowywany jest projekt pomnika powstańczego na Józefowcu¹¹⁹. Również w dokumentacji pszczyńskiego magistratu jestteczka dotycząca budowy pomników w okresie międzywojennym na terenie miasta¹²⁰.

Podobne informacje dotyczące budowy pomników i obchodzenia uroczystości kolejnych rocznic znajdują się także w aktach gmin (np. w gminach: Lipiny, Orzegów i Dąbrówka Wielka)¹²¹. W aktach gminy Piekary Śląskie zachowały się wyjątkowe dokumenty dotyczące budowy Kopca Wyzwolenia¹²², nad którym prace zakończono ostatecznie w 1937 roku, a w budowę którego zaangażowane były wszystkie znaczące postacie województwa śląskiego¹²³. Inny rodzaj archiwaliów znajduje się w aktach gminy Podlesie i obejmuje spisy inwalidów wojennych i powstańców w gminie¹²⁴, wykazy zapomóg dla nich¹²⁵, sprawy nauki zawodu¹²⁶ oraz wykazy wdów i sierot po powstańcach i peowiakach¹²⁷. Podobne informacje znajdują się w aktach gminy Pszczyna¹²⁸.

Władze wszystkich szczebli wkładały wiele wysiłku w zabezpieczenie miejsc pochówków poległych w powstaniach¹²⁹. W aktach Urzędu Budownictwa Nadziem-

¹¹⁵ AP Pszczyna, M Mikołów, sygn. 1851 – Medal „Za długoletnią służbę” 1938–1939.

¹¹⁶ AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207 – Materiały do monografii miasta Pszczyny, 1936 rok.

¹¹⁷ AP Kat, M Chorzów, sygn. 21, 716, 1014–1015.

¹¹⁸ AP Kat, M Chorzów, sygn. 2043.

¹¹⁹ AP Kat, M Katowice, sygn. 64.

¹²⁰ AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3314 – Budowa pomników, akta z lat 1915–1936.

¹²¹ AP Kat, zespół 12/105 Akta gminy Lipiny, sygn. 42 – Budowa pomnika powstańców śląskich – proces o kosztach budowy z lat 1923–1927; AP Kat, zespół 12/108 Akta gminy Orzegów, sygn. 99 – Kronika Orzegowa (w niej opis odsłonięcia pomnika powstańczego) z lat 1924–1938; AP Kat, zespół 12/1473 Akta gminy Dąbrówka Wielka, sygn. 69 – Tablica pamiątkowa dla poległych obrońców Ojczyzny, akta z lat 1925–1935.

¹²² *Kopiec Wyzwolenia w Piekarach Śląskich*. W: *Encyklopedia powstań śląskich*. Opole 1982, s. 239–240.

¹²³ AP Kat, zespół 12/1485 Akta gminy Piekary Śląskie, spis roboczy sygn. 29, 38, 50, 111, 112.

¹²⁴ AP Pszczyna, zespół 17/214 Akta gminy Podlesie (dalej: Gm Podlesie), sygn. 66 – Spis inwalidów wojennych i powstańców gminy Podlesie, 1925 rok.

¹²⁵ AP Pszczyna, Gm Podlesie, sygn. 67 – Akta dotyczące zapomóg dla inwalidów wojennych, 1927 rok.

¹²⁶ AP Pszczyna, Gm Podlesie, sygn. 68 – Roczny kurs straży leśnej.

¹²⁷ AP Pszczyna, Gm Podlesie, sygn. 69 – Wykaz wdów i sierot po zmarłych peowiakach i powstańcach, 1936 rok.

¹²⁸ AP Pszczyna, zespół 17/175 Akta gminy Pszczyna, sygn. 1/6 – Akta dotyczące powstańców ze Studzienic, akta z lat 1936–1937.

¹²⁹ J. G r u d n i e w s k i, R. K a c z m a r e k, M. W ę c k i: *Powstania Śląskie 1919–1920–1921...*, s. 56–63.

nego w Tarnowskich Górach zachowały się materiały dotyczące budowy grobów powstańczych w latach 1928–1932¹³⁰. Także w zakresie zainteresowań Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego znajdowała się opieka nad miejscami pochówków poległych w walkach¹³¹. Ewidencje grobów poległych w powstaniach śląskich prowadziły również starostwa¹³². Także w aktach miasta Mikołowa zachowała się jednostka dotycząca opieki nad grobami wojskowymi, zawierająca wykaz grobów poległych podczas powstań sporządzony w 1929 roku¹³³.

Omawiając zespoły archiwalne z lat 1922–1939, nie sposób pominąć spuścizny Policji Województwa Śląskiego¹³⁴. W dokumentach pozostałych po tej instytucji można odszukać wielu byłych powstańców, którzy zasilili szeregi tej instytucji. Oprócz tych biograficznych informacji w zespole znajdują się materiały do historii Policji Plebiscytowej (Abstimmungspolizei) w postaci wspomnień policjantów, dokumentów historycznych, fotografii i zaświadczeń nadkomisarza Ignacego Piechaczka dla jego podwładnych z okresu powstań śląskich¹³⁵. Natomiast wśród prowadzonych dochodzeń policyjnych znajdują się te związane z wysadzeniem w latach 30. XX wieku pomników powstańczych w Bogucicach i Wielkich Hajdukach wraz z przynależną do nich dokumentacją fotograficzną¹³⁶. Policja zgromadziła również informacje związane z działalnością wielu organizacji, w tym kombatanckich, stąd w aktach zespołu znalazły się statuty i inne materiały organizacyjne, a także informacje policyjne o zebraniach Związku Powstańców Śląskich¹³⁷, Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy w Chorzowie¹³⁸, Związku Obrońców Śląska¹³⁹ czy Związku Byłych Urzędników Policji Górnośląska (Abstimmungspolizei) w Chorzowie¹⁴⁰.

Dokumentacja związana z upamiętnianiem walk o Górny Śląsk w niewielkim stopniu może występować również w aktach wielu innych instytucji. I tak w aktach Inspektoratu Szkolnego w Pszczynie zachowało się zezwolenie na umieszczenie tablicy pamiątkowej Związku Powstańców Śląskich na budynku szkoły nr 1 w Piotrowicach¹⁴¹, a w zespole Książęco-Pszczynskiej Inspekcji Górniczej w Łaziskach Średnich znajdują się materiały dotyczące zatrudniania w podległych kopalniach powstańców (przepisy, wykazy zatrudnionych, opinie polityczne, zaświadczenia o udziale w powstaniach)¹⁴².

¹³⁰ AP Kat, zespół 12/1433 Urząd Budownictwa Nadziemnego w Tarnowskich Górach (Hochbauamt in Tarnowitz), spis roboczy nr 2, poz. 7.

¹³¹ AP Kat, UWŚL, sygn. 49.

¹³² AP Pszczyna, St Pszczyna, sygn. 185 – Ewidencja grobów poległych w powstaniach narodowych i śląskich, grobownictwo wojenne, 1929 rok.

¹³³ AP Pszczyna, M Mikołów, sygn. 1925.

¹³⁴ AP Kat, zespół 12/38 Policja Województwa Śląskiego (dalej: Pol Woj Śl).

¹³⁵ AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 30.

¹³⁶ AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 228–229.

¹³⁷ AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 155.

¹³⁸ AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 352.

¹³⁹ AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 353.

¹⁴⁰ AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 354.

¹⁴¹ AP Pszczyna, zespół 17/5 Inspektorat Szkolny w Pszczynie, sygn. 5/6 – Zezwolenie na umieszczenie tablicy pamiątkowej Związku Powstańców Śląskich na budynku szkoły nr 1 w Piotrowicach oraz na urządzenie wystawy artysty malarza Franciszka Sikory w szkołach w Piotrowicach, 1937 rok.

¹⁴² AP Pszczyna, zespół 17/76 Książęco-Pszczynska Inspekcja Górnicza w Łaziskach Średnich (Fürstlich Plessische Berginspektion Mittel Lazisk), sygn. 17, 448, 490, 514a.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej sytuacja na obszarze województwa śląskiego uległa dramatycznej zmianie. Obszar dawnego województwa śląskiego wszedł w skład utworzonej w październiku 1939 roku rejencji katowickiej, a następnie w 1941 roku w skład Prowincji Górny Śląsk, obejmującej zasięgiem działania rejencji katowicką i opolską. W aktach Zarządu Prowincjonalnego Górnego Śląska, czyli najważniejszego organu administracji jednocześnie samorządowej, państwowej i politycznej prowincji, zachował się rozkaz niemieckich władz wojskowych z 18 września 1939 roku nakazujący niszczenie pomników i nagrobków powstańczych na obszarze okupowanego polskiego Górnego Śląska¹⁴³. W aktach władz niższego szczebla można natrafić na informacje dotyczące wykonywania tego rozkazu.

Uważnej analizy wymagają akta zarówno zespołu Zarząd Prowincjonalny Górny Śląsk, jak i Rejencji Katowickiej pod kątem losów powstańców i działaczy plebiscytowych, w okresie II wojny światowej. Przydatne do tych badań mogą okazać się nawet ankiety niemieckiej listy narodowościowej wprowadzone w marcu 1941 roku, w których oprócz innych danych umieszczano adnotacje o udziale w powstaniach (z dokładnym określeniem, w jakim i kiedy)¹⁴⁴.

Spraw personalnych dotyczy najwięcej zachowanej dokumentacji. W aktach NSDAP Kierownictwo Powiatowe w Królewskiej Hucie zachowały się donosy członków partii na powstańców z Chorzowa sporządzone w 1939 roku¹⁴⁵. Także w tym zespole przechowywane są sporządzone przez partię wykazy powstańców zatrudnionych w chorzowskiej hucie „Batory” w latach 1939–1940¹⁴⁶.

Z kolei w Oddziale w Pszczynie katowickiego Archiwum w skład zasobu wchodzi akta policyjne z okresu okupacji, zresztą głównie w formie szczątkowej. Jednak nawet w tych ubogich materiałach znajdują się doniesienia do gestapo z września 1939 w sprawie powstańców śląskich i działaczy polskich¹⁴⁷. Podobny charakter mają zachowane w dokumentach niemieckiej policji bezpieczeństwa, jaką był Posterunek Policji Kryminalnej w Mikołowie (Kripo), doniesienia o aresztowaniach w latach 1941–1945¹⁴⁸ oraz listy gończe i wywiady dotyczące osób zbiegłych i politycznie podejrzanych¹⁴⁹. Meldunki o aresztowaniach w latach 1940–1945 zachowały się również w zespole Oddział Policji Ochronnej w Mikołowie¹⁵⁰. Także w aktach administracji miejskiej i gminnej rodzaj zachowanej dokumentacji dotyczącej kwestii powstańczej jest dość jednorodny. Są to donosy i dochodzenia w sprawie ukrywających

¹⁴³ AP Kat, zespół 12/118 Zarząd Prowincjonalny Górny Śląsk w Katowicach (Provinzialverwaltung Oberschlesien in Kattowitz), sygn. 40, k. 1.

¹⁴⁴ Szerzej na temat niemieckiej listy narodowościowej patrz: R. K a c z m a r e k: *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*. Katowice 2006, s. 163–206.

¹⁴⁵ AP Kat, zespół 12/149 Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza Górnego Śląska w Katowicach (NSDAP Gauleitung OS Kattowitz), sygn. 41, k. 101.

¹⁴⁶ AP Kat, zespół 12/142 Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza Kierownictwo Powiatowe w Chorzowie (NSDAP Kreisleitung Königshütte), sygn. 57.

¹⁴⁷ AP Pszczyna, zespół 17/472 Niemiecka Policja Pomocnicza w Rybniku (Deutsche Hilfspolizei Rybnik), sygn. 2.

¹⁴⁸ AP Pszczyna, zespół 17/73 Oddział Policji Kryminalnej w Katowicach – Posterunek w Mikołowie (Kriminalpolizeistelle Kattowitz – Aussenposten Nikolai), (dalej: Kripo Nikolai), sygn. 46–47.

¹⁴⁹ AP Pszczyna, Kripo Nikolai, sygn. 55–57.

¹⁵⁰ AP Pszczyna, zespół 17/74 Policja Ochronna – Oddział w Mikołowie (Schutzpolizei-Dienstabteilung Nikolai), sygn. 60–61.

się byłych powstańców śląskich¹⁵¹, spisy polskich organizacji¹⁵², niszczenie pamiątek po powstaniach (np. zniszczenie pomnika powstańców w Goczałkowicach)¹⁵³ oraz dotyczące konfiskaty mienia polskiego¹⁵⁴.

Po zakończeniu II wojny światowej władze komunistyczne początkowo przyzwalały na kontynuowanie tradycji powstańczej i na obchodzenie kolejnych rocznic powstań i plebiscytu, podkreślając jednak robotniczo-chłopski charakter powstań. Szczególnie huczne obchody zorganizowano w latach 1945–1946. Z początkiem lat 50. czczenie pamięci o powstaniach stało się jednak „politycznie niepoprawne”. Dopiero rok 1956 zmienił ponownie podejście do kwestii powstań śląskich, a szczególnie hucznie świętowano rocznice okrągłe – 40. i 50. Powrócono również do idei budowy pomników, a w wielu aktach o charakterze personalnym pojawiają się również informacje o powstańcach śląskich. Dokumentację dotyczącą tych spraw znajdujemy w aktach Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach¹⁵⁵ i późniejszego Prezydium WRN w Katowicach¹⁵⁶, jednak akta UWŚl. z lat 1945–1950 nie przynoszą żadnych cenniejszych danych, brak informacji o organizacji obchodów z lat 1945–1946, wyodrębnionych materiałów na temat zabezpieczenia pomników powstańczych czy spisów strat wojennych w tym zakresie. Inaczej nieco przedstawia się sytuacja informacyjna w dokumentacji Wydziału Organizacyjnego Prezydium WRN w Katowicach, gdzie znajdują się dokumenty obrazujące proces budowy pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach. Zachowana dokumentacja (w tym również fotograficzna) obejmuje lata 1964–1966¹⁵⁷. Kamień węgielny pod ten pomnik położono w 1966 roku, a uroczystości odsłonięcia, z których zachował się album fotograficzny, odbyły się we wrześniu 1967 roku¹⁵⁸.

W latach 2002–2003 katowickie Archiwum przejęło niezwykle interesujące akta Wydziału ds. Wyznań, z lat 1946–1990 (włączono go do zespołu Urząd Wojewódzki w Katowicach). Wśród akt zachowały się dokumenty dotyczące budowy w Tychach Paprocanych kościoła parafialnego, będącego jednocześnie pomnikiem poległych w 1919 roku w tej miejscowości powstańców śląskich. Świątynia została wprawdzie wybudowana w 1937 roku, jednak po roku 1945 wymagała rozbudowy. Inicjatywę wsparł Jerzy Ziętek, któremu w 1971 roku powstańcy z miejscowego koła ZboWiD wysłali podziękowanie, zachowane w aktach¹⁵⁹.

Także w materiałach władz stopnia powiatowego można odnaleźć dokumenty dotyczące powstań i powstańców. W aktach Starostwa Powiatowego w Pszczynie zachowały się archiwalia dotyczące Związku Weteranów Powstań Śląskich¹⁶⁰. Z kolei w zespole Powiatowa Rada Narodowa w Pszczynie przechowywane są podania z lat 1945–1949 o zapomogi dla byłych więźniów politycznych i innych osób przesła-

¹⁵¹ AP Pszczyna, M Mikołów, sygn. 2023, AP Pszczyna, 17/216, Akta gminy Tychy, sygn. 173.

¹⁵² AP Pszczyna, zespół 17/170 Akta gminy Goczałkowice Zdrój (dalej: Gm Goczałkowice-Zdrój), sygn. 5.

¹⁵³ AP Pszczyna, Gm Goczałkowice Zdrój, sygn. 4.

¹⁵⁴ AP Pszczyna, zespół 17/216 Akta gminy Tychy, sygn. 202–203.

¹⁵⁵ AP Kat, zespół 12/185 Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach.

¹⁵⁶ AP Kat, zespół 12/224 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach.

¹⁵⁷ AP Kat, zespół 12/224 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach Wydział Organizacyjny (dalej: Prez WRN Kat WO), sygn. 85–86.

¹⁵⁸ AP Kat, Prez WRN Kat WO, sygn. 87.

¹⁵⁹ AP Kat, zespół 12/543 Urząd Wojewódzki w Katowicach, sygn. 546, s. 88, 116.

¹⁶⁰ AP Pszczyna, zespół 17/158 Starostwo Powiatowe w Pszczynie, sygn. 277.

dowanych przez okupanta (wśród nich można odnaleźć byłych powstańców śląskich)¹⁶¹. W latach późniejszych tych informacji jest coraz mniej. Władze powiatowe organizowały spotkania z weteranami, opiekowały się grobami, robiły spotkania na temat poezji powstańczej, wykorzystując takie imprezy, jak Dni Oświaty, Książki i Prasy, jak miało to miejsce w Domu Kultury w Pszczynie 1971 w roku.

Akta miast po 1945 roku zasadniczo milczą na tematy rocznic powstańczych i ich obchodów, co zresztą może się wiązać z ich miernym stanem zachowania. Jedynie w aktach Zarządu Miejskiego i Miejskiej Rady Narodowej w Mikołowie zachowały się materiały zbiórki finansowej na budowę pomnika powstańczego na Górze św. Anny oraz starania o wmurowanie tablicy pamiątkowej dotyczącej powstań¹⁶². Także wśród dokumentacji dotyczącej obchodów organizowanych w miastach różnych świąt i uroczystości można natrafić na informacje o obchodach rocznic powstań¹⁶³. W aktach zespołu Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Świętochłowicach zachował się afisz propagujący Zjazd Powstańców na Górze św. Anny w 1945 roku¹⁶⁴ oraz obwieszczenie z tego samego roku z tekstem deklaracji Komitetu Organizacyjnego Związku Weteranów Powstań Śląskich¹⁶⁵.

Po 1945 roku w aktach gmin na temat powstań śląskich zachowało się niewiele: wykazy poległych i zamordowanych powstańców lub materiały dotyczące związków kombatanckich¹⁶⁶.

Ważną grupę akt z zasobu Archiwum Państwowego w Katowicach prezentujących sprawy powstań śląskich stanowią spuścizny związków i stowarzyszeń kombatanckich odwołujące się w okresie międzywojennym i powojennym do tradycji powstań śląskich. Z lat 1922–1939 zachowały się (niestety, tylko fragmentarycznie) akta: Związku Powstańców Śląskich, Klubu Powstańców w Katowicach, Oddziałów Młodzieży Związku Powstańców Śląskich, Związku Peowiaków. Grupę powojennych stowarzyszeń kombatanckich reprezentuje Związek Weteranów Powstań Śląskich i Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, w którym powstańcy znaleźli się już wśród innych kombatanów¹⁶⁷. Nie pozostał ślad dokumentacyjny w postaci odrębnych zespołów po kilku innych organizacjach opozycyjnych w stosunku do sanacji.

W 1923 roku utworzony został Związek Powstańców Śląskich z siedzibą Zarządu Głównego w Katowicach. Głównymi działaczami Związku byli: Alfons Zgrzebnik (założyciel organizacji w 1923 roku), Jan Wyglenda, Walenty Fojkis, Karol Grzesik i Rudolf Kornke¹⁶⁸.

Ocalałe po II wojnie światowej akta zespołu zostały przejęte przez Archiwum Państwowe w Katowicach wraz z zasobem Staatsarchiv Kattowitz w 1945 roku.

¹⁶¹ AP Pszczyna, zespół 17/159 Powiatowa Rada Narodowa w Pszczynie, sygn. 257–277.

¹⁶² AP Pszczyna, zespół 17/201 Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Mikołowie, sygn. 17.

¹⁶³ AP Kat, zespół 12/276 Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Świętochłowicach (dalej: ZM i MRN Świętochłowice), sygn. 78.

¹⁶⁴ AP Kat, ZM i MRN Świętochłowice, sygn. 49/42.

¹⁶⁵ AP Kat, ZM i MRN Świętochłowice, sygn. 49/13.

¹⁶⁶ AP Kat, zespół 12/1470 Akta gminy Brzeziny Śląskie, spis roboczy sygn. 36 – Akta osób, które zginęły w czasie powstań śląskich, w WP i obozach koncentracyjnych, wykaz z 1945 roku; AP Kat, zespół 12/114 Akta gminy Łagiewniki, sygn. 513 – Związek Weteranów Powstań Śląskich, 1946 rok.

¹⁶⁷ Zob. *Zespoły akt do dziejów powstań i plebiscytu na Górnym...*

¹⁶⁸ Obszerniej E. D ł u g a j c z y k: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983; T. F a ł e c k i: *Powstańcy śląscy 1921–1939*. Warszawa 1990.

Po roku 2000 zespół uzupełniono niewielkimi dopływami. Zachowany w stanie fragmentarycznym, liczy 44 j.a. z lat 1923–1939¹⁶⁹. Na zespół składają się materiały Zarządu Głównego Związku i jednostek podległych, takie jak: statut, regulamin, okólniki, rozkazy, korespondencja w sprawach organizacyjnych, zaświadczenia o uczestnictwie w powstaniach śląskich, życiorysy powstańców, a także deklaracje członków i arkusze weryfikacyjne. Ciekawymi elementami zespołu są: sporządzona w 1936 roku księga poległych w powstaniach śląskich oraz 277 dyplomów z roku 1933 Krzyża na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi nadawanych przez Górnośląską Komisję Odznaczeń.

Młodzieżową przybudówką Związku Powstańców Śląskich były Oddziały Młodzieży Powstańczej, organizacja powstała w 1934 roku, zrzeszająca młodzież w wieku od 14 do 25 lat¹⁷⁰. Akta, które katowickie Archiwum przejęło w 1945 roku, pochodzą z lat 1928–1939 i obejmują zaledwie 28 j.a. Zespół ma szczątkowy charakter, zawiera: protokoły, sprawozdania, okólniki, rozkazy, deklaracje, spisy członków oraz korespondencję w sprawach organizacyjnych¹⁷¹.

Elitarną formą organizowania się byłych powstańców był Klub Powstańców, który zawiązał się w Katowicach prawdopodobnie w 1932 roku. Członkiem klubu mógł być „nieskazitelny były uczestnik powstań śląskich, który pełnił wybitniejsze funkcje dowódcy w powstaniach lub POW na Śląsku, względnie się wybitnie w tym odznaczył.” Jego celem było pielęgnowanie ideologii państwowej i narodowej przez współdziałanie ze Związkiem Powstańców Śląskich, organizowanie zebrań towarzyskich, odczytów, wykładów oraz publikacja wydawnictw. Także te akta zostały przejęte w 1945 roku z zasobem byłego Staatsarchiv Kattowitz. Zachowały się dokumenty z lat 1933–1939, w ilości zaledwie 2 j.a. Można w nich znaleźć statut i regulamin Klubu, sprawozdania z walnych zgromadzeń i posiedzeń Zarządu, deklaracje członków, korespondencję dotyczącą działalności Klubu, a także sprawozdania finansowe¹⁷².

Niewiele bogatsze materiały zachowały się w zespole obejmującym spuściznę po utworzonym w październiku 1932 roku Związku Peowiaków. Fragmentarycznie zachowany zespół liczy 22 j.a. Tworzą go w przeważającej mierze dokumenty Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej (Weryfikacyjnej), działającej przy Zarządzie Okręgu Śląskiego Związku Peowiaków. Komisja ta, której przewodniczył Jan Ludyga-Laskowski, orzekała o pracy konspiracyjnej członków POW i udziale w powstaniach śląskich na podstawie dowodów wnoszonych przez petentów. Dowodami były oryginalne zaświadczenia i legitymacje z okresu do czerwca 1922 roku, opinie przelozonych i dowódców formacji powstańczych, pisemne zeznania świadków oraz orzeczenia powiatowych komisji kwalifikacyjnych¹⁷³. W zespole znajdują się akta spraw

¹⁶⁹ AP Kat, zespół 12/66 Związek Powstańców Śląskich, Katowice, sygn. 1–43, 38 a.

¹⁷⁰ W. S a l a: *Do powstańców śląskich młodych zaciągają*. Katowice 1982, s. 62–73, 85–89; P. Greiner: *Polski ruch młodzieżowy w województwie śląskim w latach 1922–1939*. Wrocław 1993, s. 30–31, 47–49.

¹⁷¹ AP Kat, zespół 12/67 Oddziały Młodzieży Związku Powstańców Śląskich Województwa Śląskiego, sygn. 1–26, 1a, 3a.

¹⁷² AP Kat, zespół 12/2146 Klub Powstańców w Katowicach, sygn. 1–2.

¹⁷³ Więcej na ten temat zob. E. Długajczyk: *Dokumentacja personalna powstańców śląskich. Wprowadzenie do tematu*. W: *Powstańcze miscellanea*. Red. Z. Kapała. Bytom 2006, s. 41–47; Tenże: *Niepodległościowcy śląscy. O honory, przywileje i byt materialny*. W: *W 85. rocznicę*. Red. Z. Kapała. Bytom 2007, s. 238–245.

weryfikacyjnych niezalutwionych, co do których Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna w Katowicach nie wyraziła, ze względu na wybuch wojny, swej ostatecznej opinii. Dokumenty te w sierpniu 1939 roku Zarząd Okręgu w Katowicach przesłał w siedmiu paczkach Janowi Ludycze-Laskowskiemu do Warszawy z prośbą o podpisanie i zwrot po wyjaśnieniu napiętej sytuacji międzynarodowej. Do Katowic akta przed rozpoczęciem działań wojennych już nie wróciły. Do 1973 roku znajdowały się one między archiwaliami Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, skąd podczas porządkowania akt tego zespołu pracownicy Archiwum Akt Nowych wydzielili je i przekazali Archiwum Państwowemu w Katowicach. Do zespołu włączono również trzy jednostki inwentarzowe akt Koła Powiatowego w Katowicach i Placówki Związku w Nikiszowcu oraz jedną jednostkę inwentarzową kart ewidencyjnych członków Związku Peowiaków okręgu sosnowieckiego¹⁷⁴.

Po zakończeniu II wojny światowej wcześniej działające organizacje zrzeszające byłych powstańców nie miały szansy się odrodzić w poprzedniej formie. W 1945 roku na bazie działającego przed wojną Związku Powstańców Śląskich, jako jednostka organizacyjna skupiająca uczestników powstań śląskich powstał Związek Weteranów Powstań Śląskich. Na czele Zarządu Głównego ZWPSŁ stanął Jerzy Ziętek, a w jego skład weszli Arka Bożek, Józef Grzegorzek i Maksymilian Iksal. W 1949 roku Związek połączył się z innymi organizacjami kombatanckimi¹⁷⁵. Scalone organizacje przyjęły nazwę Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, a oficjalne połączenie nastąpiło 1 września 1949 roku na zjeździe wojewódzkim.

W aktach zespołu, liczącego 75 j.a., zachowały się materiały biograficzne powstańców śląskich oraz ciekawe dokumenty obrazujące działalność Związku: protokoły zjazdów sprawozdawczo-wyborczych, posiedzeń i odpraw prezesów, statuty, okólniki i komunikaty, wykazy kół i zarządów, wnioski odznaczeniowe, materiały Klubu Pisarzy Powstańczych, sprawozdania z udziału Związku w akcji repolonizacyjnej i przedwyborczej, wycinki prasowe dotyczące działalności Związku, odezwy, afisze, przemówienia prezesa Zarządu Głównego Jerzego Ziętka i akta likwidacyjne organizacji¹⁷⁶.

W latach 1960–1986 katowickie Archiwum przejęło akta powstałego w 1949 roku Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W 1990 roku Związek Bojowników o Wolność i Demokrację zlikwidował się, a jego prawny następca, Zarząd Okręgu Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych, przekazał w 2005 i 2007 roku do Archiwum Państwowego w Katowicach najstarszą część ewidencji personalnej członków, w tym akta personalne powstańców śląskich¹⁷⁷.

¹⁷⁴ AP Kat, zespół 12/470 Związek Peowiaków Zarząd Okręgu w Katowicach.

¹⁷⁵ AP Kat, zespół 12/273 Związek Weteranów Powstań Śląskich Zarząd Główny w Katowicach i jednostki podległe (dalej: ZWPSŁ ZG Kat), sygn. 40, sygn. 1–22.

¹⁷⁶ AP Kat, ZWPSŁ ZG Kat, sygn. 1–75.

¹⁷⁷ Księga Nabytków Archiwum Państwowego w Katowicach, nr 601/1967, 775/1974, 851/1978, 962/1986, 3567/2005, 3780/2007. W 2010 roku pozostała jeszcze dokumentacja personalną członków ZBoWiD (łącznie z aktami członkowskim Związku Weteranów Powstań Śląskich) Zarząd Okręgu Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Katowicach przekazał do archiwum Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych w Warszawie, w wyniku porozumienia z 3 listopada 2005 roku między Zarządem Głównym Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych a Urzędem do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych w Warszawie.

W aktach zespołu liczącego 730 j.a., z lat [1937] 1949–1989¹⁷⁸ zachowały się wykazy członków, ankiety personalne, życiorysy, opinie^{179,178}, a także wnioski o nadanie odznaczenia Śląski Krzyż Powstańczy¹⁸⁰ oraz zestawienia i charakterystyki weteranów powstań śląskich proponowanych do odznaczeń państwowych z lat 1961–1972, a także ankiety uczestników walk¹⁸¹. Każdą sprawę personalną tworzą: deklaracja członkowska, weryfikacyjna i życiorys wraz z załącznikami oryginalnych dokumentów. Oprócz spraw osobowych interesujące są także archiwalia dotyczące budowy pomnika Czynu Powstańczego na Górze św. Anny oraz niemieckie plany zabudowy tych terenów z lat 1937–1938¹⁸², oraz akta z działalności Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich¹⁸³. Wśród materiałów zespołu z pewnością interesująca jest dokumentacja zawierająca niezrealizowany projekt *Panoramy Śląskiej* z 1959 roku¹⁸⁴. Panorama miała powstać w Katowicach w rejonie ul. Kochłowieckiej z okazji 40. rocznicy III powstania śląskiego i pokazywać przebieg walk o Górny Śląsk w III powstaniu ze szczególnym uwzględnieniem bitwy o Górę św. Anny.

Wśród dokumentacji wytworzonej przez instytucje nauki, kultury i oświaty spraw powstań i plebiscytu dotyczą materiały znajdujące się w spuściźnie aktowej Śląskiego Instytutu Naukowego im. J. Koraszewskiego w Katowicach. Placówka ta była instytucją o charakterze naukowo-badawczym i zajmowała się przede wszystkim badaniem zjawisk społecznych Górnego Śląska i ich popularyzacją. Działała w latach 1957–1992. W liczącym 4 295 j.a. zespole przechowywane są m.in. wspomnienia z lat powstań i plebiscytu zgromadzone przez Instytut w latach 60. XX wieku, a wśród nich znajdują się nawet pisane wierszem¹⁸⁵. Wśród akt znajdują się także materiały Związku Bojowników o Wolność i Demokrację dotyczące powstań i powstańców, przede wszystkim wykazy powstańców¹⁸⁶ i materiały dotyczące poległych powstańców¹⁸⁷, a także wydawane zaświadczenia o udziale w walkach¹⁸⁸. Wśród akt można trafić na oryginalne dokumenty z okresu powstań, a także na ich fotokopie¹⁸⁹. Najwięcej jednak zachowało się dokumentacji obrazującej czerzenie kolejnych rocznic: programy obchodów, teksty przemówień, materiały, wycinki prasowe i fotografie okolicznościowe¹⁹⁰. Zachowały się także materiały z organizowanych konkursów literackich, sesji naukowych czy rajdów szlakami powstań¹⁹¹. Śląski Instytut Naukowy prowadził również szeroko zakrojoną kwerendę dotyczącą zbierania źródeł do dziejów powstań śląskich, pozostawiając kartoteki, w których opisano zebrane informacje. Interesujących materiałów można

¹⁷⁸ AP Kat, zespół 12/274 Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Okręgu w Katowicach (dalej: ZBoWiD ZO Katowice).

¹⁷⁹ AP Kat, ZBoWiD ZO Katowice, sygn. 510–700.

¹⁸⁰ AP Kat, ZBoWiD ZO Katowice, sygn. 207–254.

¹⁸¹ AP Kat, ZBoWiD ZO Katowice, sygn. 321–342.

¹⁸² AP Kat, ZBoWiD ZO Katowice, sygn. 410–416.

¹⁸³ AP Kat, ZBoWiD ZO Katowice, sygn. 393.

¹⁸⁴ AP Kat, ZBoWiD ZO Katowice, sygn. 417.

¹⁸⁵ AP Kat, zespół 12/592 Śląski Instytut Naukowy im. J. Koraszewskiego w Katowicach (dalej: ŚIN Katowice), spis nr 2 – Wspomnienia z lat powstań, wojny i okupacji.

¹⁸⁶ AP Kat, ŚIN Katowice, spis nr 5, sygn. 18, 19, 22, 24.

¹⁸⁷ AP Kat, ŚIN Katowice, spis nr 5, sygn. 26.

¹⁸⁸ AP Kat, ŚIN Katowice, spis nr 5, sygn. 23.

¹⁸⁹ AP Kat, ŚIN Katowice, spis nr 1, sygn. 2229 – Materiały archiwalne dotyczące powstań, 19 fotokopii, 1968 rok.

¹⁹⁰ AP Kat, ŚIN Katowice, spis nr 5, sygn. 27–39, 44; AP Kat, ŚIN Katowice, spis nr 1, sygn. 1488.

¹⁹¹ AP Kat, ŚIN Katowice, spis nr 5, sygn. 25; AP Kat, ŚIN Katowice, spis nr 1, sygn. 120, 1036–1037.

też szukać w kartotece osobowej tworzonej na potrzeby śląskiego słownika biograficznego¹⁹². W aktach Instytutu zachowały się dokumenty z lat 1945–1950 dotyczące Związku Weteranów Powstań Śląskich, takie jak protokoły i sprawozdania¹⁹³. Zapewne szczegółowa kwerenda na poziomie zawartości jednostek pozwoliłaby odkryć dalsze akta dotyczące szeroko rozumianej historii powstań śląskich, zespół jednak nie jest opracowany i wymaga wielu zabiegów porządkujących jego zawartość.

Należy pamiętać, że archiwa gromadzą nie tylko akta poszczególnych instytucji, ale także kolekcje niezwiązane bezpośrednio z konkretnymi wytwórcami dokumentacji. Do takich należy przechowywany w zasobie katowickiego Archiwum Zbiór materiałów ulotnych, który zawiera unikatową kolekcję plakatów, ulotek, obwieszczeń i afiszy z okresu powstań i plebiscytu¹⁹⁴. Są wśród nich materiały przedstawiające stanowiska wszystkich stron sporu o Górny Śląsk: Polaków, Niemców i autonomistów. Są ulotki i plakaty wyrażające sprzeciw wobec polityki Wojciecha Korfanteo, można trafić na takie, które piętnują różne zjawiska z okresu plebiscytu, np. próby przekupywania Górnoślazaków w akcji plebiscytowej. Zachowała się spora grupa ulotek nawołujących do głosowania w czasie plebiscytu za przynależnością do Niemiec i obrazowo przedstawiająca, jak wielkie straty poniesie Górny Śląsk z chwilą przyłączenia go do Polski. Pisano prozą i wierszem, nie unikano szkalowania i mocnych słów. Podobne w treści i formie materiały ulotne występują również w zbiorach oddziałów w Gliwicach¹⁹⁵ i Pszczynie¹⁹⁶.

W zasobie oddziału gliwickiego znajdują się niezmiernie interesujące materiały ikonograficzne wykonane przez fotografów reprezentujących stronę niemiecką. Zdjęcia obrazują szkody będące wynikiem działań powstańców – widać na nich zniszczenia np. w pałacu w Szymiszowie, zdewastowane liceum w Gliwicach i inne budynki. W zbiorze znajdują się również zdjęcia angielskich i francuskich żołnierzy z wojsk sojuszniczych, a także dokumentacja fotograficzna przebiegu plebiscytu¹⁹⁷. Z kolei w Zbiorze fotografii Archiwum Państwowego w Katowicach przechowywane są zdjęcia z 1933 roku odznaczeń nadawanych za udział w powstaniach, takich jak np. Gwiazda Górnośląska¹⁹⁸. Wśród fotografii są również te z okresu powstań, przedstawiające oddziały lub grupy powstańców¹⁹⁹, a także te, na których widać weteranów powstań śląskich uwiecznianych już w latach 60. i 70. XX wieku²⁰⁰. Jednocześnie zachowała się dokumentacja fotograficzna pomników powstańczych w Katowicach Wełnowcu, Siemianowicach Śl., Tychach, Rudzie Śląskiej i Bieruniu Starym²⁰¹ oraz 7 pocztówek wydanych przez Komitet Budowy Pomnika na Górze św. Anny, które miały popularyzować budowę tego monumentu. Na ich odwrocie znajdują się cytaty

¹⁹² AP Kat, ŚIN Katowice, spis nr 1, sygn. 1531, 2229 – Śląski słownik biograficzny.

¹⁹³ AP Kat, ŚIN Katowice, spis nr 1, sygn. 1051 – Związek Weteranów Powstań Śląskich – protokoły i sprawozdania z lat 1947–1949.

¹⁹⁴ AP Kat, zespół 12/179 Zbiór materiałów ulotnych, 1797–1944, sygn. 82–319.

¹⁹⁵ AP Gliwice, zespół 15/25 Zbiór materiałów ulotnych, spis nr 22, sygn. 1–20.

¹⁹⁶ AP Pszczyna, zespół 17/397 Zbiór plakatów, afiszy i obwieszczeń, sygn. 175, 177, 206, 323/4.

¹⁹⁷ AP Gliwice, zespół 15/98 Zbiór ikonograficzny Archiwum Państwowego w Katowicach Oddział w Gliwicach, Dział Powstania i Plebiscyt, sygn. 1–26.

¹⁹⁸ AP Kat, zespół 12/180 Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Katowicach (dalej Zb fot Katowice), sygn. 1/139.

¹⁹⁹ AP Kat, Zb fot Katowice, sygn. 1/750.

²⁰⁰ AP Kat, Zb fot Katowice, sygn. 1/298, 1/584.

²⁰¹ AP Kat, Zb fot Katowice, sygn. 1/137

z przemówień Jerzego Ziętka²⁰². Z akt samego Komitetu Budowy Pomnika na Górze Świętej Anny w Strzelcach Opolskich zachowała się tylko 1 j.a. z lat 1952–1954, zawierająca korespondencję oraz skargi i zażalenia, a także sprawy osobowe²⁰³.

Fotografie uczestników II i III powstania śląskiego przechowywane są w zbiorach fotograficznych Oddziału w Pszczynie²⁰⁴. Zachowały się również zdjęcia przedstawiające wkroczenie wojsk polskich do Pszczyny w 1922 roku oraz związane z tym wydarzeniem przekazanie władzy przez MK²⁰⁵.

Wśród materiałów archiwalnych Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach, która również zajmowała się promocją powstania rozumianego jako ruch ludowy, robotniczy, znajdują się dokumenty obrazujące zaangażowanie w organizację obchodów kolejnych rocznic²⁰⁶ oraz wykazy powstańców²⁰⁷. Do najciekawszych należą jednak fotografie z lat 1919–1921, przedstawiające oddziały powstańcze jadące na front, stojące w szyku bojowym, maszerujące przez kolejne miejscowości²⁰⁸.

Także zbiory kartograficzne katowickiego Archiwum mogą pomóc w uzyskaniu wiedzy na temat powstań i plebiscytu²⁰⁹. Powstanie części map ludnościowych (demograficznych) obejmujących takie zagadnienia, jak: stosunki narodowościowe, gęstość zaludnienia, struktura zatrudnienia, migracje ludności, sieć osadnicza, związane było w dużej mierze z przeprowadzonym na Górnym Śląsku plebiscytem. Wśród nich do ciekawszych należą m.in. „Territoire de plebiscite Haute Silesiae Actes de pression elektorale polonaise” z 1921 roku oraz „Kartographische Darstellung Abstimmung-Ergebnisse von Oberschlesien” również z 1921 roku²¹⁰. W zbiorze brak jednak map obrazujących ruchy wojsk powstańczych czy przebieg bitew.

W zasobie archiwów państwowych przechowywane są także zespoły archiwalne pochodzenia prywatnego, czyli materiały archiwalne wytworzone i zgromadzone przez osoby fizyczne w związku z ich pracą i zainteresowaniami, zwane spuściznami. Występują także w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach. Zawierają informacje uzupełniające naszą wiedzę na temat powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. Należy do nich spuścizna Mariana Kiereckiego (nauczyciela w Katowicach w okresie międzywojennym), w której można odnaleźć m.in. opisy gwałtów niemieckich na ludności polskiej w latach 1918–1919, odpisy rozkazów i raportów polskich wojsk powstańczych, odezwy, wycinki prasowe oraz oryginalne dokumenty 3. Pułku Piechoty Powstańczej²¹¹. Trafily one do Archiwum Państwowego w Katowicach w roku 1986 jako dar członka rodziny. Także w zbiorach luźnych dokumentów i korespondencji prywatnej Oddziału w Gliwicach znajduje się teczką z materiałami

²⁰² AP Kat, Zb fot Katowice, sygn. 1/298.

²⁰³ AP Kat, zespół 12/2204 Komitet Budowy Pomnika na Górze Świętej Anny w Strzelcach Opolskich.

²⁰⁴ AP Pszczyna, zespół 17/398 Zbiór fotografii (dalej: Zb fot Pszczyna), sygn. 1/5, 1/6.

²⁰⁵ AP Pszczyna, Zb fot Pszczyna, sygn. 1/6.

²⁰⁶ AP Kat, zespół 12/1793 Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wydział Propagandy, Oświaty, Kultury, Referat Historii Polski (dalej: KW PZPR Katowice WProp), sygn. 405.

²⁰⁷ AP Kat, KW PZPR Katowice WProp, sygn. 412.

²⁰⁸ AP Kat, zespół 12/1793 Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zbiór fotografii, sygn. Z/II/388–390, 395–406.

²⁰⁹ AP Kat, zespół 12/181 Zbiór kartograficzny Archiwum Państwowego w Katowicach do 1945 roku (dalej: Zb kart Katowice), sygn. 121–122, 129–131, 138.

²¹⁰ AP Kat, Zb kart Katowice, sygn. 127, 131.

²¹¹ AP Kat, zespół 12/73 Spuścizny osób fizycznych, sygn. 3/25–3/26.

propagandowymi z okresu plebiscytu²¹². W Kolekcji Bronisławy Spyry, przechowywanej w zasobie oddziału pszczyńskiego, znajduje się księga historyczna Okręgu VIII Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska na powiat pszczyński, a w niej wspomnienia komendanta Okręgu Ludwika Pisarka, zaświadczenia o udziale w powstaniach śląskich, poświadczenia służby, życiorysy powstańców²¹³. Innym elementem wspomnianej kolekcji są materiały Powiatowego Komitetu Ochrony Pomników Walki Męczeństwa w Tychach, zawierające m.in. fotografie grobów powstańców²¹⁴. W zasobie pszczyńskiej placówki przechowywana jest także spuścizna Franciszka Wiery – działacza regionalnego w Pszczynie, w której odnajdujemy zapiski dotyczące sytuacji w Pszczynie w okresie III powstania śląskiego²¹⁵. Natomiast w Oddziale w Oświęcimiu w materiałach pozostałych po Aleksandrze Orłowskim znajduje się dyplom z 1931 roku nadania mu Gwiazdy Górnos Śląskiej²¹⁶.

Jakkolwiek artykuł omawia zasób Archiwum Państwowego w Katowicach i jego oddziałów, a więc przede wszystkim materiały archiwalne, nie sposób w nim nie wspomnieć o bogatych zbiorach bibliotecznych, zwłaszcza w centrali Archiwum i jego oddziale zamiejscowym w Gliwicach, stanowiących kopalnię materiałów dotyczących powstań. Zachowały się m.in. egzemplarze takich gazet z lat 1919–1922, jak: „Zgoda“, „Kraj Górnos Śląski“, „Volkswille“, „Freies Wort“, „Grenz Zeitung“, „Oberschlesische Zeitung“, „Oberschlesische Kurier“, „Pieron“, „Der Weisse Adler“, „Der Schwarze Adler“, „Oberschlesische Landeszeitung“, „Der Oberschlesische Wanderer“, „Die Oberschlesische Rote Fahne“, „Der Oberschlesische Volksstimme“. W zbiorach bibliotecznych przechowywane są również wycinki prasowe dokumentujące ingerencję cenzury alianckiej w prasie niemieckiej w okresie plebiscytu. Z lat późniejszych pochodzą opracowania dotyczące powstań i plebiscytu, pisane zarówno przez Polaków, jak i Niemców.

Pomimo bogactwa dokumentów obrazujących dzieje powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku, Archiwum Państwowe w Katowicach nie jest jednak jedynym i największym przechowawcą tego typu akt. Najwięcej archiwaliów z tego okresu w Polsce ma Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie Rembertowie. Archiwalia Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska i jej późniejszych form organizacyjnych, Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych, formacji i służb związanych z III powstaniem zostały bezpośrednio po zakończeniu ostatniego powstania wywiezione do Poznania, a wkrótce potem do Warszawy i po pewnym czasie umieszczone w Centralnym Archiwum Wojskowym²¹⁷. Tam utworzyły archiwalny zbiór pod nazwą „Powstania górnos Śląskie“, który pomimo licznych wojennych przemieszczeń przetrwał II wojnę światową i od lat 60. XX wieku udostępniany jest badaczom.

²¹² AP Gliwice, zespół 15/171 Zbiór luźnych dokumentów i prywatnej korespondencji z Gliwic, spis nr 2, sygn. 7.

²¹³ AP Pszczyna, zespół 17/421 Kolekcja Bronisławy Spyry (dalej: Kol B. Spyry), sygn. 1.

²¹⁴ AP Pszczyna, Kol B. Spyry, sygn. 3.

²¹⁵ AP Pszczyna, zespół 17/183 Spuścizna Franciszka Wiery – działacza regionalnego w Pszczynie, sygn. 35.

²¹⁶ AP Oświęcim, zespół 16/144 Zbiór materiałów obejmujących spuściznę po: a) Ludwiku Nowakowskim, b) Janie Baranie (Białowieskim), c) Franciszku Pająku, d) Aleksandrze Orłowskim, sygn. 12 – Dyplom nadający Aleksandrowi Orłowskiemu, za pracę plebiscytową, Gwiazdę Górnos Śląską, 1931 rok.

²¹⁷ E. Długajczyk: *Dokumentacja personalna powstańców śląskich. Wprowadzenie do tematu*. W: *Powstańcze miscellanea*. Red. Z. Kapała. Bytom 2006, s. 23.

Część tego zbioru, zawierająca przede wszystkim materiały o charakterze personalnym (listy, wykazy osób), znalazła się w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. W wyniku społecznej akcji, dzięki staraniom Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i wsparciu finansowemu Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach, akta nowojorskie zostały w Bibliotece Śląskiej w Katowicach zakonserwowane oraz zmikrofilmowane, a w katowickim Archiwum dodatkowo zdigitalizowane i udostępnione badaczom. Jednoczesne apele do Prezydenta RP i kolejno zmieniających się ministrów obrony narodowej sprawiły, że Centralne Archiwum Wojskowe zmikrofilmowało i zdigitalizowało znaczną część archiwum powstańczego i w postaci kopii cyfrowych przekazało w 2010 roku Archiwum Państwowemu w Katowicach.

W CAW znajdują się również inne ważne dla badań nad powstaniem i plebiscytem materiały rozproszone w różnych zbiorach. Z kolei w Archiwum Akt Nowych w Warszawie przechowywane są materiały władz i urzędów centralnych z Prezydium Rady Ministrów na czele, a w Archiwum Państwowym w Opolu – akta Dowództwa Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku z lat 1920–1922 oraz akta wspomnianej już wcześniej Rejencji Opolskiej.

Materiały archiwalne przechowywane w katowickiej placówce archiwalnej, pomimo swojej różnorodności i pozornej obfitości, stanowią zaledwie ułamek pierwotnej ich ilości. Największe zniszczenia powstały podczas II wojny światowej – czy to na skutek działań polskich służb niszczących to, co mogło stać się podstawą represji ze strony okupanta, czy to wskutek przemieszczeń i ewakuacji akt dokonywanych zarówno przez władze polskie, jak i niemieckie. Tym bardziej to, co ocalało, wymaga zabezpieczenia przed ewentualnymi stratami, przede wszystkim przez konserwację i digitalizację tego zasobu, ale także przez publikowanie wydawnictw źródłowych. Pomimo wszelkich braków, dokumenty, które zabezpieczyło w swoim zasobie katowickie Archiwum stanowią poważne, nadal w dużej mierze niewykorzystane źródło do badań nad dziejami Górnego Śląska w latach 1918–1922.

SŁAWOMIRA KRUPA

Materialien zur Geschichte der schlesischen Aufstände im Staatsarchiv Kattowitz

Zusammenfassung

Die Autorin beschreibt die Bestände des Staatsarchivs Kattowitz. Trotz hoher kriegsbedingter Verluste handelt es sich bei dieser Sammlung um die größte Sammlung der Aufstandsdokumentation in Polen, die in hohem Maße immer noch nicht ausgenutzt wurde.

SŁAWOMIRA KRUPA

Materials concerning the history of the Silesian Uprisings in the collections of the State Archives in Katowice

Summary

The author describes the archival fonds located in the Katowice State Archives. Despite the losses, mainly military, these fonds are now the largest resource of the insurrectionary files in Poland, still largely untapped.

KATARZYNA WĄTKOWSKA, MARCIN SMIERZ

Powstania śląskie i plebiscyt we współczesnej świadomości historycznej studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Wstęp

W związku z kolejną okrągłą rocznicą powstań śląskich pojawiło się pytanie: co wiedzą Polacy na temat powstań śląskich? Czy chcą oni pogłębiać swoją wiedzę oraz skąd posiadają dotychczasową?

Wydawałoby się, iż powinni wiedzieć wszystko. Po wielu konferencjach, sympozjach, warsztatach i lekcjach w szkole Polacy powinni posiadać przynajmniej podstawową wiedzę na ten temat. Odpowiedzi na te i wiele innych pytań postanowiliśmy poszukać wśród studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Początkowym założeniem był dobór próby badawczej, którą ustalono na 240 osób. Niestety, w wyniku napotkanych trudności i ograniczeń czasowych udało się zebrać tylko 167 ankiet. Wiele ankiet nie oddano, bądź nie nadawało się do analizy z powodu braku odpowiedzi na większość pytań. Uznano za poprawne tylko te, w których udzielono zdecydowanej większości odpowiedzi. Spotkano się również z wieloma odmowami wypełnienia ankiety, gdy studenci zostali poinformowani o jej tematyce.

W badaniu udział wzięło 167 respondentów, z czego 102 osoby stanowiły kobiety, a 65 mężczyźni. Badanie przeprowadzono wśród studentów czterech kierunków: matematyki, socjologii, historii i administracji. W większości byli to studenci I roku studiów magisterskich – 78 osób i I roku studiów licencjackich – 65 osób. 15 osób studiowało na II roku studiów licencjackich, 5 osób – na III roku, 3 osoby – na II roku studiów magisterskich uzupełniających i 2 osoby na V roku studiów magisterskich jednolitych. Badania te są niereprezentatywne, a więc nie odnoszą się do ogółu studentów.

Prezentacja i omówienie wyników badań własnych

Powstania śląskie dla wielu nadal są tematem niewyczerpanym. Z roku na rok odnotowuje się coraz więcej konferencji, wykładów poświęconych temu zagadnieniu. W bloku I ankiety umieszczono pytania dotyczące poziomu wiedzy studentów na temat powstań śląskich.

W pytaniu pierwszym poproszono respondentów o napisanie (stworzenie definicji), czym według nich były powstania śląskie. Kategoryzując odpowiedzi, wyodrębniono te, które pojawiały się najczęściej, a ich wspólny sens został zachowany. Najczęstszymi odpowiedziami kolejno były te, które określały powstania śląskie jako *walkę o przyłączenie do Polski, zryw ludności polskiej przed wchłonięciem Śląska przez Niemcy* czy też jako *zbrojne wystąpienia ludzi*. Na to pytanie 35 osób nie udzieliło odpowiedzi.

Pytanie drugie polegało na udzieleniu odpowiedzi w kwestii: *Z jakimi osobami kojarzą się Panu/Pani powstania śląskie?* Osobą, która respondentom niezaprzeczalnie kojarzyła się najczęściej był działacz Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu i dyktator III powstania śląskiego Wojciech Korfanty (120 odpowiedzi). Dalej kolejno wymieniano Alfonsa Zgrzebnioka i Józefa Rymera. Nielicznym kojarzyły się nazwiska innych działaczy z okresu powstań i plebiscytu (m.in. Wyględa, Majętny, Nowara, Zenkteller).

Oczywiście nie mogło zabraknąć pytania o miejsca, z którymi studentom kojarzyły się powstania. Wśród najczęściej wymienianych znalazły się kolejno: Katowice, Góra św. Anny, Bytom, Gliwice, Chorzów, Tarnowskie Góry, Rybnik i Pszczyna, Opole i Zabrze; całość zamyka Ruda Śląska. Sporadycznie wymieniano inne miasta, takie jak: Lublin, Gołkowice, Staliność [sic!], Knurów, Tychy, Jastrzębie, Olesno, Lubliniec, Racibórz, Imielin i Wrocław.

Większość studentów natomiast nie miała problemu z odpowiedzią na pytanie, ile było powstań śląskich. Niecałe 90% studentów udzieliło poprawnej odpowiedzi. Tylko 6,6% ankietowanych nie znało liczby powstań lub jej nie pamiętało, a 1,2% nie udzieliło odpowiedzi. Natomiast pozostałe 3% udzieliło nieprawidłowej odpowiedzi. Pytanie to wydaje się banalne, ale znaleźli się tacy, którzy nie udzielili odpowiedzi, lub ich odpowiedź była błędna.

W jakich latach miały miejsce powstania śląskie? To kolejne pytanie, które zadano respondentom. I tutaj wystąpiła podobna sytuacja; 73,7% udzieliło poprawnej odpowiedzi, 13,7% nie pamiętało, w jakich latach miały miejsce powstania, a 3,6% nie udzieliło odpowiedzi. 9% udzieliło odpowiedzi nieprawidłowej.

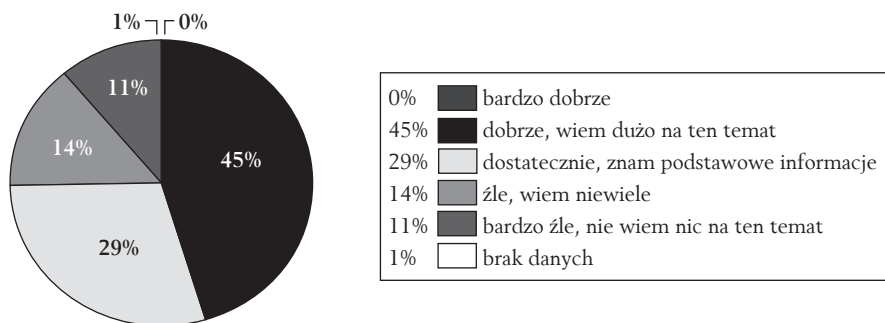
Ostatnie pytanie sprawdzające wiedzę studentów o powstaniach śląskich dotyczyło dwukrotnego przywódcy zbrojnych wystąpień. 58% wskazało błędnie Wojciecha Korfantego, a 6% podobnie Józefa Rymera. Natomiast tylko 14,4% respondentów zaznaczyło poprawną odpowiedź, wybierając Alfonsa Zgrzebnioka. 18,5% respondentów nie pamiętało, lub nie wiedziało, jaka jest odpowiedź na to pytanie, zaś 3% oznaczono jako brak danych.

Blok II ankiety dotyczył próby odpowiedzi na pytania: skąd studenci posiadają aktualną wiedzę na temat powstań śląskich i czy wyrażają chęć jej pogłębienia. Prawie 60% studentów wiedzę posiada z lekcji historii w szkole, 25,1% natomiast twierdzi, że nie posiada wiedzy na ten temat. 20,9% respondentów zdobyło wiedzę z literatury, a także ze studiów, 19,8% z mediów. Tylko nieliczni posiadali wiedzę z rodzinnych wspomnień, studenckiego ruchu, bądź innego źródła, np. RAS (Ruch Autonomii Śląska) i koledzy.

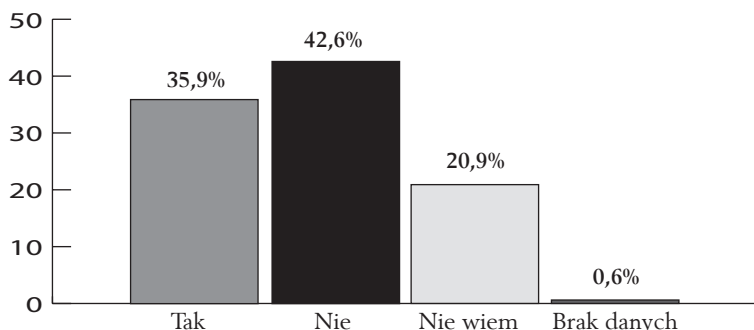
Jak studenci oceniają swoją wiedzę na temat powstań śląskich? Ilustruje to Wykres 1. 45% studentów oceniło swoją wiedzę źle, niestety niewiele wiedzą na ten temat, 29% znało podstawowe informacje i oceniło swoją wiedzę jako dostateczną, 14%, stwierdziło, że ich wiedza jest bardzo zła, ponieważ nic na ten temat nie wiedzą. Tylko 11% badanych stwierdziło, że wie bardzo dużo na ten temat i tym samym oceniło swoją wiedzę jako bardzo dobrą. Nikt nie zaznaczył odpowiedzi, iż ocenia swoją wiedzę jako wyczerpującą.

Wykres 1

Opinie studentów na temat własnej wiedzy o powstaniach śląskich (n = 167)



Czy studenci czują potrzebę pogłębienia swojej wiedzy? Okazuje się, że jedni tak, drudzy nie. 42,6% studentów nie czuje potrzeby pogłębienia swojej wiedzy, a 20,9% nie wie, czy chciałoby ją pogłębić, czy też nie. Tylko 35,9% respondentów chciałoby pogłębić swoją wiedzę na temat powstań śląskich (Wykres 2).



Wykres 2

Potrzeba pogłębienia wiedzy o powstaniach śląskich wśród studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (n = 167)

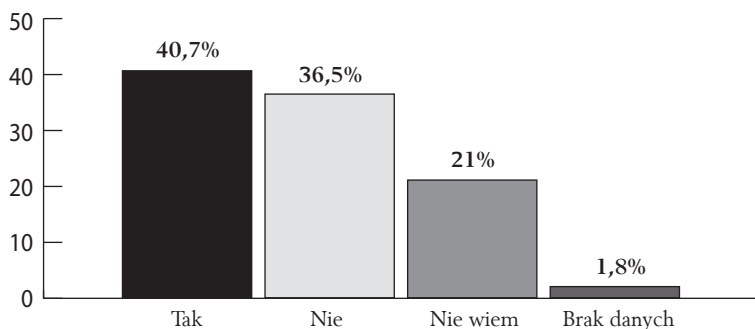
Postanowiono również zapytać respondentów o ich zdanie na temat: *Co Polacy wiedzą o powstaniach śląskich?* Połowa badanych zaznaczyła, iż Polacy potrafią określić ramy czasowe powstań, dokładnie – 52,1% osób. 37,1% potrafiło wskazać nazwisko chociaż jednego przywódcy, a 2,6% miejsce powstań. Dokładne daty według badanych potrafiło wskazać tylko 6% respondentów, zaś 23,4% ankietowanych wskazało inną odpowiedź, np.: *nie mają wiedzy, potrafią powiedzieć ile było powstań oraz nic*.

Ważne było też to, czy studenci wzięliby udział w warsztatach, wykładach, konferencjach na temat śląskich powstań w celu pogłębienia swojej wiedzy na ten temat i czy jest zapotrzebowanie na tego typu przedsięwzięcia. 40,7% wzięłoby udział w jednym z przedsięwzięć, natomiast niewiele mniej respondentów, tj. 36,5%, nie.

21% nie wie, a 1,8% spośród ankietowanych nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie (Wykres 3).

Wykres 3

Zainteresowanie studentów udziałem w konferencjach, warsztatach i wykładach na temat powstań śląskich (n = 167)

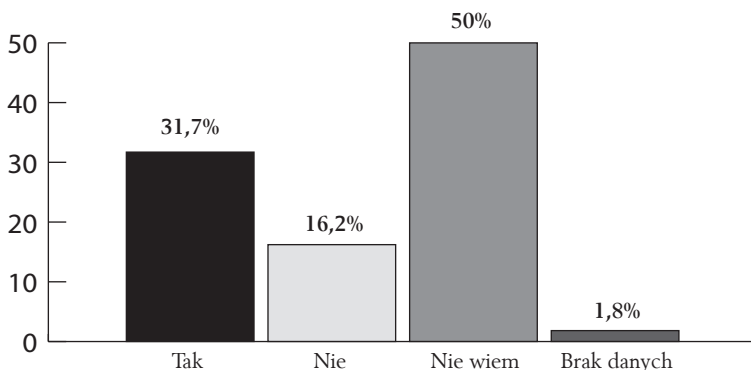


Postanowiono zweryfikować, dlaczego studenci nie chcą pogłębiać swojej wiedzy, prosząc o dokończenie zdania: *Nie jestem zainteresowany pogłębianiem swojej wiedzy, ponieważ...* Większość ankietowanych stwierdziła, że powodem braku zainteresowania jest większa potrzeba pogłębiania swojej wiedzy na inne tematy. Inni nie mają na to czasu, a pozostali uważają to za nieprzydatną wiedzę, lub po prostu *było, minęło*. Warto dodać, że 13 respondentów nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

Blok III pytań dotyczył rodzinnych wspomnień i pamiątek, które posiadali respondenci, a także weryfikacji tego, jak oceniają oni powstania śląskie z perspektywy czasu oraz czy wzięliby – gdyby mogli – w nich udział. 50% ankietowanych nie wie, czy wzięłoby udział w powstaniach śląskich. Są niezdecydowani w przeciwieństwie do 31,7% ankietowanych, którzy wzięliby w nich udział. Tylko 16,2% nie wzięłoby udziału. 1,8% nie udzieliło odpowiedzi (Wykres 4).

Wykres 4

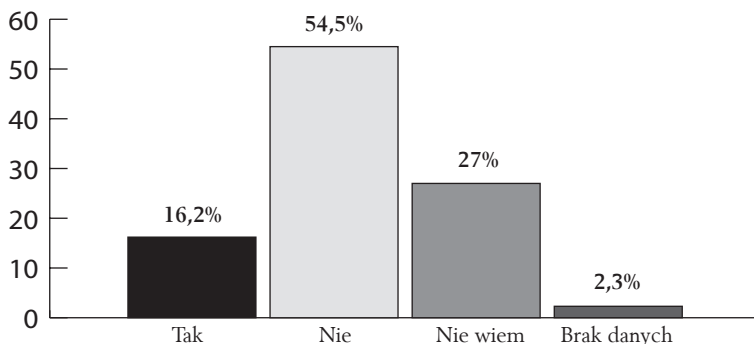
Chęć „uczestnictwa” studentów w powstaniach śląskich (n = 167)



Dodatkowo postanowiono zapytać respondentów, czy w ich rodzinie był ktoś, kto brał udział w powstaniach. W rodzinie 54,5% respondentów nie było nikogo, kto brałby udział w powstaniu, a 27% nie posiadało informacji na ten temat. Z kolei 2,3% nie udzieliło odpowiedzi. Jednak 16,2% respondentów miało w rodzinie osoby, które wzięły udział w powstaniach śląskich. W dalszej kolejności zadano pytanie o to, kim byli owi członkowie rodziny i na czym ich udział polegał. Okazało się, że najczęściej był to pradziadek lub dziadek ankietowanych. Nieliczni wymieniali również brata dziadka lub wujka. Niektórzy wiedzieli, że ktoś z ich rodziny brał udział w powstaniu, lecz nie potrafili określić, kto to był. Jedna osoba odmówiła podania odpowiedzi. Niestety respondenci w większości nie wiedzieli, na czym polegał udział ich bliskich w powstaniu. 7 respondentów wspomniało o walce zbrojnej, czyjś bliski był kurierem, inny zaopatrzeniowcem, bądź też dowodził oddziałem. Jedna osoba odmówiła odpowiedzi. Co ciekawe, jedna z osób zapamiętała, że jej bliski był *powstańcem wracającym po pierwszym dniu na skutek złej organizacji* (Wykres 5).

Wykres 5

Udział członków rodziny ankietowanych studentów w powstaniach śląskich (n = 167)



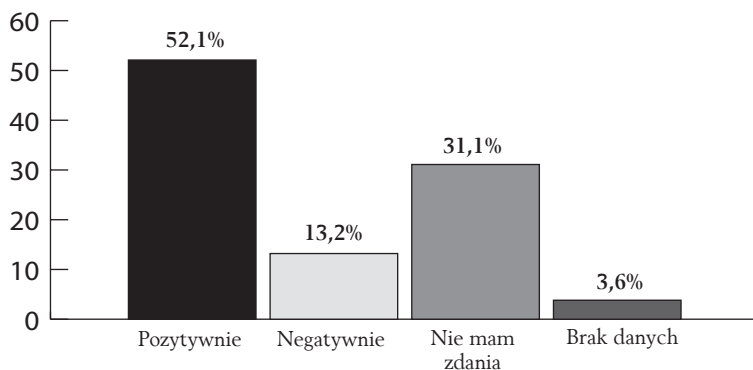
Poproszono również respondentów, by napisali jakieś opowiadanie składające się z rodzinnych wspomnień, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Niestety respondenci nie chcieli przytoczyć żadnego opowiadania, lub żadnego nie pamiętali, bądź odmawiali odpowiedzi. Tylko dwoje respondentów napisało coś na ten temat. Do respondentów zwrócono się również z prośbą o wymienienie pamiątek z tego okresu, jeśli takie posiadają. Nie musiały być to rodzinne pamiątki, dlatego pytanie skierowano do wszystkich. Jak się spodziewano, 83,8% nie posiadało żadnej pamiątki z tego okresu. 9% nie udzieliło odpowiedzi. Tylko 7,2% posiadało jakiegokolwiek pamiątki, takie jak: zdjęcia w mundurze, monety, banknoty, bagnet niemiecki, odznaczenia, dokumenty osobiste, fajka z okresu powstań, szczyoryk.

Jak powstania śląskie wpłynęły wg Pana/Pani na losy Górnego Śląska? oraz Jak ze współczesnej perspektywy ocenia Pan/Pani powstania śląskie? Właśnie o odpowiedź na pytania dotyczące opinii respondentów poproszono studentów na zakończenie ankiety. Na pytanie o wpływ powstań na losy Górnego Śląska 52,1% badanych od-

powiedziało, że wpływ ten był pozytywny, 31,1% nie miało zdania na ten temat, a 13,2% uznało wpływ ten za negatywny. 3,6% wstrzymało się od udzielenia odpowiedzi na to pytanie (Wykres 6).

Wykres 6

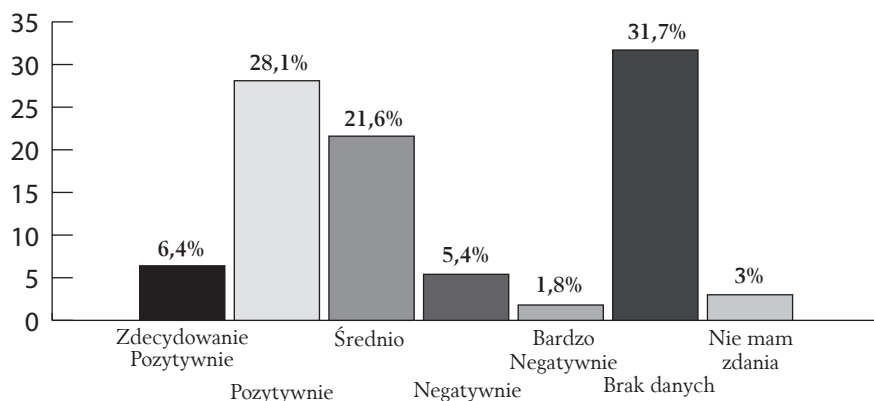
Wpływ powstań śląskich na losy Górnego Śląska w opinii studentów (n = 167)



Ostatnie pytanie brzmiało: *Jak ze współczesnej perspektywy ocenia Pan/Pani powstania śląskie?* 31,7% odpowiedziało, że nie mają zdania. Niewielu mniej respondentów, tj. 28,1%, określiło powstania: pozytywnie, a średnio – 21,6%. Tylko 8,4% oceniło powstania zdecydowanie pozytywnie, a 5,4% negatywnie i 1,8% bardzo negatywnie. 3% respondentów nie odpowiedziało na to pytanie (Wykres 7).

Wykres 7

Ocena powstań śląskich w opinii studentów we współczesnej perspektywie (n = 167)



Wnioski

Blok I

- 50% studentów potrafi napisać, czym były powstania śląskie, choć definicja ta nie zawsze jest poprawna.
- 21%, czyli prawie ¼ studentów, nie udzieliła odpowiedzi na pytanie, czym były powstania śląskie. Może to oznaczać, że studenci Ci nie potrafią stworzyć definicji powstań śląskich lub po prostu nie wiedzą, czym one były.
- Osobą, która najczęściej kojarzy się studentom z powstaniami śląskimi, jest WOJCIECH KORFANTY.
- Miejsce, z którym kojarzą respondenci powstania, to KATOWICE.
- Studenci Uniwersytetu Śląskiego wiedzą, że na Górnym Śląsku miały miejsce trzy powstania.
- ¾ studentów potrafi wskazać, w jakich latach miały miejsce powstania śląskie.
- Tylko 14,4% studentów wie, że to Alfons Zgrzebniok był dwukrotnym przywódcą wojskowym powstań śląskich.

Blok II

- Studenci wiedzę na temat powstań śląskich w większości wnieśli z lekcji historii w szkole.
- Niepokojące jest to, że ¼ studentów deklaruje, iż „nie posiada wiedzy na ten temat”.
- Ruch Autonomii Śląska także jest źródłem wiedzy o powstaniach śląskich.
- Żaden student nie posiada wyczerpującej wiedzy na temat powstań śląskich.
- Większość studentów ocenia swoją wiedzę na temat powstań śląskich jako złą lub bardzo złą, gdyż nic na ten temat nie wie, lub wie niewiele.
- Prawie połowa studentów nie czuje potrzeby pogłębiania swojej wiedzy na temat powstań śląskich.
- Według studentów ponad połowa Polaków potrafi określić ramy czasowe powstań śląskich.
- Niepokojące jest to, iż wielu studentów twierdzi, że Polacy „nic” nie wiedzą o powstaniach.
- Tylko 6% Polaków według studentów potrafi wskazać dokładne daty powstań.
- Wśród studentów są tacy, którzy chętnie deklarują chęć pogłębiania swojej wiedzy, jak również i tacy, którzy nie odczuwają takiej potrzeby: „Tyle samo ochotników, co przeciwników”.
- Studenci wolą pogłębiać swoją wiedzę na inne tematy niż powstania śląskie.

Blok III

- Połowa studentów Uniwersytetu Śląskiego nie wie, czy wzięłaby udział w powstaniach śląskich.
- W ponad połowie rodzin studentów nie było nikogo z uczestników powstań śląskich.
- Najczęstszymi członkami rodziny studentów, którzy brali udział w powstaniach, byli pradiadek lub dziadek.
- Studenci nie wiedzą nic o udziale bliskich w powstaniu. Wiedzą tylko to, iż ktoś z ich rodziny.

- Studenci nie pamiętają opowiadań o swoich bliskich z okresu powstań śląskich. Nie mają informacji na ten temat.
- Studenci nie posiadają pamiątek z okresu powstań śląskich.
- Ponad połowa studentów uważa, że powstania śląskie miały pozytywny wpływ na losy Górnego Śląska.
- Opinie studentów na temat powstań śląskich z perspektywy czasu są bardzo zróżnicowane.

Na podstawie przeprowadzonej ankiety można stwierdzić, że respondenci posiadają podstawową wiedzę na temat powstań śląskich, tzn. potrafią napisać prostą definicję powstania i określić przedział czasowy. Co do chęci pogłębiania swojej wiedzy zdania respondentów są podzielone: tyle samo studentów pragnie swoją wiedzę pogłębiać, ale też tyle samo studentów nie ma na to czasu i woli pogłębiać wiedzę na inne tematy. Ich wiedza pochodzi z lekcji historii w szkole.

Badania zostały przeprowadzone na potrzeby Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, dlatego ankiety studentów historii przeanalizowano szczególnie wnikliwie i starannie. Badaniu zostało poddanych 60 respondentów: 29 kobiet i 31 mężczyzn, a więc podział studentów pod względem płci kształtował się na tym samym poziomie. Dla połowy studentów nie stanowiło problemu napisanie czy też sformułowanie definicji powstań śląskich, którzy określali je jako *walkę o przyłączenie do Polski*. Nierzadko określano powstania jako *zryw ludności polskiej przed wchłonięciem Śląska przeciwko Niemcom i ekonomiczno-społecznemu prześladowaniu i wykorzystywaniu* bądź też jako *zbrojne wystąpienia ludzi*. Wyjątkową odpowiedzią była definicja stworzona przez jedną ze studentek I roku studiów magisterskich uzupełniających: *Walki zbrojne, do których doszło na terytorium Śląska tzw. pruskiego. Celem I i II powstania było zlikwidowanie policji niemieckiej (Sicherheitspolizei, Sipo). III powstanie śląskie (2/3 maja 1921) miało na celu zamianifestowanie przez Ślązaków wspomaganym przez Polaków (ale nie rząd polski) chęci przyłączenia Śląska do Polski*.

W pytaniu drugim studenci historii udzielali odpowiedzi podobnych do ogółu studentów. Niezaprzeczalnie w trójce najczęściej wymienianych osób, które kojarzyły się studentom z powstaniami śląskimi, byli kolejno: Wojciech Korfanty, Alfons Zgrzebniok i Józef Rymer.

W przeciwieństwie do ogółu studentów biorących udział w ankiecie, studenci historii jako pierwsze z miejsc, jakie kojarzy im się z powstaniami śląskimi, wskazali Katowice. Dopiero na drugim miejscu znalazła się Góra Św. Anny, a potem Bytom. Studenci są zgodni jednak, iż to Zabrze oraz Opole kojarzy im się najmniej z walkami z lat 1919–1921.

Optymizmem napawa fakt, iż wszyscy studenci historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wiedzą, że na Górnym Śląsku miały miejsce trzy powstania śląskie i znają daty tych wydarzeń. Tylko jeden z respondentów nie udzielił odpowiedzi na to pytanie. Niestety, tak jak ogół studentów, tak i studenci historii udzielili błędnej odpowiedzi, odpowiadając na pytanie o dwukrotnego przywódcę wojskowego powstań śląskich. 55% studentów historii, a więc ponad połowa, uznała, że to Wojciech Korfanty przewodził powstaniom (58% studentów wszystkich kierunków ogółem twierdziło tak samo). Tylko 25% studentów historii znało poprawną odpowiedź.

Przyszli historycy swoją aktualną wiedzę posiadali najczęściej z lekcji historii w szkole. W dalszej kolejności była to wiedza uzyskana podczas studiów (trzeba jednak zaznaczyć, że wykład z historii Śląska XX wieku odbywa się dopiero na II roku magisterskich studiów uzupełniających – takich studentów biorących udział w ankiecie było zaledwie 5) czy z literatury. Jak widać, studenci historii nie odbiegali w tej kwestii od studentów innych kierunków. Zastanawiające jest też to, że nie wymienili oni wiedzy uzyskanej na studiach jako tej, która jest aktualną ich wiedzą.

Powodem do niepokoju jest to, iż sami studenci historii oceniają swoją wiedzę jako dostateczną lub złą. Takie zdanie na ten temat ma aż 76,6% studentów. Tylko 23,3% przyszłych historyków uważa swoją wiedzę za dobrą. Nie było jednak studenta, który oceniłby swoją wiedzę jako bardzo złą. Niewiele ponad połowa studentów, dokładnie 51,6%, czuje potrzebę pogłębiania swojej wiedzy. Jest to wynik lepszy w stosunku do ogółu studentów. Zdecydowanie też mniej osób w stosunku do ogółu badanych nie czuje potrzeby pogłębiania swojej wiedzy, a niecałe 2% nie wie, czy tego chce, czy jednak nie.

Istotne jest również to, co według opinii studentów historii wiedzą Polacy na temat powstań śląskich. Ponad połowa studentów twierdzi, że Polacy potrafią określić ramy czasowe powstań śląskich, 35% natomiast potrafi wymienić nazwisko przynajmniej jednego przywódcy powstań śląskich. Tylko nieliczni – zdaniem studentów – potrafią wymienić dokładne daty powstań, określić miejsca czy podać nazwiska wszystkich przywódców. W tej kategorii odpowiedzi studentów historii były niemalże identyczne jak odpowiedzi ogółu respondentów.

W stosunku do ogółu studentów aż 60% studentów historii wyraziło chęć udziału w warsztatach, wykładach, konferencjach na temat powstań śląskich w celu pogłębienia swojej wiedzy na ten temat. Liczba tych, którzy nie wyrażają takiej chęci, oraz tych, którzy nie wiedzą, czy chcieliby pogłębiać swoją wiedzę na ten temat, jest porównywalna w obu grupach.

Dlaczego studenci historii nie są zainteresowani pogłębieniem swojej wiedzy? A mianowicie dlatego, iż wolą pogłębiać swoją wiedzę na inne tematy. Odpowiedź ta wśród respondentów była najczęstsza. Tylko nieliczni wskazali pozostałe odpowiedzi. Odpowiedź ta została również wskazana najczęściej przez ogół studentów, którzy również kolejno wymienili jako podstawową przyczynę brak czasu oraz określili wiedzę o powstaniach śląskich jako nieprzydatną.

Wśród studentów historii tylko 36,6% nie wie, czy wzięłoby udział w powstaniu śląskim i tyle samo studentów zadeklarowało w nim swój udział. Tylko 23,3% respondentów zdecydowanie nie wzięłoby udziału w powstaniach. Wśród ogółu studentów natomiast znalazło się najwięcej respondentów, którzy nie wiedzą, czy wzięliby udział, czy też nie. Pozostałe odpowiedzi badanych kształtowały się podobnie.

Najczęściej wymienianą osobą, która brała udział w powstaniach śląskich, był w rodzinach przyszłych historyków pradziadek. Takiej samej odpowiedzi udzielili pozostali respondenci. Dwóch respondentów nie wiedziało, kto z ich rodziny brał udział w powstaniu. Jedna osoba wskazała wujka. Badani wskazywali, iż udział członków ich rodziny najczęściej dotyczył walk zbrojnych.

Tylko jeden student historii napisał krótkie (pozostali respondenci ujęli swoje wypowiedzi w jednym zdaniu) opowiadanie, które warto przytoczyć: *Z opowiadania*

wiem, że w III powstaniu śląskim dochodziło do walk powstańców z Włochami wzdłuż linii kolejowej Nędza – Katowice Ligota na odcinku pomiędzy Czerwonką a Orzeszem Jaskowicami. Włosi jawnie w swych wypowiedziach nieprzychylnie wypowiadali się o Polakach z Górnego Śląska. Oddziały z Żor przybywały w rejon walk kolejną przez Palowice, Orzesze, bo jeszcze nie było linii Rybnik – Żory. Wzdłuż tej pierwszej uprawiali dywersyjną działalność, m.in. Freikorps. Powstańcy z Czerwionki, którzy poszli zdobywać Gliwice, musieli wrócić w rejon Czerwionki i Jaskowic ze względu na walki z oddziałami włoskimi, które wspomagały Niemców.

Wśród pamiątek rodzinnych, które posiadają studenci historii w swoich domach rodzinnych, niewiele jest rzeczy związanych z powstaniami. 88,3% przyszłych historyków nie ma rodzinnych pamiątek ani też rzeczy związanych z tym okresem, a wśród najczęściej wymienianych znalazły się: zdjęcia w mundurze, monety, banknoty i fajka z okresu powstań.

Ponad połowa zarówno studentów ogółem, jak i studentów historii zgodnie twierdzi, iż powstania śląskie pozytywnie wpłynęły na losy Górnego Śląska. W stosunku do badanych ogółem aż połowa więcej studentów historii odbiera wpływ powstań śląskich na losy Górnego Śląska negatywnie. Za to dwukrotnie więcej jest studentów ogółem w stosunku do przyszłych historyków, którzy nie mają zdania na ten temat. Jak widać, zdania studentów na temat wpływu powstań są bardzo podzielone.

Jak ze współczesnej perspektywy oceniają studenci historii powstania śląskie? Odpowiedzi studentów są zróżnicowane. Przyszli historycy zdecydowanie bardziej pozytywnie oceniają powstania śląskie niż ogół studentów. Natomiast co do odpowiedzi „średnio” studenci są prawie zgodni, różnica wynosi zaledwie 0,1%. 11.6% studentów historii ocenia powstania śląskie negatywnie. Natomiast zdania na ten temat nie ma zdecydowanie więcej studentów ogółem.

Porównując odpowiedzi studentów historii do odpowiedzi ogółu studentów, można stwierdzić, że wiedza wszystkich respondentów na temat powstań śląskich jest bardzo zbliżona. Nie jest istotne, czy jest to student historii, socjologii, matematyki czy administracji. Badani wykazywali się niewiedzą na te same tematy, w tych samych pytaniach popełniali błędy. Można by oczekiwać, iż poziom wiedzy studentów historii powinien być wyższy w stosunku do pozostałych studentów z racji studiowanego kierunku. Jednak tak nie jest. Należy jednak podkreślić fakt, iż zdecydowanie studenci historii wykazywali się większym zainteresowaniem, chęcią pogłębiania swojej wiedzy na temat powstań śląskich niż pozostali. Chętnie też wzięliby udział w warsztatach i konferencjach dotyczących powstań śląskich.

ANEKS

Powstania śląskie... pamiętasz? Drodzy Studenci!

Zapraszamy Was do wzięcia udziału w badaniu na temat Waszej wiedzy dotyczącej śląskich powstań. Realizowane badanie jest anonimowe, a wyniki posłużą do opracowań statystycznych i celów naukowych. Badanie polega na wypełnieniu poniższego kwestionariusza, stawiając znak „X” przy wybranych odpowiedziach.

Dziękuję za wypełnienie ankiety.

BLOK I		
1. Proszę dokończyć zdanie: Powstania śląskie to...		
2. Z jakimi osobami kojarzą się Panu/Pani powstania śląskie? <i>(Proszę wymienić trzy pierwsze skojarzenia)</i>		
1.		
2.		
3.		
3. Z jakimi miejscami/miejscowościami kojarzą się Panu/Pani powstania śląskie? <i>(Proszę wymienić trzy pierwsze skojarzenia)</i>		
1.		
2.		
3.		
4. Ile według Pana/Pani było powstań śląskich?		
1.	Dwa	
2.	Trzy	
3.	Cztery	
4.	Nie pamiętam/nie wiem	
5. W jakich latach miały miejsce powstania śląskie?		
1.	1912–1918	
2.	1919–1921	
3.	1922–1926	
4.	Nie pamiętam	
6. Kto z niżej wymienionych osób dwukrotnie przewodził powstaniom śląskim ?		
1.	Józef Rymer	
2.	Alfons Zgrzebniok	
3.	Wojciech Korfanty	
4.	Nie pamiętam	
5.	Nie wiem	
BLOK II		
7. Skąd posiada Pan/Pani aktualną wiedzę na temat powstań śląskich? <i>(Proszę zaznaczyć max. 3 odpowiedzi)</i>		
1.	Z lekcji historii w szkole	
2.	Z mediów (Internet, radio, telewizja, prasa)	
3.	Z rodzinnych wspomnień	
4.	Z literatury naukowej/popularnonaukowej	
5.	Z zajęć na studiach	

6.	Z działalności w ruchu studenckim	
7.	Uważam, że nie posiadam wiedzy na ten temat	
8.	Z innych źródeł, jakich?	
8. Jak ocenia Pan/Pani swoją wiedzę na temat śląskich powstań?		
1.	Bardzo dobrze, mam wyczerpującą wiedzę na ten temat	
2.	Dobrze, wiem bardzo dużo na ten temat	
3.	Dostatecznie, znam podstawowe informacje	
4.	Źle, niestety wiem niewiele	
5.	Bardzo źle, niestety nic na ten temat nie wiem	
9. Czy czuje Pan/Pani wewnętrzną potrzebę pogłębiania swojej wiedzy na temat powstań śląskich?		
1.	Tak	
2.	Nie	
3.	Nie wiem	
10. Jak Pan/Pani sądzi, co Polacy wiedzą o powstaniach śląskich? (Można zaznaczyć dowolną ilość odpowiedzi)		
1.	Potrafią określić ramy czasowe powstań śląskich	
2.	Potrafią wymienić dokładne daty powstań śląskich	
3.	Potrafią wymienić miejsca, w których odbywały się powstania śląskie	
4.	Potrafią wymienić nazwisko przynajmniej jednego przywódcy powstań śląskich	
5.	Potrafią wymienić nazwiska wszystkich przywódców śląskich Powstań	
6.	Inne, jakie?	
11. Czy wzięłyby Pan/Pani udział w warsztatach, wykładach, konferencjach na temat śląskich powstań w celu pogłębiania swojej wiedzy na ten temat?		
1.	Tak (proszę o przejście do pyt. nr 13)	
2.	Nie	
3.	Nie wiem	
12. Nie jestem zainteresowany pogłębianiem swojej wiedzy, ponieważ...		
1.	Wiedza na ten temat nie jest mi do niczego przydatna	
2.	Było, minęło, więc, po co pogłębiać wiedzę na ten temat	
3.	Nie mam na to czasu	
4.	Wolę pogłębiać swoją wiedzę na inne tematy	
5.	Inne, jakie?	
BLOK III		
13. Czy żyjąc w czasach powstań śląskich, wzięłyby Pan/Pani w nich udział?		
1.	Tak	
2.	Nie	
3.	Nie zastanawiałem się nad tym	

14. Czy ktoś z Pana/Pani rodziny brał udział w jednym ze śląskich powstań?		
1.	Tak	
2.	Nie (proszę o przejście do pyt. nr 17)	
3.	Nie wiem	
15. Kto z Pana/Pani rodziny brał udział w powstaniach śląskich? Na czym polegał ten udział?		
16. Czy może Pan/Pani przytoczyć jakieś opowiadanie, które Pan/Pani zapamiętał/ła?		
1.	Tak (poniżej znajduje się miejsce na opowiadanie)	
2.	Nie	
3.	Nie pamiętam konkretnego opowiadania	
Miejsce na opowiadanie:		
17. Czy posiada Pan/Pani jakieś pamiątki rodzinne lub inne z tego okresu?		
Jeśli TAK, to jakie (<i>proszę o wymienienie przedmiotów w wykropkowanym miejscu</i>)?		
1.	Tak, jakie?	
2.	Nie	
18. Jak powstania śląskie wpłynęły wg Pana/Pani na losy Górnego Śląska?		
1.	Pozytywnie	
2.	Negatywnie	
3.	Nie mam zdania	
19. Jak ze współczesnej perspektywy ocenia Pan/Pani powstania śląskie?		
	Zdecydowanie pozytywnie	
	Pozytywnie	
	Średnio	
	Negatywnie	
	Bardzo negatywnie	
	Nie mam zdania	
	Proszę o uzasadnienie Pana/Pani odpowiedzi	

METRYCZKA		
20. Płeć:		
1.	Kobieta	
2.	Mężczyzna	
21. Studiuję:		
1.	Matematykę	
2.	Socjologię	
3.	Historię	
4.	Administrację	
22. Rok studiów:		
1.	I rok studiów (studia licencjackie)	
2.	II rok studiów (studia licencjackie)	
3.	III rok studiów (studia licencjackie)	
4.	I rok studiów (studia magisterskie uzupełniające)	
5.	II rok studiów (studia magisterskie uzupełniające)	
6.	V rok studiów	
Dziękujemy za wypełnienie ankiety		

KATARZYNA WĄTKOWSKA, MARCIN SMIERZ

Die schlesischen Aufstände und das Plebiszit im zeitgenössischen geschichtlichen Bewusstsein der Studenten der Schlesischen Universität in Kattowitz

Zusammenfassung

Junge Historiker, Mitglieder des Studentischen Wissenschaftskreises der Historiker der Schlesischen Universität in Kattowitz haben das Wissen der Studenten um die schlesischen Aufstände sowie ihre Erwartungen bezüglich der Übermittlung dieser Informationen in der Hochschulbildung einer soziologischen Analyse unterzogen. Es ist eine aufschlussreiche Analyse.

KATARZYNA WĄTKOWSKA, MARCIN SMIERZ

The Silesian Uprisings and the plebiscite in the contemporary historical consciousness of the students of the Silesian University in Katowice

Summary

Young historians, members of the Scientific Student Association of the Historians of the Silesian University in Katowice, have made a sociological analysis of students' knowledge of the Silesian Uprisings and their expectations regarding the sharing of such information in academic education. A very instructive analysis.

PAWEŁ PARYS

Powstańcze miscellanea

Zamysł *Powstańczych miscellaneów* zrodził się z przeglądania literatury powstańczo-plebiscytowej, a przede wszystkim z pracy nad edycją pierwszej części Archiwum Powstań Śląskich. Chodzi o zbiór pod nazwą Powstania Śląskie, przechowywany w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, natomiast w postaci mikrofilmów w Archiwum Państwowym w Katowicach oraz w Bibliotece Śląskiej. Materiał ten liczy 839 jednostek archiwalnych i zawiera materiały ewidencyjne powstańców śląskich z lat 1919–1921¹.

Stefan Wesołowski² – jeden z najmłodszych powstańców śląskich

W 1983 roku w Wydawnictwie Morskim w Gdańsku ukazały się wspomnienia Stefana Wesołowskiego pt. *Od „Gazoliny” do „Ganandoca”*. Autor wspomnień urodził się 31 stycznia 1909 roku w Warszawie, jego ojciec brał udział w rozruchach studenckich w 1905 roku, natomiast dziad w powstaniu styczniowym 1863 roku. W 1918 roku Wesołowski, wychowany w patriotycznej rodzinie, uciekł z domu i zaciągnął się ochotniczo jako dziecko do służby w Wojsku Polskim. Wziął udział w walkach o Lwów, za co odznaczony został Krzyżem Walecznych. Brał także udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. W 1921 roku przyjechał na Górną Śląsk i walczył w III powstaniu śląskim. Potem, w poszukiwaniu jakiegoś zajęcia, zawędrował na północ Polski i zaciągnął się do służby na okręcie. Gdzieś tu jeszcze trzeba znaleźć miejsce na krótki epizod wywiadowczy z ramienia Ekspozytury nr 4 Oddziału II w Krakowie. Z morzem związał całe swoje zawodowe życie, służył na licznych okrętach i pływał pod różnymi banderami, m.in. amerykańską, gdzie doszedł do wysokich godności i zaszczytów. Swoje bardzo ciekawe życie spisał we wspomnianej książce. Zmarł w 1987 roku.

Zaciekawienie wzbudza epizod związany z uczestnictwem S. Wesołowskiego w III powstaniu śląskim. W maju (nie podał dokładnej daty) przyjechał do Sosnowca wraz z innymi ochotnikami z Polski i zakwaterowany został w tamtejszych koszarach Traugutta. Tam wszystkich spisano w kancelarii ewidencyjnej. Należy tutaj zaznaczyć, że Wesołowski od początku swojej służby w Wojsku Polskim, kiedy przeprowadzano spisy uczestników walk o Lwów, jako datę urodzenia podawał 11 listopada 1907 roku, jako że o tej dacie „ciągle się mówiło” (jako dacie odzyskania przez Polskę niepodległości), a rok urodzenia właśnie taki, ponieważ stojący przed nim chłopiec, „orle lwowskie”, taką datę podał. Wesołowski dodatkowo nadmienił, że jest sierotą. Z nadgranicznego Sosnowca udał się pieszo nocą przez zieloną granicę do Szopienic, do „dużej szkoły, zbudowanej z czerwonej cegły”, w której znajdowało się Naczelne Dowództwo Wojsk Powstańczych, gdzie zameldował się jako nowo przybyły. Spotkał się z żandarmerią polową kapitana Żyły, która nie dała wiary, że przybył z Sosnowca.

¹ Więcej na temat „materiałów nowojorskich” patrz E. Długajczyk: *Dokumentacja personalna powstańców śląskich. Wprowadzenie do tematu*. W: *Powstańcze miscellanea. Z badań nad biografistyką i ewidencją personalną powstań śląskich*. Red. Z. Kapała. Bytom 2006, s. 23–29.

² J. Kusnierz: *Stefan Wesołowski*. W: *Encyklopedia powstań śląskich*. Red. F. Hawnak. Opole 1982, s. 602; R. Hajduk: *Góra św. Anny*. Warszawa 1983, s. 24.

Wesołowski przedstawił dowód rejestracyjny tam wystawiony, zawołano po wachmi- strza żandarmerii, którym okazał się znajomy z 16. pułku piechoty.

W Szopienicach nie bardzo wiedziano, co począć z tak młodym ochotnikiem. Postanowiono wykorzystać go jako gońca i łącznika „pomiędzy głównym dowództwem a oddziałami”. Został skierowany „do jakiegoś dużego domu, gdzie znajdowało się Dowództwo Żandarmerii Polowej”. W tego rodzaju pracy spędził kilka tygodni. Wtedy oficer, który był dowódcą jednego z oddziałów destrukcyjnych, zaproponował mu służbę wywiadowczą, wykorzystując jego młody wiek. Wyjechali na Śląsk Opolski i znaleźli kwatery u rodziny o nazwisku Szczepanek. Tam Wesołowski wychodził na łąki paść krowy bądź poganiać świnie. Bawiąc się z dziećmi (udając niemowę), obserwował teren. W ten sposób udało mu się wysledzić skład broni Niemców w jakimś zagajniku. Jednego razu pewien „Pomorzak” poprosił go, by zakopał pod torami kolejowymi ładunek wybuchowy, który następnie został zdetonowany.

W czasie walk powstańczych S. Wesołowski został lekko ranny w lewą nogę i odtransportowany do szpitala polowego w Szopienicach. Z czasem dowiedział się, że powstanie jest na ukończeniu i trzymane są już tylko posterunki. Po zwolnieniu ze szpitala, w sierpniu bądź wrześniu, trafił ponownie do koszar Traugutta w Sosnowcu. Po demobilizacji nie wiedział, gdzie się udać, lecz podsłuchiwał rozmowę grupy powstańców, ochotników z Polski, którzy wyjeżdżali nad morze. Postanowił zabrać się z nimi, tym bardziej że znajdował się tam również podporucznik Tadeusz Meissner, którego znał „z oddziału destrukcyjnego i wiele razy spotykał na torach”. Tyle sam Wesołowski o swoim udziale w III powstaniu śląskim, za udział w którym po latach, w maju 1935, miał zostać odznaczony orderem *Virtuti Militari*³, co jednak wydaje się mało prawdopodobne, chociażby z tego względu, że dekorowano nim tylko do 1923 roku; nazwisko Wesołowskiego nie figuruje także pośród kawalerów tego odznaczenia⁴. Dostał prawdopodobnie *Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi*, który mu się pomylił z *Krzyżem Virtuti Militari*.

Podczas lektury wspomnień nasunęło się wiele pytań, m.in. czy w powstaniach śląskich, nie tylko w III, brały udział tak młode osoby (właściwie dzieci) oraz czy pozostał jakiś ślad w materiałach archiwalnych na temat uczestnictwa Stefana Wesołowskiego w III powstaniu śląskim.

Z dość pobieżnej i ograniczonej kwerendy spisów powstańczych pułków z okresu III powstania śląskiego wynika, że najmłodszymi osobami na etatach kompanii były osoby urodzone w roku 1906. Na przykład w 4. pułku piechoty raciborskim był to Jan Orlik⁵, w 2. (13.) pułku piechoty żorskim w 4. kompanii Maks Swiczka⁶, w 3. baonie 2. pułku piechoty zabrskim Jan Słupik⁷. Więcej młodszych osób spotyka się w dokumentacji o proweniencji powojennej, m.in. aktach odznaczeniowych Śląskie-

³ Dokładny opis znajduje się w jego wspomnieniach na s. 45–50; Z. Puchalski, I. J. Wojciechowski: *Ordery i odznaczenia polskie i ich kawalerowie*. Warszawa 1987, s. 73.

⁴ G. Łukomski, B. Polak, A. Luchcitz: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863–1864, 1914–1945*. Koszalin 1997.

⁵ A. Wardenga: *4. pułk raciborski w czasie III powstania śląskiego* – praca magisterska. Katowice 2009, s. 60.

⁶ M. Walczuch: *2. (13.) Żorski Pułk Wojsk Powstańczych. Szkic do monografii* – praca magisterska. Katowice 2009, s. 38.

⁷ M. Grychtoł: *Powstania śląskie i plebiscyt w powiecie gliwicko-toszeckim i udział w nich Feliksa Sojki* – praca magisterska. Katowice 2007, s. 99.

go Krzyża Powstańczego, czy ewidencji personalnej powstańców śląskich i działaczy plebiscytowych pochodzącej z Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Katowicach. Takich osób było z pewnością kilkadziesiąt. Wykazy rannych i poległych notują także nazwiska powstańców śląskich mających mniej niż 15 lat. Wielu z nich było dorywczymi gońcami (m.in. Franciszek Szymiczek, ur. 1911 rok)⁸, bądź zanosilo pożywienie do stacjonujących oddziałów (m.in. Józef Kachel, ur. 1913 rok)⁹. W 2009 roku w wieku 101 lat zmarł Wilhelm Meisel z Turzy Śląskiej, który wziął udział w trzech powstaniach śląskich w charakterze gońca¹⁰.

Stefan Wesołowski w swoich wspomnieniach odwołał się do „działalności wywiadowczej” oraz do osoby ppor. Tadeusza Meissnera, związanego z oddziałami destrukcyjnymi Tadeusza Puszczynskiego¹¹. Te informacje pozwoliły na podjęcie prób szukania jego śladów w dokumentacji personalnej właśnie tych oddziałów w „materiałach nowojorskich”.

W istocie w jednostce archiwalnej 303¹² pośród części ewidencji Grupy Wawelberga znajdują się personalia Stefana Wesołowskiego. Jego stopień wojskowy został określony jako kapral, zgadza się także rok urodzenia, jednak odnośnie do daty urodzenia istnieją pewne rozbieżności. Wesołowski w swoich wspomnieniach utrzymywał, że od 1918 roku jako datę urodzenia podawał dzień 11 listopada. Nie wiadomo zatem, dlaczego w ewidencji widnieje data 26 czerwca. Jako miejsce urodzenia podano „Lubelską Gubernię”, nie wymieniono dokładnego miejsca urodzenia, zawód określono jako „uczeń”, chociaż wiadomo, że we wspomnianym okresie Wesołowski nie uczęszczał do szkoły, miał ukończyć „3 klasy szkoły elementarnej”.

Według tego zapisu do armii polskiej wstąpił już 11 lutego 1918 roku, zwolniony został 6 czerwca 1921 roku. Byłoby to zgodne z tym, co podawał we wspomnieniach, że przez pierwsze tygodnie maja przebywał w Szopienicach, widocznie do oddziałów destrukcyjnych wstąpił po 6 czerwca 1921 roku i taka też data została podana. W dniu 11 listopada 1919 roku został awansowany na kaprała przez majora Kalinowskiego z 16. pułku piechoty, na froncie bolszewickim – jak wynika z relacji – nie było to ciężkie zranienie¹³. Jako posiadane odznaczenia został wymieniony „Krzyż Waleczności”. Zachowały się jeszcze dwie inne wzmianki dotyczące udziału Stefana Wesołowskiego w III powstaniu śląskim, mianowicie, że po zdemobilizowaniu miał być odtransportowany wraz z innymi kolegami z oddziału do Łodzi, co stałoby w sprzeczności z tym, że Wesołowski zaraz po powstaniu udał się nad morze¹⁴. W innym zaś miejscu podano, że był plutonowym oraz osobistym szoferem „Rynkowskiego” – kpt. Zygmunta Marszałka. Wydaje się, że doszło do pomyłki, bowiem przy kolejnej osobie na liście ewidencyjnej, Emilu Jaronie, podano „kurier na terenie Łady”, co z pewnością

⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/27 Urząd Wojewódzki Śląski, Akta personalne nr 244 – Franciszek Szymiczek.

⁹ J. K a c h e l: *Listy z Buchenwaldu*. Do druku przygotował i wstępem opatrzył M. L i s. Opole 1988, s. 10.

¹⁰ „Dziennik Zachodni” z 18 marca 2009 r. (wydanie elektroniczne).

¹¹ Z. Z a r z y c k a: *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921*. Warszawa 1989.

¹² Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Yorku (dalej IJP), zespół Powstania Śląskie (dalej: PŚI), sygn. 303, s. 48a–48b.

¹³ Tamże, s. 49.

¹⁴ IJP, PŚI, sygn. 302, s. 25 – Ewidencja zwolnionych szeregowych z Grupy Wawelberga (tytuł jest mylny, zwalnianymi byli zarówno szeregowcy, jak i kaprale, plutonowi i sierżanci – P.P.).

powinno się odnosić do Stefana Wesołowskiego, gdyż ze wspomnień wynika, że też taką funkcję wykonywał¹⁵.

Najstarsi uczestnicy I powstania śląskiego w świetle źródeł z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku

Nie wiadomo dokładnie, kto był najstarszym uczestnikiem powstań śląskich. Wymienia się m.in. Józefa Pietrzykowskiego¹⁶ i por. Laskowskiego¹⁷, weteranów powstania styczniowego, którzy mieli walczyć w I powstaniu śląskim. Do grona tego dołącza Lucjan Kozłowski (ur. 1847 rok), który przybył jako ochotnik z Kieleckiego na III powstanie, dokładnie jednak nie wiadomo, w jakim charakterze¹⁸. W materiałach archiwalnych o różnej proveniencji od czasu do czasu można natknąć się na personalia najstarszych powstańców śląskich, mających około 60–70 lat. Zaliczają się do nich m.in. Józefa Fietz z Olesna (ur. 18 lutego 1850 roku)¹⁹, robotnik Antoni Pyschała (Pierchała?) z Pilchowic (ur. 22 czerwca 1854 roku), chałupnik Cyryl Brzoza z Książenicy (ur. 28 lutego 1859 roku)²⁰, Józef Golus z Bijasowic (ur. 1855 rok)²¹, Alfred Wiktor (ur. 17 października 1854 roku), „hughesista”²² Dowództwa Grupy Północ²³.

Zespół archiwalny Powstania Śląskie z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku zawiera dokładną ewidencję obozów uchodźczych zorganizowanych po upadku I powstania śląskiego na terytorium Zagłębia Dąbrowskiego.

Na przełomie sierpnia i września 1919 roku powstały cztery pułki strzelców (katowicki, bytomski, pszczyński i rybnicki), które z chwilą utworzenia Milicji Górnośląskiej w trzeciej dekadzie września 1919 roku zostały skoncentrowane w czterech obozach (Zawiercie, Jaworzno, Szczakowa i Oświęcim) i przemianowane na oddziały powiatowe, zasadniczo według pochodzenia terytorialnego. W Szczakowej przebywały osoby z powiatów bytomskiego i tarnogórskiego, w Jaworznie i Zawierciu z powiatu katowickiego, natomiast w Oświęcimiu z powiatów pszczyńskiego i rybnickiego. W szeregach Milicji Górnośląskiej przebywało około 5 tysięcy milicjantów. Ich liczebność jednak sukcesywnie spadała, począwszy od połowy października, na skutek wydania amnestii w dniu 1 października. Około 10 października, a więc jeszcze przed pierwszymi zwolnieniami, wydano rozkaz spisania wszystkich uczestników I powstania. Należy zwrócić uwagę na fakt, że według ostatnich badań, które umożliwiły „materiały nowojorskie”, milicjantami byli zarówno powstańcy, jak i osoby, które w powstaniu udziału nie wzięły (proporcje między nimi wynosiły mniej więcej 60 : 40).

¹⁵ IJP, PŚI, sygn. 152, s. 63 – Ewidencja bez tytułu.

¹⁶ W. Zieliński: *Biogram Józefa Pietrzykowskiego (1841–1933)*. W: *Encyklopedia górnośląska – maszynopis*.

¹⁷ J. Walczak: *Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa wobec sprawy Górnego Śląska w latach 1919–1921*. W: *W 85. rocznicę*. Red. Z. Kapała. Bytom 2007, s. 126.

¹⁸ Szerzej na ten temat w szkicu pt.: *Lucjan Kozłowski – najstarszy powstaniec śląski?*

¹⁹ K. Góralczyk, M. Grochowiec: *Powstańcy śląscy i działacze plebiscytowi w aktach opcyjnych Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach z lat międzywojennych – maszynopis*, 2004, s. 25.

²⁰ M. Walczuch: 2. (13.) *Żorski Pułk...*, s. 35.

²¹ G. Miś: *Powstańcy Bierunia Nowego, Bijasowic, Czarnuchowic i Ścierń w walce o polskość Górnego Śląska w latach 1919–1921*. Bieruń 1999, s. 53.

²² Osoba obsługująca Aparat Hughesa, najstarszy szypkopiszący aparat telegraficzny.

²³ IJP, PŚI, sygn. 325, s. 336 – Dokumenty personalne Alfreda Wiktora z okresu III powstania śląskiego.

W szkicu niniejszym przybliżono sylwetki najstarszych uczestników powstania 1919 roku, tzn. tych, którzy ukończyli pięćdziesiąty rok życia. Osób takich w szeregach Milicji Górnos Śląskiej było ponad 60, jednak tylko dla 18 z nich udało się potwierdzić uczestnictwo w walkach na podstawie list powstańców sporządzanych w każdym z obozów. Nie można jednak z całą pewnością stwierdzić, że pozostałe osoby (około 45) w powstaniu udziału nie wzięły.

Wykaz najstarszych powstańców zawiera nazwiska urodzonych w latach 1855–1869, a ponadto garść informacji na ich temat, jakie udało się zgromadzić na podstawie materiału źródłowego. Są one jednak często rozbieżne, z tego względu w nawiasach umieszczono drugą wersję.

1855

- Aleksander Klisz, ur. 26 marca w Wielkich Stawiskach (Wielkich Staniszczech), zam. Nowy Bieruń, cieśla (stolarz), żona Florentyna, sześćcioro dzieci (jedno dziecko), 1876–1879 w wojsku niemieckim, walczył w Nowym Bieruniu, po powstaniu w I Pszczyńskim Oddziale Powiatowym w Oświęcimiu, od 10 grudnia w Kompanii Śląskiej w Szczakowej, 6 stycznia 1920 roku zwolniony do domu²⁴.

1861

- Jakub Szlosarczyk, walczył w Małym Chełmie i Woli, po powstaniu przebywał w Oświęcimiu²⁵.

1863

- Leopold Wiczorek, ur. 15 października w Bogucicach, zam. tamże na ul. Hohenlohe 4, maszynista, wdowiec, sześćcioro dzieci (jedno dziecko w wieku 12 lat), walczył w Bogucicach i Małej Dąbrówce, po powstaniu w 2. kompanii V Katowickiego Oddziału Powiatowego w Zawierciu²⁶.

1866

- Ludwik Ciok, zam. w Bobrku na ul. Schaffgotscha, hutnik, żona Weronika, 50 lat, troje dzieci (dwoje dzieci: Jadwiga 14 lat i Sylwester 5 lat), walczył w Bobrku i Szombierkach, po powstaniu w 1. kompanii I Bytomskiego Oddziału Powiatowego w Szczakowej²⁷.
- Paweł Juraszek, ur. 15 kwietnia w Głogówku, ojciec Paweł, matka Matylda z d. Daniel, żona Rozalia z d. Pluta, dozorca, 17 sierpnia walczył w Łagiewnikach, natomiast od 19 do 21 sierpnia w Małej Dąbrówce, po powstaniu w VI Katowickim Oddziale Powiatowym w Zawierciu²⁸.

²⁴ IJP, PŚI, sygn. 14, s. 39–40 – Książka ewidencyjna 1. kompanii I Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego; sygn. 23, s. 25 – Imienny spis Górnos Ślązaków, którzy brali udział w powstaniu według rozkazu z dnia 6 października, nr 22, ustęp 2, z I Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego; sygn. 28, s. 154 – Lista ogólna kompanii 6. I Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego.

²⁵ IJP, PŚI, sygn. 23, s. 26 – Imienny spis Górnos Ślązaków, którzy brali udział w powstaniu według rozkazu z dnia 6 października 1919, nr 22, ustęp 2, z I Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego; sygn. 27, s. 149 – Lista żołąd za czas od 1 do 10 grudnia 1919 r., I dekada, Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego; sygn. 50, s. 6 – Spis ludzi z kompanii górnos Śląskiej w Oświęcimiu według stanu z 1 września 1919 r.

²⁶ IJP, PŚI, sygn. 35, s. 145 – Lista wsparć dla rodzin uchodźców z Górnego Śląska 2. kompanii V Katowickiego Oddziału Powiatowego; sygn. 38, s. 96–97 – Stan ewidencyjny 2. kompanii V Katowickiego Oddziału Powiatowego; sygn. 41, s. 17 – Imienny spis druhow 2. kompanii V Katowickiego Oddziału Powiatowego walczących przy powstaniu na Górnym Śląsku z bronią w ręku.

²⁷ IJP, PŚI, sygn. 31, s. 171 – Imienny spis Górnos Ślązaków z kompanii rezerwowej w Szczakowej; sygn. 35, s. 19, 28 – Lista ewidencyjna 1 kompanii I baonu 2. Pułku Strzelców Bytomskich.

²⁸ IJP, PŚI, sygn. 38, s. 46 – Lista podoficerów III baonu obozu Zawiercie.

- Stanisław Nowak, ur. 6 kwietnia w Więckowie w Poznańskim, zam. w Małej Dąbrówce na ul. Polnej 2, żonaty, jedno dziecko, z zawodu „wendziarz”, na terenie swojej miejscowości trzymał „posterunki na ulicach z bronią”, po powstaniu w V Katowickim Oddziale Powiatowym w Zawierciu²⁹.
- Józef Stachura I, ur. 25 lutego, zam. w Urbanowicach, górnik, żona Anna z d. Kost, ośmioro dzieci, w latach 1887–1889 w piechocie, walczył w Urbanowicach, Paprocanach i pod Czulowem, po powstaniu w Szwadronie Śląskim w Jaworznie³⁰.

1867

- Piotr Długajczyk, ur. w Krasowach, zam. w Szombierkach, górnik, żona Walentyna, czworo dzieci, walczył w Szombierkach i Bobrku razem ze swoim synem Pawłem (ur. 1894 rok), po powstaniu w 1. kompanii I Bytomskiego Oddziału Powiatowego w Szczakowej³¹.
- Franciszek Jelonek, ur. 25 stycznia w Wesołej, zam. w Brzęczkowicach, cieśla górniczy, od 18 do 21 sierpnia walczył pod Słupną i Mysłowicami, po powstaniu w III Katowickim Oddziale Powiatowym w Jaworznie³².

1868

- Maciej Góralczyk, ur. 18 lutego w Cielmicach, cieśla, żona Zofia, od 1890 do 1892 roku w piechocie, walczył w Cielmicach, po powstaniu w I Pszczyńskim Oddziale Powiatowym w Oświęcimiu, zwolniony do domu 14 listopada³³.
- Wincenty Smyła, ur. 10 stycznia w Kozłowej Górze, zam. w Piekarach na ul. Kalwaryjskiej 7, walczył tamże, po powstaniu w 1. kompanii II Bytomskiego Oddziału Powiatowego w Szczakowej³⁴.

1869

- Edward Chmiel (Ćmiel)³⁵, ur. w Porembie, rodzice Józef i Karolina, hutnik, zam. w Orzegowie, żona Franciszka, siedmioro dzieci, walczył w Orzegowie, po powstaniu w 2. kompanii I Bytomskiego Oddziału Powiatowego w Szczakowej, następnie przeniesiony do Kompanii Rezerwowej na terenie tego obozu³⁶.

²⁹ IJP, PŚI, sygn. 35, s. 139 – Lista wsparć dla rodzin uchodźców z Górnego Śląska z 1. kompanii V Katowickiego Oddziału Powiatowego; sygn. 38, s. 73 – Lista ewidencyjna z 1. kompanii V Katowickiego Oddziału Powiatowego; sygn. 41, s. 24 – Spis druhów walczących z bronią w rękę na Górnym Śląsku z 1. kompanii V Katowickiego Oddziału Powiatowego.

³⁰ IJP, PŚI, sygn. 28, s. 159–160 – Lista ewidencyjna ludzi od Szwadronu Śląskiego, oficerów, podoficerów i szeregowców; sygn. 44, s. 160 – Spis druhów, którzy brali udział w powstaniu z bronią w rękę i bez broni 17 i 18 sierpnia 1919 r. z Szwadronu Śląskiego w Jaworznie.

³¹ IJP, PŚI, sygn. 31, s. 153 – Lista ewidencyjna kompanii rezerwowej obozu w Szczakowej; s. 170 – Imienny spis Górnosłazaków z kompanii rezerwowej w Szczakowej; sygn. 35, s. 29 – Lista ewidencyjna 1 kompanii I baonu 2. Pułku Strzelców Bytomskich.

³² IJP, PŚI, sygn. 43, s. 137–138 – 2. kompania III baonu 1. Pułku Strzelców Katowickich.

³³ IJP, PŚI, sygn. 14, s. 9–10 – Książka ewidencyjna 1. kompanii Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego w Oświęcimiu; sygn. 23, s. 3 – Spis imienny Górnosłazaków, którzy brali udział w powstaniu według rozkazu z dnia 6 października 1919 r., nr 22, ustęp 2, z I Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego; sygn. 28, s. 172–173 – Ewidencja 1 kompanii I Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego.

³⁴ IJP, PŚI, sygn. 32, s. 43 – Lista ewidencyjna 5. kompanii II baonu 2. Pułku Strzelców Bytomskich; sygn. 32, s. 41–50 – Lista ewidencyjna 5. kompanii II baonu 2. Pułku Strzelców Katowickich; sygn. 35, s. 63 – Spis imienny druhów obozu Milicji Górnosłazkiej w Szczakowej, którzy udział brali w powstaniu z bronią w rękę.

³⁵ W zależności od dokumentu występują dwie formy tego nazwiska.

³⁶ IJP, PŚI, sygn. 31, s. 153–154 – Lista ewidencyjna kompanii rezerwowej obozu w Szczakowej; sygn. 35, s. 53 – Spis imienny druhów obozu Milicji Górnosłazkiej w Szczakowej, którzy udział brali w powstaniu z bronią w rękę; sygn. 37, s. 6–7 – Ewidencja kompanii rezerwowej w Szczakowej.

- Mikołaj Chwaszcza, ur. 29 listopada, zam. w Lipinach na ul. Bytomskiej 6, żonaty, jedno dziecko, walczył w Lipinach, po powstaniu w Szczakowej w 2. kompanii I Bytomskiego Oddziału Powiatowego, 9 grudnia zwolniony do domu³⁷.
- Walenty Krakowczyk, ur. 18 lutego w Pszowie, rodzice Franciszek i Marianna, żona Karolina z d. Reśna, górnik, pięcioro dzieci, walczył w Pszowie, po powstaniu w 3. kompanii II Rybnickiego Oddziału Powiatowego w Oświęcimiu, zwolniony do domu 6 listopada³⁸.
- Jan Reguła, ur. 16 maja w Dolnych Łaziskach, zam. tamże, żona Franciszka z d. Blaszczyk, dwoje dzieci, walczył w Mikołowie, po powstaniu w I Pszczyńskim Oddziale Powiatowym w Oświęcimiu³⁹.
- Franciszek Wiktor, ur. 18 września w Ptakowicach, zam. w Rozbarku na ul. Dąbrowskiej 48, górnik, matka Karolina, żona Maria, czworo dzieci (Maria 19 lat, Marianna 13 lat, Paweł 12 lat, Alfons 10 lat), walczył w Bytomiu, po powstaniu w 1 kompanii III Bytomskiego Oddziału Powiatowego w Szczakowej⁴⁰.
- Witek Józef, mieszkał w Przyszowicach, walczył pod Wolą i Chełmkiem, po powstaniu w I Pszczyńskim Oddziale Powiatowym w Oświęcimiu, zwolniony 7 listopada do domu⁴¹.

Spisy powstańców śląskich zweryfikowanych w latach 30. XX wieku przez Związek Powstańców Śląskich

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że w powstaniach śląskich udział wzięło, w zależności od źródła, od 40 do 60 tysięcy uczestników, spośród których znajdowało się około 10–12% ochotników z innych ziem Polski⁴². Właściwie do dzisiaj nie jesteśmy w stanie dokładnie sprecyzować tych ustaleń. Niewątpliwie z pomocą przychodzą tutaj „materiały nowojorskie”, stanowiące część byłego Archiwum

³⁷ IJP, PŚI, sygn. 31, s. 122–123 – Lista ekwipunkowa dla 2. kompanii I Bytomskiego Oddziału Powiatowego; sygn. 35, s. 53 – Spis imienny druhów obozu Milicji Górnośląskiej w Szczakowej, którzy udział brali w powstaniu z bronią w rękę; s. 88 – Spis rodzin uchodźców z Górnego Śląska dla powiększenia zasiłków z 2. kompanii I Bytomskiego Oddziału Powiatowego.

³⁸ IJP, PŚI, sygn. 5, s. 13 – Spis ludzi biorących udział w powstaniu z bronią w rękę na Górnym Śląsku z II Rybnickiego Oddziału Powiatowego; sygn. 26, s. 46 – Spis ludzi, którzy dnia 6 listopada 1919 r. o godz. 2 po południu przez Sosnowiec na Górny Śląsk wyjechali; sygn. 28, s. 50–51 – Lista ewidencyjna 3. kompanii II Rybnickiego Oddziału Powiatowego.

³⁹ IJP, PŚI, sygn. 23, s. 26 – Spis imienny Górnoślązaków, którzy brali udział w powstaniu według rozkazu z dnia 6 października 1919 r., nr 22, ustęp 2, z I Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego; sygn. 27, s. 56 – Lista żołdowa zażądanego żołdu od 1 do 10 listopada 1919 r. kompanii 6. I Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego.

⁴⁰ IJP, PŚI, sygn. 32, s. 54 – Książka ewidencyjna III baonu 2. Pułku Strzelców Bytomskich; s. 69, 72 – 8. kompania 2. Pułku Strzelców Bytomskich, sygn. 35, s. 68 – Spis imienny druhów obozu Milicji Górnośląskiej w Szczakowej, którzy udział brali w powstaniu z bronią w rękę.

⁴¹ IJP, PŚI, sygn. 23, s. 26 – Spis imienny Górnoślązaków, którzy brali udział w powstaniu według rozkazu z dnia 6 października 1919 r., nr 22, ustęp 2, z I Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego; sygn. 26, s. 44 – Spis ludzi, którzy dnia 7 listopada 1919 r. o godz. 5 po południu przez Sosnowiec na Górny Śląsk wyjechali.

⁴² A. B r o Ź e k: *Górny Śląsk i Polska, lata 1919–1921 jako apogeum wzajemnego zaangażowania*, B. Cimała: *Polskie i niemieckie obchody rocznic powstań śląskich i plebiscytu w okresie międzywojennym*, K. B r o Ź e k: *Lekarze spoza Górnego Śląska w powstaniach śląskich i plebiscycie*. W: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*. Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24–25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze św. Anny. Red. A. B r o Ź e k. Bytom 1993, s. 74, 146–147, 246; M. W r z o s e k: *Ochotnicy z Polski w III powstaniu*. W: *Encyklopedia powstań śląskich*. Opole 1982, s. 346–347.

Powstańczego. Przechowywane w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, zawierają przeszło 800 jednostek archiwalnych z lat 1919–1921, w przeważającej mierze materiały personalne. Sukcesywne ich opracowanie w postaci tekstów źródłowych umożliwi po latach określenie liczebności i sylwetek polskich ochotników w powstaniach śląskich, począwszy od szeregowców, a kończąc na najwyższych stopniem dowódcach. W każdym bądź razie nawet pobieżna analiza tej dokumentacji pozwala stwierdzić z całą pewnością, że na etatach poszczególnych pułków piechoty znajdujemy przede wszystkim nazwiska Górnoszlązaków. Trzeba też podkreślić, że kompanijnymi byli ludzie miejscowego pochodzenia, identycznie jak baonowi, choć ci przeważnie rekrutowali się spośród Górnoszlązaków zdemobilizowanych z Armii gen. Hallera. Zdarzały się także formacje, gdzie dość znaczny odsetek stanowiły osoby nieśląskiego pochodzenia, jak chociażby pułk lubliniecko-opolski, w którym przebywały całe grupy Poznańczyków, czy pułk tarnogórski ze znacznym odsetkiem ochotników z okolic Częstochowy. Na przykład Pułk Strzelców Śląskich z grupy Tadeusza Puszczyńskiego tworzyli sami Polacy z okolic Łodzi i Warszawy. Szlązaków w tej formacji można by policzyć na palcach.

Tu przedstawione zostanie jedno ze źródeł, które w pewnym stopniu może przybliżyć strukturę powstańców śląskich pod względem ich pochodzenia, tym samym określić procentowy udział Górnoszlązaków i polskich ochotników.

Podstawę stanowią zachowane kompletne 23 opublikowane listy spisy z „Wiadomości Związkowych”, organu prasowego Związku Powstańców Śląskich. Sporządzono je w wyniku własnej akcji weryfikacyjnej przeprowadzonej w drugiej połowie lat 30. XX wieku⁴³. Owe listy zawierają jednak tylko nazwisko i imię (czasem ograniczone do inicjału) oraz miejscowość zamieszkania. Trzeba dodać, że wiele tych informacji zawiera błędy, spowodowane m.in. niedbałą korektą. W sumie są to nazwiska około 24,5 tysiąca powstańców śląskich⁴⁴. Niestety, kwestionariusze personalne, zawierające dokładne dane osobowe, nie zachowały się – zostały prawdopodobnie zniszczone w Katowicach w 1939 roku, by nie dostały się w ręce niemieckie.

Jaka zatem jest wartość poznawcza tego materiału? Przede wszystkim jest to źródło pochodzenia wtórnego, a nie pierwotnego. Oddaje zatem realia z 15-letnim opóźnieniem w stosunku do wypadków górnośląskich lat 1919–1921. Wiadomo, że uczestnicy powstań śląskich byli ludźmi stosunkowo młodymi. Poza tym znaczny ich odsetek po 1921 roku przeniósł się z niemieckiej części Górnego Śląska na polską, do ówczesnego województwa śląskiego. W latach 20. i 30. XX wieku zaszły znaczne procesy migracyjne, uwarunkowane wieloma względami – już to natury głównie politycznej, już to ekonomicznej (poszukiwanie pracy, zawieranie małżeństw). Niektórzy powstańcy śląscy pochodzący z innych dzielnic Polski przenieśli się na Górny Śląsk, szczególnie w pierwszych latach po 1922 roku – czy to do pracy w przemyśle, czy to, ze względu na wyższe kwalifikacje, do pracy w różnego rodzaju urzędach. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że bardzo duży odsetek powstańców śląskich, pochodzący z części Górnego Śląska, która przypadła Polsce, pozostał na swoim dotychczasowym miejscu zamieszkania i był związany ze swoimi miejscami pracy,

⁴³ Więcej na temat samej akcji weryfikacyjnej zob. E. D ł u g a j c z y k: *Dokumentacja personalna powstańców...*, s. 41–53.

⁴⁴ W formie bazy informacyjnej zamieszczone na stronie internetowej Muzeum Śląskiego. Por. <http://phps.muzeumslaskie.pl/powstancy.htm>.

co dotyczy przede wszystkim miejscowości okręgu przemysłowego. W ciągu owych 15 lat środowisko powstańców zaczęło się także stopniowo kurczyć ze względu na śmiertelność. Nie wszyscy powstańcy się zweryfikowali. Uczynili to przede wszystkim pracownicy przemysłu, którym było potrzebne zaświadczenie o udziale w powstaniach, by na tej podstawie uzyskać pierwszeństwo zatrudnienia w przemyśle (kryzys lat 30. XX wieku). Wśród zweryfikowanych nie znajdziemy zatem nazwisk powstańców, którzy pozostali w części Górnego Śląska przypadłej Niemcom (ci będą „wychodzili z ukrycia” w dokumentacji powojennego Związku Weteranów Powstań Śląskich oraz późniejszego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację), wyemigrowali, zmarli bądź też nie zweryfikowali się z różnych względów. Do tych ostatnich można zaliczyć chociażby negatywny stosunek do sanacji (Związek Powstańców Śląskich był prosanacyjny), brak zapotrzebowania na zaświadczenie weryfikacyjne, odejście od ideologii powstańczej. Trzeba podkreślić, że akcją weryfikacyjną objęto także Cieszyniaków biorących udział w obronie Śląska Cieszyńskiego i konspiracji wojskowej w latach 1919–1920⁴⁵, spośród których tylko nieznaczną część wzięła udział w III powstaniu śląskim.

Za zalety tego materiału należy uznać przede wszystkim to, że jest to jedyne jak dotychczas źródło w skali makro, obejmujące tak dużą liczbę nazwisk powstańców, zgrupowanych w pewnej zwartej, zamkniętej grupie tematycznej⁴⁶. Jedyne informacje doprecyzowującymi dane na temat niektórych osób jest przydanie do ich nazwisk informacji określających stopień naukowy czy zawodowy. Na tej podstawie wiemy, że dwie osoby miały stopień inżyniera⁴⁷, trzy magistra⁴⁸, 12 było księżmi⁴⁹, 39 doktorami⁵⁰. Sto kilkanaście osób stanowiły kobiety. W latach 1936–1939, w toku akcji weryfikacyjnej, zmarły 332 osoby (prawie 1,4% całości). Inną zaletą tego materiału jest możliwość podania minimalnej liczby powstańców śląskich mieszkających w danej miejscowości pod koniec lat 30. XX wieku.

⁴⁵ Stąd spośród zweryfikowanych znajdują się nazwiska późniejszego pisarza Gustawa Morcinka oraz archeologa Rudolfa Jamki.

⁴⁶ Podobna w rozmiarach jest także praca M. S t a r c z e w s k i e g o (w postaci maszynopisu): *Krzyż i Medal Niepodległości*. Wykaz zawiera ok. 20 tysięcy nazwisk powstańców śląskich, spośród których około 6 tysięcy zostało odznaczonych Krzyżem bądź Medalem Niepodległości.

⁴⁷ Tadeusz Młynek, Cieszyn; Zbigniew Biały, Bielszowice.

⁴⁸ H. Haselbach, Chorzów; Teodor Soból, Katowice; Juliusz Szymański, Kraków.

⁴⁹ Karol Banzel, Lwów; Jan Szymała, Lubliniec; Józef Dwucet, Lubliniec; Emanuel Grim, Skoczów; Wilhelm Ochman, Katowice; Józef Miczka, Jankowice Rybnik; Franciszek Moroń, Grzawa; Jan Pawełczyk, Chorzów; Jan Gajda, Chorzów I; Franciszek Gola, Niwka; Seweryn Jędrysik, Słomin; Wł. Wieczorek, Dworzec.

⁵⁰ Michał Grażyński, Katowice; Ignacy Nowak, Chorzów; Zygmunt Dollinger, Żywiec; Adam Benisz, Katowice; Edward Hanke, Chorzów I; Stanisław Bobkowski, Gdynia; Ludwik Wagner, Wieluń; Ferdynand Adamczyk, Katowice II; Emil Cyran, Lubliniec; Alfred Piechaczek, Katowice; Łucjan Piórek, Bydgoszcz; Henryk Blachnik, Chorzów I; Władysław Brot, Chorzów II; Walenty Sojka, Katowice; Zygmunt Wusatowski, Kraków; Włodzimierz Dąbrowski, Katowice; Edmund Schmidt, Warszawa; Karol Dąbrowski, Kraków; Wiktor Przybyła, Bielsko; L. Rousseau, Hajduki Wielkie; T. Sokołowski, Sosnowiec; Z. Dadaszyński, Siemianowice Śląskie; L. Regorowicz, Warszawa; Alojzy Pawelec, Wodzisław; Władysław Zych, Lwów; Józef Figna, Kraków; Jan Gondzik, Chorzów I; Marian Wojnarowski, Kraków; Zdzisław Londoński, Nisko; St. Mazurkiewicz, Kraków; Józef Śmieja, Welnowiec; Roman Białek, Buczkowice; Bruno Marcinek, Brzeziny Śląskie; Jerzy Dobrzycki, Kraków; Walenty Klisiewicz, Rzeszów; Emanuel Kwaśnik, Katowice; Feliks Serbeński, Lwów; Kazimierz Wiewiórowski, Lwów; Paweł Neukirch, Katowice.

Na ówczesne województwo śląskie przypadało prawie 86% zweryfikowanych powstańców. W tej liczbie jednak pewien odsetek, trudny z resztą do uchwycenia, stanowiły osoby pochodzące spoza Górnego Śląska. Na terenie pozostałych województw mieszkało około 5,9% zweryfikowanych powstańców. Dla około 8,7% osób precyzyjne określenie miejscowości zamieszkania stało się niemożliwe, chociażby ze względu na błędy literowe, które uniemożliwiły określenie nazwy, czy parokrotne występowanie miejscowości o takiej właśnie nazwie na terytorium Polski, choć w grupie tej widać tendencję do występowania tych leżących raczej na terenie Górnego Śląska. Z tego względu zrezygnowano z próby ustalenia ich precyzyjnego określenia przestrzennego (możliwość wystąpienia błędów).

Podsumowując, można stwierdzić, że w świetle kompletnych list weryfikacyjnych z lat 1936–1939 znaczny odsetek powstańców śląskich przypadał na teren ówczesnego województwa śląskiego (około 86%), chociaż ustaleń tych, ze względu na postawione wyżej zastrzeżenia, nie można uznać za ostateczne, a tylko jako kolejne źródło w dociekaniach nad stosunkiem ilościowym między powstańcami śląskimi „rdzennymi Górnoślązakami” a ochotnikami, którzy napłynęli z innych regionów Polski i wzięli udział w powstaniach śląskich, szczególnie zaś w ostatnim w 1921 roku.

Powstańcy śląscy polegli, ranni, chorzy i zaginieni na podstawie „Ogólnej listy strat”

W 2011 roku obchodzimy 90. rocznicę III powstania śląskiego, lecz właściwie do dziś nie jest znana dokładna liczba poległych i rannych w tym powstaniu (dotyczy to również I i II powstania). Na temat strat ludzkich ostatniego ze zrywów górnośląskich istnieją spore rozbieżności dotyczące samej liczby ofiar, nie mówiąc już o okolicznościach czy datach, które – w zależności od źródła – wzajemnie się wykluczają.

Jan Ludyga-Laskowski określił liczbę poległych w III powstaniu śląskim na 1218 osób, rannych zaś na 794 osoby⁵¹; Rudolf Kornke – na dwa tysiące zabitych, rannych

Tabela nr 1
Powstańcy śląscy według województw i powiatów zamieszkania

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE	Udział procentowy
powiaty:	w %
katowicki	23
rybnicki	18
świętochłowicki	16,6
pszczyński	12,5
Chorzów ¹	6,27
tarnogórski	5,0
lubliniecki	2,73
cieszyński	1,0
bielski	0,6
Pozostałe województwa:	
krakowskie	1,5
kieleckie ²	1,5
poznańskie	0,9
warszawskie	0,6
łódzkie	0,38
łwowskie	0,34
pomorskie	0,25
wołyńskie	0,12
białostockie	
stanisławowskie	
poleskie	
tarnopolskie	
lubelskie	
wileńskie	
nowogródzkie	8,71
niezidentyfikowane	
Razem	100

¹ Miasto na prawach powiatu.

² Do województwa kieleckiego należało Zagłębie Dąbrowskie, stąd pewien odsetek powstańców z tego terenu.

⁵¹ J. Ludyga-Laskowski: *Wyzwolenie Śląska, I, Górny Śląsk*. W: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*. Kraków – Warszawa 1928, s. 139.

na cztery tysiące⁵². Stanisław Srokowski podał jeszcze inne dane, pisał mianowicie o około sześciu tysiącach zabitych bezpośrednio w boju oraz zamordowanych wśród ludności cywilnej. Odnośnie do rannych uważał, że było ich około ośmiu tysięcy⁵³. Znamca tematyki powstańczej Waław Ryżewski⁵⁴ przychylił się do danych podanych przez R. Kornkego, podobnie jak Krzysztof Brożek⁵⁵, i te ustalenia w świetle obecnej wiedzy, należałoby uznać za najbardziej miarodajne.

Pierwszym sumarycznym zestawieniem poległych w powstaniach śląskich była rękopiśmienna *Księga poległych w powstaniach śląskich 1919–1920–1921*, opracowana przez Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich w 1936 roku na wystawę urządzoną z okazji 15. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego (w 2005 roku wydana w formie reprintu przez Muzeum Śląskie w Katowicach). Spośród ogólnej liczby poległych, określonej na 2297 osób, zdecydowana większość, bo aż 1721 osób, przypada na okres III powstania, nie licząc dalszych 21 ofiar zamordowanych w okresie od lipca 1921 do lipca następnego roku.

Innym, niezależnym od *Księgi...* zestawieniem, był *Spis powstańców i bojowników o wolność narodową i społeczną, którzy zginęli w latach 1918–1922 na Górnym Śląsku*, opracowany przez Elżbietę i Stanisława Nogajów. Został sporządzony w 1970 roku w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Katowicach⁵⁶. Ogólna liczba poległych we wszystkich trzech powstaniach śląskich została tam określona na 1792 osoby, nie licząc kilkudziesięciu niezidentyfikowanych. Niektóre z nazwisk dublują się. Poległych w III powstaniu jest tym samym mniej niż w wykazie z 1936 roku, a ten też nie jest kompletny.

Z pomocą w ustalaniu listy strat ludzkich, właściwie tylko w odniesieniu do III powstania, służą wymieniane już tutaj „materiały nowojorskie”, w których w ewidencjach poszczególnych formacji powstańczych (czasem już na szczeblu kompanii bądź baonu) występują zestawienia „strat własnych”. Jest to najbardziej wiarygodne ze źródeł, gdyż wytworzone na bieżąco w toku walk powstańczych. Także materiały archiwalne Zarządu Głównego Związku Weteranów Powstań Śląskich i Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Katowicach, w których znajdują się wspomnienia powstańców zbowidowców, przynoszą bardzo liczne, chociaż cząstkowe i niepozbawione pomyłek, dane na temat poległych w powstaniach. Ponadto dochodzi do tego narosła przez lata literatura.

Ostatnio Halina Dudała w swoim artykule spożytkowała tom *Metryk powstańców poległych* z zasobu Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach oraz zaprezentowała ciekawe rozważania na ich temat, podając jednocześnie zestawienie 103 poległych we wszystkich trzech powstaniach śląskich⁵⁷. Zwróciła także uwagę na

⁵² Z interpelacji senatora R[udolfa] Kornkego w sprawie odznaczeń dla byłych uczestników III powstania śląskiego. „Powstaniec” nr 12 z 19 marca 1939 r.

⁵³ S. Srokowski: *Wspomnienia z trzeciego powstania górnośląskiego 1921 r.* Poznań 1926, s. 21 i 103.

⁵⁴ W. Ryżewski: *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych.* Warszawa 1977, s. 418.

⁵⁵ K. Brożek: *Polska służba medyczna w powstaniach śląskich i plebiscycie 1918–1922.* Katowice 1973, s. 208.

⁵⁶ AP Kat, zespół 12/592 Śląski Instytut Naukowy im. J. Koraszewskiego w Katowicach, Relacje, wspomnienia, sygn. 2/467.

⁵⁷ H. Dudała: *Genealogie powstańców śląskich. W: Kościoły i związki wyznaniowe a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919–1921.* Red. Z. Kapała i ks. J. Myszor. Bytom 2005, s. 210–233.

fakt, że za kilkanaście lat będzie można sięgnąć po księgi urzędów stanu cywilnego, nie licząc parafialnych, tym bardziej że w prasie okresu powojennego pojawiały się apele o zgłaszanie poległych w urzędach, by wystawione zostały formalne akty zgonów, potrzebne w uzyskaniu rent wdowich i sierocych bądź też różnych innych zapomóg.

Celowe stało się także sięgnięcie po prasę tego okresu, która zawsze jest odbiciem epoki. W tym celu przeprowadzono kwerendę w kilku polskich tytułach prasowych, odnotowując imienne wykazy poległych i rannych, doniesienia o śmierci pojedynczych osób (zarówno powstańców, jak i osób cywilnych) bądź też zbiorowych morderstwach, nekrologi, relacje z pogrzebów i podziękowania za udział w nabożeństwach oraz wspomnienia pośmiertne⁵⁸.

W badaniach nad stratami ludzkimi w powstaniach śląskich wykorzystać można także liczne tablice pamiątkowe oraz nagrobki na cmentarzach. Zagadnienie to zostało częściowo zrealizowane w pracach magisterskich Konrada Góralczyka⁵⁹ i Marcina Grochowca⁶⁰ obronionych na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Na wykonawcę czeka gruntowna kwerenda prasy polskiej okresu międzywojennego, szczególnie numerów rocznicowych z kolejnych rocznic powstańczych zrywów.

Należy także zwrócić uwagę na fakt, że brakuje analogicznych zestawień dotyczących strony niemieckiej. Pierwszym bodaj takim zestawieniem był wykaz 176 poległych zamieszczony w książce Hermanna Katscha, wydanej jeszcze w roku 1921⁶¹. Częstkowe informacje na temat rannych Niemców znajdują się w ewidencji różnych polskich placówek medycznych, pochodzącej ze „zbioru nowojorskiego”. Warto by więc dokonać kwerendy górnośląskich gazet niemieckojęzycznych. Skoro zagadnienie to znalazło w pewnym stopniu odzwierciedlenie w prasie polskiej, to należałoby sprawdzić, czy i na ile zjawisko analogiczne wystąpiło po przeciwnej stronie. Jako ciekawostkę można dodać, że w prasie polskiej tego okresu znaleziono trzy wypadki śmiertelne osób o opcji niemieckiej. Byli to: „ugodzony kulą powstańców” wachmistrz policyjny Herbert Böhm i pomocniczy wachmistrz policyjny Jan Bolik, obaj z Bytomia, którzy polegli na przełomie maja i czerwca⁶², a także członek rady załogowej kopalni „Laura”, niejaki Luecke, który zbecześcił polską chorągiew zawieszoną przez powstańców na wieży kopalnianej. Za swój występek został aresztowany, jednak udało mu się zbiec, „więc powstańcy doń strzelali i zabili go”⁶³.

Uwagę zwraca jeszcze *Ogólna lista strat*, która jest kolejnym źródłem pozwalającym na przybliżenie wiedzy na temat strat osobowych w III powstaniu śląskim. Spis ten pochodzi z „materiałów nowojorskich”⁶⁴. Sporządzono go przynajmniej w trzech

⁵⁸ T. C z o r a, P. P a r y s: *Polegli i ranni w III powstaniu śląskim na podstawie doniesień prasy polskiej. W: Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*. Red. E. D ł u g a j c z y k. Seria: „Biblioteka Powstań Śląskich i Plebiscytu”. T. 2. Bytom 2011.

⁵⁹ K. G ó r a l c z y k: *Pomniki powstańców śląskich w województwie śląskim w latach 1921–1945* – praca magisterska, Katowice 2005.

⁶⁰ M. G r o c h o w c e: *Pomniki i tablice pamiątkowe powstańców śląskich oraz działaczy plebiscytowych wzniesione po 1945 roku w województwie śląskim* – praca magisterska, Katowice 2005.

⁶¹ H. K a t s c h: *Der oberschlesische Selbstschutz im dritten Polenaufstande*. Berlin – Leipzig 1921, s. 98–101.

⁶² „Katolik” nr 65 i 66 z 31 maja i 2 czerwca 1921 r.

⁶³ „Goniec Śląski” nr 14 z maja 1921 r.

⁶⁴ IJP, PŚI, sygn. 707, s. 2–41 i 42–80.

egzemplarzach, dwa z nich są kompletne, chociaż o ich różnicy stanowią pewne odręczne poprawki, trzeci natomiast zachował się w formie szczątkowej, ocalały tylko strony pierwsza i ostatnia⁶⁵. Pojedynczy wykaz zawiera 39 stron maszynopisu, zasadniczo według następującego schematu: liczba porządkowa, imię i nazwisko, rok urodzenia, miejsce zamieszkania, data zranienia, dokąd wysłany. Należy zwrócić uwagę, że nie zawsze i nie wszędzie podawano pełne dane, zdarzają się całe strony, w których brakuje daty urodzenia, miejsca zamieszkania bądź informacji o okolicznościach zranienia, czy też miejsca wysłania.

Spis jest bardzo chaotyczny, bez zachowania porządku alfabetycznego i chronologicznego, lecz dają się w nim zaobserwować pewne podgrupy (osoby z tej samej formacji bądź przebywające w tym samym szpitalu), co nasuwa skojarzenie, że powstawał on sukcesywnie na podstawie napływających danych częściowych z różnych formacji. Wiele nazwisk i nazw miejscowości karykaturalnie poprzekręcano w wyniku błędów maszynowych lub niewłaściwego odczytania pierwowzoru.

Wymienionych zostało 2541 nazwisk. Wykaz powstał na podstawie informacji zebranych przez Szefa Sanitarnego Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych Alfreda Kolszewskiego, pseud. Wilczek⁶⁶. Należy podkreślić, że niektóre dane personalne dublują się. Rannych było 1557 osób (61,27%), chorych wewnątrznie 458 (18,02%), zabitych 286 (11,25%), chorych wenerycznie 178 (7%), 53 zagubionych (2,08%), chorych zakaźnie 2 i tyleż samo straconych. Straty te należy uznać z pewnością za zaniżone, szczególnie jeśli chodzi o liczbę poległych. Spis powstał, jak już wspomniałem, prawdopodobnie na podstawie częściowych ewidencji nadsyłanych z poszczególnych formacji powstańczych, która zdaniem Krzysztofa Brożka nie była dokładna⁶⁷.

Pierwsze informacje o poległych pochodzą z 2 maja, kiedy zabici zostali Maksymilian Sigel ze Skrzyszowa (ur. 15 maja 1896 roku) i Henryk Zdziebła z Szerokiej (ur. 1902 rok). Ostatnie datowane informacje na temat poszczególnych osób pochodzą z połowy czerwca, mianowicie w dniu 15 czerwca poległ Wincenty Lipowicz, a trzy dni później raniony został Józef Muszek z Bogucic. Daty powstania spisu należy upatrywać więc na okres po 18 czerwca 1921 roku.

Najstarszymi powstańcami byli chorzy Franciszek Kotyrba z Ostropy (ur. 1864 rok) i Jan Głęb (ur. 1868 rok) oraz ranni Walenty Szarła i Karol Gorzechwa (obaj urodzeni w 1869 roku), najmłodszymi zaś ranni Teodor Dyrbusz z Bogucic i Paweł Guzy z Bytkowa oraz Karol Fierman z Czarnego Lasu i Fr[anciszek?] Kral z Wartogłowca (nie podano bliższych danych), wszyscy urodzeni w 1907 roku, a także Maks Barteczko z Załęża (ur. 1908 rok), ranny i odtransportowany do Częstochowy.

Dla 866 osób (34,08%) możliwe jest ustalenie wieku. Najwięcej urodzonych było w latach 1900 (127 osób), 1899 (91), 1898 (82), 1901 (81), 1897 (61), 1896 (55) i 1895 (43). Pomimo że informacje na temat daty urodzenia dotyczą tylko nieco ponad 1/3, to można zaobserwować, że najwięcej było powstańców z roczników 1895–1901. Na podstawie innych dokumentacji zauważono podobną tendencję –

⁶⁵ IJP, PŚI, sygn. 154, s. 2–4.

⁶⁶ IJP, PŚI, sygn. 205, s. 119 – Historia służby wojsk powstańczych. Por. także K. B r o Ź e k: *Polska służba medyczna w powstaniach...*, s. 207.

⁶⁷ Tamże.

największy odsetek powstańców przypadła na urodzonych na przełomie XIX i XX wieku.

Najwięcej rannych, bo blisko trzystu, odtransportowanych zostało do Częstochowy, po prawie dwustu trafiło do Lublińca, Frydrychówki, Będzina i Sosnowca, do Praszki i Mysłowic około siedemdziesięciu, do pozostałych miejscowości (Załęże, Dobrodzień, Zabrze, Toszek, Zawadzkie, Piaśniki, Zębowice, Ujazd, Sławięcice i Koszęcin) trafiło od kilku do kilkudziesięciu rannych. Wykaz zawiera także, oprócz nazwisk Górnoślązaków, wiele personaliów ochotników przybyłych na powstanie z terytorium Polski, z Poznańskiego, Małopolski czy Zagłębia. Brakuje jednak w nim chociażby nazwisk poległych kadetów Iwowskich. W jednym przypadku podano personalia kobiety, którą była ranna Matylda Ogórkówna z Mikulczyc (ur. 1897 rok), także w jednym rannego „Niemca”, Paula Fiedlera, (ur. 1880 rok).

Brak bardzo wielu danych czyni tym samym niniejszy spis bardzo niepełnym i nie można go traktować jako całkowitego podsumowania strat ludzkich w III powstaniu śląskim, lecz jako kolejne źródło wzbogacające naszą wiedzę na ten temat.

Lucjan Kozłowski – najstarszy powstaniec śląski?

W zbiorze archiwalnym Powstania śląskie Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, w jednostce archiwalnej o sygnaturze 328, zachował się niedatowany, nieopatrzone tytułem maszynopis (38 stron), zawierający nazwiska oficerów ochotników z okresu III powstania śląskiego. Spis zasadniczo ma porządek alfabetyczny (choć wystąpiły pewne odstępstwa od tej reguły), a także układ tabelaryczny z rubrykami: a) liczba porządkowa (w ogóle niewypełnione), b) imię i nazwisko, c) macierzysta formacja (te dane dotyczą zaledwie kilku stron) oraz d) przydział w armii powstańczej. Nazwisk ogółem jest 1017, chociaż należy dopowiedzieć, że niektóre z nich dublują się. W personaliach jednej z osób, mianowicie Lucjana Kozłowskiego, podano „ppor. wet. z 63 r.”. Z początku wydawało się wątpliwe, by weteran powstania styczniowego znalazł się wśród oficerów przybyłych na III powstanie śląskie. Dalsza kwerenda materiałów pozwoliła jednak potwierdzić tę informację.

Lucjan Kozłowski, weteran powstania styczniowego, podczas III powstania śląskiego przebywał w baonie zapasowym nr 1 w Mysłowicach⁶⁸. Na Górny Śląsk przybył jako ochotnik wraz z żołnierzami 4. pułku piechoty z Kielc, nie wiadomo jednak kiedy dokładnie to nastąpiło, z całą pewnością jednak nie później niż w pierwszej dekadzie czerwca⁶⁹. Jaką rolę odegrał podczas powstania, tego nie wiadomo, lecz już sam fakt zgłoszenia akcesu do powstania weterana z 1863 roku stanowi ciekawostkę samą w sobie. Kozłowski pisał m.in.: „Zkreślając w krótkce me chronologiczne przejścia w mem życiu, mam honor prosić me obecne Wysokie Naczelstwo, nie tamując mi żadnych przeszkód w mem postanowieniu, ażeby raczyło mnie przyjąć na służbę i dać mi do spełnienia taką funkcję, na jaką z powyższego określenia [chodzi o życiorys – P.P.] mogę, zasługiwać czy w boju z wrogami, czy też w podniecaniu ducha jako 75 letni starzec, pomiędzy naszymi młodocianymi żołnierzami, zasłużyć sobie

⁶⁸ IJP, PŚI, sygn. 578, s. 7 – Baon Zapasowy Górnośląski nr 1 w Mysłowicach mjr. Leopolda Bracharza.

⁶⁹ IJP, PŚI, sygn. 317, s. 688, 690–691 – Poświadczenia służby Lucjana Kozłowskiego (niepodpisane) z 9 czerwca 1921 r. wydane przez Referat (Departament) Wojskowy Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku.

mogę. Sądząc, że prośba ma nie zostanie bezowocną, mam honor oczekiwać wspaniałomyślnej rezolucji Wysokiego mego Naczelnictwa”. Postać weterana można przybliżyć na podstawie dwóch *Kart ewidencyjnych* oraz *Kart kwalifikacyjnych*, zawierających wiele szczegółów z jego życia⁷⁰.

Lucjan Kozłowski urodził się 15 września lub listopada⁷¹ 1847 roku w Bliżyniu w powiecie koneckim, w ówczesnej guberni radomskiej. Jego ojciec był oficerem sztabowym w powstaniu listopadowym. W 1863 roku, kiedy wybuchło powstanie, jako uczeń czwartej klasy wyższej szkoły realnej w Kielcach wraz ze swoim bratem Stanisławem wstąpił do oddziału dowodzonego przez majora Faustyna Grelińskiego i w dniu 5 maja wziął udział w potyczce pod wsią fabryczną Brody. Po rozbiciu i ponownym skoncentrowaniu formacji walczył pod dowództwem Dionizego Czachowskiego i Władysława Kononowicza, biorąc udział w potyczkach pod Brodami (drugi raz), Ilżą, Grabowem, Siennem, Ostrowcem, Pasztową Wolą i innymi miejscowościami w Kieleckiem, których jednak nie wyszczególnił. Gdy powstanie zaczęło chylić się ku upadkowi, na rozkaz dyktatora Romualda Traugutta opuścił wraz z towarzyszami broni szeregi powstańcze. Został zabrany do niewoli rosyjskiej przez 14. pułk konny kozaków, pod bezpośrednim dowództwem Ksawerego Osipowicza Czengierego, generała lejtnanta, gubernatora wojennego okręgu kieleckiego. Na skutek interwencji swojego ojca został wypuszczony wraz z bratem i nie był już dalej prześladowany za udział w powstaniu. W roku 1877 został wcielony do wojska rosyjskiego i uczestniczył w kampanii przeciw Turcji w bitwach pod przełęczą Szypka i Plemną na Bałkanach. Za zasługi w walkach został odznaczony Krzyżem św. Jerzego IV i III klasy ze wstęgą. Kozłowski z zawodu był nauczycielem, jednak bliższych szczegółów na ten temat brak. W 1921 roku był wdowcem, bezdzietnym zresztą. W dniu 10 sierpnia 1920 roku wstąpił jako ochotnik do 4. pułku piechoty w Kielcach i w dniach od 21 do 24 sierpnia walczył pod Chrubieszowem nad Bugiem oraz pod Zamościem, gdzie rozbito oddział kawalerii Siemiona Budionnego.

Na stronie internetowej Muzeum w Kielcach⁷² zamieszczono informację, że Lucjan Kozłowski zmarł 12 marca 1927 roku w Snochowicach koło Łopuszna w województwie kieleckim⁷³. Cieszył się ogólną sympatią i szacunkiem miejscowej ludności. Warto nadmienić, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, po przeprowadzonym postępowaniu kwalifikacyjnym, otrzymał honorowy stopień podporucznika weterana i został wprowadzony do „Imiennego Wykazu Weteranów Powstań Narodowych 1831, 1848 i 1863 Roku” (Dziennik Personalny MSWojsk Nr 10/1921, poz. 1847).

Nieznany epizod powstańczy Jerzego Ziętka

Na temat życia Jerzego Ziętka, a także jego uczestnictwa w powstaniach śląskich napisano już sporo. Jan Walczak, biograf generała, rozprawił się z wieloma wzajemnie

⁷⁰ IJP, PŚI, sygn. 317, s. 681–693.

⁷¹ W zależności od źródła. Por. Tamże, s. 681, 684, 687.

⁷² <http://www.powstanie1863.muzeumhistoriikielc.pl>.

⁷³ W „Gazecie Kieleckiej” nr 23 z 1927 r. podano, że Kozłowski zmarł 13 marca, jednak na tablicy nagrobnej widnieje data 12 marca. Ponadto tablica informuje, że dożył 84 lat, podczas gdy zmarł w 80 roku życia. Por. <http://www.powstanie1863.muzeumhistoriikielc.pl>.

się wykluczającymi informacjami, m.in. wykazał, że nie wziął udziału w I i II powstaniu śląskim⁷⁴.

Do tych informacji trzeba dorzucić kilka nowych danych dotyczących udziału Jerzego Ziętka w III powstaniu śląskim na podstawie materiałów pochodzących z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, a także przedstawienie nieznanego epizodu powstańczego, którego był bohaterem, kiedy wziął udział w wysadzeniu mostu.

Z zachowanej ewidencji, niestety częściowo niedatowanej, wynika, że Jerzy Ziętek służył w 8. kompanii III baonu (dowódca Feliks Sojka) 2. pułku piechoty (zabrskiego) pod dowództwem Pawła Cymśa. Na czele kompanii stał Marcin Kuczmik, syn Jana i Augusty z d. Złotoś, urodzony 11 listopada 1895 roku w Przyszówce. Po ukończeniu szkoły ludowej trzy lata terminował w zawodzie ślusarskim, uczęszczając jednocześnie do szkoły rzemieślniczej w Gliwicach. W latach 1915–1918 służył w armii niemieckiej. W latach 1918–1921 pracował jako przodownik ślusarski w Gliwicach. Kiedy Kuczmik został ranny w dniu 22 maja 1921, otrzymując „strzał przez prawe ramię”, jego zastępcą został Jan Moszko⁷⁵, urodzony 1 czerwca 1892 w Gliwicach, kolejarz, 4½ roku służący w wojsku niemieckim. Stał on już na czele 8. kompanii do początków lipca, czyli do chwili zlikwidowania powstania⁷⁶.

Kompania składała się z około 118 powstańców. W większości byli to robotnicy. Prawie 45% stanu osobowego kompanii wzięło udział w walkach I wojny światowej. Prawie wszyscy urodzeni byli w okolicach Gliwic, poza dwoma osobami z Polski. W walkach zginęło troje powstańców z tej kompanii. Byli to: Alojzy Konieczny (ur. 1893 rok), Paweł Krawiec (ur. 1896 rok) i „Eduś” Waniczek (ur. 1900 rok). Konieczny i Waniczek polegli pod Januszkowicami, Krawiec „ranny przez brzuch” zmarł, jednak miejsce zranienia bądź śmierci nie zostało określone⁷⁷.

Jakie zatem zachowały się informacje na temat Jerzego Ziętka w ewidencji kompanii? Podano, że urodził się 10 czerwca 1900 roku, podczas gdy faktycznie przyszedł na świat w 1901 roku. Jako miejsce urodzenia podano Gliwice, a nie Szobiszowice. Jego zawód określony został jako „gymnaziast”, był też Ziętek jedyną osobą w kompanii, która uczęszczała do gimnazjum i której wykształcenie nie skończyło się na etapie szkoły ludowej. W rubryce na temat służenia w armii niemieckiej zapisano, że przebywał trzy miesiące na niemieckim kursie podoficerskim. Jako datę wstąpienia do organizacji podano luty 1921 roku⁷⁸. Do armii powstańczej przystąpił w dniu 2 maja 1921 roku i przez cały czas służył zachowywał się wzorowo⁷⁹.

⁷⁴ J. Walczak: *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka (1901–1985)*. Katowice 2002; Tenże: *Jerzy Ziętek. W: Śląski słownik biograficzny*. Seria nowa. Red. M. Fazan, F. Serafin. T. I. Katowice 1999; A. Topol: *Jerzy Ziętek (1901–1985)*. Katowice 1989; B. Paszka: *Powstania i powstańcy śląscy na łamach „Dziennika Zachodniego” w latach 1945–1960* – praca magisterska, Katowice 2008.

⁷⁵ Występuje różna pisownia tego nazwiska: Moisko, Moško, Moszko, Moschko. On sam podpisywał się Moschko. Por. AP Kat, Związek Powstańców Śląskich, sygn. 16, k. 52–53 – Poświadczenia służby powstańczej Feliksa Sojki dla Jana Moisko.

⁷⁶ IJP, PŚI, sygn. 373, s. 145–147 – Lista 8. kompanii III baonu 2. pułku.

⁷⁷ IJP, PŚI, sygn. 373, s. 165–171, 180 – Lista imienna 8. kompanii III baonu 2. pułku; sygn. 373, s. 74–77 – Straty baonu III 2. pułku.

⁷⁸ J. Walczak przesuwając tę datę na sierpień 1920 r. Ona także wymieniona jest w zaświadczeniu z lat 30. wydanym przez baonowego Feliksa Sojkę. Jednak wniosek Ziętka na Krzyż Walecznych podaje datę 2 lutego 1921 r. Por. J. Walczak: *Jerzy Ziętek...*, s. 50; AP Kat, zespół 12/66 Związek Powstańców Śląskich, Katowice, sygn. 17, k. 166–167; CAW, I 300.1.553 – Wniosek odznaczony Jerzego Ziętka na Krzyż Walecznych.

⁷⁹ IJP, PŚI, sygn. 373, s. 55–57 – Lista 8. kompanii III baonu II pułku.

W zachowanej ewidencji widać, że Ziętek awansował od zwykłego szeregowca poprzez kaprała do podchorążego⁸⁰. Posiadał karabin model 98, marki fabrycznej Spandau, numer 4268⁸¹. Podpis Ziętka widnieje także na liście odszkodowań za mundury, otrzymał wtedy 120 marek⁸². Pod koniec czerwca wyraził chęć wstąpienia, podobnie jak wszyscy koledzy z kompanii, do Dywizji Górnośląskiej, która miała być sformowana po zlikwidowaniu powstania⁸³.

Informacja o wysadzeniu mostu przez Ziętka pochodzi z wniosków odznaczeniowych na Krzyż Walecznych i Brązowy Krzyż Zasługi z lat 1923 i 1924. Sam Ziętek prawdopodobnie nie wiedział, że ma być udekorowany Krzyżem Walecznych, którego ostatecznie nie dostał, gdyż minął już termin jego nadawania. W zamian przyznano mu Brązowy Krzyż Zasługi. Informacje o wysadzeniu mostu przytoczone w całości, według zapisów z wniosków odznaczeniowych, brzmią: *Ziętek Jerzy brał udział w powstaniu jako podchorąży. Dnia 23 maja pomiędzy Januszkowicami a Raszową Rokiczami, pomimo że Januszkowice i Raszowa już były zajęte od Niemców [?], on we troje się udał wzdłuż kolei ku wsi Krasowic i pół kilometra za wsią wysadził most przez żykę [?] rośną do powietrza, tak że niemiecki pancernik przez 6 dni nie mógł się dali posunąć i nam szkodzić i dopiero za trzy dni powrócił do komp[anii] oraz Podchorąży Ziętek, walcząc jako ochotnik w powstaniu, wysadził w dniu 23 maja 21 most pod wsią Januszkowicami, odcinając tym samym niemiecki pociąg pancerny i powstrzymując dalsze ataki Niemców.*

Wnioski poświadczane zostały przez dowódcę pułku Stanisława Mastalerza (choć Ziętek walczył w pułku Pawła Cymśa), baonowego Sojkę, plutonowego Antoniego Szydłę, a także Franciszka Wesołego (ur. 1885 rok w Łąkach w powiecie kozielskim) i Wiktor Polewkę (ur. 1895 rok w Ostropie w powiecie gliwickim)⁸⁴.

W „materiałach nowojorskich” znaleziono także informację, że komendantem dworca w Fosowskiej był jakiś chorąży Ziętek, jednak w wyniku dalszej kwerendy okazało się, że była to inna osoba, mianowicie Franciszek Ziętek⁸⁵. Zachował się także inny dokument, niestety niedatowany, w którym podano schemat pewnej kompanii podzielonej na oddziały kulomiotów i sanitariuszy, te z kolei zaś podzielone na sekcje. W ewidencji „oddziału więzienia”, którego dowódcą był Paweł Węgier, a kapralem Marcin Kuczmik, występuje nazwisko Jerzego Ziętka⁸⁶.

Informacje te uzupełniają i poszerzają naszą wiedzę na temat epizodu powstańczego Jerzego Ziętka. Z jednej strony porządkują dotychczasowe ustalenia, z drugiej wynoszą na światło dzienne pewne nowe, nieznanne kwestie. W świetle opisanych epizodów wątpliwy staje się sierpień 1920 roku jako data wstąpienia Ziętka do POW, skoro dwa inne źródła (jedno proweniencji pierwotnej, drugie wtórnej, lecz z okresu zbliżonego do czasu powstań) wymieniają luty 1921 roku. Jest także pewne, że

⁸⁰ Por. IJP, PŚI, sygn. 373 i 374.

⁸¹ IJP, PŚI, sygn. 373, s. 115 – Spis broni kompanii 8. III baonu 2. pułku.

⁸² IJP, PŚI, sygn. 336, s. 34 – Lista odszkodowań za mundury kompanii 8. III baon II Pułk Kościuszki.

⁸³ IJP, PŚI, sygn. 365, s. 7 – Spis powstańców, którzy chcą przystąpić do przyszłej Dywizji Górnośląskiej.

⁸⁴ Por. CAW, Wnioski odznaczeniowe na Medal Niepodległości Franciszka Wesołego i Wiktora Polewkę z 14 czerwca 1933 r. i 25 czerwca 1938 r.; AP Kat, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, sygn. 627, k. 228–231.

⁸⁵ IJP, PŚI, sygn. 158, s. 4 i 13 – Dokument bez tytułu i spis personelu stacji kolejowej Fosowskie.

⁸⁶ IJP, PŚI, sygn. 373, s. 175 – Lista 8. kompanii (prawdopodobnie III baonu 2. pułku piechoty – P.P.).

Ziętek cały czas przebywał w 8. kompanii III baonu II pp (zabrskiego). Kompania ta początkowo wchodziła w skład 4. pułku piechoty (gliwickiego), jednak już w pierwszej dekadzie maja znalazła się w drugim pułku powstańczym. Ewidencja kompanii dokumentuje także szybki awans Jerzego Ziętka od szeregowca po podchorążego, a wnioski odznaczeniowe ukazują nieznany, lecz bohaterski czyn przyszłego generała. Nie był także Ziętek dowódcą kompanii, na jej czele stali Kuczmik, a potem Moszko. Nie był też najmłodszym z powstańców, w kompanii walczyli bowiem urodzeni w latach 1902–1904⁸⁷.

PAWEŁ PARYS

Miszellaneen zu den Aufständen

Zusammenfassung

Der Text vermittelt die Überlegungen, die der Autor bei der Arbeit an einer geplanten Quellenausgabe angestellt hat. Der Quellenausgabe sollten die im Józef-Piłsudski-Institut in New York aufbewahrten Dokumente zugrunde liegen.

PAWEŁ PARYS

Insurrectionary miscellanea

Summary

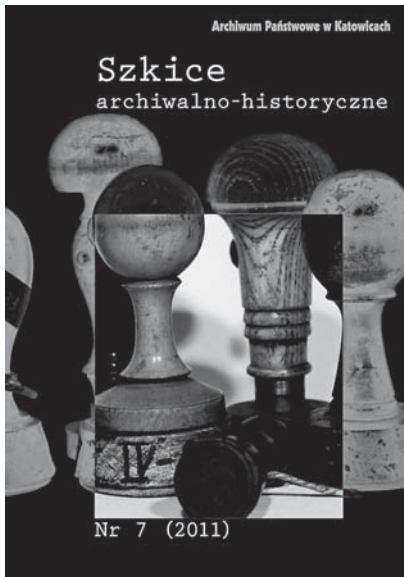
In his text, the author communicates his thoughts that arose while editing a planned source publication based on documents stored in the institute of Józef Piłsudski in New York.

⁸⁷ Por. J. Wałczak: *Jerzy Ziętek...*, s. 55.

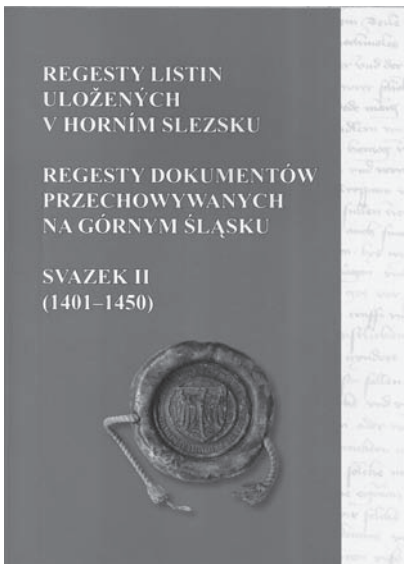
NOTY O AUTORACH

- Bodzioch-Bryła Bogusława – dr, literaturoznawca, Instytut Kulturoznawstwa Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej w Krakowie
- Długajczyk Edward – prof. dr hab., historyk, kierownik Pracowni Historii Powstań Śląskich w Muzeum Śląskim w Katowicach
- Droń Maciej – historyk, Muzeum Górnos Śląskie w Bytomiu
- Fic Maciej – dr, historyk, zastępca dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
- Gerlich Marian Grzegorz – dr, etnolog, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie
- Grudniewski Jakub – archiwista, Archiwum Państwowe w Katowicach
- Kaczmarek Ryszard – prof. dr hab., historyk, dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; pracownik naukowo-badawczy w Archiwum Państwowym w Katowicach
- Karwat Krzysztof – dziennikarz, publicysta, konsultant programowy w Teatrze Rozrywki w Chorzowie
- Krupa Sławomira – archiwista, zastępca dyrektora Archiwum Państwowego w Katowicach
- Lewandowski Jan F. – dr, historyk, filmoznawca, publicysta
- Mackiewicz Michał – historyk, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie
- Parys Paweł – historyk, Pracownia Historii Powstań Śląskich w Muzeum Śląskim w Katowicach
- Pawelec Tomasz – dr hab., historyk, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
- Smierz Marcin – student historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, członek Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
- Szczyпка-Gwiazda Barbara – prof. dr hab., historyk sztuki, kierownik Zakładu Historii Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
- Wala-Menou Jadwiga – dr, historyk, Université Paris XII
- Wątkowska Katarzyna – studentka socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, członkini Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
- Woźniczka Zygmunt – prof. dr hab., historyk, Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

PUBLIKACJE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W KATOWICACH 2010–2011



„Szkice Archiwalno-Historyczne” nr 7
Red. P. Greiner. Katowice 2011.
ISSN 1508-275X

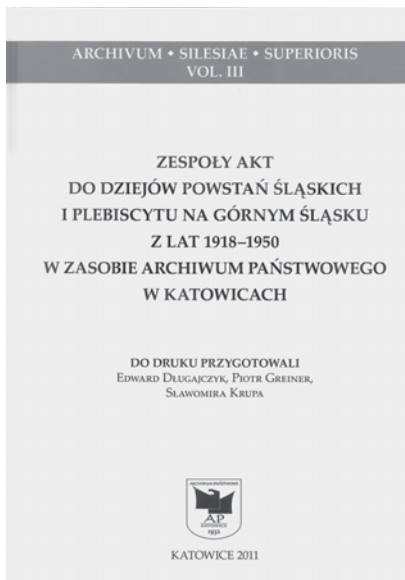


Regesty listin uložených v Horním Slezsku. Sv. II (1401–1450). Regesty dokumentů přechowywanych na Górnym Śląsku. T. II (1401–1450).

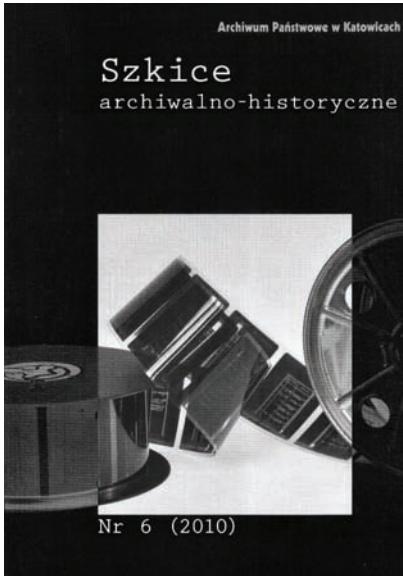
Oprac. A. Barciak i K. Müller.
Opava – Opole – Katowice 2011.
ISBN 978-83-825863-3-3



J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki:
*Powstania śląskie 1919–1920–1921.
Uczestnicy – pomniki – rocznice.*
Katowice 2011.
ISBN 978-83-63031-00-8



*Zespoły akt do dziejów powstań śląskich
i plebiscytu na Górnym Śląsku
z lat 1918–1950 w zasobie Archiwum
Państwowego w Katowicach.*
Do druku przygotowali E. Długajczyk,
P. Greiner, S. Krupa. Katowice 2011.
ISBN 978-83-925863-7-1



„Szkice Archiwalno-Historyczne” nr 6.
Red. P. Greiner. Katowice 2010.
ISSN 1508-275X



Inwentarz akt Policji Województwa Śląskiego [1911] 1922–1939.
Oprac. E. Długajczyk. Katowice 2010.
ISBN 978-83-925863-5-7



A. Dudek, R. Kaczmarek, M. Węcki:
Dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma...
Policja Województwa Śląskiego 1922–1939.
Katowice 2010.
ISBN 978-83-925863-9-5